



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

36150

I

Mag. St. Dr.

P

Biblioteka Jagiellońska



stdr0000643

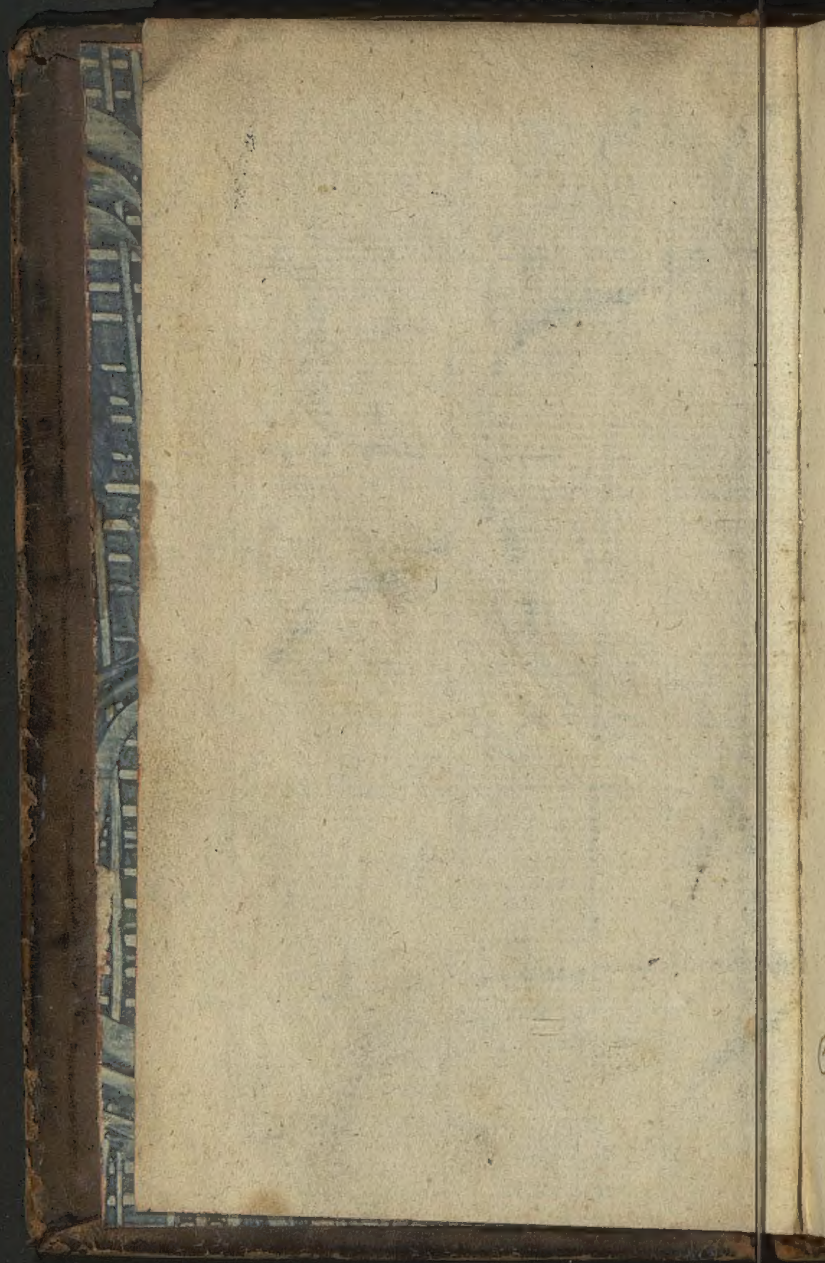


36150

I

830010





22 grosse.

1888. A. 537.

Geol. pol. 1317.
II egg

C

R

NA

DL

Os

I

J. o

K

S

X.

TA

OB

lyi

=

v

CWICZENIA

DUCHOWNE

ALBO

REKOLLEKCYE

NA PIĘĆ DNI ROZŁOŻONE

DLA DUCHOWIENSTWA SWIECKIEGO,

OSOBLIWIE KAPŁANÓW STARANIEM

DUSZ OBOWIĄZANYCH DYECEZYI

PŁOCKIEY.

z Rozkazu, y Nakładem

J. O. KSIĄŻĘCIA JMCI BISKUPA PŁOCKIEGO

KRZYSZTOFA HILAREGO

SZEMBEKA

Do Druku

P O D A N E

PRZEZ

X. MICHAŁA IGNACEGO WICHER-
TA, Świętey Teologii Doktora, Plebana
Obrylskiego, Dyrektora Rekolekcyi, y Mis-
syi w Dyecezyi Płockiey, złożone, y Ducho-
wienstwu teyże Dyecezyi

DAWANE.

w WARSZAWIE

w Drukarni Nadworney J. K. MCi, y

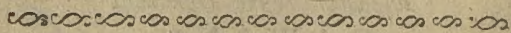
Pżeśw. Kommissyi Edukacyney.



JUDICIUM CENSORUM.

Iussu ac mandato Celsissimi Illustrissimi, ac Reverendissimi loci Ordinarii legi librum cui titulus. *Cwiczenia &c.* Opus hoc studio, ac labore non modico è probatissimis vitæ Spiritualis Magistris compilatum, plurimum annorum decursu ad tradenda viris Ecclesiasticis Sacra Exercitia summâ cum utilitate adhibitum, praxi ipsâ acceptationequè publicâ satis jam superquè cognitum, nihil obstat, quo minus in lucem publicam tandem prodeat, quodquè multorum fervori excitando profuit, omnium jam Ecclesiasticorum hominum augendæ pietati profit. Datum in Przewodów 1785. die 16. Novembris.

Victor Wargawski Cano: Cath: Ploc
& Infig: Colleg: Pultor.



Ex speciali commissione & mandato Celsissimi Principis Loci Ordinarii, *Recollediones quinque dierum*, idiomate Polonico, ab Illustri A. R. D. Michâele Wichert, Sacræ

Theologiæ Doctore, Curato in Obri-
te, Recollectionum ac Missionum in
Diœcesi Plocensi Directore compil-
lata, jam ab aliquot retroactis An-
nis in unum confluentibus Anima-
rum Curatoribus; *non in persuasi-*
bilibus humana Sapientiæ verbis,
sed in ostensione Spiritus & Virtu-
tis, (1. Cor: 2. v. 4.) cum fructu,
& voluptate audientium, ab eodem
traditas & explanatas, sedulo volvi
ac pervolvi. Cumquè hic Auctor
Zelosissimus; *Omnibus omnia fieri*
(1. Cor: 9. v. 22.) desiderat, *Onnesq;*
in visceribus IESU Christi cupiat.
(Philipp: 1. v. 8.) eo charitatis
impulsu, quo nuper editis tribus
Doctrinæ Christianæ Opusculis, my-
sticum, *parvulis panem fregit,*
(Thren: c. 4. v. 4.) eodem & nunc
Seniores Populi. (Ador: 15. v. 4. 6.)
Pastores Gregis Dominici, ad pre-
menda *Principis Pastorum, (1.*
Petr: c. 5. v. 4.) vestigia, per sacra-
tum quinquè dierum Secesum, effi-
cacissimis Mediis & remediis, *ad re-*

novationem Spiritus. (ad Ephef. 4. v. 23.) Christi Oraculis & Exemplis, SS. Patrum adhortationibus, nec non Sacrorum Canonum placitis, in manifestatione veritatis (1. Cor: 4. v. 2.) fortiter & suaviter, (Sap: 8. v. 1.) allicit & invitat: quarum usu, & applicatione. Dispensatores Myfteriorum DEI, (1 Cor: c. 4. v. 1.) perfecti & integri, in nullo deficientes, (Iacob: 1. v. 4.) evadere possint. Quasquè Principiis fidei, Morum, & solidæ Ascetice apprimè consonas reperi, pro singulorum utilitate, commodo, dignas cenfeo, ut ope præli ad manus Cleri Utriusquè tam Sæcularis, quam Regularis, eorum præcipuè, quibus Cura Pastoralis concredita, quiquè, recto sunt Corde, (Psal: 7. v. 11.) & viam DEI in veritate quærunt, perveniant. Datum in Conventu Benedictinorum Pultoviæ 1785: die 31. Octobris.

*Isidorus Schwartz. S. Th. Lr. Prior
Pultoviensis O. S. Benedicti. mpp.
Imprimatur Christophorus Hil: Ep.*



PRZEMOWA

A U T O R A

Do Xieży, mających odprawować
te Rekolekcyę.

*B*ędąc z Opatrzności Boskiej
wezwany na Urząd dawania Re-
kolekcyi Kaptanom, kiedy one
przez lat dwanaście w Dycezyi
Płockiej dawałem, doznałem zia-
k wielkim smakiem, y ukontentowa-
niem Kaptani te Rekolekcyę od-
prawowali, którzy też mnie po
wielo-

PRZEMOWA

wielekroć prosił, abym dla wię-
kszego ichże samych, y innych Xie-
ży pożytku, y wygody, te Rekolle-
kcyę do Druku podał. Mając ta-
kowie zachęcenie, y naleganie, zbie-
rałem powoli z różnych Autorów,
y zgromaǳałem w jedną jakoby
masę, naypotrzebnieysze dla Kja-
planów, z włafzcza staraniem Dusz
obowiązaných materye, któreby
im za Medytacyę, y Lekcyę Du-
chowne na pięć dni Rekollekcyi
służyć mogły. Y kiedy one już w
porządek należyty złożyłem, ali-
ści zachodzi rozkaz I.O. Xiążęcia
Imci, tey Dyeczyi Pasterza, abym
one do Druku podał. Ładaiąc
albowiem ten Gorliwy Pasterz w ca-
łości swej zachować, y barzieszy u-
mocnić naychwalebnieysze Poprze-
dnika

A U T O R A.

*dnika swego J. O. Xiążęcia Jmci
 PONIATOWSKIEGO PRYMASA KRÓLE-
 STWA, ustawy, chciał, aby oyczy-
 stym językiem dla większey wygo-
 dy, y pożytku Kapłanów co rocznie
 według pomienionego Rozrządze-
 nia, Rekolekcyje w Dyecezyi swej
 odprawiających, były wydrukowa-
 ne. Wypełniając więc, (iako po-
 winien) należyte posłuszeństwo
 Pasterzowi, y waszemu pobożni
 Kapłani, dogadzaiąc żądaniu, wy-
 daię na świat tę Książkę Rekole-
 kcyi, abyście należycie one odpra-
 wiać, y własny duszy swej poży-
 tek odnosić, y powierzonym sobie
 Owieczkom onego udzielać mogli.
 Co w rzeczy samey otrzymacie, je-
 śli tak z tą Książką, iak Ezechieli
 Prorok z daną sobie od Boga po-
 sta-*

PRZEMOWA AUTORA.

stapicie. Fili hominis, comede volumen istud, & vadens loquere ad Filios Jsrael. Et comedi illud, & factum est in ore meo sicut mel dulce. Całą więc tę Książkę, nie w niey, nie opuszczając, pilnie czytaj, rozważaj, y pożywaj Dobrożny Kapłanie, a za pomocą Boską stanie się ona tobie iak miód słodka w uściech twoich, y napetnią się ona wnętrzości twoie. Et viscera tua complebuntur volumine isto, quod ego do tibi. (Ezech: C. 3.)



PRZE-



PRZESTROGA

K R O T K A.

*O Modlitwie wewnętrzney albo
Medytacyi.*



Modlitwa, która się myśla, albo
rozważaniem odprawuie, nie
iést zaiste to tak rzeczą trudną, iaką
się nie wyćwiczonym w oney na po-
czątku wydaie: nie czym innym al-
bowiem ona iést, iako zabawieniem
się, y ćwiczeniem dusznych sił na-
szych około rzeczy przez wiarę nam

A od

od Boga objawionych; jeżeliż tedy możemy od rana samego, aż do późnego wieczora zabawić zmyśli nasze około rzeczy doczesnych, y materyalnych, czemuż onych ku wyższym rzeczom podnieść niemożemy, do rozważania, to jest rzeczy wiecznych!

Modlitwa ta wewnętrzna na pięć części dzielić się może. Pierwsza jest: *Przygotowanie dalsze*. Druga *Przygotowanie bliższe*. Trzecia. *Rozważanie myślą albo rozumem*. Czwarta: *Cwiczenie się woli*. Piąta, *Reflexya, albo roztrząśnienie iakoweś nad odprawioną Modlitwą*.

Przygotowanie dalsze zawisło na wybraniu y ułożeniu punktów, albo rzeczy, które mają być rozważane. *Powtórę*: Na wyznaczeniu y obraniu końca, do którego ma być kierowana Medytacya, y pożytku, który z niej odnieść żądamy: który zawisł na poprawieniu iakiey niedokonałości, albo nabyciu iakiey cno-

ty.

ty. Albowiem kto rozmyśla, toż samo czyni, co ten, który się w wodzie przegląda; nie tylko on albowiem swoje zmaży w niej widzi, ale też one y obmywa. Zawisło to też przygotowanie y na tym, ażeby mający odprawować Medytacyą przypominał sobie idąc do snu ułożone Punkta do jutrzejszey Medytacyi, y wraz one ocknąwszy się z nowu na pamięć przywodził, a osobliwie przed zaczęciem Medytacyi. *Przygotowanie bliższe*, które się zowie Modlitwą gotującą, trzy także w sobie zawiera rzeczy. *1mo.* Akt żywey Wiary o przytomności Boskiey, który y w nas, y koło nas, y na każdym mieyscu przez swoje niezmierność iest.. *2do.* Akt najwyższego upokorzenia się, którym Boga czciemy, y za grzechy przeciw iemu popełnione przepraszamy. *3tio.* Akt proźby, którym pomocy Boskiey wzywamy, abyśmy się w przytomności iego należycie spra-

4 PRZESTROGA KROTKA

wowali, y pożądany z Modlitwy pożytek odnieśli.

Następuje *Rozważanie Rozumu*, który nayprzód rozważa zamierzony sobie Punkt Medytacyi, y stara się to wlıyſtko roztrząſnąć, cokolwiek do wrażenia iak naygłębszego sobie prawdy przedſiewziętey ſłużyć może: a ta tak wypełnia owo, co rozkazał Pan; *Scrutamini Scripturas.* (*Joan: 5. v. 9.*) Roztrząſaycie Piſma; nie nayduie ſię bowiem złoto na wierzchu ziemi, ale we ſrzedku, we wnętrzoſciach oney. *Powtóre:* Z dobrze poznaney owey prawdy wyimuje ſię inna do poſtępku naſzego ſłużąca prawda. *Do trzecie.* Czyni ſię iakowaś uwaga, iako ſię do tych czas kto w oney ſprawował? Naprzykłąd, gdybyś za materyą Medytacyi twoiey wzięł ſtraſzliwą ową ſmierci okolicznoſć, iż raz tylko każdemu trzeba umierać. *Statutum eſt hominibus ſemel mori.* (*Herbr: 9. v. 27.*) Starać ſię

się potrzeba nayprzód tę prawdę dobrze rostrząsnąć, już to ztąd, iż doświadczenie onę codziennie pokazuje. Z tey tedy prawdy wszystkim powszechney, inną w osobności wyciągnąć trzeba prawdę, sobie Samemu służącą, a ztąd wniesć należy, iż jeśli śmierć tak wielkicy jest wagi momentem, od którego cała zawisła dobra lub zła wieczność, y jeśli błąd w tey sprawie popelniony, niemoże iuż nigdy być poprawionym; ostatnię nieuwagi y szaleństwa być się winnym uznać, jeśli wszelkiego starania na to łożyć nie będziesz, abyś w ostatnim tym życia twoiego kroku, iakiego nie popelniał błędu. Nakoniec pilnie sobie przypatrzysz się, iako się w tey rzeczy do tych czas sprawowałeś: czy o ubezpieczenie tego momentu naywiększe starałeś się, czyli też oney przez wielkie twoie niedbalstwo wszelkim zaniedbałeś.

Po

Po rośrząśnieniu rozumu, nastę-
puje ćwiczenie się woli, które z prze-
łożonych sobie prawd *Nayprzód*:
różne Affekty wzbudza. *Powtórę*:
Przedsięwzięcia dobre zabiera, y mo-
cno stanowi poprawić przeszłe błę-
dy. *Potrzącie*. O łaskę Pana BO-
GA prosi, przez którąby przedsię-
wzięcia swoje mogła do skutku przy-
prowadzić, y do proźby swey łączy
różne pobudki, któremiby mogła
Bołskie miłosierdzie ku sobie nakło-
nić. Ażebyśmy lepiej to mogli po-
znać, każdy z tych woli ludzkiej
Akt osobno przełożemy sobie.

Co do Affektow należy, luboć na-
leży, aby się one stosowały do Prawd
poznanych; iednakże które częściej
wypadać zwykły, te są. Wstyd prze-
szłego życia zle przepędzonego; żal
dla uczynioney krzywdy Panu BO-
GU. Dziękczynienie za łaskawość,
dla której nas dotąd znośił: Boiaźń
tych kar, które nas czekaia, jeśliby-
śmy życia naszego na lepsze nie-
odmie-

O MEDYTACJI.

odmienili, y inne tym podobne. które się w tych dwóch wierszach zawieraia.

*Confundor, doleo, timeo, desidero
& odi*

*Credo, amo, compatior, spero,
offero, & actito grates.*

Co do przedsięwzięciów należy, to trzeba wiedzieć; iż bez nich Medytacya byłaby raczey iżkolnym iakowymśi ćwiczeniem się, y zabawą a nie prawdziwą Medytacyą: y nicby to innego nie było, iako w ogniu żelazo rozgrzewać y miękczyć, a potym z niego nic nie kować, ale nie naruszone zostawić. To też ieszcze należy zachować około przedsięwzięciów, iż niedosyć iest stanowiąc one w powłzeczności. Naprzykład: *Chcę poprawić grzechy moje, ale trzeba stanowiąc, Iż chcę poprawić ten grzech w osobności.* Nawet y tego ieszcze niedość, ale trzeba przystąpić ieszcze do opatrzenia iakiego lekarstwa na zleczenie tego występku.

8 PRZESTROGA KRÓTKA

występku zdatnego, iakie być może; czas dłuższy na czytanie Książki Duchowney odłożyć, umartwienia iakiego użyć, albo co podobnego.

Co zaś do proźby o łaskę Boską, która iest nayprzednieyszą modlitwy częścią, trzeba aby uznanie w zwierzchnym nawet ciała ułożeniu było iak naybardziej pomnożone; ponieważ w ten czas naybardziej nieiako z Bogiem rozmawiamy, kiedy prosimy. Potrzeba też iest do proźby przyłączać pobudki, któremibyśmy mogli prędzey Pana BOGA skłonić, do dania nam tego, o co prosimy, y ażebyśmy się sami zachęcili do proszenia z większą usnnością o łaski nam potrzebne. Takowe zaś pobudki na trzy się Części prawie dzielą. *Pierwsza* iest nasza własna nędza, nasze grzechy, nasza słabość, złe nasze skłonności, pokusy, y zaiadłość szatańska, który nas dla tego prześladuie, iż nosiem na sobie Obraz Boski. Te nasze nędze
prze-

przekładać będziemy, mówiąc do Boga na podobieństwo ubogiego, który bogatemu pokazuje wrzody y rany swoje, ażeby tym bardziey onego do miłosierdzia y jałmużny pobudził: albo też biorąc na się osobę jawnogrzeźnika, albo trędowatego, albo ślepego, albo też y innego takowego w Ewangelii wspomnianego.

Druga pobudka, dla której Pana Boga prosić mamy, iest Jezus Chrystus, kiedy prosimy, iako to w Litaniach Kościół Święty czyni. Przez Jego Wcielenie, przez Jego Narodzenie y tam daley, kiedy ofiarujemy Jego posty, zimna, ubóstwo, głód, boleści Męki Jego, zelżywość y wszystkie tak życia, iako y Śmierci zasługi: ponieważ te wszystkie na Krzyżu nam Chrystus darował y też łamę darowiznę przy Młzy Świętey znowu nam potwierdza. Trzeba tedy używać tego niekończonego Skarbu, y on ofiarować Trocy Najświę-

10 PRZESTROGA KRÓTKA

świetszey, iuż to Oycy przez miłość Syna prosząc: iuż to Synowi samemu pokazując wielki okup,ktòry,aby nas odkupił, za nas położył,y urząd,ktòry na się przyioł, naszego Lekarza, naszego Pośrzednika, Patrona; już to prosząc Ducha Świętego przez miłość,ktòrą Jezusa Chrystusa dla Jego Cnot y naszego zbawienia kocha.

Trzecia pobudka do proszenia iest sam Bóg, iż Bogiem iest, kiedy go o potrzebne łaski prosimy. *Nayprzód* przez samą nieskończoną dobroć Jego. *Powtòre*: Dla chwały Świętego Imienia Jego. *Po trzecie*: Dla wierności Jego w dotrzymaniu swych obietnic. *Po czwarte*. Dla żądzy,ktòrą się unosi ku naszemu zbawieniu. *Po piąte*. Dla rozkazu iego,ktòry na nas wkłada, abyśmy się do Niego uciekali. *Po szóste*: Dla oddawania Jemu chwały tu y na wieki. Trzeba też do tych naszych prośb łączyć dziękczynienie, za wyświadczo-

świadczone już nam Dobrodziejstwa, abyśmy y nadzieję naszą pomnożyli, y przez dziękczynienie za otrzymane łaski do nowych otrzymania darów przysposobili się.

Ostatnia Modlitwy wewnętrzney Część jest, Reflexya, albo Uwaga nad trzema rzeczami, która po zakończoney Medytacyi czynić się zwykła. *Nayprzód*: Nad sposobem, iaki w przygotowaniu się do Medytacyi, to też w samey Medytacyi użyty jest. *Powtórę*. Nad odebraniem oświeceniami y uczynionemi przedsięwzięciami. *Po trzecie*: Nad roztargnieniem umysłu y oschłościami, iakie kto pod czas Medytacyi cierpiał. Co należy do umysłu roztargnienia, które pod czas Rozważania trafia się, y co do oschłości, która się Affektom woli sprzeciwia, rostrząsać pilnie należy, czy nie była onym dana okazyja iaka w przygotowaniu się niedbałym, lub też przez ostrygłość w samey Modlitwie,
albo

albo też przed Modlitwą, przez zbyteczną wolność w obcowaniu z drugimi, y próżne przez długi czas rozmowy, albo przez nieporządny iaki affekt, ktòrym kto iest do iakiey stworzoney rzeczy przywiązany, lub też nakoniec zbyteczna około rzeczy stworzonych troskliwość. Jako albowiem Pszczoły dymem się od ula odpędzają, tak przez takowe niedoskonałości Niebiełkie oświecenia y Święte Affekty wypędzają się z serca. Poznawszy tedy błąd takowy łatwo można będzie naleść lekarstwo ieśli oddalemy przyczyny y okazy do onego wiodące: Jeśli będziemy się uniżać głęboko przed Bogiem y wyznawać, iż sprawiedliwie Bóg dopuszcza, że tym nie spada manna z Nieba, ktòrzy grubemi Egiptu potrawami napychać się chcą. Podobnymże sposobem, chociażby oschłość nie znalazzy winy zdała się pochodzić, ale była dopuszczona od Pana BOGA dla doświadczenia

czenia naszego, y dla umocnienia nas w cnocie, używać potrzeba pokory przed Bogiem y zupełnie na wolą Jego oddawać się. Strzedz się też potrzeba, ażeby przeto czas modlitwy niebył skracany, ale owszem przeciagniony raczey, abyśmy tym chwalebniejszy z samych siebie odnieśli zwycięstwo. Nakoniec trzeba też krotko zanotować sobie zacniejszy iakie rozumu oświecenia, lub większey wagi przedsięwzięcia, abyśmy rzeczy napisane potym czytając, mogli tym prędzey one do skutku przyprowadzić. Jak Ogrodnik pod czas służy nie bez pożytku swego używa tey wody, którą pod czas ulewu deszczów obficiey zebrał.

PRZESTROGA DRUGA

O czytaniu Książki y odprawowaniu Rachunku sumnienia, iako mają być czynione.

Czytanie Duchownych Książek iest Modlitwy siostr: przetoż y iey mieysce

14 PRZESTROGA DRUGA

mieyſce dać trzeba na Rekolekcyach. Na każdy dzień położone ſą lekcye przy Medytacyach, aby dający Rekolekcyę nie musiał z innych Kſąg ſzukać y wyznaczać odprawiającemu do czytania materyi. Dłuższe te Lekcyę kładą ſię, ponieważ cała godzina naznacza ſię w rozdzieleniu czasu na nią; a do tego jeſliby niebyła przeczytana cała w godzinie naznaczoney, czasu wolnego ma być czytana. Co należy do ſpoſobu pożytecznego czytania, zaczynać maſz onę od wezwania Ducha Świętego przez Hymn ow *Veni Creator Spiritus*, potym maſz czytać nie kwapiąc ſię, ani ſciekawoſci, ale zaſtanawiając ſię y pilnie rzecz uważając. Nakoniec po ſkończoney Lekcyi trzeba proſić Pana BOGA, aby nam ſił y łaski ſwey udzielił, do wykonania tego w rzeczy ſamey, coſmy poznali w czytaniu.

Codo

Co do Rachunków sumnienia należy, są one roztrząśnieniem y pilnym przypatrzeniem się stanowi Duszy wewnętrznemu, aby z oney były powyrywane złe nałogi, a mogły być na to mieysce załzczepione dobre, iako Bog rozkazał Jeremiafzowi. *Ult evellas & destruas, & edifices, & plantes.* (Jerem: 1. v, 10.) Zaczynać te Rachunki potrzeba od dziękczynienia Bogu za wszystkie łaski y Dobrodzieystwa wyświadczone. Potym prosić trzeba Pana Boga o oświecenie rozumu naszego, abyśmy mogli poznać grzechy y niedoskonałości nasze, któreśmy za dobrzdzieystwa Boskie niewdzięczni popełnili y prosić trzeba o żal y łaskę skuteczną do poprawy onych.

Potym chodząc, lub siedząc przypominać wszystkie sprawy, iakośmy one odprawili, wszystkie myśli y słowa, czy nie było w nich iakowey obrazy Boga; a przypomniawszy żal trzeba wzbudzać za nie, y przedsięwzię-

16 PRZESTROGA TRZECIA

śiewzięcie mocne więcey onych nieponowienia. Y natym żalu y przedśiewzięciu naywięcey potrzeba zabawić.

Rachunek ten dwoiaki iest, ieden *Powſzechny*, ktòry ze wſzytkich ſpraw całego dnia czyni ſię, a ten Rachunek nie tylko podczas Rekollekcyi, ale y przez całe życie na każdy dzień iest potrzebny każdemu Chrześcianinowi pragnącemu żyć pobożnie; ale naybardziej Kapłanowi, ktòrego powinnością iest iaśnieć życia przykładem tak, iżby y drugim mógł onym przyświecać. Drugi Rachunek iest *Oſobny*; ktòry ſię czyni w oſobności nad wykorzeniem iakiego występku, lub zaſzczepieniem iakiey Cnoty. Ten trzeba czynić podczas Rekollekcyi nad Regułami albo przepisami do odprawowania dobrego Rekollekcyi, czy wſzytkie one zachowane ſą?

PRZE.

PRZESTROGA TRZECIA.

*Jakie ma być do odprawienia do-
brze Rekolekcyi uczynione
przygotowanie.*

W Szelkie dobro nasze, od dwóch
zawisło Rzeczy, od łaski, to jest
Boskiej pomocy, y naszego starania,
z tąż łaską Boską. Nayprzód tedy
co do otrzymania łaski Boskiej ścia-
ga się, naywięcey zależy na tym,
abyśmy przez pokorną usność, pełną
y trwającą Modlitwę profili Boga
o onę. Modlitwa bowiem temi trze-
ma kondycyami zaszczycona, jest
naypospolitszym y nayskuteczniej-
szym środkiem, którego po nas wy-
ciąga Opatrzność Boska, aby nam
swych darów udzieliła. *Nullum
credimus, nisi Orantem Auxilium
promereri.* (S. Aug. Lib: de Eccl:
dogm:) Zdroy, ile z niego jest, zawsze
gotow udzielać się; lecz kiedy go
Ogrodnik do płonek odwilżenia nie-

B

spro-

18 PRZESTROGA TRZECIA

sprowadzi, dla suchości fwey one
 poschną. Wyrobić więc trzeba Ka-
 nały do sprowadzenia łaski Pana Bo-
 GA, y przetoż na kilka dni przed Re-
 kollekcyami gorąco polecać się Bo-
 GU, prosząc o łaskę do odprawowa-
 nia Rekolekcyi dobrego, y na ten
 koniec obierz sobie Patronow, ośo-
 bliwie Świę: Anioła Stroża twego;
 S. Jozefa, y S. Ignacego wielkiego
 tych Rekolekcyi pomnożyciela, a
 nad wśzystkich Nayświętszą MARYĄ
 Pannę, przez ktòrey Ręce wśzystkie
 łaski przechodzą, ktòrych Bóg zwykł
 ludziom udzielać. Szrodek to zaiste
 naylutecznieyszy, ktòrego im kto
 lepięy użyje, tym więkſze łaski
 otrzyma; ponieważ jednymże kro-
 kiem z sobą postępuią Modlitwa y
 łaska Bołka, według wyroku S. Au-
 gustyna. *Ascendit Oratio & de-
 scendit Dei miseratio.* Przyday do
 modlitwy Jałmużnę, y umartwienie
 a tym ieszcze skuteczniejszą uczy-
 nisz onę. *Bona est Oratio cum je-
 junio*

junio & Eleemofina, mówił Anioł Rafał do Tobiasza. Lecz nie dość jest natym, że pożądaný wiatr fluży, ieśli zwinięte są u Okrętu żagle; przetoż oprócz łaski Boga, należey też potrzeba pracy y starania; do wypełnienia tego dwie rzeczy na wielkiey są pomocy: Przystępować, to jest sercem ochoczym y na wypełnienie wszelkiey woli Boskiey, choćby ona z naywiększą przychodziła nam trudnością, gotowym. Druga rzecz jest pilności naywiększey przykład w zachowaniu rozdzielenia czasu y innych do tychże Rekolekcyi dobrego odprawowania służących Reguł (które się niżej kładą). Oboýga takiego przygotowania słusznie wyciąga S. Ignacy, albowiem do zwyciężenia wszelkich trudności y do uczynienia tego wszystkiego, czego Bóg po nas żąda, ochoczym sercem trzeba przystępować do Rekolekcyi, inż to dla tego, abyśmy żadney przeszkody nie czynili

łaskom Boskim, które na nas wylać chce: już to dla tego, aby szatani swoiemi pokusami nas nagabać nie ważyli się, widząc nas z tak gorącą żądzą wypełnienia woli Boskiej przystępujących, gdyż iako muchy, chyba tyło na ciepłe Potrawy padaia, a od gorących uciekaią, tak y szatani, tych kusić zwykli, którzy ostrygle y ozieble iaką rzecz sprawuią: lecz widząc gorąco y nieodmiennym umysłem chcących co wykonywać, y przystąpić boia się. Podobnież potrzebna iest pilność w zachowaniu wszelkich przepisów: Jak małą rzecz czyni Ogrodnik, kiedy drzewko w ziemię zakopuie? *Neque qui plantat, est aliquid, neque qui rigat.* (1. Corint: 3. v. 7.) Lecz jesliby tego nieuczynił, próżnoby w zrośtu drzewa przy nayobfitszych z Nieba deszczach spodziewał się. Pilność ta naywięcey przykładana ma być w zachowaniu osobności y milczenia; inaczey albowiem im więcey

cey w sobie likwor ma iaki zapachu
y mocy, tym prędzey go straci, je-
śli naczynie, w którym się zawiera,
mocno zamknięte y opatrzone nie-
będzie. Może albowiem (nie prę-
tego) Mądrość Boska mówić do nas
y pośrząd Rynku, y ulicy, lecz zwy-
czay iego iest odciągać nas od zgieł-
ku, a toż dopiero mówić do serca
naszego. *Ducam eum in solitudi-*
nem & loquar ad Cor ejus. (Ozeæ:
2. v. 14.) Od wszystkich więc in-
nych zabaw y interesow' twoich
uwolń się y wszystkie inne myśli
twoie przed Rekolekcyami odłóż,
abyć podczas onych ciebie całego
mogł oddać jednemu, który iest nay-
większy twoy interes, to iest zba-
wienie y doskonałość nasza. *Date*
operam, ut quieti sitis & ut vestrum
negotium agatis. (1. Thesal. 4. v. 11)
Jako nas o tym upomina Apostoł.
Takoweyże pilności przykładać po-
trzeba y w zachowaniu owych Re-
guł, które addycyami zowie Święty
Igna-

Ignacy. Które, abyś łatwiey z pamiętać mógł, y około nich Rachunek sumnienia osobny czynić, wszystkie one niżej kładą się. Wielu odprawujących Rekollekcyę nie odnoszą pożytku należytego, albo żadnego z onych, iedynie dla tego, że bez należytego przygotowania przystępnią do nich, y niezachowują tych wszystkich przepisów, które są do nich należące. Chcąc, aby się rodziło Zboże, trzeba dobrze Rolę uprawować y od uprawienia Roli naywięcey zawisło, y chcąc aby lekarstwo pożyteczne było, trzeba wszystkie przepisy lekarskie zachować, nie iedząc tego, czego zakazuje, y wszystko to wypełniając y zachowując, co w używaniu onych przepisuie. Bez takowego zachowania przepisów Lekarskich, nie tylko lekarstwa nie pomagają, ale częstokroć w truciznę zamieniają się. Toż samo dzieie się w użyciu lekarstwa tego na wszystkie Duszne choroby

roby nayskuteczniejszyego Rekolekcyi. Cóż nade one odprawować, kiedy kto ani milczenia, ani osobności, ani umartwienia, ani czasu rozdzielenia nie zachowuje, zaiste takowy człowiek w większą oziębłość Dusz po onych wpada y do większych częstokroć grzechow przychodzi.

ROZDZIELENIE CZASU

Pod czas Rekolekcyi, z Rana.

O Godzinie Piątey wstanie, do w pół do szóstey nawiedzenie Najswiętszego SAKRAMENTU, y przygotowanie do Modlitwy, czytając sobie Punkta, lub przypominając co Rozmyślać mam.

Od w pół do szóstey do w pół do siódmej Medytacya pierwsza.

Od w pół do siódmej, do w pół do ósmey przez kwadrans Reflexya nad Medytacyą. Potym mówienie Pacierzy Kapłańskich, iako to *Matu: Laudes &c.*

Od w pół do ósmey, do ósmey, słuchanie albo odprawowanie Młzy S.

Od

Od ósmey do w pół do Dziewiątey
reszta Pacierzy Kapłańskich, czas
wolny.

Od w pół do Dziewiątey, do w pół
do dziesiątey przez trzy kwadran-
se czytanie Książki Duchowney,
przez czwarty kwadrans czytanie
Punktow na Medytacyą.

Od w pół do dziesiątey do w pół do
jedenaściey Medytacya druga.

Od w pół do jedenaściey, do jedyna-
ściey, przez kwadrans Reflexya nad
Medytacyą, przez drugi kwadrans
Rachunek Sumnienia.

Od jedenaściey do w pół do Pierwszey
Obiad. Nawiedzenie Najsświętsze-
go SAKRAMENTU, odpoczynek.

Po Obiedzie.

Od w pół do pierwszej do pierwszej
czas wolny.

Od pierwszej do drugiej Uwaga
nad życiem swym wyznaczona
na każdy Dzień. Jeśliby zaś ko-
mu zdało się być z większym po-
żytkiem, wolno przez poł godziny
takową

takową uwagę odprawić, a przez drugie pół godziny powtórzyć Medytacyą, którą z poprzedzających, z której więkzcy odniósł kto pożytek.

Od drugiej do trzeciej Nieszpory y Completoryum. Czas wolny. Nawiedzenie Nayśw: SAKRAMENTU.

Od trzeciej do czwartej, przez trzy kwadransy Książka Duchowna. Przez czwarty kwadrans czytanie Punktów na Medytacyą.

Od czwartej do piątej Medytacya trzecia. Nawiedzenie Nayświętszego SAKRAMENTU.

Od piątej do szóstej przez kwadrans Reflexya, czytanie Książki Duchowney, albo mówienie Matutinum, laudes, jeśli kto nazajutrz ma mieć Mszę.

Od szóstej do siódmej Kolacya. Nawiedzenie Nayśw: SAKRAMENTU.

Od siódmej do ósmej przez kwadrans czas wolny: przez pozostałe zaś trzy kwadransy mówią się Litanie

tanie *de Omnibus Sanctis*. Czytaią się Punkta na jutrzeyszą Medytacyą, przez ostatni kwadrans Rachunek Sumnienia odprawuie się. Nawiedzenie Nayświętszego SAKRAMENTU, do snu kładzenie się.

Inne zabawy, ktòre tu nie są wyrażone, iako tò, oddanie sprawy sumnienia Oycu Duchownemu, zanotowanie sobie rzeczy takich, ktòre w nas większy sprawiły pożytek w Medytacyach, czyli też w czytaniu Książki Duchowney, gotowaniu się do Spowiedzi y inne Pacierze, ktòre z nabożeństwa własnego kto zwykł mawiać; mogą się odprawować w *Czasie wolnym*.

P R Z E P I S Y

Do odprawienia dobrze Rekolekcyi służące.

1. JAK się do snu uklakniesz, nim zaśniesz, kròtko przypomniy sobie Punkta następującey Medytacyi, y postanowisz wstać o godzinie wyznaczoney.

2. Skoro się ockniesz, wraz z nowu też Materyą Medytacyi staray się sobie przypomnieć y dla więkzszego wzbudzenia w tobie wstydu będziesz myślił, iakobyś był winowaycą kaydanami spletanym, porwanym do sądu, aby tam ogłoszony był na cię dekret śmierci; albo też myśleć będziesz, iakobyś był trędowatym y wrzodami cały otoczonym: A tak temi lub tym podobnemi myślami do Medytacyi następuiącey przytósowanemi zabawiając się, ubierać się będziesz.

3. Nim zaczniesz Medytacyą, stanąwszy na mieyscu modlitwy kròtko pomyśl sobie, że Bóg jest przytomnym tobie y patrzy na to, co ty teraz czynić będziesz, a tak naygłębiey zniż się, y Jemu cześć odday.

4. Pod czas Medytacyi, albo stać, albo klęczeć, albo na twarz upadłszy na ziemię (jeśli nie w przytomności drugich zostawać będziesz) taki albowiem stan w modleniu się obieierać masz, który do wzbudzenia w to-

bie nabożeństwa tobie naybardziej pomocny iest. Uważać iednak y na to masz, aby, gdy krzyżem leżąc, albo klęcząc modlić się będziesz, zdrowiu twojemu ciężkiewy nie uczynił szkody.

5. Skończywszy Medytacyą, siedząc albo chodząc Reflexyą nad nią uczynić masz, według nauki wyżej daney w Przestrodze pierwszey przy końcu.

6. Z naywiększą pilnością chronić się będziesz myśli wesołych, choćby one dobre były, a na ich mieysce onemi się zabawiać będziesz, które do żalu za grzechy y pokuty pomagają.

7. Na tenże koniec światła sobie uymiesz y poki na mieyscu modlitwy bawić będziesz, staray się mieć okna zasłoną iaką pokryte, chyba by czytać, lub piśać potrzeba było.

8. Osobliwie strzedz się masz śmiechu, y od mowienia, albo sluchania takowych rzeczy, które do śmiechu pobudzić mogą.

9. Wielką pilnością strzedz będziesz oczu, y ile potrzeba dopuścić,

DO REKOLLEKCYI SŁUŻĄCE. 29

staray się mieć one na ziemię spuszczone, abyś snadź zbyteczną wolnością patrzenia ducha twego nie rosproszył.

10. Do inných dobrych uczynków twoich, przydasz iakie umartwienie, nie tylko wewnętrzne, którymbyś za grzechy twoje wielce żałował, lecz y zewnętrzne, które iest owocem pokuty wewnętrzney, ciebie samego za radą Spowiednika karząc: y im więcej ciało (bez osłabienia iednak wielkiego) umartwisz, tym bardziey ducha wzmocnisz; y obfitsze łaski Boskie za zwycięstwo sobie otrzymasz. *Quem docebit scientiam? & quem intelligere faciet auditum? ablactatos a lacte, avulsos ab uberibus. (Isaia 8.)*

11. Kiedy się iedney Rzeczy rozważaniem zabawiasz, niebaday się ciekawie co masz w następujących Medytacyach rozważać, ani będziesz ciekawy dziś, co masz iutro czynić, a to dla tego, abyś całą myśl twoję ku iedney Rzeczy obracając, iak

nayiaśniej mógł ją poznać, y onę w serce swoje wrazić.

12. Starać się o to będziesz, abyś raczey dłuższy czas Medytacyi dawał, a niżlibyś miał co z wyznaczonogo urywać, naybardziej zwłaszcza podczas oschłości, abyś kiedy do opuszczenia Modlitwy kuszony od nieprzyjaciela będziesz, przeciągając onę, naychwalebniejszy nad nim odniósł zwycięstwo.

Nakoniec iako Rekolekcyje należy tobie zaczynać wielkim umysłem y z mocnym postanowieniem to wszystko dla BOGA uczynić, czego by tylko od ciebie żądał; tak w Medytacyach niemalż szukać pociech Duchownych y słodczy Niebieskiej, lecz raczey prawdziwego poznania wielkiego owego złego, które grzesząc popełniłeś, y kar, na które dla tego zasłużyłeś, y na które zasłużył, jeśli się na grzech znowu odważył.

Nadto znowu cię tu przestrzegam, iż niekoniecznie jest potrzeba,

PRZED KAŻDĄ MEDITACYĄ. 31

abyś wszystkie trzy Punkta podczas Medytacyi przebiegł, lecz nad tym się punktem i nad tą Rzeczą najbardziej baw, która ci najbardziej smakuje y do cnoty iakiey zamiłowania, albo obrzydzenia grzechu największey pobudza. A zaczym choć ieden Punkt, albo iaką w nim rzecz przez całą godzinę rozważać możesz, a resztę Medytacyi potym sobie z wolna przeczytać.

MODLITWA

Która się przed każdą Medytacją mówić może.

PANIE BOZE Wszemogący
Stwórco moy najłaskawszy, wzię-
dzie y tu obecny; o to ia niegodne
stworzenie Twoje, ia Kapłan sługa
Twoy wybrany osobliwym sposobem
z miłosierdzia Twego na chwałę y
usługę, upadam przed Tobą Panem y
BOGIEM moim, y proszę Ciebie przez
niekończone miłosierdzie Twoje,
przez Rany y Mękę Pana naszego

JEZUSA

32 MODLITWA NA KON: MEDYTACJI.
JEZUSA Chrystusa, przez przyczynę
MARYI Panny y Wszystkich Świę-
tych Twoich: Panie! niepamiętay
na ciężkie grzechy moje, ale według
niekończonego Miłosierdzia Twego
dodaj mi hoyney łaski y pomocy
Twoiey, abym tę modlitwę na chwa-
łę Twoję iak naylepiey odprawił.

MODLITWA

*Która się na końcu Medytacji
mówić ma.*

A Nima Christi sanctifica me,
Corpus Christi salva me,
Sangvis Christi inebria me,
Aqua lateris Christi lava me,
Passio Christi conforta me,
O bone JESU exaudi me,
Intra Vulnere Tua absconde me,
Et ne permittas me separari a te,
Ab hoste maligno defende me,
In hora mortis meæ voca me,
Et jube me venire ad te,
Ut cum Sanctis & electis tuis
Laudem Te in sæcula sæculorum,
AMEN.

MEDY-



MEDYTACYA

W WIECZOR PRZED ZACZĘCIEM
REKOLLEKCYI.

Renovamini Spiritu Mentis vestrae, & induite novum hominem. (ad Eph: 4.) Od-
nawcie się Duchem umysłu waszego, y przy-
obleczcie na się nowego Człowieka.

CO drzewka są w ogniu, co wagi
w Zegarze; to Rekolekcyje spra-
wują w duszy: Ogień ieśliby no-
wymi coraz drzewkami nie był utrzy-
mywany, wagi ieśliby codzień w Ze-
garze nie były zaciągane, w raz usta-
jąc, ogień gaśnie, i stawa nieporuszony
w biegu swym Zegar. Podobnymże
pośobem, ieśliby powzięty przy pier-
wszym obraniu Stanu Duchownego
zarliwości służenia doskonałe Bogu
ogień, nowymi coraz Rekole-
kcyami nie był ożywiany, nie-
Czna-

znacznie ustaie, y przez zepsowane przyrodzenie, do złego zawżę ciągnące, ze wszystkim gaśnie. Przetoż wszystkim pragnącym żyć świętobliwie, było zawżę, y iest we zwyczajui, a u nas Duchownych y prawem nawet postanowiono, ażebyśmy co rok odprawowali Rekolekcyę, przez któreby powzięta raz służenia Bogu żarliwość, szkody iakiey nie odniosła; albo jeśli iaką odniosła; aby znowu była ożywiona, y do całości swey przyprowadzona. Do tych tedy Rokolekcyi dobrze odprawienia, następujące będą służyły pobudki. *Pierwsza: Iż są one bardzo potrzebne. Druga: Iż są wielce pożyteczne, jeżeli należycie będą odprawiane.*

Potrzeby Rekolekcy pokazuie stan Duszy naszej teraznieyły. Albowiem ustawiczna owa wręczah Niebieskich ckliwość, y nieśmiałak, zwyczajna owa w Modlitwie oziębłość, nieustanne myśli rozerwanie,

PRZED ZACZĘCIEM REKOLLEKCYI. 55

wanie, pretki, y naganny ów odprawowania zabaw dziennych obyczay, częste owe y niebezpieczne bardzo pokusy, mała owa grzechu bojaźń; te zaś jasnie pokazują, iż bliscy bardzo jesteśmy wpadnienia w ciężkie grzechy, alboliteż, iż rzeczą samą haniebnie w one w padamy.

A do tego, tak wiele niepoškromionych w nas namiętności, przez które nie sposobnymi staliśmy się, aby Bóg przedsięwzięte swoje około nas wykonywał Rady; tyle złych, y długim lat przeciągiem wkorzenionych obyczajów, do tych czas niepoprawionych; tyle dobrych opuszczonych spraw, do których pełnienia, albo urząd nasz, albo natchnienia Boskie nas przybagały: Tyle złych uczynków w Stanie świętym Duchownym y Kapłańskim popełnionych, baczna owa y sprawiedliwą boiaźnią przerażająca wątpliwość, czy jesteśmy w stanie łaski? czyśmy wszystkie włożonego na nas

C a

urzę-

urzędu powinności, większey nawet wagi, wypełnili? czyśmy Spowiedzi nasze z należytym żalem y przedsięwzięciem odprawili? czyśmy godnie Msze Święte codziennie ofiarowali? czyśmy należycie inne Sakramenta drugim sprawowali? Te wszystkie rzeczy jasnie pokazują, iż Dusza nasza w większym daleko, iak rozumiemy, iest wiecznego zbawienia utraty niebezpieczeństwie. Y przeto nieodbita iest potrzeba dla samego sumnienia naszego uspokojenia zgryzoty, abyśmy Rekolekcyje iak naysilniey odprawowali.

Nadto z samego stanu naszego Duchownego, Kapłańskiego, y Pasterskiego obowiązani iesteśmy być Mężami doskonałymi, wielkicy pokory, niezwyćężoney cierpliwości, gorącej y długiej Modlitwy, Anielskicy czystości, słowem mówiąc: żywym Cnot obrazem, którzybyśmy samym na nas spoyrzeniem drugich do bojaźni grzechu, a zamiłowania
świą-

PRZED ZACZĘCIEM REKOLLEKCYI. 57
świątobliwości zachęcali: A my, gro-
za y mówić! boday nie przeciwnie:
nie cierpliwi, pyśzni, sprzeczni, zło-
śliwi, nie pobożni, z zmyślnościami
naszym służący, chciwi, łakomi, któ-
rych nie skromne obyczaje drugim
są z gorszeniem, stanu naszego znie-
ważeniem, a Kościoła Świętego za-
smuceniem.

Wyśoka godność stanu naszego
Kapłańskiego y Apostolskiego, wy-
ciaga Meżow, którzyby sobie umarł-
szy, samemu Bogu y bliźnim
swym żyli: Jego pomnożenia chwały,
a ich zbawienia iedynie szukali. Lecz
porachuymysz się tylko, co my do
tychczas dla Boga czyniliśmy y
cierpieliśmy? Wieluśmy od grze-
chow ciężkich ludzi odwiedli?
Wieluśmy do prawdziwey pokuty
grzeszników, a miłości Boga przy-
prowadzili? do iak wysokiego dosko-
nałości stopnia przyśliśmy? Ach!
życie podobno w nas ieszcze, życie sta-
ry człowiek, y panujący nad Rozu-
mem, życie. O wie-

O wieleż razy chwała Boska prożney chwale, albo względem na ludzie ustąpić musiała? Wieleż razy podły pożytek, y dogodzenie zmysłności nad zbawienie Dusz jest przemiesione! A może ielzcie drugim upadku ciężkiego byliśmy przyczyną? Zaiste! gdyby czego Boże ucho-
way! śmierć niespodziana dziś nas ielzcie przed Sąd Boski postawiła; cożby się z nami stało? Ach samo wspomnienie strachem przeraża. A odważył się Kapłan choć przez ieden moment w takim zaślawać stanie, w jakim niechciałby umierać? Widziemy tedy, iak potrzebne są Rekolekcyje, przez którebyśmy w stan Duszy naszey weszli, y wszystko, co jest złego, naprawili.

Nakbniec, nie tylko dla wysokości Stanu naszego powinni byśmy być świętymi, ale też dla tak wielorakich pomocy, y łask, które od Boga odbieramy, takienmi być powinniśmy; a to ielzcie łatwo. Ka-

żda

żda Miśa święta, przy której pożywamy Ciało y Krew Pańską, tak iest skutecznym środkiem, iż iedna tylo, dostateczna iest do dostąpienia w krótkim czasie wyfokiey świętobliwości stopnia. A my chociaż iuż nie tyfiąc może razy codziē tym Niebieskim pokarmem posileni, iednakże w niedoskonałości błocku do tych czas utopieni zostaiemy.

Spowiedź Święta iest źródłem owym nayzdrowszym, w którym wszystkie brzydkości grzechowe cmywają się; iest balsamem Niebieskim, którym rany Duszy naszej leczą się; iest dzielnym wzmocnieniem, którym się iad grzechowy odpędza. A iednakże po tak częstych Spowiedziach, iedneż prawie zawsze grzechy, y duszy naszej rany, iednostaynymi słowy utego sądu opowiadamy, y odstąpiwszy od onego, w raz one z nowu ponawiamy, których się śrzedz niedawno stanowiliśmy; nie bez słuszney bojaźni Świętokractwa.

A tak

A tak na przyszłe rzeczy nieba-
czni, o postępek niedbali, obowią-
zków naszych zapamiętali, natchnie-
nia Boskie odrzucający, na samych
prawie granicach grzechu śmiertel-
nego stojący, miesiąc y lata ostrygle
żyjemy, nie niedbając na wieczne
w przyszłym życiu Dużey naszej
uśczęśliwienie. Tym czasem, nie
owa przeznaczenia Boskiego rozry-
wa się, światło Niebieskie co raz bar-
dziej gaśnie, Boskie natchnienia co-
raz bardziej usuwają się od miło-
sierdzia Oycowskiego, wnętrzości
coraz bardziej zatwardzają się, spra-
wiedliwości gniew zapala się, śmierć
z kofą do karku co raz się przybliża;
słowem: może tego Roku jeszcze
przed Sąd Boski postawieni będzie-
my, gdzie trzeba nam będzie zdać
rachunek, z tak ustawicznego tylu
pomocy, talentów, czasu y powoła-
nia zaniedbania.

Ktoż tedy mówić może, iż nie nay-
większą jest potrzebą, ażebyśmy
przy-

1
PRZED ZACZĘCIEM REKOLLEKCYI. 4r
przynajmiej przez te kilka dni, dla
urządzenia życia naszego, dla poło-
żenia prawdziwey cnoty fundamen-
tu, pilnie pomyślili: O! wielki Boże!
światłością twoją ciemności duszy
naszey rozpędź, abyśmy poznawszy
duszy naszey niebezpieczeństwa, u-
padku unikali; y z taką żarliwością
te Rekolekcyę odprawili; jakoby-
śmy one w czasie śmierci odprawić
życzyli.

Uważaymy teraz pożytek z Re-
kolekcyi.

Rzecz to pewna, że jeżeli dobrze
Rekolekcyę będziemy odprawować,
Bóg też nam pewnych udzieli łask,
a to ieszcze bardzo wielkich: wyso-
kie rzeczy Niebieskich pojęcie, Bo-
skiej woli około nas poznanie, Nie-
bieskie natchnienia y oświecenia,
skuteczne do dobrego pobudki będą
nam dane, które wszystkie nie będą
pozwolone, one opuszczającym, al-
bo oziębłe odprawującym, z nigdy
nie nadgrodzoną stratą wielkich za-
ług

ślug w tym życiu, y stopniow chwały w drugim.

Gdyby odkrywszy nieco zaślony, wolno nam było zayrzeć choć trochę w Boskie Dekreta, moglibyśmy widzieć niby łańcuch złoty łaśk Boskich, od tey bogomyślności wiszący; dla nas zgotowanych; których zapewne niedostąpimy, jeślibyśmy one opuścili, albo niedbale odprawili. Uyrzelibyśmy może wyśoki iaki stopień cnoty, albo iaką osobliwą łaśkę do tych Rekolekcyi przywiązaną, której jeślibyśmy onych dobrze nieodprawili, już nigdy nie otrzymamy.

Gdyby te świętą Bogomyślność odprawiającym dobrze, przyobiecany był wysoki jaki urząd, albo bogata iaka Prelatura, albo inny iaki wielki pożytek doczesny; albo niesławy, choroby, y innego jakiego niebezpieczeństwa oddalenie pozwolone było temu, który z należytą pilnością y gorącością Rekolekcyę odprawował.

PRZED ZACZĘCIEM REKOLLEKCYI. 45
wał. O ziałą żarliwością te dni
Bogu całe oddawalibyśmy.

A oto Bog obiecuie niekończone,
wieczne, y nieporównanie zaczęty-
sze dary; jak tedy haniebna rzecz
byłaby, ażeby do samych onych osty-
głe były Duchownych ferca, które
do Ziemskich tak są żywe, prędkie y
ochocze!

O Kapłanie leniwy! wielu świe-
ckich ludzi, gdyby im tak potężny
śrzodek był pozwolony, o! do iak wy-
fokiego doskonałości przyzliby sto-
pnia? Wielu z twoich Towarzyszów
przez te pięć dni bogomyślności
wielkimi z Nieba darami obdarze-
ni zostaną. Cóż tedy odpowiesz Sę-
dziemu Bogu, kiedy oni sami cię
oskarżać przed nim, y gnaśność two-
ię wyrzucać ci na oczy będą, iż gdy-
byś y ty z taką, iaką oni, odprawił
był pilnością Rekolekcyę, tychże
samych łask, a może y większych do-
stąpiłbyś.

Patrz

Patrz tedy, abyś nie był owym Figowym drzewem, Gospodarza Niebieskiego pracy około siebie daremney czyniącym, y nie przywiódł go, iżby cię wfzechmocną swą pracwicą wycioł, y na ogień wrzucił. O jak wielom to się już przytrafiło, a ty masz bydź nad innych lepszym? Przetoż lę kay się, albowiem Pan Bog z siebie nie da zawſze żartować. Jego bowiem Sprawiedliwość drażni, kto miłosierdziem gardzi, i mściwie ciemności na się przyzywa, kto światłość odrzuca.

Wszyscy, którzy pilnie, y należycie te świętą Bogomyślność odprawować będą, o iaką oni z tąd wielką pociechę odniosą, iż te dni kilka w życiu swym ośobliwym sposobem na chwałę Panu Bogu iedyną, y pożytek duży swey oddadzą. Inne dni życia naszego są nieiakoś podzielone, część ich Bogu, a część ſłaraniom około doczesnych rzeczy oddawamy, te same samemu Bogu poświę-

PRZED ZACZĘCIEM REKOLLEKCYI. 45
poświęcone całe. O jakaż to nasza
będzie pociecha, kiedy my ie wiernie
Bogu oddamy, y w nich Dużzy na-
łzey naywiększą pomoc uczyniemy,
y skarby wielkie łask y zasług przed
BOGIEM, na to doczesne y wieczne
życie zbierzemy. Przysłowie to nie-
ślicznie *Dulce meminisse laboris*. Słodko
nam wspomnieć na to, jeśliśmy kie-
dy iaką pokusę do grzechu wiodącą
zwyciężyli, jeżeliśmy uczynek do-
bry iaki dla Pana BOGA uczynili; o
jakże słodko będzie, jeśli te całe dni
Bogomyślności naszej na chwałę
Boską obrociemy, y one wiernie Je-
mu oddamy!

Przeciwnie iak wielki smutek, y
zgryzotę sumnienia, y iak wielkie
kary Boskie na się sprowadzimy, je-
śli my z tego czasu na całopalenie y
ofiare poświęconego, co sobie ury-
wać, y na próżnych myślach, iako-
wych rozrywkach, onego iaką czę-
stkę trawić będziemy. Ogłasza ta-
kowym Pan Bog gniew swój przez
Izaifza

Izaiasza Proroka. *Ego Dominus diligens iudicium; & habens rapinam odio in holocausto.* (Isai: 61. v. 8.) Y na innym mieyscu, przeklętym takowego Pan Bóg od siebie bydź mieni, który dzieła Boskie zdradliwie y niesprawiedliwie odbywa. *Maledictus, qui facit opus Dei fraudulentem.* (Jerem: 48. v. 10.) Komu też więcey dano, więcey też od niego y dopominać się będą. Według miary udzielonych łask y pomocy od Boga, rośnie też surowość zdania Rachunku; komu dane były pięć talentow, pięć innych onymi pozyskać był powinien, jeśliby mniej zyskał, sługą nieużytecznym służnie nazwać się powinien.

Nowa przez te dni pięć osobność, nowa to jest łaska. Prawdy, które w czasie onych przekładane nam będą, nowe to są talenta. Biada tedy nam! jeśli oney użyć, y talentami zyskować temi zaniedbamy; wielki smutek umierającym nam to przyniesie.

O gdyby

PRZED ZACZĘCIEN REKOLLEKCYI. 47.

Ogdyby złoty czas takowy był pozwolony tym y owym znanym nam Kapłanom, którzy teraz w Czyścowych ogniach zостаiają, a może dla tych samych Rekolekcyi niedbalei odprawionych, o ziaakąby one gorącością teraz odprawowali! o jako żałują, iż tego czasu pożądanego należycie nie użyli!

Tych dni zbawienia niedbalei odprawionych, może y my kiedy, a to może ieszcze nad mniemanie nasze przedzey, w Czyścowym ogniu żałować, y opłakiwać będziemy. Przetoż kary godni jesteśmy, jeśli teraz tego nieuczyniemy, czego tak ciężko wkrótce żałować będziemy. Może bowiem iuż siekiera do korzenia przyłożona iest, może to ostatnie iuż nam Rekolekcyę, kiedy wielu z nas, po odprawionych Rekolekcyach przeszłych, śmierć zabrała, którzy na czerstwość swego zdrowia uważaiąc, mogli sobie dłuższy wiek obiecować. Jeżeli tedy chcemy być
ostro-

ostrożnymi na przyszłe czasy, to więc pilnie odprawuymy, co nam w ten czas opuścić będzie żalością, a uczynić radością.

O BOŻE! niedopuszczay, ażeby ten sam śrzodek, który tak wielom już był y teraz będzie do więkzey doskonałości pomocą, mnie miał bydź okazją większego opuszczenia; Iżbym miał z tąd śmierć wyślyść, z kąd drudzy życie brać będą. Day Panie, abym tobie żył troche, który dotąd świata żyłem cały: day abym oddał Duszy moiey te kilka dni, który do tychczas na staranie około ciała, miesiąc y lata strawiłem. Może czasu nie będzie więcej, jeśli te godziny do z bawienia Duszy moiey mi pozwolone źle obrocę. Stano: więc tedy mocno iedney y naywiększey tey sprawie dni te wiernie oddać, y z naywiększą pilnością one całe Bogu poświęcić, a dawne dni życia moiego rozmyślać, abym one opłakał, y wszystko to uczynił, czego

NA DZIEŃ PIERWSZY. 49

go ty po mnie żadaś. J przetoż
ty Panie *Vias tuas demonstra mihi*
& *semitas tuas edoce me, utinam*
dirigantur viae meae ad custodiendas
justificationes tuas.

MEDYTACYA PIERWSZA

NA DZIEŃ PIERWSZY.

*O końcu Człowieka, na który
jest od BOGA stworzony.*

Modlitwa gotująca do Medytacyi,
wyżej osobno położona, która za-
włże przed każdą Medytacją ma
bydź mówiona.

Przygotowanie Pierwsze.

STawić sobie przed oczyma wszy-
stkie stworzenia, iakoby strumyki
iakie z Morza, z BOGA pochodzące, y
nazad do tegoż niezmierzonego Mo-
rza powracające, y iakobym y ia też
był z tych strumieni iednym, który
od BOGA wziętem swój początek y
do niego mam też powrócić.

D

Przy-

Przygotowanie Drugie.

Prosić Pana BOGA, aby oświecił rozum mój, abym mógł doskonale poznać koniec mój tak wyśoki, na który jestem stworzony, y abym mógł poznać środki, którymi mogę dostać końca mego. Trzeba tu jeszcze uczynić przedsięwzięcie chwycenia się tych wszystkich środków, którymi by Bog chciał mię prowadzić, chociażby one były naytrudniejszye.

Punkt Pierwszy. Stworzył mię Pan Bog, y wyprowadził mię z przepaści nic mego, ziedyney swey dobobroci, zostawiając niezmierną liczbę innych ludzi w swoim nic, któreby stworzeni, daleko lepiej Jemu mogli służyć, niż ja; y dał mi istotę, nie ladaiaką, ale rozumną, duchowną, mało co mnieyszą od Aniołów, sobie Bogu podobną, y do osiągnięcia siebie sposobną; koniec zaś, na który mię stworzył był, abym w tym życiu należyta Jemu posługę czynił,

czynił, cześć y uszanowanie wyświadczał, wżyskie moje dary przyrodzone y nadprzyrodzone, od Boga mi udzielone na to łożąc. J ażeby m przez zasługi moich dobrych uczynków wieczną chwałę, ktòrey Bog sam używa, otrzymał.

Uważać będę *nayprzód*, iak wielce obowiązany iestem, wszystko to, co iestem y co czynić mogę, obracać, y łożyć na posługę memu Stworcy, ktòry obowiązek tak mi przyzwoity, y ścisły iest, iż z moią istotą spoiony iest. Jeżeli albowiem kto winnicę y inne drzewa szczepi, prawo ma do zbierania wszelkich owoców z nich, y kto kupuje niewolnika wżyskich dzieł iego Panem iest; iakieśz Prawo, iakieśz panowanie Bog będzie miał nademną? y nad moimi wżyskimi sprawami? z przyczyn, iż mię stworzył, iż mię zachowuje y utrzymuje w życiu, y mnie dopomaga? z kąd pokazuje się, iż wszelka sprawa ludzka Boskiey woli sprzeciwiająca się

D a oczywi-

82 MEDYTACYA PIERWSZA.

oczywistą jest niesprawiedliwośćią,
przeciwno poddaństwu od nas Bogu
należytému.

Uważać będę *Powtòre*, iaka jest
wysokość tego mego ostatniego koń-
ca, nad który zaczęyszego już ni-
gdy mieć niemogłem. Urodziłem się
albowiem nie na to, ażebym Krò-
łom y Cesarzom Ziemskim, albo też
samym Aniołom służył, ale ażebym
służył samemu Bogu, naywyższemu
wszystkich Kròłòw, y Panòw. Stwor-
cy, y Kròłowi. Urodziłem się, nie
ażebym używał tego Swiata, nie-
trwałych, podłych y przemieniają-
cych dobr, honorow, bogactw, y
uciech, ale abym używał owego nay-
większego dobra y wiecznego, w któ-
rym wszystkie są razem zawarte do-
bra. Urodziłem się, ażebym był
uwielbiony tą chwałą, którą sam Bog
uwielbiony jest. Będę się przypa-
trywał niezmiernemu y niezgrunto-
wanemu owemu Morzu, Boskich do-
skonalskości, Jego istności początku
żadne-

żadnego nie mającey, a zawsze przed
wieki trwającej; Jego dobroci y pię-
kności niekończoney: Mądrości,
przed którą nic nie jest ukrytego;
Wszemocności, która wszystko
uczyniła z niczego, y bez pracy za-
chowuje one: Niezmierności, która
napenia wszystko; Sprawiedliwości,
miłosierdziu, łaskowości, hojności,
y innym niezliczonym, y niepojętym
doskonałościom, abym mógł sobie
Obraz uformować w rozumie moim
niekończoney owej Dobroci, na któ-
rey osiągnięcie stworzony jestem.

Uważać będę, *po trzecie*: Jak
wielkiej wagi jest dostąpienie mego
ostatniego końca; jeżeli albowiem
dostąpienie Królestwa doczesnego
w tak wielkim jest u ludzi wzięciu, iż
dla niego tyle skarbow, złota y bo-
gactw wszelkich, tylu ludzi życie
wydawane bywają y tracone, y tyle
czyni się starania, czucia ustawiczne-
go, tyle trosk, y prac podejmie
się? Otrzymanie wiecznego Kró-
lestwa

leśwa iakieyże powinno bydź wagi? iakie nakłady dla niego czynić powinniśmy? wiele starania, troskòw, y prac podejmować? zwłaszcza, kiedy one utracimy, nie tak się nam trafia, iako w utraceniu Kròlestwa ziemskiego, iż bez niego zostaiemy, ale koniecznie przychodzimy do owego nieszczęśliwego więzienia, y one sobie wiecznie nabywamy, które jest w piekle zgotowane dla wszystkich tych, którzy od końca swego najszcześniejszego odstąpili.

Uważać będę, *po czwarte*: Jak wielkie y różne od siebie są ostatnie rzeczy, między którymi życie, albo wstąpienia do Niebieskiej chwały, albo wpadnienia w wieczne piekła kary. Ponieważ tedy koniecznie to bydź musi, aby się z tych, która mi się część dostała: A to zawisło od moiey woli tak słabej, y od tak wielu nieprzyjaciół na zgubę moją czuwających otoczonej. Roztrząsając mi pomoże, iż bym wszystkich
dobr

dobr tego świata zażywał przez krótki czas; jeśli w krótcie potym wpadnę w ową głęboką przepaść wiecznych mąk, y nieszczęśliwości. Tak przeciwnie, co mi zaszkodzi, wszystkie utrapienia y nieszczęśliwości tego świata znosić, jeśli ie przyrównam do naywyższego owego szczęścia wiecznych Dóbr.

Przebiegnęż teraz cale życie moje przeszłe; a iasnie postrzegę, iak wiele y iak wielkich błędów popełniłem, około mego końca dostąpienia; iakom żył, onego zgoła zapomniawszy; iako niedbale się starałem około tak wielkiego y naypierwszego interesu, od którego wszystko moje zawisło. Jak często byłem w niebezpieczeństwie zgubienia mię na wieki, obrażając Boga. Tym y innym błędom moim pilnie przypatrzywszy się, y one opłakawszy, iaknaymocniejszy postanowię przedsięwzięcia one skutecznie poprawić. *Affekt* według daru Ducha Świętego wzbudzić

dzić trzeba, do Boga w Trojcy Świętey iedynego: Dziękuiąc za tak wielkie dobrodzieystwo stworzenia, na tak wysoki koniec; przepraszaiąc, iż zadość do tych czas temu końcowi nie czyniłem y prosząc o pomoc, abym skutecznie to mógł poprawić. Zmowić potrzeba trzy razy *Pater noster*. *Locutus sum lingua mea notum fac Domine finem meum.* (*Psal. 38. v. 5.*)

Manus Tuae fecerunt me & plasmaverunt me totum in circuitu. Memento quaso, quod sicut lutum feceris me. Nonne sicut lac mulisti me, & sicut caseum me coagulasti? Pelle & carnibus vestisti me, vitam & misericordiam tribuisti mihi & visitatio tua custodivit spiritum meum.

Operi Manuum Tuarum porridge Dextram, Tu quidem gressus meos dinumerasti, sed parce peccatis meis.

Homo cum in honore esset, non intellexit, comparatus est jumentis

NA DZIEŃ PIERWSZY Z RANA. 57
*insipientibus & similis est factus
illis. (Psalm: 44. v. 13.)*

Te Affekty z pisma Świętego kładą się na to, abyś mógł z nich sobie który wybrać, i często przez dzień wzbudzać. Co w innych Medytacyach zachować należy.

LEKCYA

NA DZIEŃ PIERWSZY Z RANA.

*O Dyzie, iak ieſt nie przyzwoita,
o Pokorze, iak ieſt należyta
Kaptanom.*

REkollekcyę na ten koniec ustanowione są, ażebyśmy uwolnieni od zabaw wszelkich, mogli głębiej wstąpić do serca naszego, y onemu pilniey przypatrzeć się, czy niema w nim obrzydliwości iakiey grzechowej, odwodzocey nas od końca naszego, a wyrzuciwszy y ze wszelkiey brzydkości oczyściwszy, ażebyśmy one w Święte cnoty przybrali, y ozdobne, y miłe mieszkanie w sercu

w sercu naszym Bogu odnowili. Przetoż każdy do Rekollekcyi przystępujący ma to wiedzieć, iż Bóg zwywając y prowadząc go na tę Świętą pustynię, chce mówić do serca *Du-
cam eum in solitudinem. & loquar
ad cor.* mówić zaś to chce, co nie-
gdyś do Jeremiaśza Proroka mówił.
*Constitui te hodie, ut evellas, & de-
struas, & disperdas, & dissipes, &
aedifices, & plantes.* (*Osea 2. v. 14.
Jerem: 1. v. 10.*) Chce Bóg y stano-
wi cię po to na tej Świętej Pustyni,
abyś wyrwał, y zepsuł, y zniszczył,
i rozproszył wszystko, co jest złego
nieprzystoynego, y oczom Boskim
obrzydłego w sercu twoim, a na to
miejsce, abyś wybudował, y zaszczepił
owoce cnot świętych. Nay-
większe więc każdego na tę świętą
bogomyślność udającego się ma być
staranie, y nymocniejszy przed-
sięwzięcie, aby wszystkie nieporzą-
dne namiętności zwyciężyć, wszy-
stkie nieprzyiacioly Boskie w sercu
swoim

swoim pozabiać mógł. Lecz ponie-
 waż razem one zwyciężyć, rzecz iest
 trudna, przetoż naypierwey trzeba
 siły swe całe obrocić na naywiększe-
 go nieprzyaciela; który iest niby
 głową y wodzem wszystkich innych
 namietności w nas panujących. Ka-
 żdy prawie człowiek, ma przemaga-
 iącą w sobie do złego skłonność.
 W iednym pycha, w drugim łakom-
 stwo, y chciwość bogactw y urzę-
 dów; w innym nieczyłtość, gniew, y
 obżarstwo, lenistwo y próżnowanie
 przemaga. Zaczym naypierwey
 na tey świętey bogomyślności na
 każdy upatrować w sobie takową
 namietność, y na one wszystkie siły
 swoje, wszystkie modlitwy, umar-
 twienia, y jałmużny obrocić; aby
 mogła być zwyciężona. Bo je-
 śli tego Goliata zwyciężemy, łak-
 two całe woysko namietności na-
 fzych zwyciężone zostanie. Jako
 kiedy Dawid zabił Goliata, wszystkie
 Filistynów woysko rozproszyło się,
 y z placu

y z placu uciekło. Król Syryi widząc mnogie, y potężne woysko dwóch Królów Jozefata, y Achaba przeciw sobie ciągnące, aby mógł się onym oprzeć, y zwyciężyć, rozkazał wszystkim żołnierzom swoim, aby wszystkie siły swe obracali na Achaba Króla Izraelskiego, który był początkiem y głową tey wojny. *Non pugnabitis contra minorem, & majorem quempiam, nisi contra Regem Israhel solum.* (3. Reg: C. 22. v. 31.) Co się też y udało mu dobrze, bo gdy Ahab śmiertelnie ranionym y zabitym został, wszystkie też woysko rozsypało się, y do domów swych pouciekało. Toż samo, y każdemu pragnącemu zwycięstwo odnieść nad woyskiem namiętności swych, czynić potrzeba. Wszystkie swe siły obrocić należy przeciw najpotężniejszemu nieprzyjacielowi swemu, który jest głową y wódcem innych, a jeżeli go zwycięży, wszystkie inne namiętności

NA DZIEŃ PIERWSZY Z RANA. 61
ści łatwiuchno potym zwyciężone
zostań. A jeśli (czego Boże ucho-
way) temu przepuści, wodz ten nie-
szczęśliwy choćby nieco porażony
został, znowu podniesie głowę, y
opanuie serce nasze, y podbie pod
moc swoię.

Wielu nayduie się takich, co w
woiowaniu przeciw namiętnościom
swym, naśladowią Saula. Ktòremu,
kiedy Pan Bóg przykazał, aby ża-
dneý rzeczy nie przepuścił, a wszy-
stkich Amalecytow, y wszystkie ma-
iłatki ich zniszczył y pozabiał, on
przepuścił droższym rzeczom, a co
podleyżego y nikczemnego było
po niszczył. *Et pepercit Saul uni-
versis, quæ pulchra erant, quid quid
vero vile fuit, & reprobum demo-
liti sunt.* (1. Reg: Ca: 15. v. 9.)
Wielu tak czyni, iż namiętności łá-
twieýsze do zwyciężenia, y nie tak
sobie miłe zabiaią, y zwyciężają w so-
bie; a ulubionym y więceý sobie po-
ważonym przepuszczają. A tak
iako

iako y Saul odrzuconemi od Boga, y Kròlestwa iego wiecznego przez to zostają. *Quia projecisti sermonem Domini, & projecit Te Dominus, ne sis Rex in Israël.* Mówił tamże Samuel do Saula, kto tylko chce wnieść do Kròlestwa Niebieskiego, trzeba mu koniecznie naygłośnieyszego nieprzyjaciela tego, panującą w sobie namiętność zwyciężyć; y jeżeli iey niezwycięży, ten nieprzyjaciel niedopusci mu wnieść do Ziemi obiecanej. Naypilniey więc tego w nas mamy upatrywać nieprzyjaciela, który w nas panuje naymocniey, y onego koniecznie zwyciężyć, bo jeśli go niezwyciężemy, zapewnie zwyciężeni od niego będziemy, y w wieczną niewolą dostać się musimy.

Lecz iak to trudno poznać tego nieprzyjaciela, ponieważ kto się naybardziej tey poddał namiętności, ten naywięcej nie zna frogiego nieprzyjaciela swego, y mile z nim, iakoby

NA DZIEŃ PIERWSZY Z RANA. 63

koby z naywiększym przyiacielem
 swym mieszka, y na łonie swym go
 piałuie; y naywiększą niecnotę, pod
 którey panowaniem okrutnym zo-
 staie. za cnotę sobie stawia, y zoney
 się nawet chlubi. Niech w kim prze-
 moc weźmie pycha, aż on, kiedy się
 nad innych wynosi, kiedy drugiemu
 pogardza, twierdzi, iż to dla utrzy-
 mania powagi stanowi swemu nale-
 żytey czyni. Niech kogo chciwość
 y żądza bogactw opanuie, aż on
 z byteczne y niegodziwe około nich
 starania, y zabiegi, należyta oszczę-
 dnością, y na przyszłe przypadki
 bacznością być mieni, y naywiększe
 sknerstwo przyzwoitym pomiarko-
 waniem twierdzi. Nabuchodonozor
 Król z wielkiey Pychy swey y
 chciwości panowania nad wszystkie-
 mi, kiedy postanowił, wszystką zie-
 mię pod moc swoię podbić aż kiedy
 wszystkie Narody iednym umysłem
 iemu się sprzeciwić postanowiły, o to
 mówi P. S. *Indignatus iuravit per*
Thro-

Thronum suum, quod defenderet se de omnibus Regionibus his. (Judith: 1. v. 7.) O iako zaiście do wysockiego bezwstydnosci słopnia przychodzi panująca namiętność! Pyślny òw, y chciwy cudzych Kròlestw pożerca, niezbożnie y naynieśprawiedliwiey cudze wydzierał, a oto twierdzi, iakoby sam od drugich pobudzony, krzywdy swey bronić usiłował. *Iuravit, quod defenderet se de omnibus Regionibus his.* Wszystkich każe zabiać, wszystkie zboża, miasta, y wśie każe palić, wszystkie drzewa y winnice wycinać, a twierdzi, iż to śprawiedliwie wszystko czyni, przymuszony, iakoby mu własne wydzierano.

Datan y Abiron, (*Numer: 4.*) y innych dwieście piędziesiąt Mężów, z ludu przednieyszego bunt srogi podnieśli, przeciw Moyzeszowi, złością y samą zazdrością do tego pobudzeni; iako sam Duch Święty przez Eklezyastyka świadczy. *Propter*

pter invidiam circumdederunt illum, & in iracundia, (Ecclesiast. 45.) a iednakże oni pozorny bardzo tytuł takowemu powstaniu swemu przeciw Moyzeszowi kładą; iż z pod okrutnego panowania Moyzeszowego, które on sobie niesprawiedliwie przywłaszczał, wydobyć się usiłowali.

Judasz chciwością pieniędzy uięty, kiedy cały tą namiętnością opany, przygania Magdalenie, iż olej drogi na nogi JEZUSÓWE wylewa, wraz miłosierdzia y litości nad ubogiem i chce ukryć załloną. *Ut quid perditio hac, potuit enim istud venundari multo, & dari pauperibus?* Chęć do złodzieystwa, miłością ubogich nazywa.

Choć tedy tak wielkim Namiętność w nas panująca iest naszym nieprzyjacielem, wszakże iednak (nieszczęśliwości nasza!) iest nam miłym, y wielce od nas ulubionym; którego poznać, y zdrać iego od-

E kryć,

kryć, zmyśloną ślepotą niechcemy: od którego być oszukanemi y zwyciężonemi cieszymy się; od którego zadane nam rany kochamy. Oczy nawet same zamykamy, aby nie widziały przepaści, w którą nas ten zdrayca prowadzi, uszy zatykamy, aby nie słyszały wołającego sumienia głosu, y wewnętrzney Boskiej mowy nierozumiały, która nas o niebezpieczeństwie przestrzega.

I to to jest, co do zwyciężenia tego nieprzyziaciela tak wielką trudność czyni, y nas o niebezpieczeństwo y zgubę wieczną przyprawia: Nieprzyziaciel albowiem, którego wielce kochamy, nigdy od nas ośtro niemoże być prześladowany, lekką ręką zawsze biiemy, koko wielce miłujemy. Podobni staliśmy się owym chorym, którzy w niemocy swej kochają się, y którzy, chyba tylko słodkie iakie, chociaż mniej pożyteczne przyjmują lekarstwa, obierając raczey przy miłych lekarstwach cho-

chorować, aniżeli gorzkiemi, uleczonemi zostać. A tym czałem ta namiętność głębiey w nas funduie się, y wzmacniając siły swoje, co dzień daley panowanie swoje rozszerza. Przeciwnie wola nasza ostygleysza do dobrego, a łaska Boska do wspomóżenia oney coraz umnieysza się.

A z tąd pokazuje się, iak wielka jest potrzeba, to straszydło na świat wyprowadzić, y ustawicznym karaniem, uśmierzać one. Tego albowiem, ieśli nieuczyniemy, żadnych nigdy postępkow w cnocie uczynić nie możemy, w dawnym blocku leżeć będziemy. Przetoż zdoładźmy się na mężną odwagę; wypowiedzmy wojnę temu sprzysięgiemu na zgubę naszą nieprzyjacielowi naszemu. Rzućmy się do broni, weźmiemy sobie za hasło, *Quis ut Deus?* y na tych Rekolekcyach z Dawidem, sta raymy się uderzyć na tego Goliata, y mówmy do BOGA: o

E a BOŻE,

BOŻE, ia Twoią wspaniałą łaską y pomocą. *Ego servus tuus vadam, & pugnabo adversus Philisthæum hunc: & licet ad me veniat in gladio, & hasta, & clypeo, ego veniam ad eum, in nomine Domini Exercituum. (1. Reg: Cap:)* Nie boimy się cale tego olbrzyma, bylebyśmy tylko w Bogu ufność pokładając całą, walczyć przeciw temu nieprzyjacielowi zaczęli; zwyciężemy go zapewne. Ani słuchajmy głosu owego, którym na nas trwożliwe serce nasze, na własne siły oglądające się z Saulem woła. *Non valet resistere Philistæo isti, nec pugnare adversus eum, quia puer es, hic autem vir bellator, ab adolescentia sua.* A z Dawidem raczy odpowiedzamy: *Dominus, qui eripuit me de manu leonis, ipse me liberabit de manu Philisthæi huius.* Prawdać, iż w porównaniu z tym olbrzymem, słabe ia dziecko, a on od młodości swej pierwszej, tak mężny

NA DZIEŃ PIERWSZY Z RANA. 69

żny wojownik y zwycięzca nademną.
Ale Pan, y Bóg mój, który mię wy-
bawił ze lwiey pałeczki, powołu-
jąc ze świata do stanu Duchownego,
ten wybawi mię z ręki tego stra-
śznego olbrzyma. *Persequar ini-*
micos meos, & comprehendam il-
los, & non convertar, donec defi-
cient.

Z dobywszy się na wielką nadzie-
ię, mamy naypilniey przypatrzeć
się namiętności, która w nas naywię-
cey panuje, y nas od końca naszego
Boga odwodzi. Te, abyśmy łatwiey
upatrzeć w sobie y poznać mogli,
postawimy przed oczy pospolitże
namiętności, które nad ludźmi, a
osobliwie Duchownemi panować
zwykły, abyśmy mając sobie przed
oczy postawione y iasniey opisanę,
mogli łatwiey poznać, jeśli się w nas
która z nich nie nayduje; a zawzię-
wszy obrzydzenie oney, całe siły
swe na iey zwyciężenie obrocili.

Naypierwsza y naypospolitsza jest

we wszelkiego stanu ludziach panująca namiętność pychy, ten nieprzyjaciel nayobszerniey rozciąga panowanie swoie, wkrada się on między wszelakiego stanu ludzi, kryje się pod naygrubszą suknią, mieszka przy naywiększym ubóstwie, y podłości; lecz naybardziey rozciąga panowanie swoie między ludźmi, uczeńszemi, bogatszemi, y w urzędach wyższych zostającemi, iakimi my Duchowni iesteśmy. Nam tedy naybardziey pychy lękać się potrzeba, ponieważ naywyższe urzędy Boskie posiadamy, ponieważ za nauczycielów y wodzów ludowi postanowieni iesteśmy, ponieważ wiadomość y naukę w prawie Boskim, y rzeczach do Boga należących nad ludzi pospolite większą mamy. A do tego, iż stanowi naszemu tak nieprzyzwoita jest pycha, że y Bogu, y ludziom jest w Duchownych naynieznośnieysza. Sam bowiem stan nasz, iż Duchownemi jesteśmy brzydzić się

NA DZIEŃ PIERWSZY Z RANA. 71

dzie się ma naybardziej pycha, y od oney dalekim być: a pokorą naywięcej jaśnieć, y Chrystusa na sobie wyrażać powinien. Cóż to albowiem iest być Duchownym? což to iest być Kapłanem? jeśli nie wyrzekłszy się szatana y wszelkiey pychy iego, być żywym pokornego Chrystusa obrazem? y taż cnotą, (którą Chrystus Pan wszystkim tak usilnie zalecił, y przykazał od siebie uczyć się oney, mówiąc: *Discite à me, quia mitis sum, & humilis corde*) jaśnieć, y oney drugich przykładem y słowy uczyć? Lecz iakota cnota pokory, iest wielu Duchownym nie zaioma, iak mało się o nią stara, y owżem iak wielu za niepotrzebną być sądzą. A żebyśmy więc, temu tak wielce szkodliwemu, im bardziej nie zaiomemu złemu zabiegli. Rozważaymy pilniey, *nayprzód*: co to iest pycha? y iakie niebezpieczne w każdym człowieku, a osobliwie Duchownym sprawuje skutki.

tki. *Powtóre.* Rozważem co to jest pokora, y iako wŝyŝtkim wier-
nym, a oŝobliwie nam duchownym
jest potrzebna? *Nakoniec*, podamy
ŝobie ŝrzodki, iakiemi od pychy u-
wolnić ŝię, a pokory nabyć możemy.

Co to jest więc pycha, ktòrey
złoŝć tu opisywać przedŝięwzieliŝmy?
pycha jest to nieporządna żądza, dla
ktòrey człowiek więcej ŝiebie ŝa-
nuie, iak w ŝamey rzeczy jest; y tak
od drugich czczonym być pragnie.
Y przetoż człowiek pyŝzny nikogo
niepoważa, tylko ŝamego ŝiebie; na
nikogo względu nie ma, tylko na
ŝamego ŝiebie, y ŝiebie ŝamego za
centrum y koniec ŝtanowi, wŝyŝtkie
ŝwoie myŝli, ŝłowa y ŝprawy czyni
dla ŝwoiey chwały y pożytku. A tak
odŝępuje od ŝwego końca Boga, y
z wielką krzywdą Boŝką przywła-
ŝcza ŝobie prawo, pierwŝzego po-
czątku, y oŝtatniego końca; z wielką
mówię krzywdą Boŝką, gdyż pyŝzny,
rzeczą ŝamą chce nieiako zedrzeć

Korone

NA DZIEŃ PIERWSZY Z RANA. 73

Koronę Bogu, y onę łzalonym zu-
chwalstwem, y nielichaną złością
na swoje włożyć głowę. Ktoż tego
bowiem nie zna, iż wszystko to, co-
kolwiek Bóg w rzeczach zwierz-
chnych czyni, pragnie y szuka tego,
aby iako od Niego wzięły swòy po-
czątek; tak wszystkie też do Niego
iako do ostatniego końca swego po-
wracały, chwałę Mu, iako wszelkie-
go dobra początkowi y źródłu czy-
niać. *Omnia propter semet ipsum
operatus est Dominus. (Prov: 16.)*
Pyśzny zaś wręcz sprzeciwia się te-
mu ostatniemu końcowi, y Boskiemu
postanowieniu, y co powinienby Bo-
GA uznawać, iako pierwszy począ-
tek y źródło wszystkich cnot, on
to sobie iakoby ich sprawcy przy-
właszcza, y nie lęka się z owemi łza-
lonemi mówić. *Labia nostra, à no-
bis sunt, quis noster Dominus est?*
(Psal: 11.) Albo litéż, jeśli do ta-
kiego zuchwalitwa pyśzny nie przy-
chodzi, a BOGA początkiem y Spra-
wca.

wcą wszystkiego Dobra wyznawać przymuszonym zostać, razem one do pomnożenia chwały swej obra-
ca, y bez wstydnie sobie to przy-
właszcza, co samemu Bogu przyna-
leży, iakoby sam drugim był Bo-
giem; iako iednemu z takowych Pro-
rok na oczy wyrzuca: *Dixisti Deus
ego sum, & dedisti eor tuum, quasi
cor DEI.* (Ezech: 28.) Y ta to
jest istotna przyczyna, dla czego
Bóg tak brzydzi się człowiekiem
każdym pysznym. *Abominatio Do-
mini est omnis arrogans.* (Pro-
verbi: Ca: 16. v. 5.) Iż pyszny bunt
przeciwko samemu Bogu z lucype-
rem podnosi. *Ascendam super alti-
tudinem nubium, similis ero altissi-
mo.* (Isa: 14. v. 14.) Y chwałę
naywyższą, ktorey Bóg nikomu nie
pozwala, bez wstydnie sobie przy-
właszcza. A tak, gdy pyszny Bogu
ciężką krzywdę czyni, y siebie też
nayniezłżeśliwiey gubi. Wszystka
albowiem chwała nasza y iścześnie
ztań

NA DZIEŃ PIERWSZY Z RANA. 75

z tąd wynika, iż od Boga pochodzie-
my; y naywiększa nasza doskonałość,
iż do Niego powracamy, wszystkie
sprawy nasze do Niego, iako do koń-
ca swego obracając, y we wszystkim
Jego samego chwały szukając. Ten
porządek więc, gdy wywrócony zo-
stanie, y gdy od tego wszelkich dóbr
źródła, y początku oderwani bę-
dziemy, ze wszelkiego dobra ogolo-
ceni zostaniemy; samo nic nasze y
grzechy przy sobie zostawiając, któ-
re własnym naszym, y całym skar-
bem są. A z tąd wynika, iż ieśli-
byśmy przez całe życie nasze poko-
ry nie mieli, tak, iżbyśmy we wszy-
stkich sprawach naszych nie szukali
prawdziwie Boga, y do niego nie
zmierzali; wszystkie sprawy nasze,
y nayzacnieysze nawet dzieła za-
zgubione, y żadnego przed Bogiem
niemające waloru, mieć potrzeba.
Z tąd też łatwo w nieść każdy mo-
że, dla czego to Bóg tak się kocha
w pokorze; y dla czego tak nam usil-

nie

nie Zbawiciel onę zaleca: a tak się pychę brzydzi wielce. Pokorny albowiem iako dobry, y wierny poddany, rzetelnie y zupełnie dań Panu swemu należyta oddaie, y wypłaca: Znając go iako dobra wszelkiego początek, y Jemu samemu całą cześć, chwałę oddając. Przeciwnie zaś pyszny nakłztałt buntownego poddanego prawo Panu służące sobie zuchwale przywłaścza, y iego Tron zasieść usiłuje; przypisując sobie skrycie, y iak w szkołach mówią, *implicit*, wszystko swoim zabiegiem, swoim zasługom, z taką Pana swego obrazą, iż zagniewany Bóg, na swoje życie poprzyściągł w wieczney nienawiści mieć pysznego, y wszystko to, co do niego należy. *Iuravit Dominus in anima sua, detestor Ego superbiam Iacob, & domos eius odi. (Amos 6.)*

A iako Bóg samego pyszny gniewa, y nacyęższą Jemu krzywdę czyni, tak też y z swoim bliźnim obchodzi się:

dzi się: jeśli ma pod władzą swoją zostających, jeśli iak z bydłętami, z niemi postępuje; którzy zaś nie są władzy iego poddani, iako z niewolnikami obchodzi się, z krewnymi, z właszcza ubogiem, prześtaie, iakoby ich nigdy nie znał, z równemi sobie, iakoby nad nich starszy, uczeńszy, y szlachetniejszy był. *Famulis pro jumentis utitur (mówi Philo) in genus pro mancipijs, cognatis pro alienis, civibus pro externis.* Każde słowo przeciwne sobie wymówione, za naynieznośnieyszą zelżywość poczytuie, postąpienie w siedzeniu mniej ostrożne, ciężko go zaraz obraża, do złości y zemsty naywiększey częstokroć nad nayniewinnieyszym przychodzi. Żywy pysznego człowieka obraz mamy w Księgach Ester, na Amaanie. Ten niewinnego Mardocheusza z całym narodem Żydowskim, y dzieciom nawet nie przepuszczając, wygubić postanowił: Za cóż? o to iż Mardocheusz

cheusz przed nim na kolana nie upadał, w taki finutek y żalność z tąd wpadł, iż z woławłszy przyiaciół swych, opowiedział im wielkość bogactw swoich, y iako go nad wśzystkich Xiążąt Król wywyższył; y dodał. *Et cum hac omnia habeam, nihil me habere puto, quam diu videro Mardochæum Iudæum scdentem ante fores Regias. (Esth: 5.)* O iaka zawziętość y złość z iednego nieuszanowania w pysznym się zaymuie Naamaanie, y do iakiego szaleństwa y zemsty przywodzi: A iako pyszny z lada najmnieyszey przyczyny obraża się, y do złości naywiększey ku drugim zapala się, tak też y drugich do podobneyże złości y nienawiści pobudza. *Dum superbit impius, incenditur pauper.* Okażdy to pysznym mówi Piśmo Święte. Lecz naybardziej do wielkiej złości zapala się człowiek nayuboższy, kiedy widzi duchownego pyszniącego się. Zadney inż iego naylepszey

lepszey nauki nieprzyimuie, wszystkie lekarstwa naykutecznieysze nie znośne zdaia się, jeśli pychę niby żółcią zarażone, podawane od Kapłana bywają. Y przetoż Duch Święty wżyskich przełożonych upomina; aby starszemi będąc nad innemi, nie pyłznili się, ale owfzem iakoby iednymże byli z poddanych, tak z niemi obchodzili się. *Redorem te posuerunt, noli extolli, esto in illis, quasi unus ex ipsis.* (Ecle: 52.) O iakoż daleko bardziey od Duchownych przełożonych takowey pokory wyciąga: aby się obchodzili z ludźmi łagodnie, łaskawie, y iakoby iednymi z nich będąc. Lecz może rzec który Duchowny, iż łaskawie y pokornie z ludźmi obchodząc się: powaga się traci przełożonym powinna u poddanych. Ale bardzo w tym mylą się: naywięcey powagi tracą, gdy się pyłznemi być pokazują, gdy z surowością im rozkazują. Widząc albowiem poddani, tak wiel-

ki

ki grzech w swym przełożonym pychę: w sercu swym onym gardzą. Y luboć rozkazy iego częstokroć wypełniaią, z boiaźni to y przymuszania czynią. Przeciwnie, im w wyższym przełożonym większą widzą niżsi pokorę, y łagodny y słodki, y miły postępowania sposób z sobą: tym go za cnotliwzego, y prawdziwie świętobliwego mają, a tak go w sercu swym wielce poważają, y kochają, y z wielką ochotą z miłości ku przełożonemu swemu wszystkie naytrudniejszye rozkazy iego wypełniaią. Duchowny więc pokory niemaiący, bez skuteczne czyni wszystkie około zbawienia dusz prace, rady, kazania, nauki y przestrogi. A ta iest nieużytecznym w swym urzędzie, y owszem y niezdolnym wszystkim. Cóż mówić względem łaski Boskiej, którey Bóg pylnym nie tylko nieudziela, ale owszem onę odbiera. O iako! nie tylko do cudzego zbawienia duszy, ale nawet

wła-

NA DZIEŃ PIERWSZY Z RANA. 81

własney niezdolnym pyłzny staie się. Nad to pycha w Duchownych sprawuie y inne naynieszczęśliwsze skutki: a te są; pierwszy, iż Duchowny pyłzny pnie się przez wszelkie sposoby nayniegodziwsze, y wdziera na urzędy naywyższe, żadnych, albo bardzo małe talenta mając, do sprawowania należycie onych. Będąc albowiem zaufany w rozumie swoім, wszystkich innych nayzdatniejszych za nic ma, a siebie za nayposobniejszy, do naywyższych dzieł sprawowania być sądzi; kto to może wyrazić, iak wielką Kościół Święty ztąd ponosi krzywdę? kiedy pyłzni y chciwi znakomite posiadają w nim urzędy: O iako nayprzód łamią nayświętsze iego prawa, kiedy przez niegodziwe sposoby wdzierają się na urzędy Kościelne, używając mocnych Instancyi y innych sposobów do Patronów, w których ręku jest szafowanie Kościelnych beneficjów, y urzędów. Y luboć Patronowie

F . . . nie

nie powinni by się oglądać na respektą ludzką w szafowaniu takowym, a raczey naygodnieyszych y nayzdatnieyszych, na BOGA samego chwałę uważając, wyladzać na urzędy powinni by: Wszakże wielką im czynią trudność, kiedy nasadzają na nich krewnych, y mocnych, którzy im do różnych są potrzebni interesów. Czynią też wielką krzywdę y innym, kiedy zasłużeni, y zdatni dla ich zabiegów, y niegodziwych sposobów, któremi się na urzędy wdzierają, bez nadgrody opuszczeni zostają. Lecz iaką ielzcie czynią krzywdę, kiedy wdarszy się na urzędy dla pychy, lub zysku: albo wcale onych zaniedbują, albo też złe y niedbale (iak prawie zawsze to iści się) one sprawują. Jakaż albowiem może być w urzędów sprawowaniu gorliwość o chwałę Pana BOGA? kiedy oni nie dla BOGA, ale dla pychy, aby nad innemi górowali y dla dochodów większych na one w darli się.

się. O któreż łzy opłakać mogą te krzywdy y szkody; które ztąd w Kościele Chryśtuśowym codziennie wynikają!

Drugi nieszczęśliwy skutek pychy w Duchownych, iż dostąpiwszy urzędów y dochodów przez niegodziwe sposoby, one na parady w stroiach, poiazdach, y służących zbytecznych obracają, na drogie napoje, y wymyślne w potrawach zbytki, marnie z pogorszeniem wszystkich na to patrzących trawia. O iako się tym bowiem obrażają świeccy! kiedy widzą, iż Kapłan sam pięknie wystrojony, utrefiony w poiazdach złociłtych y paradnych jeździ, a Kościół iego opuszczony, ze wszelkich ozdób wyzuty, jaskini rozboyniczey raczey podobny; z teyże pychy, Krewnych swoich z uboſtwa chcąc wydźwignąć, y z godnieyszemi porównać, dochody całe na nich rozsypuie, ubogie prawdziwe bez żadney pomocy zostawiając.

wuiąc. O Duchowni takowi! o iakiey wam potrzeba łaski Boskiej, abyście mogli stan wałz naynieszczęśliwszy poznać, opłakać, y poprawić; o jako wam otworzą się oczy w godzinę śmierci, y poznacie w ten czas! iż im więcej mieliście dochodów, im na wyższych byliście urzędach; tym wam większy zoſtaie Sąd przed Bogiem. *Cui plus datum, plus requiratur ab eo. Exiguo misericordia concedetur, potentes autem potenter tormenta patientur.* (*Sap: 6. v. 7.*) O iakobyście radzi w ten czas, abyście onych nigdy byli nie znali! Co więc opłakiwać macie w ten czas, bez żadnego pożytku, to teraz z naywiększym zyskiem swym opłakuycie: y w czym zbłądziliście, poprawuycie, co zbytniego odcinaycie, choćby wam z naywiększą przychodziło boleścią. *Si oculus tuus scandalizat te, erue eum* (*Math: 5. v. 29.*) Ten nakoniec ieszcze iest naynieszczęśliwszy u
Du-

Duchownych pychy skutek, iż ona nadęci naytrudniey mogą być poprawieni; y z tak ciężkiey niemocy zleczeni. Takowi albowiem, iako tak wielką Bogu krzywdę czynią, iż iemu samemu własną chwałę wydrzeć, a sobie przywłaszczyć chcą: tak też zasługują, iż Bóg nie tylko im unyka wszelkiego światła, wszelkiey łaski swoiey, y z Opieki swey cale wypuszcza, ale też wszystkich sił swoich, y mocy swey na ukaranie pyśnych używa, y onym się całą mocą swą sprzeciwi. *Superbis DEUS resistit.* (Iacob: C, 4. v. 6.) Jako kiedy poddany Królewski podniesie bunt przeciwko swemu Monarsze, na ten czas, nie tylko Paniego wypuszcza go z obrony y opieki swoiey, ale całej mocy swey używa na zgubę y zniszczenie iego. Wyzuty tedy z łaski Boskiey człowiek pyśny, y mając sobie Boga przeciwnego, możesz on y pomyśleć o poprawie życia swego? O to
nie

nie tylko nigdy niepomysli, ale owszem coraz a coraz w naygłębsze zachodzi grzechy, y naysprośniefsze; a nayswiętsze uwagi do poprawy poczyta za baśnie. Y ta to iest pyślnych kara naywiększa, iż w nayfromotnieysze w padaią grzechy, a rzadko z nich, albo cale nigdy niepowstaia.

Poprawieni też od ludzi iako być mogą? kiedy oni wszytkiem gardzą, y niech ich kto nayskromniey z naywiększą miłością upomni, alie prawie do szaleństwa przychodzą, y na lekarza swego z choremi owemi rozumu niemaiącemi rzucaia się: y odpowiadaią, znam ia to wszytko lepiej niż ty, co mię poprawuiesz; umiem ia drugich uczyć, y poprawować, nie potrzebuie więc Dyrektorów. Kiedy Pan JEZUS na ten świat przyszedłszy Naukę swoię Boską opowiadać poczoł, cały świat za Nim poszedł. *Totus mundus post eum abiit.* (Joan: 12.) Wszelakiego

kiego stanu grzesznicy naywięksi nawracali się y do wiary, y do naydoskonalszych cnot przychodzili. A Kapłani y Farażowie pyśzni; nie tylko nie poprawowali się, y do pokuty nie brali się: ale owszem do naywiększey złości, zemsty y prześladowania Chrystusa z tak Świętey Nauki y cudów tak wielkich zapalali się. Jako sam Chrystus Pan im to na oczy wymiata. *Publicani & meretrices crediderunt, vos autem nec poenitentiam habuistis.* (Math: 5.) Toż samo y teraz dzieie się, naywięksi grzesznicy, cudzołożnicy, zdziercy, piiaczy, nauki y upomnienia sobie dane częstokroć przyimują, y z naygorszych naylepszymi stają się. A Kapłana gdzież widzieć pokutującego? *Quis aliquando vidit Clericum poenitentiam agentem?* (Hom: 40. in Ca: 2. t. Mathæ:) mówi Chryzostom Sięty: Dla czegoż to, o to naywięcey dla pychy wielkiey; że niechcą słuchać ani starszych

fzych swoich upomnienia, ani Spowiedników, ani Kaznodzieiów przestrog, iednym słowem, niby tarczą, naymocniyszczą zaslaniając się: *Znamia to wszystko, niepotrzebuie nauczycielów.* O iakoż oplakany stan Kapłana pyśznego, kiedy on w takiej zostaie niemocy, iż naytrudniejszy mu z oney iest zleczenie! wszakże iednak rozpaczać nigdy nie ma; upokorz się tylko przed Bogiem pyśzny Kapłanie, wyznay nikczemość swoją, uznay być się nayniegodniejszy grzesznikiem, odday chwałę Bogu, y poddaństwo należyte Stwórcy y Panu swoiemu, a nie odrzuci y ciebie. *Humiliatus sum, & liberaſti me.* (Pſal: 114. Iſaia 66.v.2.) Y weyrzy łaskawym Okiem na ciebie. *Ad quem reſpiciam, niſi ad pauperculum, & contritum Spiritu?* Y przywróci łaskę swoją: *Humilibus autem dat gratiam.*

Lecz, abyś ieſzcze mocniej z brzydził się pychą swoją, y one wykorzeniać

niać skutecznie z serca twego postanowił; Uważ ieszcze pilnie, co to jest pokora? y iako wszystkim wier-
nym, a osobliwie nam Duchownym
jest potrzebna?

Jż pokora koniecznie jest potrze-
bna do zbawienia każdemu Chrze-
ścianinowi, a żaden bez niey nie osią-
gnie Królestwa Niebieskiego, nay-
wyższa prawda, Chrystus nas u Ma-
teulza Swietego upewnia. *Nisi ef-*
ficiamini sicut Parvuli, non intra-
bitis in Regnum Caelorum. (*Ma-*
thaei 18.) A iako zbawienia bez pe-
wnego stopnia pokory otrzymać nie
możemy, tak bez wyższego stopnia
pokory teyże, cnot wyższych y do-
skonalsci nigdy dostać nie mo-
żemy. Taż sama Prawda Chrystus
Pan przestrzega. *Quicumque hu-*
miliaverit se sicut Parvulus iste,
hic major est in Regno Caelorum.
Im kto pokornieyszym jest, tym
większe cnoty y zasługi sobie w Nie-
bie skarbi. *Hic major est in Regno*
Caelo-

Caelorum. Bez pokory zaś y to nawet co kolwiek kto z cnot y zaślug sobie w Niebie zebrał, tracić musi, y nigdy onych utrzymać nie może. Przetoż za zdaniem Świętego Grzegorza, skarby wszystkie Duszy pokory niemającej nic innego nie są, iako gromada piasku na powietrzu wystawionego. *Qui sine humilitate virtutes congregat, quasi inventum pulverem portat.* (in *Psalm.* 3.) mówi S. Grzegorz. Pokora jest to fundament wślystkich cnot, związkiem wśelkiej doskonałości Chrześciańskiej, jest iedyne y najlepsze przyśposobienie się do sprowadzenia wśelkich skarbów y łask Niebieskich. Zdaniem zaś Świętego Augustyna, do nabycia prawdziwey świątobliwości, jest naypierwszą y nayprostszą drogą, pokora. Y gdyby mię kto pytał, mówi ten Święty, która jest droga do Nieba, odpowiedziałby mu, y pierwsza pokora, y druga pokora, y trzecia pokora,

NA DZIEŃ PIERWSZY ZRANA. 91

kora, y ile razy spytany byłbym, toż samo twierdziłbym, mówi ten Święty. (*Epistola ad Dioscorum*) Włzystkim tedy iest potrzebna pokora, ale naybardziej Duchownym, a zwłascza tym, którzy około ratowania Dusz pracują, iakiemi my Księża Swieccy iesteśmy. *Quanto major es, humiliare te in omnibus, & coram Deo invenies gratiam.* (*Ecle: 3. v. 10.*) Mówi Duch Święty, wielki urząd sprawują wszyscy ci, którzy około zbawienia Dusz chodzą: do tego wysłokiego iesteśmy powołani stanu, nasza albowiem iest powinność Kościołowi służyć w tak wysłokich y zacnych urzędach, iakie Apostołowie sprawowali, to iest Naukę Chrystusową opowiadać, y Sakramenta sprawować, Ofiary Najsświętsze za lud ofiarować: Tak, iż z Pawłem Świętym mówić możemy, dał nam urząd pojednania. *Dedit nobis ministerium reconciliationis.* (*2. Corint: Cap: 5.*) Uczynił nas

Pan

Pan Bóg ministrami swemi, posłami y iakoby Apostołami, Ducha Świętego instrumentami. *Pro Christo legatione fungimur, tanquam DEO exhortante per nos.* Dla dwóch tedy przyczyn potrzebniejsza nam jest pokora.

Nayprzód, im wyższe nasze jest powołanie, y urząd, tym większe nam zostaje niebezpieczeństwo, y większa z pychą y próżnością walka. *Na najwyższe góry, największe wiatry biją,* mówi S. Hieronim: Naywyższe urzędy w Kościele Świętym sprawuiemy, y przetoż wszyscy na nas oczy obracaia, wszyscy urząd nasz poważaia, y iako sługi y namiestniki Chrystusowe nas izanuią. Głębokiego zaiście potrzeba fundamentu, aby tak wielkie budowanie, nie zepsuło się: wielkich zaiście sił Duchownych y mocy, ażeby pod takim ciężarem nieupadliśmy. Trudno być we czci u ludzi, a pychy do serca nie przypuścić.

Nie

Nie wszyscy tyle mają mocy y odwagi, aby po wysokich mogli chodzić mieścach, a zawrotu głowy nie cierpieli. O wieluż to wynieśli się wysoko, a sromotnie potym upadli; przeto, iż fundamentu pokory dobrego nie mieli. Cuda wielkie czynił ów Mnich, o którym czytamy w życiu Świętego Pachomiusza, y Palemona. Po węglach żarzystych chodził, bez obrażenia nóg, y dla tego samego pyłził się, mówiąc o sobie: *Święty ten być musi, który po węglach bez obrażenia chodzi, kto zwas to uczynić może?* Upominał go Święty Palemon, poznając pychę jego, aż nakoniec upadł w grzechy wielkie y zginął. Takowych przykładów pełne są pisma.

Druga przyczyna, dla której bar dziey potrzebuemy pokory, iest, ażeby pożytek z tych urzędów, które sprawuiemy, mógł być odniesiony. Tak, iż pokora nie tylko nam samym iest potrzebna, abyśmy bez
niey

niey w pychę się nie podnieśli, y nie zgineli; ale nawet dla pozyskania bliźniego y uczynienia w Duszach pożytku. Do tego pokora nayskuteczniejszy jest środkiem, abyśmy siłom naszym nie ufali; ale wszystko Bogu samemu przypisowali, y w nim całą nadzieję naszą pokładali, według owej Ducha Świętego przestrogi. *Habe fiduciam in Domino, ex toto corde tuo, & ne innitaris prudentiæ tuæ.* (Proverb: 3, v. 5.) Y im się kto bardziej uniża przed Bogiem, tym bardziej staie się zdatnym do sprowadzenia na siebie obfiterzych łask Boskich, y używany od Boga bywa do wykonania większych dzieł Jego. Im bowiem przez słabsze naczynia czyni Bóg wielkie dzieła swoje, tym większa pokazuje się moc Jego, a ztąd większa Mu przychodzi chwała. Nie dla inney przyczyny Pan Bóg Apostoły podłe, y owszem nienczone wybrał Rybaki, na tak wysoki Urząd,

Urząd, iako Paweł Święty naucza. *Quæ stulta sunt mundi elegit Deus, ut confundat sapientes, & infirma mundi elegit Deus, ut confundat fortia, & contemptibilia elegit Deus, & ea quæ non sunt; ut ea quæ sunt, destrueret.* (1. Corint. Cap: 1. v. 27.) Cóż tego za przyczy-
 ną, iż tak podle y proste wybrał Bóg, aby przez nie najmędrszych Filozofów y najmocniejszych Królów y Cesarzów nawrócił? o to tę Paweł Święty tamże daie. *Ut non gloriatur omnis caro in conspectu ejus, sed quemadmodum scriptum est: qui gloriatur, in Domino gloriatur.* Tak Pan Bóg y teraz pospolicie czyni, iż Kapłani, chociaż mniej uczeni, pokorę iednak mający, większe daleko w Duszach pożytki czynią, niż nayuczeńsi, bez pokory. Moc albowiem słowa Bożego, nie nawytwornych słowach, ale na mocy Ducha Bożego zawisła, który w sercach pokornych najmiley za-
 wsze

wsze przebywa, onemi rządzi, one
wzmacnia, y łaskami swemi napeł-
nia.

S P O S O B Y

*Do wykorzenia pychy, a naby-
cia pokory.*

Pierwszy do nabycia pokory spo-
sob jest, gorąca y ustawiczna do
Boga modlitwa. Ponieważ albo-
wem pokora jest darem Bożym y
światłością niebieską, którą oświe-
cony człowiek poznać podłość swo-
ię, a nieskończoną godność Boską, y
według wielkości Majestatu Boskie-
go, a podłości swej unieść się przed
Bogiem. Chce Pan Bog y rozka-
zuie nam, abyśmy o nią prosili. *Di-
scite à me, quia mitis sum & humi-
lis corde.* (Math. 11. v. 29. Y
chcąc nas zachęcić mocniej, aby-
śmy z większą ochotą y nadzieją
Jego prosili, przyrzeka y upewnia
nas na tak wielu miejscach pisma
Świętego, iż dać nam gotow Ducha
dobrego,

dobrego, jeſlibyśmy go proſili. Po-
 minawſzy inne o tym upewnienia,
 owo u Łukafza Świętego przypo-
 mnij ſobie: *Luis autem ex vobis*
Patrem petit panem, nunquid la-
pidem dabit illi? aut piſcem, nun-
quid ſerpentem dabit illi? aut ſi
petierit ovum, nunqui porriget illi
ſcorpionem? Si ergo vos cum ſitis
mali, noſtis bona dare filijs veſtris:
quanto magis Pater veſter de Calo,
dabit Spiritum bonum petentibus
ſe. (Luca 11. v. 11.) Pewni tedy
 nadziei, prośmy Pana nieuſtannie,
 z Auguſtynem Świętym wótaiąc.
Noverim te Domine, noverim me.
 Day mi Panie poznać Ciebie, iako ieſt
 niepoięta godność Twoia, iak nie-
 ſkończona dobroć Twoia; day mi po-
 znać iak nieſkończona ieſt złość y
 podłość moia. A do Modlitwy, chce
 po nas tego Pan Bóg, abyśmy też
 naſzego przykładali ſtarania: co-
 dziennie z naywiększą pilnością
 przypatrowali ſię, y rozważali ni-

kczemność y podłość swoię. Święty Borgiasz ielzcze Xiążęciem będąc, kiedy się radził iednego pobożnego Kapłana, iakimby sposobem mógł przyść do doskonałych cnot, radził ów niemniej Święty, iako y roztropny Kapłan, aby codziennie pilnie przypatrował się podłości y nikczemności swoiey: co też on z wielką pilnością czynił: co dzień po kilka godzin na roztrząsaniu y przypatrowaniu się nikczemności swey trawiąc: aż też przez takowe samego siebie poznanie, przyszedł do tak wyśokiey świątobliwości, iż między Święte jest policzony. Do rozważania y poznania nikczemności swoiey, Święty Bernard łatwy podaie sposob, abyśmy tym się trzem przypatrowali rzeczom. *Kto ja byłem. Czym iestem. Czym będę? Ista tria semper in mente habeas.* Słowa są Świętego Doktora. *Quid fuisti? quid es? quid eris?* Uważać maż, czym byleś, nim na ten świat od Bo-

ga wywiedziony zostałeś: iednym
 nic y w tymbyś na wieki zostawał:
 gdyby Pan Bóg łaskawego na cię nie
 obrócił Oka swego, y włzechmocną
 Ręką swoją z tey nie wyprowadził
 przepaści. Y dosyć by było nam to
 samo poznanie, iż jesteśmy z nicze-
 go stworzeni, do ustawicznego przed
 Bogiem upokarzania się naygłębsze-
 go; a iednakże to nic, za nic mieć
 potrzeba, w porownaniu owego stra-
 sznego y smutnego nic, którym iest
 grzech, którego choć raz dopuści-
 łeś się.

Uważać tedy masz przepaść ową,
 w którą się wrzuciłeś, kiedy na
 grzech pierwszy odważyłeś się. Oto
 wpadłeś w przepaść tak głęboką,
 tak straszną, iż daleko lepiej byłoby
 tobie, abyś się na świat nigdy niero-
 dził. Wszelki, który tylko wymy-
 ślić możesz niesławny rodzaj, y wszel-
 kie naywiększe poniżenie, zawiera
 w sobie grzech, który z strony two-
 iej, był naywiększym zdradzie-

ctwem, nayobrzydliwszą niewiernością, kiedy przeciw Bogu tak straszliwą winę popełniłeś, iż wszystkie wszystkich pokutujących łzy, gdyby się wszystkim całego świata morzom zrównały dostatecznie oney zmyć by nigdy niemogły. A wieleż razy tę największą złość twoję powtórzyłeś? raz tylko szatan zgrzeszył; ty w podnoleniu przeciw Bogu buntu iego towarzyszył, o wieleż razy złością i liczbą przewyższył grzech iego! Tyle razy (iako Piotr Święty mówi) *do womitu powróciłeś*, ileś grzech do grzechu przydawał; to nieszczęśliwe powtarzanie, tak pomnożyło podłość Duszy twej, iż Bóg sam nieiako zda się dziwować nad podłością u Jeremiaśza Proroka, mówiąc. *Quam vilis facta es nimis iterans vias tuas?* (Jerem: 2. v. 56.) To czytając, uważać mamy, nacośmy już zaśluzyli, zaśluzyliśmy zaiste nato, aby iakoś my Panem **BOGIEM** pogardzili

dzili tak też na wieki od Niego pogardzonemi byli, y iako z draycy wogniste wieczne więzienie wrzuceni zostali. To zaiſte ieſt mieyſce naſze, do ktòrego nas naſze zepchnęły złości, y do ktòrego zapewne byſmy poſzli byli, gdyby nie nieſkończona Boſka dobroć wſzalonym tym zapędzie naſzym nas wſtrzymała. A mogłbyſz kto wierzyć temu, iż, kiedy tak wielą tytułami nam należy pogarda, my iednakże niewzruszamy ſię do odważnego nami ſamemi pogardzania, ale raczey pragniemy, abyſmy nad wſzyſtkich byli wynieſieni. Ale rzeknąć kto może: Byłem kiedyś w prawdzie grzeſznikiem, lecz teraz ſpodziewam ſię, iż ieſtem ſprawiedliwym. Lecz takowe oczyszczenie ſię, troiaką odpowiedzią z gruntu ſię wywraca. Spodziewał ſię naypierw być ſprawiedliwym, o toż dla tego ſamego beſpiecznym nie ieſteś. Zaiſte ſamo tey nie pewnoſci pomyſlenie powinno-

by

by dumny umysł nasz, aż do piekła
z niżać: kiedy na oney rozważanie
naywięksi Święci cali drżeli. *Nescit
homo, utrum amore, an odio dignus
sit.* (*Ecle: 9. v. 6.*) Wiemy zaiste
pewnie, żeśmy na wieczną karę za-
służyli, nie wiemy iednak, czy ona
nam odpuszczona. Wiemy pewnie,
iż za ieden grzech śmiertelny na-
znaczono mieliśmy w piekle miey-
sce, nie wiemy iednak, czy ieszcze
one nas nie czeka. Pewna rzecz
jest, iż byliśmy w gniewie BOGA, a
nie wiemy czy jesteśmy u Niego te-
raz w miłości; ba owszem mamy się
czego obawiać, abyśmy z łaski Jego
nie byli wyzuci: kiedy się ieszcze py-
szniemy, y pokory niemamy. Ale
daymy to, iż teraz nie jest kto grze-
sznikiem, to wszystko winniśmy łas-
ce Pana BOGA, bez ktòrey na wieki
niemogliśmy się wybić z pod grze-
chowego ciężaru. Łaski Boskiej
tedy to moc y dzielność sprawiła,
Bogu więc samemu chwała być po-
winna,

winna, tobie zaś wstydy i hańba, przeto, iż kiedyż tedyż zgrzeszyłeś. Ludowi Izraelskiemu wyrzucał niegdyś Pan Bóg na oczy. *Nunquid parum vobis est, quod peccastis?* (*Iosue 22. v. 16.*) gdzie nie mówi Pan, iż grzeszycie, ale iż zgrzeszyliście, *quod peccastis*. Chociaż albowiem dzisiaj nie nayduie się w liczbie wzgardzi-
cielow naywyższego Majeřtatu owe-
go, ale choć raz być w owych liczbie,
ieřt rzecz godna, abyś w naygłębiej
przed Bogiem zawsze zachował się
pokorze. Lecz będzie może, kto-
z owych szczęśliwych ludzi liczby,
iż nigdy Boga ciężkim grzechem
po Chrście Świętym nieobraził.
Niechże taki wie, że ieřt bardziey
powinien być pokornym, y wdzię-
cznym Panu Bogu za tak wielkie
dobrodzieystwo, gdyż to więkřą
łaskę Bóg temu wyřwiadczył, które-
go obronił od grzechu, aniżeli kie-
dy grzech darował. Jako Augustyn
Święty naucza: (*Lib: sup: Genes:*)
Major

Major Gratia impenditur illi, cui conservatur innocentia, quam cui remittitur culpa. Zaisze, kto prawdziwie jest od Pana BOGA oświeconym, równie za grzesznika siebie sądzi dla grzechow popełnionych, iako dla grzechow, które popełnić mógł, y popełniłby, gdyby go łaska Boska nie broniła. Jako tenże mówi Augustyn Święty, (*Libr: 1. Cap. 1. Conf.*) *Gratiae tuae deputo, quaecumque non feci mala; & omnia mihi dimissa fateor, quae te dante non feci. Ideo amplius te diligat, qui videt se peccatorum laqueis non implicari.*

Rozważywszy pilnie, czym byliśmy; przypatrywać się y uważać z największą ufilnością mamy, *Czym jesteśmy.* Lecz kto to morze nicozności y podłości naszej zgruntować, y rozumem dosięgnąć głębokości jego może? Cóż my ludzie z siebie samych (od dzieliwszy od nas dary Boskie, które z iedyney łaski Jego pobraliśmy) jesteśmy? O to
 nic

nie z goła uczynić dobrego, y słowa
 iednego wymówić y pomyśleć do-
 brze z siebie niemożemy. Grzechy
 naywiększe popełniać, błędzić, y ni-
 szczyć, to cała nasza możność, całe
 nasze dostatki. Pycha nas zewszy-
 ſtkim opanowała, rozum nasz ośle-
 piła; nie BOGA, nie chwały Jego, ale
 samych siebie, y pożytków naszych
 we wszystkich prawie naszych my-
 ślach, mowach, y zabiegach szuka-
 my. Nad drugich się wynosimy,
 innemi gardzimy, upornie przy-
 zdaniach naszych stoimy, y onych
 aż do swarów y gniewow naywię-
 kszych bez wstydnie bronimy. Star-
 szym się rządzić dać nie chcemy, z
 równemi nie ludzko się obchodzie-
 my, niższe y nam pod rząd oddane
 słowy złośliwemi łżemy, hardo y z
 pogardą onych wielką rozkazuie-
 my. Zadney przykrości cierpliwie
 znieść nie możemy, ustawicznie
 szemrzemy, narzekamy na BOGA,
 na ludzie, y na złe przypadki. Cóż
 mówić

mówić o obżarstwie, iako do nigo skłonnym się każdy prawie człowiek czuje. O iak rzadki albowiem takowy się naydzie, któryby tyle pokarmu y napoju używał, ile do zachowania sił na służbę Boską potrzeba, a zbytku iakiego, y ukontentowania własnego w tym nie szukał.

Toż samo mówić o łakomstwie, iak ono posiada serce nasze? O czymże człowiek sam z siebie myśli, iako tylko, ażeby tego, co ma nieutracił: a owszem iak naywięcej pieniędzy, y wszelkich majątków sobie przymnożył. O tym wszystkie myśli ludzkie zabawiają się, do tego się mowy obracają, na to we dnie y w nocy troskliwie wszystkie starania zmierzają.

Toż o nieczystości, któż tey namiętności moc opisać potrafi? iako się ona w kości ludzkie wpoila, iako wszystkie zmysły opanowała, iako bez żadnego ustanku z natarczywością niesłychaną następuje? Jakiey trzeba łaski Boskiej, iakiey ostrożności

NA DZIEŃ PIERWSZY Z RANA. 107
żności naszej, iakiego umartwienia
ustawicznego, iak gorącej modli-
twy, Księg czytania y innych le-
karstw Duchownych zażywania? aby
kto zdrowym y całym od tey nie-
mocy mógł być zachowanym. Toż
samo mówić o gniewie, zazdrości,
lenistwie do dobrego, o iako te wszy-
stkie y inne namiętności nad nami
panują! iak głęboko są w serca na-
sze wpoione, y razem z nami urosły.

Lecz zostaie ielźcie, zaiste nie-
wiem, czy nie naywiększa do upoko-
rzenia naszego pobudka, która y nay-
większych Świętych, naywiększą bo-
iaźnią napelniała. To iest: rozwa-
żać, *Czym ia będę*. Trzy prawdy
tu rozważać mamy. *Nayprzód*.
Jż choćbyśmy byli włafce Boskiey,
łatwo onę utracić możemy. *Po*
wtóre. Jż utracić możemy, w nay-
cięższe upadając grzechy. *Po trze-*
cie. Jż onę tak utracić możemy, że
też nigdy więcej pozyskać oney nie-
będziem mogli. Troista ta prawda
objawio-

objawiona jest nam przez wiarę: ale y doświadczenie codzienne onę nam jasnie ukazuje. Niezmierna albowiem jest liczba Dusz, które długo w rokoszach Niebieskich chowane, do tey nieszczęśliwości przyszły, iż nie tylko fromotnie w grzech upadły, ale też owego błocka chwyciły się, iakoby czego naylepszego, y w nim sobie wiele upodobały. *Qui nutriebantur in croceis, amplexati sunt stercora.* (Thren: 4. v. 5.) Ktożby kiedy wierzyć mógł, ażeby naymędrszy z ludzi Salomon, który tak świątobliwie ludem sobie powierzonym rządził, który tak mądrze Księgi napisał, tak kosztowny Kościół Bogu wybudował, do takiego przyiść mógł, a to już w starości swey szaleństwa, iż nieporządną miłością niewiaśc uwikłany, fałszywym Bogom schylił kolana swoje, y onym ofiary czynił? *Cumq; iam esset senex, depravatum est cor ejus per mulieres, ut sequeretur deos alienos.*

NA DZIEŃ PIERWSZY Z RANA. 109
alienos. (3. Reg: C. 11.) Ktoby
mógł pomyśleć o Dawidzie Mężu
według serca Bożego?, ażeby do ta-
kiej mógł przez jedno ciekawe spoy-
rzenie przyść złości? aby zabiwszy
Męża, cudzą Zonę pojął? Ktoż mógł
trzymać, aby Opoka Kościoła Piotr,
widząc tak wielkie cuda Chrystuso-
we, słuchając tak długo nauki Jego,
tak uroczyście oświadczając się, y
prawie przysięgając, iż nie miał ni-
gdy odstąpić Chrystusa, choćby mu
o życie szło, na pytanie iedney dzie-
wczyny, mógł po trzykroć zaprzecć
się, y wyprzysiądz się naymilszego
Nauczyciela swego? *Tunc capit de-
testari & jurare, quia non novisset
hominem. (Math: 26.)* Żołnierz
ów ze czterdziestu Menczenników
liczby (których my Święto 10. Mar-
ca obchodziemy) długo z towarzy-
szami swemi w wodzie pod lodem
siedział, a potem prawie już umie-
rając, wiary się wyrzekł y Chrystusa,
Jeżeli to z tak wielkimi stało się
Święte-

Świętami, którzy iako cedry mocne iakie, y nienaruszone stać się zdały; còż może być z nami, którzy iako trzciny iakie słabi jesteśmy? *Ullula abies, quia ceciderunt cedri.* (Zach: 11. v. 2. Woła Zacharyasz Prorok: o iakoż nam wołać, płakać, y ięczyć na to potrzeba, abyśmy tak słabemi będąc, nie przyszli do podobnego upadku. Ci wżyscy, iż upadli sromotnie, dla pychy swey upadli; iż pokory nie mieli prawdziwey. Staraymyż się my o pokorę, y oney nabywamy, a Bóg, który pokornych nigdy wspomagać nieopuszcza, wybawi y nas od zguby. *Tu populum humilem saluum facies.* (Psal 17. v. 28.) Poznawizy samych siebie przez pilne, długie, y codzienne rozważenie nikczemności naszej, grzechów wielorakich, y do wszelkiego złego wielkiej skłonności: przydawać mamy codzienne ćwiczenie się w pokorze.

Każdy

NA DZIEŃ PIERWSZY Z RANA. III

Każdy chcący prawdziwie być pokornym, ma iść za ową radą Ducha Świętego. *Humilia te in omnibus.* (Ecle: 5. v. 50.) We wszystkich każe Duch Święty uniać się, nie nie wymuić; przetoż uniać się potrzeba w myśli, y sercu swym; y zwierzchnie w slowach, y uczynku wszelakim. Wystrzegać się więc trzeba tego ludzom zwyczajnego grzechu, aby na pochwałę swoię nic nie mōwić, chybaby tego sama Boska wyciągała chwała. Pospolity to jest błąd między ludźmi, iż wielce z urodzenia, z rozumu, z zręczności w interesach, lub też z dośatków chępić się, nawet y kłamstwa przydając, zwykli. Nie przyśtoiny zaiste to jest występki w świeckich, ale tym bardziej w nas Duchownych: Pycha takowa y Bogu y ludzom nie znośna. Kato samym rozumem oświecony poganin dla wżyskich ludzi tę daie przestroę. *Nec te collaudes, nec te culpaveris ipse,*

hoc faciunt stulti, quos gloria vexat inanis. O iakoż nam Duchownym takowey chluby strzedz się potrzeba! kiedy nam Bóg to usilnie zaleca *Superbiam nunquam in tuo sensu, aut in verbo dominari permittas.* (Tob: 4.) A iako wystrzegać się należy, ażebyśmy o samych sobie chętpliwie nie mówili; tak bardzo ięszcze tego, ażebyśmy ożadnym bliźnim zle nie mówili. Pyśzny człowiek siebie nad drugich przenosząc, innemi gardzi, y chcąc pokazać swóy rozum, swoię cnotę, drugich obyczaje censuruie, y rad we wszystkim przygania, Faruza owego naśladowiąc, który gdy się modłać w Kościele wychwalał, y wyliczał swoje przed Bogiem posty, jałmużny, y oddawanie wierne ze wżyskiego Dzieśięcin, w raz jawno grzesznikowi przyganiał, y onego w sercu swym potępiał, mówiąc: *Dziękuję Tobie BOŻE, iż nie jestem, iako inni ludzie, z dziercy, niesprawie-*
śliwi,

NA DZIEŃ PIERWSZY Z RANA. 115
Olivi, cudzołożnicy iako y ten Pu-
blikan. (Lucæ 18. v. 20.)

Choćbyśmy naywiększego widzie-
li grzesznika, nigdy go w sercu na-
szym, a tym bardziey usty potępiać
nie mamy: ale owszem myśleć sobie,
y mówić: o to ten człowiek, który
tak wielki popełnił występki, może
w krótkce być w oczach Boskich
Świątym, żałując y pokutując z do-
brym łotrem; a ia, który się nie czu-
ię teraz do takowego grzechu, kto
wie? czy nie w padnę ieszcze w wię-
ksze zbrodnie z judaszem nieszcze-
śliwym. Y kiedy nawet słyżeć bę-
dziemy drugich ganiących y potę-
piających cudze występki, my Chry-
stusa naśladowymy, który kiedy Fa-
ruzowie niewiaště na nierządzie zła-
paną potępiali, y kamionowania być
godną mienili; nie chcąc onych mów
słuchać, na ziemi palcem pisał, y do
nich mówił. *Kto z was bez grze-*
chu jest, niech ten kamień na nią
rzuci. (Joan: 8. v. 7.)

H

Osobli:

Osobliwie wystrzegać się potrzeba, abyśmy uboższymi, y sługami naszymi niegardzili. Ubodzy albowiem osobę Chrystusa na sobie wyrażają, służący zaś y poddani, kto wie? czy na ostatecznym sądzie nie będą naszymi sędziami, y daleko za nas w chwale Niebieskiej więkшими. Nawet ucząc y upominając występki ludzkie z urzędu naszego Kapłańskiego, pychy w mówię, w jestach, y wyrażeniach wszelkich strzedz się wielce mamy, aby snadź na nas owa nie przypadła pogródka, którą grozi Bóg przez Proroka Ezechyela Izraelskim Pasterzom. *Va pastoribus Israhel, quia cum austeritate imperabatis eis, & cum potentia.* Y owo nam nie służyło, co niegdyś Dyogenesowi odpowiedział Plato: ten kiedy obicia bogatsze Platonowe nogami walał, y deptał, mówiąc. *Calco superbiam Platonis.* Odpowiedział mu Plato: *Calcas, sed majori superbia,* aby snadź y my, karząc

NA DZIEŃ PIERWSZY Z RANA. 115
karząc w ludziach pychę, więkſzey
ſami nie pokazowali w naſzey mó-
wie, y poſtępowaniu z niemi. Cwi-
czyć ſię naybardziej w pokorze y
uniżać ſię przed BOGIEM mamy,
kiedy na nas dopuſzcza iakie krzy-
żyki, prześladowania, y języki lu-
dzkie. A wyſtrzegać ſię owego tak
poſpolitego narzekania, ſzemrania
y ſkarg, za naymnieyſzą uczynioną
nam od ludzi przykrość, z pokor-
nym Jobem mówiąc. *Peccavi, &*
vere deliqui & ut eram dignus non
recepi. (*Job: Cap: 33. v 27.*) Po-
kory albowiem naywięcey trzeba
w przeciwnoſciach ; kiedy będziemy
uważać grzechy naſze godne wię-
kſzego karania, łatwo nam będzie
znoſić wſzelkie dopuſzczzone na nas
od BOGA przypadki. Lecz kiedy
pokory mieć nie będziemy, nay-
mnieyſze ſłowo, y poſtępek ludzki
nam przeciwny, nieznoſny zdawać
ſię będzie, y do ſzaleńſtwa prawie
przyprowadzi nas, iako widzimy

tak wielu ludzi na świecie, którzy za najmniejszą sobie uczynioną krzywdę, od rozumu prawie odcho-
dzą, skargi, lamenta ulawiczne czy-
nią, y na samego Boga narzekają, y
bluźnią Najświętsze imię Jego; wszy-
tko to zaś dla tego czynią, że po-
kory nie mają, a pełni pychy są.

Nadewszystko zaś nam Ducho-
wnym starać się potrzeba, abyśmy
stanu naszego powagi, urzędów, y
dochodów, na pychę nie używali.
Jak to nieznośna Bogu y ludziom
pycha, kiedy Duchowny wyrzekł-
szy się świata, czarta, y pychy iego,
pyłzniejszy jest za świeckich, z stro-
jów kosztownych, pojazdów y do-
chodów Kościelnych, próżney chwa-
ły szuka, y onych na obrazę Boga
y wyniesienie się nad innych używa.

Nawet Nauki swoje y Kazania, nie
tym końcem mówi, aby w nich Chry-
stusa, ale aby samego siebie wychwa-
lać. Ojak nie! zczęśliwy takowy Du-
chowny! który tak wielkie, y tak

zaczne

NA DZIEŃ PIERWSZY Z RANA. 117

zadne dzieła swoje, marnie traci,
ktòremi by mògł tak wielkie Nie-
bieskie skarby pozyskiwać, on je go-
rzej, niż dziecko za jabłko Kròlestwo
y dobra wielkie, przedaie. Przetoż
nam Duchownym zbytkòw wszel-
kich wystrzegać się, a we wszystkim
pomierność zachowywać należy: a
wszystkie dzieła nasze, kazania, na-
uki, spowiedzi, y śpiewania, jedynie
dla chwały Boskiej czynić; bo przy
takowych pracach y zabawach na-
szych, często bardzo pròżna chwala
wdziera się, która nas ze wszelkiej
przed Bogiem załugi wyzuwa, y
owszem wielkie kary Boskie na nas
sprowadza, y nas niezdolnemi do
pożytecznie sprawowania urzędów
naszych czyni. Przykład tu sobie
przywiedźmy z żywota Świętej Li-
dwiny, do rzeczy naszej bardzo flu-
żący:

Święta Lidwina, od Pana BOGA
światu wystawiona za cud cierpliwo-
ści w prawie łaski, iako przed tym

za

za cud cierpliwości Job Święty był wystawiony w prawie natury. Przez 38. lat na ubogim łóŝku leżała, tak wielorakimi chorobami otoczona, iż zdało się, że na iey utrapienie wszystkie choroby sobie nayprzeciwnieysze spiknęły się. Ona iednak takim serca męstwem, z takim weselem one znosiła, iż zewsząd do widzenia cudu tego cierpliwości ludzie zbierali się, y iey się modlitwom polecali. Między innemi, którzy się do tey Świętey Panienki udali, był też ieden Kapłan Kanonik, który gorąco prosił tey Świętey, ażeby tę łaskę dla niego otrzymała od Boga, ażeby naywiększą, któraby się znajdowała, przełzkodę w duszy iego do wiecznego zbawienia oddalił. Wypelniła to, o co była proszona z wielkim nabożeństwem: aż o to znagła Kanonik ów zewszystkim ochrzypł, który do tego czasu głos tak osłabliwszy miał, iż całym chorem (iак zwykliŝmy mōwić) rządził. Z tey
odmiany

odmiany łatwo poznał, iż ponieważ w głosie swym tak wdzięcznym miał próżne upodobanie, wielką ztąd do zbawienia swego kład przeszkodę. Z tego przykładu każdy z nas niech zbawienną sobie weźmie przestrożę, y uważy; iż jeżeli próżność na pierwsze weyrzenie prawie niewinna, tak trudną do zbawienia czyniła temu Kapłanowi drogę: iakieyże nie uczyni trudności, y przeszkody pycha owa djabelska? w któręy Kapłan samego siebie we wszystkich sprawach szuka, drugiemu gardzi, wszystkim darów sobie od Boga udzielonych, y rozumu, y wymowy, y urzędu Kapłańskiego godności, y dochodów Kościelnych, nie dla chwały Boskiej, ale dla swej własnej pychy powiększenia używa. W całej Ewangelii Chrystusa Pana nie znajdziem, na kogoby Chrystus Pan barziej nastawał, y komuby więkźe biada ogłaszał, iako pyłżnym Faryzeuszom. O których tak mówi.

Omnia

Omnia vero opera sua faciunt, ut videantur ab hominibus, dilatant enim philacteria sua, & magnificant fimbrias. Amant autem primos recubitus in canis, primas Cathedras in Synagogis, & salutationes in foro, & vocari ab hominibus Rabbi. (Mat: 23.) Y między inſzemi ſrzodkami do nabycia y utrzymania ſię w pokorze; wielkim będzie y ten, jeſliby kto cały ten Rozdział u Mateuſza Świętego pilnie y często czytał, y rozważał; w nim albowiem naywiększe do obrzydzenia pychy naydzie pobudki, y nayſtraſznieyſze wyczyta na pyſznych pogròżki.

Lecz, kiedy ieſzcze kto rozważanie pilne, y uſtawiczne życia y męki JEZUSA Pana przyłączy, zapewne przyidzie do prawdziwey pokory. Przypatrując ſię albowiem y rozważając uſtawicznie pogardy, naſmiewilka, poniżenia, które Jezus w Męce ſwoiey y całym życiu ponosił:
zapewne

NA DZIEŃ PIERWSZY Z RANA. 121

zapewne łatwo mu będzie znosić wszelkie poniżenie, y iść za wodzem swym żołnierzowi: y mówić z Uryaszem, *Dominus meus Ioab, & servi Domini mei super faciem terræ manent, & ego ingrediar domum meam, & comedam & bibam?* (2. Reg: C. 11.)

Nakoniec, to należy o pokorze wiedzieć, iż bez tey cnoty, nie tylko nie możemy w życiu naszym, do świątobliwości prawdziwey przyiść; ale też ani zbawienia bez niey otrzymać. Tak Chrystus bowiem ogłasza być potrzebną do zbawienia pokorę, iako Chrześć, y pokutę grzesznikom. Iako albowiem mówi: *Nisi pœnitentiam egeritis, omnes similiter peribitis.* (Lucæ 14.) y *Nisi quis renatus fuerit ex aqua, & Spiritu Sancto, non potest introire in Regnum DEI.* (Joan: 3.) Tak temiż słowami upewnia, y przykazuje. *Nisi efficiamini sicut parvuli, non intrabitis in Regnum Cœlorum.* (Mat:

(*Mat: 18,*) Y przetoż Święci Doktorowie za znak przeznaczenia do Nieba pokorę, a za znak odrzucenia pychę kładą. *Evidentissimum reproborum signum, est superbia* (mówi Święty Grzegorz:) & *contra humilitas electorum.* (*Libro: 34. Moralium.* Człowiek, ale najbardziej Kaptan ustawicznie P. BOGA ma prosić, y starać się o pokorę wszelkiemi siłami. A jeżeli jey nabędzie, naydzie skarb zakryty przed światem, a z nim wszystko razem. Y co Salomon o mądrości mówił. *Omnia mihi bona venerunt cum ea,* tak o nabytey pokorze mówić będzie, *wszystko mi z nią dobre razem przyszło.*



MEDYTACYA DRUGA

NA DZIEŃ PIERWSZY.

O końcu człowieka do stanu Kapłańskiego powołanego.

Przygotowanie pierwsze. Toż samo, co y w pierwszej Medytacyi.

Przygotowanie drugie.

PROŚ gorąco Pana Boga, abyś mógł doskonale poznać zacność stanu Kapłańskiego, do którego powołany jesteś.

Punkt pierwszy. Uważ troiaki koniec powołania twego do stanu Kapłańskiego, który Biskup przy poświęceniu ogłasza. Oportet Sacerdotem offerre, praesse, & praedicare. Pierwszy tedy koniec powołania twego jest, abyś Najsświętszą ofiarę za siebie y za lud wszystkich ofiarował. Co niegdyś albowiem od Boga rzecono, do Aarona. Elegit ipsum ab omni vivente offerre Sacrist-

crificium DEO & placare propo-
pulo. Toż samo tobie y daleko wła-
ściwiey ieszcze służy. Obrat cię
Bóg, abyś za lud wszystkich oddawał
y czynił niekończenie zacnieyszą
Ofiarę ze Krwi y Ciała, Syna Boże-
go, niż owa Aaronowa była. Po-
wołany tedy iesteś na to do stanu
Kapłańskiego, abyś imieniem wszy-
stkiego ludu czynił naywiększą Bogu
cześć y chwałę przez Nayświętsze
Ofiary, abyś onymi błagał za grze-
chy ludzkie Majestat Boski, y kary
wszelkie wieczne y doczesne od nich
wstrzymywał, y odwracał; a błogo-
sławieństwa obfite na nich sprowa-
dzał. Przypatrz się pilnie, iak tey
powinności twoiey zadofyc czyni-
łeś? Naypierwey, czy z lenistwa twe-
go y nie słusznych przyczyn nie opu-
szczałeś tey Nayświętszey Ofiary
czynić Bogu? a tak czy nie zakopy-
wałeś talentu tego naydroższego,
z którego ciężki ci przyidzie zdać
Bogu rachunek, jeśli go mając w rę-
ku

ku twoich, y mogąc codziennie ży-
ski wielkie czynić Bogu, ludowi
wszystkiemu, y samemu sobie, nę-
dźnieś go zagrzebał w lenistwie two-
im. *Quando Sacerdos celebrat,*
(mówi Thomas a Kempis) *Deum*
honorat, Angelos latificat, Eccle-
fiam edificat; vivos adjuvat, de-
fundis requiem praestat, & se se
omnium bonorum participem effi-
cit. Jleś razy więc z lenistwa twe-
go Mszą Świętą opuścił; tyle razy
oddać czci Bogu należytey zanie-
dbałeś; Aniołów pociechy pozbawi-
łeś, y umarłym pomocy nie dałeś;
siebie niezmiernych dobr uczestni-
ctwa pozbawiłeś. Opłakużyte teraz
to lenistwo twoie, a stanów na wzór
pobożnych Kapłanów codzien, (ile
być to może) Mszy Świętey nieo-
puszczając. *Przypatrz się powtórę:*
jeśli tę Najsświętszą Ofiarę czyni-
łeś, z jakim onę przygotowaniem,
nabożeństwem y uwagą sprawowa-
łeś. Ta to jest Ofiara, na którą pa-
trząc

trząc, iako mówi Augustyn Święty. *Stupet Cælum, miratur terra, horret infernus, contremiscit djabolus, & exultat plurimum Angelica celsitudo.* Jeżeli ty więc, tę najsłabszą, najświętszą, Bogu najmilszą, sobie y ludziom wszystkim nayspożytecznieyszą Ofiarę czystym sumnieniem, y należytym przygotowaniem, y nabożeństwem odprawowałeś, czyniłeś zadosyć powinności powołania twego, błagałeś y wstrzymywałeś od ludzi gniew Boski, sprowadzałeś na nich, y na sobie niezliczone łaski, y błogosławieństwa Boskie: lecz ieśli nienależycie, w grzechach ciężkich zostając, lub ostrygle, niedbale, y bez należytego nabożeństwa odprawowałeś; nie tylko nie czyniłeś czci Bogu należytej; ale owszem największą zniewagę y świętokradztwo; nie tylko nie wstrzymywałeś, y błagałeś od siebie y ludu gniewu Boskiego: ale owszem do największey zapalczywości Bo-

GA pobudzałeś, y nayfroźsze kara-
 nia na siebie, y lud sprowadzałeś.
 Grzechami albowiem, y świętokra-
 ctwem osiaruiących Kapłanów, tak
 się Bóg obraża, mówi Prosper Świę-
 ty, iż nawet świętym rzeczom y Ko-
 ściółom nie przepuszcza. *Sic De-
 us Israel peccantibus Sacrorum
 ministris irascitur, ut etiam sa-
 cratis locis, vasifq; non parcat.*
 Świadectwem tego są owe dwie świę-
 tości starego Testamentu, Arka y
 Kościół Salomonów, które obie dla
 grzechów Kapłańskich nayprzód nie-
 przyiaciółom, a potym y ogniewi na
 łup dostały się. Jako albowiem mó-
 wi Pismo Święte, nie tylko dway Sy-
 nowie Helego, Ofni, y Fines, iako
 nie znaiący Pana, y urzędu Kapłań-
 skiego, zabici są; ale też y Arka Pań-
 ska wzięta od nieprzyjaciół jest: nie
 tylko Kapłani y Lewitowie w niewo-
 łę do Babilonu zaprowadzeni są, ale
 sam nawet Kościół Jerozolimski na
 ukaranie grzechów ich ogniem w
 perzynę

perzynę obrócony. Woli Pan Bóg raczey, aby nie było ofiary y Kościołów, niż żeby świętokradzko od Kapłanów złych miały być ofiarowane. *Non est mihi voluntas in vobis, dicit Dominus Exercituum & munus non suscipiam de manu vestra. (Malach: 1. v. 10.)*

Punkt wtóry. Uważ drugi koniec, dla którego powołany jesteś do stanu Kapłańskiego, abyś rząd, y władzę miał nad Duszami. *Sacerdotem oportet praeesse.* Powołany więc na to jesteś, abyś był na miejscu Boskim, ludowi za wodza, rządząc y przewodnika do Nieba. Twoje więc powołanie jest, abyś sprawy Duchowne między Bogiem a ludźmi rozstrząsał. Urząd ten naywłaściwiey sprawujesz przy słuchaniu Spowiedzi. Uważ przeto, czy tego urzędu nie zaniedbywałeś, unikając dla lenistwa, lub innych zabaw doczesnych słuchania Spowiedzi. Wielki grzech popełniaią Sędziowie, gdy zaniedby-

zaniedbywają powinności urzędu
 swego, czas trwając na próżnowaniu,
 lub innych iakich zabawach, opu-
 szczaiają sprawy sądzić do siebie nale-
 żące; jakiż grzech, kiedy Kapłani,
 przyiawszy na siebie urząd Sędzio-
 wki, zaniedbywają sądzić spraw lu-
 dzkich z Bogiem? a co gorsza nawet
 chcących się usprawiedliwić [Bogu
 grzeszników, proszących o Spo-
 wiedź, częstokroć od siebie odpędza-
 ią; albo też ze złością y nieukonten-
 towaniem onych przyimują, y bez
 należytego roztrząśnienia, bez upo-
 mnienia przyzwoitego, y na dalsze
 czasy od grzechów umocnienia, bez
 pokuty stanowi grzesznika przy-
 zwoitey, prędko, y byleby odbyć
 grzeszników spowiadających się od-
 prawują. Wszytkim Przełożonym
 y Sędziom grozi Bóg przez Mędr-
 ca, (*Sap: 6.*) iż surowszym Sądem
 onych sądzić ma, y karać. *Quoniam*
cum essetis ministri Regni illius,
non recte iudicastis, nec custodistis

legem iustitiæ, neq; secundum voluntatem DEI ambulastis; horrendè & cito apparebit vobis, quoniam iudicium durissimum ijs, qui præfunt, fiet. Exiguo enim concedetur misericordia, potentes autem potenter tormenta patientur.

O! iako te słowa przerażać każdego Kapłana mają, który najwyższy urząd w sprawach ludzkich z Bogiem sprawuje. Roztrząśajże pilnie, y w chodź w sąd sam z sobą, iakoś temu końcowi powołania twego zadość czynił? Czy nie zaniedbywałeś dla lenistwa, dla nie słusznych przyczyn tego urzędu twego sprawować? z jaką ochotą, intencją y przygotowaniem się do onego przystępowałeś? z jaką łagodnością, cierpliwością obchodziłeś się z grzesznikami? iakie im nauki, przestrogi, do dalszego życia dawałeś, y iakie pokuty naznaczałeś? opłakuy wszystkie winy twoie, a stanów mocne przedsięwzięcia inaczej w sprawowaniu

waniu tey władzy obchodzić się, y wołay do Boga owemi Piſma Świętego ſłowy. *Da mihi ſedum tuarum aſſiſtricem ſapientiam, & noli me reprobare Domine a pueris tuis, quia ſervus tuus ego ſum & filius Ancillæ tuæ, homo infirmus & exigui temporis & minor ad intellectum iudicij & legum.* Day mi mądrość ſtojącą przy Stolicy Twoiey a nie odrzucay mię od ſłużebników Twoich, gdyżem ja ieſt ſyn ſłużebnicy twoiey, to ieſt; (Kościoła Świętego) człowiek mdły y krótkiego wieku, a mnieyſzy, niżlibym mógł zrozumieć ſądy y prawa Twoje.

Punkt trzeci. Uważ trzeci koniec powołania twego, który ieſt: *prædicare*, abyś opowiadaniem, mōdlitwą, y przykłaſnym życiem lud oſwiecał, od zepſucia ſię grzechowego bronił, a do miłości Pana Boga przyprowadzał; y przetoż Jezus Kapłanów nazwał ſwiatłością ſwiata. *Vos eſtis lux mundi.* Sołá ziemi.

Sal terra Pasterzami ludu, którzy nawet za owce swoje kłaść powinni swoje życie. *Bonus Pastor animam suam dat pro ovibus suis.* A iakożby Kapłan mógł być światłością świata, gdyby życiem światobliwym y nauką nie przyświecał? y iakożby mógł być solą ziemi, gdyby od zepsucia grzechowego, słowa Bożego opowiadaniem nie bronił; każdy wierny Chrystusów jest obowiązany y przykładem dobrym drugim przyświecać, y jeżeli bez ciężkiej szkody swej drugiego może od grzechu odwodzić, a do cnoty zachęcać. *Mandavit illis unicuique de proximo suo.* (*Prov. 17. v. 12.*) A iakoż daleko bardziej obowiązany jest Kapłan? Oycami przeto Kapłani zowią się, iż dzieci duchowne karmić słowem Bożym są obowiązani. Jako tedy Oycami prawdziwemi ci nazwać się nie mogą, którzy Dzieci co do ciała od siebie urodzone opuszczają, żadnego o nich starania, albo bardzo małe

małe mają, y głodem one morzą; tak imienia oycowskiego niegodnią Kapłani, którzy dzieci duchowne, to jest: Dufze bez pokarmu żadnego zostawiają, o ich zbawienie starania żadnego, albo bardzo małe czynią. A tak wiecznie im ginąć dopuszczają. Do wszystkich to służy Kapłanów, a osobliwie do tych, którzy powierzono mają sobie trzody owiec Chrystusowych. Roztrząśnijże więc pilno sumnienie twoie, iak wieleś razy przez lenistwo twoie opuścił dać posiłek duchowny owieczkom twoim, iak wiele razy bez żadnego przygotowania się, byleby odbyć nauki twoje mówiłeś? czas trawiąc na próżnowaniu, niepotrzebnych rozmowach, wyiazdzkach; albo zaprzatając się zbytecznie około gospodarstwa. O iako wielu Kapłanów odstępnie końca swego; y nie czyni zadosyć powinnościom swoim, a przecieź śmiało do Ołtarza, iakoby nayniewinniejże mając sumnienie przystępują, y

za dobrych siebie mają. Luboć to im naywłaściwiey służy, co Jan Święty w objawieniach (*Cap: 3.*) do Biskupa Sardyjskiego mówił. *Nomen habes, quod vivas & mortuus es.* Y owo, czym Bóg im przez Ezechyela Proroka grozi. *Va Pastoribus Ifrâél, qui non quesierunt gregem meum, sed pascebant semet ipsos.* Oplakuy więc winy twoie, a stanów od tąd zadolycć czynić końcowi powołania twego, całego siebie Bogu poświęcając, Ofiary Nayświętsze z naywiększym nabożeństwem sprawuiąc, onych dla nie słusznych przyczyn nigdy nieopuszczając. Spowiedzi z naywiększą ochotą, cierpliwością, y miłością ku pokutuiącym słuchając. Nauki z naywiększą pilnością, przygotowaniem y modlitwą do słuchaczów przytósowane mówiąc. Co, ażebyś w skutku wypełnił, proś Naywyższego Kapłana Chrystusa Matki, aby nayprzeważniejszą tobie u Syna swego to ziednała przy-

przyczyną. Mów na koniec *Pater*
& *Ave MARYA*.

U W A G A
NA DZIEŃ PIERWSZY.

*O namiętnościach w Duszey naszej
panujących.*

I. **U**waż stan Duszey twoiey, iakie
w niey panują namiętności,
które są wżysłkich grzechów Duszey
przyczyną, iako złe humory przyczy
ną są chorob ciała. Rachuy się więc
pilnie. *1mo.* Jakie są te w tobie namię
tności y iak mocne mają siły? *2do.*
Czy niemasz między niemi, któraby
nad tobą panowała? *3tio.* Do iakich
grzechow tak ta namiętność panują
ca, iako y inne cię przywodzą? *4to.*
Jakim sposobem ty one odrzucaś,
y iakie masz żądze zwyciężenia o
nych? *5to.* Czy lękasz się tego złe
go, do którego cię przyprowadzić
mogą, gdyż łatwo to przytrafić się
może, iż iedna z tych namiętności,
zwła-

zwłaszcza przemagająca, może cię przywieść do wieczney zguby, iako się Salomonowi y Judaszowi, y innym niezliczonym przytrafiło.

II. Roztrząśay w osobności te namietności twoie. A nayprzód te, które od złości y gniewu pochodzą; te bowiem, ponieważ nieiako pokazują się być sprawiedliwe, y prawdy iakoweyści pozor w sobie mające, uporczywiey utrzymywane y broni one bywają. Patrz tedy iak prętko y często w złość wpadasz. *ado*. Czy to bywa z małych przyczyn; y iakie ztąd odnosiłz pomieszczenie, y iak długie? *ztio*. Czy tę złość długo chowałz, y trzymałz w pamięci twej uczynione od drugich krzywdy, y iakie skargi y żale zanosiłz przed ludźmi, na sprzeciwników swoich? *ato*. Czy nieużywałz sposobów do zemsty, y iakich? nie uważając na to, iż kiedy się mściłz krzywdy nad bliźnim twoim, większą daleko sobie, niż iemu krzywdę, y szkodę czyniłz;
ponieważ

ponieważ BÓG ma w nienawiści człowieka takowego, który nienawidzi Brata swego, y nieodpuszcza nigdy winy temu, kto nieodpuszcza bliżniemu swiemu. 5to. Czy nie jesteś małego serca w czynieniu dobrego, y dla lada iakiey zachodzącej przeciwności y względu na ludzkie światowe, abyś od nich nie był sądzony, czy nie opuszczasz dobrego iakiego uczynku? chociaż na Chrzcie Świętym wyrzekłeś się świata.

III. Rozstrząśaj namiętność *Pożądliwą*, a nayprzód o pożądliwości wywyższenia się nad drugich, która się *Pychą* nazywa. 1mo. Czy nie przywłaszczałeś sobie Darów udzielonych od BOGA, y za one nie tylko nie dziękujesz Bogu, ale jeszcze może chęłpisz się, iako z własnych twoich. 2do. Czy nie więcej trzymasz o twoim rozumie, o udzielonych talentach wszystkich, niż wrzeczy samey masz. 3tio. Czy
nie

nie chlubisz się z złych uczynków twoich, iakoby cię grzechy twoje piękniejszym czyniły, kiedy one raczej czynią cię Bogu y ludziom nayobrzydliwszym, y samemu djabłu podobnym. *4to.* Czy nie starasz się, abyś się samym tylo ludziom podobiał, y od nich był chwalony y poważany, chwałę takową za wielką rzecz sądząc, y dla tego końca działał twoje y sprawy dobre czyniąc? *5to.* Czy nie trzymałś o sobie wiele, y do wielkich rzeczy zdatnym cię być sądzisz? *6to.* Czy nie zmyślałś, iakobyś miał dobrą intencją y sprawiedliwie co czynił, a ty w rzeczy samey występki twoje zmyśloną cnotą, y pozorem prawdy może pokrywałś? *7mo.* Czy nie jesteś uporczywym w zdaniu twoim, y niechcesz innym ustąpić, a zwłaszcza starszym? *8vo.* Czy drugimi, bądź mniejszymi za cię, bądź równymi, lub starszymi nie gardzisz, w sercu twoim, lub w postępowaniu, albo mowie iakiey.

9no. Czy może te wszystkie występki twoje, za lekką y małą rzecz sądzisz, y nieuważasz, iż Bóg nie zniósł pychy w Aniołach nad wszystkie stworzenia piękniejszych, y ozdobniejszych, a znieść miałby w tobie, który jesteś prochem y robaczkiem ziemi, pełny wszelkich niedoskonałości y nieprawości.

IV. Rostrząsały nieporządną w sobie miłość bogactw, która się nazywa *Łakomstwo*. 1mo. Czy nie żądałeś cudzey iakiey rzeczy przez zdradę y niesprawiedliwość, coby się ostatniemu Dekalogu przykazaniu sprzeciwiało, lub też bez podeyscia y niesprawiedliwości, ale z wielką troskliwością, a tak z pożądanego złota, uczyniłeś tobie bałwochwalskiego bałwana? 2do. Czy dobrych spraw twoich, iako to Misy, Kazań, słuchania Spowiedzi y innych nie czynisz dla zysku iakiego doczesnego? 3tio. Czy nie sądzisz tych za bardzo szczęśliwych, którzy wielkie
maią

małą bogactwa, y w dobra doczesne opływałą przeciw temu, iako mówi Chrystus w Ewangelij *Źa vobis divitiis*. 4to. Czy do handlów y zbierania zbytecznego pieniędzy nie masz przywiązania, cały prawie czas twój, albo wielką część onego na nie obracając, y przeto zapomniawszy na Dulżę twoję zaniedbywałś starać się o wieczną szczęśliwość. 5to. Czy dla zysku iakiego kłamać nie zwykłeś, a co gorsza, czy nie przysięgałś się? z ubogimi ostrzeż obchodziłś się? prawa wszczynałś choć y niesprawiedliwie? czy nie wzniesiałś kłótni między drugimi, lub innych tym podobnych nie popełniałś występków, których wszyscy łakomstwo jest matką y według Apostoła wszystkiego złego korzeniem. 6to. Czy nie smuciłś się zbytecznie, jeśli co z rzeczy twoich utracisz, albo, jeśli iaką szkodę w majątkach doczesnych ponieśiesz, iakoby się na samego skarżąc Boga?

7mo. Czy nie odkładasz zapłaty, albo oddania cudzey iakiey rzeczy bez słuſzney przyczyny, albo dla iakiey ſwey niewygody, kontentuiąc ſię ſamym przedſiewzięciem oddania napotym: nie mając ſobie tego za grzech, kiedy Bóg zakazuje nie tylko brać cudzey rzeczy, ale nawet zatrzymywać. 8vo. Czy nie ſkapo, nie według ſtany ſwego żyjeſz, ſobie nawet żałuiąc należytego odzienia, mieſzkania, abyś mógł tylko pieniądze zbierać: zaniedbywaiąc dawania jałmużn, w takiey obfitoſci, do iakiey ieſteś, według dochodów twoich y ſtany Kapłańskiego, odowiązany.

V. Rozſtrząſay nieporządną w tobie miłość ku *uciechom ciała*. Uczynki złe ciała nie potrzebują rozſtrząśnienia, ale pokuty, y żalu za nie; ponieważ tak ſą ſprośne, iż ſamym ſwym fetorem wydaia ſię y pokazuia. Rachuy ſię więc z zbyteczney żądzy powodzenia weſołych y uciechy pełnych dni. Czy niemaſz we

zwy-

zwyczaiu używać uciech tych, które na pierwsze weyrzenie zdają się być całe niewinne, lecz kończą się na ciężkich grzechach. Bardzo trudno jest utrzymać się w granicach pozwolonych uciech; bez przestąpienia zakazanych: procz tego, iż żyć w uciechach y weselu na tym świecie, jest znak zatracenia wiecznego; ponieważ w Ewangelij mówi Chrystus Pan. *Vae vobis, qui ridetis nunc.* (*Luca. 6. v. 25.*) Dziwny wielce y ze wszystkim wywrócony jest porządek, wszystkie swoje myśli poświęcać roskoszom ciała, które dla samych tych roskoszy, zbawienie nasze tak czyni niebezpieczne: kiedy nas Chrystusowi, wybranych swych głowie tak niepodobnymi czyni.

PRZESTROGA.

Którą przy każdej Uwadze takowej trzeba zachować.

1. **R**ozważać, iak wiele Duszy twey pożytku poprawienie tak-

takowych błędów twych przyniesie.

Powtóre. Jak wielką ztąd pociechę

Dusza twoja odbierze, jeśli one po-

prawisz. *Po trzecie.* Jako do po-

prawienia w sobie takowych błędów

obowiązanym iesteś, y iako Chrze-

ścianin, y iako Kapłan. *Po czwarte.*

Jakby tobie miło było poprawione

widzieć w sobie te występki, gdyby

ci przyszło teraz umierać. *Po piąte.*

Z iakim wstydem stawać przed Try-

bunałem Boskim musisz, jeśli iak ży-

łeś dotąd swobodnie, życia swego nie

poprawisz. *Po szóste.* Jak wielka za-

ługa y nadgróda ciebie w Niebie

czeka, jeśli się w tym zwyciężysz.

Po siódme. Jak miłe będzie Bogu ta-

kowe zwycięstwo. *Po ósme.* Jak nie

zgłozowana niewdzięczności twej

będzie plama, jeśli po tak wielkich y

wielorakich odebranych od Boga

dobrodzieystwach, y po takiej Jego

ku tobie miłości, poprawić się za-

niedbasz.

~

L.E.

LEKCYA

NA DZIEŃ PIERWSZY PO OBIEDZIE.

O łakomstwie, iako się onego Kapłani strzedz mają.

Po pyrze, niemniej złośliwy występki zwykł panować w sercach ludzkich, a zwłaszcza Duchownych, łakomstwo. Dwojaki rodzaj łakomstwa być mieni S. Tomasz. *Jeden* przeciwny sprawiedliwości, a ten jest odbierać to, co jest cudzego. *Drugi* przeciwny hojności, a ten jest bardzo chciwie własne rzeczy trzymać. O pierwszym rodzaju łakomstwa (które co cudzego jest, sobie przywłaszcza,) iż jest zbawieniu naszemu przeciwny, wszyscy wiemy: ponieważ mamy to sobie ogłoszono od Boga przez Pawła Świętego. *Nequè rapaces, nequè fures Regnum Dei possidebunt.* (1. Corint. C. 6. v. 10.) Co zaś do drugiego rodzaju łakomstwa należy, (które własne rzeczy

rzeczy chciwie zatrzymuie), mało
 iest takich, którzyby wiedzieli, y ró-
 zumieć te prawdę chcieli, iż iest na
 przeszkodzie do zbawienia) chocia-
 żby ona nayiaśniej była przekłada-
 na. Cóż bardziey Chrystus Pan w
 Faruzach ganił? kiedy nie pychę? y
 łakomstwo? Ale o iakież łakomstwo
 w swoich naukach onych strasował?
 zaiste nie o to, które do cudzych rze-
 czy ręce swoje wyciąga, ale o to,
 które swoie własne rzeczy chciwie
 trzyma, usilnie onych szuka, y z
 zbyteczną troskliwością zbiera. Y
 przetoż Pan Jezus do Apostołów, a
 w nich do wszystkich wiernych mó-
 wił. *Videte & cavete ab omni ava-*
ritia. (Luca 12. v. 15.) Uważay-
 cie pilnie, y z osobliwą troskliwo-
 ścią strzeżcie się, abyście wszelkie-
 mu rodzajowi łakomstwa mężny od-
 pór dawali, to iest: nie tylko temu,
 które z niesprawiedliwością złączo-
 ne iest, ale nawet y temu, które
 chciwie do własnych rzeczy przy-

K wiewuie

wiezuie się. *Ab omni Avaritia.* I ażeby bardziey nam tę prawdę nakazał, y nas nauczył, iż własne chciwie trzymając, wniysć do Kròlestwa Bożego nie możemy, owego młodziana za przykład postawił, ktòry chociaż od młodości swey wszystkie przykazania Boskie zachował, nie nikomu nie wziął; ale że zbytecznym affektem do tych bogactw, ktòre miał, przylgnoł; o to Pan z podziwieniem mówi. *Quam difficile, qui pecunias habent, in Regnum Dei introibunt.* (Marc: 10. v. 23.) O jak trudno, aby ci, ktòrzy wiele bogactw mają, y od onych trzymani bywają, życie wieczne otrzymali! Y chociaż te same prawdy od Chrystusa Pana objawione naydosłatecznieysze są, abyśmy, nie tylko łakomstwa cudze wydzierającego, ale nawet, y swoje chciwie zatrzymującego wszystkiemi siłami wystrzegali się. Wszakże jeszcze jasniey tę prawdę sobie przełożemy,
iako

iako wszystkim ludziom, a tym bardziey nam Duchownym, jeśli będziemy mieć serce do bogactw nawet własnych przywiązane, trudno y nigdy nie podobno wniść do Królestwa Niebieskiego, a tym bardziey żyć doskonale, według powołania swego, y drugich zbawieniu do pomagać.

Pospolity, to iest: ludzi prawie wszystkich na świecie błąd, iż kiedy widzą kogo bogactwa zbierającego, takowego człowieka nie tylko za złego nie mają, ale owżem za gospodarza dobrego, pilnego, y starownego. Toż samo y ludzie naychciwiey zgromadzający tego świata dostatki, nie tylko za grzech tego sobie nie mają, ale owżem za cnotę. Rostropnością to być mienią, która każe zabiegi czynić, aby nie przyść do ubóstwa. Miłością ku dzieciom, familij, y domowi swemu być twierdzą, ażeby one opatrzone we wszystko zostawić; potrzebą sprawiedli-

wą, która wyciąga tego, aby się mogli w stanie uczciwym utrzymać; y przetoż naytrudniej ludziom wyperśwadować, iż to iest złym, y zbawieniu szkodliwym, co oni za dobre y tak pożyteczne sobie sądzą. Dla tego więc wielkiey łaski Boskiey do tego potrzeba, ażeby takowy człowiek poznać mógł złość swoię, y nieszczęśliwy stan swòy, y mógł się nawrócić do Boga. Jako to sam Chrystus Pan z wielkim wyrażeniem ogłasza.

Amen dico vobis, quia dives difficile intrabit in Regnum Calorum. Et iterum dico vobis, facilius est camellum per foramen acus transire, quam divitem intrare in Regnum Calorum. (Mat. 19.) Trudność ta ztąd nayspierwsza pochodzi, iż bogaci nie poznają, że są grzesznemi; y owszem za sprawiedliwych się być sądzą, a tak trudno, y prawie nie podobno ich zleczyć; iako chorego, który zdrowym być
 się

się sądzi, y lekarstwa żadnego użyć niechce. Po wtòre. Trudność ta ztąd pòchodzi, iż Bogactwa prawie nigdy nie mogą być bez grzechu zebra-
brane, iako Hieronim Święty powia-
da. *Omnis Dives iniquus, aut iniqui hæres.* (Cap: 31. v. 5.) Każdy bogacz nie s̀prawiedliwy, albo nie-
s̀prawiedliwie od drugiego zebra-
nych rzeczy dziedzic. Ale nie tyl-
ko to Święty ten Doktor, lecz sam Bóg na tak wielu mieyscach Pisma Świętego, te prawdę iasnymi słowy ogłasza. Tak u Eklezyastyka mò-
wi Pan: *Lui aurum diligit, non iustificabitur.* (Eccl: 31. v. 5.) Tak w Księgach przypowieści: *Lui festinat ditari, non erit innocens.* (Prov: 28. v. 20.) Lecz y do świad-
czenie codzienne nas uczy, iako we-
dług wyroku Pańskiego trudno y nie-
podobno dwom Panom służyć, Bogu,
y mammonie. Człowiek takowy, co
chciewie zgromadza, o jak wielką
trudność ma, aby mògł myśli swoje
ku

ku Bogu y niebieskim rzeczom podnieść. Serce tam iego zawsze utopione, gdzie iest skarb iego; nioczym on nie myśli, iako tylko o tym, iakoby mógł iaką wynaleść okazyą do sprzedania, kupienia y przehandlowania, a tak zebrania pieniędzy, y owżem nie wstydzi się mówić, iż y pacierzy nie ma czasu mówić dla wielkich interesów y kłopotów gospodarskich. A tak wszystkie interesy Duszy u niego w naymniejszym są szacunku, opuszczania ustawiczne modlitwy tak potrzebney, tak od Chrystusa Pana zaleconey y przykazaney; opuszczania Mszy, kazań słuchania, używania Sakramentów; a daymy to choćby taki y słuchał Mszy, lub Kazania, y przystępował do Sakramentów, iakież iego słuchanie, kiedy cała myśl iego w staraniu doczesnym utopiona? Ciałem tylko przytomny, a sercem naydaley oddzielony, usty tylko BOGA chwali, a serce iego dalekie iest. Takiż zaś
przy

przy Spowiedzi, także y Komunii Świętey przyięcie, zamiast zaśluga przed Bogiem, nawet te dobre z siebie uczynki, iż sercem niesprawiedliwym czyni, iako żołądek zepsuty, najlepsze potrawy w truciznę obraca, y winy y kary sobie przymnaża. Naymędrzy z Królów Salamon, uważając na iak wielkiey przeszko-
dzie mogą mu być do zbawienia bogactwa, (luboć w starym zakonie za zachowanie Praw; doczesne bogactwa w nadgrodeę obiecane były) tak do Boga woła: o Panie! nie daj mi bogactw, aby serce moje onemi napełnione, od należytego posłuszeństwa Tobie nie odstąpiło: y nie odważyło się mówić: nie znam ja Pana inšzego, iako mię samego. *Divitias nē dederis mihi, nē forte faciat illiciar ad negandum, & dicam quis est Dominus?* (Prov: 30. v. 9.) Jeżeliż to Król, któremu bogactwa dla utrzymania iego urzędu, powagi, ocale nia Państwa, y uszczęśliwienia

śliwienia całego narodu, zdają się być naypotrzebniejszy, tak się onych obawiał, aby dla nich Boga nie zapomniał: a jeżeli każdemu człowiekowi świeckiemu trudno y niepodobno żyć według Prawa Chrystusowego, który bogactwa chciwie zbiera, a tak w niysć do Kròlestwa Niebieskiego. A iakoż w niysć będzie można do Kròlestwa Niebiego Duchowney osobie, nie żyjąc według stanu tak świętego Kapłańskiego, y przywiązane mając do bogactw serce? Jakoż można takowemu mieć na modlitwie zebrane myśli? Pacierze Kapłańskie, iako należy z uwagą odprawić? A còż mòwić o Mszy Świętey? iako takowy Kapłan, co cały dzień prawie y noc myśli o handlach y przedażach, y różnych zabiegach, y cały czas prawie około gòspodarstwa, y starania o doczesne rzeczy trawi, iako on może nabożnie nayświętszą odprawować Ofiarę? iako może przygotować się do spowiedzi, y sam do brze uczynienia, y drugich słucha-

nia? iako może kazanie, y naukę dobrze powiedzieć. O to żadną miarą żyć pobożnie, według stanu swego nie może, a tym bardziey drugim do zbawienia pomoc, cale iest niezdolny. *Nihil iniquius, quam amare pecuniam, hic enim animam suam venalem habet. (Eccl: 10. v. 10.)*

My Kapłani świeccy, nie tylko iesteśmy staraiący się o własne zbawienie, ale też mamy powierzone trzody owiec Chrystuśowych, które paść nam przykładem, y nauką należy. A jakoż te urzędy tak wyśokie wykonać będziemy mogli, jeśli cali zysków doczesnych pilnować będziemy? Będzie który z nas Kapłan miał wielką Parafią, która koniecznie oprócz X. Plebana, potrzebuie innego Kapłana do pomocy. O iak wielu, iż drugiego Księdza nie ma, Mszy we dni Święte nie słucha? O iak wielu z grzechów ciężkich oczyścić się przez spowiedź nie mogą: ani Ciąłem Chrystuśowym Duszy swey pościć, chyba około święta Wielkono-

cnego; a y Spowiedź Wielkonocna, y Kommunia częstokroć Świętokracka bywa, dla Parafianów znajomości z swoim Plebanem, dla której wstydzają się grzechów jemu objawiać, a iść na spowiedź do niego, niemając inższego, muszą. Wielu chorych pociechy duchowney nie mają, obligom Kościelnym w odprawowaniu Mszy zadosyć się nie czyni, nie tłumaczą się Katechizmy; wżyskie nabożeństwa, y do chwały Boskiej służące rzeczy ostrygle odprawują się. Gdyby naylepszy bowiem Kapłan, ieden wżyskiemu, na dwie Parafii wystarczyć nie może, iako prawą ręką choćby była naymocniejszy, trudno co doskonałego zrobić, ale drugiey do pomocy potrzeba, tak do wielkiej Parafii drugiego Kapłana. A oto chciwość wielu Kapłanów, przyzwać do pomocy robotnika drugiego niedopuszcza. Obawiając się, aby gdy drugiego Xiędza sprowadzi, nie potrzeba było dać za to

zato iakiey iemu nadgrody, albo też pozbawić się przychodu na Msze, lub za inne posługi Kościelne, który cały sam X. Pleban w niebytności drugiego Xiędza odbiera.

Dla teyże samey przyczyny wi-
dzieć Kościołów tak wiele cale opu-
szczonych, y ze wszelkiey ozdoby
wnętrzney wyzutych. Szaty, y
sprzęty Kościelne podarte, stare, ca-
łe ułmowane. Toż samo y mieszkań-
nia Księże ze wszyłkiego odarte,
y puste dla skępstwa wielkiego, któ-
re kiedy kogo opanuje, tak go ośle-
pia, iż na żadne potrzeby nie patrzy,
tylko na samego siebie, y owszem
częstokroć y dla samego siebie żału-
je, a nędznie życie swe nie według
uczciwości charakteru Kapłańskiego
w jedzeniu, odzieniu, y wszelkim
obeyściu się prowadzi.

Cóż mówić o takim Kapłanie, któ-
ry cały wylany ieść na zbieranie do-
czelnych rzeczy? iakąż on może
mieć gorliwość o pomnożenie chwa-
ły.

ły BOGA? *Nemo militans Deo, implicat se negotijs secularibus.* (2. Timot: C. 2. v. 4.) A możesz takowy Kapłan w interesach y zabiegach światowych cały utopiony czytać Księgi Duchowne? a możesz nauczę Teologii do obyczajów służącej czas pewny codziennie oddawać? a możesz zachęcać, y pomnażać w owieczkach swoich częste używanie SAKRAMENTÓW Świętych? złe obyczaje wykorzeniać, zwadliwe godzić, ubogie wspomagać, chore nawiedzać y cieszyć, konające do dobrej śmierci przyprawować? Spodziewać się tego po Kapłanie, chciwym na bogactwa, nikt rozumny nie może. Ani naleść bowiem takowego żołnierza, który kiedy cały pod czas wojny na zdobycz y łupy wojenne patrzy, mógł mężnie na placu walczyć. Upatrując od Ducha Świętego objaśnionemi oczyma tę prawdę Kościoł Święty, zaraz na początku o takowych Duchownych w handle, kupie-

ctwa,

ctwa, y zabiegi światowe wdaiących się takie Prawo ogłasza, y od takiego, iako od zapowietrzonego uciekać, y onym brzydzić się każe. *Negotiatorem Clericum, & ex inope divitem, ex ignobili gloriosum, quasi pestem fuge.* Znał Kościół Święty, iż takowy żadną miarą Bogu y Dufzom ludzkim służyć nie może, który chciwości, którą Paweł Święty nazywa bałwochwalstwem, służy. *Idolorum servitus est.* Jako Grzegorz Święty naucza. *Nulla animarum lucra quarimus, quia ad nostra quotidie vacamus.* Trudna to, y niepodobna rzecz szukać pożytku Dufz, kto własnych pożytków szuka. Lecz daymy to, że Kapłan takowy pilnie lud swój uczy, cieszy, y zachęca do dobrej śmierci, upomina błędzące, godzi zwadliwe, y inne tym podobne pilnie odbywa urzędu swego powinności, ale cóż to wżysko nada, jeśli łakomstwem zarażonego widzieć będą owieczki swego

PASTE-

Pasterza, y nauczyciela? *Ego dixi Deus meus es tu, quia bonorum meorum non eges. (Isai: 15. v. 2.)* Co niegdyś Dawid do Pana BOGA, to pospolicie ludzie o Kapłanach mówią. Takowego Kapłana, który dóbr y dóstków doczesnych nie szuka, iakoby na mieyscu Boskim postanowionego szanują, słuchają, y iego rady y nauki chętnie wypełniają.

Lecz kiedy równie z sobą, albo jeszcze y gorzej szukającego zysków doczesnych widzą, w sercu swym, onym gardzą, w niczym go nie słuchają, rady iego y wszystkie nauki najlepsze za nic mają. Niech takowy Kapłan stara się prawujących się między sobą, y kłujących zgodzić, żaden takowego za pośrednika użyć niechce, iako do chciwości, y darów brania skłonionego. Jeśli do iakiego nabożeństwa zachęca, alieć go sądzą, iż nie chwali w tym Boskiey, ale pożytku własnego szuka. Jeśli do ratowania dusz w ognich czyścowych

scowych pobudzać będzie, alie go
 sądzą, iż nie ich poratowania, lecz
 pieniędzy zebrania w tym szuka.
 Słowem mówiąc: żadną się rzeczą
 bardziey nie odrażają ludzie od Ka-
 płana, iako chciwością onego. Y
 przetoż wszystkie upomnienia one-
 go za nic ważą. Pan Bóg w starym
 zakonie Moyżeszowi rozkazał, aby
 do urzędu Kapłańskiego wybierając
 ludzi, naybardziey na te trzy miał
 baczną rzecz: Jeśli Mężowie
 (którzy mieli być wybrani do tego
 stanu) mieli te cnoty: Jeśli byli bo-
 iący się Boga; jeśli prawdę miłują-
 cy, a kłamstwem brzydzący się. *Pro-
 vide de omni plebe viros timentes
 Dominum, in quibus sit veritas, &
 qui oderint avaritiam: (Exod: 18.
 v. 21.)* Dał znać Pan Bóg takową
 przestrogą, iż ludzie tacy, którzyby
 takowych cnot nie mieli, nigdy nie-
 mogli, ani sami żyć według stanu
 swego, ani drugich do chwały Bo-
 skiej prowadzić, y Dusze ich rato-
 wać.

Zadną

Zadną tedy miarą łakomstwem uwikłani Kapłani, Duszami ludzkiemi nie mogą rządzić skutecznie, a to ieszcze y z tey miary, iż nie miłośniernie takowi obchodzą się z owieczkami swemi, nie ratując ich, w potrzebach ich, iako powinni. Wszyscy są ludzie obowiązani, do ratowania bliźniego potrzeb, z tych rzeczy, które im z bywają, pod utratą zbawienia, y nie utrzymania Boskiego miłosierdzia. Według owych słów Jakoba Apostoła. *Iudicium sine misericordia illi, qui non fecit misericordiam.* (*Jacob: 2. v. 6.*) Y według owych słów Chrystusowych: *Ite maledicti in ignem aeternum, esurivi enim & non dedistis mihi manducare.* Jako albowiem sporządził Pan Bóg, aby drzewa więklsze, gałązki mnieysze ożywiały, y utrzymywały; tak tenże postanowił, aby ludzie w dostatki obfitsi, uboższych żywili, y onych utrzymywali. To zaś prawo jeżeli kogo, tedy naybardziej

dziey Pasterzów owiec obowięzuie
 nayściśley: iako dla stanu ich, który
 na się przyieli, tak y dla dób, które
 trzyma; ponieważ każdy inny czło-
 wiek prywatny, zadowolyc czyni temu
 Prawu, jeśli proszącemu ubogiemu
 jałmużnę da: Pleban zaś, za zdaniem
 Teologów, częstokroć obowiązany
 iest dawać jałmużnę, nawet ani pro-
 szącemu, ba owszem onego szukać
 pilnie powinien. Nadto łatwiey
 naleść rzecz zbywającą u Kapłana,
 iako tego, który od świata oddzielo-
 ny, ani dzieci, ani familij opatrowa-
 niem iest zaprzątiony, ani na ozdo-
 by w strojach, pojazdach, y wszel-
 kich innych porządkach, może tyle
 dochodów swych obracać: ile ich
 obrócić może człowiek iaki inny
 świecki, dla utrzymania ozdoby sta-
 nu swego.

Daleko zaś bardziey obowiązany
 iest ratować bliźnich dla dób tych,
 które trzyma. Dobra Kościelne,
 dobra to są ubogich: co iest rzeczą

L naype-

naypewnieyszą. *Quid quid habent Clerici, pauperum est.* Kanony Kościelne ogiaľzają; y teź Kanony nie inaczey nazywają dobra Kościelne, iako tylko *dobra ubogich, bona pauperum*, ażeby kaźdy wiedział trzymający one, iż dzierżawa jego złączona ieść z obowiązkiem dawania ubogim, co kolwiek zbywa od żywienia się stanowi swemu przyzwoitego, y stopniowi godności, w ktòrey zostaie. Opròcz tego, nigdy niepowinien żałować żadnych nakładów do starania się, y pomnożenia dobra duź owych, które staraniu swemu Pasterz ma poleccone. Czyź mało takowych ieść ubogich, którzy dla niedostatku swego, rozumieją, iż im wiele złego, albo wśzystko czynić wolno; iż to przymuszeni potrzebą, co się niegodzi, czynić muszą; według owego przyśłowia u łacinników. *Nihil turpe, nihil vetitum esuriens credit.* O iak wielu zaiste grzechom przeszkodziłoby się,

się, gdyby byli tacy, którzyby hoyno-
nością swą takich ubogich wiparli?
ale nawet takowa hoyność, wielce
pomnaża w owieczkach ku swemu
Paſterzowi miłość, y uſzanowanie,
nie inaczey, tylko iako tłusta mate-
rya na ogień wylana, płomienie po-
mnaża. Dla hoynoſci takowey dzi-
cy ludzie, y w'złoſciach ſwych bar-
dzo zacięci, łaskawemi ſtaia ſię; nie-
poſlušni, poſlušnemi; roſpuſtni ſkro-
mnemi; y każdy dobrym ſercem
przyimuie upominania, czy to pu-
bliczne, czyli to prywatne, które bez
takowego poratowania tak przykre
y nieznoſne onym bywaią. Y zaifte
niemaſz innego ſpoſobu na niektò-
rych ludzi poprawę y onych ugła-
ſkanie, iako kiedy z miłością bywaią
upominani, y karmieni na wzòr dzi-
kich zwierząt, które nie inaczey dzi-
kość ſwoię ſkładaia, iako chyba po-
karmem tuczone.

Wielu bardzo nayduie ſię tako-
wych Kapłanów, którzy kiedy kre-

wnych swoich wspomagają, rozumieją, iż aż nadto czynią temu obowiązowi zadość, dawania jałmużny ubogim. Lecz bardzo się w tym mylą, y gdzie bezpiecznie być się śądzą, tam o pewną zgubę przycho-
dzą, y co sobie za cnotę mają, tam wielu ciężkich grzechów winnemi się stają. Ale ażeby ta rzecz doskona-
le mogła być pokazana, jaśniej ją sobie przełożemy.

Uważać nayprzód potrzeba, iż le-
dwie jest która Parafia, w którejby
jeśli nie wielu, to przynajmniej ie-
den nie nasycał się takowy ubogi,
któregoby ostatnia, lub bliska do
ostatniej potrzeba, nie przechodziła
potrzeb iakiegokolwiek krewnego.
Potrzebę tedy większą bliźniego ie-
dnego, należy przenosić nad mniey-
szą drugiego. Ale tym bardziej Pa-
sterz powinien mieć baczność o
owieczce swojej, y zgłodzić braci
na ramiona swoje, y o niej mieć sta-
ranie. Jeśliby tedy chciał kto te-

mu

mu zadofyć uczynić, bardzo mało co, albo cale nie mu nie zoſtanie, coby miał dawać krewnym ſwoim.

Powtòre, pilnie roſtrząſać nale-
ży, czy prawdziwie tak ubogiem
krewni naſi ſą, iako częſtokroć nam
miłoſcią przyćmione mającym oczy
zdaie ſię. Jako albowiem, jeſli kogo
nienawidziemy, naywiękſze iego po-
trzeby nas do litoſci nie pobudzają,
tak jeſli kogo zbyteczną miłoſcią
kochamy, naymnieyſza iego potrze-
ba, zdaie ſię być nam naywiękſza.
Trzeba tu tedy wielkief bardzo o-
ſtrożnoſci, abyſmy idąc za wrodzo-
nym affektem ciała y krwi ku kre-
wnym naſzym, nie zbłądzili: a opu-
ſciwſzy potrzebniefzych ubogich
w Paraſiach naſzych, krewnych nie
wſpomagali.

Nadto uważać mamy, co Synod
Trydentſki nam zaleca. Jeſli krewni
naſi prawdziwie ubodzy ſą, mamy
ich wſpomagać, iako ubogich, a nie
iako krewnych. *Si Conſanguinei
pauper-*

pauperes sint, eis ut pauperibus distribuunt. (*Sessio: 25. de Reformatione*) Z kąd, jeśliby równa była ich potrzeba, mogą być nad drugich ubogich przeniesieni. Ale nie w ten czas, kiedy ich potrzeba, nie równa jest potrzebie innych ubogich. Przetoż pierwey tacy mają być wspomagani, którzy samych siebie wspomoc nie mogą; nad tych, którzy jeśliby byli wspomóżeni, na próżnowanie się udaia, spodziewaiąc się, iż są tacy, co o nich y śpiących myślą, y o pożywienie onych staraią się: iako Kanony nauczaia. *Utilius esuriienti panis tollitur, si de cibo securus, iustitiam negligat.* Pożyteczniej łaknącemu chleb się zatrzymuie, jeśli o pokarmie beśpiecznym będąc, sprawiedliwości zaniedbywa. A iednakże, o iak wielu Xieży krewnych to czyni! *Iustitiam negligunt, quia de cibo securi sunt.* Uważyc to też tu należy, iż jeżeli są krewni ubodzy, nie sami iedni takimi

mi są, lecz są y inni ubodzy, przetoż im samym tylo dawać nie należy, ale zachowując miarę, trzeba y innych wspomagać. *In ipsa liberalitate modus adhibendus, ut non omnia uni, sed singulis quædam præstentur.* Też same Kanony uczą. Tey się Reguły w dawaniu jałmużny każdy powinien trzymać; ale osobliwie Kapłani, którzy ponieważ oycami są, nie iednego ubogiego; ale wszystkich oycami. Jako tedy ociec, który ma wielu synów, nie iednego tylo, ale wszystkich równo opatruie; tak y dochody Kościelne trzymający, nie iednym ubogim krewnym swoim, ale y innym, iako oycowie Duchowni, równą wszystkich miłością z BOGA pochodzącą, kochaiący dawać, y onych wspomagać powinni.

Na ostatek, ubogim krewnym nie więcej dawać należy, iako tylko tyle, ile do ich potrzeby odpędzenia, w której zostaią, służy. A nie tyle, coby im do wzbogacenia się, y wywyższe-

wyższenia się nad stan swòy, w którym zostaią, służyć mogło, iako innym ubogim czynić zwykliśmy. Y przetoż Synod Święty Trydencki przenikając, iako w tym Duchowni często wykraczać mogą, kiedy pozwala Kapłanom, aby krewnym swoim ubogim mogli dawać wspomóżenie, iako ubogim, w raz dodaie, aby od takowego affektu wzbogacenia swoich, iak naydalszemi byli. *Imò, quàm maximè potest, eos Sancta Synodus monet, ut omnem humanum hunc, erga fratres, nepotes, propinquosq; carnis affectum, unde multorum malorum seminarium in ecclesia extat, penitus deponant.* Cóż to albowiem za cnota y przykład dla drugich, wspomagać swoich? Czyż tegoż y poganie nie czynią? gdyby, który Duchowny iedynie z miłości ku Bogu wspomagał swego krewnego, trudno to iednak bardzo, aby ludzie temu wierzyli, y nie sądzili raczey, iż to pochodzi z miłości

ciała

ciała y krwi: przetoż dla uniknie-
nia złego przykładu mają raczey
pokazywać, iż więcey ubogich, nad
krewnych swoich poważają. Co
Święty Augustyn dla naszey prze-
strogi, tak o sobie powiada, w liście
do Mnichów na pułstynie zostających.
Gratia Dei & vestris orationibus,
nondum ditavi quenquam confan-
guineum, quia cariores reputo mihi
pauperes. Jeśliż ludzie tak wielką
świątobliwość zaleceni lękali się,
aby wspomagać krewnych nie po-
szli za affektem raczey, niż za po-
trzebą wspomagania onych, a opu-
szczali prawdziwie ubogich? iakoż
daleko bardziej nam lękać się po-
trzeba, abyśmy w tym nie zbłądzili.
Jeśli kto bowiem ubogich, niż złą-
czonych z sobą krwią wspomaga,
cóż może innego pobudzać go do te-
go, jeśli nie miłość Chrześcijańska?
lecz jeśli krewnym kto wiele daie,
kto go w tym upewnić może, iż czy-
ni to nie z wrodzoney ku swoim mi-
łości.

łości. Kapłan powinien być affektem od świata y ciała oddzielony, a do Boga y chwały iego cały przywiązany, powinien raczey na Bolkę chwałę mieć oko, niż na swych. A jeśliby krewni naprzykrzali się, y swoje potrzeby wywyższali, dla ziednania więkzey od Kapłanów swoich pomocy, w ten czas przywoźdźć to sobie mamy Kapłani na pamięć, co Moyżesz do Boga o Lewitach mówił. *Lui dixit Patri & Matri suæ, nescio vos: & fratribus suis ignoro vos: hi custodiunt eloquium tuum Domine; ponent thimiana in furore tuo, & holocaustum super altare tuum, (Deutor: 33. v. 9.)* który rzekł Oycu swemu y Matce swojej, nieznam was: y braci swej niewiem o was. Ci strzegli mów Twoich Panie, y będą kłaść kadzenie w zapalczywości twoiej, y całopalenie na ołtarzu Twoim. O cóż bowiem innego krewni nasi, nas Duchownych proszą, kiedy nie o to,
aby

abyśmy większy wzgląd na nich,
niż na samych siebie mieli? więcej
ich, aniżeli domy Boże, y usługi jego
ważyli, więcej doczesne, aniżeli wie-
czne, więcej ich zepsuciu podległe
ciała, aniżeli Dusze nieśmiertelne
szacowali. Niech tedy iak chcą nay-
mocniej wołaia, my iednak pamię-
taiąc na owę w Kanonach Kościel-
nych przestrożę, *Accusant, quod*
eos divites non feceris, cum te illi
velint aeternæ vitæ fraudare mer-
cede. Więcej poważaymy BOGA,
więcej Dusze nasze, więcej prawa
Kościelne, a złożywszy affekt ciała,
te ubogie ratuymy, ktòrzy potrze-
bneyfi, z ktòrych wspomóżenia wię-
ksza chwala Bogu wyniknąć może.
A do tego wspomóżenia takowe kre-
wnych, czyż mogą być im długo po-
żyteczne? y owżem, iako doświad-
czenie prawie codzienne uczy, iż
takowe familie, co od Duchownych
wywyższone, y w zbogacone bywaią,
nie tylko wżysztko to, co z krzywdą

Ko-

Kościół y ubogich wzięli tracą;
 ale też y wszystkie własne majątki
 swoje. *Widziemy z żalem wielkim,*
 (mówi Mafylon Biskup) *iako fa-*
milie, które naypiękniey jaśniały,
kiedy od Duchownych wspomóże-
nie brać poczęły, nayniešťczęśli-
wiey zginęły; wniósły one do do-
mów swych węgle rżarzyste, które
wszystkie bogactwa ich niszczyły,
y w popioł obróciły. Możesz bo-
 wiem kto Bogu krzywdę uczyniwszy,
 y onego ciężko rozgniewawszy,
 żyć szczęśliwie y spokojnie? *Luis*
restitit Deo & pacem habuit, mówi
 Job Święty. Krewni też tacy, co
 bywają od Duchownych wspomaga-
 ni, dōbr tych, których bez pracy
 lekko nabyli, nie umieją szanować,
 y przeto marnują ie nędznie, y w prę-
 tkim bardzo czasie tracą.

Takowi tedy Kapłani, co swoich
 krewnych wspomagać y w zbogacać
 z dōbr Kościelnych staraia się, niech
 za naypewniejszyą prawdę mają, iż
 ich

ich takowym wspomaganiem nawięcey gubią, y niszczą: ponieważ węgle żarzyte w domy ich wrzucają, które zewszyskim majątkiem ich pożrą. Y niech też wiedzą, że takowym krewnym do rospuſty, zbytków, y wszelkich grzechów wrota otwierają: y nigdy wdzięczności należytey od nich mieć nie będą. Krewni takowi bowiem, im więcey biorą, tym więcey ieſzcze żądają: apetyt ich niepohamowany; nie uważają oni na żadne krewnego ſwego Xiędza potrzeby, choćby on w największym niedostatku zoſtawał, nie to ich nie obchodzi, byleby ich tylko wspomagał, tego iedynie żądają; y jeſli nie według ich chciwości im daie, wraz narzekania, ſkarg tak wiele czynią, iakoby Kapłan właſne im majątki odbierał. Nie mają w życiu należytey od krewnych ſwych wdzięczności, iakieyże ſię po śmierci ſwey od nich ſpodziewać mogą? Zapewne, day Boże! gdyby który y
pacierz

pacierz zmówił, za duszę swego krewnego Xiędza. O Alexandrze wielkim świadczy Historya, iż kiedy Królestwa swoje na dwunastu Xiążąt rozdzielił, każdy z nich o swoje ubiegał się Państwo, a iego ciało wszyscy opuścili, iż nie pogrzebione długo leżało. Toż samo y Xięży krewni czynią, caloni na spadki po Duchownych patrzą, y ieden przed drugim ubiegają się, a o pogrzebieniu ciał ich uczciwym y o wspomózeniu Duszy żaden prawie nie myśli. A będzież Kapłan tak nieuważny, aby widząc takowe przykłady opuszczał Kościoły, Szpitale, ubogie, a wspomagał krewne swoje. **BOŻE** uchoway od tego każdego!

S P O S O B Y

Do zwyciężenia takomstwa.

Pierwsze przeciwko temu, tak uporczywemu występкови lekarstwo iest, nieustannie polecać się dobroci Boskiej, y z głęboką pokorą z Dawidem

dem ku niebu wzdychać. *Inclina cor meum Deus in testimonia tua, & non in avaritiam.* (Psal: 118.)

O Panie Boże mój! racz odmienić serce moje, które do tego czasu, do piniędzy, do bogactw złośliwie było skłonne, a nakłoń je do miłości, ku Najsświętszemu Prawu Twemu. Tak wielką albowiem moc jest złota, y bogactw tego świata, iż jeśli raz tylko ludzkie opanują serce, już chyba sama śmierci koła, potrafi je od samego oddzielić siedliska. Lecz jeśli się dobroci Boskiej podoba skuteczną łaską one zagrzać, alieć wraz, iak smoła od drzewa odstają: y też same bogactwa, które przed tym największą do zbawienia były przeskodą, stają się oney do otrymania Nieba, wielką pomocą.

Drugi frzodek: jest bogactwami gardzić tak, iżbyśmy żadney nigdy nie przypuszczali zayzdrości ku tym, którzy w bogactwa obfitują, ale owszem, abyśmy uzalenie wielkie nad

nad niemi mieli, abyśmy żadną miarą według świata zwyczajów nie nazywali błogosławionemi, y szczęśliwemi bogatych. *Beatum dixerunt populum, cui hæc sunt.* (Psalm: 14.)

Lecz, abyśmy na nich, iako w bliższym niebezpieczeństwie zbawienia zostających patrzyli, słusznie albo wiem obawiać się należy, ażeby za nie które ich uczynki dobre hoyność Boska nie nadgradzała im doczesnym tym szczęściem, y na ostatnim Sądzie nie usłyszeli owego strasznego wyroku. *Recordare, quia recepisti bona in vita tua.* (Lucas 16.)

Wspaniały ów gardzenia bogactwy umysł, był to pierwszym mlekiem, którym od Apostołów z początku świeżo urodzony, był karmiony Kościół, y przetoż pierwsi Chrześcianie nie tylko żadney rzeczy, iako własney nie trzymali, ale owszem wszystkich dóbr sprzedanych pieniądze u nòg Apostolskich składali, aby takowym sposobem pokazali, iż prawdziwi

wdziwi Chrześciane bogactwa y pi-
niądze wspaniale nogami deptać, a
nie one, iako ślepi świata tego na-
śladowcy, za największe dobro mieć,
y czcić powinni. *Afferebant pra-*
tia eorum, quae vendebant, & po-
nebant ante pedes Apostolorum.
(*Actorum 3. v. 5.*)

Cale iednak złe, które bogactwa
w sobie zawieraią, nie na ich mieniu,
ale na ich miłowaniu zawisło. Wielu
albowiem z wielkich slug Boskich,
obfite bogactwa miało, żaden iednak
z nich, ani onych poważenia, ani ko-
chania godnemi być sądził. Inna
cale iest rzecz truciznę w skrzyni
chować, a inna w żołądku ią trzymać.
Wszyscy Aptekarze w swoich apte-
kach maią różne trucizn rodzaie,
które dla tego końca chowaią, aby
z onych różne lekarstwa zrobili:
lecz biada im, jeśliby choć iedna
z nich w żołądek była w puszczona,
y ze krwią z mieszawszy się, po ży-
łach ich rozeszła się. Potrzeba więc

M

z dwoy-

z dwoyga iedno sobie obrać; albo opuścić bogactwa, abyś mógł Bogu służyć, co iest naydoskonalszą rzeczą: albo jeśli one chcesz zatrzymać, tak mało ie poważać, iżbyś nigdy, czy to dla ich pomnożenia, czy dla utraty, choćbyś cały świat pozyskać mógł, nie dał się przywieść do obrazu Pana Boga twego. Kto tym sposobem bogatym iest, bynajmniey do niego nie należy przeklęctwo Boskie na bogaczów wyrzucone: iako albowiem nie wszyscy ubodzy, ale ubodzy w duchu błogosławionemi zowią się; to iest ci, co z miłości ku Bogu za nic wążą dobr tych doczesnych trzymanie; tak y straszliwe owe Boskie przeklęctwo, zaiste nie do wszystkich bogatych sięciąga się, lecz do tych tylko, którzy za miast tego, coby bogactw na pożytek duszy użyć mieli; oni też Duszę niewolnicą bogactw czynią. *Nolite diligere mundum, neq; ea, quae in mundo sunt. (1. Ioan: 2. v. 15.)*

To

To jest przykazanie, które od Pana BOGA wzięliśmy, abyśmy nie porządne miłości do bogactw składali, nie zaś to, abyśmy nic z nich nie mieli. Lecz zaiste nie tak jest rzecz łatwa, iak na pierwsze spòyrzenie widzi się, zachować się należycie w tych granicach. NieszczęŹny młodzieńca owego koniec, zaiste nie małym powinienby przerażać strachem tych, którzy w wielkie bogactwa obŹituią, chociaź one bez winy żadney posiadają. Młodzieniec ów zachowywał aż do dnia owego rzadkim poboźności przykładem wszystkie przykazania Boskie, iako to ztąd wnosić można, iż ChryŹtus Pan okiem tak łaskawym na niego y pełnym miłości spoyrzał. *IESUS autem intuitus eum, dilexit eum.* (Mar: 10.) A iednakże S. Chryzostom potępionym być go mieni, dla tego, iż Boskiemu powołaniu, które go do opuszczenia wszystkiego pociągało, nie był posłuszny. To iednak naype-

wniejsza jest, iż bogactw mnóstwo, które ten młodzieniec bez żadney winy posiadał, przyczyną było Zbawicielowi Panu do ogłoszenia owego strasznego wyroku. *Facilius est camellum per foramen acus transire, quam divitem intrare Regnum Dei.* (*Ibidem* v. 25.) Lecz rzeczysz, cóż czynić potrzeba, abyśmy wspaniałą pogardą te dobra odrzucili, które świat cały tak wiele poważa, y o one stara się? Najlepszy moim zdaniem widzi się być sposób do otrzymania tego, inne lepsze, y droższe stawić sobie przed oczy bogactwa. Ponieważ łatwo jest każdemu opuścić miedź za złoto, y rzecz nie równie droższą, za bardzo podłą. Bogactwa zaś te są: łaska Boska, y chwała Niebieska. Łaska Boska tak wielkim jest darem, iż wszechmocność Boska iuż większego nadeń człowiekowi w tym życiu udzielić niemoże, jest prawdziwa między Bogiem, a człowiekiem przyiaźń,

iaż, jest ucześnieństwem nieiakowymfi
 Bóstwa, mocą którego, to co jest w Bo-
 gu przez istotę, nam udziela się przez
 łaskę. Ponieważ że tedy taka jest
 zacność łaski, która jest iednak da-
 rem tego życia doczesnego. Cóż
 mówić o zacności chwały Niebie-
 skiej, która jest dobrem naywię-
 kszym y nayzacniejszyym życia wie-
 cznego? Ta chwala, ponieważ prze-
 chodzi wszelkie pojęcie nasze, to
 przynajmniej o niej mówmy: Chwa-
 ła Niebieska tak wielkim dobrem jest,
 iako sam Bóg jest, który patrząc na
 samego siebie przed wieki nieskoń-
 czenie błogosławionym jest, kiedy
 więc do otwartej Twarzy iego wi-
 dzenia przypuszczona będzie dusza
 sprawiedliwa, także też równie
 szczęśliwą y błogosławioną stanie się.
 Takie są dobra owe, które nam wia-
 ra Chrześcijańska otwiera, y obiec-
 ie; my iednak na dobra te doczesne
 cali czuwamy, które najmniej w
 sobie zawierają dobroci, y krótkie
 są.

fą: dla nich my w prawa y kłótnie zachodziemy; dla nich zbyteczną troskliwością y staraniem duszy, y ciała siły wycięzamy, dla ich chciwości wieczne nasze zbawienie w niebespieczeństwo podaiemy. My mówię Kapłani to czyniemy, którzy oderwani od świata y wszystkiej pychy y chciwości iego, cali Bogu na osobliwszą cześć, y całopalenie poświęceni, wszystkie siły, starania, y momenta życia naszego na to obracać powinniśmy, abyśmy y sami Niebieskie skarby wiecznie otrzymali, y innych ludzi do onych przyprowadzili. Jakoż możemy pokazywać, zacność dobr wiecznych, a podłość tych doczesnych, y iako do nabycia tamtych, a pogardzenia tych drugich, zachęcać? kiedy my sami w staraniu o doczesne zatopieni, o wieczne dobra nie niedbamy, albo małe bardzo staranie o nie czyniemy? Podnieś więc ku Niebu, y skarbow iego serce twoie Kapłanie, a na nową
zda-

zdobądź się wiarę y nadzieję otrzymania onych, iako cię upomina Apostoł: co gòrnego iest szukay, co Niebieskiego żaday. *Quæ sursum sunt, quærite, quæ sursum sunt, sapite, non quæ super terram*, a skoro iaśniey poznawać poczniesz Niebieskie bogactwa, iak są zacne, iak nigdy nieskończone, a ziemskie iak są podłe, y przemiłaiące, z tymże Apostołem za gnòy one poczytałz, abyś tylko mógł Chrystusa pozyskać. *Omnia arbitror ut stercora, ut Christum lucrifaciam.* (*Ad Philip 3. v. 8.*) Zostawmy tych bogactw szacunek nie wiernym, y grzesznikom, ktòrych nieszczęśliwy y ciemnościami naygrubszemi zaćmio-ny umysł, ku poznaniu wyższych rzeczy podnieść się niemoże: my zaś wiarą Chrystusową oświeceni, y na przykład drugim wystawieni, nauczymy się kiedyż tedyż ziemię tę, iako godna iest, nogami deptać, y onę według prawdziwey iey podłosci

ści ważyć. *Intra in lutum & ca-
lea.* (*Nahum 3. v. 14*) Y pamię-
tajmy na to, co nam Syxtus trzeci
Papież zaleca. *Inenarrabile, quod
credimus; immensum est, quod spe-
ramus, non debet ergo vulgare esse,
quod vivimus.*

Ostatnie na zleczenie łakomstwa
lekarstwo iest, abyśmy, kiedy wsipa-
niałym y pobożnym umysłem boga-
ctwy pogardziliśmy, one sobie na
wieczne czasy zachować starali się,
tak aby używając ich dla pomnoże-
nia chwały PanaBoga, nam służyły.
Y to to iest, czego, Chrystus Pan w
Ewangelij swoiey nas naucza, w któ-
rey kiedy nam rozkazał, abyśmy do
ziemskich bogactw serca nie przy-
kładali, iako do tych, które niedo-
stateczne są, y wielorakim niebezpie-
czeństwom zguby podległe, y jeśli
nie od innego, tedy od powszechnie-
go, owego rozboynika, to iest; śmier-
ci mające nam być wydarte. *Noli-
te thesaurizare vobis thesauros in
terra,*

terra, ubi arugo & tineæ demolitur, & ubi fures effodiunt, & furantur. (Lucæ 12. 0. 33.) wraz przydał, abyśmy one w Niebie składać starali się, gdzieby na całą wieczność nienaruszone trwać mogły; Y sposób wraz podaie, iakimbyśmy to uczynić potrafili: to iest, abyśmy w ręku ubogich składali. *Vendite, quæ possidetis, & date eleemosynam, facite vobis sacculos, qui non veterascunt; thesaurum scilicet non deficientem in Cælis.* Między innemi wielkiemi dobrodzieystwy, które wiecznego Oyca Syn z Nieba na ziemię zstąpiwszy, nam wyświadczył, iest to, kiedy, z tych bogactw maskę ową, którą złość swoię pokrywały zrzucił, y sekret nowy nam odkrył, tak używania dobr tych doczesnych, iżby z trucizny lekarstwem, y z naysiębniejszich zbawienia naszego nieprzyjaciół, nayskuteczniejszym mogły się stać źródłem; wiecznego otrzymania szczęściem;

kiem; kiedy onych używamy na chwałę Pana BOGA, y wspomaganie ubogich. Y co do wspomżenia ubogich należy, żadney rzeczy tak usilnie nie wyciąga od bogatszych Chrystus Pan w Ewangelij swej, iako, aby wspomagali ubogie: y żadney rzeczy nieobiecnie z większą hojnością nadgrodzić, iako wspomaganie ubogich. Nie tylko albowiem jasnie ogłasza nayłaskawszy Zbawiciel, iż to, co ubogim dajemy, iakobyśmy samemu Jemu dali; tak wszystko ma przyjąć, stanowiąc ich iakoby posłami, y kredytorami wszystkich tych długów, które Jemu winni jesteśmy. Ale do tego jeszcze przychodzi, iż cały naród ludzki dla występku tego głównego, surowości to jest, y nieużytości ku bliźnim potrzebującym, na Sąd swój przywoływa; ażeby kiedy na tym samym Sądzie żadney o bluznierstwach, żadney o krzywoprzyśięstwach, żadney o zaboystwach, żadney o cudzo-

dzokoſtwach y złodzieyſtwach nie czyni wzmianki, ale o tym tylko, iż ſwoiey w rozdawaniu jałmużn zaniedbali powinności: jaśnie wſzyſcy poznawali Chrzeſcianie, iż ten grzech niemniej, iako inne wſzyſtkie zbrodnie ieſt przed BOGIEM wielkim. Y zaſte, jeſli ſię Dekreto- wi przeciw Bogaczowi bieſiadami bawiącemu ſię przypatrzemy ogło- ſzonemu; poznamy, iż naypierwſzą ieſt przyczyną onego potępienia, że kiedy ſam ſiebie wſzelkiego ro- dzaiu uciechami paſł, przeciwnie, ku ubogiemu Łazarzowi nie ludzkim ſię, y nie użytym ſławił. Jeſli więc Ewangelij zaprzeć ſię nie chcemy, wyznać koniecznie muſiem, iż wiel- ka bardzo liczba idzie ludzi do pie- kła, dla tego, że należytey ku ubo- gim nie używają miłości: Ponieważ z ſamego uſt Sędziego wiemy, iż ten wyſtępek na oſtatecznym ſądzie przeklętych mnoſtwu wyrzucać ma.

Eſurivi enim, & non dediſtis mihi mandu-

manducare: Y za tenże sam występ-
pek bardziey nad inny wiecznego
potępienia piorun na ichże wyrzuci.
Dla czego jeśli masz co kolwiek je-
szcze światła rozumu, jeśli nie żą-
dasz więcey nad zbawienie twoie
pienędzy kochać, z wielką pilnością
z tey strony opatrz się. Uważ pil-
nie, iak wiele jałmużny przez rok
daiesz, ośobliwie zaś w te lata, w któ-
rę dla nieurodzaju ziemi, w większym
ubodzy niedostatku zostaią: y patrz,
czy to, co na ubogie rozdaiesz, y
z ich potrzebą, y z twoich docho-
dów, których ci Boska hoyność u-
dzieliła wielością, zgadza się. Rady
też dobrego Spowiednika użyj, abys
pewnieyszym mógł być, iż zupełnie,
y doskonale to przykazanie wypeł-
niłeś, którego zachowanie tyle wa-
ży, ile waży łaskawy na sądzie Bo-
skim otrzymać Dekret. Ba owszem
staray się, abys y powinności twej
nawet w tym granicę przestępował,
abys między nayszczęśliw szych jał-
mużni-

mużnikòw liczbę mógł być policzony, ktòrym wszelkiego rodzaju dobra są przyobiecane.

Całe piśmo Święte takowych obietnic pełne, ktòremi Pan Bóg wszechmocnym swym słowem upewnia, iż łaskawych y hojnych na ubogie od wszelkiego złego ma uwolnić, a wzajemnie wszelkiemi dobrami ma napełnić. Pewne zawsze wspomnienie we wszelkim utrapieniu przyrzeka u Eklezjastyka. *Eleemosyna super scutum potentis, & super lanceam adversus inimicum tuum pugnabit.* (Eclesi: 29. v. 16.) Y przy obiecuie nadto uwolnić ich od śmierci. *Eleemosyna à morte liberat.* (Tobia 4.) A kiedy umrą, obiecuie ich uwolnić na Sądzie Boskim. *Beatus, qui intelligit super egenum & pauperem, in die mala liberabit eum Dominus.* (Psalm: 40.) Y abyśmy wszystko w krótkich słowach zawarli, żadney niemasz biedy y w tym, y w tamtym życiu, przeciwko

ciwko ktòrey jałmużna nie byłaby
 obroną naywiększą. *Concludē Eleemo-*
syas in sinu pauperis, & hac
pro te exorabit ab omni malo.
 (Eccl: 29. v. 15.) Podobnymże spo-
 sobem przyrzeka jałmużnę dającym
 wszelkie dobra; a naprząd obiecuie
 im dobra te doczesne, naymocniej-
 szemi słowy upewnaiąc, iż ten, ktò-
 ry wspomaga ubogich, nigdy nie
 przyidzie do tego stanu, aby od dru-
 gich wspomóżenia potrzebował, ia-
 ko przeciwnie ten, ktòry ubogiemi
 proszącemi o wspomóżenie, gardzi,
 do tego przymuszonym być musi,
 aby u drugich wspomóżenia szukał.
Qui dat pauperi, non indigebit, qui
despicit deprecantem, sustinebit pe-
nuriam. (Prov: 28. v. 27.) Obie-
 cuie też dobra Duchowne łaski swej
 Boskiey. *Qui sequitur misericor-*
diam, inveniet vitam, justitiam, &
gloriam. (Prov: 21. v. 21.) A co
 jeszcze większa, tych wśzystkich dobr
 trwanie obiecuie, ktòra łaska iest nad
 wśzystkie

wszystkie łaski naywiększa. *Eleemosyna gratiam hominis quasi pupil-
lam servabit. (Eccle: 17. v. 10.)* Obiecuie przeszłych grzechów od-
puszczenie, a od przyszłych zacho-
wanie. *Eleemosyna ab omni pecca-
to liberat. (Tob: 4.)* Obiecuie na
ostatek życie wieczne w Niebie, *Elee-
mosyna est, quæ facit invenire mi-
sericordiam & vitam æternam.*
(Tob: 4.) Uważ tedy, proźę, czyż
może na świecie większa być nie
uwaga, y błąd, w którym ludzie bo-
gatsi zosłaią, którzy kiedy tą trochę
pieniędzy mogliby wszelkiego rodza-
ju dobra wieczne tak łatwo pozyskać,
obieraiać raczey na samych siebie
okrutnemi, niżliby mieli być na ubo-
gie hoynemi. Powiadaia oni, iż
zachowuią swoje bogactwa na po-
trzeby; lecz iakaż może być większa
potrzeba? iako od wszelkiego złe-
go, y tego y tamtego świata siebie
uwolnić, y wieczną w Niebie nadgro-
dę pozyskać. Szlachcie ieden prze-
to,

to, iż Świętey Teresie dom swóy na fundusz Klasztoru dał, umierając po-
tym we dwa miesiące, kiedy nie mógł
się spowiadać, doskonałą skruchę za
grzechy swe od Boga otrzymać, y je-
śliby życie iego, które przed tym ca-
łe prowadził złe, uważane było, pra-
wie cudownym sposobem w nadgrode
jałmużny tey, żal odebrał. (*Lib:
fundationum Cap: 15.*) Żołnierz
także pewny, dla tego, że jałmużnę
Świętemu Franciszkowi dał, prze-
strzeżony od niego został, aby iak
nayprędzey Spowiednika szukał, y
uczyniwszy spowiedź, na drogę wie-
czności gotował się, ponieważ w kró-
tce nagle umrzeć miał, co wrzeczy
samey, iako świadczy Bonawentura
Święty, ziściło się. Sam teraz
osądź, na iakąż większą potrzebę ci,
y tym podobni użyć mogli bogactw
swoich! Tym zaiste sposobem wiel-
kiey ceny uczynili tę rzecz, która
nic zgola przed tym nie była warta,
y razem na skarb wieczny w Niebie
sobie

NA DZIEŃ PIERWSZY. 193

fobie to zamienili, z czego by pokròtkich dniach śmierć ich zapewne złupiła. Wszytko to pilnie tylko rozważ, a bez wątpienia oczewiſtą tych rzeczy prawdą przekonany, zbawiennieysze będziesz ſtanowił przedſiewzięcia w ratowaniu ubogich. *Mitte panem ſuper tranſeuntē aquas; quia poſt tempora invenies illum.* (Eccl. 11. v. 1.) Nie wiele upłynie czaſu, kiedy ty wyzna- wać będziesz, iż to tylko y było y będzie twoie, co na wſpomóże- nie ubogich dałeś. *Hæc habeo, quæ- cunque dedi,* inne zaś, wſzytko co- kolwiek tylko miałeś, iż zginęło od ciebie na wieki.

MEDYTACYA TRZECIA

NA DZIEŃ PIERWSZY.

O ſròdkach do doſtąpienia końca.

Punkt Pierwſzy.

Uważ wielką liczbę ſròdków, któ- rymi Bóg cię do oſiãgnięcia

N

końca

końca twego opatrzył y żąda cię do onego, onymi doprowadzić. Wszystkie stworzenia, ille tylko ich się na Niebie, y na ziemi znajduje; ba y samo Niebo y ziemia tym końcem od Boga stworzone są, aby Ci służyły; y wszystkie wiernie wypełniały powinności swoje. Niebo okrywając, słońce, księżyc, y gwiazdy przyswiecając, ziemia wszelkie pożywienie rodząc, wody, dążąc do terminu swego, bydła pracując y wszelkie ciężary dźwigając, drzewa owoce, z siebie wydając, ptaki iedne śpiewając, inne mięsem swym karmiąc, y pierzem ogrzewając, wszystkie doskonale wypełniały powinności swe: tym końcem, abyś ty z onych wszelką posługę y pomoc mając, do większej co raz Stworcy twego czci, chwały, y miłości pobudzał się, a przez to zasłużył na otrzymanie Boga w Niebie.

Punkt drugi. Procz tych wszystkim ludziom pospolitych środków

ków do osiągnięcia końca swego; o-
patrzył cię Pan BÓG w osobności
wielorakimi. A te są, *nayprzód*,
dobra wszelkie doczesne, dochody,
urzędy, y pomyślności. *Powtóre*:
Dobra natury, albo przyrodzone;
rozum, pamięć, roztropność, zdro-
wie, y zupełna całość członków two-
ich. *Do trzecie*: Dobra nad przy-
rodzone, oświecenia Niebieskie na-
Duszy, wzruszenia serca do dobre-
go, łaska poświęcająca na Chrzcie-
Świętym udzielona, dary Ducha
Świętego, cnoty wszelkie, Sakra-
menta, kazania, nauki, książki du-
chowne, przykłady Świętych; prze-
strogi spowiedników, pokoy y zgry-
zoty sumnienia, straż Aniołów. Y
sam BÓG, który do otrzymania koń-
ca twego, nie kontentował się ciebie
przez stworzenia pociągać, y prowa-
dzić; lecz w własney swej Osobie z
Nieba zstąpił, aby cię do końca swe-
go nayszczęśliwzego doprowadził:
Naturę ludzką na się przyjął, y zo-

196 MEDITACJA TRZECIA

ostatniego końca twego, którym sam
 jest, raczył stać się środkiem twoim,
 nie tylko słowy, y przykładem; ale
 też y Krwią, y życiem swoim; y za-
 dnych nie żalując kosztów, aby ci
 drogę do Nieba pokazał, y do onego
 zaprowadził. O! jakoż więc wiel-
 kiej wagi jest interes, służyć Bogu
 w tym życiu y w wiecznym go oglą-
 dać! Ponieważ dla tego samego nie
 tylko Bóg wszystkie stworzenia swe
 najzacznieysze poświęcił y oddał;
 ale nawet Najsświętszą Osobę swoją,
 drogi swe, poty swe, pogardy swe,
 ubóstwo swe, śmierć y niekończony
 zasług swych skarb, dziedzicznym
 prawem onego tobie ustąpił.
Omnia vestra sunt, mówi Paweł
 Święty: *Vos autem Christi.* (1. Co-
 rint: 3.) Jeśli więc, czego Boże u-
 choway! stracisz Duszę twę, komuż
 ta winaprzyczytana być ma? Wy-
 mówki zaiste żadney nie znaydziesz,
 kiedy Bóg ci pokaże, iż dla ciebie
 uczynił wszystko. *Quid est, quod
 debui*

debui facere ultra vinea mea, & non feci ei? (Isaia 5. v. 4.) Zadziew się więc nieskończoney Boskiej ku tobie dobroci, dziękuy Jemu z całego serca twego, wstydź się, iż daleko mniej czyniłeś na otrzymanie Boga twego, iak na otrzymanie stworzonych y nikczemnych dobr. Z największą pokorą przeproszay za czynioną onemu krzywdę, iż tak mało ważyłeś Boga, y razem prosź Go o tę łaskę. aby te prawdy naypewniejszye nigdy od tąd z myśli twej nie wypadły, ale we wszystkich twych sprawach tobą rządziły.

Punkt trzeci. Uważ oprócz tych środków z innemi ludźmi pospolitych inne, a te wielorakie, y bardzo znaczne środki, których do osiągnięcia końca twego Bóg tobie udzielił, kiedy cię powołał do stanu Kapłańskiego, dał ci przy poświęceniu się na ten urząd, nie tylko nie zgłozowany charakter Kapłaństwa, przez który stałeś się hoftą y całopaleniem Bo-

GU na zawsze poświęconym; ale też udzielił tobie łaski obfitey do życia, według stanu swego wyśokiego świętobliwie, y doskonale prowadzenia, którey gdybyś nie tracił, a z nią pilnie robił y pracował, przyszedłbyś do wyśokiey świętobliwości, do iakiey tak wielu Kapłanów pobożnych przyszło y przychodzi: Wszytkie też w urzędzie twym posługi y sprawy śrzedkami są zaiste wielkimi, przez które do wyśokiey przyść powinneś świętobliwości y doskonałości, y stać się ze wszech miar zdatnym instrumentem do pomnożenia chwały Boskiey, y ludzkiego zbawienia. Stan bowiem twóy Duchowny y Kapłański wyciąga tego, abyś częścicy przez Sakrament Spowiedzi oczyszczał Duszę twoję z zmaz grzechowych y wszelkiey niedoskonałości. Wyciąga tego, abyś częścicy we Krwi Chrystusa Pana omywał Duszę twoję, y Ciałem Jego posilał, sprawując Najświętsze Ofiary. Abyś dłuższych

szych modlitw y częstszych używał, y na nich trwał, abyś Książki Duchowne czytał, abyś drugim przykładem życia pobożnego, y wszelkich cnot przyświecał. Abyś od złego towarzystwa, y niebezpiecznych kompanij, iak najdalej był. Do tych środków przydane są jeszcze tobie Prawa Duchowne, albo Kanony, a zwłaszcza do życia y uczciwości Kleryków przepisane. Ustawy Synodalne, y ustawiczna straż czuących nad tobą starszych; ćwiczenie się w naukach ustawiczne, przez które unika się od tak szkodliwego duszy próżnowania, a tak zbawiennemi y świętobliwemi, myśl cała zaprzęta się zabawami. Pomierność w odzieniu, picciu, iedzeniu y wszelkim obchodzeniu się tak usilnie przykazana. Szlub wieczney czystości, przez który nie tylko od wszelkiej sprośności oddalonym, ale iakoby w mocney twierdzy osadzonym y zamknionym jesteś. Pacierzy Ka-
płań-

ptańskich codzienne odmawianie, powinność dawania jałmużny z tych rzeczy, które tobie zbywają, y do uczciwego, y stanowi twemu przyzwoitego wyżywienia się zostać. Przyday do tego co roczne Rekolekcye, do których tylo prawami obowiązany jesteś. O! zaiste iak wielkim one są środkiem do najwyższej światobliwości otrzymania, przez które raz należycie odprawione, o iak wielu życie swe na lepsze odmienili, y do wielkich cnot przyfzli. Przypatrz się więc pilnie, iakoś tych nayskuteczniejszy, y nayzacniejszy środków używał? iaki pożytek z onych odnosiłeś? które gdyby po części podzielone, były ludziom świeckim pozwolone, o iakoby stokrotny owoc pryniosły? Policz sobie, iakiś pożytek odniósł z czytania tak wielu Ksiąg pobożnych, z słuchania, albo mówienia tak wielu kazań y nauk, z odmawiania codziennego pacierzy Kapłańskich,

skich, z tak wielu Młzy Świętych
odprawionych; z których iedna go-
dnie odprawiona, dostateczna iest
do przyprowadzenia do naywyższej
świątobliwości; spowiedzi odprawio-
nych y słuchanych, z tylu upomnie-
nia od starszych, albo przyiacioł so-
bie danych, z tylu Rekolekcyi od-
prawionych. *Si in Tiro & Sidone
factæ essent virtutes, quæ factæ sunt
in vobis, olim in cilicio & cinere
penitentiam egissent.* (Math: 11.
v. 12. Y pokiż ieszcze trwać woy-
na będzie między Bogiem, a tobą?
Y pokiż Bóg udzielać tobie będzie
środkow do osiągnięcia zbawienia
twoiego, a tych używać przeciwko
chwale Jego, y przeciwko twoiemu
zbawieniu? Y pokiż Bóg tyle będzie
świadczył dobrego, a ty tyle odda-
wać będziesz złego? O nieszczęśli-
wości twoja! jeśli włada dzień bę-
dziesz musiał z tego wszystkiego
zdać rachunek. Y kiedy Bóg łaski
y dobrodzieystwa swoje, które tobie

wy-

wyświadczył na twój pożytek z no-
fić będzie, z tym, coś ty na Jego obra-
zę y hańbę poczynił. Więc teraz
raczey z Zbawicielem twoim rachu-
nek takowy uczyn, aniżeli, masz z
Sędzią potym twoim czynić. Za-
wstydz się tak wielkiej niewdzięczno-
ści umysłu twego; zadziw się rozrzu-
tności twej w rospraszaniu tak wiel-
kich skarbów, hoyną Ręką na cię wy-
sypanych, abyś wiecznie bogatym
był. Zbrzydź się tak nieszczęśli-
wym życiem twoim, które do tych
czas tak nieuważnie prowadziłeś,
iakby Boga nie było, któremu słu-
żyć, y którego wiecznie używać mo-
żesz; ale iak byś ty sam panem był
całego świata? stanów ni o co tak
od tąd nie starać się, iako samemu
Bogu służyć, y podobać się, y ube-
spiezczać naymocniey Duszy zbawie-
nie swej. Proś nakoniec, abyś ten
tak wielki zbawienia twego interes
w takim od tąd staraniu y poważaniu
miał, iako On nayśprawiedliwiey od
ciebie wyciąga.

M E-

MEDYTACYA PIERWSZA
NA DZIEŃ DRUGI.

O ciężkości grzechu śmiertelnego.

Przygotowanie Pierwsze.

Uważać będę, iakobym wrzodami straszniemi był cały otoczony, y iakoby kaydanami frogiem i spętany, winowayca na śmierć skazany, z ciemnego więzienia czekał na plac wyprowadzenia.

Przygotowanie Drugie.

Prosić Pana BOGA o żywe poznanie ciężkości, złości, y wielości grzechów moich, y onaymocniejszy żal za nie, z prawdziwym y skutecznym postanowieniem więcej o nich nie popełniania.

Punkt pierwszy. Uważ grzechu ciężkiego złość w samym sobie. Grzech iako Święty Tomasz naucza, zawisł na odwróceniu się od BOGA, a przychyleniu się do stworzenia. Przez co pokazuje się, iż grzesznik ciężkie-
go

go grzechu dopuszczając się BOGA samego zamienia na stworzenie, więcej poważając stworzenie nad Stwórcę, y drożey szacując dobro fałszywe y momentalne, nad dobro prawdziwe, wieczne y naywiększe. Z kąd grzech śmiertelny iest pogardą iakowas Boga ze stworzeniem porównanego y zniewagą naysprawiedliwszych Praw Boskich, naybogatszych obietnic, y naystraszniejszych kar Jego. Jest więc naywiększą krzywdą Stwórcy od stworzenia uczynioną. Jeżeli albowiem według Teologiczney nauki, obrazy wielkość, rośnie według wielkości osoby obrażoney, y podłości obrażającego; ponieważ że tedy nierówność między Stwórcą, y stworzeniem iest nie skończona: y obraza Stwórcy od stworzenia, musi bydz nie skończona. Tu mogę szerozo wybiedz w Boskie doskonałości, y uważyc, iż żadney nie ma, któreyby osobliwszym sposobem nie sprzeciwiał się grzech śmiertelny,

ny, y osobliwey nie zawierał nie-
 przyſtoyności. Jaka to albowiem
 nie przyzwoitość w oczach y przy-
 tomności czynić krzywdę Bogu, któ-
 ry przez ſwoię niezmierność ieſt
 przytomny człowiekowi? Jaka nie-
 przyſtoynność ieſt w rzeczy ſamey
 nienawidzić tego Boga, który dla
 ſwey dobroci niekończoney ieſt go-
 dzien wſzelkiew naywiększey miło-
 ſci? Jaka nie przyſtoynność ieſt obra-
 żać Sędziego ſamego, który z grze-
 chu Sam ſądzić ma, y może zaraz
 obrażającego na śmierć wieczną ſka-
 zać? Grzeſznik zaś obraża Sędzie-
 go ſwego, który w raz go piekłem
 ukarać może. Podobnie y innym
 doſkonałościom Boſkim przypatrzeć
 ſię mogę, a nie będę ſię mógł nigdy
 wydziwić niewdzięczności moiey,
 którą popełniłem, grzeſząc przeci-
 wko naywiększemu Dobrodziejowi
 memu. Jeżeli albowiem rozważę
 liczbę bez końca dobrodzieyſtw, któ-
 rych mi Bóg do tych czas udzielił, y
 których

których mi chce udzielić w Niebie przez całą wieczność, poznam zaiste, iż choćbym naywiększemi przyślugami, y naydoskonalszemi sposobami zawdzięczał one; nigdybym naymnieyszey onych części zawdzięczyć niemógł. Jakaż tedy, iak obrzydła y niesłychana niewdzięczność będzie, zamiast przyślug y wzajemney uczynności, tak wiele, y tak ciężkich krzywd czynić? To rozważając y inne dobrodzieystwa Boskie przypominając, starać się będę wzbudzić żal iak naydoskonalszy, z naymocnieyszym przedsięwzięciem, już więcey nie grzeszenia.

Punkt drugi. Uważ nieszczęśliwe grzechu śmiertelnego skutki. *Duszy.* Jest śmiercią Duszy, który tak izpetną y obrzydłą czyni w oczach Pana Boga, y Aniołów, iako obrzydłe jest w oczach ludzkich ciało umarłego, zgniłe, y wśmiardłe. *ogie.* Wypędza z Duszy Boga, a w prowadzi szatana, z kąd dzieje się, iż
ona

ona z Kościoła naypięknieyszego, Troycy Nayswiętszey, staie się nayobrzydliwszym mieszkaniem bestyi piekielney. *3ci.* Przemienia człowieka z naymilszego przyjaciela Boskiego, w nayobrzydliwszego niewolnika szatańskiego. *4ty.* Zacimia oczy rozumu, y światło Duszy gasi, przemieniając nie iako człowieka w bezrozumną bestyą. *5ty.* Wyzuwa człowieka z Synostwa Boskiego, y ucześnieictwa natury Boskiej, którą miał przez łaskę. *6ty.* Wyzuwa z pierworodztwa y prawa, które miał do Królestwa Niebieskiego, y wśzystkich wiecznych Dobrego. *7my.* Wyzuwa ze wśzystkich zasług y skarbow Chwały wieczney, które do tych czas dobrei uczynkami sobie był zebrał. *8my.* Wyzuwa ieszcze z pomocy tak skutecznych; z kąd pochodzi, iż ieden grzech staie się przyczyną wielu co raz innych grzechów. *9ty.* Odbiera moc modlitwie. *10ty.* Odbiera w utrapieniu pociechę. *11ty.*
Odbie-

Odbiera pokoy Dufzy, y wesële dobrego sumienia. *12 fty.* Nakoniec ciągnie za sobą śmierć, y inne, oprócz namienionych nieszczęśliwości. O straszydło ze wszelkiey obrzydliwości złożone! O przepaści wszelkiey nędzy y utrapienia! O ślepoto tych, ktòrzy cię miłują! O nieuwago, ktòrzy od ciebie uciekają! o nieszczęśliwości moja! jeśli nie tak żałuję, iż dopuścilem się ciebie, iż bym tyfiąc razy w rzeczy samey wołał umrzeć, niżlibym miał się do ciebie powròcić.

Punkt trzeci. Uważ kary, iakie-mi Pan Bòg za grzechy karał. A ta pierwsza iest na Aniołach. Stworzył Pan Bòg Anioły ozdobione nayszczynieyszemi doskonałościami tak przyrodzonemi, iako nadprzyrodzonymi. Ale ażeby przez własne cnoty nabyli sobie chwały, zostawił je w swoiey wolności. Podniosła się wielka część ich w pychę, y w grzech ciepszki wpadli. Jakież skutki ta iedna wina na tak zacne stworzenia sprowa-

sprowadziła? Oto z Aniołdów najpiękniejszych, przemieniła je w najobrzydliwsze szatany: Z najmilszych przyjaciół Bożych, w najzawisniejsze nieprzyjacioły: Z najlepszych obywatelów Niebieskich; w najpodlejszych niewolników piekielnych; z najszczęśliwszych, najniešťczęśliwzemi iedna uczyniła winą, kiedy chwałę niebieską w męki piekielne zamieniła. Uważyc tu mamy, iż Bóg iest najsprawiedliwzszy w karaniu, y grzechu nie karze nad miarę, ale owżem w surowości swoiey y karze, pamięta zawsze na łaskawość y miłosierdzie swoie; że Bóg z siebie nieskończenie iest miłosierny, y surowości swey nie używa, chyba pobudzony z kąd inąd; że Bóg miłował te Anioły, iako pierwsze, y tak doskonałe dzieło Rąk swoich miłością nieskończoną Oyca y Stworzyciela. Jeżeliż tedy Pan Bóg tak dobry, takie stworzenia swoie; tak wielką y nieskończoną ka-

rą ukarał, za ieden grzech śmiertel-
 ny, któż ztąd grzechu śmiertelne-
 go nie muli poznać niepoiętey zło-
 ści? kto się oney nie zaleknie? kto
 od niey uciekać nie będzie, nawet
 z utratą życia, y wśzystkich Dobr,
 iako czynili wśzystcy Męczennicy?
 Jeżeli ieden grzech śmiertelny, ta-
 ką szkodę uczynił w Aniołach, cze-
 goż się ia nędzny człowiek za tak
 wiele popełnionych grzechów spo-
 dziewać mam; jeśli onych gorzkiey
 pokuty łzami nie zmyję? y jeżeli je-
 dna kropla spadająca jadu tego na
 nayzdrowsze naczynia, tak wielkie
 Bogu obrzydzenie sprawiła, iż one
 z Niebieskich Pałaców w pożary pie-
 kielne wrzucił; ia skorupa gliniana,
 do samego wierzchu jadem napęł-
 niony grzechow, czegoż się mam
 spodziewać? jak się Boga lękać nie-
 mam?

Druga kara za ieden grzech, od
 Boga wykonana iest nad Adamem y
 Ewą. Za urwanie iednego nad za-
 kaz

NA DZIEŃ DRUGI. 211

kaz Boży jabłka. Uważ iak ciężkie y na ich potomków, y na nich naszym zle sprowadził; z niewinności pierworodney wyzuci, skazani na śmierć, wydani na wszelkie boleści, choroby, y wszystkie świata tego nędzy, finutki, wojny, nienawiści, śmierci y wszystkie nieszczęśliwości, zkadże albowiem wszystkie one wynikają? O to wszystkie z tego iednego grzechu, jako ze źródła pochodzą. Musi tedy grzech śmiertelny, cale coś być inżego, iak ludzie światowi mniemają, ponieważ naywiększa dobroć y łaskawość Boska za ieden grzech tak straszliwie karze.

Trzecia kara, którą Bóg karze grzech, męki są piekielne; chociażby albowiem kto z iednym grzechem umarł; tak długo iednak w ogniach piekielnych gorzeć będzie, poki Bóg jest, to jest zawsze, nieskończenie. Te zaś nieskończone męki y niepojęte w srogości swej, morze nie zgrón-

towne dobroci, miłosierdzia, y litości, Bóg, y Stwórca wylewa na najmilsze stworzenie swe, dla którego nawet Syna swego iedynego nie żałował, y na tak frogie męki y śmierć krzyżową wydał. O grzechu śmiertelny! iakaż to twoia być złość musi niepojęta, kiedy tak łaskawego Oycy, y Pana moiego, na tak straszne karanie wyciągasz y przymuszasz!

Affekty. Pierwszy. Dziwuy się niepojętey zuchwałości y szaleństwu twemu, iż na grzech śmiertelny choć raz odważyłeś się, a tym bardziej kiedy nieraz, ale niezliczonymi razy tę niezbożność popełniłeś. *Drugi.* Przeproszenia Pana Boga, iż tak niesłychaną pogardę, y krzywdę iemu tyle razy ponowiłeś. *Trzeci.* Mocnego żalu, y przedsięwzięcia, że odtąd już nigdy obrażać nie masz. *Czwarty.* Proźby gorącej, o tę łaskę, abyś nigdy więcej Boga nieobraził; a owszem dawniejsze krzywdy nadgradzając, odtąd
Jemu

Jemu iak naydoskonaley służył, y pokutował. Nakoniec zmów *Confiteor Deo, &c.*

L E K C Y A

NA DZIEŃ DRUGI Z RANA.

O obżarstwie, iak iest nieprzystoyne Kaptanom.

WYszedł nayprzód Człowiek z Ręku Boskich w stanie niewinności, iako dzieło ze wszech miar doskonałe, godne Wszechmocnego Stworcy Ręku; ale nieszczęśliwy w grzech upadając, dzieło tak zacne, y doskonałe, tak brzydko zepsuł y zniszczył, iż stał się nieiakowąś masą wszelkich nieporządności y niedoskonałości. *Fecit Deus hominem rectum, & ipse se infinitis miscuit quæstionibus.* (Eccles: 7. v. 30.) Przetoż iako w Królestwie iakim przez bunt, wszystko z gruntu wywraca się porządek, kiedy Szlachta, Mieszczanie, i lud pospolity nie zostają w swych powinnościach, y należy-

leżytey podległości: tak w człowieku przeciwko Bogu powstającym, tak się wszystko mieśza, iż zmyśły, które są nakręstał pospolitego ludu, rozum y wola, które są iako Szlachta, y przednieyszy Panowie w tey Rzeczypospolitey, z gruntu mieśzają się, y nie sposobnemi do dobrego Rządu stają. A ztąd wynika nieodbita potrzeba umartwienia, za którey pomocą trzeba nam starać się, aby wszelkie zamieszanie było uspokoione, a zmyśły, y żądze były poddane rozumowi, rozum zaś Bogu. Potośmy się na te Rekollekcyje zebrali, abyśmy nayprzód wszystkie buntowne namiętności nasze uśmierzyli, y pod rząd należyty Pana swoiego Boga przyprowadzili. Pierwszy z tych buntowników iest pycha, iakośmy slyszeli, którą nadęty człowiek wybiia się z pod rządu Boskiego, y sam się uczynić Panem pragnie. Lecz nie mniej okrutnym y strasznym iest buntownikiem, chęć w czło-

w człowieku do rokoszy ciała, nie mówię do tych, które z samego wspomnienia nayobrzydliwsze są, y zupełnie nayświętszym Prawem Bożkim zakazane, ale o tych, które pozorowy tytuł na sobie potrzeby utrzymania zdrowia, przyiaciół, y rozwehlenia się noszą. Ale są w jedzeniu y napoju zbytecznym wykroczenia.

Wszystkim na świecie ludziom tego występku obżarstwa wystrzegać się należy, wszystkim wstrzemięźliwie żyć, ale naybardziej nam Kapłanom. Gdyż, jeśli tego występku w nas niewyciężem, ani sami żyć świętobliwie, ani drugich do świętobliwości prowadzić niemożemy.

Ze wszyscy ludzie wstrzemięźliwie żyć powinni, y że obżercy wniść do Królestwa Niebieskiego nie mogą, ta prawda od Boga nam tyle razy jest w piśmie Świętym ogłoszona, y tak usilnie zalecona. Na yprzód w Rozdziale 6. u Łukaza Świętego, do wszystkich tego świata

świata bogaczow. mówi Pan JEZUS. *Pa vobis divitibus, qui habetis consolationem vestram, vā vobis, qui saturati estis, vā vobis qui ridetis nunc* Y u tegoż w Rozdziale 21. mówi Pan JEZUS. *Attendite autem vobis, ne graventur Coda vestra crapula & ebrietate & curis hujus vitæ.* A Paweł Święty w Liście do Rzymian w Rozdziale 13. Chodźmy uczciwie iako wednie, nie w biesiadach, y pijaństwach, nie w cielesnościach y rozpustnościach. *Sicut in die honesté ambulemus, non in commessationibus, & ebrietatibus, non in cubilibus & impudicitijs, non in contentione, & amulatione.* A do Efezyan w Rozdziale 5tym tak wszystkich upomina. *Nolite inebriari Vino, in quo luxuria est, sed implemini Spiritu Sando.* A w Liście do Koryntyan pierwszym w Rozdziale szóstym, aby usilniey pokazał y zalecił potrzebę wstrzemięzliwości, iasnemi słowy ogłasza,

iż obżerce wniść do Królestwa Niebieskiego nie mogą. *Neque Fures, neque avari, neque ebriosi, neque maledici Regnum Dei possidebunt.* Te same od Ducha Świętego przestrogi naydośćtateczniejszy powinnyby być dowodem, iż koniecznie każdy Chrześcianin powinien żyć wstrzemięzliwie. Lecz, abyśmy się bardziey w tey prawdzie utwierdzili, ieszcze lepiej ią sobie rostrząśniemy. Życie każdego Chrześcianina, cóż innego iest? kiedy nie życie z wiary pochodzące, według owych słów Apostoła Świętego. *Justus autem meus ex fide vivit. Sprawiedliwy zaś mój z wiary żyje.* (1. Rom:) Lecz iako, proszę, z wiary może żyć człowiek obżarstwem się bawiący? kiedy on, iako bydle iakie całą myśl swoię ma utopioną w tey podłej rokoszy ziemskiej; iako myśli swoie podnieść ku Niebieskim rzeczom może, y według ich miarkować całe życie swoie. *Ani-*
malis

malis homo non percipit ea, quæ sunt Spiritus Dei. Stultitia enim est illi, & non potest intelligere. (1. Corin: Ca: 2. v. 14.) Uważyć tu pilnie mamy, iako Apostoł Święty twierdzi, iż człowiek bydlęcy nie tylko nie poymuie Niebieskich rzeczy, *non percipit ea, quæ sunt Spiritus Dei.* Ale nawet, iż tak bywa oślepionym, że y moc całą traci do zrozumienia onych. *Stultitia est illi & non potest intelligere.* A iako Chrześcianin z wiary żyje, tak też żyje y z nadziei, y miłości. Ale iakoż takowi ludzie mieć nadzieie w Bogu mogą, ktõrzy całą nadzieię swoię pokładaią w dogodzeniu brzuchowi swemu, y iemu się samemu bardziey, niż Panu Bogu przypodobać staraią: iako tenże Paweł Święty powiada: *Quorum Deus venter, (Ad Philip: Ca: 3. v. 19.)* iako mogą mieć oni nadzieię o Niebieskich rzeczach, kiedy tak się zatapiaią w tych ziemskich uciechach? iż gdy-
by

by można było, ile z nich jest, tedyby kwitowali wiecznie z nieba, byleby im wolno było zażywać tych uciech świata: Naśladować w tym głupich owych trzech pokolenia Izraelskiego, które uyrzawszy nad Jordanem leżących pól wesołość, wraz części ziemi obiecanej na się przypadającej, y prawa do nayobfitszey, y nayzacnieyszey krainy zrzekły się.

Toż samo o miłości mówić, iakoż w ludziach w obżarstwie utopionych może być, miłość Boga, kiedy oni ani znać Boga, ani na Jego obietnice pamiętać, ani Jego pogroźkami poruszonymi być mogą: ponieważ obżarstwem zupełnie światło rozumu swego gaszą, y onym zalewają. Zadney rzeczy człowiek szacować, y oney żądać niemoże, ażeby ją poznał według owej pospolitey Maxymy. *Nihil volitum, nisi cognitum.* Jakże Boga miłować, y nad wszystko poważać mogą, jeśli onego ani znać nawet mogą? Zupełnie

nie tracąc rozum, a cali się w tey rokoszy zatapiając. Trudno iest, aby się w mokrych drewnkach ogień mógł zaiąć, lecz ieszcze trudnię, aby w zatopionych w rokoszach świata fercach, mógł się ogień miłości Boga utrzymać.

Cóż na ostatek życie Chrześciańskie iest? jeżeli nieustawiczna woyna, według wyroku Ducha Świętego. *Militia est vita hominis.* (Job) Jakże może człowiek obciążony pokarmem, y napoiem zbytecznym z nieprzyjacielem tak w sztuce wojenney biegłym (i jakim iest szatan) mężnie walczyć? Jeżeli ciężko y trudno człowiekowi napoiem obciążonemu zabić nieprzyjaciela za siebie daleko słabszego, iako Holofernes y słabey niewieście Judycie oprzeć się nie mógł, cóż mówić, iakoż daleko bardzię trudno y niepodobno prawie oprzeć się nieprzyjacielowi dużnemu? tak chytremu, tak w sztuce biegłemu? iako nas Paweł Święty
prze-

przestrzega. *Non est nobis collutatio adversus carnem, & sanguinem, sed adversus principes, & potestates, adversus Mundi Rectores tenebrarum harum, contra spiritualia nequitiae in caelestibus.* (*Ad Eph. C. 6. v. 12.*) Który też tak jest okrutny, iż we dnie, y w nocy, iako Lew iaki krąży, czuwając kogoby pożarł. Y przetoż Piotr Święty, uważając te niepojętą złość jego, ostrzega wszystkich, aby trzeźwemi byli, y czynnemi. *Fratres sobrii estote & vigilate, quia adversarius vester diabolus, tanquam leo rugiens circuit quærens, quem devoret.* (*1. Petri. C. 5.*) Jeżeliż tedy tak każdemu Chrześcianinowi potrzebna jest wstrzemięźliwość, iż bez niey ani wiary, ani nadziei, ani miłości Boga mieć może, ani walczyć, a tym bardziey zwyciężyć nieprzyacioł swych zdolny jest; iakoż daleko bardziey nam Kapłanom potrze-

potrzebna wstrzemięźliwość, którzy życie doskonałsze mieć powinniśmy od wszystkich Świeckich, y owszem im światłością przyświecającą być, którzy więcej nieprzyiaciół dufnych, mocniej na nas walczących mamy, niż ludzie świeccy. Kapłan więcej daleko y doskonały powinien poznawać Tajemnice Boskie, aby y sam doskonały według onych żyć mógł, y drugich nauczać. Y przetoż Duch Święty przez Malachyasz Proroka (*Cap: 27.*) o Kapłanach mówi. *Labia Sacerdotis custodient scientiam, & legem requirent de ore ejus.* Mądrości zaś tey nigdy mieć nie może, kiedy światło rozumu obżarstwem przytłumia, y prawie ze wszystkim gaśi. Niebieskie rzeczy są wyśokie, daleko od nas oddalone, ażeby kto onych mógł doyrzec, trzeba mieć oczy zdrowe, żadnym prochem nie zasypane. Lecz iako oko, choćby próżkiem naydrobnieyszym było zaprzą-

zaprzatnione, patrzeć y rozeznać dobrze y grubych materyalnych rzeczy nawet niemoże; tak daleko bardziey rozumu oczy nietylko prochem niedośkonłości zaprzatnione, ale obżarstwem zupełnie zalane, y przyćmione widzieć nie mogą duchownych tak wyśokich, y trudnych ku pojęciu rzeczy. Prawdzi się zaiste na takowych Kapłanach, co Bóg przez Jzaiaszę ogłosił.

Sacerdos & Propieta nescientes prae ebrietate absorpti sunt a vino, erraverunt in ebrietate, ignoraverunt iudicium. (Isaia C. 28. v. 7.)

Sami poymować Niebieskich rzeczy nie mogą, a tym bardziey, iakoż będą mogli drugich nauczać? Takowi Kapłani wielce ociążali się do czytania Księg, do rozważania rzeczy Niebieskich; pamięć prawie ze wżyskim tracą, choćby co y przeczytali, pamiętać tego y drugim powiedzieć nieumieją. A daymy to, choćby też y mówili naygorliwższe Kazania, nie
cale

cale upomnienia ich u ludzi nie wazą, którzy naybardziej zapatrują się, na przykład wstrzemięźliwości Kapłańskiej: y choćby inne cnoty w Kapłanie znakomite widzieli, za nic go mają, y naukami iego pogardzają, jeśli go w obżarstwie zostającego widzą. Naykromniey y nayostrożniey Zbawiciel nasz pokarmu y napoju używał, a przecieź złość Faryzayka ztąd sądzić y potępiać odważała się. *Cum peccatoribus manducat. Potator vini est.* (*Math. 11. v. 19.*) A iakoż ludzie złośliwi sądzić daleko bardziej nie mają Kapłanów takowych, którzy piatyk szukają, na nie się ochoczo garną, y opilstwem się bawią.

Druga powinność iest Kapłanów, ażeby w czystości Anielskiej żyli. Czystości zaś dochować nigdy nie mogą, jeśli wstrzemięźliwemi nie będą. Obżarstwo, mówi Ambroży Święty, czystość iako zdrayca iaki wydaie. *Saturitas castitatem pro*
digit.

digit. (*Serm: 39.*) A Jeronim Święty powiada, iż nigdy niewidziałem obżercy czystego. Lecz nie tylko to Święci Doktorowie, ale sam Bóg w Piśmie Świętym objawia y ostrzega, iż obżarstwo w sobie nieczystość zawiera, y ktokolwiek onym się bawi, czystym być nie może. *Luxuriosa res vinum & tumultuosa ebrietas, quicunque his delectatur, non erit sapiens.* (*Oseæ 4. v. 11.*) Y w Księgach Przypowieści. (*C. 20. v. 1.*) *Nolite inebriari Vino, in quo est luxuria.* Uważyć tu pilnie mamy, iako Duch Święty ostrzega, abyśmy się nieobżerali napojem, gdyż w napoju, iako trucizna iaka zmieszana jest nieczystość, y od onego odzielić się niemoże. *Nolite inebriari Vino, in quo luxuria est.* Jako do ognia przyrzucając smołę, y inne iakie tłuste materye, trudno y niepodobno, aby się większy z przydania onych nie zajmował ogień; tak trudno, y niepodobno, aby

do przyrodzoney tłącey się wcia-
 łach naszych pożądliwości, przyle-
 wiając gorących trunków, ogień ten
 piekielny frożey się niewzmagał,
 y wszytkiego nie niszczył. Lot spra-
 wiedliwy, ktòrego dla iego wstrze-
 mieźliwości z Nieba spuszczone fiar-
 czyfte tknąć się, y szkodzić mu nie-
 ważyły się ognie: skoro się winem za-
 lał, y ognia do ognia pożądliwości
 przydał, tak niešťczęśliwie oną spło-
 nał, iż z własnemi Còrkami zgrze-
 fzył. Toż samo lud Izraelski, któ-
 ry z tak wielką ochotą Przykazania
 od Pana Boga przez Moyzesza przy-
 joł, y tak uroczyście chować one
 Panu Bogu w Majeście swym na
 Gòrze Synai ukazującemu się przy-
 rzekł, y przyśiągł; skoro tylko rozum
 obżarstwem przyćmili, w raz wszy-
 łkich obietnic swoich, y Boga same-
 go zapomniawszy, cielcowi od siebie
 ulanemu kłaniać się poczeli. *Sedit
 populus manducare, & bibere, &
 furrexerunt ludere.* (Exod: 32.)

A nie

Uśiadł lud jeśé y pić, y zaczął igra-
zki czynić.

A nie tylko czystości przyzwo-
itey stanowi Kapłańskiemu, ale na-
wet y innych cnot stanowi swemu
przyzwoitych, nigdy mieć nie może;
ani pokory, ani cichości, ani zgody,
y miłości z powierzonymi sobie owie-
czkami, ani rządu, nie tylko Ducho-
wnego, ale nawet y w doczesnych
rzeczach, y gospodarstwie mieć ni-
gdy bez wstrzemięźliwości niemoże.
Lecz owszem, jeśli się obżarstwem
bawi, wszystkie przeciwne tym cno-
tom występki popełniać musi. Gdzież
pycha może mieć miłsze mieszkanie,
kiedy nie wszercu obżarstwem zara-
żonym? kiedyż swary, niezgody, stłu-
czenia się y ranienia największe, je-
śli nie w obżarstwie? iako Duch Świę-
ty mówi. *cui va? cuius Patri va?*
cui rixa? cui fovea? Cui sine causa
vulnera? cui suffusio oculorum?
nonne his, qui commorantur in vi-
no, & calicibus epotandis student?

(*Proverbior: 23.*) Uboſtwo zaś zobŕarstwem nierozdzielnie ſpojone; nigdy ten niemoże mieć według potrzeb ſwoich opatrzenia, ktòry na obŕarstwo wſzyſtko ſwe traci: Jako tamże Duch Święty oſtrzega: *Qui diligit epulan, in egeſtate erit. qui amat vinum & pingvia, non ditabitur.* (*Prov: C. 21. v. 17.*)

Niemoże nakoniec Kapłan ſwego godnie urzędu ſprawować, jeſli w obŕarſtwie zoſtaie, poniewaŕ urząd iego iego ieſt tak wyſoki y wielce znaczne Tajemnice ſprawować, iako to, Nayſwiętſze Oſiary Bogu czynić, y Sakramenta Święte ludziom ſzafować. W ſtarym Zakonie, luboć koło oſiar z mięſia bydłęcego, y innych podłych, y nigdy zNayſwiętſząOſiarą, ktòrą teraz Kapłani nowego Zakonu oſiaruią, nie zròwnanych Kapłani chodzili; iednakże im Pan Bóg rozkaŕał przez Aarona, aby kiedy do takowych Oſiar, y poſług Koſcielnych przyſtępowali, cale wina

nie pili, pod utratą życia. *Dixit quoq; Dominus ad Aaron, vinum & omne, quod inebriare potest, non bibetis, tu & Filij tui, quando intratis in Tabernaculum, ne mori animi. (Levit: 10.v.9.)* Y przetoż Pan Bóg Synów Aarona, Nadaba, y Abiu ogniem spalił, iż zmieszany mając winem rozum (iako świadczy S. Chryzolog) ognia inszego do Ofiar użyli. *Ad peccatum illos ebrietas suscitaverat.* Y przydaie *Ebrietas in allis crimen est, in Sacerdote sacrilegium, quia alter animam suam necat vino, Sacerdos Spiritum sanctitatis extingvit. (Serm: 20.)* Do grzechu przywiodło ich pijaństwo, pijaństwo w kim inszym grzechem iest, w Kapłanie zaś Świętokractwem, bo kto inny zabija Duszę swoją winem, Kapłan zaś Ducha świętobliwości gasi. Jeśliż tedy Pan Bóg w starym Zakonie do Ofiar podlejszych y posług Kościelnych takiey od Kapłanów żądał
wstrze-

wstrzemięzliwości, y tak przestępce Prawa karał, jakieyże wyciąga wstrzemięzliwości po Kapłanach nowego Zakonu Nayświętsze Ofiary, y posługi w Kościele sprawujących? Y iako przestępce Prawa tego karać będzie? Gdybyśmy się naywiększymi postami, y innemi ciału umartwieńciami do Nayświętszey Ofiary gotowali, tedy się godnie przypisać nie możemy: gdybyśmy całe myśli przez Modlitwę w Bogu utopione mieli, y tak nam ze drżeniem, y bojaźnią przystępować należałoby. Lecz kiedy kto cały obżarstwem obciążony; cały myślą swą w onym utopiony przystępuje; iakoż godnie te Nayświętsze Ofiary sprawować może? Toż samo mówić należy o spowiedzi słuchaniu, rad Duchownych, y nauk dawaniu. Jakoż w takim Kapłanie, rozum obżarstwem przyćmiony mającym, może być Praw Kościelnych wiadomość? iaka rada? iaki o rzeczach tak trudnych rozsądek?

dek? błędzić on koniecznie zawsze musi, y im w wyższym urzędzie zostaje, tym w większe, y cięższe błędy zachodzi; a tak y większe na siebie winę y kary Boskie za nią sprowadza.

Modlitwa też jest duszą Kapłana, bez ktòrey żadną miarą duchownie nie może żyć. Kapłan zaś takowy, iako może Modlitwę dobrze odprawować, ktòry obciążone ma serce obżarstwem. Chcąc na górę wniść wysoką, trzeba ciężary z siebie zrzucić, y im kto bardziej będzie od ciężaru uwolniony: tym łatwiej na górę weydzie. Ciężar to największy jest Duszy do Nieba wzbić się chcącey, obżarstwo; y przetoż wszyscy, którzykolwiek tylo do Nieba wzbić się chcieli, nie tylko obżarstwa wszystkimi siłami swemi strzegli się; ale owszem umartwienie do Modlitwy swej łączyli. *Bona est Oratio cum jejunio.* (Job: 11. v. 8.) Modlitwa nasza, aby skuteczna była, trzeba

ba do niey koniecznie łączyć post, albo umartwienie. Przez post albo-
 wiem, Święci Oycowie rozumieją
 wszelki rodzaj pokuty, y ciała umar-
 twienie. Dwie te rzeczy; Modlitwa
 y umartwienie, są tak ściśle z sobą
 złączone, iż iedno bez drugiey stać
 długo nie może, ani być pożyte-
 czną. Jako to wyraźnie Chrystus
 Pan Uczniom swoim usiłującym dja-
 bła wypędzić z opętanego, a niemo-
 gącym opowiedział. *Hoc demoni-
 um non eiicitur, nisi in oratione, &
 jejunio.* (*Marc: 9. v. 29.*) Dłu-
 gie Modlitwy nad owym opęta-
 nym Apostołowie czynili na Imie
 go Chrystusowe zaklinając, ale nie
 wskórać nie mogli, cóż tego za przy-
 czyną? o to ja sam Chrystus Pan
 otwiera, iż postu do Modlitwy nie łą-
 czyl. *Hoc demonium no eiicitur,
 nisi in jejunio & oratione.* Jeśli
 tedy y my chcemy z nas samych y
 z innych ludzi wypędzić wszystkie
 niecnoty, y grzechy, trzeba nam y
 modlić

modlić się, y martwić siebie. Wielu ludzi tak świeckich, iako y Duchownych nayduie się, ktòrzy radzi długie Modlitwy czynią, y prawie cały dzień modlić się здаią, a zawsze wiernoſtaynych grzechach y niedoſkonałoſciach zoſtaią. Y owſzem częſtokroć, iż tak długo modlą się, za ſwiętych ſiebie, y doſkonałych być ſądzą. A ſwoiey pychy, obżarſtwa, złoſci, nienawiſci ku drugim, chciwoſci y przywiązania zbytecznego do pieniędzy, do krewnych, y innych, zaſte nie lekkich wyſtępków, w ſobie nawet ani widzą. Cóż tego wſzyſtkiego za przyczyna? oto ta iedyna, iż do Modlitwy umartwienia nie łączą. Modlitwy, iako rzecz łączneyſzą czynią, ale pracować około wykorzenienia złych ſwych wyſtępków, y wojować przeciw nieprzyaciołom ſwym niechcą. Lud Izraelki, luboć Pan Bóg w tak wielkich cudach z Egipſkiej niewoli wyprowadził, do ziemi ich iednak obiecanej doprowadzić

wadzić niechciał, ażby razem y Moysesz wznosząc ręce swe w Niebo gorąco modlił się, y lud mężnie z nieprzyjaciółami walczył, y one zwyciężył. Tak Pan Bóg prowadząc nas do Niebieskiej Krainy, pragnie tego po nas, abyśmy y gorące czynili modlitwy, y mężnie z nieprzyjaciółmi naszemi walczyli. Y aby tę potrzebę ustawicznę z namiętnościami naszemi wojny Pan Jezus iasniey pokazał, usilnie w Ewangelij swey pod różnemi podobieństwami to nam zaleca, iż żaden nigdy otrzymać Królestwa Niebieskiego nie może, chybaby mężnie o nie walczył, gromiąc, y martwiąc ustawicznie namiętności swoje. Tak u Mateusza Świętego, w Rozdziale 10. wierszu 38. mówi. *Qui non accipit Crucem suam, & sequitur me, non est me dignus.* Y tamże: *Regnum Calorum vim patitur & violenti rapiunt illud* (Ca. 11. v. 12.) Y znowu tamże, *qui vult venire post me, abneget se met*

met ipsum & sequatur me. (Ca: 16. v. 24.) A u Jana Świętego ieszcze wyraźniefy ogłasza, iż miłować siebie, to iest; dogadzać zmyślnościom swoim, iest to, iść drogą do wieczney zguby prowadzącą: a nienawidzieć siebie, to iest; martwić y przeciwieć się namiętnościom swym, iest to iść drogą zbawienia. *Lui amat animam suam, perdet eam, qui odit animam suam in hoc mundo, in vitam aeternam custodit eam. (Joan: 12. v. 25.)* Y pod podobieństwem ziarna (które, aby owoc przyniosło, w ziemi ma być umorzone) nie odbitą umartwienia pokazuie potrzebę. *Nisi granum frumenti mortuum fuerit, ipsum solum manet, si autem mortuum fuerit, multum fructum affert. (Joan: 12. v. 24.)* Jeśliż powszechnie Chrystus Pan od wszystkich wiernych swych tak usilnie wyciąga umartwienia, iż bez onego, ani iego prawdziwemi uczniami być mogą, ani zba-

zbawienia wiecznego otrzymać. O iakoż daleko bardziey po nas Kapłanach, ktòrzy na przykład y oświecenie innych postawieni iesteśmy, y osobliwżym sposobem poświęceni na to, abyśmy Chrystusowi Panu iak naywierniey służyli, y iak naydoskonaley iego naśladowali, iako mówię po nas tego wyciąga, abyśmy z Apostołem znaki Chrystusowe na sobie nosili, y żyjącego w nas Chrystusa wyrażali, *karząc z tymże Apostołem ciało nasze*. Y pod moc prawa iego podbiiając, abyśmy kiedy drugim opowiadamy, śnać sami odrzuconemi nie zostali. *Ego autem sic pugno, non quasi àèrem verberans, sed castigo corpus meum & in servitutem redigo, nè forte cum alijs pradicaverò, ipse reprobus efficiar.* Słowa tego Świętego Apostoła pełne są postrachu, ktòre gdybyśmy doskonale poieli, byłyby dostateczną pobudką do walczenia iak naymocnieyszego, y martwienia na-

mie-

miętności naszych. Pokazuje tu bowiem Apostoł Święty, iż mniemane owo Nabożeństwo, bez rozumu, y ciała umartwienia, nic innego nie jest, iako tylko po powietrzu mieczem machać. *Non quasi aerem verberans, sed castigo Corpus meum.* Powtòre uczy w tych słowach, iż koniecznie potrzebne jest każdemu umartwienie. Jeżeli albowiem Apostoł Narodów niedość na tym miał, iż kiedy przy Urzędzie tak ciężkim swoim, tak wiele prac ponosił, tyle kazania, obchodzenia Kraiów dalekich podeymował, takie prześladowania, biczowania, kamionowania, tonienia na morzu, y tyle wielorakich posług y starań około zbawienia ludzkiego czynił. Jeśli on (mówię) przy tak wielkich pracach, krzyżach, y umartwieniach swoich, sądzi, iż mu koniecznie potrzeba ieszcze było karać ciało swoje, y pod posłuszeństwo rozumu podbijać? O iakoż nam, którzy od
tak

tak wielkich utrapieniow, y boleści oddaleni, w wygodach, dostatkach, y spokojnie żyjemy. O iako mōwie, potrzebne nam iest umartwienie, ktōrzy tak żywe y mocne mamy w sobie namiętności, ktōrzy czujemy w nas prawo zepsutey natury, gwałtem wiodącey nieiako do obżarstwa, do nieczystości, do złości, nienawiści, zazdrości, lenistwa, y do wszystkich innych naygorszych uczynków. Trzeba nam koniecznie te nieprzyiacioły tak frogie pozabijać y one zwyciężyć, bo ieśli, onych nie zwojujemy, zapewne im się w niewolę wieczną dostać musimy. Lecz iakim sposobem one zwyciężemy? O to naypierwszy, iako pośpolicie wszyscy Święci czynili, od obżarstwa zaczynamy, one w nas skracając, iako wielki ów y doświadczony w drodze Duchowney przewodnik, y nauczyciel Tomasz à Kempis radzi. *A gula incipe, si gulam subjugabis, cetera facilius vinces.* Obżarstwo

stwo albowiem iest niby matką wszy-
 stkich występków, które nie tylko
 z siebie rodzi, ale też one wychowa-
 nie, wzmacnia, y do naywiększych
 sił, y w zrośtu przywodzi. Jest niby
 wodzem pod chorągiew swoję za-
 ciągającym inne występki, y onym
 żywnością wszelką, y żóld opatrują-
 cym. A zatym na tę matkę złości
 wszystkie rządzącą, y wodza tak
 okrutnego, naypierwey nastąpić po-
 trzeba, y jeśli kto onego niezwycię-
 ży, zdaniem wszystkich w drodze du-
 chowney nauczycielow, nie tylko
 zupełnego nad innemi nieprzyja-
 ciołmi nieotrzyma zwycięstwa, ale
 nic dobrego y doskonałego nigdy
 nie uczyni. Ażebyśmy więc wszy-
 stkie siły nasze na tego nieprzyja-
 ciela obrocili, tych użyimy sposo-
 bów.

S P O S O B Y

Do zwyciężenia obżarstwa.

DO wykorzenia z serc ludzkich
 takowego występku, który od
 pierwszej

pierwszey młodości tak głęboko się w onym wkorzenił, niemoże być co innego bardziey na pomocy, iako wielkie męstwo; do otrzymania zaś takowego męstwa, pokorney y nieuśtającej potrzeba modlitwy. Wzdychać więc nam często z Eklezyastykiem Pańskim potrzeba do Boga. *Aufer à me ventris concupiscentias, & animæ irreverenti, & infrunitæ nè tradas me. (Cap: 23. v. 6.)* Panie oddal od serca moiego te nienasyconą światowych uciech pożądliwość, y niechciey mię okrutnemu ciału mego tyranowi poddawać. Naywiększa, którą Boska na nas może dopuścić sprawiedliwość, kara jest, jeśli poda kogo w ręce pożądliwości ciała swego, która pożądliwość bezwstydną zowie się, albowiem, aby swoje zamysły niezbożne wykonać mogła, wżysłkie prawa Boskie, y ludzkie zuchwale z gruntu wywraca. Zowie się też *Infrunita*: to jest: nienasycona, y bez wędzidła, bo to

NA DZIEŃ DRUGI ZRANA. 241

bo to sarno, coby iego żądze uśmier-
 rzać miało, to bardziey ieszcze one
 zapala, y pomnaża. Czeſtym prze-
 to wzdychaniem Oycu Niebieskiemu
 poruczać się mamy, ażeby nas od
 nieprzyiaciela naywiększego, któ-
 rym my każdy sobie jesteſmy, y wła-
 ſna naſza wola, y przewrotna do ta-
 kowych uciech ſkłonność, aby nas
 od onych uwolnił.

Co zaś do czynienia z ſtrony na-
 ſzey należy; trzy ſą ſpoſoby, któ-
 rych ieſli nałeżycie używać będzie-
 my, ſił potrzebnych do zwyciężenia
 tey namiętności nabędziemy.

Pierwſzy ieſt ſpoſob na uciechy
 ſwiatowe, nie z czoła patrzeć, iakie-
 mi się być pokazują, ale nakoniec,
 iaki oſobliwie w czasie ſmierci mają:
 według przeſtrogi Ducha Świętego
 (*Proverb. Ca: 23. v. 31.*) *Ne in-
 tuearis vinum, dum ſplenduerit co-
 lorejus, ingreditur blandè, ſed in
 novissimo mordebit ut coluber.* Sło-
 dkie, y ucieſzne pokazuje się teraz

Q

życie

życie światowe, z tą, iż ustawicznymi pociechami zmyśli ludzkie rozwesela: lecz iak długo trwać one będzie? O to pokrociuchnym czasie, przyszedłszy do ostatniego końca życia naszego, w frogich ucilkach zostawać będziemy, y po przeszłej z szumnym wiatrem krótkiey słodyczy, nic nam, iako tylko same ostrokolące bodźce zostaną: Za to, iż w głupich próżnościach, y samych uciechach czas nędznie strawiliśmy, którego Bóg nam z nieskończonego miłosierdzia na to iedynie pozwolił, ażebyśmy wieczne sobie uciechy w nim pozyskowali.

Moyzeź, aby węza w rozgę ową tak wielkie cuda czyniącą przemienił, nic innego nie czynił, iako tylko za ogon, według rozkazu Bożego, uiał. *Extende manum tuam, & apprehende caudam ejus.* (Exod: 4. v. 4.) Toż samo czynić należy, za koniec uciechy świata chwytąć, a które teraz tak niezmiernie, iako-
by

by końcem naszym nam się być zdania, mężnym sercem od nas odrzucone, służyć nam do nabycia wszelkich dóbr prawdziwych mogły. Zwłaszcza, jeśli do pamięci na śmierć, przydasz pamięć na straszliwy Sąd Boski, który po krótkim czasie przed Trybunałem Boskim naysprawiedliwшему Sędziemu zdawać będziesz musiał. W żywey pamięci mieć nam należy ową Salomona przestrożę, który własnym doświadczeniem poznawszy, co to jest za koniec na wszystkie uciechy wylać serce swoje: tak do nas mówi. *Latere Juvenis, & in bono sit cor tuum: ambula in viis cordis tui, & in intuitu oculorum tuorum, & scito, quod pro omnibus his adducet te Dominus in iudicium.* (Eccl: 11. v. 9.) O iak się pięknie naygrawa ukoronowany Prorok! Ciesz się, wesel się, y pozwalay, co się tobie podoba z myślnościom twoim, ale wiedz pewnie, iż o to wszystko zapozwany będziesz

Q a przed

przed straszny Sąd Boga, przed którym o sobliwszą światobliwością znakomici, włosiennicą odziani, związani kaydanami, pośtem wyniszczeni, drżą od strachu cali; a ztąd wnoś, co się z tobą dziać będzie, który cały w rokoszach zostaiesz?

Drugie lekarstwo na zleczenie tego występku iest; często czytać y rozważać żywoty Świętych. Kto y wyrazić potrafi, iak wielkie z onych pożytki dusza nasza odniesie? Zapewne przynajmniey te dwa odbierz, to iest: *Naypierw* zbawiennym wstydem napełnił serce twoie, jeśli onych ostrość z miękkością życia twoiego zniesiesz. *Powtóre*: Podźwigniesz upadły umysł twój, iż też odważył się uczynić co godnego stanu twego Kapłańskiego, który na sobie nosisz, y zawezmiesz nadzieię, że naśladując Świętych umartwienia, onychże uczestnikiem w Niebie zostaniesz. *Jesteśmy Synami Świętych* (mówił niegdyś stary

stary Tobiasz) y że też y my żywota owego wiecznego spodziewamy się, który wiernym swoim Pan Bóg zgotował. *Filij Sandorum fumus & vitam illorum expectamus, quam Deus daturus est his, qui fidem suam nunquam mutant ab eo.* (*Tob: 24. v. 18.*) Jak tedy sprawiedliwa rzecz iest, abyśmy jedneyże nadgrody nadzieią cieszyli się, jeśli iednąż z niemi drogą idziemy? Przeciwnie, jeśli poznamy, iż nie idziemy drogą Świętych, próżną będziemy się uwodzić nadzieią (jako wielu ludzi w rokoszach zatopionych czyni) iż dla iakowychści uczynkow, y cnot powierzchownych nadgrode wieczną ze świętymi w Niebie sobie obiecuią, ktòrey włofienicą y postem wysuszeni, ledwie otrzymali.

Do czytania żywotów Świętych, łączyć mamy czytanie, y rozważanie Męki Pana naszego, JEZUSA Chrystusa. Zaiście, jeśli byśmy często Mę-

kę

kę Pana naszego czytali, y dłużey onę rozważali, iakobyż to być mogło, iżbyśmy się życia naszego od życia Chrystusowego tak różnego, kiedyż tedyż nie zawstydzili? y onego nieodmienili? *Arka Pańska, y lud Izraelski, mieszkają w namiotach, y Pan mój Joab na ziemi śypia, a ia wstąpię do domu mego, abym jadł, y pił. Nie uczynię tego, mówił niegdyś Uryasz. (1. Reg: 11.)* Zaiście bez wątpienia mówiłby toż samo każdy Chrześcianin, gdyby często życia Chrystusowego spofob, y nayokrutniejszey Męki Jezusowey hystoryą przed oczy swoje stawił, ktòry tak okrutnie Męki ponieść raczył, nie tylko przeto, aby nas od wiecznego zatracenia oswobodził, ale też, aby nas swoim przykładem Nayświętszym nauczył, y do naśladowania pociągnął. *Exemplum dedi vobis, ut quemadmodum Ego feci, sic & vos faciatis.*

Trzecie.

Trzecie do powstania z tey choroby lekarstwo iest; zacząć siebie w małych rzeczach zwyciężać, y uymować w picciu, y iedzeniu powoli, a zwłazcza z smacznieyszych apetytowi naszemu rzeczy. Doświadczeniśmy zaiście na sobie, iż iako piełki młode z początku nawet samey skóry dzika, lub niedźwiedzia lękaia się, potym iednak, iak dorosną, aż też y sami w lesie onych szukaia, y odważnie na nich następuia; tak y my w początku życia prawdziwie Duchownego doznać musimy trudności w zwyciężeniu nas, lecz kiedy do większego cnoty nasze poczną przychodzić wzrostu, im większe życie Chrześciańskie będzie nam czyniło trudności, tym mężnieyszym fercem oprzemy się onym, abyśmy chwalebne nad nimi odnieśli zwycięstwo. Bez takowych zaś początków, zaiście żadnego prawdziwego w cnotach nie uczyniemy postępu. *Sapientia non invenitur in terra suaviter.*

suaviter vivendum. (Job 38.)

Cnota między rokoszami nienaydu-
ie się; iako liście rosną między cier-
niami, tak cnoty inaczey rosnąć nie-
moga, chyba między cierniami utra-
pienia. Ba nie tylko w cnotach bez
takowego w małych rzeczach nie
postapiemy zwycięstwa, ale nawet
ani się pokusom oprzemy. *Si pra-*
stes animæ tuæ, concupiscentia ejus
faciet te in gaudium inimicis tuis.
(*Eccl: 18. v. 31.*) Jeżeli będziesz
pozwalał, chociaż nie zakazanych
zmyślnościom twoim we wszystkim
uciech, w krótcie doznasz, iako ciało
twoie piekliwie tuczone, nie tylko
posłuszeństwa należytego czynić ci
nie będzie, ale owszem powstawać
na przeciw tobie, y bunt y straszli-
we czynić pocznie. *Qui delicatè*
nutrit servum suum, sentiet eum
contumacem. (Prov: 29. v. 22.)
Kto piekliwie chowa sługę swego,
dozna go potym krnąbrnego. Taki
nie odmienny Chrystus Pan dla wszy-
stkich

śkich ludzi postanowił dekret, aby każdy chcący iść za nim, krzyż, umartwienia na się brał, y codzien- nie go dźwigał. *Dicebat ad omnes, si quis vult post me venire, tollat crucem suam quotidie.* (*Łuca 9. v. 23.*) Jeżeliż tedy chcemy być, i- a- keśmy powinni naśladowcami Chry- stusowemi, y chcemy chwały Jego być uczestnikami, trzeba nam tą krzyżową iść drogą do Nieba.

MEDYTACYA DRUGA

NA DZIEŃ DRUGI.

O ciężkości grzechu Kapłań- skiego.

Przygotowanie toż samo, co y w pierwżey Medytacyi.

Punkt Pierwszy.

UWaż, iż naylepiey ciężkość grze- chu Kapłańskiego pokazuje się, z porównania z grzechem Judasza. Judasz bowiem Kapłan, Uczeń Jezu- sa Chrystusa, za Apostoła powoła- ny,

ny, y policzony, miłością, dobrodziejstw y łaskami uprzedzony, do poufałego z Panem swym obcowania przypuszczony, cudów Jego y dzieł nayzaczneyfzych codzienny świadek, z łaskawością wyuczony Praw y Tajemnic Boskich, po fynowku wychowany, niesłychaną złością, pod zmyśloney przyiaźni pozorem, Pana swego na śmierć wydał. *Et confestim, accedens ad Jesum dixit. Ave Rabbi & osculatus est Eum.* Strafnego występku obrzydliwość, kto pojąć może? iż uczeń tak ulubiony przeciwko takiemu Nauczycielowi, iako zdrayca powstawać odważa się? Judasz Kapłan z między ludzi nayniewdzięczneyfzy y nayzłośliwfszy ślepą złotą miłością uięty, żadną Pana swego dobrocią, żadnemi dobrodziejstw y nieporuszony, nad widomego nieprzyiaciela okrutneyfzy, nad wfszystkie zwierzęta frożfszy, Pana y Boga swego zradza, przedaie y na śmierć
nay-

nayokrutnieyszą wydaie. Możesz ludzki rozum nieprawość większą wymyślić? Zaiſte niemoże. Judaſza zdraycy brat rodzony ieſt Kapłan na grzech ſię odważaiący, do Kròlewskiego on Kapłańſtwa godności wynieſiony, łaskami ozdobiony, do naywyżſzey Kròla Przedwiecznego uſługi wezwany, Tajemnic Boſkich ſzafarzem poſtanowiony, między przyiacioły policzony, za brata przyſpoſobiony, nad ludem Pańſkim y ſkarbami przełożony, obraża Boga, ach! obraża Pana naszego JEZUSA Chryſtufa, zdradza y prześladiue. Z dźradza, kiedy niegodnie Mſzą ofiaruiąc, pod jakowymści nabożeńſtwa pozorem w uſta bierze Nayſwiętſze Ciało Jezufowe, y one do duſzy w puſzcza nad wſzelkie kloaki nayobrzydliwſzey. Z dźradza Pana ſwego, kiedy z wielu miar Jemu obowiązany, żadnych Jego zyſków nie ſzuka, o cześć Jego nie ſtoĩ, pobrodzieyſtwy gardzi. Haniebnie
- zdradza.

zdradza Pana swego, kiedy w przytomności ludu wszystkiego Ofiar y powinności swoich czynić zaniedbywa, albo też one źle y oziębłe sprawuje. Zdradza, kiedy Dulsze oziębłością, rozwiązłością, y złemi przykładami do zguby wieczney pociąga. Jako Judasz postępuje z Chrystusem; còż tedy za dziw, iż z tymże niezbożnym towarzyszem swoim przeklętym y odrzuconym będzie? Ktoż bowiem zaiste między odrzuconemi od Boga będzie policzony? jeśli Judaszow brat y towarzysz, który się żadną Chrystusa JEZUSA dobrocią i łaskami nie dał zmiękczyć, między Święte y wybrane może być poczytany? Spełni się zaiste to na Kapłanie grzeszniku, co Duch Święty przez Dawida mówi. *Dilexit maledictionem & veniet ei: noluit benedictionem & elongabitur ab eo. Induit maledictionem sicut vestimentum; & intravit, sicut aqua in interiora ejus & sicut oleum in ossibus ejus. (Psalm. 108.)*

Punkt wtóry. Uważ, iż między występkami Judasza, był też y ten, iż był złodziejem: iako Pisimo Święte mówi, *Fur erat.* Lecz zły y nie-
 zbożny Kapłan, y w tym naśladowie, y na sobie wyraża Judasza: Nie tylko on albowiem cześć Bogu y chwałę należyta kradnie, gdy w oney wielką szkodę Panu swemu czyni: lecz y dobra Kościelne, które dla sług wiernych Boskich są dane, marnie obracając, złodzieystwo popełnia. Popełnia złodzieystwo, kiedy najemnikowi należącą zapłatę bierze, a robić y pracować niechce. Czyni też krzywdę Kościołowi, którego dobra nie słusznie sobie przywłaszcza. Czyni fundatorom, których poświęcone Bogu dochody marnie trawi. Czyni krzywdę Owieczkom swoim, dzieściny, Ofiary, wielką pracą nabyte biorąc, a należytego starania o zbawienie onych nie czyniąc. Jeżeliż tedy Bliźniemu jaką rzecz kradnący według wy-
 roku

roku Pawła Świętego nie wnidą do Królestwa Niebieskiego. *Neque fures, neque rapaces Regnum Dei possidebunt. (1. Corint: Cap: 6. v. 10.)* A jakoż Świętokradczy Kapłani, Boga, Kościołowi, Dufzom ludzkim szkody tak wielkie czyniąc, wniść do chwały Niebieskiej będą mogli? Judasz chcąc z rzeczy Chrystusowi Panu ofiarowanych korzyść, pozorną przyczynę onych obrócenia zakłada. Tak bowiem o Balsamie od Magdaleny na nogi Chrystusowe wylanym mówił. *Potuit istud venum dari multo, & dari pauperibus. (Mat: 28. v. 9.)* A Kapłan grzesznik, iakiż koniec dochodom Kościelnym naznacza? na còż one obraca? Oto na próżności, z bytki, obżarstwo, uciechy, y Krewne one nędznie rozsypuie. Ktoż wątpić może, iż takowe złych Kapłanów nieubożności y krzywdy zasmucają irodze Ducha Świętego, Chrystusa Pana wnętrzości haniebnie szarpią,

pią, ludowi Chrystusowemu szkody
niezmierne czynią. A jeśliż tak iest,
iakoż zły Kapłan nie wyraża na so-
bie prawdziwie Judasza, y iako z tym-
że Judaszem odrzuconym niezosta-
nie; jeśli z drogi tey nienawroci się?

Punkt trzeci. Uważ, iż Kapłan
grzesznik y zaboystwo równie z Ju-
daszem popełnia. Biada duszy tey!
która na Kapłana niezbożnego na-
padnie, napada albowiem na rozboy-
nika. Oziębłością, leniństwem, a co
naygorzszą złym przykładem swoim
zabija dusze: jakiesz to zabicia du-
sze? o to odkupione Krwią naydroż-
szą Boga y człowieka, dusze na
obraz Boski stworzone, do osiągnię-
nia Boga na wieki zdolne; dusze
Aniołom podobne, dusze do wie-
czney chwały Niebieskiey powołane.
Uważay zaisze Kapłanie takowy, iż
kiedy duszę choć iedną leniństwem
twym, oziębłością, niedbalstwem, (iż
pominę wzgorzzenie) zabijasz, któ-
rą zbawić staraniem twym Paster-
skim

skim mogłeś: Boga większey chwały
 pozbawiasz, niż onemu wszyscy Świę-
 ci w życiu swym uczynić mogą. Al-
 bowiem ich dzieła, chociażby były
 naylicznieysze, zawsze iednak będą
 zostawać skończone. Przeciwnie
 Akty chwały, miłości, czci iedney
 Duszy z twej winy zgubioney, by-
 łyby przez całą wieczność nieskoń-
 czone. A teraz, kiedy złością two-
 ią zginęła, bardziey bluźniąc Pana
 Boga: znieważać na wieki będzie
 nieskończonemi przeklęctwy; ani-
 żeli znieważyc mogą Boga wszy-
 fcy grzesznicy w życiu tym, grze-
 chami naywiększemi, liczbą iednak
 pewną okryślonemi. Cóż tedy, je-
 żeli nie iedną Duszę, ale może śćo y
 więcej zabiłeś, opuściłeś, do piekła
 zepchnołeś? Wylana krew Ablowa
 wołała z ziemi na bratoboycę Ka-
 ima: tyle razy wylana y z gubiona
 w duszach Krew Chrystusowa może
 wołać nie będzie? Duszę, za duszę,
 życie, za życie dać winien, kto za-
 bija

bija na ciele, a kary nie odniesie, kto duszę zabija na wieki? *Biada człowiekowi, przez którego wzgorzenie pochodzi.* Lecz daleko większe biada Kapłanowi, przez którego wzgorzenie pochodzi. Gdybyś Oycowskie miał staranie, gdybyś rany opatrywał, gdybyś wino y oliwę w onę wlał, gdybyś naukę y przykładem wspomagał, dusza Brata twoiego na wieki żyłaby. Teraz zaś na wieki zginęła. Dasz duszę za duszę: będzie wołać na ciebie niešťczęśliwa dusza o pomstę do Boga na wieki.

A nie tylko złośliwy Kapłan duszę zabija, lecz y samego Chrystusa z Judaszem morduje, y na śmierć wydaie; ile razy na grzech się ciężki odważył; tyle razy Chrystusa, który w duszy Jego przez łaskę y ściśte złączenie się mieszkał, w sobie zabił, y stał się z liczby owych, o których mówi Paweł Święty. *Rursum crucifigentes Filium Dei s-*

R

bimet

simet ipsi; & ostentui habentes.
 (Hebr: C. 6. v. 6.) Tyle razy zabija zły Kapłan Chrystusa, ile do po-
 całowania y przyięcia JEZUSA nie-
 godnie z Judaszem przystępuje. Ile
 razy w grzechu ciężkim zostając,
 Sakramenta Święte sprawuje. O za-
 iście, iako zły Kapłan, nie tylko jest
 Judaszem, ale gorszym za Judasza.
 On albowiem raz tylko sprzedał za
 trzydzieści srebrników Chrystusa na
 śmierć: a zły Kapłan tyle razy da-
 leko za mnieyszą roskosz, lub zysk
 doczesny sprzedaie y morduje. Y
 przetoż niedziw, iż iako Judasz za-
 sługuie, aby nie czynił pokuty, a
 w grzechu swym zacięty umierał.
 Lecz uważ miłosierdzie Boskie nad
 tobą Kapłanie, iż kiedy Bóg pozwa-
 ła, te prawdy Tobie rozważać, y tak
 cię łaskawie przestrzega, znać, że
 niechce zguby twoiey, ale pragnie,
 abyś się nawrócił do niego. Patrzące
 abyś, jeśli Judasza w grzechach in-
 nych naśladowałeś, y podobno prze-
 wyższy-

NA DZIEŃ DRUGI. 259

wyższyłeś; tego przynajmniej grzechu niedopuszczysz się, abyś miał rospaczać o miłosierdziu Boskim, a prawdziwie skruszonym sercem Synowskiej nadziei pełen, upadłszy do Nóg Chrystusowych, wołaj. *Peccavi tradens sanguinem-Justum.* (Matk. 27. v. 4.) A postanów życie twe odmienić y stać się Kapłanem Świętym y przykładnym, który byś y sam żył doskonale według wysokiego stanu twego, y drugich nauką, y przykładem, mógł iak najmocniej pociągać do miłości prawdziwey Chrystusa.

U W A G A.
NA DZIEŃ DRUGI.

O Spowiedzi.

I. Rozważ iak wielce poważasz niezmiernie Dobrodziejstwo, którego Bóg tobie w Sakramencie Pokuty Świętey udziela, który zrodłem iakowymści wynikającym jest, z Ran Zbawiciela naszego, nie mniej

R 2 zacne-

zaczynam y zbawiennym, iako zacne y zbawienne kanały są, z których wypływa; y takiey iest ceny, iak wiele waży Krew Chrystusowa: Jeśli uważysz, iak trudno iest otrzymać odpuszczenie człowiekowi od człowieka, zwłaszcza, jeśli obrażonym bywa wielki Pan, lub Monarcha jaki; nie będziesz się mógł wydziwować dobroci Boskiej, który w Kapłańskich Ręku złożył moc odpuszczania niezliczonych krzywd sobie poczynionych, z których każda nie zgrontowaną przepaść w sobie zawiera złości.

II. Rozważ pożytek, który z Świętey Spowiedzi odbierać zwykłeś. Rzecz najstraszliwsza, którą między Chrześcianami widzieć można, iest ta: iż tak częste Spowiedzi, łączyć się mogą z tak wielkimi y mnogimi grzechami, y tak często powtorzonemi. O iakoż daleko straszniejszy! toż samo widzieć między Kapłanami. W tym Sakramencie

niencie Pokuty, jeśli należycie do niego przyprawieni przystępujemy, oprócz łaski, którą poświęcająca nazywamy, udzielając się nam do tego pomocy łaski, która się zowie aktualna: jako prawdziwe y własne Pokuty skutki, do zwyciężenia, zepfucia, y poprawienia grzechów tych, z których się z prawdziwym sercem żalem być winniemi nas oskarżamy; jeśli albowiem z tak potężnego środka, tak nie wielu pożytek odnosi, być to musi, iż wielki błąd z strony ich popełniany bywa. Te zaś same błędy, albo z strony spowiedzi, albo z strony Spowiednika, albo z strony pokutującego pochodzić muszą.

III. Rozważ przeto *Spowiedzi twoje*. Czy zupełnie są one dostateczne; czy może przez naganne niedbalstwo nieopuszczasz oskarżać siebie, z jakiej rzeczy do Sądu tego należący? to zaś łatwo przytrafić się może, około grzechów myślą samą popełnionych, albo też zaczętych,

tych, a rzeczą samą niedokończonych, z których się wielu ludzi nawet wrzeczach Duchownych oświecających oskarżać zaniedbywają, za nic sobie wszystkie myśli y żądze złe mając. 2do. Podobnież toż samo, ba jeszcze łatwiej przytrafić się może, w grzechach, które się opuszczeniem popełniają, kiedy się z powinności y obowiązków stanu rachować opuszczają: luboć onych dopełniać z cięską częstokroć Boga y bliźniego krzywdą zaniedbywają. Chociaż takowe swych powinności zaniedbanie największą jest całego świata zgubą.

IV. Uważ pilność, jakiej dokładać w wybraniu sumnienia twego Rządcy. Któraż może być potrzeba większa, iako na drogę tak niebezpieczną, iaka jest do Nieba, obrać sobie przewodnika dobrze świadomego tey drogi. Gorzej ieszcze daleko czyniłbyś, gdybyś nie tylko takiego nie szukał, ale owszem od
one-

onego uciekał, dobierając sobie Spowiednika takowego, któryby nie śmiał cię upomnieć, a zумыsłu unikając takiego, któryby chciał cię skutecznie zleczyć. Cóż by to było innego, jeśli nieoczywiście pokazywać, iż zleczonym być niechcesz, a tym samym y z bawionym być nie żadałz.

V. *Rostrząfay błędy y niedostatki, które się mogą przytrafić z strony pokutującego, albo penitenta w spowiedziach twoich, jakiby były, gdybyś do Spowiedzi przystępował bez prawdziwego żalu, albo bez szczerego poprawy przedsięwzięcia. Uważay więc pilnie, czy o wzbudzenie takowego żalu starasz się, y proś Boga, aby onego tobie udzielił, ponieważ żal takowy jest wielkim darem Boskim, y do onego otrzymania gotuy siebie, rozważając, iakiego jest Majestatu Bóg, któregoś obraził, iaka jest twoja ku niemu miłość, iakie dobrodziejstwo tobie*

bie od Boga udzielonych mnóstwo, y zacność; a jeżeli te pobudki tyle jeszcze nie mają mocy, aby cię mogły do prawdziwego żalu y doskonałej skruchy przyprowadzić, staray się przynajmniey o żal, chociaż nie tak doskonały, rozważając złe to, któreś duszy twej uczynił grzesząc, y niezmierne owe kary, które cię w piekle czekają, jeśli pokuty prawdziwey nie uczynisz, y poprawić się zaniechasz. Uważ jeszcze y przedsięwzięcie twoie, o teyże poprawie powzięte, które jeśli nie nawoli skuteczney, y prawdziwym postanowieniu załadza się, y niema żądzy takiej, *iz niechęć więcej grzeszyć*, ale tylko takie, *iz* radbym nie zgrzeszyć; y jeśli z strony twej nie użyjesz wszelkich do poprawy środków, nie będziesz, to jest unikać okazji bliskiey do grzechu, nie będziesz używał umartwienia, modlitwy, y częstej Spowiedzi, y Komunii, takowe przedsięwzięcie twoie,

ie, na twoiąż obracałoby się zgubę: nieodpuszczałyby się albowiem grzechy twoie, ale owszem pomnażałyby się przez takowe spowiedzi, y przeto, gdybyś w takowym stanie umarł, nieuszedłbyś wieczney zguby.

VI. Rozważ, *iako się po odprawionej Spawiedzi sprawujesz*. Trzy powinienes czynić rzeczy. *Nayprzód*: trzeba Bogu dzięki oddać, iż nam tak skuteczne, y łatwe na zleczenie grzechow dał lekarstwo, które tak iego wiele kosztowało: iż dla sprawienia nam onego, tak wiele cierpiał, Krew wszystką przelał, y na Krzyżu umarł; *Powtóre*. Masz zaraz zabierać się do odprawienia pokuty; a nie tylko trzeba odprawić iak nayspilniey tę, którą Kapłan naznaczy, ale przyłączyć y inne z własney chęci zadosyć uczynienia Panu Bogu dobre uczynki. *Do trzecie*. Trzeba odnowić w sobie przedsięwzięcie poprawienia wszystkich występków, osobliwie zaś tych, których się spowiadał.

VII. Rozważ nakoniec. *Jakie masz przedsięwzięcie przystępowania częstego do tego Sakramentu.* Ten Sakrament ponieważ nie tylko jest lekarstwem na przeszłe grzechy, ale też y umocnieniem od nowych. Przetoż dla tego samego, abyśmy coraz mocnieyszemi byli na zwyciężenie pokus, y rośli co raz więcej w łasce Boskiej, potrzebaby często nam tego używać Sakramentu, choć byśmy w grzechy ciężkie nie wpadali. Lecz jeśliby kto, (czego Bóże uchoway) wpadał często w grzechy, temu najpotrzebnieysza jest spowiedź przed iednym Spowiednikiem pobożnym, y gorliwym. Kto by się mógł odważyć z umarłym choć iedną spać noc? ty zaś będziesz mógł bezpiecznie spoczywać z umarłą w łasce Bożej duszą twoją? nie iedną noc, ale długie dni, y miesiące? Czyż to podobna rzecz, iż kiedy Cię każdego momentu śmierć zebrać może; ty przecie, choć ieden moment

ment żyć możesz w stanie człowieka na wieczne piekło skazanego? y na samym stać ognistej przepaści brzegu? gdyby choć raz ieden trafiło się na świecie, iżby kto w grzechu swym nagle umarł, straszliwy takowy przypadek powinienby przez wszystkie następujące wieki wszystkich ludzi przerażać, y ostrożnem czynić: Teraz zaś, kiedy przypadki takowe tak często trafiają się, y tak wielu w momencie zstępuią do piekła, znaleźć się będzie mógł taki, któryby się nie lękał, chybaby cale wiarę stracił? Poznaway niedoskonałości twoie, w tak wielkim interesie popełnione, a wzbudzay cnot Akty w pierwszey Uwadze przy końcu wyrażone.

L E K C Y A

NA DZIEŃ DRUGI PO OBIEDZIE

O Nieczystości.

WSzyłkie naymnieysze grzechy w Kapłanach, nawet y próżne

próżne żarty, y mowy, iako naucza Bernard Święty, są wielkie. *Nuga; in ore hominis facularis, sunt nuga; in ore Sacerdotis, blasphemia.* A to osobliwie, już dla wyfokiey świętobliwości stanu Kapłańskiego, już dla wielkiego zgorzzenia, które świeccy ludzie z naymniejszych grzechów Kapłańskich biorą: Lecz iakimże grzechem będą w Kapłanie naywiększe występki, piałstwa, nieczystości, chciwości, y tym podobne, które bez naywiększego w zgorzienia nigdy nie mogą być popełnione? Pominąwszy inne, pilnie przypatrzemy się temu występkowi, który y naybardziej szpeci, y obciąża sumnienie Kapłańskie, y naywięcej ludzie obraża, y wzgorzienie onym naygorzle czyni. A ten występki jest nieczystość w Kapłanie. Uważmy więc, iak straszna rzecz jest, y iak sobie przeciwna, być Kapłanem, być rządcą dułh, y być nieczystym.

Dwie

Dwie rzeczy są, które samym Anjołom uszanowania godnym czynią Kapłana. *Pierwsza* jest, iż co dzień pasie się u Ołtarza Ciałem Baranka bez zmazy: *Druga*. Jż będąc pasterzem, duszami rządzi tegoż Baranka Krwią odkupionemi. Ktoż to wyrazić potrafi, iako te dwie w Kapłanie godności tak wyfokie, nayobrzydliwzey sprzeciwiają się lubieżności? Zaiſte dałſze od ſiebie, y różnieyſze są, niż Niebo od ziemi, niż wſchód ſłońca od zachodu. Obroćmy naprzód myśl na Urząd y godność rządzenia Owieczkami.

Cóż innego zaiſte ieſt Pasterz? kiedy niepoſrzednik, y iednacz między Bogiem, y ludźmi, na to poſtawiony, ażeby obrażonego Boga od nich iednał, a łaskawego do więkſzych łask udzielania zachęcał: Jako niegdyś mówił o ſobie Moyzeſz: *Ego ſeqüeſtor, & medius fui inter Dominum, & vos.* Každy Poſrzednik, aby należycie ſwój urząd mógł ſprawo-

sprawować, należy mu, aby oboiey stronie, którą między sobą godzi, miłym był, y przyjemnym. Te więc grzechy, które oboiey stronie nienawisnym, y obrzydłym czynią, naywięcey dobremu urzędowi jego sprawowaniu przeszkadzaia. Takowym zaś grzechem jest nieczystość oczom Boskim nayobrzydliwsza, y ludzkim naynieznośnieysza.

Ze Oczom Boskim jest nayobrzydliwsza lubieżność, któż o tym wątpić może? Zadnego albowiem, (nim Bóg stał się Człowiekiem) nie karał cięższą y powszechnieyszą karą grzechu, iako grzechu nieczystości. Przeciw onemu albowiem ognia, y wody użył, wody przy potopie całego świata, iż mało co do tego nie przyszło, że wszystkie stworzenia, tak piękne Ręku swych dzieła nie zniszczył. Ognia zaś, deszcz ów spalił z Nieba spuszczaiać, którym Sodomę y Gomorę, y całe naypięknieysze owe Palestyńskiey Ziemi Króla-

Kròlestwo spalił, y w popiół obrócił. Kiedy zaś ciało ludzkie na się przyjął, niedopuscił tego nigdy, aby o ten występki sam, albo który z uczniów Jego był oskarżony y potwarzony: luboć inne na się, y na ucznie swoje wkładać dopuścić potwarzy. Ani pozwolił szatanowi tego, aby między innemi pokusami, te mu kiedy miał zarzucić: ani nawet mówić, kiedy chciał o tym występku, ani onego złości roztrząsać, y na oczy grzesznikom wyrzucać. Co znakiem na przeciw naygłównieyszemu nieprzyiacielowi gniewu Jego nieuhamowanego jest, iż go ani wspomnieć nigdy niechciał. *Nec memor ero nominum eorum per labia mea.* (Psal: 15. v. 4.) Z tego wszystkiego pokazuje się, iako Pasterz dusz, który temu tak obrzydłemu grzechowi w sercu swym miejsce daie, mało co poznaie, iako Bogu przezeń nienawisnym staie się, y nieposobnym do urzędu swego sprawowa-

wowania należycie, iednacza między Bogiem, a człowiekiem. *Sacerdotes tenentes legem nescierunt me.* (*Jerem: 8.*) Jeśli zaś to poznaie, iakąż tedy twarzą tak brzyd-ko zeszpecony stawać codziennie waży się do spraw ludu grzesznego z Bogiem iednania, ponieważ kiedy ten do poiednania przyśtępuje, który nienawisny jest, bardziey do złości rozniewanego pobudza, niżeli-by pociągnąć miał do darowania winy.

A iako Pasterz takowy niezna, iakową Bóg nienawiścią nienawidzi tego występku; tak niezna też y nie poymnie, iak ludzie cnotliwi brzydzą się tym grzechem. Zadnego innego występku pilniey niepodstrzegają ludzie pobożni w swoim Pasterzu, iako nieczystości. Ktokolwiek tylko Dziecie, lub Kościelne, lub świeckich Królestw czytał, łatwo w nich naleść mogł, iż nic tak poddanych przeciw swym Panom do buntu prędzey

przedzey nie pobudziło, iako lubie-
 żność Panuiących. Choć drugie
 Narody naywiększe podatki do wy-
 ciśnienia prawie krwi swojej znio-
 sły, zgwałcenia iednak Zon swych,
 y Còrek, mieczem, y wśzystką mocą
 swą mściły się. Czegoż może do-
 brego po swoich Duchownych pod-
 danych spodziewać się Pasterz, tą
 smołą uwalany? *Cujus vita despi-*
citur, (mówi Grzegorz Święty)
restat, ut prædicatio contemnatur.
 Ani może sobie pròżno pochlebo-
 wać takowy Kapłan, iakoby mógł
 przed tak wielą oczyma, y pod-
 strzegaczami nayciekawszemi ukryć
 swòy występpek, ktòrzy żadnego pil-
 niey, y ciekawiey nie podstrzegaia,
 iako swego Pasterza, na tak wysokim
 urzędzie, na czele za przykład sobie
 postawionego. Trudno też, y pra-
 wie niepodobno truciznę w wnę-
 trznościach nosząc, aby się ona y na
 twarzy nie wydała; wydaie się pu-
 blicznie w tyfiącznych okazyach,

zkańd takowego rodzaju grzechy zawŝe w Paŝterzu duŝz złączone ŝą z publicznym wzgorŝeniem, którym ŝię cała trzoda iego obraża. A tak y z tey ieŝcze miary ŝproŝnieyŝzy, y ŝraŝliwŝzy ieŝt wyŝtępek w Paŝterzu, iż ieŝt razem Paŝterzem y nieczyŝtym; bo pokazuie, iż ieŝt razem ŝtrożem Owczarni, y wilkiem, oycem, y rozboynikiem, lekarzem, y zaboycą. Co naywięcey Koŝcioł ŝwięty oplakuie, y na którą klęŝkę naybardziej uŝkarża ŝię, kiedy ma *Lupum pro Paŝtore, praconem pro gubernatore, carnificem pro medico*, mōwią Kanony. Ta iednak ŝraŝliwey obrzydliwoŝci częŝć w Paŝterzu, iż nieczyŝtym będąc paŝie duŝze, porōwnana z inną, nietak ieŝcze ŝraŝzna wydaie ŝię. ŝraŝzniejŝza, y nieznoŝniejŝza ieŝt złoŝć w Paŝterzu, iż nieczyŝtym będąc, ŝam ŝię paŝie Ciałem Chryŝtuŝowym. Tę kto doŝkonale pojać może? Niech tylko kaŝdy pilnie rozważy,

zważy, iak się to zgodzić z sobą może. Niewolnikiem być nieczystości, y sprawować Ciało Chrystuśowe, y onym się codzień paść: Zaiſte ten iſkierski rozumu zda się nie mieć, kto nie widzi, iż tego ſprawiedliwość wſzelka wyciąga, ażeby każdy Ka-
płan, gdyby to iakim ſpoſobem ſtać ſię mogło, do wypełnienia urzędu ſwego, z człowieka ziemſkiego mógł ſtać ſię Niebieſkim: życie prowadząc pokarmowi owemu, którym ſię paſie, przyzwoite. *Qui manducat me, & ipſe vivet propter me.* Tego za-
wsze naybardziej Zbawiciel naſz żądał, kiedy ſię z nami pod znakami Chlebowemi łączyć chciał: Ażeby ſwego Ciała czystością, mógł naſzę nieczystość zleczyć. Z ka-
d podobnym ſpoſobem mówić możemy o Nayſwiętſzym SAKRAMENCIE: co niegdyś o Tajemnicy w cielenia Sy-
na Bożego mówił Auguſtyń Święty. *Ad hoc verbum venit in mundum, ut vitia carnis extingueret.* Z tą
S 2 więc

więc pochodzi, iż kiedy inne Tajemnice Kościoła Świętego samę duszę tylo czynią świętą; Nayświętszy SAKRAMENT z Duszą razem y Ciało Święte czyni. Co nie tylko ztąd pochodzi, iż pożywaiąc pod przypadłościami Sakramentalnemi Ciało Chrystuśowe, w ciało nasze, y krew obracamy; y onym karmimy, ale też naybardziej dla duchownego nayściśleyszego złączenia się, przez które, nie tylko Dusza nasza pożywaiąc Ciało Chrystuśowe nayściśley się z onym łączy, ale też y ciało nasze staie się uczestnikiem naychwalnieyszych przymiotow Ciąła Chrystuśowego, które przymioty w dwóch naybardziej skutkach nami się udzielaią. Jeden z nich terazniejszy jest, a drugi przyślży. Terazniejszy zawisł na uśmierzeniu nie uhamowanych namiętności naszych, które przez częste, a godne przyimowanie Ciąła Pańskiego umniejszaią się, y iako wodą ogień w nas.

w nas gaſzą ſię. Przyſzły zaś ſkutek, y owoc z uſzywania Ciała Chryſtufowego ieſt, iż oſobliwſzy nadaie przywilej ciału naſzemu do chwaleb-
nego owego przemienienia ſię w Chwale Niebieſkiej. Tak, iż cho-
ciażby przedwiecznym dekretem Boſkim nie było uſtanowiono, aby każdy z ludzi na Sąd oſtateczny w ciele ſwym ożył, każdy iednak, ktò-
ryby tym Ciałem Nayſwiętſzym poſilony choć raz godnie był, ożyć y zmartwych wſtać w ciele ſwym mu-
ſiałby. Nie przyzwoita by albowiem to rzecz była, ażeby ciało to, ktòre tak ściſłym związkim złączone było z naychwalebnieyſzym Ciałem JE-
ZUSA Zbawiciela naſzego, wieczney ſmierci miało być podległe. Te te-
dy końce tak wyſokie JEZUSA Chry-
ſtuſa, y te przywileje ciała naſzego tak wielkie, o iakoż ſtraſzną y obrzy-
dłą czynią niewſtydliwość onego, który tak częſto Świętymi tymi pa-
ſie ſię Tajemnicami? Jakoż więkſza hańba,

hańba, y z niewaga może być ludzkiego ciała, iako poddanym być temu występкови, który znóg do głowy naystraszliwiey one oszpeca y maże. *Omne peccatum, quod cunque fecerit homo, extra Corpus est, (słowa są Apostoła) qui autem fornicatur, in Corpus suum peccat. (1. Corint: 6. v. 8.)* Nie tylko ciałem swym grzeszy, iako y w grzechu obżarstwa dzieie się, ale naprzeciw ciału swemu grzeszy. *In Corpus suum peccat.* Ponieważ cała albowiem ciała naszego chwala na tym zawisła, iż za rządem, y wolą rozumu idzie. Nie wstydlivy zaś człowiek wyzuwŹy się z prawa, y rządu rozumu, staie się iak bydle, nie tam idąc, do kąd rozum go prowadzi, ale dokąd bydleca go ciągnie namiętność. Gdyby ciało ludzkie z kąd inąd żadney zalety swey nie miało, iako tylko ztąd, iż iest mieszkaniem y domem duszy nieśmiertelney, z tey samey iednak przyczyny, naywyższej

szey czci godne byłoby; według
praw narodów. *Sacrofanctum cun-*
dis esse debet hospitium virilis ani-
mæ. Niechże sądzi każdy, czyż kie-
dyż nad to stało się ieszcze naczy-
niem Świętym, które każdego dnia
napelnia się Ciałem, y Krwią JEZUSA
Chrystusa, czyż godna rzecz jest,
niech każdy, mówię, sądzi, aby na-
pełniane było sprośnościami samym
nawet bydłom częstokroć niezna-
iomemi. Wyciąga Apostoł, aby ka-
żdy Chrześcianin wodą przy Chrzcie-
omyty z grzechu, y solą skropiony,
tak był czyśty, y nienaruszony od
zepsucia się cielesnego, aby nawet
nigdy na nieczystość ani wspomniał.
Fornicatio autem nec nominetur
in vobis, sicut decet Sanctos. (*Ephef.*
5. v. 3.) Ktoż ztąd iasnie nie po-
zna, co Apostoł o Chlebie Anielskim
trzyma, czyliż nie większa jego moc
być powinna? Jakożby mógł utrzy-
mać się w gorliwości swej, gdyby
widział tak ciężką krzywdę Chrystu-
sa,

sa, iaka iest mazać ciało nasze. które z Ciałem Chrystusowym tak ściśle przy stole Ołtarza złączone iest? Nie naydziem zaiste we wszystkich Jego listach, ażeby z taką żarliwością, na który występek powstał, y na któryby tak potężny piorun wyrzucił, iako przeciw tego rodzaju grzechowi. Z Korynckich Chrześcian iednego tym grzechem zmazanego godnym osądził Apostoł, aby był wyklętym, y iako członek zaraźliwy od społeczności wiernych był odcięty, y odrzucony. *Tollatur de medio vestrum, qui hoc opus fecit.* (1. Corinth: 5. v. 2.) Y podał go nie w moc y ręce ludzkie, aby za występek swój był od sądu karany ziemskiego, ale podał w moc y ręce złego ducha. *Iudicavi tradere huius modi sathanæ in interitum carnis.* Y iawnie ogłosił wszystkim, iż żaden podobnym występkiem obciążony, jeśliby życia nieodmienił, otrzymać Królestwa Niebieskiego nie może.

Fornica-

Fornicarij Regnum DEI non possidebunt. Y innemi także wyrazami swoje o tym nayobrzydliwyszym występku zdanie oświadczył: dla iakiey zaś to przyczyny? ponieważ ułomnością ludzką nieiakoś ten grzech wymawiać się może. Oto przyczynę daie. *An nescitis, quoniam corpora vestra membra sunt Christi?* (*Ibidem.*) Chrystusowi więc nie skończona dzieie się krzywda, jeśli by były obrzydliwością grzechu mazane nieczystego. *Tollens ergo membra Christi faciam membra meretricis.* Jakoby mōwił. Boże tego uchoway! strach y pomyśleć co takowego, niegodzi się; iest to albowiem strasznym Świętokractwem, iako tłumaczy te słowa Święty Tomasz Anielki Doktor, dla owey straszney, którą się ciało Bogu poświęcone maże obrzydliwości. *Contaminavit Iudas Sanctificationem Domini, quam dilexit.* (*Math: 2. v. 41.*) Ani słabością ludzką wymawiać

wiać się może złość występku tego. Niepowinien ten albowiem być słabym, który codzień Chlebem Anielskim posila się. *Panem Angelorum manducavit homo.* A możesz się naleść tak zuchwały Pasterz, któryby otakowe występkę upomniony śmiał mówić: inaczej czynić nie mogę, gdyż także y sam z ciała złożony jestem; y żyję według pożądlowości onego; niech raczy złożyć w raz Święte owe Kapłańskie szaty, któremi się przyodziewa, niech precz od Ołtarza odstąpi, niech od tąd do Świątnicy Pańskiej ani nogą nie wstąpi. *Homo de femine Aaron, qui habuerit maculam, non offerat Panes.* (*Levit: 21. v. 17.*) Ba, więcej ieszcze powiem; niech raczy, jeśliby to być mogło, wygłoszowany świątobliwy ów charakter Kapłański z niego zostanie. Ponieważ albowiem ten na Kapłanach zostaje zawsze, z onego naybardziej Lucyper w owym potępienców więzieniu

zieniu chlubić się y cieszyć będzie. Którykolwiek tedy duży Pasterz na tak smutne, y straszliwe pośmiewisko niechce być wystawiony, niechże koniecznie stara się o to, aby z ciała już nie był złożony, ale owszem od ciała odłączonym y oddzielonym. *Elegit eum ex omni carne.* Takim być Kapłana zaiste sądzili Świętego owego Synodu Gangreńskiego Oycowie, którzy kiedy z iedney strony ustąpili nieco z surowości Kanonów Apostolskich, (które przykazywały, aby Kapłan wszetecznik z stopnia swego był zrzucony) postanowili iednak z drugiej strony, jeśliby on w występku swym nie trwał, ale wyznawszy swoje grzechy, starał się powstać z onych, przez dzieśięć całe lat pokutą surową one opłakiwał, często samym chlebem, y wodą żyjąc, Psalmy ustawicznie odmawiając, włosiennicą się pokrywając, y na twarz upadając, albo iak mówimy krzyżem leżąc we dnie, y w noc

cy

cy błagał miłosierdzia od Boga. *Sacco indutus, humi adhereat, die, ac nocte misericordiam DEI omnipotentis imploret.* Słowa są Synodu, który y inne tamże wylicza kary na Kapłany wszeteczники, które w Aktach Synodu tego naydują się.

Lecz, czego się temu dziwować mogę, kiedy wschodni Kościół podobney prawie surowości używał przeciwko świeckim ludziom, podobnego występku winnym. Rozkazywał albowiem, aby *Foniciarius*, to jest, wolny z wolną grzeszący, całe lat 4. ba czasem y siedm między pokutujących liczbą trwał. Cudzołożnik zaś, aby lat piętnaście pokutował; toż dopiero po odprawionej tak długiej pokucie do stołu Bożego był przypuszczony. Z kąd iasnie pokazuje się, czyż słusznie wymawia się Kapłan, który z ciała się być złożonym twierdzi, jeśli ani świecki nawet tym się wymawiający czło-

ożłowiek, wysłuchany nie jest, chociaż rzadzey do stołu Pańskiego przystępujący. Jeśli więc nie dobrze się oczyszcza, który ułomnością ciała wymawia się, który nałogiem się składa? Jakoż daleko niesprawiedliwiey oczyszcza się, czyż nie codzień prawie zwykł przystępować do Ołtarza Pasterz Duchowny? y posilać się Ciałem Chrystusowym? iakoż tedy mogą z sobą stać nałogi te dwa przeciwnne, y pożywać codzień Chleb Anielski, y mazać się grzechem nieczystym. Strażydło to zaiste jest ze wszystkich strażydłał nayobrzydliwsze: ba owśzem, jeśli z nałogu kto grzeszy, nie tylko nie umnieysza to grzechu, ale bardziey pomnaża y pokazuje, iż w nałogu zostając, ile razy do pożywania Ciała Pańskiego przystąpił, tyle razy świętokractwo popełnił straszne. Jakożby bowiem to być mogło, ażeby po użytym tyle razy tak skutecznym naleyście lekarstwie, mogła trwać choroba?

Co ieśli tak wrzeczy samey ieść, niech uważy takowy Kapłan, iak niešťczęśliwy ieść stan duźy iego, nałogiem sprosnyu uwikłaney. Nic zaiste żadne nieważą wymówki: trzeba poprawić koniecznie obyczaje; co aby można otrzymać, przystąpmy do sposobów, iakimi chory takowy może być ratowany.

Jakich sposobów używać potrzeba Kapłanowi w nieczyśćym grzechu zostaiącemu.

JEśli kto zleczonym być chce, naypierwey trzeba, aby poznał ciężkość choroby swey. Zaczym Paśterz Duchowny w ciężkiey niemocy grzechu nieczyśćego zostaiący, naypierwey ma się przypatrywać iak naypilniey wiak opłakanym stanie duźa iego zostaie; kiedy tym nieczyśćym grzechem ieść obciążona. Ten albowiem między niezliczonemi grzechu tego skutkami ośobliwszy ieść, iż zacimia oczy duźy

ſzy ludzkiey, tak okropnemi ciemoſciami, iż człowiek zdaieſię nie iako y moc całą do widzenia tracić, y iakoby ze wſzytkim miał oczy wyłuſpione. Czego Dawid doznawſzy na ſobie z wielkim żalem opłakuie nieſzczęśliwy ſtan ſwòy, w którym, gdy w grzech nieczyſty wpadł, zoſtawał, iż ze wſzytkim oczy rozumu był ſtracił, tak, iż ani nawet mógł widzieć Boga, ani Prawa Jego, ani kar Jego, ani nieſławy, w której u wſzytkich zoſtawał, ani właſnego ſumnienia zgryzoty, ani wieczney zguby duszy ſwey. *Comprehenderunt me iniquitates meæ, & non potui ut viderem.* (Pſal: 39. v. 13.) Y na drugim mieyſcu toż ſamo opowiada. *Quoniam lumbi mei impleti ſunt illuſionibus.* Y w raz ſkutki pochodzące z tego grzechu wyraża: *Cor meum conturbatum eſt, dereliquit me virtus mea, & lumen oculorum meorum, & ipſum non eſt mecum.* (Pſal: 37.)

Zaczynam

Zaczym z tymże Dawidem naywię-
cey Kapłanowi takowemu prosić o
oświecenie. *Illumina tenebras me-
as, ne unquam obdormiam in mor-
te.* (*Psalm: 12. v. 4.*) Y przypatry-
wać się iak naypilniey, w iak opłaka-
kanym stanie zostaie, kiedy Kayda-
nami nałogu tego spętany iest.

Wiedzieć nayprzód ma, iż kiedy
w grzechu nieczyłym zostaie, iest
grzesznikiem Pasterz bardzo wiel-
kim, y boday za wszystkie owieczki
swe nie naywiększym. Dla czego
Arystoteles człowieka być mienić
miedzy zwierzętami naygorszym:
oto tę przyczynę dawał, iż człowiek
y rozumem y rękoma uzbroiony iest,
rozumem do wymyślenia złego, a
rękoma do wykonania. Podobnaż
przyczyna y o Pasterzu nieczyłym,
dla ktorey on za wszystkie swe owie-
czki iest gorszym; gorszym dla ro-
zumu, którym zaśczycony iest,
większą zaiste mając znościomość Nie-
bieskich rzeczy, którymi pogardził,
gor-

gorszym dla ręki, to jest dla władzy, y sposobności czynienia, co się mu podoba. Y przetoż mało co odmieniwszy, mówić o nim można, co Ezechyel o Jeruzalem mówił.

Samaria dimidium peccatorum tuorum non peccavit, sed vicisti eam sceleribus tuis, & justificasti oves tuas in omnibus abominatibus, quas operata es. (Ezech: 13. u. 51.)

Ale nie tu koniec nieszczęśliwości Pasterza nieczystego: gorzzy ięzycze ięgo stan ztąd ięst; iż takowy Pasterz rzadko bardzo z wielkiego grzesznika odmięnia się w prawdziwie pokutującego. Aby się kęto grzechem zbrzydził, y zań pokutował, trzeba mu ięgo złość poznać, ponieważ ani na ięden krok postąpić może wola, ięśli oney rozum światłem swym przyświecać nie będzie. Kapłan zaś w grzechu tym zostaiący, iakoby człowiek od Boga odrzucony, w sercu swym nayzatwardział-

T

szym

fzym troiakię ciemności chowa. Ciemności wewnętrzne, ciemności zewnętrzne; y dobrowolne, a te z umysłu przyśposobione, y iakoby ręką własną zbudowane.

Ciemności wewnętrzne są jego. On albowiem do fromotnego życia przywykły, w blocku tym uwalany, ieśli kiedy spoyrzy na duszę swą, tak niepoznaie szpetności swey naystraszliwšzey, iako ten, co we zwierciadło błotem zamazane patrząc, nic twarzy swey nie widzi, y przetoż obrzydliwości swey nic się nie lęka.

Ciemności zewnętrzne: są jego, iż żaden go z ludzi upomnieć, y poprawić nieodwaga się. Jeśli pies ranny został na tey części ciała swego, którey językiem dostać może, łatwo wylizać się językiem, y zleczyć onę może; lecz jeżeli w głowę ranny będzie, niemoże żadney ranie swey dać pomocy. Toż sama wrzeczy naszey dzieć się zwykło. Jeśli kto z ludzi światowych życia

swego

swego złością, będzie drugim wzgor-
szeniem, ma, ktoby go upomniał: lecz
nie ma Pasterz drugich. O nim,
iako ludzie powszechnie szemrzą,
kiedy go niewidzą, iako o tym, któ-
ry wszystkim iest na widok wystawio-
ny: tak wszyscy milczą w przyto-
mności iego. Stanu iego, w którym
zostaie, godność, y uszanowanie one-
go, wszystkim nieiako gęby zamyka,
y język wiąże; a ztąd idzie, iż on
mniema u siebie, że iego występki
są ukryte, y że nikt o onych nie wie,
kiedy one całe Parafii częstokroć
jawne, y odkryte są. A tak o po-
prawie swoiey nigdy ani myśli. *Cie-
mności z umysłu przyzwane, to iest
dobrowolnie zasięgnione iego są.* Iż
Kapłani takowi pospolicie za rządę-
y lekarza sumnienia swego, dobiera-
ią takowego, który podobnymże po-
wietrzem zarażony iest, który łago-
dnie się z nim obchodzi, ba często-
kroć łatwiuchno, y w zaiemnie ro-
zgrzeszony bywa. Kiedy w zaiem-

mnie się takowi grzechow swych
 spowiadaia, y one sobie łatwiuchno
 odpuszczaią, żadnego ieden drugie-
 mu niepodaiąc lekarstwa, ktòrym-
 by mogli być uleczeni. Z kąd po-
 chodzi, iż iako po ciemku ludzie
 naymocniey spią, tak oni nieszczęśli-
 wi Kapłani w nayokropnieyszych
 ciemnościach swoich zoftaiąc, spią
 snem naytwardszym, y nigdy się nie
 ocucaia, chociaż naymocnieyszymi
 łask Boskich poruszeniami budzeni
 bywaią. Y do tego ich stopnia o-
 brzydła sprośność przychodzi, iż
 wszystkiemi łaskami Boskiemi gar-
 dząc, odrzuconemi też od Boga zo-
 ftaią. *Immunditia tua execrabilis,*
quia mundare te volui, & non es
mundata. (Ezech: 24. v. 13.) A
 ztąd słusznie obawiać się potrzeba,
 aby takowa spowiedź, y oskarżenie
 się raczey nie zuchwałym zwać się
 mogła, (według Ruperta) grze-
 chow swych oświadczeniem, a nie
 ze skruchą y żalem onych wyzna-
 niem.

niem. *Peccati confessio potius, quam Confessio*, y wrzeczy samey nie taka była. Ponieważ albowiem oni wraz do wyrzutów swych powracaia, iasnie pokazuią, iakiego rodzaju było owe życia poprawy postanowienie; iak nie prawdziwy za popełnione grzechy żał. Które od pierwszego zawiania wiatru wali się drzewo, pokazuię, iż na słabychtrzymało się, y stało korzeniach.

Lecz my tu o sposobach powstania z tego grzechu mówić postanowiliśmy, a zacóż na pokazaniu onego ciężkości tak długo się bawimy? O to dla tego to czyniemy, abyśmy poznawszy lepiej ciężkość choroby tak nieszczęśliwej, tym pilniej y ochotniej do używania lekarstw przystępowali. *Fili hominis notas fac. Ieruzalem abominationes suas.* (Ezech: 16. v. 2.) Słowa są Boskie do Ezechiela wyrzeczone w tenczas, kiedy Bóg chciał Miasto one sprośnie grzechami zeszpecone, do lepszego

pżezgo stanu, y życia przyprowa-
 dzić. Wchorobach Ciała dość iest,
 aby lekarzowi samemu były znaio-
 me; wchorobach zaś duszy, aby być
 mogła iaka zleczenia nadzieja, sa-
 mym chorym potrzeba, aby by-
 ły naylepiey wiadome, y poznane;
 ponieważ w nich żaden uzdrowio-
 nym być nie może, jeśli uzdrowienia
 żądać nie będzie. Dla tey przyczy-
 ny to więc przełożyliśmy pierwey.
 Bo iako lekarstwa żadnego pożytku
 nie przynoszą ciału, które ze wszy-
 Ńtkim ciepłość przyrodzoną straciło;
 tak y duszy nic nie pomogą, jeśli w
 niey żądza iaka pożytkania zdrowia
 wzniecona, y zapalona nie będzie.
 Według owego Lekarzow przyflo-
 wia. *Remedia non agunt, nisi ca-
 lore vincente.* Jeśli więc, (czego
 Boże uchoway) Pasterz nie będzie
 zliczby tych, którzy, (iako mówi
 Paweł Święty) *desperantes semet
 ipsos tradiderunt impudicitia.*
 (Ephef. 4.) Ale zliczby tych, któ-
 rzy

rzy popuściwszy przez nieiaki czas złośliwym namiętnościom swym wadzow, chciałby one teraz iak naysprzedzey powściągnąć. Otoż lekarstw, takichże mu używać potrzeba, które według nanki Anielskiego Doktora Tomaszka Świętego, na trzy części dzielą się. Jedne z strony *ciała*. Drugie z strony *du-
szy*. Trzecie z strony *postronnych
rzeczy*, to jest ośob, albo innych
okazyi.

Pierwsze tedy lekarstwo z strony ciała niech będzie, w którym mieszka złość wszystka przeszłych grzechow, y namiętności. Daniel nayspierwey bałwana obalił, a potym smoka, który w nim, iakoby w twierdzy swej mieszkał, zabił. Za nayspewnieyszą to prawdę niech każdy Pasterz ma: że ieśli umartwieniem iakim ciało iego poskromione niezostanie, daremna wcale nadzieia zwyciężenia tych występków, które w nim, iako w własnym swym siedli-
sku

sku panują. Ządać czystości, a uciekać od wszelkiej ostrości, jest to właśnie ządać, aby rola rodziła owoce, a chwastow y ciernia nie wyćinać y oney nieuprawować. Przetoż pośpolite to było u dawnych na puścyni mieszkających Oycow przyślowie: *Da sanguinem, & accipe Spiritum*. Temi słowy pokazując, iż ile się uymie ciała mocy, y pożywienia; tyle duszy sił, y czerstwości przybędzie. Jeśli więc który z Pasterzow, na samo trapiących ciało ostrości wspomnienie lęka się; o dyscyplinie, pasku, włosiennicy, y poście, iako o rzeczach najstraszniejszyh ani słuchać niechce, y w ten czas nawet nie swemu obżarstwu nie uymując, kiedy swym Parafianom post zapowiada; iakimże sposobem taki czystym zostać może? Kiedy kto na gorączkę choruje, najbardziej takowemu pokarmu y napoju gorącego uymować potrzeba; a gdyby kto nie tylko nie uymował,

ale

ale owszem onego do woli obficie używał, choćby taki nayskuteczniejszy z innych od gorączki lekarstw używał, wszystkie nic mu pomoc nie mogą. Bo pokarm, y napoy gorący użyty, niby drewka iakie do ognia wrzucone zapalają coraz w nim większy ogień. Tak, choćby w nieczystym nałogu zostający Kaptan używał modlitwy, jałmużny, y innych dobrych uczynków na zleczenie swej choroby arcy skutecznych, nic mu iednak niepomogą, kiedy on podżogi ogniewi duszę, y ciało swe pożeraćcemu nie uymuie. Chcąc ogień ugasić, materye do palenia się sposobne, trzeba iak naydaley odrzucać, y pastwy mu uymować, a tak ogień, niemaiąc czego trawić, sam zgaśnie. Kto tedy prawdziwie chce być z tey niemocy zleczonym, trzeba takiemu do korzenia siekierę przyłożyć, za radą Spowiednika postąpić na się przysięg, trunków gorących pić zaniechać, trzeba w mięk-
kiey

kiey pościeli sobie uiąć, y innych iakich umartwienia rodzajów używać. Y jeśliby kto tych sposobów użyć niechciał, ten zaiste y zleczoneym być niechce, temu się choroba iego podoba: A tak y zleczenie iego bez żadney nadziei iest. O iako więc oplakany stan iest duszy takowego Kapłana, który zwyciężyć się w tym niechce, y uczynić sobie w jedzeniu, y piciu umartwienia, dla zleczenia piekielney w ciele swym tey gorączki, y gangreny, nie stara się. Nie ciężko takowemu częstokroć bywa dla zleczenia wrzodu, y rany bolesney nawet palenie ogniem, y rznięcie żelazem członków wytrzymać; a trudno dla zleczenia tey nayzaraźliwŹey, nayfromotnieyszey Bogu, y ludziom naynieznośnieyszey choroby, zażyć iakiego postu, y umartwienia. Lecz darmo, tu właśnie służy takowy Kapłanie, co ów wódz sławny do swoich żołnierzy mówił.

Hic Vobis milites, aut vincendum-
aut,

aut moriendum. Tu wam Kapłani albo zwyciężyć, albo zginać potrzeba, a zginać nie na doczełnym tym życiu, nie tylko sławę, miłość ulu-
dzi, dochody Kościelne, pokoy y wesele sumnienia tracić potrzeba; ale na wieczne czasy Boga samego, Niebo, y chwałę niepojętą jego, y własną duszę utracić, one w ręce katów piekielnych, w ogniste owo więzienie nawieki oddać trzeba. Takowy Kapłanie, obierayże raczey sobie, kròtkie iakowe umartwienie, abyś nie przyszedł na nigdy niekończone. Pamiętay na to: *Momentaneum quod delectat, æternum quod cruciat.*

Drugie lekarstwo z strony duszy należy. To zaś iest: przywyknąć nayprzód do rzeczy Niebieskich rozważania, a osobliwie kar piekielnych zgotowanych wszystkim nieczystym, y chwały wieczney wszystkim czystym zgotowaney w Niebie. Stawić więc przed oczy sobie
trze-

trzeba owo ogniście więzienie nieczystych duszami powiększey części napełnione, które teraz zrospaczą, złaczoną z złością oplakują, y narzekają na owe nieszczęśliwe momenta, w których sprośną nieczystością mazali swe ciała. Ktoż zaiście długo wolnie y zuchwale wylewać się na sprośności, do których pożądliwość ciała ciągnie, może? jeśli się y częściej y pilniey temu ogniستمu piecowi przypatrować będzie? Kto też przeciwnie pilnie rozważając, y iakoby kropelkę iaką skosztowawszy słodczy owych niewypowiedzianych, których w górnym onym Syonie dusze błogosławionych zażywać będą? kto mówię, z gniewem y obrzydzeniem największym nie odrzuci owego jadu pełnego kielicha od Babilońskiej nierządniczy sobie ofiarowanego? Cała wszystkiego złego przyczyna iest, że ludzie nieczysći na to tylko, co przed oczyma ich stoi, patrzą, a myśli

śli swych ku Niebu, y piekłu nigdy nie podnoszą.

Do rozważania, trzeba przyłączać czytanie Ksiąg Duchownych, które bardzo wiele pomaga do przedsięwziętego końca. *Amas scripturarum studia, & carnis vitia non amabis.* Tak doświadczeniem na samym sobie nauczony pisze do Ruśtyka Jeronim Święty. Naybardziej zaś do Medytacyi albo rozważania, przyłączać trzeba pokorną y ustatwiczną Modlitwę do Boga. *Vigilate & orate, ut non intretis in tentationem.* A nie tylko w ten czas, kiedy pokusy nacieraia, lecz y przed potyczką. Co toż samo iest, iako by wcześniej na nieprzyjaciela orężę nagotować, y przeciwko potędze się iego uzbroić. *Ult scivi, quoniam aliter non potui esse continens, nisi Deus det, adii Dominum, & deprecatus sum illum & dixi, ex totis precordiis meis. (Sap. & 4. 44.)*

Cwicze-

Cwiczenie się też w Naukach wiel-
 le pomaga do odciagnienia od
 tych roskoszy brzydkich: nie ina-
 czey, iako ludzie znalazłszy chleb y
 inne zacnieysze pokarmy, zaraz zo-
 łądź wieprzom zostawili. Przetoż
 każdy Kapłan miałby się ćwiczyć
 pilnie w nauce stanowi swemu przy-
 zwoitey. Czyż nie iest istotną Pa-
 sterza powinnością lud sobie powie-
 rzony, y publicznie, y prywatnie
 uczyć. Publicznie uczy naybar-
 dziey w Kazaniach. Te zaś, aby
 były pożytecznie mówione, potrze-
 bują pilney y ustawicznej nauki.
 Ponieważ żadne źródło niemoże
 z siebie wydawać wody, jeśli co raz
 nowey samo z kąd inąd nie bierze.
 Prywatnie. Uczy ludzi przy Spo-
 wiedzi, dając rady, rozwiązując su-
 mnienia zawilości, tłumacząc Piśma
 Świętego trudności, przepisyując spo-
 soby do strzeżenia się grzechow no-
 wych, a zadofyć uczynienia za prze-
 szłe. To wszystko bardzo wielkiej
 potrze-

potrzebuie w Kapłanie nauki, y ustawicznego czytania: ponieważ takowych rzeczy uczyć się potrzeba z Dekretów y ustaw Papieskich, y innych ustaw Synodalnych y Biskupich, których się wszystkich y nauczyć bez wielkiej pracy y długiego czasu niemożna, y nauczywwszy się też, bez ustawicznego przypominania, zapamiętać niepodobno; ponieważ prętko bardzo z pamięci wypadają. Tym sposobem Pasterz nayprzód nieumiejętność, tak swemu stanowi nie przyśtoyną, y szkodliwą od siebie odpędzi. *Ignorantia mater cunctorum errorum, maxime in Sacerdotibus Dej vitanda est, qui docendi Officium in populo suscepunt.* Mówi Anielski Doktor. Powtòre, takowemi naukami nie tylko serce od szpetnych myśli y obiektów oczyszczone zostanie, ale też y całe ciało tak uśmierzzone; iż iemu tak swywoľnie brykać nie będzie się chciało. *Vigilia honestatis*

tis tabefacit carnes. (*Eccl: 31.*)
 Mówi Duch Święty. Y jeśliby nie
 było innych sposobów, dość tych
 do uniknienia próżnowania tak nie-
 czystości przyiaźnego: iako albo-
 wiem nie dla czego innego psują się
 po dołach wody, iak tylko dla tego,
 że na miejscu iednym nie poruszone
 stoia; tak y dusze śmierdnieć y psuć
 się w grzechach nie mogą, chyba
 próżnowaniem bawiąc się. *Otia se
 tollas, periere cupidinis arcus.*

Trzecie lekarstwo na zleczenie
 nieczystości z strony *Osob y rzeczy*
 iest. Ale to, ażeby nie tylko choro-
 bę leczyło iuż zaciągnioną, ale też
 y od zaciągnięcia oney bronilo, wie-
 le rzeczy około onego zachować y
 mówić potrzeba. Przetoż w oso-
 bney nauce niżej o tym mówić bę-
 dziem.



MEDYTACYA TRZECIA

NA DZIEŃ DRUGI.

O śmierci.

Modlitwa poprzedzająca zwy-
czayną.

Przygotowanie pierwsze będzie.

MYślić sobie, iakobym leżał na
łóżku, bliski już terminu śmier-
ci, żadney nadziei niemając dalsze-
go życia, iako mający sobie od leka-
rzów ogłoszono owo, co Jzaiasz mó-
wił Ezechyaszowi. *Dispone domui
tua, quia morieris tu & non vives.*
(*Isaia 38. v. 1.*)

Przygotowanie drugie. Prosić
Pana Boga, abym takie poznanie
mógł mieć wszystkich rzeczy, iakie
w ten czas będę miał o wszystkich
wiecznych, y doczesnych.

*Punkt Pierwszy. O naturze y
właściwości śmierci.* Ale nim one
rozważę, przypomnę sobie, iż to
prawda, o ktòrey żaden wątpić nie
może, iako o tey, ktòrą wiara, ro-

U

zum,

zum, y doświadczenie codziennie nam pokazuje z naywiększą pewnością, to iest; iż wszyscy umrzeć mamy. Tak raz na zawŹse w Trybunale Boskim postanowiono: mówi Apostoł Święty, *Statutum est hominibus semel mori*. A to prawo tak powŹsechne na wszystkich włoŹzone, iż ani sam ChryŹtus, ani Nayświętsza Matka ięgo, nie byli od onego wyłączeni: chociaŹ od innych praw byli wyięci. Wszyscy umrzeć musimy, wielcy, y mali, ubodzy y bogaci, szlachetni y prości; starzy, y młodzi; słowem mówiąc wszyscy. Po stu leciech, nie tylko Źaden z nas tu nayduiących się; ale nawet y ze wszystkich ludzi na świecie Źyjących nienaydzie się: wszyscy umrzeć muszą, a drudzy po nich następują: Jako Źaden już z tych nie Źyje, który stem lat był przed nami. Biegą lata, iako na rzekach byŹtrych wały; ieden za drugim leci, aż teŹ wszystkie poginą. Wszyscy umrzeć mamy,

my, wszyscy przenieść się z tej szczy-
płej ziemi, do nayobłzerniejszego
Kròlestwa wieczności.

Cóż to jest umrzeć? Jest to ro-
zdzielić się duszy naszej od ciała.
Umrzec, jest to zepluć się ciała na-
szego mieszkaniu: y upaść na zie-
mie: umrzeć jest to wygnanym zo-
stać na wieki z tego świata całego:
jest to złupionym zostać powłze-
cznie ze wszystkich dobr na nim po-
ważanych, z bogactw, z uciech, z ro-
koszy, z honorów, z urzędów y wszy-
stkich godności. Z kąd idzie, iż co
do tych rzeczy, które świat powa-
ża, śmierć wszystkich nas czyni rò-
wnemi. Bo iako na świat wszyscy
nago wchodzimy; tak z niego na-
go wszyscy wychodzimy. Na còż
tedy, tak wiele starania, y pilności
do nabywania tych znikomych rze-
czy, z których wyrzuci, nadzy wy-
chodzić mamy? Coby to za nieuwa-
ga była tego Kupca, któryby z wiel-
ką pracą y nakładem ładował swój

Okręt, o którym wiedziałby zapewne, iż ze wszystkimi towarami zatonać ma, a sam tylo ieden żywo będzie mógł wyskoczyć na brzeg? Albo, któryby jadący do cudzego Kraju, z bierał tę monetę, która żadnego waloru tam niema? Większe nie równie iest szaleństwo tych ludzi, którzy zgromadzaiać dobra te, które wraz opuszczają muszą, bogactwa, honory, uciechy, zapominawszy na dobre uczynki, które same tylko z sobą wzięść, y z onemi do Królestwa wiecznego wniyść mogą.

Punkt drugi. Kiedy mam umrzeć? Od dnia narodzenia naszego zaczynamy umierać: ponieważ co dzień, ieden dzień z życia naszego traciemy. Skoro z więzienia macierzyńskiego żywota wychodzimy, wraz na nas pada dekret śmierci, y w raz skazani, dążemy do śmierci: nie tylko śpiesznym krokiem biegnąc, ale lecąc nayprędzemi skrzydłami czasu. Mielibyśmy tego za szalo-

szalonego, któryby wyprowadzonym będąc z więzienia dla tego, aby był powieszony na szubienicy, na krótką owę godzinę żądał muzyki grania, bankietów y innych uciech, niepamiętając na swóy termin, do którego idzie. Daleko my nierozumniejszyżemi jesteśmy, jeśli na podobnych uciechach tracimy czas życia, niepamiętając nic na termin nasz, do którego dążemy. Zwłaszcza, kiedy takowy czas życia naszego tak jest krótki, iż porównany z wiecznością, która nas po nim czeka, jest, iakoby nie był. Cóż albowiem jest sto lat, do których naydaley życie ludzkie przeciągnąć się może? jeśli one porównany z niekończoną liczbą milionów lat, z których wieczność składa się? Mniey daleko są, aniżeli iedno ziarno piasku do naywyższych gór y całej ziemi przyrównane. Gdyby ten termin życia naszego, który tak krótki jest, pewny y wiadomy nam był, kiedy
przyiść

310 MEDYTACYA TRZECIA

przyiść ma, iakowás wymówkę zapoinnienia nałzego nieć moglibyśmy, ale nie tak iest: żaden nie wie, kiedy, y iako umrzeć ma: czy tego roku, albo następuiącego, albo innego: czy tego mieldąca, albo tego tygodnia? Czy śmiercią przeyrzaną; czy nagłą? y niespodziewaną? Przetoż Chryłtus Pan w swoiey Ewangelij, tak wiele razy, y pod tak różnymi przypowieściami, każe nam, ażebyśmy zawsze czuli y gotowi byli na śmierć. Jako Panny, ktòre czekają Oblubieńca, a niewiedzą ktòrey godziny ma przyiść. Y iako ten, ktòry wie, że dom iego pewnie rozboynicy napaść mają, tylo nie wie, ktòrego czasu, y przetoż zawsze być musi na ostrożności. Jako ci, ktòrzy dla boiaźni nieprzyjaciół, straż odprawują w pierwłzym, drugim y trzecim czasie nocy. Dla tego też Piłmo Swięte nas przestrzega, iż śmierć obchodzi się z nami, iako złodziey, który w ten czas
w pada

w pada w dom, kiedy się go naymniey spodziewaia. Jż tak postępuie, iako Rybak, który wędą łowi y wyciąga rybę, kiedy beśpiecznie y śmiało z drugiem i plywała. Y zaiste, jeżeli iest na świecie iakie starnie, tedy to naywiększe miałoby być, na ubespieczenie tego naygłówniejszego y nieodbitego interesu obracane, y czynione, ktòry iedynie nam iest potrzebny. O ślepoto ludzka, ktòrzy z taką troskliwością przegładaia y gotuia się na przypadki winnych interesach doczesnych, zapominaia na naystraszniejszy przypadek, w ktòrym żyia, stracenia przez niespodzianą śmierć sprawy naywiększey wiecznego zbawienia.

Punkt trzeci. Uważ nad to, śmierci ieszcze własność straszną, iż iedna iest, ani może być powtòrzona, przetoż błąd woney popełniony, nie może być nadgrodzony y poprawiony; albowiem, iako mówi Mędrzec, gdziekolwiek upadnie drzewo, czy to

na wschod, czy to na zachod, tam
leżeć zawsze będzie; śmierć jest osta-
tnim szczęścia lub nieszczęścia wie-
cznego losem, który jeśli złe będzie
rzucony, wszystko na wieki zostaje
stracono. Jest skoczeniem, które
aby bez niebezpieczeństwa było w pa-
dnięcia w wądoł piekielny, z daleka
rozbiegłszy się, trzeba do niego,
zmierzać. Dzieła wszystkie trudne
y niezwyčajne za pierwszym ra-
zem, pośpolicie nie dobrze udają się,
y dla tego, w takich często y długo
ćwiczyć się zwykli, aby im dobrze
poszły; żadne dzieło nie jest nam tak
nie zwyčajne, iako umrzeć, y ża-
dne nie jest tak trudne, iako dobrze
umrzeć. Jakoż tedy nie mam się lę-
kać śmierci? Gdyby człowiekowi,
który nigdy do tarczy nie strzelał,
pozwolony był czas trzech dni, aby
się przez one w strzelaniu ćwiczył,
pod tą kondycją, że jeśliby po za-
kończonym czasie do celu trafił, był-
by uczyniony Królem, a jeśliby nie,
miałby

miałby być żywo spalonym. Pewna to rzecz iest, iż taki człowiek (chybaby był szalonym) ni na co innego tak wiele nie odkładałby czasu, iako na to, aby się mógł wstrzeleniu wyćwiczyć iak naylepiey, aby napotym nie chybił celu, od ktòrego tak wiele zawisło. Czas nam życia tego daie się na to, abyśmy przez umartwienie naszych namiętności, zręczności nabyli trafenia do naszego celu dobrej śmierci, z tą kondycyą, iż jeżeli za pierwszą razą do niego trafimy: Królami na wieki będziemy Kròlestwa Niebieskiego: jeśli zaś od niego uchybiemy, żywi na wieczne czasy wrzuceni być mamy w ognie piekielne. Jakież szaleństwo od tąd będzie; czas marnie na zabawach nikczemnych, y doczesnych trawić, a nie starać się wszystką siłą swoją, abyśmy końca swego dobrej śmierci doścąpili.

Affekty. Wzbudź do JEZUSA umierającego, y proś, aby dodał łaski swojej,

314 MEDYTACJA PIERWSZA

iey, abyś śmierć swoię iak naylepiey odbył, ktõrą zapewne dobrze odprawisz, jeśli całe życie do niey gotować się będziesz, strzegąc się naymnieyszego grzechu; czyniąc dobre uczynki, rozmyślając często o śmierci; osobliwie co rok oddaliwszy się od zabaw przez Rekolekcyę duchowne, naylepsze iest do niey przygotowanie: przetoż staray się y teraz iak naylepiey na tych Rekolekcyach przygotować do śmierci; ponieważ niewiesz, czy drugie odprawić będzie ci. pozwolono. A śmierć cię z nagłą wraz po zakończonych nie zchwyta.

MEDYTACJA PIERWSZA

NA DZIEŃ TRZECI.

O śmierci dobrego, y złego Kapłana.

Przygotowanie pierwsze.

STaw sobie na myśli, iakobyś widział dwóch umierających, jednego
go

go w wielkim weselu, y spokoyności, ze łzami całującego Figure Chrystusa Pana, y do siebie przyciskaiącego: Drugiego w smutku, trwodze, y ozbawieniu swym rozpaczającego.

Przygotowanie drugie. Proś gorąco JEZUSA na Krzyżu umierającego, aby ci łaskawie dał poznać szczęśliwą śmierć sprawiedliwych, y nieszczęśliwą grzesników.

Punkt pierwszy. Uważ, iż ta słowa Dawida Świętego. *Pratiōsa in conspectu Domini mors Sanctorum ejus.* Jeżeli komu, tedy najlepiej Kapłanom dobrym umierającym służyć. Kapłani albowiem osobliwym sposobem poświęconemi, y wybranemi od Boga są, ich tedy śmierć droga, szacowna, y szczęśliwa w oczach Boskich iest.

Pierwsza rzecz, która wielką przykrość y umartwienie umierającemu przynosi, ta iest; iż rozłączać się od wszystkiego stworzenia, od krewnych, od przyjaciół, y od wszystkich

ŝtkich doŝtatków, y wygod muŝi. To rozdzielenie ŝię pobożnemu Kapłanowi nie będzie przykre, kiedy on do tych wŝyŝtkich nie miał przywiązania zbytecznego; kochał krewnie y przyiacioły ŝwe dla Boga, że Bóg ie, iako bliźnie ŝwe, kochać kazał; y kochał ie tak, iako Bóg przykazał, zbytecznie do nich nie przyŝtaiąc, ani ich z krzywdą Koŝcioła, y chwały Boga wŝpomagaiać: w doŝtatkach teŝ poniewaŝ nie miał utopionego ŝerca, ale Bóg był ŝkarbem, y czaŝtką iego, w odłączeniu ŝię od onych czuć przykroŝci nie będzie.

Druga przykroŝć przy ŝmierci pochodzi: *Zboiaŝni wielu przez ŝycie ŝwe popełnionych grzechów*: Kapłan dobry, ani tey ŝię przykroŝci lękać będzie, y owŝzem, widząc ŝwe czyŝte od wŝzelkich grzechów ŝerce, łzami y pokutą prawdziwą tak wiele razy zmyte, widząc zaŝlugi ŝwe, y dobre uczynki, iako uŝtawicznie na modlitwie trwał, iako Mŝze Święte

te z wielkim nabożeństwem y przygotowaniem odprawował; iako Pacierze Kapłańskie swoiey pory, y z wielkim nabożeństwem odmawiał; jako chorym y zdrowym z wielką ochotą, pilnością y przyżytością w Sakramentow sprawowaniu służył; iako ubogie, sieroty, y w dowy wspomagał, podrożne do domu swego w prowadzał, strapione cieszył; iako naukami, kazaniami, upominaniem ustawicznym błędzące naprowadzał do Boga. Widząc te wszystkie cnoty swoje, izalifz nie zawoła raczey z wielką żądzą z Apostołem Świętym. *ad Romanos 7. Infelix ego homo, quis me liberabit de corpore mortis huius? Cupio dissolvi & esse cum Christo.* Święty Eligiusz Biskup, śpiewał przy śmierci. *Nunc dimittis servum tuum Domine in pace.* (Surig: Tom 6.) Święty Hieronim dzień śmierci swey nazywał dniem wesela y radości nad wszystkie dni swego życia. (Euseb: *de morte*

morte Sanc: Hiero:) Święty Piotr z Alkantary przy śmierci swoiey wołał. *Latus sum in his, quae dicta mihi sunt: in Domum Domini ibimus.* Toż samo y każdy święty Kapłan umierając wołać będzie, cieszyć się raczey z nadgrody doczekaney, aniżeli się smucić będzie.

Trzecia rzecz, która niezmiernie trapi, umierających iest. *Sprawiedliwość Sędziego,* który wżyskie nayskrytsze iak na dłoni widzi grzechy nasze, który żadnym się respektem nieuwodzi, y który sprowadliwie naymnieysze grzechy karze, y nic zmazanego do Nieba nie wpuszcza. Lękać się tego w prawdzie y Święty Kapłan musi: lecz z drugiey strony uważając, iako tego Sędziego nigdy dobrowolnie ciężkim grzechem nieobraził, albo jeśli obraził, iako go pokutą prawdziwą przeprosił, y dobremi uczynkami ustawicznie sobie iedną; pełen zostaie nadziei, y raczey z Pawłem Świętym

tym śpiewać będzie wesoło. *Tempus resolutionis meæ instat, bonum certamen certavi, cursum consummavi, fidem servavi, in reliquo reposita est mihi corona justitiæ, quam reddet mihi justus Iudex.*

Punkt drugi. A iako fzcześliwa, y droga w oczach Boskich iest śmierć, dobrego Kapłana; tak nader nieszczęśliwa y sinutna iest złego. Nic Kapłana dobrego zasmucać nie będzie oddzielenie się od wszystkiego stworzenia; lecz złego niezmiernie to trapić y mieszać będzie, kiedy będzie widział, iż wszystko rzucać, od wszystkiego się oddzielać na wieki musi. Przyjaciele, y krewni, dla których tak wiele razy Kościół krzywdząc, y chwale Boskiey uymu-iać świadczył, iaką mu żalność zadawać będą, kiedy onych do koła sto-iających, y z sobą się na wieki żegn-iających widzieć będzie? Piniądze też y dostatki, ktòre tak chciwie zbierał, y w ktòrych się tak wielce kochał,
o jako

320 MEDITACJA PIĘRWSZA

o jako ciężko będzie mu porzucić, y one na rozebranie drugim zostawić? A co naywiększa, kiedy iako pospolicie trafia się przy zgonie życia zostający, widzieć jeszcze będzie, iako w oczach iego wśzystką ruchomość iego, y pieniądze krewni y przyiaciele iego rozrywać, y onemi się dzielić poczną? Komu włosy obcinaia, ten żadney boleści nie czuie; lecz komu zęby wyrywają, ten nayfrozszego bólu doznaie; bo zęby głęboko w dziąsła wrosły, y z niemi się złączyły: toż samo, że serce Kapłana złego mocno do doczesnych rzeczy y przyacioł niby zrosło się y z niemi złączyło, przeto też niezmierną boleść, gdy ie wyrywać śmierć pocźnie, czuć będzie. Przeciwnie pobożny Kapłan, ponieważ miał te doczesne dostatki, y przyiacioły, niby włosy tylo przypięte, łatwo mu one tracić y obcinać przychodzić będzie.

Powtórę

Powtore grzechow mnoſtwa, o jako niezmiernie zaſmucać będzie złego Kapłana, kiedy przy zapaloney ſmiertelney ſwiecy poſtrzeże niezmierną onych liczbę od pierwſzey młodoſci ſwoiey: A oſobliwie grzechy w ſwiętym Kapłańſtwa popełnione urzędzie, a obaczy ie, y pozna nie tak ſłepym poznaniem, iakie mu czart do grzechu iego prowadząc, pokazywał; za iedno nie grzech w oczach ſtawiać, ale pozna w złości ſwey, iak ieſt niekończony, z iaką pogardą Naywyżſzego Boga był złączony. Okręt, gdy po wodzie płynie, zdaie ſię być lekki, lecz kiedy go na brzeg wyciągać przyidzie, o iako ciężki w rzeczy ſamey naydzie ſię; toż ſamo y grzech, pòki my w ſwiata tego morżu zoſtaiemy; zda ſię cale być lekki, lecz kiedy do brzegu ſmierci przyidiemy, o iako ciężki y nieznoſny naydzie ſię! O iako wielką ciężkość pokażą w ſobie, owe bez żadnego przygo-

W

towa-

towania, bez żadnego ufzanowania, a co gorſza, częſtokroć w ciężkim grzechu Mszy Świętych odprawowania, Sakramentów Świętych niegodne ſprawowania, nauk y Kazań opuszczania y urzędu Kapłańskiego powinności! O jako ſtraſznym y ciężkim grzechem pokażą ſię owe tak wielkie zgorſzenia, przez które tak wiele duſz wieczney chwały wyzutych, do piekła ſię doſtało! O jako z wielką roſpaczą owe ſłowa Dawidowe przyidą mu na pamięć. *Non eſt pax offibus meis à facie peccatorum meorum, quoniam iniquitates meae ſupergreſſae ſunt caput meum, & ſicut onus grave gravatae ſunt ſuper me.* (Pſal: 37. v. 5.)

Po trzecie. Sędzia też ſprawiedliwy, którego on ſobie za nic ważył, którego tak wiele razy, tak ciężkimi grzechami obraził, o iaką mu boiaźń zadawać będzie! kiedy przed Sąd obrażonego ſtawać mu przyidzie? *Exire de Corpore trepidat,*

pidat, & videre eum, quem contemp-
pisse se meminit, iudicem formidat.
 (*S. Grego: in Evan:*) Mówi Święty
 Grzegorz, o jako z ciała swego wy-
 chodzić, y przed Sąd tego Sędziego
 strasno mu będzie stawać, któregò
 tak wiele razy od siebie pogardzo-
 nego, sumienie własne pokazywać
 mu będzie! To czynienie ścisłych
 rachunków przed naywyższym Sę-
 dzią y Świętym straszne będzie; a
 còż mówić, iako grzeszników prze-
 rażać będzie? Hylaryon Święty, lu-
 bo tak ostre na pulzczy przez lat
 siedmdziesiąt prowadził życie; prze-
 cież lękając się Sędziego straszliwe-
 go ścisłych Sądów, wołał, *Egrederet*
anima mea, quid dubitas? septua-
ginta propè annis servivisti Chri-
sto, & mortem times? O iako wy-
 chodzić z ciała lękać się będzie du-
 sza Kapłana, kiedy nie Chrystusowi,
 ale nieprzyjaciółom iego. naygło-
 wniefzym ciału, światu, y czartu,
 przez lata wszystkie życia swego

W 2 służył!

Rużyl! O iako raczey on z Antyochem, ktõry w Jeruzalem uczynił wielkie krzywdy rzeczom Bogu poświęconym, zawoła: *Nunc remiscor malorum, quæ feci in Jerusaleme, unde abstuli omnia spolia aurea & argentea, quæ erant in ea, & ecce pereo tristitiâ magnâ.* *1. Matk: 6 v. 13* Obierayże sobie teraz Kapłanie życie takie, iakiego przy śmierci sobie życzysz, stano. wże teraz, iako małż życie twe urządzić, czyn mocne przedsięwzięcia. Proś o pomoc Boga y Maryi Panny, abyś mógł żyć życiem Świętych, y umierać śmiercią świętych, a z mów *Pater, & Ave &c.*

LEKCYA

NA DZIEŃ TRZECI Z RANA.

O prożnowaniu, y zbytecznych zabawach, iako są wielką przeszkodą do zbawienia Kapłanom, y iako one możem oddalić.

Miedzy wielorakimi przeszkodami, do osiągnięcia końca naszego

szego iest: Proźnowanie, y zbyteczne staranie około doczesnych rzeczy. Te przeszkody, luboć nader są między ludźmi zwyczajne y pospolite, wszakże, że są ukryte, y mają pozor w sobie iakoweyści dobroci: przetoż ludzie wszelakiego stanu, nie tylko tych obrzydłych straszdeł nie lękają się, lecz owszem chętnie z niemi zasypiają, y słodko onym na łonie swym spoczywać dopuszczają. O ktoby mi to dał, abym mógł tę maskarę pięknie przystroioną zciągnąć z twarzy nayobrzydliwszego straszdyła tego piekielnego, y pokazać obrzydliwość onego naywiększą, abyśmy się przełękzy tego skrytego nieprzyiaciela naszego, na zwyciężenie y zabicie onego wszystkie siły nasze obrocili, y z tey Świętey Bogmoyślności nie wyszli, ażbyśmy temu goliatowi głowę ucieli. Co ażebyśmy otrzymali, rozważemy nayprzód, iak wielkie wszytkim ludziom, a osobliwie uam.

Ducha-

Duchownym szkody przynosi duszy
 naszey: *Proźnowanie, y zbyteczne
 zabawy ckoło doczesnych rzeczy.*
 Podamy napotym śródki, iakimi
 mamy zabiedz temu złemu.

Nayprzòd o proźnowaniu mò-
 wmy: Duch Święty w kròtkich sło-
 wach złość tego występku wyraża,
 gdy mówi: *Multam malitiam do-
 cuit otiositas.* (Eccl: 33. v. 29.)
 Proźnowanie wszelkich zbrodni lu-
 dzi nauczyło. Tak, iż to słowo *mul-
 tam*, toż samo znaczy, co *y omnem*,
 iakoby mòwił, *Wszystkiego złego
 nauczyło proźnowanie.* Szatan,
 kiedy szkołę swoię, w ktòrey wszel-
 kich zbrodni uczy, założył, gdy nie
 był zdolnym wystarczyć, aby mógł
 tak wielom razem ludziom Lekcyę
 o nieprawości dawać, przybrał so-
 bie do pomocy proźnowanie, za ktò-
 rego pomocą mógłby zamyśły swo-
 ie do skutku przyprowadzić. W tey
 tedy szkole wszystkich występków
 uczą się ludzie, a uczą się bez pracy
 wszy.

wszyscy. Im bowiem kto w tey fzkole leniwszy, tym sposobnieyszym iest do uczynienia wieklszych postępków. *Multam malitiam docuit otiositas.* Tu się uczą ludzie grzeszyć myślami; żądać, to iest tego, co rzeczą samą nie może być w skutku wypelniono. *Desideria occidunt pigrum, tota die concupiscit, & desiderat.* (Prov: 24. v. 25.) Mówi Duch Święty. Częstoć próżniak grzechu do skutku nie pizywozi, przeto: iż w wykonaniu onego zachodzą niektóre trudności: na to mieysce więc żądzom swym rospuszcza wędzidła, aby bez żadney pracy na wszystkie strony wybiegały. A jeśliż same pròżne myśli, tylo złego duszę ludzką nabawiaią, iż Prorok na to z pogrożeniem woła. *Vae, qui cogitatis inutile.* Biada wam, którzy próżności myślicie: Łatwo z tą wnieść można, jak wiele złego przynieść. cała niezbożnych żądz y myśli gromada

mada która ustawicznie w fercach pròżnujących ludzi błąka się. Po myślach, następuią słowa, y szemrania. Proźniak albowiem, im bardziey iest niedbały w staraniu się o rzeczy własne, tym bardziey pilny w rostrząganiu cudzych postępków; y im większey doznaie w czynieniu trudności, tym większą ma łatwość w gadaniu, iako w tym, które bez pracy odprawuie się. Przetoż cała iego zabawa iest, sławę cudzą szarpać, y prawie całe dni na tym trawić. *Hoc opus eorum, qui mihi detrahebant.* (Psal: 1. v. 8.) Mówi Psalmista: A jesli od obmów y szemrania pròżniacy utrzymuią się, tedy dla tego to czynią, aby żarty, śmiechy, a częstokroć y sprośne między sobą mięszali mowy. Patrzyć łatwo każdy może, iako wielu wszelakiego stanu ludzi na świecie iest takich, co im się nic robić niechce, a całe prawie dni życia swego na pròżnowaniu, y przy pròżnowaniu na
pomie-

pomienionych grzechach trawia.
 Ba co mówię na pomienionych; nie
 tylko oni na obmowy, żarty, obra-
 cają nsta swoje, ale nawet język,
 który ze wszystkich części ciała na-
 szego naypierwey był Chrzestną so-
 lą Bogu poświęcony, y który tak
 często Krwią Chrystusa Pana był
 zmyty, szatanowi poświęcają, y na
 tak wielu dusz zgubę, y zgorzienie
 drugich onego używają.

Ani tych mów złośliwych za
 grzech sobie stawiają, ponieważ szpe-
 tność onych dowcipnemi słowami
 ukrywają; a tak niby osłodziwszy
 miodem truciznę, słuchającym onę
 podają. Co ich nie tylko nie umniey-
 sza występku, ale owszem, im skry-
 ciey takową złość czynią, tym wię-
 ksza pomnaża się ich wina.

Nadto ktokolwiek jest nieprzyja-
 cielem pracy, koniecznie być musi
 przyiacielem uciech, y przetoż o-
 nych pilnie szuka, y onych bądź to
 zakazane, bądź pozwolone, chciwie
 używa.

używa. Zkąd pełni się ono dawne przyśłowie, *Nihil agendo, discunt homines malè facere*. Woda, która w miejscu zawsze stoi, śmierdnieje; powietrze, które nie bywa ruszane, prętko psunie się, woysko próżnowaniem bawiące się, łatwo do buntów przychodzi, y one wzrusza. Y iako próżnowanie Sodomie, Gomorze, y innym przyległym im miastom za zdaniem Ezechyela Proroka początkiem y przyczyną było wszystkich innych grzechów: toż samo teraz Chrześcianom do wszystkiego złego otwiera wrota y najsprawniejszych grzechów jest przyczyną. Próżnowanie do tego ich przywodzi, iż tak pierzchliwego stają się ferca, że na pierwszą iakiey cnoty uczynienia trudność, upadają na umyśle swym, y na pierwsze pokusy iakiey powstanie, wraz broń składają, y lwów lękają się nie tylko w lasach, gdzie ich przyzwoite jest mieszkanie, ale nawet y na ulicy, gdzie oni

oni nigdy być nie mogą. *Leo est foris, in medio Platearum occidendus sum.* (*Prov. 22. v. 13.*)
 Lękaia się, to iest; zmyślonych przy-
 padków, y na uyrzenie samego cie-
 nia ze strachu usychaia. Czy mo-
 dlitwy iakie, czy posty im czynić
 przyidzie, nieznośne y trudne bar-
 dzo im staia się. Słowem mówiąc:
 w takim stanie duszę swóię stanowią,
 iakiego naybardziey duszny nieprzy-
 iaciel od nich żąda, aby stałe mogli
 w nich założyć swe mieszkanie, we-
 dług wyroku Chrystusowego. *In-
 venit vacantem & assumit septem
 alios spiritus secum nequiores se,
 & intrantes, habitant ibi.* (*Mat:
 12.*) Tak nieszczęśliwe Owoce ro-
 dzj próżnowanie w ludziach świe-
 ckich. Cóż mówić, o iako daleko
 nieszczęśliwsze przynosi w Kapła-
 nach, y Duchownych? Kapłani bo-
 wiem cale będąc Panu Bogu na
 ehwałę, usługę y pomoc dusz powo-
 łani y poświęceni, wszystkie dni y
 momenta

momenta życia swojego powinni ku jedyney chwale Pana Boga, y poratowaniu duszy bliźniego obracać, y poświęcać. Jeśli więc ten czas Bogu samemu należący, y poświęcony na próżnowaniu nędznie trawia, czyż nie staia się daleko winnieyszymi przed Bogiem, niż ludzie świeccy czas marnie trawiający?

Wszystkie też y inne zabawy Duchowne próżniacy, albo cale opuszczają, albo z naywiększym niedbalstwem odprawiają. Jakież u nich Medytacyi, iakie pacierzy Kapłańskich, iakie Mszy Świętey odprawowanie? O to co żywo one chwytają y bez żadney uwagi, bez żadnego nabożeństwa, bez żadnego pożytku y owszem z pomnożeniem co raz większych grzechow one odbywają. Toż samo mówić o wszystkich innych duchownych zabawach, y powinnościach stanu Kapłańskiego; nawiedzenia chorych, spowiedzi słuchania, y innych Sakramentów sprawowania,

wowania, rząd wewnętrzny dusz, y zwierzcny Kościoła ze wszystkim u nich opuszczony, zły, y niedbały. Ponieważ albowiem przez próżnowanie od wszelkiej pracy odłożyli się, a do lenistwa, y gnusności przywykli, ciężka im y nieznosna naymnieysza zdaie się być praca, bez ktòrey nic dobrego należycie zrobić niemożna. O próżnowanie! o iak ty wielkie wszystkim przynosisz szkody! o iak wielu złego jesteś przyczyną!

A do tego bez ciężkiej szkody bliźniego nigdy Kapłani y czasu na pròżnowaniu trawić nie mogą: przez takowe albowiem pròżnowanie, opuszczają należyte do Kazań, do nauk przygotowanie się. Y przetoż mówią nauki bez żadnego pożytku, częstokroć y samych siebie y słowo Boże w pogardę y pośmiewisko podając. Toż samo do Spowiedzi słuchaniaprzystępują, nie czytając Teologii Moralney, a tak częstokroć wielkie

wielkie bardzo błędy ze zgubą dusz
wielu, y własną swoią, popełniaią
w sprawowaniu tego Sakramentu.
Powtóre y szatan też, który wszy-
stkich ludzi prożnujących zwykł na-
gabać, y do wszelkich grzechów po-
ciągając, gdy widzi Kapłana prożnu-
jącego, z wielkim impetem na tako-
wego, iako bezbronnego naciera y
do wszelkich naywiększych grze-
chów przywodzi. Nierównie bo-
wiem pilniey szatan czatuie na Ka-
płana, y z większą zjadłością krąży
około niego, niż około innych ludzi.
Kapłani są wybranym pokarmem
iego, są to naywiększą zdobyczą ie-
go. Jako albowiem w woysku nay-
bardziey nieprzyjaciele o to staraią
się, aby naywyższych wódców za-
bili, lub poymali, y za większy to
łup poczytuia, gdy iednego wódcę
zabiją lub poymiają, niż tysiąc pro-
stych żołnierzy: tak też y nieprzy-
jaciele duszni za naywiększą zdo-
bycz, y naychwalebneyfze zwycię-
stwo

stwo maia, gdy Kapłana, wódza woyska Chrystusowego przez grzech poymaia y zabiaia. O iakoż oni cieszą się, gdy próżnującego Kapłana nayduia, nayduia go, otwarte wszystkie bramy zmysłów swych mającego, nayduia go bez żadney broni, z próżnemi rękoma stojącego, a tak bez żadney trudności, y przeszkody wchodzą do serca ich, y one posiadają, y nayokrutniejszy panowanie swe w nim zakładają. Rostrząśnowszy bowiem pilniey rzecz, dla czego tak wiele między Duchownemi grzechów nayduie się; ta naypierwsza, y nayistotniejszy przyczyna: iż wielu Duchownych pracować, według stanu swego niechcą, a czas na próżnowaniu haniebnie trawia. Gdyby bowiem każdy Duchowny przyzwoitemi stanowi swemu zabawami, iako to: modlitwą, Ksiąg czytaniem, nauczaniem drugich, Sakramentów sprawowaniem, należycie zabawiał się: Szatanby ani przy-

przytąpić do takiego nie ważył się, a tym bardziey na tak uzbrojonego nacierać, y do grzechu pociągać. Y Kapłan też tak świętemi zabawiający się myślami, y sprawami, nie tylko nie miałby czasu o grzechu pomyśleć; ale owszem we wszelkie co dzień tak świętemi zabawiając się rzeczami, rośł y pomnażał się w choty. O gdyby ustało między Duchownemi próżnowanie! o iakoby ustały wszystkie grzechy! a iako zakwitnęłyby wszystkie cnoty, y iakoby wońnością swą, y drugich do podobnychże cnot pociągali, y światłością swoją w ciemnościach grzechowych zofłaiącym przyświecali.

Teraz zaś próżnowaniem swym, zgorśzeniem są wielkim świeckim ludziom, widząc oni iako Duchowni zaniedbawszy powinności swoich, modlitwy, czytania Ksiąg, pracowania około dusz, wszystkie dni życia swego prawie na próżnowaniu trawia, włócząc się po wizytach niepotrzebnych,

trzebnych, bawiąc się w kompaniach nie tylko nie pożytecznych, ale owszem częstokroć z wielkim szemraniem, y zgorńzeniem wielu, złaczonych. O iako Duchownych mało poważaia, y ku nim pospolitą nienawiść zabieraia! Oto Duchowni, (mówia oni) tak wielkie dobra trzymia, a cóż z nich za pożytek? na próżnowaniu, na zbytkach one trawia, dochody biorą, a pracować niechcą. A tak bez żadnego szkrupułu nadobra się Kościelne rzucaia. O Duchowni tacy! o iako wy wielką całemu Kościołowi czynicie krzywdę! kiedy robotnikami do winnicy zaciągnięni będąc, zapłatę bierzecie, a pracować niechcecie: giną dusze, piekło się onemi napęlnia przez próżnowanie wasze. Dobra Kościelne odbierane zostaią, na całe Duchowieństwo sprowadzacie nienawiści, pogardę y zemstę, a wy to wszystko za nic sobie macie, y iakoby nie winni będąc, wesóło dni ży-

cia waszego prowadzicie. Gdyby, który najemnik, y sluga pracować niechciał, choćby on nic Pańskiego nie brał, choćby on, y nieupiiał się, choćby y nie cudzołożył, y z inney miary był dobrym, jeśliby od Pana karania słusznego nie powinien za samo próżnowanie spodziewać się: Daymy tedy, iż który Kapłan nie jest cudzołożnik, piałak, zdzierca, ale owšem z inney miary y dobry, còż mu to nada, kiedy on będzie próżniak, niechcący pracować koło dusz, Spowiedzi słuchając, nauki mówiąc; oto za ten sam grzech wiecznie karany będzie. *Servum inutilem eijcite in tenebras exteriores, ubi erit fletus & stridor dentium.* (Mat. 25. v. 3.)

Lecz jeżeli próżnowanie tak wiele rodzi złego, niemniejszego złego, y zbyteczne, albo nie przyzwoite zabawy, bywają też przyczyną. One są to bowiem owemi głogami y eier-niem, które iako Chrystus Pan mó-wi:

wi: Boskiego natchnienia ziarno głuszają, y przytłumiają, y sprawiają to, aby albo cale nic, alboweż mało co, owocu przynosiło. Czy to iść trzeba do Kościoła, czy to na Kazanie, lub naukę gotować się, czy to Książkę iaką duchowną czytać, czy to Sakramenta Święte sprawować, a osobliwie Spowiedzi (która przy dłuższego siedzenia wyciąga) słuchać, zawsze takowi czas do tego niema. Jeden po drugim interes następuje, y jeszcze z jednego nie wypłatają się, a już w drugi lażą. Jako powróż wielą węzłami związany nie łatwo może być rozplątany. A tak sztuką tą chytrą pod swoją mocą ich szatan trzyma, y chociaż nie którzy czasem z pod tak okrutney mocy jego wybić się usiłują, żadney iednak do tego znaleźć drogi nie mogą. To samo albowiem z niemi długi ten nieprzyjaciel czyni, co niegdyś Farao z Izraelitami, kiedy oni o wyjściu z Egipskiej

niewoli myśleli, w ten czas nowemi, ucieęszemi daleko on niż przed tym, tak ich obciążał robotami, iż ani myśleć o swym przedsięwzięciu nie mieli czasu, a nie tylko go do skutku przyprowadzić mogli. Podobnym sposobem zaiste doczesne troskliwości, interesa y zabawy, staia się siłami, które tych nędznych ludzi nayściśle do ziemi przywięzuią, y ich serce na tyfiąc części rozrywaią, y wszystko z nich sok pobożności wyciskaia, y wysysaia, y do tego ich przywodzą, iż środków za koniec, a końca za środki używaią. Y prawdzi się zaiste na nich ów Augustyna Świętego wyrok: *Utuntur Deo, fruuntur mundo.* (*Lib: 2. C. 25. De Cultu Dei.*) Kosztuią Boga, a używaią do sytości świata.

Gdzie zaś zbytne zabawy tyłu grzechów przyczyną nie bywaią, y tak całego czasu nie zajmuią, iż by cale nic onego do czynienia dobrego

bręgo nie zostawało, jednakże y te same dobre dzieła, przy zbytecznych zabawach, nie mogą inaczey, chyba zle być odprawowane.

Myśliwi, chociaż śpią, zdają się czuć iednak, ponieważ im widzi się we śnie, iakoby albo zwierza gonili, albo ptaki po powietrzu strzelali, tak, iż ciało ich w prawdzie na łóżku spoczywa; fantazyja zaś po górach, lasach, y powietrzu lata. Toż samozaiście wiele zabawami roztrągnionym trafia się: Czy to Najswiętszą sprawuią Ofiarę, czy to modlitwy iakie, lub pacierze Kapłańskie odprawuią, czy to Kazania, lub Nauki mowią, myśl ich ustawicznie rozstrągniona zostaje około tey rzeczy, która im zysk iaki lub szkodę przynieść może. Ciało więc bowiem zostaje ich w Kościele, a dusza po polach, stodołach, y Jarmarkach bawi się. Y możnaż takim sobie obiecować, aby Pan Bóg przy takim zgiełku, y zamieszaniu miał do serca ich mówić

mówić przez Niebieskie natchnienia. Kiedy my przed którym z przyjaciół naszych opowiadamy nasze większej wagi przypadki, jeśli on powieści naszej pilnie nie słucha, albo z kim innym w ten czas gadać poczyna, iako my zaraz mowę naszą przerywamy, y oney zaprzestajemy. A możemy spodziewać się, iż Pan Bóg do serca naszego mówić nie przestanie, jeśli my tysiącznemi interesami roztargnieni wszystkiego lepiej, niż głosu Bożkiego słuchamy. *Ubi auditus non est, non effundas sermonem.* (*Eccl. 32. v. 3.*) Gdzie słuchać niechcą, tam nie mów, mówi Duch Święty.

Lekarstwo na zleczenie tych obywatów przeszkód próżnowania, y zbytecznych zabawieft. Prościć gorąco Pana Boga o światło, za którego byśmy oświeceniem poznać mogli, na który koniec stworzeni jesteśmy od Boga, y do stanu Kapłańskiego powołani; który nie inny jest, iak
zpo,

z pozwoloną sobie łaską, iakoby na iakim targu zysków Niebieskich szukać. *Negotiamini, dum venio.* (*Luce 19. v. 13.*) Handluycie mówi Pan Jezus aż przyide.

Jak wielka albowiem to jest ślepotą, y nieuwaga trzymać, iż na ten świat po to przyzliśmy, abyśmy, albo na gnuśnym próżnowaniu czas niedźnie trawili, albo abyśmy majątki, y pieniądze zbierali: Wielce tedy potrzebna jest rzecz, abyśmy się przez gorące modlitwy Panu Bogu polecali, prosząc ustawicznie, aby światłem Niebieskim nas oświecił, y dał poznać koniec nasz z Dawidem wołając: *Notum fac mihi Domine finem meum.* (*Psal: 38.*) A szczęśliwym nader zostaniesz, jeśli Bóg twych modlitw wysłucha, y udzieli tobie światła do poznania końca twoiego, za którymbyś idąc, mógł według powołania twego żyć, y zyski Niebieskie zgromadzać. A biada tobie, jeśli modlitwa twoja nie będzie

dzie wysłuchana, a po krótkich dniach życia twóiego ze snu lenistwa ocuciwszy się, z próżnemi rękoma staniesz. *Cum dormierit, aperiet oculos, & nihil videbit.* (Job: 24. v. 19.) Mówi Job Święty: Jeśli na innych staraniach, a nie na zbawieniu twoim siły twe strawisz, podobnym onemu zostaniesz, który w cyrkule zamknięty do koła zawsze chodzi, ani jednego kroku na wieczność nie uczynisz. *In circuitu impij ambulat.*

Drugie lekarstwo jest, czasu drogość pilnie uważać; kto jest, kto cenę czasowi należyta położy? *Quis est, qui pretium temporis ponat?* Samym tylko rozumem oświecony Seneka mówi: Zaiście, gdyby wszystkich co jeno są na świecie krakomowców wymowa w jedno miejsce zebrana usiłowała, aby tego skarbu (to jest czasu) zacność opisać mogła: cóż innego dokazać potrafiłaby, kiedy nie iako dziecko iakie belkotać?

Po-

Ponieważ czas, którego nam Bóg na pozyskanie Nieba pozwala, tyle zaiste waży, co y samo Niedo. Jeśliby Święci dobra iakiego nam zaydrościć mogli, tedyby, zaiste nie innego, ale samego czasu zayzdrościli. Y gdyby szatanom po popełnionych ich grzechu, pozwolony był choć moment czasu, w którymby zbawienym żalem mogli zgładzić winę swoję, żadnegoby zaiste w piekle już nie było szatana. Dla czego zaś rozumiemy, Bóg nam tak wielkiey tego nieoszacowanego skarbu części pozwolił: zwłaszcza, kiedy go może ciężkimi, y wielorakiemi grzechami do gniewu pobudziliśmy: Za pierwszym razem, skoro się kto nieubożną zuchwałością na obrazę Jego Majeestatu odważył, zaśluzyl, aby tego samego momentu, na samym występku, iako buntownych aniołów, wprzepaść go piekielną ze pchnął: Ale zaiste, iako mówi Job Święty: *Dedit ei Deus locum penitentiae.*

nitentia. (*Job: 24. v. 23.*) Dał mu Pan Bóg czas do pokuty. Dobroć Boska nie przez krótkie momenta, ale przez długich lat przeciąg nieustający pozwoliła czas do pokuty. O zaiste. iako to wielkie jest dobrodziejstwo Boskie! ale na iaki koniec pozwolone? Oto zaiste nie na inny, iako na ten, abyś po grzechach twoich mógł uczynić pokutę, y onę łzami obmyć, y dobrymi uczynkami nadgrodzić. *Dedit ei tempus penitentia.* Lekarze twierdzą, iż jeśli kto wypił truciznę, żadney rzeczy tak pilnie strzedz się niema, iako snu. *Qui venena hauserunt somno privandi.* (*Galen: Lib: de Antid:*) Mówi Galenus. A ci zaś, którzy nie kilka kropel, ale cały iadowitey tey trucizny puhar wypili, drzymiąc w próżnowaniu, które tak zbawieniu ich jest szkodliwe, mogą trawić czas cały? Y jeśli który z nich wyznał kiedy liczbę grzechow swoich przed Spowiednikiem, tak się nie na sumnie.

mnieniu swym nie fraście, iako gdy
 by nigdy onych był nie popełnił.
 Zaisze to iest, co Dawid mówi: *In*
vanum accepit animam suam.
 (*Psalm. 15.*) to iest próżno żyć na
 świecie, i iako mówi Duch Święty,
 nie tylko być nieuważnym; ale cale
 rozumu niemającym. *Qui sectatur*
otium, stultissimus est. (*Prov. 12.*)
 A możesz już większe naleść się szaleń-
 stwo, iako skarb, który żadnego
 szacunku mieć nie może, tak niau-
 ważnie, y niedbale niby w błoto
 wrzucać. Czyż rozumiemy, iż za-
 wsze nam taka sposobność czasu bę-
 dzie pozwolona? O to ostrzega nas
 Duch Święty: *Paululum dormies,*
paullulum dormitabis, & veniet ti-
bi pauperies, quasi vir armatus.
 (*Prov. 6.*) Część życia iednę twar-
 dym snem zasypiając, to iest na
 grzechach trawiać. Część drugą
 drzymiać, to iest; nie dobrego nie
 czyniać, zakończysz; a oto z nagła
 kiedy się naymniey spodziewać bę-
 dzieś,

dziesz, iako mąż iaki bronią naymocnieyszą uzbrojony, śmierć przyidzie na cię, y wyzuwſzy cię ze wſzyſkiego czaſu, do takiego uboſtwa przywiedzie, iż o moment ieden onego na wzór ubogiego, jałmużny żebrzącego proſić będziesz, ale y tego y nie otrzymasz.

Czytamy o zacnym iednym Mę-
żu, który przez wiele lat był u Kró-
la Francuſkiego Franciſzka pier-
wſzego Sekretarzem, iż będąc bli-
ſkim śmierci życie ſwoie gorzko
opłakiwał, y ſzy hojne wylewając,
umierający te ſłowa powtarzał: Czy
mogłoż to być, abym mógł tyle cza-
ſu naleſć, iż ſto rez papieru na liſty
Pana mego wypiſałem, a tyle czaſu
naleſć nie mogę, abym choć pół ar-
kuſza, gotuiąc ſię do Spowiedzi z ca-
łego życia mego zapisać mógł. Po-
dobne, ba jeſzcze żałoſnieysze la-
menta przy zgonie życia ſwego bę-
dą czynić ci, którzy mając tyle ſo-
bie poſwolonego czaſu, do poſtawie-
nia

nia duszy swej w najlepszym stanie,
nędznie go na próżnowaniu strawili.

Ocućmyśz się tedy z tego snu tak
szkodliwego, y uczynmy to, co czy-
nią podróżni owi, którzy gdy pod
wdzięcznym drzewa iakiego cieniem
zasnę, a ocknąwszy się obaczą, iż to-
warzyśze ich już wiele drogi uszli,
nateżaią bieg swój, y iak naypręd-
szym bez wytchnienia lecą pędem,
aby mogli onych doścignąć. Tyle
czasu już utraciliśmy, teraz go mo-
żemy sobie odzyskać, y tak ciężką
stratę nadgrodzić. *Non quasi insi-*
pientes, sed ut sapientes redimen-
tes tempus, quoniam dies mali sunt.
(*Ephef. 5. v. 16.*) *Nie iako niero-*
zumni, ale iako mądrzy, czas odku-
puymy przeto, iż dni złe są; woła
na nas Apostoł. Czas, który nam
zostaie nie pewny iest, a krótki,
przetoż jeśli chcemy być mądremi,
mamy iego ośstatków, niby drogich
towarów po zatopieniu okrętu z wo-
dy dobywać, y co nam onego zоста-
nie,

nie, już nigdy od tąd bez rozumnie w wodę nie zatapiać. Ażebyśmy zaś to samo w skutku wypełnili, należy nam na tey Świętey Bogomyślności całe życie nasze urządzić: iako mamy każdy dzień przepędzać pożytecznie. Rozdzielenie czasu napisać, y one do skutku przywieść; w każdym dniu czas pewny na Medytacyą, na czytanie Ksiąg duchownych, na odprawianie Pacierzy Kapłańskich, na Mszy Świętey odprawowanie, y na inne stanowi naszemu przyzwoite zabawy wyznaczając. Naznaczyć sobie iakie każdego dnia Świętego mamy czynić nabożeństwa, które, jeśli na próżnowaniu trawić iest świeckim ludziom naganno; o iaką w nas by Kapłanach było winą! gdybyśmy my dni święte na próżnych mowach, śmiechach y niepotrzebnych przepędzali zabawach y wizytach; dłuższe nabożeństwo, czytanie Ksiąg duchownych, y inne święte opulzczając dzieła. Postanowmy

śli one świątobliwie będą odbywane, y każda z nich dla Boga uczyniona, będzie w nas pomnażać łaskę Pana Boga, y chwałę w Niebie. Ponieważ bowiem, według nauki Teologów, każda sprawa od sprawiedliwego człowieka (to jest w łasce Boskiej zostającego) uczyniona, pomnaża łaskę Boską, y chwałę w Niebie. Przetoż my, jeżeli będziemy codziennie należycie odbywać nasze sprawy, w łasce Boskiej zostając, będziemy codzien przez każdą naymnieyszą zabawę pomnażać sobie łaskę Boską, a w Niebie chwałę. Zaisze nie trudno by nam było naywiększey przykład do odprawowania dobrze zabaw codziennych pilności, dla nabycia naymnieyszego łaski Boskiej stopnia, byśmy znali zacność oney. Gdyby wolno było szatanom tyjąc tylicy razy nateżone ponosić męki, obierałyby one, aby mogli naymnieyszą czastkę oney dostąpić. Święci też, gdyby mogli żałować, tedyby

dyby opuszczenie naymnieyszey chwały wiecznemi łzami oplakiwałyby.

Uczyńmyż koniecznie na tych Rekolekcyach czasu rozdzielenie y one zachowaymy, ile tylko będzie można naylepiey; y każdą zabawę według rozporządzenia staraymy się dla samego Boga doskonale, y pobożnie odprawić, abyśmy tak wielkich y nigdy nieoszacowanych skarbów Niebieskich co dzień nabywali, y one w nas pomnażali. Rozdzielenie czasu, tu kładzie się przy końcu tej Lekcyi, to sobie każdy staraymy się przepisać, y iakoby według kompasu godziny życia naszego obracać.

To wszystko, cośmy dotąd słyszeli o próżnowaniu, słuszyć też może y na zleczenie drugiego występku, jeśli kto wielą interesami zaprzęta się, y cały na sprawowanie onych wylewa się. Między próżniakiem albowiem, y zbytecznie zabawnym, ta tylko jest różnica, iż

ieden z nich czaſu ſwego bogactwa niebacznie traci, drugi zaś onę na rzeczy podłe, y niegodne, y iakoby na paięczych ſieci plecienie obraca. Procz tego iednak lekarſtwa, to też z bytecznemi zabawami zatrudniającym ſię ſłużyć może na wykorze-nienie tego wyſtępku; jeſli troiſty zbytek, y błąd w ſwych zabawach uważać będą; y on poprawią. *Pier-wszy*, w liczbie, albo wieloſci zabaw. *Drugi*, w ſpoſobie ſprawowania o-nych. *Trzeci*, w końcu, dla którego one przyimuią y ſprawuią.

Nayprzód tedy traſia ſię poſpoli-cie takowym ludziom, że tak wiele ſię zaprzataią zabawami; iż iako Prorok mówi: Mnoſtwem onych li-czbę gwiazd przewyżſzaią. *Plures feciſti negotiationes tuas, quàm Stellæ Cali.* (*Naſum* 3. v. 16.) Potrzeba więc takiemu ieſt, aby u-mnieyſzył ſobie takowych zabaw, jeſli łaſce Boſkiey mieyſce zgoto-wać, y oną oſwieconym być żąda.

Qui

Qui minoratur actu, sapientiam percipiet, (Eccl: 58. v. 25.) mówi Duch Święty, kto umniejszyła zabaw, mądrości nabędzie; nie mówi tu Duch Święty, aby do nabycia mądrości Boskiej potrzeba było wszystkie zabawy opuścić, ale każe tylko o-
ne umniejszać. *Qui minoratur actu.* Przy mnogich albowiem, y zbytecznych zabawach, na wszystkie części świata (iako mówimy) mając myśli roztargnione, iakoż mogą one w jedno miejsce zebrać, y wzgórek Niebu podnieść? Jeżeli źródło na różne zostanie podzielone strumyki, nie może do góry wzbiąć się y być *Fons aqua salientis in vitam aeternam.* Jeżeli albowiem zabawy dobre y święte, roztropnie, y pod miarą powinny być przyjmowane, z iakąż więc ostrożnością sprawy świeckie y doczesne przyjmować należy? Jako albowiem Patronów, co wiele spraw na się przyjmują, dopilnować onych dobrze nie-
Y 2 może,

może, tak y dusza wielo obciążona zabawami, naygłównieyszego interefu zbawienia doyrzec, y w dobrym go ftanie postawić niemoże. Y okręt zbytecznie naładowany, nie tylko pośpieszyć do portu niemoże, ale tonać musi.

Lecz może kto mówić, iż ta prawda pełni się na tym, kto wiele iakich niepotrzebnych, y złych na się przyimuie interefow: kto zaś dobre mi, y potrzebnemi zabawami cały zaprzęta się, takowy zdaie się nie tylko nie błędzić, ba owżem cnoty wielkie czynić. Ale na to takowym uważać potrzeba, iż choroby ciała nie wszystkie z zepsucia się, ale wiele ich z obfitości krwi pochodzi. Daymy tedy, choćby zabawy były naylepsze, jeśli są zbyteczne, już zdrowiu duszy nalfzey są szkodliwe. Moyżesz iak świętymi, iak doskonałemi, iak ludowi wszystkimu użytecznemi zaprzętał się zabawami, kiedy sam sprawy wszystkie ludu Bożego

żego śadził, a przecież Jetro Swie-
kier iego od Boga natęchniony: flu-
fznie mu to gani, mówiąc: *Stulto la-
bore confumeris, ultra vires tuas,
est hoc negotium; folus illud fufi-
nere non potes.* (Exod: 18.) Toż
famo Apoftołowie iak przyftoynemi
y pożytecznemi zatrudniali fię
zabawami, kiedy opatrywali ubogim
Chrześcianom pożywienie, y onym
w karmieniu flufzyli; a przecież Du-
chem Świętym oświeceni powiada-
ią. *Non est æquum nos derelinque-
re verbum Dei, & ministrare men-
fis.* *Confiderate ergo fratres viros*
ex vobis boni-testimonij--- quos
constituamus super hoc opus, nos
autem orationi, & ministeriis ver-
bi instantes erimus, (Actor: 6.)
Y postanowili innych Mężów do tej
posługi, aby sami mogli lepiey pil-
nować opowiadania Ewangelii. O
jakiż to byłby bład takowych Ka-
płanów, którzy by opuściwszy czy-
tanie Kfiąg, rozmyślanie rzeczy
Nie-

Niebieskich, gotowanie się należyte do Kazań y nauk, y inne święte y stanowi swemu nayprzyzwoitsze zabawy, cali zaprzęтали się staraniem około gospodarstwa. Kiedy Apostołowie za rzecz nie przyzwoitą sobie sądzili, aby dla przyługi y pomocy bliżniemu służyli w karmieniu. *Non est æquum nos derelinquere verbum Dei & ministrare mensis.* Trzeba nam więc naśladować Apostołów, a obrać Mężow iakich do interesów gospodarskich, a samym naywięcey pilnować duchownych rzeczy. Nie mówię ja tego, abyśmy cale mieli opuścić gospodarstwo, y nic onego nie patrzeć, ale to mówię, iż trzeba do pomocy przybrać sobie mężow, y przez nich rządzić, a samym się w onym nie zatapiać. S: Salezyusz zwykł był mawiać, iż Duchowni prawdziwi cały rząd gospodarstwa zdaiają na drugich, a sami duchownych rzeczy pilnują. Zli zaś Duchowni, cali gospodarstwem zaprzę-

zaprzątaią się łami, a radzi przez
drugich Duchowne odbywając posłu-
gi. Gdyby dwie na kogo razem przy-
chodziły szkody, izaliż nie zmniej-
szą każdy sobie obiera? Toż samo,
gdy szkoda zachodzi duchowna y
doczesna, czyż nie raczey należy
obierać tę nikczemną y krótką, niż
onę wieczną y nieofzacowaną?

Lez daleko większa byłaby wi-
na tego, któryby nietylko zbyte-
czne, ale y złe same w sobie przyi-
mował sprawy. Wiele iest spraw
takich, mowi S: Grzegorz, które
bez grzechu niemogą być czynio-
ne. *Sunt pleraque negotia, quæ
sine peccatis exhiberi aut vix,
aut nullatenus possunt.* Jakie są
prawo, kupczenie, handle, trudno
albowiem bardzo, aby gdy kto pra-
wo z kim wszechyna, iakiego gniewu
do osoby, z którą się prawuje,
w serce swoje niewypuścił. Trudno
w kłótnie z kim zaszedłszy, aby się
bez oczernienia przeciwney stro-
ny

ny obeysć miało, aby kłamiwie
iakię na obronę swą dowody, uie-
cia podarkami sędziow, nienastąpiły.
Trudno, aby kto w kupiectwa, y han-
dle zadaiąc się, iakego kłamstwa y
przyśięgi, lub oszukania niepopęł-
nił. Toż samo mōwić o kartach,
cięższko to bardzo, aby się bez kła-
mstwa, przyśięgi, oszukania y swa-
rów obeysć przy nich mogło. A
iakięż świeckim wzgorszenie, kiedy
Duchowna ołoba, ktoraby naywię-
cey czasu na modlitwę, na czytanie
kfiąg, y inne stanowi swemu przy-
zwoite zabawy obracać miała; ona
na kartach y kosterstwie czasu nay-
więcey traci. Jakie taki kapłan
może mieć u Świeckich osob. polza-
nowanie? kiedy na tak nieprzy-
zwoitey z niemy stanowi swemu za-
bawie, dni y nocy prawie całe tra-
wi, y przy niey tak wiele często-
kroć y innych grzechow, pijaństwa,
kłamstwa y oszukania, swarow y
nienawiści popełnia. Jako taki
kap

kapłan może mieć myśli zebrane do pacierzy, y Mszy Swietey należycie odprawienia. Albo cale one opuszcza, albo skwapliwie wiełce, bez żadnego nabożeństwa, bez żadney uwagi tak święte zabawy odbywa. Takież iego y kazania y nauki, albo one opuszcza, albo byleby odbyć, bez żadnego pożytku one prawi.

Ostatni występpek iest zabaw w końcu, dla ktorego bywają czynione. Prawdziwe interesa, y zabawy te są, które są Bogu poświęcone. *Et erunt negotiationes ejus sanctificata DEO. Isa : 20 v 13.* Co się tam dzieie, gdzie albo miłość, albo sprawiedliwość końcem iest y celem. Y przetoż iako malarze wszystkie swoje dzieła od głowy poczynają, y od niey wszystkie całego obrazu rozmiary y proporcye biorą: tak nam też czynić potrzeba, nadewszystko zawsze przed oczyma Boga, y duszę mieymy.

Quarite primo regnum Dei et iustitiam ejus &c. A zawsze dobrze interesa nasze poydo, bo jeśli doczesnych nietrzymamy, wieczne osiągniemy; y lepiej się nam nadarzy, niż Saulowi, który, kiedy Oycowskiemu roszkazowi zadosyć czyniąc, kòż zgubionych szukał; Krolestwo nalał. Zawsze mieymy w pamięci, iż iednę tylko w tym życiu mamy sprawę, która godnie sprawę nazwać się może: A ta iest zbawić duszę swoją. Tey my tak całych nas oddawać mamy, iż wszystkie inne, iakobyśmy za nic mieli; iako nas Paweł S. o to prosi, y upomina. *Rogamus vos, ut operam detis, ut quieti sitis, ut vestrum negotium agatis. 1. Thes. C: 4.* O iak szczęśliwemi bedziemi, jeśli ta sprawa nasza nam dobrze poydzie! o iako nieszczęśliwemi, kiedy upadnie! y zle zakoneczy się. Choćbyśmy całego Świata panowanie otrzymali. *Quid prodest homi*

*hominī, si universum mundum
lucretur, anima vero sua detrimen-
tum patiatur. Luca 8.*

*Rosporzondzenie czasu dzienne-
go Kapłanom służonco.*

Wstać o godzinie piątej lub szo-
stej: wstaiać, starać się ufilnie po-
trzeba, aby myśl pierwsza do Bo-
ga była podniesiona y w nim zam-
knieta. Bo iako temu (mowi S.
Salezyusz) co ptaka z klatki wy-
puści, ciężko go złapać y znowu
w klatce osadzić, tak kto myśli
pierwsze na starania doczesne po-
da, trudno mu iest one schwitać
y w Bogu zamknoć.

Ubrawszy się przyftoynie, upaść
na kolana y Bogu pokłon należyty
oddawszy, medytacyą odprawiać
przez 3 kwandranse naylepiey (ie-
śli to być może) w Kościele.
*Ignis in altari semper ardebit,
quem nutrit sacerdos subijci-
ciens*

ens ligna mane per singulos dies. Levit 6. v 12. Co niegdyś do utrzymania Ognia na ołtarzu poświęconego potrzeba było czynić kapłanom: to do utrzymania ognia w łecach miłości Boskiej czynić należy! co dzień zrana przez rozważanie rzeczy niebieskich, niby drewek przydając. Jeśli tego kapłani czynić niebędą, nigdy w sercach swych ognia miłości Boskiej nieutrzymają; choćby najmocniejszy przez rekolekcyę był w nich rozżarzony.

Po medytacyi. Pacierze kano-
niczne odmówić, z uwagą, nieskwa-
pliwie, kłeczając, lub siedząc.

Po pacierzach do Mszy Świę-
tey przygotowanie należyte uczy-
nić przez odmowienie nabożne
psalmow, y modlitew we mszałach,
lub brewiarzach położonych, a ofo-
bliwie, przez wzbudzenie iak nay-
gorętsze aktow wiary, nadziei y
miłości, żalu za grzechy, pokory y
żądzy.

żądzy z naywiększym nabożeństwem przyięcia do serca swego Pana Jezusa Zbawiciela swego. Do czego wiele pomoże, ieśli przede Mszą z cwarty Księgi Tomasza à Kempis Rozdział ieden przeczytany będzie codzień.

Przy Mszy Świętey, każde słowo wyraźnie trzeba wymawiać, święte ceremonie z pilnością zachować: myśl mieć podniesioną do Boga, abyś mógł rozumieć, co mówisz, y czynisz.

Po mszy dziek czynienie należyte przez kwandrans przynajmniej ma być uczynione, wystrzegając się naypilniey tego, abyś po Mszy zaraz z kościoła niewychodził, lub o interesach doczesnych gadać zaraz niepoczynał: Przez to albowiem y siebie wielkich skutkow tego Sakramentu pozbawiamy, y ludzi wielce gorszymy, gdy widzą, iż kapłani tak nie poludzku y nieuczciwie z Bogiem w sercu ich zostaiącym obchodzą się.

Po Mszy czytać książkę duchowną, przynajmniej przez kwadrans, lub półgodziny. Potym około gospodarstwa staranie uczynić. Chodząc koło onego, zawsze trzeba affekt jaki do Boga usty lub myślą wzbudzać: mową, na przykład te słowa: *Jezus, Marya, Jozef; lub Boże kocham cię*, lub z pacierza częśćkę którą, *Sanctificetur nomen tuum, fiat voluntas tua* y tym podobne powtarzając. Te affekty strzeliste nietylko wszystkie myśli niepotrzebne y pokusy odpędzą, ale też coraz miłość Bożą w sercach, y zasługi przed Bogiem pomnożą.

Opatrzywszy gospodarstwo, cały czas do obiadu na gotowanie się do mówienia nauk, lub kazań tożyć. Oprócz tego, trzeba 3. Rozdziały, dwa ze starego, a icden z nowego testamentu Piłina S. uważnie przeczytać, y co zdalniejszego w nich do kazania naydzie się,
tego

NA DZIEŃ TRZECI Z RANA. 367
tego na pamięć nauczyć się. Tych
albowiem textow pisma Świętego
użyć tylo możemy, ktore pamięć
nią ogarnąć możemy.

Obiad o Dwunasty godzinie.

Po obiedzie aż do drugiey, czas
wolny, odpoczynek lub zabawa ia-
ka stanowi kapłańskiemu przyzwo-
ita ręczna.

Po drugiey godzinie, czytanie
Teologii moralney, gotowanie się
na kazania lub nauki, aż do cwar-
tey.

O cwartey, Nieszpory, Matuty-
num, y Laudes.

Potym opatrzenie gospodarstwa.
Pacierze z własnego nabożeństwa
sobie zwyczajne odprawiać, aż do
godziny szofsty.

O szofstey przeczytać część ia-
ką z żywotow Świętych y Roz-
dział Tomasza à Kenpis. Potym
wiecerza ma nastąpić.

Po wiecerzy, gospodarstwo roz-
porzodzić. Rachunek sumnienia z
całe

całego dnia pilnie uczynić, y pa-
cierze wieczorne zmowiwszy, iść
do snu.

Długiego w noc siedzenia, a tym
bardziej bawienia się kompanią,
wszystkiemi siłami wystrzegać
się potrzeba, gdyż takowe bawie-
nie się y zdrowiu wielce, a duszy
naywiecey szkodzi: przez nie bo-
wiem gasi się ogień miłości Boga,
y rzeczy niebiełkich, rozum zaci-
mia się, woła ku złemu skłania się;
w oziębłość ducha wpada się,
aż nakoniec do naywyższych grze-
chow przychodzi się.

Te y inne do życia światobliwe-
go przepisy zdać się mogą do wy-
konania przyturdne: lecz każdy,
kiedy na to pamiętać będzie; iż
*ciężka jest do nieba droga y wą-
ska brama, a niewiele onę wcho-
dzi: wszystko mu to, y większe da-
leko rzeczy czynić, lekko y nie-
trudno będzie. Wszakże w rzeczy
samey*

famey, ani są te przepisy tak trudne, iako się z poczontku zdać mogą, zacznij tylko z pilnością onych codziennie używać, y do skutku przywodzić, a doznasz, iak łatwe, iak słodkie, y iak pożyteczne ku wykonaniu będą.

Ani samym Zakonnikom w Kłasztorach zamkniętym są przyzwoite, każdy je Kapłan, byleby miernego przyłożył starania, wypełnić może. O iak wiele świeckich pobożnych Osob tym podobne, albo daleko ścisleysze przepisy w codziennym życia biegu zachowują.

Gospodarstwu też y innym interesom przez takowe przepisy nie przeszkadza się, y owšem, ktoby takowe rozporządzenie chował, tenby daleko mógł lepiej gospodarstwem rządzić, y inne interesa sprawować; bo od kogoż wszystka rada, y mądrość, jeśli nie od Boga? Y kto z nas troskaniem się swoim łokieć ieden do wzrostu swego przydać może

Z

(mówi

(mówi Pan Jezus) przeciwnie staraiącym się o Królestwo Niebieskie y sprawiedliwość Jego, przyrzeczone jest pewne od samego Boga we wszystkim wspomóżenie. *Quarite primo Regnum Dei & iustitiam ejus, & hæc omnia adijcientur vobis.*

Rozdzielenie dnia Świętego.

W Wigilią przed świętem, starać się trzeba Matutynum y Laudes zmówić, aby czas wolniejszy mógł być do zabaw w dzień święty przyzwoitych. Raniej trzeba w dzień święty wstać: Medytacją y Pacierze w cześnie pomówić, aby prędzey można pòyść do spowiednicy, przynajmniej o godzinie szòstej. Gdyby tylko bowiem pilny był Kapłan y ochoczy do słuchania Spowiedzi, y często gorliwie swym Parafianom zalecał, aby z rana do spowiedzi przychodzili, zawsze by miał kogo słuchać spowiedzi. Cała
wina

wina poſpolicie z Kapłanów pocho-
dzi, iż ludzie nie często ſpowiadają
ſię, bo niechęcą ich ſłuchać, albo
z nieukontentowaniem przyimują,
przyſtępujących do Spowiedzi: albo
też oſtro, y ſaiąc na ſpowiedzi znie-
mi obchodzą ſię; albo częſtego Sa-
kramentów używania nie zalecają,
a tak lud nie znaiąc tych zrzodeł
nayzdrowszych, nie często do onych
przyſtępuje, y naywiększych poży-
tków, które ſię w Sakramentach
Świętych często y należycie uży-
tych naydują, używać zaniedbują.

O ſiodmiej Jutrznia. Po Jutrzni
ludzie ſpiewają Rożaniec, a Kapłan
Spowiedzi ſłuchać ma; aż do Mszy
ſpiewaney, chybaby bywał Kate-
chizm mówiony przede Mszą, któ-
ry, jeſli należycie bywa mówiony,
częſtokroć większy pożytek, niź Ka-
zanie, przynosi. Wszakże nie przeto
Kazanie opuszczane być ma, ale
owſzem z przygotowaniem należy-
tym, y gorącością ducha przez mo-

dlitwę y umartwienie zebranego, mówione być ma.

Po Mszy Akty przed Kommunią y po Kommunii mówione być mają, y Kommunia dawana, chybaby przed Mszą była dawana Kommunia z Aktami.

Naybardziej trzeba strzedz się w dzień święty Kapłanowi, aby czasu tego tak drogiego, y dnia zbawienego najmnieylzey części nie urwał Bogu, a cały na chwałę Jego obracał. Przetoż wszystkie z Parafianami interesa na powszednie dni odkładać należy, albo jeśli konieczna wyciąga potrzeba, po zakończonym całym nabożeństwie przed południem one odbywać ma. Łatwo wybaczą Parafianie, że Ksiądz z nimi o interesach traktować niechce, kiedy widzą, iż cały Boskimi interesami zabawny w Kościele zostaie, y owszem się z tego buduią wielce, gdy widzą, iż powinnościom swym najpierwszym zadofyć należycie czyni.

Jako

Jako przeciwnie bardzo się z tego gorszą, jeśli Kapłana widzą czas Bogu poświęcony trawiącego na interesach doczesnych, rozmowach niepotrzebnych, y opuściwszy tyle ludzi do Spowiedzi, zabawiającego się doczesnemi zabawami. Targowcy to czas iest dla Duchownych, dzień święty; iako więc do targu kwapią wszyscy ludzie y wczesnie potrzebne sobie skupią rzeczy, wiedząc, iż jeśli targ się skończy, już niedostaną, czego żądają. Toż samo Kapłani, jeśli czego przy Spowiednicy, na Ambonie nie pozyskają w duszach ludzkich w dzień święty z rana: już przez cały tydzień takie do zysków tych Duchownych sposobności nie naya.

Po obiedzie.

Koronkę do Trojcy Przenajświętszey, albo inne iakie nabożeństwo niech się stara Pleban każdy wprowadzić y na onym przytomnym sam być. Gdyby nie wiem
iak

iak lud twardy był, y Parafia mała,
 zawsze raydą się między niemi do-
 brzy, którzy posłuchaiały rady, y za-
 lecenia gorliwego Pasterza swego,
 byleby ustawicznie im to zalecał, y
 przykładem sam we wszystkim przy-
 świecał. Resztę dnia po Koronce,
 lub innym nabożeństwie nieszpornym,
 na mowieniu Pacierzy Kapłańskich
 y czytaniu Ksiąg Duchownych
 trawić ma; a wystrzegać się tego,
 aby dnia świętego na pijaństwo y
 niepotrzebne wizyty nieobracał.
 Jeżeli albowiem świeccy ludzie ciężko
 tym Boga obrażają, jeśli dzień
 święty na pijaństwie trawia: o iakoż
 daleko grzech cięższy będzie Kapła-
 nów to czyniących, którzy oprócz
 gwałcenia dnia świętego, bez wzgor-
 szenia wielu dusz, tego czynić nie-
 mogą. Y owszem na to wszystkie
 swe siłyłożyć mają, aby mogli lud
 od pijaństwa y gwałcenia dni świę-
 tych odprowadzić, y jeśli tego do-
 każą, wszystko na nich, czego tylko
 powin-

powinność Chrześciańska wyciąga, otrzymają. Przeciwnie, jeśli od tego występku nie odwodzą, do żadney dobrej rzeczy y stałej cnoty przyprowadzić nigdy nie będą mogli.

MEDYTACYA DRUGA

MA DZIEŃ TRZECI.

O Sądzie osobnym.

Modlitwa zwyczajna.

Przygotowanie pierwsze.

Postawić sobie na myśli, iakobyś widział Pana BOGA na Tronie w Majeście nayogromniejszy za-
siadającego, którego niezliczone
Anielskie Woyska otaczają. A ty
iako winowayca kaydanami splepany
przed Sądem Jego, jakbyś był stawiony.

Przygotowanie drugie. Proś o
łaskę, abyś mógł iak naydoskonalej
poznać surowość tego Sądu y boia-
źnią onego przerażony, byś do iak
nayswiętobliwszego przyść mógł
życia.

Punkt

Punkt pierwszy. Uważay *Rachunek*, który wraz po śmierci czyniony będzie z każdym grzesznikiem, y każdym człowiekiem: na tymże samym mieyscu, na którym Dusza odłączy się od ciała, na którym może częścicy przestępowała przykazania Boskie, uyrzy straszliwy Trybunał dla siebie wystawiony, y pokaże jey Bóg przytomność swoię y przyście na Sąd, Na tym sądzie staną wszystkie grzechy od pierwszego rozumu używania, aż do ostatniego momentu popełnione; żadnego najmniejszego defektu nie będzie, któryby mógł być ukryty, żadnego słowa próżnego, ani spoyrzenie mniey ostrożne, ani myśl nie co rozwiąleyfza. Ośądź sam, cóż będzie z grzechami bardzo ciężkiemi, od grzesznika przez całe życie popełnionemi? w dzieciństwie, w młodości, w wieku dojrzałym y w samey starości. Staną przed oczy y wszystkie dobre uczynki, które du-
fza

sza z niedbalstwa opuściła; czas źle stracony, natchnienia do dobrego odrzucone. Staną y te dobre uczynki, które zle są y nieporządnie odprawione, Modlitwy bez uwagi y bez pamięci na przytomność Boga czynione. Książ czytania, słuchania, albo mówienia Nauk y Kazań dla chwały, albo bez należytego do nich się przygotowania. Czas na proźnowaniu y niepotrzebnych żartach, y rozmowach stracony: Święte dni na zabawkach nie przyzwoitych przepędzane; Msze, albo ze zwyczaju samego, albo bez należytego nabożeństwa odprawione, lub słuchane. Staną przed oczy grzechy skryte, grzechy cudze, ale nam przypisane, że do onych, albo złym naszym przykładem, albo radą dopomogliśmy, albo iako nasz urząd wyciągał, nie przeszkodziliśmy. Staną opuszczenia niezliczone dobrych spraw, któreśmy czynić mogli, y byli powinni. To wszystko wiednym

dnym momencie uyrzy dusza sama, drżąca, żadnego niemając, któryby za nią mōwił, któryby za nią prosił. Widzieć zaś to wszystko będzie światłem od Boga udzielonym, przetoż pozna doskonale złość grzechu każdego, y onego się brzydkością gōrzej przeleknie, niż szpetności wszystkich potępieńców. Cóż tedy nędzna czynić będzie, kiedy tak mały dobrych swych uczynków zbiór, a tak wielki grzechów ciężar y liczbę niezmierną nieprawości, którą zaślepiona, iako wodę iaką piła, uyrzy. O iak chętnie w ten czas by powróciła do pierwszego życia początku swego inaczej urzãdzenia! O jako w ten czas otworzy oczy, które do tych czas trzymała zamknięte! O jako daleko inŝe na ten czas będzie mieć o pokucie, o oŝobności, o miłosiernych uczynkach rozumienie! jeźeli tedy chcesz być rozumnym, o przyszłych rzeczach, które cię nigdy minąć nie mogą, te-

raz

raz za czaſu radź y gotuy ſię do tego Sądu ſam ſiebie przez pokutę ſwiętą oſkarżając, y pamiętay na to, iż wſzyſtko to od ciebie bardzo nie daleko ieſt: ponieważ na przyſzły rok o tey porze, może już będziesz oſądzony. Zadziw ſię twojemu przeſzłemu z uchwałſtwu, dla któregò tak ſię nic nie lękałeſ tego Sądu, któregò ſię naywiękſi Święci lękali, będąc tak wielo grzechami obciążony. Nakoniec obróć ſię do Sędziego twego, który teraz ieſt ieſzcze y twoim Patronem, a proſ mocno, aby ci wſzyſtkie grzechy twoie odpuſcił, y udzielił ſi, któremi byś przez dobrowolną pokutę mógł wypłacić ſię, nim przyidzie zdania tego rachunku godzina.

Punkt drugi. Uważ *Dekret* tego Sądu, który będzie nieodmienny, nayſprawiedliwieſzy, y ſamego Zbawiciela uſty ogłoszony. Jeżeli bowiem Duſza będzie w ciężkim grzechu znaydowała ſię, zawoła na nią
Chry-

Chryſtus głosem ſtraſzliwym: Idź precz odemnie przekłety: boś niegodzien, abyś ſtał w Oczach Moich; abyś był przypuſzczony do zażywania chwały moiej; idź precz w ogień wieczny, dokąd ciągnie cię grzechow twoich ciężar; do towarzyſtwa ſzatanów, którym ty raczej ſłużyłeś, a nie mnie; ta ieſt twoja czaſtka, którąś ty ſam ſobie obrał, teyże na wieki zażyway, y niech Krew Moja ſłuży na potępienie wieczne twoie, bo niechciałeś, aby ci ſłużyła na zbawienie. O Dekrecie ſtraſzliwy! y còż rzecze na ten czas Dnfza grzeſzna, kiedy uſłyszysz to? jako w ten czas będzie przeſtraſzona, iako roſpaczaiąca, kiedy nie będzie widziała żadnego od tego Sądu do innego odwołania y udania ſię mieyſca; kiedy będzie doſkonale widziała, iż ſwemi grzechami ſprawiedliwie na takowy Dekret zaſłużyła! ktòż to poiać potrafi, iako w ten czas zniepoiętą złoſcią y zajadłoſcią

ścią brzydzić się będzie owemi ro-
koszami, w których się tak ślepo ko-
chała? Jako straszne w oczach iey
pokażą się na ów czas grzechy, ktò-
re jey teraz tak miłe wydaiają się?
O jako szaleństwo swoje pozna, y
potępiać będzie, iż nie słuchała rady
śwego Spowiednika, Anioła Stroża,
y wewnętrznego Boskiego natchnienia?
iż dla nayniegodziwſzey uciechy,
opuszczała Dobro nieskończone, y
one zamieniała na nieskończone złe.

Przeciwnie Dusza, która Boga
śwego rozkazom była posłuszna.

Kiedy naypożądańszy ów usłyszy
Dekret, ktòrym Sędzia ią będzie
zapraszał do chwały wieczney, iako
ona cieszyć się będzie z swoiey wier-
ności, z swoiey pokuty, z swoiey ku
Bogu miłości? Czy to podobna
rzecz iest, mòwić będzie, ażeby te
lekkie prace moje, tak wielką nad-
grode odbierały? y to moje kròtkie
umartwienie, taką mi chwałę przy-
nosiło? y łzy moje łzczupłe, w takie
się

się wesele zamieniły? z tych dwóch w krótkce, którakolwiek tobie doftanie się czaſtka: ty zaś oto bynajmniey nietroſzczesz się? O ſzaleństwo nieſtychane! te prawdy znać y dla ſwiadectwa ſamego Boga onym wierzyć, y drugich uczyć, a tak nie uważnie żyć, iakbyś żadney o nich nie miał wiadomości: wiedzieć, iż żal na ten czas już nic nie pomoże, a pokutę na oſtatni odkładać koniec! wiedzieć, iż ſame miłofierne uczynki nas uczynić mogą błogoſławionymi y bogatymi, a iednakże czas trawić na pròżnowaniu, bałamuctwach, piniądze raczey chować, albo one na prożności, aniżeli na wſpomóże nie ubogich obracać! Podziękuy Bogu, który tobie czaſu udziela, poſtanów go łożyć na to jedynie, co tobie jedynie y nieſkończenie ieſt potrzebno: to ieſt, na zaſłużenie ſię na ſzczęśliwy ów w dzień oſtateczny Dekret. Proś Boga, aby naydrożſza Krew Jego, ſłużyła raczey teraz tobie

tobie na wypłacenie się z grzechów,
a nie na potępienie wieczne.

Punkt trzeci. Uważ *Wykonanie*
tego Dekretu. Skoro ten Dekret
straszliwy wypadnie, tak Dusza ze
wszystkich darów w raz огоłocona
zostanie, iako z skazanego na śmierć
największego Pana wszystko odzie-
raia; tak ze wszelkich swych ozdób
Dusza odarta zostanie, z wiary, z na-
dziei, z miłości; przetoż zostanie
bez żadney sprawiedliwości, bez ża-
dnej roztropności, bez żadnego me-
stwa, który zaś zostanie charakter,
albo znak nie zgłuszony Chrztu
y Kapłaństwa, ten ku większey po-
gardzie y naśmiewisku służyć będzie:
bo w przepaści oney piekielney sza-
tani y potępieńcy, a z właszcza nie
wierni, gorzey z onego naśmiewać
się y uragać będą: Tak tedy fromo-
tnie ze wszystkiego wyzuta, z stanu
swego zepchnięta, od Aniołów opu-
szczona, oddana będzie w katów
piekielnych ręce, którzy w tymże
mo-

momencie porwą onę do piekła głębokości, gdzie będzie musiała żyć zawsze w morzu wszelkiego utrapienia, w ognistym mieszkaniu, które sobie nędzna obrała. Jakaż tam będzie boleść? trwać w ognistym owym piecu, kiedy tak ciężko jest jedną jłkrę spadającą na ciało wytrzymać? O jakieyby nie czyniła pokuty każda z dużej owych nieszczęśliwych; aby mogła błąd swój poprawić? iakichby pogard nie przyjęła, iakichby uciech nie odrzekła się? Iakoby za największe szczęście sobie poczytała, znosić wszystkie Męczenników męki, na uwolnienie się od wiecznych y strasznych tych mąk piekielnych.

Teraz że tedy, kiedy daleko mnieysze rzeczy pomoc tobie mogą, do uwolnienia cię od tego wiecznego nieszczęścia, chwytaż się onych, zachoway Przykazania Pańskie, mężniey daway odpór wszystkim pokusom, nie pozwalay takiey pieśzczoty

piełszczyty ciała twemu, czyń obficy miłosierne uczynki, y staray się to uczynić bliźniemu, czego byś żądał, aby Bóg tobie uczynił. Sprawuy pilnie wżyskie doskonałe urzędy Kapłaństwa y Pasterstwa twoiego nad duszami. Masz teraz tedy czas, którego masz postanowić zacząć życie Chrześcianina y Kapłana godne; albowiem, jeśli teraz na tych Rekollekcyach nie urządzisz życia twego, y nie zaczniesz onego pobożnie, według stanu twego prowadzić, wiedzże, że daleko większe będą twoie grzechy, y Sąd cię ścisleyfzy, y kara za nie czeka sroższa. Wyznay tedy przed Bogiem y wżyskiemi Świętymi niesłychane twoie zuchwałstwo, iż żyłeś do tych czas, jak byś nigdy umierać nie miał, y na Sąd Boży stawać. Podziękuy nie skończoney łaskowości Sędziemu, iż ci dał czas do pokuty, y w Rany Zbawiciela, osobliwie do Serca Jezusowego uciekając się, prosz, aby nie do-

Aa puścił

puścił zginać duszy twoiey, którey odkupienie tak wiele go kosztowało. *Redemisti Crucem passus: tantus labor, non sit cassus.*

U W A G A

NA DZIEŃ TRZECI

O Mszy Świętey, iako ma Kapłan ją odprawować.

NA trzy części dzielić się mogą te rzeczy, które Kapłan przy Mszy Świętey zachować powinien: Do pierwszej należy to, co powinien czynić przede Mszą; do drugiej, co przy Mszy; do trzeciej, co po Mszy.

Co przed Mszą czynić potrzeba, nie do samey tylko duszy, ani samego ciała, ale y do duszy, y do ciała ściąga się. A nayprzód, co do duszy, należy: aby ona była od wszelkieg zmaży grzechu ciężkiego wolna. Zaden tak prosty Kapłan być nie może, aby nie wiedział, iż surowym prawem Kościelnym obowiązany

ści, staray się przydać ową czystość y świetność sercu twoiemu, którą wszyscy pobożni, przystępując do Stołu Pańskiego, przydawać z wyklis-
taray się; to jest, abyś od grzechów nawet powszednich serce miał czy-
ste; y pamiętay na to, że co niegdyś Świętemu Franciszkowi Serafickie-
mu Anioł pod figurą wody nayczysts-
zey w kryształowey Ampulce za-
wartey pokazał, mówiąc; iż taka
powinna być Kapłana do Ołtarza
przystępującego, duszy y ciała czy-
stość: że to do ciebie właśnie nale-
ży: y przetoż o taką sumnienia czy-
stość wszystkimi siłami twemi sta-
ray się, a im serce twe czystsze przy-
gotuiesz; tym też miłsze mieszkanie
w nim Jezusowi uczynisz: y obfi-
tszych łask Jego uczestnikiem przy
każdey Mszy Świętey staniesz się.
Zaiste wielkiego rzecz podziwienia
godna, iż tak wielu znayduie się Ka-
płanów, którzy prawie codzień do
Ołtarza przystępują, a rzadko bar-
dzo

dzo spowiadaia się. Czyż może nie nayduia w sobie zmaz, przynajmniej powzednich, w ktore nawet sprawiedliwy siedm razy według wyroku Chrystusa na dzien wpada; zaiste nie ta przyczyna; niezmierną drudzy co dzien liczbe grzechow popełniaia, y chociaż cali tym trądem straszliwym oblypani na duszy są, śmiało iednak przyimuią do niey Chrystusa, a to dla tego, iż nigdy wielkości ani szpetności grzechow powzednich nie przypatruia się; onych złości, ciężkości nie rozważaią, y za iedno nic sobie one ważą: Y przetoż pożytków należytych, ktore tak wielkie ten Sakrament w duszach czystych sprawuie, z codzienney prawie Mszy Świętey nie odnoszą, ale zawsze iednostayni, oziebli, leniwi, aż też do wielkich upadków za niegodne odprawowanie Mszy Świętey przychodzą, y zasługuią na tę karę Boską. *Quia nec tepidus nec frigidus es, incipiam te evomere ex ore meo.* Do-

Doktor Anielski, Święty Tomasz wyciąga, aby serce Kapłańskie podobne było do Prześcieradła naczystszego, na którym ukryte pod znakami Chlebowemi Ciało Chrystusowe składa się; iako bowiem Prześcieradło, aby czyste było, trzeba najprzód w wodzie myć, trzeba potem rękoma wycierać, nakoniec trzeba na słońcu suszyć; tak mówi ten Anielski Doktor, aby Kapłan godnie mógł składać Chrystusa w sercu swym, trzeba, aby rzewnemi pokutą świętą łzami one najpierw ze wszystkich grzechowych brudów zmył. *Powtóre*: aby z wierzchnym umartwieniem one starł, y zmiekczył. *Potrzebie*, aby gorącej miłości ku Bogu płomieniem one wysuszył, y cokolwiek jest cielesney wilgoci tym ogniem oczyścił.

Jakiey czci wyciągał Chrystus Ciało swojemu, jasnie pokazał; kiedy one, nie tylko w Prześcieradło czyste uwinione mieć chciał, ale też
w Grobie

w Grobie nowym, żadnego trupa
 złożeniem nie zeszpeconym zło-
 żone mieć żądał. Tego spo-
 sobu niech używa Kapłan na Ołta-
 rzu Ciało Cgrystułowe piastuiący,
 niech wszystko u niego będzie nay-
 czystsze, wszelka zmaza, niech bę-
 dzie oddalona; niech drogiemi Bał-
 samami cnot Świętych one nama-
 szcza, gorącemi modlitwami niech
 wonne swe Ofiary czyni. Niech
 pierwey zmowione będą Pacierze
 Kanoniczne, *Matutinum y Laudes*,
 potym niech pięć Psalmów z przy-
 łączonemi do nich Modlitwami, któ-
 re się w Mszale przede Mszą kładą,
 nabożnie zmówi: Niech Akty nay-
 gorętsze wzbudzi wiary żywey o
 przytomności Boga w Sakramencie.
 Nadziei, którą żądać ma, y spodzie-
 wać się hoyności Boskiej skutków
 dostąpić. Pokory, którą nayniego-
 dniejszy uznawać siebie ma, aby
 nieskończonego Majestatu Boga
 mógł przyiąć do serca swego. Mi-
 łości,

łości, którą wzajemney miłości Af-
fektami nieskończoną miłość Chry-
stusową, dla której y samego siebie
całego na pożytek nasz oddaie, nad-
gradzać ma.

Nie trzeba też zapominać Modli-
tewek owych odmawiania, które
przy kładzeniu Szat do Ołtarza
przystępującemu Kapłanowi prze-
pisane są. Z uwagą y nabożeń-
stwem te Modlitwy mówione, służą
świątobliwym Kapłanom, iakoby
drewka iakie do rozżarzenia miło-
ści Boskiej, y gorącości ducha w ser-
cu swym. Ponieważ Bóg, iako mó-
wi Dawid: *In sole posuit Deus ta-
bernaculum suum.* Mieszkanie
swoie Bóg zakłada w Duszy czystey
y świetney cnotami, a osobliwie
miłością, iako Słońce gorejącey.

Wzbudzać trzeba też wszelką
żadzę y pragnienie tego Chleba.
Ponieważ, kiedy kto do Stołu przy-
stępuje z dobrym apetytem, ina-
czno potrawy je, y w posiłek ciała
swego

swego obraca; tak kto z wielką żądzą do Ołtarza przyśępuje, y z smakiem wielkim y ukontentowaniem ten pokarm przyjmuie, wielki bardzo posiłek y wzmocnienie duszy swoiey przynosi; Y iako MARYA Panna w swym pieniu mówi. *Efurientes implevit bonis*. Napęlnia Chrystus tych dobrami wielkimi, którzy przyśępują z żądzą y pragnieniem do pożywania Ciała y Krwie Jego. Jakie zaś, co do Ciała, ma być przygotowanie. Wiadomo nayprzód, iż post od północy ma być ścisły zachowany; o! iako wielu Kapłanów w tym wykracza, iż częstokroć do samey dwunastej, według swego zegarka omylnego, używanie napojów przeciagają. A jeszcze gorzej, kiedy się gorącemi trunkami zalewają. O iakież to może być Młzy Świętej nabożne odprawienie! kiedy cali napoiem obciążeni, ieszcze nie strawiwszy wczorayszego Wina, głowę zaćmioną mając, y pełną humorów,

przy-

przystępuią do Ołtarza. Co za dziw, iż takowym Kapłanom pokarm ten Niebieski, który jest żywotem święta; y najskuteczniejszy lekarstwem na wszystkie choroby duszy, nie tylko żadnego pożytku nie przynosi, ale owszem w truciznę y śmierć obraca się, kiedy z tak niegodnym przygotowaniem do niego przystępują. *Qui indigne manducat, iudicium sibi manducat.*

Potrzeba też; aby Kapłan twarz, y ręce, y szaty wszystkie, a osobliwie do Młzy y Ołtarza służące, miał czyste, y iak nayochoźniejszy. Jeżeli albowiem Królowie ziemscy tak się brzydzą, jeśliby kto z zwałanemi rękoma y szatami przystąpił do ich stołu, y otakie przy stołach swych we wszystkich starał się ochodostwo. O jakoż nam Kapłanom przystępującym do Stołu naysiębniejszego, naystraszliwszego, y Wszechmocnego Króla nad Królmi, Boga, należy o naywiększą z wierzchną nawet starać

rać się czystość y ochędoſtwo. *Nē-
que enim homini, ſed DEO prapa-
ratur habitatio.* (Paralip:Ca: 29)

Przy ſamey Mszy Świętey, aby na-
leżycie była odprawiona, te należy
zachować rzeczy, które Boſkim y
Koſcielnym Prawem przykazane ſą:
Boſkie Prawa należą do materyi,
formy, intencyi, konſekracyi pod
oſobami chleba y wina; y przetoż
nie zachować onych, grzechem cięż-
ſzym zawsze ieſt, trzeba więc pilnie
uważyć, iakie hoſtye, y wino bywa
do Ołtarza od Kapłana używane.
Jeżeli hoſtye nie z podłey bardzo mą-
ki ſą pieczone, wino czy nie bardzo
kwaśne; ſkępſtwo wielkie Kapłanów
niektórych ieſt, którzy, kiedy u ſto-
łu ſmaczne kąski ziaść, y wino do-
bre aż do zbytku pić zwykli, o ho-
ſtyo y wino należyte do Kościoła
nie ſtaraią się. Bardzo się w tym
należy poprawić, jeſlibyś wykraczał,
a od tąd z naybielſzey mąki hoſtye,
y wino dobre, aby zawsze było do
Ołta-

Ołtarza podawane, starać się ma sz nayspilniey. Forma też, albo słowa konsekracyi z uwagą y wyraźnie mają być wymawiane. Intencya nie dla zysku podłego, albo też z potrzeby, iż Parafianie Mszy Świętey czekaia, ma być odprawowana, ale dla samey Chwały Boga, dla zadośćuczynienia za grzechy własne, y całego świata, na dziek czynienie Bogu za wszystkie łaski Jego y dobrodzieystwa wyświadczone, na uproszenie sobie y wszystkim zmarłym pomocy, Mszą Kapłan ma ofiarować. Wczym pilnie porachować się potrzeba, a jeślibyś w tym wykraczał, opłakuy występki swe, y poprawuy.

Kościelne Prawo, albo *Rubrum*, luboć pod ciężkim grzechem do cereimonij y obrzędów przy Mszy Świętey zachowania we wszystkich nie obowięzuie; opuszczenie iednak onych częste z obrażeniem wiernych Mszy słuchaiących, albo też z pogardą złączone, grzechem ciężkim iest.

ieſt. Ty z tych liczby Kapłanów ſtaray ſię być, ktòrzy z naywiększą pilnością, naymnieyſze ceremonie, y obrządy przy Mſzy Świętey zachowuią; czy to co do mieyſca należy, gdzie ma być odprawowana, czy do czaſu, ktòrego; czy do Ołtarza, na ktòrym; czy do Świętych ſzat, w ktòrych należy Mſzą ofiarować; czy do ſłużącego przy Mſzy, czy do Mſzy rodzaju, która ma być odprawowana, wſzytko naywierniey zachoway.

Aby Mſza Święta ze wſzytkim doſkonale była odprawiona, należy to ieſzcze do niey pilnie zachować. *Nayprzód.* Aby co należy w niey czytać głoſno, to było czytano wyraźnie y podnieſionym wyżej nieco głoſem: co zaś po cichu; to cichym głoſem było mówiono. Nie tak ie-dnak głoſno ma czytać Kapłan, aże-by drugim Mſzą Świętą odprawuiącym Kapłanom był przekoſką.

Powtóre.

Powtórę. Trzeba, aby była, ani bardzo długo, ani bardzo prętko odprawowana: iedni Kapłani długo bardzo Mszą Świętą przeciągaia, z uprzykrzeniem słuchaiących; lecz takowych mniefza iest liczba: nie równie więcey takich iest, co prętko odprawuią: a nie tylko sobie tego za grzech nie maią, ale owszem za zřeczność, iż tak prętko uwinąć się u Ołtarza mogą: a nie zważaią tego, iak wiele błędów przy kaźdey Mszy Świętey popełniaia. Msza prętko bardzo, nigdy bez grzechu przynajmniej powfzedniego odprawowana być nie może. Skwapliwie bowiem odprawuiąc, nie wymawiaia się w nich słowa wyraźnie, y z należytą uczciwością, ale opuszczaią się w nich sylaby, albo też y całe słowa myśla tylo bywaią wspomniane. Toż samomówić y o ceremoniach, te wfzytkie prętko, y bez żadnego nabożeńftwa y uczciwości odbywane bywaią, albo opuszczane. Krzyże nie wyra-

wyraźnie kładą się, przykłękania iak na Komedyi bez żadney uczciwości, skwapliwie, zobrażeniem nawet słuchających czynią się. Obracania się do ludu także prętko, y na iedney (iak mówimy nodze) z wielkim nie uszanowaniem dzieią się, oczyma na wszystkie strony dwornie strzelając. Wystrzegać się więc bardzo takowey prętkości potrzeba. Ponieważ, jeśli by kto dla skwapliwości opuszczał, albo słowa, albo ceremonie ze wzgorzeniem słuchających, prętko, bez uszanowania odprawował, grzechu ciężkiego staie się winnym, y chybaby go, albo nie ostrożność, albo nie wiadomość, albo rzeczy małość od onego wymawiała. Mśza więc mało co krócey nad pół godziny skracać się nie ma, ani też dłużej nad puł godziny przeciągać się. Przeciągać ci zwykli, co długie intencye, modlitwy myślą czynią: powtarzają słowa, y inne iakie nad przepisy Rubryki, czynią jestą, y w zdycha-

w zdychania, Modlitwy prywatne, y takowe ich nabożeństwo nie iest Bogu miłe, kiedy one nad przepisy Kościelne z swoiey woli przydaia; y częstokroć tak w nim uporczywi są, iż y od starszych, albo przyiaciół upomnieni, słuchać ich niechcą, ale uporczywie przy swym nabożeństwie trwają, nie pamiętając na to, iako Bóg wyrzuca żydom na oczy, iż nie miłe ich były posty, dla tego, że one z swoiey woli uporczywie stanoili. *In jejunijs enim vestras voluntas vestra invenitur.* (*Isaia 58. v. 3.*) Y że Ofiary Saulowe, przeciw rozkazowi Bożemu czynione, nie były przyjemne, y rzekł Bóg do niego przez Samuela. *Melior est obedientia, quam victima.* (*1. Reg. C. 11. v. 22*).

Do trzecie. Trzeba, aby Msza odprawiana była z gorącością ducha, wielką skromnością, y nabożeństwem. Tey gorącości ducha nabywać potrzeba, przez rozmyślanie rzeczy
Niebie-

Niebieskich, ośobliwie tey straszney Ofiary. *Komu ona, od kogo, y dla czego* bywa ofiarowana. Przez czytanie pilne Książ Duchownych. Przez zebranie myśli, y strzeżenie się wylania się na zabawy światowe, y z bytnie troski, około doczesnych rzeczy. Dla tego Kapłanów tak wielu bez nabożeństwa, bez uwagi, bez pożytku żadnego Mszą Świętą odprawują: że nie rozważają przez Medytacye rzeczy Niebieskich, a ośobliwie wielkości, zacności, y świętości tey Tajemnicy straszney Ofiary, że Książ Duchownych nie czytają, że cali się na rzeczy doczesne wylewają. Jeśli więc Kapłanie pragniesz od tąd Msze Święte z wielką chwałą Boską, y twoim pożytkiem odprawować, co dziennie przed Mszą, Medytacją odpraw, Książki Duchowne czytaj, y myśli miewy zebrane w Bogu, uczaiąc onych gospodarstwu y staraniom doczesnym, a nie całego siebie im oddając.

Nakoniec, po odprawioney Mszy Świętęy, tyło przynaymniey odkładay czasu na dziękczynienie, y uczczenie w sercu swym Boga, ile świeccy ludzie pobożni oddawać zwykli: ktòrzy przez długi czas po Komunii Świętęy bawić się w Kościele zwykli, wzbudzaiąc naygorętsze wiary, nadziei, dziękczynienia, y ofiarowania się Bogu Akty, y inne dłuższe odprawiają Modlitwy. Ty naśladuy ich, Kapłanie, ktòry we wszystkim przykładem przyświecać powinienes ludowi; a przynaymniey przez kwadrans godziny po Mszy Świętęy zabaw się w Kościele; dziękując Bogu, iż cię do Stołu swego przypuścić raczył: proś o przebaczenie wszystkich niedoskonałości od ciebie popełnionych; proś gorąco, aby rozum twoy Niebieskim światłem do poznania, co prawdziwym dobrem iest, oświecił: wołaj twoię do otrzymania onego zapalił, aby przemagaiącey w tobie namietności

mocy

mocy ukrocił: aby cię wszystkimi temi napełnił łaskami, y darami, które być tobie naysposobniejszą widzi: Nakoniec staray się, abyś cały dzień na pobożnych y stanowi twemu przyzwoitych przepędził zabawach. Czytając Książki Duchowne, Kazania, lub Nauki zbierając, często przez Akty Strzeliste, myśli swe do Boga podnosząc. Dziękczynienie albowiem po Mszy Świętej należyte odprawione, iest wielkim przysposobieniem się do odprawienia dobrze dalszych Mszy Świętych; y z onych pożytkowania: Jako przeciwnie, opuszczone należyte po Mszy Świętej dziękczynienie, iest pierwszą przyczyną niegodnego w dalszym czasie przystąpienia y pożytków należytych z niey nieodniesienia. Uważay to wszystko pilnie, a co złego w sobie postrzeżesz, to popraw, co zaś dobrego, staray się to wypełnić.

LEKCYA

NA DZIEŃ TRZECI PO OBIEDZIE
o *Nayświętŝzey Ofierze Mŝzy
Świętey.*

Wielka ieŝt Kapłańska godnoŝć:
to albowiem im ieŝt dano, co
Aniołom nie ieŝt pozwolono; oni al-
bowiem w owey, którą ŝprawuia
ofierze, poŝyłaia Panu BOGU Ho-
ŝtya, ofiaruia całopalenie, y Chry-
ŝtuŝa JEZUSA między Bogiem, y
Ludźmi poŝrzednikiem w codzien-
ney Mŝzy ŝtanowia; ale biada tym!
ktòrzy kiedy za drugich Majeŝtat
Boŝki blagaia, ŝamym ŝobie przez
niegodne tey Tajemnicy ŝprawowa-
nie ŝkarbia gniew Boży, y wŝzech-
mocnego Pana do zemŝty pobudza-
ia. (*Lib: 4.*) Są ŝłowa Tomaŝza à
Kępis. Abyŝmy tedy przez codzien-
ne Nayŝwiętŝŝze ofiary naŝŝe Kapłań-
ŝkie, nie gniew Boży, ale nayobŝitŝŝe
pożytki na duŝŝe naŝŝe ŝprowadzali,
y ŝaŝk

y łask Boskich największych uczestnikami stawali się. Naypierwey przełożemy sobie, iakich mamy niegodziwości, przy tey Najsświętszey Ofierze polpolitszych, wystrzegać się. Potym, iakie mamy do godnego tey Ofiary sprawowania przydawać cnoty.

Trzy są polpolitsze nieprzystoyności, które się przy Mszy Świętey przytrafiaią. Pierwsza, Mszę odprawować, *prętko y skwapliwie*. Druga, odprawować, *ze zwyczaju*. Trzecia, odprawować, *co y do wymówienia, naystraszniejsza, sumnienie mając grzechem ciężkim obciążone*. Niemal takich znayduie się Kapłanów, którzy za cnotę, y chwałę sobie iakaś mają, iż prętko Mszę odprawują. Był przytomny razu iednego wielkiey doskonałości y świątobliwości Mąż Jan Awila Kapłan Swiecki, kiedy Ksiądz ieden skwapliwie, y bez uszanowania Mszę odprawował, y nie mogąc znieść tak

tak niegodnego z Chrystusem pod znakami Chleba utajonym obchodzenia się, wstał, y niby dla poprawienia świecy na lichtarzu stojącej, przybliżywszy się do owego Kapłana, cichemi, ale ognistemi zawołał słowy. *Obchoć się z nim uczciwie, bo jest Oyca Szlachetnego Syn, y Szlachetney Matki.* Krótka, ale mocna ta przestroga, tyle ważyła u Kapłana, iż bojaźnią wielką, y wstydem przerażony, wraz po Mszy zakończoney upadł do nóg Męża Świętego, y obrał go sobie za Spowiednika, y wodza do życia lepszego. Pokazuje się ztąd przyczyna, dla której Syn Boży przy Mszach Świętych takie nie uszanowanie odbiera, a to jest, iż albo nie znamy, albo nie uważamy kto on jest? Zaiście, gdy by Msza Święta, samym tylo jakimści zmyślonym śmierci Chrystofowej była widowiskiem, czyż dobrzeby udawana była z taką grubiańską, y nie uważną pretkością. Widzie-

Widziemy iako na Tragedyach smutne iakie Mężów wielkich przypadki, z wielką słów powagą, z wielkim wyrażeniem, z płaczem, y jęczeniem opowiadane ludziom bywają. Lecz ponieważ Msza Święta, nie iakimści z myślonym śmierci, y Męki Chrystusa Pana iest widowiskiem, ale żywym, istotnym owej Tragedyi, nad którą na świecie strasliwsza nigdy niepowstała na Górze Kalwaryjskiej odprawionej, odkupienia ludzkiego wyrażeniem. Jakążże iest z niewagą, y nie uszanowaniem chwytac onę, y bez nabożeństwa, bez uwagi żadney odprawować.

Ani tu ważyć co może owa wymówka, którą pretko odprawuiący Mszą Kapłani dawać zwykli, iż dla tego chwytają Mszą przedzey odprawic, że ludzie słuchający tęsknią sobie, y szemrzą, jeśli dłużej Msza się odprawuie. Tęsknota ta słuchających zaiste powinaby mieć była iakowys wzgląd y uwagę, w pierwszych

wszystch onych czasach Kościoła Świętego, kiedy Msze daleko dłuższe były, a przecież Augustyn Święty wytrzymać tego nie mógł, aby się ciężko na to nie uskarżał, y tęskności takowey, iako rozumowi przeciwney, w ludziach onego czasu nie ganił. *Dum veniunt ad Ecclesiam, non sunt devoti ad laudes DEI, sed cogunt Præsbyterum, ut abbreviet Missam, & ad eorum libitum cantet.* (Serm: 225, De Temp:) Słowa są Doktora Świętego, o iakożby daleko sprawiedliwiey uskarżał się ten Święty na tęskność w słuchaniu Mszy naszego wieku Ludzi; kiedy Msza iest znacznie bardzo skrócona. Bo Grzegorz Święty Papież, zamiały Psalmów, które się całe na początku Mszy śpiewały, wiersz tylko ieden początkowy zostawił. Któż tego znać nie musi, iako nie słusznie, y nie sprawiedliwie lud domaga się tego, aby sprawa Religii nayprze-
 dnieysza, iaką iest bez krwawa Ofi-

ra,

ra, z taką odprawowana była skwalnością, iż zamiast tego, co by Bogu miała największa cześć być oddawana z oney, ztąd pośmiewisko, y pogarda wielka była czyniona.

Długość dwoiaka Mszy Świętey nazwać się może; iedna wewnętrzna, ktorey sama istota Mszy Świętey wyciąga, aby słowa wyraźnie mówione były, aby ceremonie wszystkie, które Kościół Święty przepisał, z wielką uwagą, y nabożeństwem odprawowane były: Druga długość zewnętrzna, którą kto sam przydaje z własnego swego nabożeństwa; takiey długości przydawania, (ile tylo być może) wystrzegać się potrzeba, abyśmy, gdy własnemu nabożeństwu dogodzić chcemy, drugim do tęskności y szemrania okazji nie dawali. Lecz pierwsza ona długość bez grzechu opuszczona być nie może? Cóż z tego, że ludzie nie kontenci? nie słuźnie nie kontenci! Czyż Królewskie, y Pańskie

skie obiady skracają się dla tego, y odprawiają się nie porządnie y skwapliwie, iż do stołu służący ludzie dłużej z niewygoda swoją stać muszą. Niech kto iak chce sobie pochlebiecie, lecz na Sądzie Pana BOGA, jeśli ściśły rachunek zdać musim z każdego słowa próżnego, iako nas Chrystus Pan naucza, iakoż daleko bardziej z każdego nieuważnie wymowienia słowa przy tej Świętej Ofierze, z każdego klęknięcia, żegnania, y innych ceremonij bez uwagi, bez nabożeństwa, prętko y z przytomnych nawet wzgorzeniem odprawionych, nie równie ściślejszy będzie wyciągany rachunek.

Wielkie albowiem zgorzienie ztąd wszyscy słuchający Mszy odnoszą, kiedy widzą, iż Kapłan przy tej Najswiętszej Ofierze, iakoby przy iakiej światowej Komedyi uwiia się. Myślą sobie, że ten Kapłan inaczej musi całe wierzyć, a inaczej sprawuje się, kiedy wierząc, że Bogu
Ofiarę

Ofiarę ze Krwie y męki JEZUSA czyni, a tak bez żadnego uszanowania, po szyderku onę odprawuie; albo też sądzą, że wiarę musi mieć bardzo słabą, albo żadney niema, kiedy tak z Bogiem y Zbawicielem swoim JEZUSEM obchodzi się. A tak y sami bardzo w wierze słabieją, y uszanowania Najsświętszym ofiarom żadnego, albo bardzo małe powierchownie, tylko dla oka ludzkiego, czynią. Oiażże się nam Kapłanom lękać potrzeba, abyśmy za same Mszy Święte takowe odprawowanie, na wieczne potępienie nie zasłużyli, y nie spełnił się na nas ten wyrok Bożki. *Maledictus, qui facit opus DEI fraudulentem.* (Jerem: 48).

Myślmy sobie, iakoby ieden tylko był na świecie Kapłan, któremu by potrzeba było codziennie ofiarować dla tych czterech końców, na które ustanowiona jest Msza Święta. *Nayprzód*. Dla oddania Panu BOGU czci, imieniem całego rodzaju ludzkiego,

dzkiego w BOGA wierzącego. *Po wtóre:* Dla oddania dziek należitych BOGU za dobrodzieystwa w liczbie niezliczone, w wielkości swej nie pojęte, któremi nas ustawicznie obdarza, y które nam na potym obiecuie. *Po trzecie:* Dla zadosyć uczynienia za niezliczone krzywdy, które po wyświadczonych nam tylu Dobrodzieystwach, od nas odbiera. *Po czwarte:* Dla uproszenuia, nakoniec z Nieba obfitych łask, y błogosławieństw, za miały przekleństwa y piorunów, na które my grzechami naszymi zaśluzyliśmy. Myślmy tedy sobie, gdyby ten ieden tylko będący na świecie Kapłan, a oto y ten z takim grubiańskim nieuszanowaniem, z jakim teraz wielu Kapłanów ofiaruie, Mszę Świętą odprawował, czyż bez wstydu, y zuchwały takowy Kapłan pośrednikiem, albo Oycem ludzkiego Narodu, a nie raczej nieprzyjacielem do gniewu Boga pobudzającym, zwanym by był?

Teraz

Teraz zaś, kiedy Bóg tak wielóm tego urzędu pozwolił, czyż powinien być kontent, aby tak nie po ludzku, tak zelżywie był traktowany, y taką za Dobrodzieystwa swoie nadgrode odbierał. Wielość tych, którym się Dobrodzieystwa udzielaia, nic onych nie umniejsza; ani mniejszey, ale owszem większey wyciąga wdzięczności. Każdy tedy Kapłan, aby tę prawdę tak iasną, tak pożyteczną w serca wraził swoich owieczek, tak się ma sprawować, kiedy do Ołtarza przystępuje, iakoby tylo sam ieden był na świecie postanowiony dla ofiary czynienia Naywyższemu Bogu, na miejscu, y imieniem całego świata ludzi.

Druża nieuczciwość, mało co od pierwszej różna: iest: *Odprawować Mszę ze zwyczaju*: co toż samo iest, iakby bez żadnego przygotowania, bez dziek uczynienia po odprawionej Mszy Świętej. Pierwsze Mize świeżo po wyświęceniu się, od Kapła-

płanów, nie bez iakowegoś odprawu-
ią się Nabożeństwa. Lecz potym
tak nieznacznie powszednieią, iż
uważaiąc iako bez żadnego Nabo-
żeństwa, bez żadnego przygotowa-
nia do Misy Świętey przystępuią,
że żadna, albo bardzo mała iest u
takich różnica, przystępować do sto-
łu tego Niebieskiego, iako y do sto-
łu prostego. Y przetoż wielu nay-
duie się Kapłanów, którzy przystę-
pując do stołu tego Niebieskiego, y
codziennie pożywaiąc Chleba Aniel-
skiego, bynajmniey lepszemi się nie
staia, y skutków tego Sakramentu
na sobie nie pokazuią, ale takimi
ludźmi, ba owszem daleko gorzemi,
iako Ludzie świeccy są, którzy raz
tylko do Roku, tego Sakramentu
używaią. Przypomnijmy sobie tylo,
y pilniey uważmy, czyż wielu z nas
niedaleko lepiey gotowaliśmy się do
Komunii po świecku będąc, aniże-
li teraz, zostawszy Kapłanami. Cóż
tego za przyczyna, iż teraz bliżey
do

do Boga przyſtępując, nie bårdziej
go ſzanującemi, y bojącemi ſię je-
ſteśmy. Straſzliwy Bóg wſzytkim
mówi Piſmo Święte, ale naybårdziej
tym, ktòrzy go naybliższemi ſą.
*Terribilis ſuper omnes, qui in cir-
cuitu ejus ſunt. (Pſal: 88. v. 8).*
O to ta przyczyna, iż zoſtawſzy na
tak wyſoki urząd Kapłanſki wywyż-
ſzonemi, rozumiemy, iakoby nam
na tey godności zoſtającym, już
wolno było przyimować Boga do
ſerca naſzego bez żadney uczciwo-
ści okazania. Chociaż ta godność
nie tylko nie powinaby co w nas
umnieyſzać z naywiększego uſza-
nowania, ale owſzem daleko więcey
onego pomnażać: Ponieważ nie tyl-
ko do ſerca naſzego przyimuemy
BOGA, kiedy ſię tym Anielskim
Chlebem poſilamy, ale też ſłowami
naſzemi onego z Nieba ſprowadza-
my, y ſprowadzonego, iako oſiarę
nayzacnieyſzą Oycu Przedwieczne-
mu oſiaruemy. Zaiſte, jeſli zuchwal-
ſtwem

stwem jest wielkim przystępować do modlenia się BOGU bez przygotowania, ponieważ to jest iakowymści (iako Piśmo Święte mówi) Pana BOGA kufzeniem. *Ante Orationem prapara animam tuam, & noli esse, quosi homo, qui tentat DEUM.* (Eccle: 18. v. 23). Jakoż tedy będzie zuchwałością przystępować do ofiarowania Baranka bez zmazy, y onym się codziennie karmić, a żadnego do tego nie czynić przygotowania. Kto nie przygotowałszy się pierwey, modlić się chce, Piśmo go święte mieni, iakoby kusił Boga, dla tego, iż nie położył z swey strony takowych cnot, któreby mogły ziednać miłosierdzie Boskie, aby modlitwa jego była przyięta y wysłuchana. Jakoż tedy można trzymać, iż dość jest przygotowania do Najsświętszey Ofiary ofiarowania, wolne mieć sumnienie od grzechu ciężkiego. Przygotowanie takie jest dalekie, lecz tu potrzeba bliskie-

ba bliskiego, które na Aktach wiary, nadziei, y miłości Pana BOGA, wstydu, żalu, bojaźni y pokory zawisło. A zawisło nie na Aktach tych słowami samemi mówionych, ale na sercu, rzeczą samą w zbudzonych, y zostających. Bogata iaka Pani, luboć codziennie pięknie się stroi, lecz nierównie bogatsze na się kładzie szaty, gdy na godowy iaki bywa, zaproszona Bankiet, więcej przydaie pereł, y innych ozdób. Toż samo y Dufza, która żywą tych Tajemnic wiarą wzruszona, do onych przyśępuje, nie kontentnie się codziennym cnot przybraniem. ale idąc na te Oblubienica Niebieskiego Gody, wytworniej się w one przybiera, y zdobi, *Venerunt nuptiae agni, & uxor ejus præparavit se.* (*Apolip: 19. v. 7.*) aby się oczom Bożkim mogła lepiej przypodobać. Lecz iako o bogatym serca swojego w cnoty przybraniu ten myśleć może Kapłan? który (czego Boże

uchoway) dla zysku doczesnego, albo też dla tego, żeby ludzkich uni-
 knął języków, jeśli by często Mszy
 Świętey nie odprawował, przystę-
 puie nierad, y nie iako przymuszony
 do Ołtarza? iakie tam może być
 przygotowanie, iakie Mszy Świętey
 odprawowanie, iakie pożytków z o-
 ney zebranie? O to takowi, nie ży-
 cie wieczne, które godnie przystę-
 pującym do tego stołu przyobiecał
 Pan JEZUS, *Lui manducat me-
 am carnem, & bibit meum sangui-
 nem, habet vitam aeternam.* Ale
 przeciwnie, iako Paweł Święty na-
 ucza, niegodnie przystępując, staia-
 się sądu Boskiego, y kar godnemi, y
 tak ciężko BOGA gniewaia, iakoby
 Krew Jego znowu przelewali, y Cia-
 ło Jego szarpali. *Lui indignè man-
 ducat, iudicium sibi manducat: re-
 us erit corporis, & sanguinis Do-
 minici.* (1. Corint. Cap: 29). A
 cóż mówić, (broń Boże) znalazł by
 się tak złośliwy Kapłan, który by
 grze-

grzechem ciężkim obciążone mając sumnienie, wazył się tę Nayświętszą Ofiarę sprawować, y do serca swego grzechem splugawionego, gorzey niż do naybrzydlivszey kloaki, Chrystusa Pana wrzucać. O iakoby taki Kapłan krzywdę czynił JEZUSOWI! a zgubę Duszy swoiey, y cōdziennie kary na się Boskie, y lud cały sprowadzał! Ażebyśmy tedy przez cōdziennie Ofiar Nayświętszych sprawowanie, nie kary na się tak ciężkie Boskie sprowadzali, ale nayobfitszych łask Jego stali się uczesnikami, y dary na się wszelkie Niebieskie ściągneli. Nayprzōd mamy iak nayczystsze od grzechu ciężkiego zachować sumnienie, y gotowemi być raczey życie, y wszystko, co mamy, utracić, a niżli byśmy mieli Pana BOGA ciężkim grzechem obrazić. Takowe prawdziwe przedsięwzięcie, rzeczą samą każdy powinien mieć Chrześcianin, aby raczey gotów był na tysiąc śmierci, a niżliby miał Pa-

na BOGA ciężkim grzechem obra-
zić; o iakoż daleko bardziey Kapłan
mieć takowe przedsięwzięcie powi-
nien, który codziennie do serca swo-
go Chrystusa przyjmuie. A nie tyl-
ko od ciężkiego grzechu serce swo-
ie powinien mieć czyste, ale nawet
y od powzedniego. Bo luboć dla
powzednich grzechów, y innych
defektów y niedoskonałości, które
nie są grzechem śmiertelnym, czło-
wiek wrzeczy samey, tego Nay-
świętzego SAKRAMENTU łaski nie
traci, ale łaski Bożey pomnożenie
(iako nauczaia Teologowie) bierze;
traci iednak obfity ów łask, cnot, y
innych wielkich darów pożytek,
który w czystych y pobożnych Du-
szach sprawować zwykł ten Nay-
świętzy SAKRAMENT. Luboć albo-
wiem grzechy powzednie, miłości
ze wszystkim nie wydzieraią, gorą-
cość iednak przytłumiaia, y nabo-
żeństwo umnieyszaia, które naywię-
kzym jest przyspůsobieniem się, co
do

do tego Sakramentu przynależy. Jeżeli tedy uczestnikami wielkich pożytków być pragniemy, których doznawać zwykli ci, którzy godnie, y z wielkim przygotowaniem się do tego Sakramentu przystępują, potrzeba nam koniecznie być, nie tylko od śmiertelnych, ale nawet y od powszednich grzechów wolnemi. Dla tego y sam Pan JEZUS takiego w nas przygotowania się, umyciem onym Nòg Uczniów swoich, (które przed rozdaniem Ciała swego, na ostatniey wieczerzy uczynił) nauczył: aby nas upewnił, iako mówi Bernard Święty (*Serm: de Cæna Dom:*) o czystości, z iaką do tego Najswiętszego SAKRAMENTU przystępować mamy, nie tylko od ciężkich grzechów, ale nawet y od powszednich, które iako proch do nóg naszych przysławać zwykły.

Święty Dionizy Areopagita mówi; Pan JEZUS, nie tylko od powszednich grzechów, ale nawet y od innych

nych niedoskonałości oczyszczenia się, tym przykładem swoim od nas wyciąga. *Exigit extremam munditiam*. Mówi ten Święty: y na utwierdzenie tego, przywodzi owę Świętą Ceremonią, ktòrey Kościół przy Mszy Świętey używa, kiedy Kapłan ostatki palców uwywa, nim tę Nayświętszą Ofiarę ofiaruie, y obłzernie roztrząsa, iż nie całe ręce, ale ostatki tyło palców umywa, aby się ztąd pokazało, iż nie tylko od ciężkich, ale nawet od mniejszych defektów, y niedoskonałości wolnemi, y czystemi być powinniśmy. Jeżeli bowiem Nabuchodonozor rozkazał, aby Pachołeta wybrani byli, iako Piśmo mówi: *In quibus nulla macula esset*: To iest, żadney na sobie flakzy nie mający, piękni y ozdobni, którzy pokarmami stołu iego karmieni być mieli. Jakoż daleko bardziey nam do tego stołu Niebieskiego Kròla przystępować z większą czystością, y ozdobą przy-

przynależy. Ponieważ Anielski Chleb
pożywamy, Anielskiey też nam na-
leży używać czystości. Tey czysto-
ści sumnienia nabywać nam należy,
przez częstą spowiedź. A zatym
obfzerniey nie co o Spowiedzi, która
naylepiey oczyszcza od grzechów
do godnego Nayświętszych Ofiar
sprawowania. A potym o innych
także sposobach, iak się do Mszy go-
tować mamy, pomówiemy.

O Spowiedzi.

TRoiakim sposobem my ludzie Pa-
na BOGA obrażamy, to iest my-
ślą, mową, y uczynkiem; troiakim
też sposobem, gdy się nawracamy
do BOGA sprawiedliwości iego
nadgradzać powinniśmy: Myślą, żal
w sercu naszym iak naywiększy ma-
iąc; mową, grzechy szczerze wy-
znaiąc; uczynkiem, nadgradzaiąc
krzywdy Bogu poczynione, dobremi
uczynkami.

Trudna iest rzecz grzechy poznać
wszystkie, ponieważ, iako Matki ku
dzie-

dzieciom, tak my bardziey ku fa-
mym sobie zaślepieni miłością nie-
porządną, nie łatwo, co złego, może-
my widzieć do siebie. Trzeba nam
tedy wielkiey łaski Pana BOGA, aby
oświecił ciemności nasze, y dał po-
znać grzechy nasze, o którą y nay-
więkſi Święci wielce profili, obawia-
jąc się, aby za ſkryte grzechy wie-
cznie Duszy ſwey nie utracili. Prze-
toż z Dawidem powinniſmy do Bo-
GA wielką pokorą, y gorącością
wołać. *Ab occultis meis munda*
me, & ab alienis parce ſervo tuo.
(*Pſal: 20.*) Lecz nie dość modli-
twy, trzeba nam przed każdą ſpo-
wiedzią pilnie w ſkrytoſci ſumnienia
naszego wglądać, czy nie ma tam
iakiey obrzydliwoſci ukrytey? Oſo-
bliwie zaś to na Rekollekcyach czy-
nić mamy, ponieważ po to na nie
zgromadziſmy ſię, abyſmy, co kol-
wiek w ſercu naszym ieſt złego, z o-
nego wyrzucili, a miłość BOGA
iak naywiękſzą w one wprowadzili.

Wſzel-

Wszelkiey tedy pilności przyłożyć mamy, abyśmy się z sumnieniem naszym iak naypilniey porachowali, z Dziesięciu Bożych. Przykazań, z pięciu Kościelnych, z siedmiu grzechów głównych, y z powinności stanu naszego Kapłańskiego, y Pasterskiego, jeśli kto iest staraniem Dusz obowiązany. Dla łatwiejszego przypomnienia, nie które grzechy skryte, stanowi naszemu przyzwoite, które na spowiedziach pospolicie opuszczają Kapłani zwykli, tu położemy.

O grzechach skrytych, które się na Spowiedzi opuszczają zwykły od Kapłanów.

Z Tey liczby nayprzód są ci Kapłani, którzy do tego wysokiego godności stopnia przyśtąpili, mając naukę, a żadnego potym nie czynią starania, iakoby się mogli stać zdolnemi, już to ucząc się lepiey języka łacińskiego, już to nabywając tey nauki, którey wyciąga od nich

nich Koncyljum Trydenckie, (*Seff. 23. Cap. 4.*) to iest: ażeby. mogli nauczać lud Artykułòw Wiary, y życia pobożnego, y umieli sami godnie sprawować Sakramenta, y ludzie należycie do nich przyprowadzić. 2. Do teyże liczby należą Kapłani, ktòrzy s'trojem swym raczey żołnierza, niżli Kapłana po sobie pokazują, żadnego Duchowney Osoby na sobie nie mając znaku. 3. Ktòrzy Mszę Świętą, bardzo prętko odprawiają, Chleba tego Anielskiego, bez żadnego uszanowania pożywają, nakształt, (iako Nayświętsza MARYA Panna, pewnemu objawiła) psów, chwytając porzucony sobie kęs iaki. 4. Ktòrzy przestając wolniey, y częścicy z Niewiastami, wzgorśzenie drugimi dają, y że częstokroć uczynków samych naygorzszych niewypełniają, w'szytkie złe żądze swoje, y wzgorśzenia takowe za nic mają; ktòrzy uczęszczają na biesiady, y do szynkownych

kownych domów chodzą, z wielkim Kapłańskiey dostojności poniżeniem y obelgą. 5. Którzy Niewiaſty podeyrzane trzymają w ſwym domu, y dają przyczynę do ſzemrania ludowi; którzy wiele przyimują na ſię Mſzy, a onych odprawić nie mogą, *wczafie przynajmniey dwóch Mieſięcy* 6. Którzy godności Duchowney, albo Beneficyum iakiego przez pieniądze nabywają. 7. Którzy wiele Beneficyów biorą, przeciw tak uſilnie zakazującym prawom Kościelnym, y luboć pozwolenia z Rzymu na to otrzymują, ale takowe Dyſpenſy, poſpolicie przez zmyślone przyczyny wyrażone, bywają otrzymane, a zatym przed Bogiem nic nie wążą. Biorą oni nie dla gorliwości o chwałę Pana BOGA, ażeby owieczki ſwe paſli, ale żeby ſami bogatſze mając dochody, obficiey ſię, y do zbytku paſli, albo ſwych Krewnych wzbogacali, y z dochodów Kościelnych do wyżſzego ſtanu prywatyzowali,

wodzili. O Kapłanie takowy, co wiele posiadałz Beneficydów, y dochodów Kościelnych, iak ci ciężko będzie w godzinę śmierci żał tego! teraz za czaśu uważay, y na tey Świętey Bogomyślności stanów koniecznie odciąć te dochody, choćby ci iako ręka, lub noga, zdawały się być potrzebne. 8. Którzy nie na jałmużnę obracają to, co im zbywa od przyzwoitego stanowi swemu wyżywienia się, ale częstokroć obracają na zbytki, y karmią z ołtarza tych, którzy nie służą ołtarzowi, ale częstokroć są nieprzyjaciółami, y szkodliwemi Kościołowi y Duchowieństwu. Te są grzechy skryte, względem obowiązków wszystkim Kapłanom przyzwoitych, do których przyłączmy własne, y osobne grzechy Pasterzów, którzy około Dusz staranie mają. Nayprzód, niech pilnie uważają, iak ciężko grzeszą, przyjmując na się staranie Kościoła iakiego, nie dla tego, aby trzode swą paśli,

paśli, (iako Prorok mówi) ale dla tego, aby samych siebie paśli. W dzie-
raią się na ten urząd, żadney niema-
jąc do tego nauk sposobności, y od-
wazią się dźwigać urząd samym
barkom Anielskim straszny. 2. Cię-
żko grzeszą, jeśli szat Kapłańskich
ochędostwa nie zachowują, y wszy-
stkich świętych rzeczy, które do
straszney Ofiary Mszy Świętey służą.
Widzieć w tak wielu Kościołach Or-
naty, Alby, Komże, Obrusy, Korpo-
rały, y inne do obrzędów Kościel-
nych służące szaty, zwalane, podar-
te, podłe bardzo, y na weyrzenie na-
wet uczciwym ludziom straszne; a
przecież Rządcy tych Kościołów
za najmniejszy grzech tego sobie
nie poczytują. 3. Jeśli dłużej nad
trzy Miesiące, wczasie iednego ro-
ku oddalaia się od starania Paster-
skiego około trzody swej. 4. Jeśli
nie chcą słuchać spowiedzi proszą-
cych roztropnie. Nad tym się mo-
cno zaстанów Kapłanie, gdyż rzadko
takiego

takiego naleść Pasterza, który by pilny y ochoczy był w sprawowaniu tey swey, tak wielkiey powinności. 5. Jeśli opuszczają prostych ludzi przy spowiedzi roztropnie pytać y roztrząsać ich sumnienie, ani też onym pokazują ciężkości swych grzechów, ale raczey lekkuchne kary naznaczając, za wielkie zbrodnie, dodają im śmiałości, do powtarzania onychże. 6. Jeśli nie tłumaczą nauki Chrześcijańskiej, ani uczą swych owieczek sposobu dobrze odprawowania Sakramentów Spowiedzi y Komunii Świętey, chociaż do tego nayściśley obowiązani są, tak Prawem Bożkim, (według wyroku Chrystusowego, *Pasce oves meas*) iako też Kościelnym z rozkazu Koncylium Trydenckiego, (*Seff. V. Cap: 11.*) ażeby każdego dnia Świętego, lud swóy uczyli, dając Biskupom moc na wyklęcie takowych, którzy by przez trzy Miesiące tey powinności swey zaniedbali. A ztąd
wnosić

w nosić można grzechu ciężkość, ponieważ nigdy takowy piorun nie zwykł być rzucany, chyba za grzech wielki. Y lekarz chyba w ostatniey chorobie, używa odcięcia członków. Nic nie waży, owa nie których wymówka, iż lud temu winien, że nie chce do Kościoła chodzić. Trzeba go koniecznie zachęcić, aby chodził. Kto trzyma Dobra, albo jeziorą dzierżawą, trzeba mu, albo myśleć o sposobie, iako by mógł ryby łowić, albo z bierać z Dòbr pieniądze, lub też dzierżawę opuścić, inaczey nie usprawiedliwi się Panu, gdy się domagać będzie swego dochodu. y należytości.

Wielkiey łaski Boskiey potrzeba, aby kto mógł poznać grzechy swoje, lecz jeszcze więkšzey do tego, aby mógł żal prawdziwy mieć za nie; wielu naywięcey o to stara się, aby mogli wszystkie przypomnieć grzechy swoje, y one przed Kapłanem wyliczyć, y kiedy wszystkie wypo-

wiedzą, bardzo weseli y beśpieczni
 zostają, o odpuszczeniu onych, iak by
 im, co niegdyś Dawidowi uczynił
 Natan, za osobliwym Boskim Przy-
 wilejem z Nieba oznaymiono było,
iz odpuszczone są grzechy twoie,
 ale się bardzo w tym mylą, y na tym
 się zawodzą, gdyż żalu prawdziwe-
 go do spowiedzi potrzeba, który by
 był *nadprzyrodzony, naywiększy,*
y skuteczny. Nadprzyrodzony, aby
 y od łaski Boskiey brał swòy począ-
 tek, y dla objawionych od Boga
 prawd był pochodzący. Powinien
 być *naywiększy;* to iest, tak się na-
 dewszystko złe grzechem brzydzą-
 cy, a na dewszystko łaskę Boską prze-
 noszący, iż Dusza takowa mocą te-
 go żalu, obiera raczey tracić wszy-
 stko co ma, y zdrowie, y życie na-
 wet samo, a niżeliby miała się wię-
 cey grzechu ciężkiego dopuścić.
 Postanowienie takie nie na samych
 słowach powinno być, ale w rzeczy
 samey przed Bogiem, któremu wszy-
 stko

śko iest odkryto, powinno takie
 naydować się. Powinien na koniec
 żał być skuteczny: aby grzesznik po-
 kutuiący, mocą tego żalu prawdzi-
 wie był postanowiony wszystkie oka-
 zye oddalić do grzechu, wszystkie
 drogi do onego wiodące iak naymo-
 eniey pozwalając, y wszystkich śród-
 ków chwycić się do utrzymania się
 w łasce Pana BOGA, choćby one
 były naytrudniejszye, choćby z utra-
 tą Dòbr naywiększych, y nabyciem
 naywiększych nieszczęśliwości były
 złączone. Jako żołnierz waleczny
 ma postanowienie raczey rany, nie-
 wola, albo życie samo tracić, a ni-
 żliby miał Króla swego odstąpić.

O iak to wielkiego żalu do spowiedzi
 potrzeba! o iako rzadko taki żał lu-
 dzie do spowiedzi przystępując mają,
 y przetoż rzadko spowiedź dobrze
 odprawiają, a haniebnie się zawodzą. O
 iakoż nam o takowy żał prosić gorąco
 Pana BOGA trzeba, iak długi czas
 na wzbudzenie iego odkładać, y

Dd

wszy-

wszystkimi siłami starać się, aby spowiedź nasza, nie była podobna spowiedzi Saula, Judaśza, y Antyocha, którzy grzechy swoje poznali, y onych się być winnymi przed Bogiem wyznawali; jednakże ich odpuszczenia nie otrzymali; bo żalu prawdziwego nie mieli, a usty samemi, nie sercem pokutującemi byli.

A starać się mamy, nie tylko teraz pod czas Rekolekcyi spowiedzi dobrze odprawować, ale y na całe życie; o iak ciężko to bowiem przy tak wielorakich roztargnieniach, przy krótkim czasie, na żal prawdziwy zdobyć się, a zwłaszcza tym, co w nałogu grzechu iakiego zostają; tacy pospolicie niechcąc okazyi do grzechu oddać, nie mając prawdziwej chęci chwycenia się wszystkich lekarstw, y sposobów do utrzymania się w łasce Pana BOGA, do spowiedzi przystępuią, y przetoż za miast dostąpienia odpuszczenia, nowych grzechów sobie przydają.

Ze

Ze zaś trudno jest spowiedź od-
 prawić, nie tylko to nas nie ma odra-
 żać od tego, abyśmy często one czy-
 nili, ale owszem zachęcać, abyśmy
 przez częste oney powtórzenie na-
 uczyli się dobrze odprawować, gdyż
 wszystkich trudnych y wielkich rze-
 czy nauczyć się nie możemy, aż chy-
 ba przez częste onych powtarzanie,
 y w nich się ćwiczenie. Ale innych
 posłuchajmy pobudek, dla czego lu-
 dziom wszystkim częsta jest potrze-
 bna spowiedź, a osobliwie nam Ka-
 planom. Pierwsza pobudka do czy-
 nienia częstej spowiedzi: iż przez
 częstą spowiedź coraz więcej, a wię-
 cey odpuszczają się grzechom nale-
 żące kary, z których inaczej trze-
 baby w czyścowym ogniu wypłacać
 się. Gdyby z nas którego na stos
 ognisty skazano, czego byśmy nie
 czynili, abyśmy Dekretu postano-
 wionego na nas uyc mogli? czyż ża-
 łowałibyśmy kosztów, y nakładów
 największych? Czyż wszystkich-

Dd a przy-

Przyjaciół nie użylibyśmy do tego pomocy? czyż nie za wielkie poczytalibyśmy sobie szczęście, gdyby nam tę karę pozwolono było na dłuższe zamienić więzienie? A teraz, że do umknienia ogniściego więzienia, które nie przez iedną godzinę, ale może przez długie lata, y wieki trzeba w czyścju ponosić, trudno nam zdawać się będzie do częstej przystępować Spowiedzi? zaiste byłoby to szaleństwo niestychane, tak łatwy mając sobie od BOGA pozwolony sposób na uniknienie ogniściego, y tak ciężkiego więzienia, onego całym sercem nie chwycić się.

Oprócz tego, cośmy mówili, ten jeszcze częsta spowiedź przynosi pożytek, iż złym nałogom, iako drzewom często przesadzonym, nie dopuszcza w sercu naszym głęboko korzenie się, y jeśli które w korzeniach występki znajduje, one powoli, nie znacznie wyrywa, y niszczy. Za iednym albowiem razem żal wzbudzony

dzony pospolicie niema tyle mocy, aby mógł długo w korzeniony wyrwać występek. Naylepszym tedy będzie sposobem owym, którzy w nałogu, iakim długo zostają, aby iak nayczęściej spowiadali się.

Szatańską też odwagę, częsta spowiedź uśmierza, broń jego tępi, y siły osłabia. Y iako pająki uciekają z tego mieysca, na którym sieci ich często bywają rozrywane, y sępy te opuszczają skały, gdzie ich gniazda plują y wyrzucają; tak y szatan stałego nie może założyć mieszkania w tej Duszy, która powtórzonemi często spowiedziami jego rozsprasza zdrady. Nic albowiem zdraycy, pospolicie tak nie lękają się, iako, aby ich zdrady nie były odkryte, y na iaw wydane, przeciwnie nie do wykonania ich złości nie jest tak pomocne, iako gdy ukryte ich zostają zdrady, y sprzyśiężenia się.

Nadto, którzy częściej do spowiedzi przystępują, wielką łatwość sobie

sobie czynią do rachowania się z sumnieniem swoim, y przypomnienia grzechów, y pewnieyszymi są, iż uczynili zadosyć obowiązкови w rachowaniu się z sumnieniem, jeśli często grzechy sobie przypominali. Przeto w godzinę śmierci ledwo co będzie mógł znaleźć szatan, coby im zarzucił, y iaki grzech nie zgładzony pokutą, pokazał. Przeciwnie, kto rzadko spowiada się, o iak trudno iemu, y ciężko zapamiętać swe grzechy. *Rachunki zaniehdane sprawnia to, iż się wiele zapomina,* mówi Święty Bernard: *Computatio dilata, multa facit oblivisci.* W iakich zaście ciasnotach, y zamieszaniu będzie niešťczęśliwy ów człowiek, którego szatan przy zgonie życia, nowe zarzucając grzechy trapić będzie, w ten czas tedy, ale już późno zacznie oplakiwać głupstwo swoje, y narzekać, iż tak łatwy sposób mając do uspokojenia sumnienia swojego w spowiedzi zostawiony,

one-

onego nie używał. A day my to, choćby miał y Spowiednika przy śmierci swej, sam nie będzie wiedział z kąd ma począć spowiedź swoją. Żołnierz, który długo miecza nie dobywał, kiedy nie spodzianie potkać się przyidzie z nieprzyjacielem, o iako mu trudno zardzewiałego z pochew dobyć miecza, a tym bardziej dać odpór mężny nad karkiem stojącemu nieprzyjacielowi.

Nakoniec ten, co często zwykł spowiadać się, chociaż ciężkiego iakiego grzechu dopuści się, przez większą jednak część czasu żyje w łasce Pana BOGA, a tak licznieysze na Niebo zasługujące uczynki zebrać może. Jako przeciwnie ten, który popełnionego grzechu nie znosi przez pokutę, podobny jest do pnia sprochniałego, z którego żaden nie może urodzić się owoc cnoty zasługującej na Niebo, aźby chyba ożywiony przez spowiedź został, y chociaż najlepsze w stanie grzechu

chu zostając, czyniłby uczynki, największe modliwy, jałmużny, posty, y umartwienia, te wszystkie zasługować tylo na doczesne nadgrody mogą, y sposobią takowego człowieka do łaski Boskiej przyięcia, ale oney przywrócić zdolne z siebie nie są, y na chwałę Niebieską zasługować nie mogą. Póki żelazo w ciele utkwione zostało, nic plastry najlepsze pomoc nie mogą, trzeba pierwey koniecznie żelazo wyciągnąć, toż dopiero rana zleczona być może. Podobnymże sposobem żadna rzecz ku otrzymaniu zbawienia wiecznego pomoc nie może, aż strzała owa jadowita, to jest grzech śmiertelny, z pierśi grzesznika wyrwana zostanie. Tę nakoniec Augustyna Świętego miej w pamięci ustawicznej przestrożę. *Semper confitere, quia semper habes, quod confitearis: difficile enim est in hac vita, ut sic homo mundetur, ut nihil in veniatur in eo, quod reprehendatur.*

Wszy-

Wszystkim tedy, każdego stanu ludzom jest potrzebna spowiedź częsta: ale osobliwie nam Kapłanom, a to dla wyśokiej świątobliwości, której stan nasz Kapłański wyciąga, y dla większych szkód, które Kapłan w grzechu ciężkim zostaiący, na swoje, y na drugich Duszę sprowadza.

Im większy, y zacniejszy Król y Pan iaki jest, tym zacniejszy, y ozdobniejszy na Dworze swoim chce mieć sługi, iakośmy słyszeli o Nabuchodonozorze. Jeżeliż Królowie y Monarchowie dla wspaniałości swojej, y godności wyśokiej, takich sług do Pałaców swych, y usług potrzebuia, o iakoż daleko bardziej Pan Bóg najwyższy Król Nieba, y ziemi, dla godności, y ogromności Majestatu swego nieskończonego, wyciąga tego, aby służy w Pałacach y Domach Jego na usługę zostaiący, piękni y ozdobni, y bez wszelkiej zmazy grzechowej byli.

Ponie-

Ponieważ my tedy Kapłani jesteśmy naybliższemi sługami Pańskimi, co go na ręku swych piasłujemy, y w Pałacach y Domach Jego, to jest, Kościołach, naywyższe usługi, y Nayświętsze Ofiary Jemu czyniemy, iakieżyż nam trzeba sumnienia czyistości? iakieżyż Duszey ozdoby, y piękności? Dla tego tedy samego potrzebna jest Spowiedź częsta, abyśmy w takowey zawsze mogli zostawać Duszey czyistości y ozdobie; iako bowiem suknia im droższa jest, y wyższego koloru, tym potrzebuie więkšzey pilności, aby nie była zwalana, y skoro zwalana zostaie, wraz ią chędożą y czyśczą; tak nam czyścić potrzeba, chędożyć, y ścierać naymnieysze plamy z Duszey naszej. Do ochędożenia zaś Duszey naszej z zmaz grzechowych, któryż sposób może być zacnieyszy y skutecznieyszy, kiedy nie spowiedź? Ta nie tylko wszystkie chędoży, y oczyszcza brudy grzechowe z duszey naszej,

szey, ale owfzem oney ielzcie ozdoby, y piękności nowey dodaie; przez Spowiedź, albowiem wszystkie cnoty pomnażaią się, y ozdobnieysze staią się na Duszy naszej, y wiara albowiem, y nadzieia, y miłość ku Bogu, y rzeczom Niebieskim, y obrzydzenie grzechu, y żal za przeszłe popelnione, y pokora, y czystość, wstrzemięźliwość, cichość, łagodność, cierpliwość, pomnażaią się, y zacnieysze, y ozdobnieysze w Duszy naszej staią się.

Gdybyśmy tedy same powzednie mieli grzechy, y codzienne niedoskonałości, dla tych samych pozbycia, a cnot wszystkich pomnożenia, potrzebna nam iest spowiedź Święta, iako to czynili Święci Pańscy, z których drudzy prawie co dzień spowiadali się, z samych tylko niedoskonałości. Cóż mówić? gdyby, czego Boże uchoway, Kapłan który dopuścił się grzechu cieśkiego, oiak mu spowiedź prędką y częsta

sta jest potrzebna, aby tą smołą y
brzydością nayzaraźliwszą, y nay-
sprośniefszą zwalany, mógł iak nay-
prędzey, y naylepiey oczyścić ie.
Jakiż to bowiem byłby grzech, iaka
Majeftatu Boskiego niekończonogo
zniewaga? gdyby tak zefzpecony,
y frodze uwalany, śmiał do służby
Boskiej przyftępować, y brać w spro-
śne ręce swe Baranka nayniewin-
nieyszego? O iako daleko gorszy
byłby takowy Kapłan za Judafza.
Dwóch występków winnym Judafza
Pismo Święte mieni: iż był złodzie-
iem *Fur erat*. Drugi on sam na fie-
bie wyznaie, iż był zabójcą. *Peccavi, tradens sanguinem iustum*.
Obudwóch tych występków win-
nieyszym byłby Kapłan, który by
w ciężkim grzechu zoftaiąc, do Ofia-
ry Nayświętszey przyftępował.

Co do złodzieystwa należy: zło-
dzieystwo żaifte więkfsze niż Judasz
popęlniałby, bo Judasz pieniądze do
zgromadzenia Apostołskiego nale-
żące,

żące, Kapłan zaś świętokradzca
 łkarb Nieba y ziemi naywiększy JE-
 ZUSA Chrystusa wykrada. Y za-
 boystwo też świętokradzcy Kapłana
 byłoby cięższe, niż Judaśzowe; śmierć
 albowiem ona Chrystusowi Panu, na
 górze Kalwaryjskiej zadana, słodzi-
 ła się nieiako zbawieniem całego na-
 rodu ludzkiego, które z tego drze-
 wa Krzyżowego niby owoc iaki nay-
 zacnieyszy miał wyniknąć, y chwa-
 łą Oycy przedwiecznego ztąd po-
 chodzącą: Z tey zaś śmierci, którą
 na Ołtarzu niezbożny Kapłan zada-
 ie Chrystusowi, iakiż pożytek y
 owoc wynika? chyba ten goryczy
 naypełnieyszy, który z bierać bę-
 dzie Boska sprawiedliwość, kiedy się
 tak frogiey niezbożności mścić y
 karać sprawiedliwie będzie? *Heu*
consolabor super hostibus meis!

Wielkim Apostoł woła głosem:
Non potestis calicem Domini bi-
bere, & calicem demoniorum. (1.
Corinth; 10.) Jednakże bynaj-
 mniej

mniej usta świętokradcy Kapłana od Kielicha takowego nie wstrzymają się. Oświadcza się tenże Apostoł: iż ktokolwiek niegodnie do stołu tego przystąpić odważy się, wiecznego potępienia Dekret połknie. *Judicium sibi manducat & bibit, non dijudicans Corpus Domini.* A jednakże niezbożny takowy Kapłan co dzień do stołu tego przystępnie, piie z Kielicha tego, a to czasem y przez dłuższy czas. Cóż więcej można mówić o takim Kapłanie? chyba to, co niegdyś uczony mawiał Ficinus. *Bono Angelo nihil post DEUM melius, malo nihil pejus: ita nihil in terris honesto Sacerdote pulchrius, turpi vero nihil turpius.* Nad dobrego Anioła po Bogu nic niemasz piękniejszego, nad złego nic szpetniejszego: tak y na ziemi, nic nie jest nad dobrego Kapłana lepszego, nic nad złego gorźszego. Lecz powróćmy do pierwszej materyi o dalszym, iakie ma
być

być przygotowanie do Mszy Świę-
tey.

Nie tylko czyścić nam należy od
wszelkich grzechów serce nasze,
przystępując do tey Nayswiętszey
Ofiary, ale też, iakośmy już slyszeli,
należy przybrać one, y nąypiękniey
przyozdobić we cnoty, a osobiwie
w wielką pokorę, y uszanowanie.

Powtóre: W wielką miłość y nadzie-
ię, w wielką żądzę y pragnienie tego
Anielskiego pokarmu.

Nayprzód tedy do tey Nayswię-
tszey Ofiary przystępując, trzeba
wielkiey pokory y uszanowania, któ-
rą w Duszy naszej wzbudziemy, je-
żeli z iedney strony Jego nieskoń-
czony Majestat, y Boską godność,
która istotnie w tym Nayswiętszym
SAKRAMENCIE zawiera się, ro-
zważać będziemy. Y że tenże Pan
jest, który samą wolą swoją, stwo-
rzył, zachowuie, y rządzi Niebem y
ziemią, y tąż samą może wniwecz
wszystko obrócić, przed którym

Anio-

Aniołowie, y naywyżsi Serafinowie zakrywają twarzą swoie, drżą, y kłaniają się z naywiększym ulżanowaniem. *Columnæ Cali contremiscunt & pavent ad nutum ejus.* (*Job 16.*) Z drugiey strony, jeśli na nas samych oczy obrociemy, naszą podłość y nędzę uważając; w ten czas będziemy mogli na się, wż ąść postawę owego Ewangelicznego jawno grzesznika, y publikana, który nie śmiał przystąpić do Ołtarza, y oczu nie ważył się podnieść ku niebu, lecz z daleka stojąc z wielką pokorą bił się w pierś, y mówił: *Deus propitius esto mihi maximo peccatori.* (*Luca 18. v. 13.*) Drugi raz możemy na się brać osobę Syna marnotrawnego, y nie odważając się przystąpić, słów jego używać *Domine, peccavi in Cælum, & coram te, jam non sum dignus vocari filius tuus, sed fac me sicut unum de mercenariis tuis.* (*Luca 15. v. 18.*) Lub też Elżbiety Świętey słów użyć możemy.

żemy. *Et unde hoc mihi, ut Dominus Calorum & mundi veniat ad me.* Te też słowa, których Kościół Święty przed Komunią używa z wielką uwagą wymawiać: *Dominus non sum dignus &c.* (*Math: 8. v. 8.*) będą wiele do upokorzenia się pomagać. Panie słaby y chory jestem, przetoż dla tego do Ciebie przychodzę, abyś mię uzdrowił, y wzmocnił, ponieważ ty sam rzekłeś. *Non est sanis medicus opus, sed male habentibus.* (*Math: 9. v. 12*) dla których przyszedłeś iedynie:

Kiedy Dawid Misibosetowi Synowi Jonaty rozkazał, aby z Królem zawsze razem do stołu zasiadał. *Tu comedes panem in mensa mea semper.* (*2. Reg: 6. 9.*) Misiboset tak do Dawida mówił. *Quis ego sum servus tuus, quoniam respexisti super canem mortuum similem mei?* Jeżeliż to ze krwi Królewskiej pochodzący Misiboset do Króla mówił, kiedy był zaproszony do stołu iego,

cóż człowiekowi do stołu Boskiego zaproszonemu mówić będzie należało? Y ponieważ do tego Nayświętszego Sakramentu z należytą gotowością przystąpić nie możemy, nagradzamy niedostatki nasze pokorą, y z Dawidem mówmy: *Quid est homo quod memor ejus es? aut filius hominis, quoniam visitas eum?* (Psal. 8. v. 5.) y z Jobem Świętym. *Quid est homo, quia magnificas eum?* Słusznie dziwuie się Kościół, y mówi: *O res mirabilis! manducat Dominum pauper servus & humilis,* y do serca swego przyjmuie Boga y Pana swego Nieba y ziemi stworzyciela.

Powtórę przystępować nam do tego Nayświętszego SAKRAMENTU z naywiększą miłością, y nadzieją należy. Ażebyśmy takowy afekt w nas wzbudzili, dobroć, miłosierdzie, y nieskończoną Boską miłość rozważać nam należy, które w tym Nayświętszym SAKRAMENCIE
 nay-

naywięcey pokazują się. Któż bowiem tego nie będzie kochał, który tak nas umiłował? Ktoż w tym nadziei nie będzie pokładał, który takim Dobrodzieystwem nas udarował? który samego siebie nam dał, czegoż nam odmówi? Pięknie o tym mówi Chryzostom Święty, który Pasterz owce swoje własną Krwią pasie, ale co mówię, Pasterz? Wiele nayduie się matek, które po wytrzymanych przy porodzeniu boleściach, synów swych oddają do karmienia mamkom, tego zaś JEZUS nie uczynił, ale sam nas Krwią swoją pasie, y samym sobą nas tuczy.

Trzecia, na którą przystępując do tego Nayświętszego SAKRAMENTU zdobywać się należy, rzecz jest. Abyśmy z wielką żądzą y pragnieniem przystępowali. *Dans est, efuriem quarit hominis interioris.* (Święty Augustin) Jako pokarm ciała służący, w ten czas pożyteczny być zdaie się, kiedy z wielkim ape-

tytem bywa pożywany; tymże samym sposobem, y ten Niebieski Chleb pożyteczny będzie, jeśli Dufza do niego z wielkim łaknieniem przyśta-
pi, pragnąca złączyć się z Bogiem, y
iaki dar osobliwszy, y łaskę otrzy-
mac. (*Et anima esurientem sati-*
avit bonis. (*Psal: 108.*) Toż sa-
mo Nayświętsza MARYA Panna
potwierdza w swoim pieniu. *Esuri-*
entes implevit bonis. (*Luca 1.*) Do
wzbudzenia w nas tey żądzy, y łak-
nienia, wiele pomoże rozważać
z iedney strony ostatecznie nasze ubó-
stwo, y słabość, z drugiey strony dzi-
wne y wielorakie skutki, które ten
Nayświętszy SAKRAMENT przy-
nosi. Jako bowiem Chrystus wido-
mie tu z nami na ziemi mieszkając,
wszystkich do siebie przychodzą-
cych od wszelkich leczył niemocy,
y nie czytamy w całej Ewangelii,
aby któremu o zdrowie prosiącemu
tey łaski odmówił. Przyśtaąpiła do
niego niewiaśta krwią płynąca, y do-
tknęła się

tknęła się szaty iego, y wraz uzdrowiona została. Przyśtaąpiła do Nóg Jego grzesznica Magdalena, y ta grzechów odpuszczenia dośtaąpiła, przychodzą do Niego trędowaci, y oczyszczeni zostają, przychodzą od djabła opętani, ślepi, y paralitycy, y wszyscy uzdrowieni zostają. *Bo moc z Niego wychodziła y leczyła wszystkich.* (Lucę 8. v. 19.) Toż samo uczyni y ten Nayświętszy SAKRAMENT, jeśli z taką żądzą z takim przygotowaniem przyśtaępować będziemy, ponieważ tenże sam iest, który w ten czas był, y stanu swego nie odmienił.

Naoftatek ponieważ do przyięcia tak wielkiego Pana przygotować się sami z siebie godnie nie możemy, prosić nam potrzeba, aby on nas sam sobie przygotował y Duszę naszą przy ozdobił pokorą, czystością, miłością, y należytym uszanowaniem. Przekładając mu, aby iako Królowie y Monarchowie wielcy, kiedy przy-
być

być maia, do ubogiego iakiego domu posyłaia, wprzód prześciance swoje, aby chędogo dom dla nich wygotowali, bogatym obiciem ozdobili, y wszystko ku wygodzie Pana swego przysposobili. Tak y on uczynił w ubogiej Duszy naszej, gdy do niej przychodzi, y posłał przed sobą Posłańce swoje, Anioły, aby mieszkanie to pięknie przystroili y ozdobili, y które tak było podłe, pełne pajęczych sieci, y śmiecia grzechowego, wdzięcznym przybytkiem Królowi swemu uczynili: prosić też Najświętszey Panny, y Świętych Pańskich mamy, aby na przybycie Króla Niebieskiego, użyczyli nam wiary swoiey, nadziei, miłości, pokory, y wśelkich cnot, abyśmy godnie mogli onemi przybrani przyiać Pana swojego do serca naszego. Te żądze jeżeliby kto prawdziwą miał przyiać tak JEZUSA Pana do serca swojego, iako święci, y sama MARYA Panna przyjmowała, tak zai-

ste

ſte Panu BOGU ieſt miła, iakoby
w rzeczy ſamey wykonana była, we-
dług owych ſłów Pſalmiſty. *Deſi-*
derium pauperum exaudivit Do-
minus, præparationem cordis eo-
rum audivit auris tua. (Pſal: 9.)
Ządanie ubogich wyſłuchał, przygo-
towanie ich ſerca przyięło ucho
twoie.

A iako z naywiększą pilnością go-
tować ſię mamy na przyięcie godne
JEZUSA Pana do ſerca naſzego,
tak z równą uſilnością ſtarać ſię ma-
my, abyśmy po przyięciu tego go-
ſcia Niebieſkiego, godnie z nim ob-
chodzić ſię umieli, y pożytki wielkie
z bytności tak wielkiego Pana ſobie
czynić potraſili. *Non frauderis,*
à die bono, & particula boni doni
non te prætereat. (Eccle: 14. v. 14.)
Upomina, y rozkazuje Duch Święty,
abyśmy nieutracali czasu pogodnego,
y naymnieyſzey czaſtki dobrego
Daru nieopuszczali. Któryż może
czas być pogodnieyſzy do ziednania
wſzel-

wszelkich łask od Boga, iako kiedy Jego w sercu naszym istotnie mamy przytomnego, w onym mieszkaiącego, y wszystkie skarby swe Niebieskie przynoszącego. O! iako ani najmniejszey części opuszczać nam nie należy tego daru, a wszystkie siły nasze, myśli, y starania na to obrócić, abyśmy go na dobre użyli, y największe pożytki z onego odebrali. Użyjem zaś tego Daru na dobre, y pożytki nie pojęte odniefiem, jeżeli nie zaraz po przyjęciu Najswiętszego **SAKRAMENTU** z Kościoła wychodzić będziem, albo zaraz w damy się w myśli, lub rozmowy o interesach, chociażby y potrzebnych. O iak wielką Bogu, sobie, y bliżniemu krzywdę czynią takowi Kapłani! którzy przyiawszy do serca swojego Boga y Zbawiciela swego, skoro tylko od Ołtarza odstąpią, wraz gadać, witać się, y śmiać się z ludźmi poczynają. Czynią wielką krzywdę Bogu, kiedy Go w sercu

sercu swym z tak wielkiej miłości,
y z tak wielkimi dobrami przyby-
łego opuszczają, y tyłem się nieiako
obracają, a do podłych osób, starań,
y rozmów obracają. Za wielką by
Król y Pan każdy poczytał krzywdę
sobie, gdyby przyšzedłszy do domu
ubogiego poddanego swego z darami
y łaskami naywiększemi, nie tyl-
ko nie był z pokorą należytą, wdzię-
cznością y miłością przyięty, ale
owšem wzgardzony y opuszczony.
O! iakoż za większą krzywdę poczy-
ta sobie Król Nieba, y ziemi, kiedy
do podłego stworzenia z Nieba zstę-
pując, z nieofzacowanemi nigdy do-
statecznie darami przychodzi, a nie
tylko należycie nie bywa przyięty,
ale owšem wzgardzony, y opu-
szczony.

Cieńską też takowy Kapłan y so-
bie czyni krzywdę, kiedy nie tylko
przez takowe grubiańskie, y nie lu-
dzkie z przybyłym do serca swego
Królem Nieba obeście się, traci nie
poięte

poięte skarby łałk, y darów wszelkich Niebieskich, y ziemskich, ktòremi by godnie Go przyjmuiąc, mògł być, y zapewne byłby ozdobiony, ale owszem zaciąga na się gniew, y nie łałkę tak wielkiego Pana, w którego Ręku wszystko życie, y szczęście iego wieczne, y doczesne. A nie tylko samemu sobie takowy Kapłan krzywdę czyni, ale też y bliźnim swym, ktòrych takowym z Chrystusem Panem obchodzeniem się dziwnie gorszy, w wierze osłabia, y do podobnegoż nieuszanowania po Kommuniach swych onych pobudza.

Widząc albowiem Ludzie, iako Kapłan od stołu Bożego odstąpiwszy, mając ieszcze pod znakami utajonego w sercu swym JEZUSA Pana, obchodzi się nie ludzko, myśląc sobie, musi to być, albo nie ze wszystkim prawda, co nas Kapłani nauczają, iż przyjmuiem JEZUSA Pana BOGA y Zbawiciela naszego w Najsświętszym SAKRAMENCIE, kiedy
oni

oni sami po przyjętym Nayświę-
tżym SAKRAMENCIE, tak się
obchodzą, iakoby od stołu prostego
odstąpili, gadaią, śmieją się, y o in-
szych interesach starania czynić za-
czynaia. Albo też myślą, o iako
niezbożny to być musi Kapłan, któ-
ry po odprawioney Nayświętszey
Ofierze, żadnego nie czyni nabożeń-
stwa. Niechże nas Bóg uchowa, aby
kiedy miał który taką Bogu, sobie,
y bliżniemu czynić Kapłan krzywdę.
Ale raczey pilnym do Mszy Świę-
tey przygotowaniem, nabożnym
oney odprawowaniem, y gorącym
po Mszy odprawioney nabożeń-
stwem, czynmy naywiększą Bogu
chwałę, nam pożytek, a bliżniemu
zbudowanie; co wszystko zapewne
otrzymamy, jeśli się tak sprawować
po Mszy Świętey będziemy.

Nayprzód pominąwszy wszystkie
interesą, mamy na osobnym iakim
w Kościele, lub Zakrytyi ukleknąć,
lub usieść mieyscu, y naypierwey
dzie-

dzięki czynić Panu Bogu, za to nie-
 pojęte Jego Dobrodzieystwo, iż do
 serca naszego z Nieba stąpić raczył,
 y tak się uniżyć pod przypadłości
 chleba y winą ukrywając, dla pocie-
 chy naszej, posilenia, y ożywienia
 zemdloney Duszy naszej, dla wzbo-
 gacenia nas ubogich Niebieskimi
 Darami, dla złączenia się z nami
 najściślejszego, y uczynienia nas
 uczestnikami wszystkich zasług swo-
 ich, męki y śmierci swoiey, y Bò-
 stwa swojego przyiść raczył. A zna-
 iąc wielką niezdolność naszą, nie
 tylko do zawdzięczenia za to Dobro-
 dzieystwo, ale nawet, y do podzię-
 kowania za nie, wzywać mamy
 wszystkich SS. Herubinów, y Sera-
 finów, y samą MARYĄ Pannę, wszy-
 stkich ludzi na ziemi, y wszystkie
 stworzenia, aby chwaliły, wielbiły, y
 dziękowały tak dobremu Panu, któ-
 ry tak łaskawy, miłofierny, y dobro-
 czynny jest na podłe stworzenie swo-
 ie, iż nie tylko Niebo y ziemię, y
 wszystkie

wszystkie stworzenia na posługę, pomoc, y pociechę iego oddaie, ale nawet samego siebie, y ze wszystkim Bóstwem swoim, y wszystkiemi zasługami, y skarbami swemi oddaie. O iakoż z Serca wołać do całego Nieba y ziemi mamy! *Magnificate Dominum meum, & exaltemus nomen ejus in id ipsum. (Psalm: 33.)* Nie darmo to Kościół Święty, poминаwszy inne Psalmy, y Modlitwy, każe nam Kapłanom mówić Hymn. *Benedicite omnia opera Domini Domino.* Wiedząc albowiem o nieposobności naszej do podziękowania za to Dobrodzieystwo, każe nam wszystkie wzywać stworzenia do dziękczynienia. Używajmyż tego Psalmu z wielkim nabożeństwem, y inne też myślą y sercem naszym czynmy po mszy każdej dziękczynienia.

Powtóre. Akty naygoretszey miłości wzbudzać mamy ku tĕmu, który z iedyney miłości całego nam daie siebie.

Po trzecie.

Po trzecie. Wszystkie potrzeby nasze tak Duchowne, iako też doczesne naylepiey w ten czas przekładać mamy, kiedy Król nayłaskawszy mieszka w domu serca naszego. O Królowey Esterze mówi Pismo, iż nie chciała proźb swoich przekładać Afswerowi, ale w przód prosiła, aby Król na bankiet przyszedł, który zgotowała, w ten czas miała objawić żądze swoje. Co też y stało się, pod czas bankietu uprosiła, czego żądała. Toż samo czynić nam należy, gdy nam Król Niebieski naykosztownieyszy ten sprawuie bankiet, w ten czas przekładamy proźby nasze z Jakubem mówiąc: *Non dimittam te Domine, donec benedixeris mihi.* Kiedyś Panie do Zacharyaszowego wchodził domu rzekł: *Hodie salus huic Domui facta est.* Rzekniyże y do mnie Panie: *Dic animæ meæ, salus tua ego sum.* (Psal. 14.)

MEDYTACYA TRZECIA

NA DZIEŃ TRZECI.

O Sądzie Kapłana grzesznego.

Modlitwa zwyczajna.

*Przygotowanie toż samo, które
w pierwszej Medytacyi o Sądzie
osobnym.**Punkt Pierwszy.*

UWaż wielką różnicę, którą Pan
Bóg uczyni między Sądem Ka-
płana, y innego iakiego człowieka.
A naypierwey, co do wysłuchania
rachunku sumnienia. Pomyśl te-
dy sobie, że kiedy ty na Sąd będziesz
wezwany, stanie z tobą Turczyn ia-
ki, y Poganin. Będzie y ten nie-
szczęśliwy musiał nayściślejszy dać
rachunek wszystkich swoich obrzy-
dliwości, które popełnił, ani mu do
wymówienia się nada co, sprosne ie-
go Prawo, które mu zbrodni tako-
wych pozwalało, kiedy Prawo natu-
ry,

ry, na każdego sercu wypisane, bardzo jasno popełniać mu onych zabraniało. Przetoż nędzny najsprawiedliwiey potępiony będzie do wypłacenia się z onych w wiecznych ogniach. O jako daleko niešťczęśliwŝy ty bęďdzieŝ Kapłanie, razem z tym poganinem przed Sęďzią ŝtoiaćy! jeŝli ty tak ŝwiętego wiary twoiey prawa wyrzekłeŝ się złym życiem twoim. Còż z tobą bęďdzie? jeŝli ŝproŝnoŝci twoie, moŝe daleko bez końca licznieyŝe, daleko w ŝwey złoŝci bęďą cieŝŝe? Tobie wiara twoia objawiła, iż ciało twoie było Koŝciołem Ducha ŝwiętego, który ŝeby w nim mieŝkał, chciał, abyŝ ie czyŝte zaŝwsze, iako Anioł zachował; wyznawałeŝ tak wiele razy, iż za cie Syn Boŝy umarł na Krzyŝu, między tyło boleŝciami, y poŝmiewiŝkami, nigdy nie ŝtychanemi, aby grzech zŝładził. Tak jałno poymowałeŝ, y drugich nauczałeŝ, iż ieŝt piekło, tym otwarte, którzy przeŝtepuia przyka-

przykazania Pańskie, y otwarte Niebo, ktòrzyby one zachowali: ty jednak one przestępowałeś, przestępstwa niezliczonemi, y bardzo ciężkiemi, nawet samych śpowiedzi, y miłosierdzia Bożego na to używałeś, ażebyś grzeszył wolniey, myśląc w sercu twoim: *Wyśpowiadam się, Pan BOG miłosierny, odpuści mi grzechy.* Ale rzeknie Sędzia, idź precz, potępiony albowiem jesteś, potępia cię nie tylko Boska sprawiedliwość, ale potępia cię nawet ten Turczyn, y poganin, ktòry razem z tobą stoi, potępia cię y sam djabeł, ktòry tak niewdzięcznym nie był ku Bogu, iak ty jesteś, ani kiedy odpuszczenia grzechu swego dostał, ani kiedy odkupiony jest Krwią Chrystusową, iako tak wiele razy odpuszczenia grzechów twoich dostałeś, y odkupienia twego na złe użyłeś. *Ziemi Sodomskiej znosić będzie w dzień Sądu, aniżeli tobie.* (Math: 11. v. 24.) W tym

Ff przy-

przyśkoczą z wielkim wrzaskiem szatani, y ciebie pociągną na bezdno piekielne; y wrzucą pod nogi' wszystkich niewiernych, w morze wszelkich boleści nierównie froźszych, niż oni doznawać będą, ponieważ y grzechy twoie bez porównania były cięższe, nad grzechy ich. Patrz iaki odniesiesz pożytek; jeśli nie skrowitemu cię twojemu we wszystkim dogadzać będziesz: Jż byłeś Synem Kościoła Chrystusowego, iż byłeś Kapłanem Boga Naywyższego, wieczną ci płaczu będzie przyczyną; kiedy będziesz sobie przypominał, iż utonołeś, nie wgłębokości morza, ale na samym brzegu, y zginonołeś nie w pośród potopu, ale w łamiey Arce zostaiący, y zamknięty; wszystko to rozważay, iż to niedaleko iest tak od ciebie, iak iest niedaleka śmierć, ponieważ co moment umrzeć możesz; przetoż z naywiększego tego złego za czaśu uciekay na bezpieczne mieysce. *Fugite à ventura*

tura ira. (Lucæ 3. v. 7.) Z Świętey tey Bogomyślności wychodzić nie masz, ażbyś cały odmienił się z Psalmistą, mówiąc; *Dixi, nunc cæpi.* (*Psalm: 27. v. 11.*) Takie ma być przedsięwzięcie twoie, które, ażebyś do skutku przyprowadził, proś ucieczki Grzeszników MARYI Panny.

Punkt drugi. Uważ różność Sądu, w zdaniu rachunku z dobrodzieystw. Grzesznik albowiem nie tylko jest dłużnikiem dla grzechów swoich, ale też jest dłużnikiem, dla tak wielu łask obficie sobie udzielenych od BOGA. Przypatrz się, iako od Turczyzna tego nędznego, który razem z tobą sądzony być ma, wyciągany będzie ścisły rachunek z tak wielu darów natury, których on używał przez całe swe życie, y z takiey usługi, którą mu tak pilnie wszystkie stworzenia czyniły. Odday (rzeką mnie) liczbę ze zdrowia, które tobie pozwolone było, z sił twoich czerstwości, z dóstatków, y

maiałtku twego wſzyſtkiego; z dobrodzieyſtwa ſtworzenia od Boga, w ſwoim nic wielu innych zoſtawiającego, tobie udzielonego; z zachowania do tych czas ciebie; z obrobienia ciebie z tak wielorakich, y wielkich przypadków. Czemuſz, kiedy tego tak wielkiego Pana łaską, y nakładem żyłeſ, nie podnioſeſ oczu y ſerca ku poznaniu y miłości dawcy onych? Znaſz zaſte, iż ſumnienie twoie, do poznania takowego cię upominało nieuſtannie, ty iednak na wſzyſtkie te przeſtrogi nie użytym, y zatwardziałym ſtałeſ ſię; y chociaż ſumnienie twoie ſtrofowało cię: ty iednak bynajmniey nie zaniedbałeſ tych dobrodzieyſtw używać za instrument obrazy Pana BOGA. Ten nieſzczęśliwy cały zmieſzany, y drżący widzieć ſiebie będzie potępionym, ale w tymże czasie podnieſie głos ſwòy naprzeciw tobie, y ciebie daleko ſprawiedliwſzym prawem, y z więkſzych przyczyn potępienia

pienia być godnym wyznawać będzie: ponieważ iako gwiazdy od słońca, tak iemu udzielone dobrodziejstwa, od twoich są daleko mnieysze; jeden stopień naymnieyszy łaski Boskiej, iest daleko zacnieyszy, niż tyśiąc takich światów, y daleko pięknieyszych; bo łaska, iest to ucześnieństwo nieiakię natury Boskiej, iest prawdziwa między Bogiem a człowiekiem przyiaźń, iest nayzacnieyszym darem, którego nam wszechmocność Boska udzielić może. Ten tedy skarb tak wielki był tobie pozwolony na Chrzcie Świętym, ani proszącemu, ani poznającemu zacności onego, a co więkſza, tenże skarb tak wiele razy był pomnożony, ile razy do Sakramentów Świętych przyśtałeś, y ile razy w łascę Boskiej zostając, dobry iaki uczynek czynieś. Ty jednak pobrawszy wszystkie tak wielkie dary grzesząc ciężko tyle razy, one straciłeś, y w ten czas nawet, kiedy

Bóg

Bóg tyle razy zwyciężając miłoś-
 dziem swym złość twoję znowu onę
 tobie przywrócił, przez spowiedź, y
 pokutę. O iakoż będziesz nieszczę-
 śliwy! o iako ścisły cię Sąd czeka!
 Kto to pojąć potrafi, kiedy naprze-
 ciw tobie powstaną wszyscy nie wier-
 ni, y sami nawet Izatani, y oskarżać
 cię będą Boskiey sprawiedliwości, iż
 gdyby choć raz im podobne pozwo-
 lone było dobrodzieystwo, nad życie
 swoje one umieliby poważać, a ty
 z taką rozrzutnością skarby te nay-
 droższe Niebieskie dla brzydkiey
 uciechy tra ciłeś. Co na wymowie-
 nie ciebie w ten czas rzekniesz? Ale
 zamknie nieprawość usta swoje.
 Przetoż lepiej uday się na przebła-
 ganie Sędziego rozgniewanego, y
 zacznij życie takie, któreby y da-
 wniejszy grzechy znieść mogło, y
 od nowych cię na zawsze strzegło.
 Używaj czasu, który ci Bóg teraz
 do pokuty pozwala, bo może więcej
 onego nie będziesz miał sobie pozwo-
 lonego,

lonego, a zginieś tak, iako niezliczona liczba potępieńców, odkładając pokutę, zginęła. Podziękuy Bogu za tak niepojętą Jego cierpliwość wznoszeniu ciebie nieslychanego niewdzięcznika, y udzielenie czasu do pokuty. Stanów, ani majątku twego, ani przyjaciół, ani uciech nie żałować, na uwolnienie Duszy twej od strasliwego tego Dekretu, y proś Chrystusa, aby iako ci pozwolił czasu do pokuty, tak dodał łaski statecznie go użyć.

Punkt trzeci. Uważ, iż jeszcze nie koniec tego Sądu, zostaie tobie coś większego, to iest, iż masz z dać rachunek: *Z przykładów JEZU-ŚA Chrystusa.* Turczyn razem na Sąd z tobą stawiający, pretko Sąd odprawi, bo nic o Chryście nie wiedział, iako tylo to, co iego bałamutny Alkoran mu podawał, iż był Prorokiem wielkim. Ty zaś, który znałeś, iż był Bogiem twoim, Odkupicielem twoim, y z Nieba na ziemię zstąpił,

zstąpił, y Ciało ludzkie dla zbawienia twego przyoił, aby cię do Nieba zaprowadził. O iako w ciężkim zadumieniu zostaniesz, kiedy poznasz, iż Wodza tego swego, nie tylko nie naśladowałeś; ale owszem za światem, y szatanem, nieprzyjacielem Jego poszedłeś, y wiernie im służyłeś.

Cóż innego jest Chrześcianin, kiedy nie wieczny sługa Chrystusów? cóż mówić o Kapłanie; cóż innego on jest, jeżeli nie sługa, daleko ścisley szemi obowiązkami obowiązany do służenia Bogu, daleko wyższemi godnościami nad inszych wywyższony; większemi łaskami, y darami Niebieskimi ozdobiony, cały Panu Bogu na chwałę poświęcony. O jakże ciężki będzie jego rachunek, jeżeli on znając godność niekończoną JEZUSA Chrystusa, widząc doskonale Najsświętsze Jego przykłady, y nauki, gorzey onych od Turczyzna, y Poganina nie chował, y one śmiało przestępował, iakby JEZUS
nigdy

nigdy za niego nie umarł; iakby nigdy go sądzić nie miał. O Boże oświeć rozumy nasze, y przeraż boiaźnią Sądów twych ciała nasze! abyśmy się Sądów twoich zbawienie lękali. Wyznay tedy winę twoię gorzkim żalem napelniając serce twoie, y wyrzecz się życia twego nauce Chrystusowej, y przykładom Jego tak przeciwnego; y postanów raczey krótką obrać pokuty gorzkość, aniżeli wieczne w piekle Męki. Y proś pokornie, aby który stał się wybranych przykładem, użyczył tobie łaski, abyś tego przykładu mógł naśladować, według twej możliwości, a tak policzyć się między liczbą wybranych. Na końcu mów *Anima Christi.*



MEDITACJA PIERWSZA
NA DZIEŃ CZWARTY
O karach piekielnych.

Przygotowanie pierwsze.

MYśl sobie, iakobyś stał nad Jeziorem ogniistym, y w nim niezmierną liczbę potępieńców jęczących, y płaczących słyszał, y widział.

Przygotowanie drugie. Proś gorąco Boga, abyś mógł poznać frogość mąk onych.

Punkt pierwszy. Uważ mnogość kar, które cierpią potępieńcy w piekle: Możnaby mówić, iż żadney nie masz onych liczby, ponieważ wszystkie zgoła boleści rodzaje, na każdego z nich przyidą. *Omnis dolor irruet super eum: (Job 20. v. 22)* Wszystkie zmyśli tak Duszy, iako y ciała, iako były Duszy na pomocy do grzeszenia, tak też będą instrumentami

mentami do oney trapienia. Siły
 Duszne, iako są zacnieysze, tak też
 do czucia mąk sposobnieysze. Fan-
 tazyja będzie zawſze w morzu nay-
 większego smutku pogrążona; pa-
 mięć ustawiczną będzie trapiąca tę-
 sknością, dla zaniedbanych nayprze-
 dnieyszych okazji zbawienia. Ro-
 zum niczym inſzym bawić ſię nie bę-
 dzie mógł, iako rozważaniem nay-
 większey ſwey biedy: Wola uſtawi-
 czną pałac będzie zaiadłością, ſza-
 leńſtwem, nienawiścią y pogardą ku
 Panu Bogu, który ią karze; ku ſtwo-
 rzonym wſzystkim rzeczom; które
 ią w popełnianiu grzechów wſpoma-
 gały, ku ſamey ſobie, iż ſię na grzech
 odważyła, ku ſzatanom, którzy ią
 oſzukali, a teraz z niey naśmiewają
 ſię, y ią dręczą. Sam ieden ogień
 doſtateczny by był do niewypowie-
 dzianey męki, ponieważ w piekle
 ogień ieſt, iako miecz w ręku Boſkich,
 y będzie miał niepojętą moc, y dziel-
 ność do trapienia buntowników ſwo-
 ich

476 MEDYTACJA PIERWSZA

ich Dufzy y ciała, z taką srogością, iż gdyby góry kamienne do ognia piekielnego były wrzucone, tedyby wraz w onym iako śłoma pożarte zostały. *Quis poterit habitare deo bis cum igne devorante?* (Isai: 23.)

A jednakże wszystka ta, tak okrutna męka byłaby jeszcze znośna, gdyby do niey nie przystępowała bez porównania gorsza, to jest kara utraty samego Boga, która wyzuwa z dobra ich niepojętego, zatrzymania samego Boga na wieczne czasy. Jako bowiem widzieć Boga, jest to, co czyni Niebą, albo chwałę jego; tak równie niemoc widzieć Boga, jest to tym, co czyni piekło, albo piekielne kary. Towarzysze, kaci, ciemności, zgrzytanie, jęczenia, y wszystkie inne piekielne nieszczęśliwości, są częścią boleści onych, a nie samą naygłównieyszą boleścią. Cóż na takie prawdy powie Dufza twoja? Y możesz to być, aby Bóg nie wycisnął na tobie boiaźni ku sobie,

bie, wiecznym nawet tobie grożąc karaniem? Y podobnaż to rzecz, aby Chrześcianin, a tym bardziej Kapłan wierząc, y drugich naypewnieyszey tey prawdy nauczając, mógł żyć w grzechach, y żartować sobie z tych straszliwych ogniów, iakoby z malowanych? Przypatrz się pilnie, wiele y ty sam razy, (ile z ciebie było) wesoło wrzuciłeś się w przepaść owę, przestępując przykazania Pańskie. Coby się do tych czas już z tobą działo, gdyby Bóg obrażony nie zabiegł, y ciebie, miłosierdzia swego Rękoma nie wstrzymał, abyś na dno samo nie wleciał. Który teraz to rozmyślasz, iakobyś już jęczał; iakobyś rozpaczał w przepaści owej ognistej, iakobyś opłakiwał głupstwo twoie, ale bez pożytku. Dziękuyże tedy Zbawicielowi twemu, który tobie przepuścił; za mnieysze grzechy innym nie dając: Zadziw się, iż w takie podałeś się niebezpieczeństwo. *Nisi quia Domi-*

Dominus adjuvit me: pauló minus habitasset in inferno anima mea.

(*Psalm: 93. v. 17.*) Nakoniec proś Pana BOGA, iż ponieważ ieden grzech może cię zepchnąć w przepaść one, aby cię od niej naywięcey bronił.

Punkt drugi. Uważ mąk piekielnych *frogość*, bez żadney naymnieyszey pociechy. Jako albowiem w Niebie same, y jedyne są pociechy, bez żadnego naymnieyszego smutku, bo Niebo iest mieyscem wszelkich dobr; tak w piekle są same y jedyne męki, bo piekło iest mieyscem wszelkich boleści. O iak małą rzecz prosił Bogacz ów nieszczęśliwy, aby mu iednę wody podano kropelkę z palca Łazarza spadającą: ale y tego mu nie pozwolono. Jakich pociech niema człowiek Bogaty, kiedy chornie; Lekarze wszyscy do gromady zebrawszy się, o zdrowiu iego naradzają się. Lecz jeżeli ten nędzny Bogacz będzie z owych liczby,

liczby, którzy prowadzą wszczęściu dni swoje, a w punkcie do piekła zstępują, (*Job: 21.*) już żadne mu do ucieśnienia iego nie zostanie na całą wieczność wesele, nie będzie mógł nigdy odtąd odetchnąć powietrzem ziemniejszym: nie będzie mógł więcej już uyrzec światłości, słyszeć słowa, któreby go mogło pocieszyć: nic pomyśleć, coby mu jaką mogło uczynić nadzieję: nieustanie na najmniejszy moment kara, ani umniejszy się kiedy w czymkolwiek oney boleść, ale owszem pomnażać się będzie, dla przybywającej coraz potępieńców liczby. Czy nie zaślżyłeś może y ty u Boskiej Sprawiedliwości, abyś w tym wszelkiego utrapienia niezmierzonym morzu był na wieki pogrążony? Ach podobno y tysiąc razy: iakoż tedy wdzięczen być powinienes Panu BOGU, za to nie pojęte Dobrodziejstwo, iż cię ieszcze od onego zachował; gdyby cię Pan Bóg w przepaść pie-

piekielną był wrzucił, a potem z niey wyciągnął, y na wolność puścił, nie uczyniłby takiey łaski, iako uczynił, kiedy cię cale od niey bronił. Zadzziw się twemu szaleństwu, ofiaruy Bogu co kolwiek tobie zoſtaie życia, rozumiejąc, iż na to tylo pozwołone tobie ieſt, abyś pokutował w nim, y ubespieczyl ſiebie od wpadnienia w one kary; proś na koniec Zbawiciela twego, aby iako na cię poczoł być łaskaw, a niedopuscił ſię od niewdzięcznego, y nie pamiętnego na Dobrodzieyſtwa ſerca twoiego zwyciężyć; tak był y do końca, a dobrocią ſwoią zwyciężył złość twoię.

Punkt trzeci. Uważ kar tych *Wieczność*. To ieſt, co nie ſkończenie nieſzczęśliwość potępionych Duſz pomnaża. Naymnieyſza każda kara ſtaie ſię naywiękſza, jeſli iey ciężar będzie wieczności przydany; coż będzie, jeżeli ciężar wieczności dodany będzie do tak wiſtocie ſwey nieznośnych kar, do tak
w liczbie

w liczbie mnogich, do tak pociechy
żadney nie przypuszczających? Nie
obrałby się żaden ze wszystkich lu-
dzi takowy człowiek, któryby wszy-
stkie Salomona samego przyjął ro-
fkolży, pod tą kondycyą, iż kiedy
onych do sytości zażyje, przez ie-
dną godzinę w piecu ognistym stać
będzie musiał. A iednakże tak sza-
leni, y tak wielu ich znayduie się,
którzy, aby przez moment uciechy
ciała zażyć mogli, ofiarują się w o-
gniach trwać wiecznych, do któ-
rych przyrównany nasz ogień iest,
iakoby malowany. Jakim to staie się
sposobem, aby nas tak nie pohamo-
wany ciągnął apetyt do pokarmu,
który śmierć w sobie wieczną zawie-
ra? *Potest aliquis gustare, quod gu-
statum affert mortem?* (Job: 6.)
Nie dziw, iż święci z taką ufilnością
uciekali od uciech tego świata, y
z taką ochotą chwyтали się pokut sū-
rowości; bo ustawicznie w myślach
swych rozważali o tey straszliwey

wieczności. Dziw to zaś wielki, iż
taż sama myśl, kiedy tak wielu Mę-
czennikami poczyniła; kiedy puſty-
nie y gòry, tak wielą Puſtelnikami
napelniła, y kiedy do tych czas tak
wielą Zakonnikami Kłaſztory napel-
nia, tak mało u ciebie ma mocy, iż
nie może wymòdź tyle na tobie,
abyś ſię odważył ſtatecznie, co czy-
nić dla zbawienia twoiego. O wie-
czności! o wieczności! My wſzyſcy
ſtoimy, y kołatamy do Bram two-
ich, a jednakże mamy czas do śmie-
chów y uciech, iakoby te rzeczy
ſamą tylko zmyſloną były bayką!
Jeżeli, (czego Bóże uchoway)
w bezdenną ową ogniów przepaść
wiecznych w padnie dusza twoja,
już naymnieyſzey nigdy nie dozna
pociechy, ale w morzu boleſci wſzel-
kich, zawſze a zawſze zoſtawać muſi
Upłynie tyle lat, ile na powietrzu
ieſt prochu, tyle milionów lat, y wie-
ków przeminie, wiele na brzegach
morſkich, y całej ziemi ieſt piasku
ziarnek,

ziarnek, a z twoich kar y mąk nie
nie ubędzie. Te same niezliczone
lata z nowu skończywszy się, zaczy-
nać się będą, a ty po karach y mę-
kach tak długich, zawsze będziesz
w początku onych. Cóż tedy sobie
myślisz, kiedy tak śmiało grzeszysz?
Czyż rozumiesz, że w piekle ma-
layduie się Dusze takich, które raz
tylko z grzeszywszy ciężko, wraz
iako szatani, na uczynku samym ska-
rani, obróceni są w ożogi piekielne?
Czemuż tedy nie lękał się ty, który
ich złością swoją tak przewyższy-
łeś? Czemu się nie ocucisz ze snu
twoiego? kiedy Bóg pozwala tobie
czasu, te prawdy rozważać, znakiem
jest, iż cię potępić niechce. Lecz
kiedy ty po ich rozważaniu żadne-
go pożytku nie odniesiesz, znakiem
wielkim jest, iż na te nieszczęśliwe
kary przydziesz. Upokorz się te-
dy, y pomyśl sobie, iakieś w piekle
grzechami swemi sobie z gotował
miejsce. Podziękuy Bogu, który

teraz podaje tobie sposób wyjścia z onych. Postanów, iż zawdzięczając Bogu tak wielkie Dobrodziejstwo, zaczniesz życie nowe, życie według stanu twoiego wysokiego, święte y doskonałe prowadzić. Proś Boga, przez niekończone iego miłosierdzie, aby dla większey chwały swey dodał łaski y pomocy, abys to mógł w rzeczy samey wypełnić. Na końcu. *Anima Christi:*

LEKCYA

NA DZIEŃ CZWARTY Z RANA

*O potrzebie modlitwy Kapłanom,
y czytaniu Księg.*

Po Nayświętszey Ofierze, pierwsza, y nayprzyzwoitsza każdego Kapłana powinna być zabawa, modlitwa, ponieważ albowiem Kapłan na to wybrany od Boga jest, ażeby Boga osobliwszym sposobem nad innych ludzi chwalił, y innych do chwały Boskiej zachęcał, y prowadził,

dził, y ażeby za lud wszystkich Boga
 iedną, naypierwszą więc. Jego, y
 nayistotniejszyą powinna być Modli-
 twa zabawą. Co ażebyśmy poznać
 doskonały mogli, uważym to sobie,
 iż bez Modlitwy, ani sam Kapłan po-
 bożnie według stanu swego żyć, ani
 drugich do życia świątobliwego
 prowadzić nie może.

Augustyn Święty, pilnie roztrzą-
 sając rzeczy, iakąby drogą każdy
 Chrześcianin mógł przyść do Nie-
 ba: tak sam sobie odpowiada: gdy-
 by mnie, (prawi.) kto pytał: która
 jest droga do Nieba, odpowiedział-
 bym; y pierwsza modlitwa; y druga
 modlitwa; y trzecia modlitwa; y nie-
 ma inney drogi nad tę: toż samo, y
 na to pytanie, który jest sposób, y
 droga naypewniejszy do życia po-
 bożnego w stanie Kapłańskim? odpo-
 wiedzieć potrzeba: y pierwszy mo-
 dlitwa, y drugi modlitwa, y trzeci
 modlitwa, y niemasz nad nią inney
 drogi y sposobu: y przetoż zbawi-
 ciel

ciel nasz JEZUS Chryſtus, który ieſt drogą, prawdą, y życiem, wi-dząc tak wielką y nieodbitą do życia ſwiątobliwego modlitwy potrzebę, nayuſilniey nam onę w Ewangeli-i ſwey zalecił, często powtórzył, y przykładem utwierdził.

Nayprzód u Mateuſza Świętego, w Rozdziale 26. mówi. *Vigilate, & orate, ut non intretis in tentationem. Vigilate orantes omni tempore, (Lucæ 11.)* Y ażeby bar-dziey nas do modlitwy zachęcił, pro-fizającym wſzystko dać obiecuie: *Do-wiadam wam proſcie, a będzie wam dano. Szukaycie, a naydziecie. Ko-łataycie, a będzie wam otworzono. Albowiem każdy, który proſi, bie-rze, który ſzuka, nayduie, a koła-czącemu będzie otworzono.* Y daley tamże przydaie: *A który zwas Oy-ca proſi o chleb, azali mu da ka-mień, albo o rybę, izali mu miasto ryby poda węża; albo jeſli by proſił o jaje, a zali mu poda niedźwiadka.*

Jeżeliż

Jeżeliż wy będąc złemi, umiecie dobre czynić datki Dzieciom waszym, iakoż daleko bardziej Ociec wasz z Nieba, da Ducha dobrego tym, którzy go proszą. Innych takowych nauk u Matusza, Marka, y Jana Świętego, długo by było przywodzić. Jeśli tedy Zbawiciel Pan nasz nad Oyce, y Matki bardziej nas kochający, y nam większego Dobra życzący, tak usilnie, tak wielorakimi słowy przykazał y zalecił modlitwę; musi ona tedy być nam wielce potrzebna. A nie tylko to słowy samemi nam czynić przykazał, lecz ażeby nas bardziej zachęcił, przykład nam wielki gorącej, długiej, y częstej modlitwy na sobie zostawił. Nim albowiem na opowiadanie Ewangelii wyszedł, 40. dni, y nocy pośtem ciało swe martwiąc, na modlitwie przepędził, y naukę swą opowiadając, co dzień do ogrodu Oliwnego na modlitwę schraśniał się, y iako Łukasz Święty świadczy, ca-

le

nle ocy na niey trwał. *Erat in oratione pernodans.* Przed Męką zaś swoją w ogrodzie oliwnym, tak się gorąco modlił, iż krwawym się potem zalewał, y omdlewał, y na Krzyżu toż samo czynił, modlił się za nieprzyjacioły swe, y przy modlitwie w Ręce Oycu Ducha swego oddał. Jeżeliż to Chrystus najwyższą sam będąc świętobliwością, y doskonałością czynił, o iakoż nam niezliczone duszy y ciała potrzeby mając, czynić to należy. Siedemdziesiąt y kilka chorób na samo oko Augustyn Święty liczy, a cóż mówić o innych częściach ciała naszego, iak wielorakim są chorobom podległe? Lecz choroby, y potrzeby Duszy naszej daleko są cięższe, y liczniejszy. Nic my dobrego czynić, ani nawet słowa iednego dobrego wymówić sami z siebie nie możemy. Grzeszyć tylo, y coraz głębiey w nieprawości największe zachodzić, to cała nasza możność,

to

to nasze dostatki. Każdy z nas czu-
ie w sobie z Apostołem Świętym
prawo zeplutey natury sprzeciwia-
jące się prawu rozumu, y gwałtem
nieiako ciągnące do służenia zmy-
ślności. A do dobrego wielką w so-
bie trudność y lenistwo. Namie-
tności tej do złego nas ciągnącey
zwyciężyć inaczej nie możemy, iako
tyło przez modlitwę. *Orate, ut non
intretis in tentationem.* Zadney
cnoty my nabyć nie możemy, chyba
nam ją da Oyciec Niebieski. *Pater-
vester de Caelo dabit spiritum bo-
num petentibus se.* Święty Tomasz
Doktor Anielski, wyczerpnawszy tę
naukę z Świętych: Damascena, Ba-
zylego, Chryzostoma, Augustyna,
Grzegorza, o modlitwie naucza. Ja-
ko Pan BOG zrządził, y naznaczył,
aby ziemia, chyba wielką pracą wy-
robiona, y zasiała, wino y chleb, y
obfitość różnego zboża rodziła, y
iako postanowił, aby budynek stać
nie mógł, aźby materyały, y praca
rzemie-

rzemieśnicza do nich przystąpiła: tak tenże Pan Bóg postanowił, wielu rzeczy na tym świecie nie czynić, aż za pośrednictwem modlitwy, y nieużyczać duszom naszym wielu łask, chyba o nie proszącym. Tę albowiem nieodmienną położył kondycyą *Petite & accipietis*, a jeżeli tey kondycyi nie wypełnicie, to jest prosić nie będziecie, ani też ja co wam dam. *Non habetis, propter quod non postulatis*. Inni zaś Święci Doktorowie modlitwę przyrównywią, iedni, do rynny wodę ze źródła sprowadzającej, iż iako wodę rurami y rynnami z dalekich mieysc trzeba sprowadzać, aby kto mógł zawsze swoim potrzebom dogodzić: tak, aby kto łaski y dary Niebieskie mógł mieć zawsze sobie potrzebne, inaczey onych nie może z Nieba sprowadzić, chyba przez modlitwę. Inni przyrównywią do łańcucha złotego z Nieba spuszczaiącego, po którym nam dary wszelkie spuszcza-
ne

NA DZIEŃ CZWARTY Z RANA. 491

ne bywaia, po którym teŝ nam do Nieba, y Niebieſkich trzeba przyſtępować rzeczy. Inni do drabiny Jakubowey z Nieba aŝ do ziemi ſięgaiaćey. Auguſtyń zaś Święty modlitwę przyrownywa do klucza, który wſzyſtkie drzwi Niebieſkie y ſkarby Boſkie otwarza. *Oratio juſti, clavis eſt Cæli, aſcendit præcatio, & deſcendit DEÏ miſeratio.* Y na innych mieyſcach tak powiaða, iako z pokarmów ziemſkich ciało mocy nabiera, tak z Boſkich mów y modlitwy karmi ſię człowiek, roſnie, y pomnaża ſię.

Przeŝ Modlitwę ma ſię rozumieć Medytacya, albo rozważanie rzeczy Niebieſkich, odmawianie paciery Kapłańſkich, rachunek ſumnienia y inne uſtne Modlitwy, czytanie Kſiaąg Duchownych, y ſłuchanie ſłowa Boŝego. Te ſia codzienną manną, która nam z Nieba ſpada, którą jeſli poſilać ſię będziem mocnieyſzemi, y poteźnieyſzemi zawſze w duchu będziem,

dziem, tych kto dobrze w stanie każdym używa, rośnie z cnoty w cnotę, y iako drzewo na wściekaniu wód siedzące, wdzięczne y obfite wszelkich cnot owoce rodzi. Przeciwnie zaś kto onych nie używa, iest iako drzewo iakie y pień sprochniały, y nieużyty, Kościołowi Świętemu nie znośny. Kto tych modlitw nie używa, takiego sprawy pospolicie wśzystkie niedoskonałe, y iako gałązki ze pnia sprochniałego, bez intencji należytey, ze zwyczaju tylo samego, y dla doczesnych przyczyn, lub próżney chwały, bywają czynione; z ostrygłością, y z oziębłością wielką. Uczy taki, przekładając Nauki Duchowne, ale nauki iego, y głos iego, iako głos dzwonu y cymbału, powietrze tylo samo, y uszy napęlnia, a serca nic nie razi. Sprawuje Sakramenta Święte, y inne powinności stanu Kapłańskiego, ale we wśzystkich sprawach iego sam tylo błąd, y zamieszanie. Jako albowiem
w nocy

w nocy bez światła, po śliskich miey-
scach chodząc, błądzić, y padać o
ziemię potrzeba, tak kto do światła
prawdziwego BOGA przez Modli-
twę nie przystępuje, y pochodni sło-
wa Bożego rozważania, przed sobą
nie używa, błądzić koniecznie musi,
y ile kroków, tyle upadków w grze-
chy, y niedoskonałości wielorakie
czynić musi. *Lucerna pedibus meis*
verbum tuum, & lumen semitis
meis. Mówił niegdyś Dawid do BO-
GA; kto zatym światłem modlitwy
idzie, ten nigdy nie zbłądzi, Bóg al-
bowiem oświeca rozum iego, y pro-
stnie ścieżki iego, Aniołom swoim
rozkazuje, aby go strzegli we wszy-
stkich drogach iego, aby śnać o ka-
mieniu nie obraził nogi, y nie upadł
w iaki grzech; takowy Kapłan, któ-
ry gorącej modlitwy co dziennie
używa, wszystkie sprawy swoje od
Boga poczyną, wszystkie według
woli iego, y dla samey chwały, y
upodobania czyni: takowy iako Je-
leń

leń y Olbrzym iaki bieży prędko.
 w drodze wszelkiey doskonałości.
 Głos Jego, y słowa Jego, iako strza-
 ły ogniście serca przeżywające, y
 Cedry kruszące, obcowanie iego mię-
 dzy ludźmi, iest wdzięczną ową won-
 nością, która pociąga serca grzeszni-
 ków do miłości BOGA. Wszystkie
 nawet Jego rządzenia w Gospodar-
 stwie, y we wszelkich interesach,
 osobliwszy w sobie zawierają porzą-
 dek, spokoyność, y błogosławieństwo
 Boskie. Słowem mówiąc: prawdzi się
 to na nim, co przez Dawida powie-
 dział Duch Święty. *Beatus vir, qui
 in lege Domini meditatur die ac
 nocte, erit tanquam lignum, quod
 plantatum est fecus decursus aqua-
 rum, quod fructum suum dabit in
 tempore suo, & folium ejus non
 defluet, & omnia quaecunque faciet,
 prosperabuntur. Non sic impii,
 non sic, sed tanquam pulvis quem
 proicit ventus, & facie terræ.*
 (Psal. 1.)

Tey prawdy każdy z nas codzien-
nie prawie doznaie: kiedy my albo-
wiem gorąco Panu BOGU z raną
po modlemy się, y onego o błogosła-
wienieſtwo na cały dzień proſiemy, aż
nam cały dzień iak z płatka idzie,
przez cały dzień my w pokoju wiel-
kim zoſtaiemy, pociechę tę, którą-
śmy na modlitwie odnieśli, przez ca-
ły dzień w ſercu naszym czuiemy.
Sprawy wſzyſtkie naſze porządnie
y ſpokojnie odbywamy: Niech że
tylko modlitwę poranną, albo opu-
ſciemy, albo onę niedbale odprawie-
my. Aż my cały dzień w ſamym
ſmutku, zamieſzaniu, y złości prze-
pędzamy, wſzyſtkie naſze ſprawy,
ſą iedynym nieporządkiem, nie ukon-
tentowaniem, y zamieſzaniem. A
z tąd y do ſwarów, łaiania, y prze-
klećtanawet drugich przychodzie-
my: z tąd potym do ſzukania iako-
weyſci pociechy w trunku, w kom-
panii, y rozrywkach iakowych uda-
iemy się, aż onym przyćmiwſzy bar-
dziey

dziey rozum, częstokroć do większych ieszcze grzechów przycho-
dzimy. O gdybyśmy się z rana go-
rąco byli pomodlili, o iakobyśmy
tym wszystkim grzechom zatamo-
wali drogę; o iakobyśmy do wszel-
kich cnot przez modlitwę otworzy-
li byli sobie wrota, y iakobyśmy wie-
le zasług sobie przed BOGIEM co-
dzień iednali. Niedarmoż to Oycowie
Święci duszą Chrześcianina modli-
twę nazywali: iako albowiem pòki
Dusza jest w ciełe, ożywia ciało, u-
trzymuie, onym rządzi, y włada, y
od zepfucia się broni: lecz skoro Du-
sza z ciała wynidzie, còż może być
nad ciało obrzydliwzego, o to staie
się trupem wśmiardłym, wszystkim
nieznośnym, y drugich zarażają-
cym. Widząc tedy my, iż cały po-
ściepek nasz w cnocie, y cała życia
pobożność zawisła od modlitwy, o
iako, mówię, my Kapłani starać się
mamy, abyśmy modlitwy z włązcza
porannej nigdy nieopuśczeni, a one
z nay-

z naywiększą pilnością odprawiali. Którzy iesteśmy światłością świata, którzy karmić owieczki Chrystuśowe powinniśmy nauką y przykładem dobrym: iako albowiem matki, które dzieci karmią, dwoiakiemu pokarmu, y dla siebie, y dla dziatki potrzebują; tak nam daleko większego potrzeba jest posiłku z modlitwy, ponieważ nam karmić należy tak wiele dziatki Duchownych. Błąd by był to wielki, takowego Kapłana, któryby pod pozorem nawet ratowania Dusz, opuszczał samego siebie modlitwą posilać. Miłość albowiem porządna, powinna zaczynać się od siebie. Y przetoż Zbawiciel Pan powiada. *Quid prodest homini, si mundum universum lucretur, anima vero sua detrimentum patiatur.* Y Paweł Święty, wszystkich pracujących około zbawienia Dusz, do Tymoteusza pilnąc, przestrzega. *Attende tibi, & doctrinae, in ista in illis, hoc enim fa-*

H h ciens,

ciens, & te ipsum saluum facies, & eos, qui te audiunt. Na przód rozkazuje Apostoł, patrzeć siebie w modlitwie y wszelkich cnotach ćwicząc się, nauki potrzebney nabywając; a toż dopiero każe starać się o zbawienie bliźniego, y obiecuie, iż takowy zbawi siebie, y tych, co go słuchaia. Kto tedy nie pilnując siebie, ba owszem opuściwszy ze wszystkim Duszę swoją, porywa się ratować bliźniego, taki y samego siebie zgubi, y drugim nic nie pomoże, ale owszem zaszkodzi: nie posilając albowiem modlitwą Duszy swej, prędko w duchu osłabieie, y zamiast nawracania grzeszników, sam grzechów ich uczestnikiem, y naśladowcą zostanie. Kto koło zarazliwie chorych chodzi, trzeba mu osobliwszego iakiego lekarstwa, aby się mógł na przeciw zaraźliwym chorobom ubespieczyc. Lekarstwem takowym jest modlitwa, ona broni od wszelkiej grzechowej zarazy, y zachowuje

NA DZIEŃ CZWARTY Z RANA. 499
wuie w zupełnym zdrowiu. Jeżeli
tedy modlitwy nie należy opu-
ścić, dla poratowania bliźnich, y
tak się nawet zabawami świętymi
obciążać, abyśmy mieli sami pono-
sić w duchu szkodę. O iakoż daleko
bardziej, dla doczesnych interesów,
y zabaw, nigdy modlitwy opuszczać
nie mamy. Wszytkim wiernym swo-
im, Chrystus Pan rozkazał, y iak
nayuślniey zalecił, aby każdy z nich
starał się pierwey o Królestwo Nie-
bieskie, a zbyteczne troski y starania,
o te doczesne rzeczy porzucić, obie-
cuiąc, iż jeżeli w pierw o Królestwo
Niebieskie starać się będziemy, wszy-
tko nam, co tylko jest potrzebnego
do życia doczesnego, przydano bę-
dzie. *Quærite primum Regnum*
DEI, & iustitiam ejus, & hæc
omnia adiicientur vobis. (Math: 6)
O iakoż daleko bardziej po nas Du-
chownych, Kapłanach, y Pasterzach
Dusz tego wyciąga, którzy na wie-
czną służbę Jego y nieustanną chwa-

łę, poświęceni jesteśmy: którzy po-
 stawieni jesteśmy, za przykład y
 wzór pobożności innym ludziom: o
 iako się to świeccy gorszą, y iak się
 w opuszczaniu modlitw utwierdza-
 ją, kiedy widzą Kapłanów, wielce się
 troszczących o doczesne rzeczy, a
 mało modlitwy pilnujących. A do
 tego, wielce się takowi zawodzą, któ-
 rzy rozumieją, że staraniem swoim
 co dokazać mogą, kiedy Boskich in-
 teresów y chwały Jego zaniedbają.
Nisi Dominus edificaverti domum,
in vanum laboraverunt, qui edific-
cant eam. (Psalm.) Mówi Duch
 Święty przez ukoronowanego Pro-
 roka: Toż samo Chrystus Pan w
 Ewangelii swej ogłasza: *Kto z was*
obmyślając, może przydać do wzro-
stu łokieć ieden. (Matth. 6.) Dla
 żadnych tedy przyczyn doczesnych
 nie opuszczaymy modlitwy, a do-
 znamy tego, iako nam poszczęści się
 wszystko. Kiedy my albowiem co
 Boskiego, Bogu oddać wiernie sta-
 ramy

ramy się, Bóg w ten czas sam stara się o nasze interesa, y one wszechmocną swoją mądrością, y opatrznością swoją sprawuje: lecz kiedy my zapominając spraw Boskich, staranie czyniemy o doczesne interesa, Bóg od nas odstępnie, pomocy swej umyka, światłości potrzebney do rządu nie udziela, y dopuszcza, abyśmy we wszystkim bładzili, y z starania naszego żadnego, albo bardzo mały pożytek odnosili. A że, jeśliby się nam dla zachodzącej iakiey nagley potrzeby, trafiło czasem modlitwy swego czasu nie odprawić, staramy się to potym pilnie nadgrodzić. Jako kiedy obiadu zjeść w swym czasie nie możemy, na wieczerzy więcej pokarmu używając sobie, to nadgradzamy; tak z rana opuściwszy modlitwę, staramy się w wieczor obficiey oney użyć. A nie tylko modlitwy opuszczać, ale nawet ani skracać, ale z rana przynajmniej trzy kwadranse na cześć Trojcy

Prze-

Przenajświętszey co dzień odkładamy. Rozważając iaką sobie tajemnicę męki Chrystusa Pana, albo inną iaką Ewangeliczną prawdę. A jeśli kto rozważać nie umie, niech że taki Książkę iaką po mału zastawiając się nad każdym słowem, y sensem czyta. Księgi do czytania, y rozmyślenia nayzdatnieysze są: Ruggero Medytacye, Manna Duszy Segnerego, Prawdy nieomylnie Fogla, Prawdy wieczne Rozygnolego.

Jeśli my tą manną co dzień Dusze nasze posilać będziemy, zaiste w drodze Duchowney nigdy nieustaniemy, ale owszem z cnoty w cnotę co raz postępować będziemy, aż obaczem BOGA na górnym Syonie.

Lecz, abyśmy się y medytować nauczyli, kładzie się na początku Rekolekcyi nauka o modlitwie wewnętrzney, albo rozważaniu, którą z pilnością radzę ci, czytaj, a co dzień Medytacye odprawując, y medytować

NA DZIEŃ CZWARTY ZRANA. 503
dytować nauczył się. Po Medytacyi, albo modlitwie wewnętrzney, iest Modlitwa uſtna, którą Boga chwalić Kapłan powinien, oſobliwie wi-nien iest, pod ciężkim grzechem Pa-cierze Kapłańskie co dzień odpra-wować: a zatym abyś tę modlitwę należycie mógł odprawować, czy-tay pilnie następujący Rozdział:

ROZDZIAŁ

*O odmawianiu Pacierzy Kapłań-
skich.*

TRzy oſobliwſze ſą końce, dla któ-rych Kapłani, y inni Klerycy obowiązani ſą do odprawowania co-dziennego Pacierzy Kanonicznych. *Pierwszy.* Do Pana BOGA. *Dru-gi.* Do Kościoła. *Trzeci.* Do sa-mego mówiącego one Kapłana, lub Kleryka, ſciąga ſię.

Pierwszy tedy iest koniec, dla któ-rego Kapłani Pacierze odmawiać po-winni, aby onemi Bóg był pochwa-lony,

lony, y uczczony. Ponieważ one nie w sobie prawie nie zawierają innego, iako tylo wielbienie, ufzanie, dziek czynienie za odebrane dobrodzieystwa, gorące modlitwy do BOGA, na uproszenie niezliczonych dobrodzieystw, y łask, ażeby tym sposobem Kościół nasz wojujący, mógł naśladować Kościół tryumfujący w Niebie, gdzie cała y iedyna iest wszystkich zabawa, czcić, chwalić, miłować, wywyższać, y dzieki należyte BOGU oddawać.

Ponieważ zaś większa część ludzi wiernych, różnemi świata tego zabawami iest roztargniona, y dla onych nie może ustawicznie trwać na czynieniu takowych modlitw. Bacznie wielce za zrządzeniem Ducha Świętego, Kościół Święty tak postanowił, y rozrzadził, ażeby inna ludu Jego część od spraw, y zabaw świeckich wyięta, do życia uczciwego, według stanu swego prowadzenia z kąd inąd opatrzona, ich nie-
mo-

możność zastępowała, y powszechnie tak swoim, iako y całego Kościoła imieniem, we dnie y w nocy modlitwę y chwałę BOGU czyniła, y ustawicznym pieniem wyśławiała na wzór Świętych w Kościele tryumfującym, bez przesłanku BOGA chwalcących. A nam ta powinność chwalenia codziennego BOGA, częstokroć zda się być nader przykra, y nieznośna, która jednak nas samym Aniołom y Świętym podobnemi czyni.

Postanowione powtòre jest pacierzy odmawianie, na pożytek Kościoła. Kościół albowiem od swoich nieprzyjaciół tak cudzych, iako y domowych iawnie, lub skrycie, y przez zdrady zewsząd będąc otoczony, wielką ma potrzebę, ażeby ustawicznie przeciw tak liczny y potężny nieprzyjaciółom, iedną sobie od BOGA pomoc: Świeccy ludzie interesów swych mnóstwem mają przeszkodę, do czynienia takowych usta-

ustawicznie modlitw: więc potrzeba było pewny rodzaj wiernych wybrać, którzy by od takowych zabaw wolni, ten urząd na się mogli wziąć, y on należycie sprawować; z tych liczby są wszyscy, którzy bliżey Ołtarzowi służą, y wiecznym obowiązkiem BOGU się poświęcają. Y oni to są niby Pułkiem owym nieustanną straż odprawiającym, na wzór Aniołów owych, którym Bóg pewnych Kraiów, y Królestw straż, y obronę poleca. Oni to są posłami, y iednaczami owemi od Kościoła wybranymi, którzy między BOGIEM, y ludźmi pokòy czynią, y utrzymują. Choćby, albowiem sam w ołobności Kapłan Pacierze takowe odmawiał, pośrednika iednak między BOGIEM y ludźmi urząd sprawuje: swemi modlitwami, on Boskiego gniewu strząły zatrzymuje, one tępi, y ze mściwey Ręki Sędziego BOGA nie iako wyrывa, y gniew-wszystek uśmierza, iako niegdyś na modlitwę Moyżesza
tyle

NA DZIEŃ CZWARTY Z RANA. 507

tyle razy ubłagany Pan BOG dał się przeiednać, y oddalił owe kary, któremi miał karać. *Placatus Dominus, ne faceret malum, quod locutus fuerat adversus populum.* (Exod: 32.) Do samychże na koniec nas Kapłanów pożytku ściągą się święta, y zbawienna owa Pacierzy odprawowania ustawa. Ażebyśmy przez nią coraz bardziej, y mocniej z BOGIEM łączyli się, na którym złączeniu się z BOGIEM zawisła doskonała y prawdziwa świętobliwość. Z kim często kto poufale prześtaie, temu albo już jest przyiacielem, albo też być z onym w przyiaźni stara się; Kapłan każdy jest z owych iednym, których Bóg do większey swey miłości, y ściślejszey swey Przyiaźni wezwał, y do-poufałego z sobą obcowania przypuszcza. Kapłan jest to owym domownikiem Boskim, któremu wrota do wolnego weyscia zawsze otwarte. Jest iednym z pierwszych, y wszystkich Ministrów, którym

rzym naywiększey wagi interesa polecaią się, y sekreta Królewskie powierzaią się. O iak szczęśliwy iest ów Kapłan, który wiernemi usługami swemi, umie Pana swego sobie serce ziednać, y iego miłość y łaskę sobie pozyskać, który naywiększemi, y nayzacnieyszemi darami odwdzięczać zwykł nāymnieysze sobie przyślugi uczynione.

Z tych wszytskich trzech końców, dla których postanowione są Pacierze Kapłańskie, aby od nich były co dziennie należycie odprawowane, pokazuje się, iak wielką krzywdę y Bogu, y Kościołowi, y sobie czynią Kapłani owi, którzy te Pacierze, albo zuchwałością swoią wcale opuszczają, albo też onych należycie nie odprawuią, lecz byleby odbyć, z tęsknotą wielką, co żywo chwytając, y należytego nabożeństwa, uwagi, przy ich odmawianiu nie zachowuiąc. Takowi Kapłani co ze wszytskim Pacierze z swey złości opuszczają,

NA DZIEŃ CZWARTY Z RANA. 509
szczaia, iak ciężko grzeszą za ka-
żdym opuszczeniem takowym! Pra-
wa to Kościelne im pokazuią, które
nawet, y dochodów Kościelnych
brać takowym zakazuią, y jeśliby
który nie odmawiaiąc Pacierzy, one
brał, do restytucyi onych obowią-
zuia. Tak Koncylium Lateraneń-
skie V. (*Sess: 9.*) *Statuimus, &*
ordinamus, ut qui licet habens Be-
neficium cum cura, vel sine cura,
si post sex menses ab obtento bene-
ficio divinum officium non dixerit,
legitimo cessante impedimento, Be-
neficiorum suorum fructus suos
non faciat, pro rata omissionis offi-
cii & temporis: sed eas tanquam
injuste perceptos, in fabricas hu-
iusmodi Beneficiorum, vel pau-
perum eleemosinas erogare tenea-
tur. Toż samo Koncylium Konstan-
cieńskie (*Sess: 43.*) y Trydenckie.
(*Sess: 21. Cap: 3.*) y Naywyżsi Ko-
ścioła Świętego Rządcy Papieże, a
zwłaszcza Pius V. Innocentius III.

y in-

y inni. Lecz takich Kapłanów, którzyby do takiej przychodzić mieli rozwiążności, y pogardy Praw Kościelnych, aby mieli ze wszystkim opuszczać Pacierze Kapłańskie, liczba jest mniejsza, ale nie równie większa jest takich, którzy zle y niedbale tę powinność swoją odbywają. Takowi tedy nayprzód uważać to mają, iż jeśli z wielkim bardzo nieufzanowaniem, prętkością, y nieuwagą Pacierze odprawują, grzeszą ciężko. Ponieważ pod wielkim rozkazem y mocą posłuszeństwa przykazują im Namieśtnicy Chrystusowi, aby z uwagą y nabożeństwem należytym Pacierze odmawiali. Jako to Innocencyusza trzeciego słowa iasnie pokazują. *Stricte precipimus in virtute Sanctæ obedientiæ, ut divinum Officium nocturnum, & diurnum studiose celebrent & devote.* (Cap:) *Dolentes, de Celebr: Missæ.* Dwie rzeczy tym rozkazem przykazują się: Pilność, y nabożeństwo.

NA DZIEŃ CZWARTY Z RANA. 511

stwo. Pilność wyciąga, aby słowa wyraźnie były wymawiane, a nie były iak mówimy połykane, chwytane, y ucinane, aby Psalmy dłuższym y niepotrzebnym bawieniem się były przerywane, y od siebie nie były rozdzielane, a tym bardziey aby iedenże Psalm miał być na części rozdzielany, y przerywany. Jak by grubański, y wcale nie ludzki był postępowania takiego sposób, gdy by kto do rozmowy będąc z Królem przypuszczony, przerywając rozmowę z Panem swym; z sługą iego, lub z iakim podłym człowiekiem innym rozmawiać począł. Strzedz się tedy wszelkich takowych przerwek należy. A wszystkie Pacierze iedne po drugich, według przepisów Kościelnych, albo iak mówimy *Rubrum*, ściśle one we wszystkim zachowując, z uwagą y z wolną należy nam odprawować.

Aby zaś nabożnie były odmawiane, należy mieć dobrą intencją y
usta-

ustawiczną pilność, y uwagę przez cały czas mówienia Pacierzy. Aby Pacierzy Kapłańskich odmawianie modlitwą było taką, iako Kościół żąda, trzeba przystępując do Pacierzy mieć chęć modlenia się Bogu tym końcem, iakiego Kościół żąda. Nie modlił by się zaiste ten należy- cie, y nie czyniłby zadosyć rozka- zaniu Kościelnemu, któryby Psalmy tym końcem, pacierze odmawiając, przebiegał, aby z nich iaki text mógł wyjąć, y użyć onego do Kazania. Taka albowiem modlitwa uczeniem się raczey, a nie modlitwąby była. Po- bożni Kapłani intencją takową do każdey prawie łączą godziny, przy zaczęciu oney, albo też, y Psalmu każdego, ażeby tym sposobem wszy- stkie prawie słowa były nowym Du- chem ożywiane: y z uwagą odma- wiane.

Jeśli by albowiem kto bez uwagi z dobrowolnym roztargnieniem od- prawował Pacierze, grzeszyłby, y
nale-

NA DZIEŃ CZWARTY Z RANA. 513
należycie Panu BOGU nie oddawał
powinności swej. Gdy by zaś myśl
od pacierzy oderwana, do rzeczy
jakiey z grzechem ciężkim złączo-
ney była przywiązana, samą modli-
twę tak zaraża y plunie, iż cała po-
czytana mu bywa za grzech: chociaż
bowiem innych cnot Akty, od lu-
dzi w ciężkim grzechu zostających
wzbudzone, nie stają się grzechem.
Tak na przykład Akt wiary, którym
kto wierzy, iż jest piekło wieczne
na ukaranie grzechu, nie jest grze-
chem dla winy ciężkiej, w którey
zostający go wzbudza. Lecz ina-
czej daleko rzecz się ma, kiedy się
modlitwa łączy z grzechem onę od-
prawiającego; w ten czas bowiem mó-
dlitwa strasliwą odmianą przemie-
nia się w pośmiewisko, y szyderstwo
Pana BOGA, którego w tymże sa-
mym czasie, kiedy pokorne zanosi
proźby, rani, y ciężko bardzo obra-
ża. Ktoż niezna, iż takowy czło-
wiek jest szydercą y wzgardzicielem

Pana swego, ktòry, gdy na kolana upadając, pokorną mu podaie suplikę, razem haniebny wycina mu policzek, albo zelżywemi z nieważa słowy. Dò tego więc, aby bez roztargnienia mogły być Pacierze mówione, trzeba te zachować rzeczy: Nayprzòd: trzeba obrać mieysce sobie do mówienia Pacierzy takie, ktòreby od wszelkich przeszkód mogło być naywolnieysze. Mieysce takowe nayspółobnieysze iest Kościół. Odprawując bowiem Pacierze w domu, wielorakie przeszkody być mogą od domownikòw, od czeladzi, od gospodarzkich interesòw. Pròcz tego, kto się w Kościele modli, takowy większą część BOGU oddaie, y prędzey w modlitwach, y proźbach swych wysłuchan bywa, kiedy na mieyscu od BOGA do modlitwy wybranym, y na chwałę Jego osobliwizym sposobem poświęconym, modlitwy swoje czyni. Jeśli albowiem onemu Kościółowi od Salamona

z bu-

z budowanemu Pan BÓG Przywilej taki nadał, iż w nim miał każdy być prędzey wysłuchany, ktoby się do niego na modlitwę tylo udał. *Oculi mei erunt aperti, & aures meae ereda ad orationem ejus, qui in loco isto oraverit.* (Parali: C. 7. v. 15.) Jakoż daleko bardziey w Kościołach naszych, gdzie Chrystus sam dawca życia, y wszelkiey łaski mieszka w Najsświętszym SAKRAMENCIE utaiony, daleko prędzey nie będziemy wysłuchani, gdy się na modlitwę do onych udawać będziemy. Dawid Król Duchem Boskim objaśniony błogosławionemi nazywa takowych, którzy przemierzkiwaią w Domu Pańskim, y przyobiece im, iż na wieki BOGA będą chwalić. *Beati, qui habitant in domo tua Domine, in saecula saeculorum laudabunt te.* Takowi bowiem otrzymają skuteczne łaski, iż w grzech ciężki nie wpadną, a zawsze do zgonu życia swego BOGA chwalić, y potym

na wieki będą. Y przetoż o sobie tenże powiada, iż o iedną rzecz Boga naybardziey prosił, y o tę się starał, aby mógł mieszkać w Domu Pańskim przez wszystkie dni życia swego. *Ulam petiā Domino, hanc requiram, ut inhabitem in Domino Domini, omnibus diebus vitae meae.* O gdy byśmy my Kapłani taką żądzą mieli przebywania w Domu Boskim, o iakobyśmy wiele łask sobie od Boga codziennie iednali, a osobliwie tę, iż byśmy zawsze Boga y w tym, y w wiecznym życiu chwaili.

Druga rzecz, ktòra do odprawiania dobrze Pacierzy służy, iest: sta-
wić się żywą wiarą w przytomności Pana BOGA. Łatwo to tym będzie wykonać, ktòrzy do Kościoła na mówienie Pacierzy udają się, tam bowiem przytomnego mając w Najsświętszym SAKRAMENCIE BOGA, y Człowieka JEZUSA Chry-
stusa, stawić się przed nim łatwo mo-
gą.

gą, iako by na nich patrzył, iako by ich głosu słuchał; iakoż w rzeczy samey pogląda na nich, y słucha ich mile. Te modlitwy też, które przed godzinami mówimy, trzeba odma-
wiać z wielką uwagą y nabożeń-
stwem, iakie są: *Aperi Domine os meum*, y *Domine in unione illius intentionis, quam ipse habuisti* &c.
w nich bowiem wzywamy pomocy Pana BOGA, abyśmy mogli Pacierze dobrze odprawić. W nich czynie-
my intencją tak wysoką, iż, w jedno-
ści intencji tey samey, którą Chry-
stus miał, chcemy Pacierze nasze od-
prawować, nad którą już więkšzey y zacnieyszey uczynić nie możemy.

Nadewszystko zaś do odprawienia wszelkiej dobrze modlitwy należy, abyśmy serce nasze od wszelkiej nie porządnej namiętności oczyścili. *Ubi thesaurus vester, ibi & Cor vestrum*. Mówi Zbawiciel Pan: jeśli się kto więc w ziemskiej iakiey rze-
czy kocha, ta też mu na myśl pod

czas

czas modlitwy naywięcey przychodzi. Kto chciwy iest na zyski, y zbytecznie do gospodarstwa przywiązany, takiemu y pod czas modlitwy naywięcey myśli o zyskach y gospodarstwie przychodzą; toż samo o innych wszystkich występkach mówić, iakie w kim panują, takie też naywięcey mu na myśl przychodzą. Pyśzny o próżney chwale, złośliwy o zemście, obżarty o trunkach, nieczyły o sprofnych rzeczach, nayczęstsze y najmocniejszye mają myśli, zaczym, jeśli kto chce dobrze modlitwy swe odprawować, wszystkiemi siłami trzeba starać się, serce swe od takowey nieporządney namiętności uwolnić, y nato wszystkie modlitwy czynione być mają, y wszystkie siły, przemyśły, y starania obracane, abyśmy mogli namiętność taką zwyciężyć, y od oney serce nasze oderwać.

Trzeba też starać się nawet, abyśmy serce nasze zawsze zebrane mieli,

mieli, broniąc weyścia do onego my-
 ślom pròżnym y nie potrzebnym.
 Zmyśły także ciała, iako to oczu,
 uszu, ięzyka trzeba mieć zamknięte,
 y pilno straż mieć nad niemi należy,
 aby tam tylo były y wten czas
 otworzone, kiedy tego chwała Boska
 y prawdziwa potrzeba iaka doczesna
 wyciąga. Pośpolite to bowiem Oy-
 sów dawnych było przysłowie, mò-
 wi Kafsianus. *Quales orantes vo-
 lumus inveniri, tales nos ante ora-
 tionis tempus pręparare debemus:
 ex pręcedenti enim statu, mens
 atq; animus in oratione forman-
 tur.* Y Święty Bonawentura twier-
 dzi. *Qualis liquor vasi infunditur,
 taliter redolebit, & quales herbas
 in horto tuo plantaveris, talia fe-
 mina germinabunt.*

Ufilnie więc starać się mamy, aby-
 śmy do wszelkiey modlitwy przy-
 gotowani dobrze przystępowali, ia-
 ko nas Duch Święty upomina. *Ante
 orationem, prępara animam tuam.*

& noli esse, quasi homo, qui tentat DEUM. Jako albowiem tłumacząc ten text nauczają, Święty Tomasz y Bonawentura. Iż BOGA tentować, nic innego nie jest, iako chcieć co od niego otrzymać, nie używszy do tego ordynaryjnych y potrzebnych środków. Tak na przykład, gdy by kto mówił: nie chcę jeść, gdyż mię Pan BOG y bez jedzenia w życiu zatrzymać może. Było by to kusić BOGA, y bez przyczyny wyciągać cudu od Niego. Nie chciemyż my Pana BOGA w modlitwach naszych iakoby kusić, ale używamy przygotowania do niey należytego. Przez obranie miejsca spokojnego do Modlitwy, ile być może w Kościele. Przez stawienie się żywe przed Bogiem. Przez prośzenie, abyśmy mogli Modlitwę dobrze odprawić. Przez oderwanie serca od stworzonych rzeczy. Przez pilne myśli naszych zebranie, aby się nie błąkały nie potrzebnie, przez z myśliw naszych,

NA DZIEŃ CZWARTY ZRANA. 521
fzycznych, to jest; oczu, uszu, y języka
strzeżenie baczne.

ROZDZIAŁ

*O potrzebie Kapłanom czytania
Ksiąg Duchownych.*

DRuga zabawa, na którą codzień
każdy Kapłan ma część czasu,
iako odkładać, jest czytanie Ksiąg
Duchownych. Dwoie Pan BOG
skrzydeł dał ptakom, aby mogły z
ziemie unosić się, y ku niebiosom
wzbijać się; tak nam też ludziom,
abyśmy się z tego padołu płaczu
unosić się y wzbijać ku Niebu mogli,
dwoie niby skrzydeł dał, modlitwę y
Ksiąg czytanie: iako tedy ptak, gdy-
by iedno tylo skrzydło miał, wzbić
się w górę łatwo nie może. Tak y
my ludzie, jeślibyśmy modlitwy tyl-
ko skrzydło mieli, a Ksiąg czytania,
lub słuchania słowa Bożego nie uży-
wali, wylecieć ku Niebu nie łatwo
możemy. Na modlitwie albowiem
my

my do Boga mówimy, a przez Księgi Duchowne, albo Kazania, Bóg do nas mówi. Gdyby więc sługa, który ustawicznie do Pana gadał, a Pańskiego głosu słuchać niechciał, czyż niesłusznie byłby od Pana ze wszystkimi swemi prośbami odrzucony; tak kiedy my tylko modlić się będziemy, a głosu Pana BOGA naszego, którym do nas w Księgach, lub przez Kaznodzieie woła, słuchać nie będziemy, słusznie zaiste prośby nasze wysłuchane nie będą, y iako my na wołanie Boskie zatykamy uszy nasze, tak Bóg na nasze wołanie zatyka uszy swoje, y sprawdzi się ten wyrok Boski na nas: *Tunc in vocabunt me, & non exaudiam; manè confurgent, & non invenient me, eo quod exosam habuerunt disciplinam, & timorem Domini non susceperint, nec acquierint consiliò meò, & detraxerint universæ correctioni meæ. (Prov. 1. v. 12.)* Ni o co więc szatan tak nie stara się,
iako

iako o to; aby jeśli Kapłana, którego od modlitwy odciągnąć nie może, od czytania Księg, albo słuchania słowa Bożego mógł odciągnąć; zna on to dobrze, iż taki skrzydłem iednym nie wzbiie się do Nieba, y jeśli zaniedba słuchać głosu Boskiego, modlitwy Jego bez skuteczne będą, a tym bardziey drugich nigdy do Nieba prowadzić nie będzie mógł, jeśli z tego światła wyzuty sam będzie: Filiſtynowie skoro tylko Samsona złapali, zaraz mu oczy wyłupili, wiedząc, iż jeśli bez oczu zostanie, ani wojować przeciw nim będzie mógł, y wszystko, co tylo z nim na zgubę iego czynić zechcą, nayłatwiey wykonaia; iakoż skoro go oślepiłi, tak się wszystko stało, przestał zaraz przeciw nim walczyć Samson, y do młyńskich kamieni obraca niago z bestyami przykuli. O tychże Filiſtynach świadczy Piſmo Święte, iż zawoiowawſzy lud Izraelski, naypílniey tego przestrzegali, (*1. Reg.*

13.) aby broni żadney żydzi nie mieli, aby ten lud bez broni wszelkiej zostaiący, łatwiey mógł być zawfze w ich mocy, y tyranstwie zostawać. Toż samo szatani naywięcey o to staraia się, aby wszystkich wier-nych od światła słowa Bożego odwieść mogli, y żeby z tego oreża naymocniejszego wyzuli. Pewni będąc, że jeśli bez światła y bez broni lud Chrześcianański zostanie, łatwiuchno w niewolę się im dostanie, według wyroku Jzaiaśza Proroka: *Propterea captivus ductus est populus meus, quia non habuit scientiam, & nobiles ejus interierunt fame, & multitudo ejus siti exaruit.* (Izaia 5.) Lenistwo więc na wszystkich wier-nych piekielni owi nieprzyiaciele rzucaia do słuchania, albo czytania słowa Boskiego, ale osobliwie na Kapłanów, wiedząc, że jeśli ich wódzowie ślepi, y nie umiejetni będą, rządzić woyskiem swym nie będą umieli, a tak całe woysko łatwiuchno się im w niewolę

NA DZIEŃ CZWARTY ZRANA. 525
wołą dostanie, iako po wyłupionych
Samsonowi oczach wszystko lud
Izraelski poddać się Filistynom mu-
siał. Przeciwnie naywięcey lękaia-
się tego, aby Kapłani, wódcowie lu-
du, wrzeczach Niebieskich oświeco-
nemi y biegłemi nie byli, za naype-
wnieyszą rzecz mając, nayślabze
woysko przy wódcach dobrych, y
umiejętnych łatwo wyćwiczone w
sztuce wojenney y niezwyciężone
zostaie. Y przetoż PanBOG, chcąc
lud Izraelski utrzymać zawsze w za-
chowaniu Przykazań swoich, y go-
rącey służbie swey, rozkazał nay-
przód Moyżeszowi, ażeby Przyka-
zania Pańskie na dwóch tablicach
kamiennych napisane w Arce ko-
sztownie na to zbudowaney, y ca-
łey złotem okrytey, były złożone.
A potym rozkazał Jozuemu, wo-
dowi ludu, ażeby tego prawa Moy-
żeszowego z ust swych, y pamięci
nigdy nie wypuszczał, y ażeby one
ustawicznie sam czytał, y ludowi
przy-

przypominał. *Non recedat volumen legis hujus ab ore tuo: sed meditaberis diebus ac noctibus in eo, ut custodias: & facias omnia, quæ scripta sunt in eo.* (Iosu: 1. v. 8. Y w tychże samych Księgach praw Moyżeszowych, rozkazał, aby każdy Król od ludu obrany, własną ręką swą przepisał Księgi Deuteronomi, albo Prawa, y ażeby zawsze przy sobie miał, y zawsze one czytał: tak bowiem napisano jest: (*Deut: Cap: 17.*) *Postquam autem federit in folio Regni sui, de scribet sibi Deuteronomium legis hujus in volumine. - - & habebit secum, legetque illud omnibus diebus vite suæ, ut discat timere Dominum DEUM suum, & custodire verba, & ceremonias ejus, quæ in lege præcepta sunt.* Y którzy Królowie czytali te Księgi, y wonych rozmyślali, o iako świątobliwi, y doskonałi byli! Dawid, iż rozmyślał w zakonie Pańskim, y tey pochodni
flowa

słowa Bożego czytania używał, o iako prośtemi drogami przykazań Pańskich chodził, y one na zawsze pod przysięgą zachowywać postanowił. *Lucerna pedibus meis verbum tuum, & lumen semitis meis.* Y przetoż tamże dodaie. *Iuravi & statui custodire iudicia iustitiæ tuæ.* Y kiedy w grzech wpadł, iakimże sposobem z onego powstał. O to sam wyznaie. *Nisi, quod lex tua meditatio mea est, tunc forte perissem in humilitate mea.* Y przetoż tamże stanowi nigdy nie wypuścić z pamięci Zakonu Pańskiego, ponieważ w onego rozważaniu ożywionym został. *In æternum non obliviscar justificationes tuas; quia in iphs vivificasti me.* (Psal: 118.) Toż samo y o Jozyafzu Królu mamy: kiedy za panowania iego Heliasz Kapłan, znalazł Księgę Deuteronomi, (4. Reg: 22.) w którey Pan BOG Prawa swoje przez Moyżesza ogłosił, y nadgrody za zachowanie, a ka-
ry

ry za zgwałcenie onych, położył, te mowę Księgi, kiedy przed Królem przeczytano, oto taką boiaźnią przerażony został, iż rozdarł na sobie szaty, y poprzyściągł Panu BOGU służyć ze wszystkim ludem swym, y zwoławszy lud wszystek do Kościoła, kazał też samą Księgę czytać, y po przyśięgli wszyscy razem z Królem wiecznie służyć Panu BOGU swemu, a nie na tym się zakończyło. Miasto Jeruzalem z występków wielkich w nim panujących oczyścił, wszystkie bałwany, które czcił Amon Oyciec, y Manasses, Dziad jego, pokruszyć rozkazał, Ołtarze ich poniszczył, y Kapłanów bałwochwalców kości z grobów ich dobywszy, spalić nad ich Ołtarzami kazał. Y tak świętym ten Król został, mówi Pismo Święte, iż ani przed tym, ani po nim nie był z Królów nad niego pobożniejszy. *Similis illi non fuit ante eum Rex, qui reverteretur ad Dominum in toto corde.*

corde suo, & in tota anima sua, & in uniuersa virtute sua, iuxta omnem legem Moysi, neque post eum surrexit similis illi, (4. Reg: 23.)

O co za pożytek wielki z czytania Książ wynika! O kto skutek y moc słowa Bożego opowie, o iako nad ogień mocniejszy, y nad wszelki miecz ostrzeysze, y przenikające aż do rozdzielenia Dusz (iako Paweł Święty mówi) jest słowo Boże. *Vivus est enim sermo DEI, at efficax, & penetrabilior omni gladio accipiti, & pertingens usque ad divisionem animæ, ac spiritus, compagum quoque, ac medullarum, & discretor cogitationum, & intentionum cordis. (ad Hebr: 4. v. 12.)*

Jozafat pobożny Król Zydowski, (3. Reg: Cap: 15.) kiedy Królestwo całe do chwały Boskiej, y posłuszeństwa iemu należytego przyprowadzić chciał, nie innego użył sposobu, iako tylo Kapłany y Lewity po całym swym Królestwie roze-

ślał, którzyby z sobą Księgi Praw Bo-
 skich nosili, y ludowi czytali, y tłu-
 maczyli? Jaki zaś skutek z tego na-
 stąpił, o to mówi Pismo Święte. *Ita
 que factus est pavor Domini super
 omnia Regna terrarum, quæ erant
 per gyrum Iudæ: nec audebant bel-
 lare contra Iosaphat. Crevit er-
 go Iosaphat, & magnificatus est in
 sublimi.* Y innych wiele mamy ta-
 kowych w Pismie Świętym przykła-
 dów: Jak Baruch Prorok, kiedy lud
 w niewolę Babilońską zaprowadzony
 chciał do pokuty przyprowadzić.
 (*Baruch 1.*) tegoż samego użył
 sposobu: zebrawszy albowiem wie-
 dno mieysce wszystkich niewolni-
 ków, czytał im po części Księgi Moy-
 żeszowe, które czytanie łączy, (mówi
 Pismo Święte,) na nich wyciskało,
 y do modlitwy, postu y pokuty ich
 przyprowadziło. Przywiodło nadto
 ieszcze do tego, iż zebrawszy jałmu-
 żny, posłali do Jeruzalem, ażeby w
 Kościele za grzechy ich były osia-
 rowane,

rowane, y zoneni razem posłali Księgę, która by im była czytana, ażeby też y tamci ją czytali. Spodziewając się, iż czytanie iey też same skutki wonych sprawi, których na sobie doznali.

Z tey zaś niewoli, kiedy po wy-
szłych siedmdziesiąt leciech, uwol-
nieni zostali, iakimże sposobem Mia-
sto Jeruzalem, y Kościół, y Zakon
był odnowiony? Jeśli nie tymże Książ-
k Moyżeszowych czytaniem. (2. E-
zdra 8.) Tak bowiem mamy w Księ-
dze drugiej Ezdrasza, iż siódemgo
Miesiąca wszystko lud z Miast swych,
jednymże sercem y umysłem zebrał
się do Jeruzalem. A onemu tak na
wielkiej ulicy zebranemu Ezdrasz
czytał Księgi praw Boskich przez
siedm dni; a lud wszystko płakał, kie-
dy słowa Pańskie słyszał. Y tegoż
Miesiąca z nowu dnia dwudziestego
czwartego na czytanie tych Książ-
k zebrał się: y cztery razy na dzień
te Księgi im czytane były. Tym

tedy sposobem do prawdziwéy przychodzili Pokuty, y do Zakonności pierwszey, która iuż była w sercach ich ze wśzystkim upadła. Y odrzucili od siebie żony, które przeciw prawu Boskiemu, z cudzych Narodów byli sobie pobrali.

Któż z nas widząc tak wielkie skutki z czytania słowa Bożego wynikające, tak okrutnym będzie sobie nieprzyjacielem, ażeby co dzień nie odkładał czasu iakiego, na czytanie Księg Duchownych? Każdy z nas kto kolwiek tylko chce szczerze nawrócić się do BOGA, albo nawrócić się, utrzymać się w łasce Pana BOGA, y w ońey pomnażać się, koniecznie powinien Księgi Duchowne czytać, koniecznie czas pewny dnia każdego onym oddawać. Księgi albowiem Duchowne, ponieważ są słowem Bożym, moc w sobie dziwną y Boską zawierają: Umarłych na Duszy wkrzeszają, chore leczą, słabe wzmacniają, upadłe dźwigają. Są one

one ową manną Niebieską, która
 wszystkie w sobie smaki zawiera.
 Nic albowiem niemałz, czego by Du-
 fza żądać mogła, co by się w Księ-
 gach Duchownych nie znaydowało.
 Onemi się smutny pociesza, oziębły
 się rozgrzewa, w nieszczęściach zo-
 stający pociechę odbiera, zatwar-
 działy do pokuty przychodzi, y
 sprawiedliwy do więkſzey cnoty po-
 budza się, y woney pomnaża się. Co
 wszystko pięknie, w krótkich flo-
 wach opisał Dawid: *Lex Domini*
immaculata, convertens animas:
testimonium Domini fidele, sapien-
tiam præstans parvulis. Justitiæ
Domini recta, latifcantes corda.
Præceptum Domini lucidum, illu-
minans oculos. Timor Domini
Sandus permanens in sæculum sæ-
culi: Iudicia Domini vera, justi-
ficata in semet ipsa. Desiderabilia
super aurum & lapidem pretiosum
multum: & dulciora super mel, &
savum. (Psal. 18.)

Tych

Tych skutków z czytania Ksiąg pilnego, y uważnego, nie tylko w starym Zakonie doznawali ludzie, ale tym bardziey teraz, im słodzą, y jeszcze doskonałą przyniosł Chrystus Pan z Nieba naukę, onych doznają. Zkąd się nawrócił Święty Augustyn, y tak wielkim Świętym został? o to z słuchania, y czytania Ksiąg Duchownych, a osobliwie Świętego Ambrożego. Zkąd przyszedł do tak wyśokiej świętobliwości żołnierza Święty Ignacy Łojola? jeśli nie z czytania Żywotów Świętych. Toż samo o Świętym Janie Kolumbinie, y innych mówić. Y teraz, którzy się tylko do Boga, czy to świeccy, czy Duchowni ludzie nawracają, nie innym pospolicie sposobem Bóg ich pociąga do pokuty, iako przez słuchanie, albo czytanie słowa Bożego. Jeśli chcemy tedy y my nawrócić się całym sercem do Pana BOGA, y onemu zawżę wierne służyć, trzeba nam koniecznie
tych

tych śrzodków, któremi Bóg pociąga do prawdziwey pokuty y życia pobożnego, chwycić się. Trzeba modlić się co dzień gorąco, czytać Książki Duchowne, y słuchać pilnie słowa Bożego. Bardzo ta dla nas potrzebna nauka, o słuchaniu słowa Bożego, gdyż Kapłani pospolicie onego słuchać niechęcą, y od Kazania, albo nauki, gdy kto mówi, uchodzą, a częstokroć z wielkim świeckich ludzi wzgorzeniem, y słowa Bożego pogardą. Dla czego albowiem pospolicie Kapłani słuchać słowa Bożego niechęcą? oto ta przyczyna, iż myślą sobie, że ia sam tak, albo lepiej iak on mówi, powiedzieć mogę. Y dla tegoż więc, że kto lepiej powiedzieć może, ma opuszczać słuchanie słowa Bożego? Słowo Boże nie dla tego ma być słuchane, iż pięknie, y składnie one kto mówi, ale dla tego, iżbyśmy pożytek Duchowny z onego odnieśli; choćby więc kto nayprościej y naypowfszechniej o Bogu,

Bogu mówił, bylebyśmy pokornym sercem onego słuchali, y do siebie stosowali, zawŹse odnieŹsiemy pożytek. Y przetoŹ naywięksi Źwięci, nayuczeŹsi Biskupi y Kapłani, z wielką ochotą, y pilnością od młodszych za siebie, y ieŹzcze dobrze nie wyćwiczonych w Źtuce Kaznodziejskiej, Kapłanów, lub Kleryków nauki słuchali, y słuchaia. Tacy zaŹ Kapłani, co słuchać Źłowa BoŹego niechcą, y od onego uciekaią, Źą albo pyłźni, y gardzą innemi, y Źłowem BoŹym, albo teŹ Źą z owych FaryzeuŹów, y uczonych liczby, o których ChryŹtus Pan powiada. *Kto z Boga ieŹt, Źłow Boskich Źłucha, dla tego wy nie Źłuchacie, bo z Boga nie ieŹcieŹcie.* (Ioan. 8. v. 44.) Znak wielki to ieŹt, iŹ tacy wielce muŹszą być na DuŹzy chorzy, kiedy tak zdrowego pokarmu przyimować nie chcą, y onym Źię brzydzą. Zdrowy Źoładek, naygrubsze potrawy. przyimuie, y w krew dobrą, y zdrowie

wie obraca, a zepsuty y schorzał y
 naywyborniejszych potraw strawić
 nie może. A do tego, gdybyśmy
 żadnego smaku w słuchaniu słowa
 Bożego nie mieli, tedy dla przykła-
 du innych uciekać od onego nie ma-
 my; iak wielkie to bowiem biorą
 wszyscy ludzie wzgorzenie, gdy wi-
 dzą, iż Kapłani sami tak lekce ważą
 nauki, y Kazania. O iako oni myślą
 lub mówią, Ksiądz nie słucha, ucie-
 ka z Kościoła, a czego ia mam tu
 siedzieć: y tak wraz uchodzą z Ko-
 ścioła, y słowo Boże w tak małym
 szacunku mają. Przeciwnie, gdy wi-
 dzą, iż Kapłan pilnie Kazania, lub
 nauki słucha, o iako się do pilnego
 słuchania, y poważania wielkiego
 słowa Bożego zachęcają! Y dla na-
 szego więc pożytku, y dla przykła-
 du drugich słuchajmy z pokorą sło-
 wa Bożego, modlmy się, czytamy
 Książki Duchowne co dzień.

Jako zaś pożytecznie Księgi czy-
 tać mamy, przestrogi nam o tym
 wielce

wielce potrzebney, z pilnością posłuchaymy. Nim zaczniemy czytać, nayprzód trzeba nam myśl naszą podnieść ku Bogu, prosząc o łaskę potrzebną do tego, abyśmy co czytać będziemy, to w pożytek nasz poszło, na tablicach serc naszych wyryte na zawsze zostało, y ztąd abyśmy się do cnót wszelkich nabывania ochotnieyszemi, do urzędów naszych powinności wypełnienia sposobnieyszemi stali. Tak, iż czynił Grzegorz Święty, w żywocieiego mamy: nim zaczął czytanie, zawsze w przód się gorąco pomodlił, prosząc o pomoc od Boga, y owego wierszu z Psalmu 118. używał. *Declinate a me maligni, & scrutabor mandata DEI mei.* Przetoż y my, nim zaczniemy czytać Książkę, z mówmy sobie nabożnie *Veni Creator Spiritus*, lub inną iaką Modlitwę, serdecznie BOGA prosząc, aby oświecił rozum nasz, dał nam pojęcie rzeczy Niebieskich, y dał one wrze-
czy

czy samey wypełnić. Bez pomocy bowiem Boskiej, ani ochoty ku czytaniu, ani pojęcia żadnego mieć nie możemy. A iako na początku czytania modlitwę nam czynić do BOGA należy, tak też y po zakończeniu onego, gorąco mamy westchnąć do BOGA, ażeby tego ziarna, słowa Bożego, ani ptaki powietrzne nie wydziobały, ani głogi, y ciernie, starania, to iest; około doczesnych rzeczy nie zatłumiły, ani też stało się serce nasze ową opoką twardą, na którą ziarno słowa Bożego upadłszy, miało by zaraz usychać. Ale aby serce nasze było ową Rolą żywną, któreby stokrotny owoc przynosiło.

Druga rzecz, którą do czytania pożytecznie, zachować mamy, iest, według Bernarda Świętego, abyśmy do czytania przystępując, nie tak starali się o mądrość, y wiadomość rzeczy, iako raczey o posiłek Duszy naszej, y woli zachęcenia do cnot

wšel-

wszelkich. Dwoiakiem końcem czytać Księgi potrzeba, pierwszy abyśmy sami z czytania odnieśli pożytek, drugi, abyśmy też innych uczyć mogli. Był by to więc błąd nie mały, gdyby kto tym końcem wszystko czytał, aby mógł powiedzieć dobrze Kazanie, albo naukę, a do siebie nie nie stosował, y ku naprawie swey nie obracał. O Ezechielu Proroku, mamy w Piśmie Świętym, iż kiedy Pan BOG posyłał go, aby szedł na opowiedanie do ludu Izraelskiego, rozkazał mu pierwey, aby Księgę ziadł. *Fili hominis, comedet volumen istud, & vadens loquere ad filios Israhél.* (Cap: 3.) Y tamże rozkazuje, aby nie kosztując, tylko oną Księgę pożywał, ale żeby ze wszystkich onę pochłonał, y wewnętrznosci swoie, y żołądek swòy oną napelnił. *Venter tuus comedet & viscera tua complebuntur volumine isto, quod ego do tibi.* Y kiedy to wypełnił, a ze wszystkim Księgę ową strawił,

wił, y w krew swoię nie iako obrócił, toż dopiero stała się mu iako miód w uściech iego Księga owa, y z tak wielkim pożytkiem do ludu kazał. *Et comedi illud, & factum est in ore meo sicut mel dulce.* Toż samo y nam czynić potrzeba, jeśli być chcemy dobremi Kaznodziejami, y Nauczycielami. Naypierwey nam trzeba Księgi w pożytek, y posiłek własny obracać, stosując wszystko, co czytamy ku poprawie, y pobożności naszej, toż dopiero, posiliwszy siebie, y mocy należytey nabrawszy, wychodzić na opowiadanie, a nie tylko nam samym, iako Ezechielowi staną Księgi owe, y czytania iako miód słodkie, ale też y słuchaczom bardzo wdzięczne, słodkie, y miłe będą, y iako się na miód pszczoły, tak do nich z ochotą wielką zbiegać, onych słuchać, y zonych pożytkować będą.

Trzecia rzecz, którą do czytania, aby pożyteczne było, przyłączać należy,

należy, iako Święty Bernard, y Efrem
nauczaia, iest ta; aby razem wiele
nie czytać, y wiele razem kart bez
uwagi nie przebiegać, ażeby snać
duch zamiast posiłku, y ożywienia,
zatłumiony, y osłabiony nie został.
Jako bowiem żołądek, kiedy wielą
potrawami bywa obciążony, za miast
posiłku, y zdrowia, osłabienie, y cho-
roby odnosi, tak zbyt częste, y długie
czytanie, zamiast ożywienia ducha,
przytłumia, y obciąża onego. Ta
przeestroga bardzo tym służy, któ-
rzy gdy dopadną iakiey książki, bar-
dzo ią skwapliwie, y prętko czytaia,
y o to się naywięcey staraia, aby do
końca czym prędzey przyiść mogli:
y naywięcey Ksiąg przeczytali. O
wilku powiadaia, iż nigdy tłustym
być niemoże, a to dla tego, iż bar-
dzo skwapliwie, y nic nie żuiąc pokar-
mu, połyka. Toż samo niemoże ten
być w duchu utuczonym, który
skwapliwie pokarm ten Duchowny,
który iest w czytaniu Ksiąg, nie żu-
iać

NA DZIEŃ CZWARTY Z RANA. 542

iąc go, ani rozważając prętko poły-
ka. Y nie nad to, y powoli, dobrze
żuiąc, jeść trzeba, jeśli kto pragnie,
aby się pokarm w zdrowie, y dobrą
krew obrócił, toż słamo, aby ten Du-
chowny pokarm w pożytek y zdro-
wie Duszy naszey poszedł, trzeba
go y powoli, pilnie rozumem rozcie-
rając, y w mierze należytey uży-
wać. Odłożyć więc trzy kwadrans,
lub godzinę z rana, na czytanie ksią-
żki iakiey Duchowney. Po obie-
dzie drugą, na czytanie Teologii
Moralney, inne godziny według roz-
ządzenia czasu osobno napisanego
obracaiąc. Ażebyśmy się zaś je-
szcze więcej do czytania Ksiąg mo-
gli zachęcić Oycowie Święci poro-
wnywaią ie z słuchaniem słowa Bo-
żego, y twierdzą, iż luboć czytanie
nie ma tey mocy w sobie, co żywy
głos; inne w sobie iednak pożytki za-
wiera, które się w Kazaniach nie
znayduią, a te są.

Nay-

Nayprzód. Jż Kaznodzicę dobrego nie każdy, y zawŹse mieć kto może, iako dobrą iaką Książkę, łatwiuchno mieć wŹyŹŹy moŹemy.

Powtòre. Jż, co Źię dobrego mòwi na Kazaniu, przechodzi to prętko, y przetoŹ takiego poŹytku w nas nie czyni. Co zaś Księga dobra w sobie zawiera, to częŹto można rozwaŹać, y przed oczyma mieć. A z tąd poŹyteczniejszy jest czytanie.

Do trzecie. Książka naylepszym jest przyacielem, y poradcą, czego bowiem przyaciela mòy, częŹtokroć mòwić by mi nie waŹył Źię, książka to śmiało mòwi, bez Źadney bojaŹni pokazuie mi, y wytyka moje błędy, y grzechy, y zachęca do onych porzucenia, y nabycia cnot wŹelkich.

Y przetoŹ nazywaią Książki dobre, dla wielkich, ktòre z nich czerpać można bogactw, y dòbr, ku publicznemu wŹŹyŹtkich poŹytkowi oŹwartym Źkarbem, y zrzòdłem DuŹe oŹywiającym, y oczyszczającym.

Czytaj-

Czytaymy więc Książki z należytą uwagą, powolnością, y do siebie stosując; o zaiście, iak byśmy nie zmierne ztąd odnosili pożytki, y w innych byśmy się przemienili.

Lecz takie iest niektòrych Kapłanów do czytania Książ leniſtwo, iż ròżnych używają wymòwek, y szukaia pozornych przyczyn, dla ktòrych by mogli się od czytania Książek uwolnić. Przyczyny takowe trzy poſpolicie kładą. *Pierwszą.* Jż ia Książek nie mam za co kupić. *Drugą.* Jż czasu nie mam onych czytać, dla goſpodarskich, y innych zabaw. *Trzecią.* Jż ia choć czytam, żadnego ztąd pożytku nie odnoszę, y nie pamiętam tego, co czytam. Wſzyſtkie te wymòwki, iak ſą nieſprawiedliwe, poſluchaymy. Co do pierwszej wymòwki należy, iż nie maſz za co Książek kupić: Prawda to, iż nie mało iest takich Kapłanów, ktòrzy dla ſzczupłości ſwych dochodów, wielkiego ſą użalenia go-

LI dni,

dni, iż nie mogą w tey obfitości, y tak dobrych Książ kupować, iakie by im zdatne być mogły: wszakże nie wiem, czy znaleźć się może tak ubogi, który by kilku przynajmniey Książ, a tych naysposobniejszych nie miał za co sobie kupić. Gdyż y z doświadczenia samego widzimy, iż nayubożsi Książ, mający ochotę do czytania Książ, częſto kroć y więcey, y wyborniejszych miewają, niż drudzy przy nayobfitszych doſtatkach, y dochodach. Kto bowiem w czym się kocha, taki wynaydzie sposoby różne, któremi sobie rzecz pożądaną otrzymać może. A za-
czym ta wymówka, albo samą leni-
ſtwa, albo ſkepſtwa, albo rozrzutno-
ści na inne mniey potrzebne wyda-
tki, ieſt pokrywką. O gdy by Ka-
płan takowy zabrał do czytania
Książ prawdziwą ochotę, nie trudno
by iemu było Książ doſtać, y za co
kupić, ale to nieſzczęſliwość, iż za-
żnego w nich niema ſmaku, y prze-
toż

NA DZIEŃ CZWARTY Z RANA. 546

toż ubóstwem się wymawia. Staie częstokroć takiemu na zbyteczne stroie, na droższe napoie, na wspomaganie zbyteczne Krewnych, a na Ksiąg kupienie sposobu żadnego nie ma? O gdyby takowy Kapłan należyte tylko pomiarkowanie czynił w dochodach swoich, a onych na niepotrzebne wydatki nie obracał, zaiste stałoby na kupienie Ksiąg, na ozdobę Kościoła, y na inne przyzwoite stanowi Kapłańskiemu potrzeby. *Ecclēstasticus sine libris, quasi miles sine armis: equus sine frenis; navis sine remis; scriptor sine penitis, avis sine alis, futor sine fubulis, faber sine malleo, sartor sine acu, viator sine baculo.* Thomas à Kempis.

Druga wymówka zabawami gospodarskimi; ta cale jest na Kapłana nie przyzwoita: y także to Kapłan cały będąc Bogu poświęcony, ma się zatapiać w gospodarstwie, iż by czasu nie mógł znaleźć sobie na

czytanie Książek? y tak ię ma cały wylewać na zbieranie doczesnych rzeczy, iż by nie miał zgola czasu na pozyskowanie wiecznych? Każdy Chrześcianin powinien w pierwey, więcey, y usilniey, według nauki Chryśtuśowej, *starać się o Królestwo Niebieskie, y sprawiedliwość iego. Quareite primo Regnum DEI, & iustitiam ejus.* A iakoż to Kapłan wypełniać powinien, z wlaścza kiedy iest ieszcze obowiązany staraniem około Dusz zbawienia? A mógł byż on bez czytania Książek urząd śwōy należycie sprawować, a z kądże do rządzenia Dusz światło bierzemy? z kądże do karmienia Duchownych dziełek naszych sił, y mleka Niebieskiego nabywamy? jeśli nie z czytania Książek? Usłysząc koniecznie, y sam z głodu Duchownego musi, y Dusze sobie powierzone onym pomorzyć, kto się na tych pastwiskach nie pasie; a zatym niegodna w cale ta iest Kapłana mowa,

NA DZIEŃ CZWARTY Z RANA. 548

wa, iż czasu nie mam do czytania Książ, y bez wzgorszenia drugich nie może być nigdy przywiedziona.

Trzecia też przyczyna, iż ia czytając, żadnego pożytku nie odbieram, y nie z tego, co czytam, niepamiętam, iest pozor prawdy iakieysci mająca, w rzeczy zaś samey nie iest sprawiedliwa. Ktokolwiek tylko Książkę iaką dobrą należycie czyta, zawsze z niey pożytek odbiera, iako mówi Paweł Święty. *Omnis scriptura Divinitus inspirata, utilis est ad docendum, ad arguendum, ad corrigendum, ad erudiendum in iustitia.* (2. Timot: Ca: 3. v. 16.)

Wszelkie Piśmo od BOGA natchnione, iest pożyteczne ku nauczeniu, ku strofowaniu, ku naprawieniu, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości. Daymy to bowiem, iż tego pożytku, ktorzy z czytania odbieramy, w sobie nie poznaiemy, w rzeczy iednak samey wielki odnosiemy. Jako pokar-mu używając codziennie, z daie nam
się,

się, iako by on nam mało co, albo wcale nic nie był pomocny, wszakże iednak w rzeczy samey wielki pożytek z niego odbieramy, y w życiu się naszym, onym utrzymujemy, y siły nasze wzmacniamy, y do wszelkich prac zdolnemi staliśmy się. Toż samo o czytaniu Książ ma się rozumieć, zdaie nam się, iż nie odnośiem pożytku z onych, lecz w rzeczy samey wielki odbieramy, Duszę naszą w zmacniamy, posilamy, y ją zdolną do dźwigania wszelkich trudności w drodze zbawienia czyniemy, że zaś nie pamiętamy wżyskiego, co czytamy, to wcale nas od czytania odrażać nie ma, ale owszem do pilniejszego y częstszego zachęcać powinno. Gdybyśmy bowiem wżysko, co czytamy pamiętali, nie było by nam tak potrzebne czytanie ustawiczne: ponieważ zaś nie pamiętamy, przetoż często nam należy to sobie przypominać, abyśmy spamiętać mogli. A do tego tak się nam
to

to zdaie, iż nie pamiętamy tego, co czytamy, a wrzeczy samey inaczey dzieie się. Niech tylko kto o tym, cośmy czytali, mōwić pocznie, aż nam to, cośmy czytali na pamięć przychodzi. Zaczniemy tylko myślic o Kazaniu, aż nam y naydawniey czytane na pamięć przychodzą rzeczy do materyi przedsięwziętey słujące, aż my onych niby w łkrzyni między drobiazgami zarzuconych dobywamy do uszycia drogiey szaty kawałków. A tak musiem tę prawdę z Pawłem Świętym, iak słońce widzieć y poznawać, iż wszystkie Piśmo Duchem Bożym natchnione, iest pożyteczne, ku naprawie, ku strofowaniu, ku ćwiczeniu w sprawie wierności, aby człowiek Boży, był doskonały.



MEDYTACJA DRUGA

NA DZIEŃ CZWARTY.

*O przypowieści Syna marnotrawnego.**Punkt pierwszy.*

UWaż odejście tego Syna z Domu Oycowskiego. Zaisze w tym się młodym pokazał, to jest człowiekiem, bez rozumu, bez uwagi. Na czym bowiem iemu zbywało przy Oycu zostającemu; opatrzony był we wszystkie potrzeby obficie, miał do posług swych sługi: Oycu miał na się łaskawego, wszyscy go znali, y czcili, iako Oycowskich dóbr Dziedzica, y mało co nieiako wszystkich rzeczy Pana samego: Ale wolności prawdziwey żądza do tego przywiódła Syna tego, iż zaczął samym sługom zayzdrościć ich kondycyi; zaczął albowiem tęsknić sobie w życiu swym do tych czas pod rządem Oyc

ca

ca prowadzonym, zaczął zapalać się
 żądzą życia, według swoiey woli, y
 czynienia tego, co drudzy młodzi
 czynią; ta tedy tęskność, ta żądza,
 do tego iego przywiodła, iż też Oy-
 ca prosił, aby mu pozwolił pójść od
 siebie, y wziąć część swoię, która na
 niego przypadła. Oto maż ty obraz
 swóy natym Synie wyrażony, kiedy
 przez grzech od posłuszeństwa Bo-
 gu y Oycu twoiemu powinnego od-
 stąpiłeś. Kto nad cię Bogatszym
 był, nim straciłeś niewinność? Tobie
 zgotowane iuż było Dziedzictwo
 Niebieskie; ani długo trzeba było
 czekać, abyś w zupełną wszedł one-
 go dzierzawę, y iuż cię dziedzicem
 onego nazywano. Jakiż do tego
 skarb, (który w ręku swych iuż rze-
 czą samą trzymałeś) był twóy? Iła-
 ska poświęcająca; ponieważ ona iest
 darem naywiększym, który w tym
 życiu stworzeniu swemu Bóg dać
 może; przez nią byłeś Aniołom mi-
 ły, Świętych Towarzyszeni, żywym
 Boga

Boga Kościołem, który na ten czas
mieszkał w tobie, tobą rządził, tobie
rady podawał, ciebie ustawicznie na
łonie swey Opatrzności piałował.
Ty zaśiako młodzik bez rozumu, bez
roztropności, bez uwagi, użyć chcia-
łeś na złe twej woli, abyś mógł żyć
według swego upodobania y umyśłu;
kiedy raczey oney na to używać po-
winienesz był, abyś Oycu przedwie-
cznemu z wielkim twoim pożytkiem
y zasługą twoją poddał; głupie rozu-
miejąc, iż wielkiego zysku dostąpisz,
gdy Boga stracisz. O! gdyby mógł
kto być tobie na ten czas przyto-
mny, aby cię mógł na rozumie oświe-
cić, y pokazać niesłychane zaślepie-
nie twoje, iż dopuściłeś się przywieść
do tego, abyś więcej poważył, y
umiłował stworzenie, niżli Stworzy-
ciela, y za ciężkie jarzmo osądziłeś
sobie czynienia iemu należytego po-
słuszeństwa, y osądziłeś niebacznie
większą, y lepszą być wolnością, któ-
ra ci w krótkce wieczną miała być
nie-

niewolą. Teraz że przynajmniey day się nauczyć, y do straconego w pierwey przyidź rozumu: wyznay, iż niemałż żadney lepszey, y prawdziwszey inney wolności, iako, kiedy pod władzą y rządem zostawać będziesz Oyca twego Boga: y woli Jego dałz się rządzić; y w zachowaniu Przykazań Jego żyć będziesz, zbrzydź się błędem twoim, w którym do tych czas zostawałeś, uznay być się niegodnym, aby o tobie Bóg miał staranie; stanòw mocno odtąd nigdy z domu Oycy tego nie wychodzić; y życie według woli iego, iak naydoskonaley urządzić, y zawsze prowadzić.

Punkt drugi. Uważ, bawienie się nędznego tego młodziana, po oddaleniu się z domu Oycowskiego, y szkody, które się mu przytrafiły. Szkody te naywiększe były cztery. *Pièrwsza* Była, iż wszystek majątek swòy nędznie stracił. *Druga.* Ażeby mògł przynajmniey życie swe

swe zachować, tak okrutnemu Panu się poddał. *Trzecia.* Jż się iął za bawy ze wszystkich naypodleyfzey, pasienia, to iest nie czyfitych bydłat. *Czwarta* Nakoniec była szkoda, iż do takiego przyfzedł był głodu, iż y tego mu pokarmu nie ftawało, w który trzoda iego wieprzów obftowała. Szkody te wfzyftkie wdaleko więkfzego rodzaju rzeczach każdemu ftaią się grzesznikowi. Niefzczęfliwy on traci przyiaźń Bożką, y z nią wfzyftkie fkarby Niebieskie, które za nią idą; poddaie fiebie głównemu nieprzyiacielowi fztanowi, który, tak się z nim obchodzi, iż zapomniawfzy na wyfoką godność, przy Chrzcie Świętym nabytą, zapomniawfzy na wychowanie iego na łonie Matki nayzacnieyfzey Kościoła Świętego, y przyfpofowienie za fyna Bożego do nayobrzydliwfzey na całym świecie zabawy obraca, y przywjezuie do pasienia, to iest beftyalffkich fwoich namiętności; w której

rey niegodney zabawie, ani nawet
 nasycić się według żądzy swey nie-
 może; y owszem, im więcej tak obrzy-
 dłym pokarmem napycha się, tym
 nie tylko głodu w sobie nie uśmierza,
 ale go ielźcze w sobie pomnaża, y
 tak na tym nawet iemu zbywa, co
 obficie bestye same mają. Czyż ty
 sam nie doznałeś tego wszystkiego,
 kiedy zgrzeszyłeś? Czemuż, tak
 wielką twoją stratą, y nigdy nie opła-
 kaną szkodą nie nauczyłeś się, kie-
 dyśz tedyśz strzedz twoiey zguby?
 y z Kraju tak nędznego, ze wszel-
 kiego dobra wyzutego uciekać, y
 uchodzić z rąku tak śrogięgo tyra-
 na, który chyba z nieszczęścia twe-
 go cieszy się, y tryumfuie? Czyż
 rozumiesz, że oprócz domu Oyca
 twego, y oprócz ięgo rządu naleść
 będzież mógł dobro iakie? któregos
 do tych czas nie znalazł? Któż kie-
 dy wojnę podniósłszy przeciw Bo-
 gu, mógł pokoy naleść w samym so-
 bie? *Quis restitit ei & pacem ha-*
buit?

luit? (*Job. 9. v. 4.*) Ty tedy sam ieden możesz naleść to, czego żaden z grzeszników nie znalazł. Twoje tedy samo iedynie sumnienie, które wszystkim innym iest oskarżycielem, świadkiem, sędzią, y katem, samemu tobie będzie pochlebcą, który w grzechach cię twoich będzie cięszyl? Standź tedy teraz odmienić twoie to zdanie; a odtąd trzymać, iż nigdy mieć dobra żadnego nie możesz, chyba zachowując Przykazania Boskie, y pełniąc we wszystkim wolę Jego. Y prosz gorąco Boga, aby cię bronił, byś znowu do tego nie przyszedł szaleństwa, abyś miał odstąpić od Oycy twego y porzucić dom Jego.

Punkt trzeci. Uważ powrót nie-
szczęśliwego tego młodziana do do-
mu Oycy, y pobudki, któremi do po-
wrotu przymuszony był. Te zaś
były osobliwsze trzy. *Pierwsza.*
Pilne rozważanie swey nędzy, którą
w nieszczęsnym swym stanie cierpiał;
Druga była. porównanie tey nę-
dzy

dzy z owych szczęściem, którzy
mieszkałi w domu Oycowskim. *Trze-*
cia. Zawzięta żywa nadzieia dosta-
pienia odpuszczenia od łaskawości
Oycowskiej, tyle razy iuż sobie do-
znaney. To wszystko tobie też czy-
nić należy z pilnością największą.
Potrzeba, abyś sam w siebie myślą
wstąpił, y przypatrzył się, iako cię
Bóg przez Izaiasza upomina. *Re-*
dite pravvaricatores ad cor. (*Isa:*
46. v. 8.) Pilnie rozważaiąc nie-
szczęśliwość Duszy twoiey, kiedy
jest daleko od Boga oddzielona, y
przetoż nie naśladuy owych niewol-
ników, którzy iuż od kary, y biczów
ustawicznych odrętwieli, y bolu iuż
nie czuią; ale kiedy czuiesz takie nie-
pokoie serca twego, tak wielkie zgry-
zoty, takie uciski, tyle, y tak wiel-
kich skarbów, y łask Boskich straty?
Ocuć się ze snu tak straszego, day
mieysce rozumowi twemu, a powróć
do domu Oycy twego, w którym zo-
staiający, kiedy ty z głodu prawie
umie-

umierasz, nayniższego stanu ludzie
we wszelkiey zostają obfitości? y
naywiększego używają pokoju? któ-
raż kiedy nie godnieyśza naleść mo-
że się człowieka Chrześciańskiego, a
nadto y Kapłana zabawa, który
Aniołom iest przyrównany, iako
paść zmyślności swoje, y bestyalskim
dogadzać, y służyć namiętnościom.
Nuż tedy wzbiy się na nadzieię, y
męźnie stanów iść do Oyca twego,
mówiąc z Synem marnotrawnym.
Surgam, & ibo ad Patrem meum.
Porwiy się y otrząśniy się z blocka te-
go, w którym leżysz, y zacznij śpie-
śnym krokiem drogę do Oyca tve-
go, w którego Ręku iest twoie zba-
wienie, twoy pokoy, y wieczność
twoia. Czego się lękasz? jeśli ty
twoią winą utraciłeś to, co na Syna
przynależało; on swoją dobrocią ma
zawsze to, co na Oyca należy. Ty
tedy, który grzesząc naśladowałeś
Syna marnotrawnego; iegoż przy-
kładu, naśladowy y pokuty. Upadnij,
y z niź

y zniż się aż do ziemi przed Bogiem
Oycem twoim, y wyznay przed nim,
y przed całym Dworem Niebieskim,
iż zgrzeszyłeś, y nie godzien iesteś
być, y nazwać się Synem; y wzbudź
naośstatek wielką nadzieję y ufność,
iż Oyciec twój Niebieski, kiedy cię
tak nędznego, odartego, y nagiego
uwrzy, w zruszony łaskawością swoją,
zaydzie tobie na przeciw, przyciśnie
cię mile do łona swego, y łzami cię
z radości oblewając, ucałuje, y cnot
świętych, y łaski swej szatą przy
ozdobi, y zapomni na wszystkie grze-
chy twoie. Ty zaś nieskończoney
tey Oyca miłości dziwując się, nad
wszystkie czasy, naywięcey teraz
z brzydź się grzechami twoimi, y
ustawiczną za nie stanów pokutę. Y
proś razem o tę łaskę, abyś już nigdy
nie wydarł się z pod Jego rządu, y
posłuszeństwa, tak wielkiemi, y wie-
lorakiemi tytułami winnego. *Pater*
& *Ave.*

U W A G A

NA DZIEŃ CZWARTY.

W ktòrey podaią się Przepisy, iak ma życie Kapłan prowadzić przyzwoite stanowi swemu.

amo. **O** Brać sobie Oyca Duchownego, iak naydoskonalszego, u ktòrego często spowiadać się, przynajmniey raz, lub dwa razy na tydzień, choć byś miał tylko grzechy powszednie. Ci, co rozwiązłgò, y swojemu podobnego życiu obieraią Spowiednika, znać, że nie szczyrze zleczenia duszy swey szukaią, kiedy tak nie doskonałych lekarzów obieraią sobie. Kto szczyrze zleczonym być pragnie, ten się o naylepszym Lekarzu pyta, y onego używa.

2do. Ochoczno bywać na Kościelnych nabożeństwach, osobliwie na Kazaniach y Naukach, do siebie one stosuiąc, y dla przykładu drugich;
bardzo

bardzo albowiem ludzie do słuchania
słowa Bożego pobudkę biorą, kiedy
widzą, że y Kapłani onego z pilno-
ścią słuchaia; a tym bardziey wy-
strzegać się trzeba tego, abyś pod-
czas nauk y Kazania gości w domu
swym nie trzymał, y onych nie za-
bawiał.

5tio. Znayduiać się w kompanii,
nie mówić, ani czynić żadney rze-
czy, któraby mogła zgorzzyć; po-
mniac na to, iż Duchowni świeckim
powinni być zawsze przykładem, y
ku zbudowania: osobliwie słów nie-
przystoynych, y obmowy wystrze-
gać się naywięcey potrzeba, bo je-
żeli według zdania Świętego Ber-
narda. *Nugæ in ore sæcularis,*
sunt nugæ, in ore Sacerdotis bla-
sphemia, iakoż daleko większym wy-
stępkiem będą słowa gorzzące, y sławę
cudzą szarpiące w ustach Kapłana.

4to Suknie na sobie mieć zawsze
ochędożne, y zawsze długie, unikać
nie tylko zbytków y wymysłów, sa-

mym świeckim nieprzyſtoynych, ale y kolorów wyſokich nie używać, lecz ciemnieyſzych, włoſy na głowie mieć ochędożne y przyſtoyne bez wytwołności.

5to. Jgrzyſk unikać, a naybardziej zakazanych, y nie przyſtoynych ochot, y konwerſacyi; ile możności ſtarać ſię, życie dalekie prowadzić od ſwiata.

6to. Unikać wſzelkiemi ſpoſobami zabawiania ſię, y przeſtawiania z niewiaſtami, choćby y pokrewne-
mi, y bez pilney potrzeby nie wdawać ſię w rozmowy, a broń Boże ſam na ſam, y jeſliby potrzeba nagliła, mówić, o ſamey tylko potrzebie; y to w przytomności drugiego, a naywięcey należy mieć oczy w wielkiej ſtraży.

7mo. Oreża nie noſić, y chronić ſię wſzelkich łowów, z trąbą y pſami.

8vo. Unikać poſiedzenia z oſobami nie przykładnemi, y złych obyczaiów; przeciwnym zaś ſpoſobem
prze-

przeſtawac często z oſobami Bogo-
myślnemi, które Ducha w ſobie Bo-
żego mają.

9no. W podróży zoſtaiać, ſtrzedz
ſię kompanii ladaiakiej, naybardziej
białychgłów.

10. Służących trzymać Bogo-
boynych, y obyczajnych, upomi-
nać onych, aby ſtrzegli ſię złey kom-
panii, chodzenia do ſzynkownych
domów, a do Kościoła pilnie ſęha-
dzali ſię, do Sakramentów Świętych
uczęszczali. Strzedz ſię tego trze-
ba; oſobliwie, aby w młodszym wie-
ku nie trzymać niewiaſt do poſług
ſobie iakichkolwiek. Prócz tego
bowiem, iż iako mówi Duch Święty.
Lui amat periculum, peribit in eo.
Zamyka ſię droga do ſuſpicyi złych,
y obmów ciężkich, które z nay-
mnieyſzey przyczyny, czynią o Kſię-
żach zawſze ludzie.

11. Starac ſię, ile możności, mię-
dzy domowymi miłość Chrzeſciań-
ſką, y boiaźń Boſką utrzymywać, że-
by

by życie prowadzili dobrych Chrześcian, y ażeby iako sami Kapłani, tak y czeladka ich, z zbudowaniem była wszystkim.

12. Przestawać na tych intratach, które tobie Pan Bóg pozwolił, nie starać się o bogactwa; y dla tego ile możności nie zatrudniać się interesami świeckimi, a naybardziej w handle. nie wdawać się, y kupiectwo. Jak ciężkie chwale Boskiey, y całemu stanowi Duchownemu czyni skępstwo, y chciwość nie których Kapłanów szkody, kto to wyrazić potrafi?

13. W domu, y rezydencyi swojej mieć ochędostwo przyzwoite, z ubóstwem wielce zdobiącym stan Duchowny złączone. Mieć na stole zawsze Krucyfix. Obrazy nie inne, iak święte, wodę święconą y książki do nauki, według stanu swego.

14to. Nigdy, ani w domu nie ukazywać się ludziom bez sukien, lub innych znaków stanu Duchownego.

15to.

15to. Powagę stanu Duchownego, ile możności utrzymywać, y dla tego żadney rzeczy nie czynić, któraby hańbę przyniosła godności, y urzędowi Kapłańskiemu.

16to. Strzedz się, ile możności, zbytecznego kochania Krewnych swoich. Ledwie wierzyć można, iak miłość ku Krewnym, wielu Kapłanów oślepia, y do wielkich przywodzi grzechów, a nakoniec y wieczney zguby. Ubogich Krewnych ratować trzeba, ale w tym wielkiey trzeba ostrożności, aby nie było z krzywdą Kościoła, z krzywdą stanu godności Kapłańskiej, która uczciwości we wszystkim po Kapłanie wyciąga, aby nie była z krzywdą drugich ubogich, zwłaszcza w Párafii zostających. Krewne stroić, y w zбоgacać, a ubogie na poły nagie, y z głodu prawie umierające zostawować, y iest że to wolno? Święty Synod Trydentski, kiedy pozwolił bogim Krewnym jałmużnę dawać, nie pozwalała

pozwała onych wzbogacać, y do wyższego stanu przywozić. Y przetoż wraz tamże przydaie: *Imo, quam maxime potest eos Sancta Synodus monet, ut omnem humanum hunc erga Fratres, nepotes, propinquosq; carnis affectum, unde multorum malorum in ecclesia feminatum extat, deponant. (Sess. 25. de Reformat. C. 1.)*

17mo. Zachować pilnie milczenie w Kościele y Zakryftyi. Bardzo to wielkim zgorzzeniem iest, jeżeli Kapłan, któryby miał o to drugich upominać, naypilniey Chrystusa Pana naśladować, który nayłaskawszym będąc, taką był o nieuszanowanie Kuścioła zdięty żarliwością, iż stołki, stoły, y pieniądze porozrzucił handlujących, y ich skrećwiwszy bicz z Kuścioła swoją ręką powypędział; on sam iest powodem do gadania, wiotania się, y śmiechów w Kościele.

18vo. Raz w Rok każdy odprawić Rekolekcyę, przynaymniey przez pięć

pięć dni, y Spowiedź gèneralną. Zegar, aby dobrze godziny skazował, nie tylko trzeba go co dzień nakręcać, y wagi do gòry zaciągać: ale trzeba przynajmniey raz zosobna wszystkie z kurzu ochędożyć iego sztuki: Tak, aby Kapłan mógł dobrze, według swoiey powinności żyć, trzeba mu nie tylko co dzień przez rozmyślanie o rzeczach Niebieskich ku Niebu wzbiąć się; ale też potrzeba, aby co rok z kurzu grzechowego, ktòry y na nayczystsze serca, przy naywiększym strzeżeniu onego, padać zwykł, oczyścić; żadne interesa, y żadne naygłównieysze zabawy niepowinneby do tego przeszkadzać, ponieważ to nad wszystkie naywiększy iest, aby co rok każdy oddaliwszy się od wszystkich zabaw, mógł o zbawieniu własnym pomyśleć: y przeto sił nabrać do poratowania drugich. Matka jeśli dziecko karmi, trzeba, aby sama dobrze jadła, aby mogła y dla dziecięcia obficiey

fickey pokarmu udzielać, tak y Kapłani, im więcey Dusz mają sobie poruczonych, tym bardziey sami posilać się tym Niebieskim pokarmem mają.

19. Na początku każdego miesiąca te Reguły z uwagą przeczytać, y zabrać do zachowania onych afekt y przywiązanie.

20. Nadewszystko strzedz się grzechu nie tylko śmiertelnego, ale y powszedniego dobrowolnego, a dobrym przykładem we wszystkim iasnić. *In omnibus praebe te ipsum exemplum bonorum.* Naybardziey *In verbo, in conversatione, in caritate.* (1. ad Timot.) We wszystkim daway przykład z siebie dobry: w mowie, w obcowaniu, w miłości.

LEKCYA

NA DZIEŃ CZWARTY PO OBIEDZIE.

O powinnościach Pasterza, co do pascenia nauką swych Owieczek.

MOdliwą, y Nauką, przez czytanie Książ posilony, y oświecony

ny Kapłan, powinien te dwa Urzędy
 sprawować: Nauczać lud, SAKRA-
 MENTA Święte onemu sprawować: ka-
 żdy Kapłan przy poświęceniu swym,
 bierze moc do opowiadania słowa
 Bożego, y sprawowania Sakramen-
 tów. Bierze też razem na się y obo-
 wiązek, aby tego talentu nie zako-
 pywał, ale onego używał na chwałę
 Pana BOGA, y zbawienie bliźniego.
 Wszyscy więc Kapłani, ktòrzy wzię-
 wszy obowiązek, opowiadania słowa
 Bożego, y sprawowania Sakramen-
 tów, onego zaniedbywają, y talent
 ten z lenistwa, y gnusności swej za-
 kopują. Słusznie lękać się mają, iż
 gdy przyidzie w dzień ostateczny
 rachunek zdawać Panu BOGU z
 wziętych talentów, usłyszą ów stra-
 śliwy Dekret od Chrystusa Pana w
 Ewangelii ogłoszony. *Inutilem ser-
 vum eicite in tenebras exteriores,
 illic erit fletus & stridor dentium.*
 (Math: 25. v. 29.) Lecz naybar-
 dziey tego lękać się ci Kapłani po-
 winni,

winni, którzy na się przyięli obowiązek pasienia trzody Chrystusowey, y zapłatę za to z dochodów Kościelnych biorą. O powinności tey Pasterzów zdaie się nawet rzecz mniej potrzebna y mówić, gdyż tak iasna iest sama z siebie, iż ktokolwiek ten urząd Pastercki na się bierze, koniecznie powinien y paść trzodę swoją. Lecz ponieważ iest wiele Kapłanów takich, którzy albo cale onego zaniedbywają, albo nie należycie go sprawują. Rzecz wielce potrzebna zda się być, abyśmy sobie tę powinność naszą przypomnieli, y pilniey onę przy terażnieyszych Rekolekcyach rozważali. Co, ażebyśmy łatwiey poięli, y w pamięć sobie wrazili. Rozważym: *Nayprzód*, iako nas Prawo Boskie, prawo natury, y prawo Kościelne do tego obowiązują, abyśmy Pasterzami będąc, paśli nauką, y przykładem owieczki swojej: *Powtóre*. Wszytkie wymówki, y zarzuty niedbałych Pasterzów,
ktò-

ktòremi się chcą uwolnić od tey powinności, iak ją niesprawiedliwe, pokazemy. *Po trzecie:* Pokażemy sobie, iakich sposobów używać mamy w uczeniu owieczek naszych.

Co do Prawa Boskiego przykazującego paść Pasterzóm owce swoje należy. Pan JEZUS naywyższy Pasterz, sam nayprzód o sobie powiada, iż po to na ziemię z Nieba stąpił, ażeby Ewangelią opowiadał ubogim, ogłosił rok Pański, przyiemny, y dzień odpłaty. *Evangelizare pauperibus misit me, prædicare annum Domini acceptum, & diem retributionis. (Lucæ 4. v. 18. v. 19.)* Tey zaś powinności swej, tak doskonale zadofyć uczynił, iż przez trzy lata ostatnie życia swego, nic innego zdawał się nie czynić po wsiach, miastach, miasteczkach, w Synagogach, w Kościele, po górach, lasach, na morzu, y drogach, w domu, y ulicach, iako tylko opowiadać ludziom zbawienną naukę. A z iakiey że to
wſzy-

wszystko czynił przyczyny? oto, iż był od Oycy posłany. *Quia misit me.* Y żadnego Prawa bardziey Uczniom swym nie zalecał, iako to, ażeby wiego ślady wstępowali. *Sicut misit me Pater, & ego vos mitto.* (Joan 20.) Y ażeby usilniey ieszcze tę prawdę w serca ich wraził, y do wypełnienia oney zachęcił, nie dość mu tego było, iż prywatnie im to przekładał, ale gdy już do Nieba ztego świata wstępował, przy chwalebnym owym swym tryumfie, w przytomności licznieyszey wiernych zgromadzonych, tenże rozkaz znowu ponowił, y niby testamentem zalecił. *Data est mihi potestas in Caelo & in terra. Euntes ergo docete omnes gentes.* (Math: 28.) Jakoby mówił: Oyciec pod moc, y panowanie moje cały świat poddał, Niebo już pracą moją pozyskane iest, ziemia ieszcze zostaje, a nie tylko ta żydowska, ale wszystka zupełnie, ile tylo iey iest. Ponieważ że tedy nie ja sam, całą

ia

ią opowiadaniem nauki Niebieskiej podbić sobie powinienem, wam więc, co oney zostaie, polecam, abyście mocą moją to wypełnili. Idźcie więc, uczeie, pokazuycie prawdziwą drogę do Nieba. *Euntes ergo docete omnes gentes.* A oto ta iest przyczyna, dla której z wami na tej ziemi po wszystkie dni, aż do skończenia świata mieszkać będę, ażebym Urząd mój wypełnił, przez was wszystkich ludzi nauczając. *Et ecce ego vobiscum sum, omnibus diebus, usque ad consummationem sæculi.* Wnoszą ztąd Oycowie Święci, iż to Prawo nie na samych tylko włożone iest Apostołów, ani bowiem oni sami do końca świata żyć mieli, ale im, y wszystkim razem następcom ich Kapłanóm to przykazał Chrystus, ażeby cały świat pod moc Jego podbity został.

Z kąd od początku samego Kościoła Świętego, to Prawo nie miało być za takie, któreby według czasu,

czasu, ludzi, y okoliczności, mogło być odmienione, iako innych wiele Praw od ludzi postanowionych, które się z czasem odmiéniaią; ale iako Prawo Pasterskiemu urzędowi istotne, nigdy nie odmienne, y z onym spojone. Przetoż Paweł Święty, kiedy wylicza stopnie, y godności, między Chrystuśowemi wiernemi zacnieysze, twierdzi, iż postanowił Pan Bóg, nie które Apostoły, nie które Proroki, nie które Ewangelisty; w osobności one kładzie, oznaczając, iż ieden bez drugiego sprawowany być może. Lecz kiedy kładzie Pasterzów, wraz nierozdzielnie przydaje y Doktorów. *Alios vero Pastores, & Doctores. (Ad Ephe: 4.)* Nie nasza to w tym uwaga, ale Świętych Doktorów: Heronima, Augustyna, Anzelma, y S. Tomasza, z których ostatni, tak Świętego Apostoła słowa tłumaczy: *Sub eodem addidit Pastores, & Doctores, ad ostendendum. quod proprium officium Pa-*
storum

storum Ecclesiae est docere ea, quae pertinent ad fidem, & bonos mores.
(S. August: Epist: 9. ad Paul: S. Ansel: in C. 4, ad Ephef: S. Thomas in Epistol: ad Ephe:) Y potym samym każe Apostoł poznawać prawdziwych Pasterzów, od fałszywych, jeśli nauczają. Tak bowiem do żydów świeżo nawroconych pisząc, mówi: *Mementote Praepositorum, qui vobis locuti sint verbum DEI.* *(Hebr: 3.)* Chcąc tym pokazać, iż nie daniem hoynym jałmużny, nie ofobliwszą w ofiarowaniu Bogu Najsświętszych ofiar pilnością, nie Sakramentów samych sprawowaniem, pokazuje się, kto jest prawdziwym Pasterzem; ale samym tylko słowa Bożego opowiadaniem. Z teyże samey przyczyny tenże sam Apostoł, naypierwszy, y nayzacniejszy Ewangelił tłumacz, żadney powinności Pasterzom z takim wyrażeniem, z takim zaklinaniem, tak usilnie nie zalecił; iako opowiadanie na-

uki. Tak bowiem Tymoteusza Biskupa na sąd Boski, (na którym Chrystus będzie dawał nadgródę sprawiedliwym, a karę wieczną grzesznym) zaklina, y zapożywa: *Testificor coram DEO, & Christo IESU, qui iudicaturus est vivos, & mortuos. Per adventum ipsius, & Regnum ejus, prädica verbum, instä oportünè, importünè, argue, obsecra, increpa in omni patientia, & doctrina. (2. Timoth: Cap: 4. v. 1.)* Słowa te iaśnie pokazują, iako Pasterz nieuczący owieczek swoich, gdy przyidzie stanąć do zdania rachunku na strasznym owym Trybunale, z wielkim żalem wołać będzie. *Væ mihi, quia tacui.* A możeż kto odważyć się naśladować onego?

Lecz nie tylko Prawo Boskie wyciąga tego po Pasterzach, aby owieczki swe nauką paśli; ale też y Prawo Natury, na samym rozumie wypisane pokazuje, iż ktokolwiek za-
płatę

płatę bierze, y służy Panu, powinien
urzędu swego powinności, które na
niego wkłada, wypełniać. Żołnierz
wojować, najemnik pracować, Eko-
nom gospodarstwa pilnować, y tam
daley. Zatem więc światłem idąc,
musi każdy znać Pasterz, iż kiedy
podeymnie się na pasienie trzody
Chrystusowey, y zapłatę za to, to
jest: dochody Kościelne bierze, po-
winien koniecznie urzędowi swemu
zadosyć czynić: y który dochody
bierze, a zadość nie czyni obowią-
zkom swym; niesprawiedliwość, y
krzywdę, y Panu, od którego' jest
ugodzony, y owieczkom, na których
pasienie jest postanowiony, a głodem
one morzy, wielką czyni. Zaiſte
bowiem dochody Kościelne, y Ple-
banie, nie są to, (iako drudzy błę-
dliwie mniemają) miejsca próżno-
wania, ale są Katedrami, z których
prawdy, które każdy Chrześcianin
znać powinien, y według onych żyć,
przekładają się. W każdej porządney

rzeczy pospolitey, opatruią y stano-
wią nauczyciele, którzy by młodź
w prawie y sztuce wojenney y win-
nych naukach oświecali. Y jeśli by
zbywało, którey młodzi, na takiey
edukacyi, zaiście taka Rzeczpospoli-
ta ztąd wielką odnosiłaby szkodę.
Jeżeliż tedy każdej Rzeczypospoli-
tey Rządcy mądrzy, z naywiększą
pilnością opatruią nauczyciele dzie-
ciom do nauk y rzemiół, na krótki
czas życia tego potrzebnych: A ia-
koż Chrystus Pan, mądrość przed-
wieczna, w swym Kościele, owey to
nayporządnieyszey Rzeczypospoli-
tey, nie miał opatrzyć, y postan-
wić nauczycielów, którzy by ludzie
w ciemnościach zostające oświecali,
y do życia, y błogosławieństwa wie-
cznego przewodnikami byli? Nie
mógł zaiście zostawić ludu swego
w nieumiejętności, która nie tylko
pierworodnego grzechu iest skut-
kiem, ale też, która wielom bardzo
Chrześcianóm iest naywiększą pra-
wie

wie przyczyną grzechów uczynkowych, tak iak noc podróznym wielorakich błędów, y przypadków nie-
szczęśliwych iest okazyą.

Uważysz więc sami, iakiż łoż-
dzay wybrał Chrystus, któryby z nie-
umiejętności iego Kościół oczy-
szczał, jeśli nie obrał Pasterzów Du-
chownych, osobliwie Plebanów?
Wszyscy innego rodzaju ludzie, a
osobliwie Zakonnicy, którzy urząd
opowiadania nauki Chrystusowej
sprawiają, czynią to dobrowolnie, y
iakoby z ochoty samey, y miłości;
Pasterzóm zaś pod największym
obowiązkiem iest przykazany, y ich
samych własny, y istotny. Kiedy
albowiem Chrystus Pan uczniów
swoich, a poprzedników naszych,
posyłał, aby cały świat, idąc naucza-
li Narody. *Euntes ergo docete omnes
gentes.* Nie tego tylko chciał, aby
do niego wszystkie pogany nawróci-
li, ucząc ich tego, co wierzyć nale-
ży, ale ażeby też nawrócone na-
uczali

uczali, co wierzyć, y czynić mają. Co inaczej nie mogło być otrzymano, aż by byli nieustannie takowi, którzyby zawsze Prawa Bożego nauczali. Powątpiwać więc, jeśli do Pasterzów Duchownych urzędu należy opowiadać naukę Chrystusową? nie innego nie jest, iako wątpić, czy tym, którzy dzieci porodzili, należy one karmić, y chować. Rodziców Bóg dał na to, aby dzieci karmili, y chowali; na tenże koniec Chrystus Pan wybrał Pasterze, aby trzody swe nauką paśli, y wychowywali. *Pascite, qui in vobis est gregem DEI.* (1. Petr. 5. v. 2.) Jakim więc prawem urzędu swego dochody, y zapłatę brać może, który rzadko kiedy, albo prawie nigdy powinności onego nie sprawuje? Y przetoż Doktorowie nauczają, iż takowi Pasterze, *co usta mają, a nie mówią*, obowiązani są do powrócenia tych dochodów, które na to brali, aby uczyli owieczki swe; podobnym sposobem,

sobem, iako Profesorowie ugodzeni, aby Filozofii, albo inney iakiey nauki Prælekcyę dawali, a dla lenistwa opuszczali one dawać, powinni są wziętą za to zapłatę powrócić. *Którzy w świątnicy pracują, w świątnicy też iedzą. Qui in sacratio operantur, quæ de sacratio sunt, edunt. (1. Corinth: 9.)* Uważać tu należy, iako Apostoł nie mówi, *którzy w świątnicy są*, ale ci, *którzy w świątnicy pracują, z świątnicy iedzą.* Ztąd Grzegorz Święty z podziwieniem woła. *Quid nos o Pastores agimus, qui & mercedem consequimur, & tamen operarii nequaquam sumus, fructus quoque Ecclesiæ in stipendio quotidiano percipimus, & tamen pro Ecclesia minimè in prædicatione laboramus. (S. Gregor: Homil: 7. in Evangel:)* Lecz ieszcze nierównie do większey obowiązani są restytucyi Pasterze przed Bogiem na strasznym owym sądzie, kiedy bez żadney

dney nadziei odpuszczenia, zdawać przyidzie rachunek z tych Dusz, które dla niedostatku należytey nauki poginęły. *Speculatorem te dedi Dominus Israel.* (Ezech: 33. v. 7.) (Tak do każdego Pasterza mówi Pan BOG,) słysząc tedy głos z ust moich opowiedz im, *Audiens ergo ex ore meo sermonem annuntiabis eis.* Y jeśli ia mówić będę do niezbożnego: *śmiercią umrzesz*, a ty tego iemu nie ogłosił, aby niezbożny zstąpił z drogi swey; niezbożny w grzechu swym umrze, ale krwi iego z ręku twoich patrzeć będę. *Sanguinem autem ejus de manu tua requiram.* Słowa są straszne, ale o iako sprawiedliwe! któż tego bowiem znać nie musi, iż wszystka zguba y zniszczenie wszelkiej cnoty w ludziach ztąd pochodzi, że od Pasterzów swych w rzeczach do zbawienia potrzebnych niedbale uczeni bywają. *Ubi Populus Pastoris sui incuriā, spiritualem famen caelestis*

*caelestis doctrinae patitur, ibi est
omnis pietatis, & religionis exter-
minium. (Hom: 54. in Genes.)*

Tak iasnie woła S. Chryzostom; lecz
ieszcze iasniey pokazuie doświadcze-
nie, iż iaki Pasterz w parafii, takie
y owieczki: jeśli pobożny, gorliwy,
w nauczaniu pilny, w raz tę pobo-
żność wyczytać można na owie-
czkach. Lecz jeśli sam zły; niedba-
ły w uczeniu, o iako owieczki iego
bez cnoty, bez boiaźni Boga, na
wszystko złe wylane bywają. *Non
est scientia DEI in terris. (Osee 4.
v. 2.)* (Mówi Ozeasz Prorok) Cóż
zatym idzie? oto wraz opowiada:
*Maledictum, mendacium, & homi-
cidium, & furtum, & adulterium
inundaverunt.* Przeklęstwo, kłam-
stwo, zaboystwo, y złodzieystwo, y
cudzołóstwo nie po kropelce przeci-
nęły się, ale iako rzeka iaka wyla-
ły się: *Inundaverunt.* Kiedy zešlo
ludowi na potrzebney nauce, mówi
Prorok: Czyż nie słusznie więc Bóg
grozi

grozi takowym Pasterzom, którzy kiedy na wieży wyſokiey poſtawieni powinni by byli pilnie patrzeć; y lud oſtrzegać, oni ſmaczno ſobie ſpali. Nie tak albowiem przyidzie rachunek zdawać Pasterzowi na ſądzie Boſkim, iako innym ludziom za ſiebie ſamego, lecz im potrzeba zdać z Duſz wſzyſtkich ſobie powierzonych, jeſliby która z niedbalſtwa y winy iego zgięła. Zaden od winy wymówić ſię nie będzie mógł, chyba ten, który z Apoſtolem Świętym będzie mógł mówić: *Mundus ſum à ſanguine omnium.* (Aktor: 20.) Lecz iako to mówić będzie mógł, chyba z tymże Apoſtolem to wypełni: *Non enim ſubterfugi, quominus annuntiarem omne conſilium DEI vobis.* Kto tego o ſobie twierdzić nie może, próżno od winy, y kary wolnym być ſpodziewa ſię. *Mundus à ſanguine eorum non eſſet, ſi eis DEI conſilium annuntiare noluiſſet: quia cum increpare*
delin-

*delinquentes noluerit, eos procul-
dubio tacendo Pastor occidit. (Di-
stin: 43.)* Mówi Święty Tomasz,
Anielski Doktor.

Prawa nakoniec Kościelne od Pa-
pieżów, y Koncylium ogłoszone.
O iak usilnie przykazują Pasterzom,
aby nauką paśli swe owieczki. Dłu-
giego by na to czasu potrzeba, gdy
by ie kto wszystkie wyliczać chciał.
Przetoż nie które tylko krótko so-
bie przypomniemy pierwiastkowego
Kościoła, y ostatnich tych czasów
postanowienia. Co do pierwszego
wieku Kościoła należy, sami Apo-
stołowie za świadectwem S. Kle-
menśa postanowili, jeśliby któremu
Kapłanowi Dusze do pasienia pole-
cone były, on zaś słowem Bożym
karmić onych zaniedbał, nayprzod,
aby od Ołtarza y społeczności wier-
nych był oddalony: która kara, jeśli
by ze snu lenistwa onego nie ocucila,
ażebynawet z mieysca swego y urzę-
du był zrzucony. *Episcopus, aut
Pra-*

Præfbyter, qui negligentius circa Clerum, aut Populum agit, neque in pietate eos erudit, à communione fegregator: fi veró in ea folicitudia perfeveraverit, deponitor.

Podobneż, uczenia prostych, postanowił prawo Synod VI. Efezki więcey tyfiacem lat. *Oportet eos, qui præfunt ecclesiis, omnibus quidem diebus, fed præcipue diebus Dominicis, omnem Clerum & Populum docere.* (Sefs: Sinod Cap. 19.) Toż samo stanowi Synod Toletański, który naywiększą powinność y zabawę Pasterza zakłada na opowiadaniu y nauczaniu. *Omne opus eorum in prædicatione, & doctrina confistit.* Conc: 4. Tolet: Cap: 25.) Z tego wszystkiego łatwo się pokazuje iakie pierwszego Kościoła o powinności nauczania Pasterzom należytey, było zdanie.

Pozniejszych zaś wieków, pominawszy wszystkie Synody, ostatni Trydencki uważmy, iak usilnie, y na
iak

iak wielu mieyscach, y pod iak su-
 rowemi karami rozkazuje Pasterzom
 opowiadanie nauki, y czas nazna-
 cza, ktòrego opowiadać maia, y spo-
 sòb, iaki zachować maia. Do tego
 nawet przystępuje, ażeby Biskupi
 takowych Kapłanów niedbałych od
 społeczności wiernych wyklinali, y
 innemi karami, według upodobania
 na pieniądzach, lub na cieie do tey
 powinności przynaglali. Słów same-
 go Synodu posłuchaymy: *Archipra-*
sbyteri, Plebani, & quicunque Páro-
chiales v. alias animarum curam
habentes, Ecclesias quomodo cunque
obtineant, per se v. per alios ido-
neos, (si legitime impediti fuerit,) diebus
saltim Dominicis, & festis
solemnibus, Plebes sibi commissas,
pro sua, & earum capacitate pa-
scant salutaribus verbis, docendo,
quæ scire omnibus necessarium est
ad salutem, annuntiandoque eis
cum breuitate, & facilitate sermo-
nis, vitia, quæ eos declinare, virtu-
tes.

tes, quas sectari oportet, ut pœnam æternam evadere, & cœlestem consequi gloriam valeant. Si ab Episcopo moniti trium mensum spatium muneri defuerint, per censuras Ecclesiasticas, seu alias ad ipsius Episcopi arbitrium cogantur: ita, ut si expedire visum fuerit, ex beneficiorum fructibus alteri, qui id præstet honesta aliqua merces persolvatur, donec principalis ipse resipiscens officium suum impleat. (Sess: 23. de Reformatione: Cap: 1.)

Toż samo Sess: 24. Præcipit Sancta Synodus, ut inter missarum solemnia, aut Divinorum celebrationem, Sacra eloquia, & salutis monita, vernaculâ linguâ, singulis diebus festis, vel sollempnibus explant, eademque in eorum cordibus, postpositis in utilibus quaestionibus, inferere, atque eos in lege Domini erudire studeant. Còż mocniej, y iasniej zalecić się, y przykazać może, iak się tu przykazuje?

Dokto-

Doktorów y Teologów, cóż y
wspominać: żadnego niemasz, który
by nie nauczał tego, iż pod grze-
chem ciężkim obowiązany iest Pa-
sterz owieczki swoje nauczać, y je-
śliby zaniedbał przez dłuższy czas
tey powinności, grzechu ciężkiego
staie się winnym Jakież tedy lękać
Pasterzom takowym potrzeba, któ-
rzy tey powinności śwęty Prawem
Boskim, prawem Natury, y Kościel-
nym, tak usilnie, y wyraźnie przy-
kazaney zaniedbywają, y wesoło so-
bie żyją, y iakoby nayszyjszego
byli sumnienia do Ołtarza przystę-
pują, krwią nie winnych Dulsz całe
zbroczone mając ręce. Prawa, Ma-
tki te, które tak są nie ludzkiego
serca, iż mleka dzieciom swym dawać
niechcą, a głodem morzą, zaboy-
com równają takowym, którzy by
rękami własnemi je zabijali. *Neca-
re videtur non solum, qui partum
præfocat, sed qui alimenta dene-
gat.* A możnasz wierzyć, iż Prawa
Boskie,

Boskie, które tak drogo szacują Du-
 ſze, miały by takowych Oyców Du-
 chownych mieć za wymowionych,
 którzy kiedy na Chrzcie Chryſtuſo-
 wi one urodzili, głodem potym ie
 umorzyli. Jeżeli takowy Pasterz nie
 winnym ſię być ſądzi, còż za przy-
 czyną była, iż Doktor Narodów z
 wielkim ſtrachem wołał: *Væ mihi,*
ſi non evangelifavero, y wraz do-
 dawał. *neceſſitas mihi incumbit.*
 (1. Cor: 9. v. 15.) Nie oplakiwał
 by tak gorzko ieden raz tyło po-
 pełnionego milczenia ſwego Jzaiasz
 Prorok. *Væ mihi, quia tacui.* (Iſa: 6)
 Ani też ów Chryſtuſa Pana Namie-
 ſtnik Mikołay Papież z ſtolicy Apo-
 ſtolſkiey nie ogłaſzałby ſobie, y wſzy-
 ſtkim Pasterzom tak ſtraſznego *bia-*
da, wołaiąc: *Diſpēſatio celeſtis ſe-*
minis nobis credita eſt, væ ſi non
ſparſerimus! Væ ſi tacuerimus! væ
nobis, qui myſterii opus ſuſcepi-
mus, ſi Domini veritatem, quam
Apoſtoli prædicarunt, prædicare
neglexe-

neglexerimus. (*Epistol: ad Michael: Imper: Dist: 43.*) Te luboć tak iasne są prawdy, iż każdy one choć mrużąc oczy, widzieć musi. Leniwi iednak, y zepłuci w obyczajach Kapłani, iako sami o Duszę swoją nie niedbaią, tak też żadnego starania y o powierzonych sobie owieczkach czynić niechęć. Ażeby iednak gryzące swe sumnienie o tak wielki grzech ich wymówili, y nieiako ucieczyli, wynaydują fałszywe przyczyny y wymówki, y usta swoje, (od czego tak gorąco wypraszał się Dawid u Boga, aby go bronił. *Ne declines cor meum in verba malitiæ, ad excusandas excusationes in peccatis.*) (*Psal: 140. v. 4.*) oni serce swoje, y usta obracają do wymówek, y oczyszczenia się z grzechów swoich, przyczynę niedbalstwa swego, y tak szkodliwego milczenia, iedną na lud zwalając: iż ludzie ktorzy by słuchać nauk mieli, *albo choździć niechęć: albo też pilnie nie słuchaia,*

*chcą, albo żadnego z słuchania
pożytku nie odnoszą. Drugą przy-
czynę z samych siebie dają: Jż nie-
mogą nauk y kazań miewać dla tego;
że wymowy nie mają, lub pamięci,
albo też cale nieumieją, iakby dru-
gich uczyć potrzeba. Albo też choć
umieją, wykonać tego nie mogą dla
zabaw wielorakich swoich, albo też
niechęć dla tego, ponieważ widzą,
iż tak wielu Kapłanów iest, którzy
mają swoje Plebanie, a nigdy Kaza-
nia nie mówią, iednakże nikt im o to
nic nie mówi, y kary żadney, choć
im tak wielkimi Prawa Kościelne
grożą, nie odbierają. Uważmyż te
wymówki, a jeśli tyło rozumem rząd-
zić się zechcemy, poznać zaiście mu-
siemy, iż one więcej ieszcze takow-
ych Kapłanów złość pokazują, y
obciążają, nie iż by miały ich z grze-
chu oczyszczać.*

*Nayprzód: Ludzie do Kościoła
chodzić nie chcą: y od nauki ucie-
kają: Prawda to, przyznać im to
nie*

nie którym potrzeba, iż nayduią się tacy, iako o nich mówi Izajasz. *Filii nolentes audire legem DEI.* (*Izajasz 30.*) Ani do Kościoła chodzić, ani nauki słuchać niechcą. Lecz czy wszyscy są tacy? o to liczba ich pospolicie jest mnieysza, nierównie zaś więcej takowych naydzie się, którzy by radzi do Kościoła przychodzić, y nauki słuchać, gdyby tylko nabożeństwo porządnie swego czasu odprawowało się, y nauki należycie mówione były. Jeżeli więc wszyscy do Kościoła przychodzić niechcą, y nauki słuchać, to z samego Kapłana cała wina, że on raz bardzo rano, prętko Mszę odprawi, drugi raz bardzo późno. Kazania zaś, lub nauki, albo żadney nie mówi, albo tak ostrygł, bez przygotowania się żadnego, z hałasem, łajaniem, y uszczypliwemi przymówkami, iż ludzie, nie tylko zachęcić się nie mogą do słuchania takowych nauk, ale owszem od nich naywię-

Oo 2 cey

cey odrażaia się, onych się lękaia, y uciekaia. Kiedy kto sieciami podartemi, y zgniłemi ryby chce łowić, nie tylko onych nie ułowi, ale owżem wystrasza z jeziora. Chcąc szczęśliwy połów ryb mieć, trzeba sieci zdrowe, dobrze opatrzone, a nie podarte, y zgniłe zapuszczać: toż samo chcąc y Duszę BOGU ułować, trzeba się oto koniecznie starać, aby w naukach, y rzeczy były według słuchacza zdatności dobrane, y sposób w mówieniu, aby taki, któryby nie miał w sobie takiego, coby mogło odrażać słuchacza, ale owżem, aby naywięcej mogło ich zachęcić y pociągnąć. Do tego trzeba różnych sposobów, y przemyśłów zażywać, któremiby można ich było przychęcić. A te są, trzeba gorąco za nich Pana BOGA prosić, aby im dał serce ochocze, y poymiające naukę Boską; Modlitwa Pasterza za swemi owieczkami, zaiste iest wielkiej wagi przed Bogiem. Możesz za tak złośliwy,

złośliwy, twardy, y nieużytego serca lud, kiedy się tylo modlił, zawsze wysłuchany został: toż samo y Pasterz każdy, zwłaszcza przy Najsświętszych Ofiarach, za swe Owieczki modlący się, wysłuchany został. *Do wtóre.* Trzeba Rodziców, Panów, Gospodarzów, najpierwey do tego zachęcać, aby dzieci, służy swe, y poddane do Kościoła wysyłali, dla swego nawet doczesnego pożytku, ażeby z nich mogli mieć pociechę, wierną posługę, y posłuszeństwo. A dzieci z największą pilnością, łagodnością, y nawet dziecinnemi iakiemi podarunkami zachęcając, użyć potrzeba. Takowym sposobem najdzikszych ludzi, y samych pogan nawracali, y nawracają gorliwi Kapłani. *Do trzecie.* Długości zbyteczney w naukach wystrzegać się potrzeba, długim albowiem przeciągnięciem onych, najlepsza nauka stała się częstokroć przykra, y niezdolna. Jako potrawa, choćby najwyższe-

wysmienitsza, jeśli nią bardzo żołądek obciążemy, zamiast posiłku, nieśrawność, cżliwość, y chorobę sprawuie. Trzeba też koniecznie starać się, aby według słuchaczów stanu, była nauka dobierana; iakoż nie sprawi tęskności, kiedy do ubogiego ludu o stroiach, y zbytkach; do bogatych o znoszeniu ubóstwa, y niedostatków, nauka będzie mówiona. Aby była nakoniec iasna, y każdy ją łatwo mógł zrozumieć. Wielu Kapłanów terazniejszygo czasu stara się o to, aby słowami nowemi, dobranemi, y z subtelnością iakowąż mówili. O iako wielce oni w tym błędzą, nayprzód bowiem tacy, (iako mówi Sałezyusz Święty,) nie Chrystusa, ale samych siebie opowiadają; ponieważ takowym sposobem mówienia, nie chwały Jego, ale własney szukaia, aby o nich ludzie rozumieli, iż bardzo mądrymi są, iż ich y zrozumieć nie mogą. Bardzo też tym ludzi odrażają od słuchania, bo cóż może być

być przykrzeyszego, iako słuchać tego, czego nierozumiemy? Na còż mowa, y nauka wśzystka iest ustanowiona, kiedy nie na to, aby od wśzystkich była rozumiana. Jakżeż ci błędzą, którzy mowę swą przyćmić, trudną ku poięciu słuchaczom uczynić z umysłu starają się. Niedarmo Koncylium Trydenckie, gdy rozkazuje Pasterzom, aby swe owieczki uczyli, wraz przydaie: *Annuntiando eis, cum brevitae, & facilitate sermonis vitia, quae eos declinare, & virtutes, quas sectari oporteat.* O iako tu wyraźnie zaleca, aby krótko, y iasno nauki były mówione. Lecz nie trzeba ztąd wnosić, iż tak krótko należy mówić, żeby też lud bez pożytku, y posilku należytego odchodził. Rodzice tylko pokarmu dzieciom dawać starają się, ile do posilku należytego potrzeba; aby yzbytecznym ich nie obciążali, ani też szczupłym, głodem swych dziełek nie pomorzyli, dostateczney im nie podawiając żywności.

Daymy zaś to, iż choćby tak we
wszystkim Kapłani lud nauczali, a
ludzie się wszyscy zbierać, y słuchać
niechcieli, nie przeto iednak owa nie
wielka liczba ludu ma być opuszczo-
na bez nauki. Woźny praw Króle-
wskich ogłaszać przeto nie przesta-
ie, że nie wielka liczba ludzi iego słu-
cha. Nie inaczej y Duchownemu
Woźnemu czynić potrzeba. *Clama,*
ne cesses, quasi tuba exalta vocem
tuam. (Isaia 58. v. 1.) Nieustan-
nie wołać mu należy, choć nie wiel-
ka liczba go słucha. A nie dość że
zysku Duchownego, choćbyś iedną
Duszę nauką twoją nawrócił. Go-
dna ona zaiste, abyśmy cały wiek
życia naszego pracowali, na pozy-
skanie iedney Duszy, za którą Pan
JEZUS, znając godność iey życie
swoie położył. Widziemy iako Chry-
stus Pan do iedney ubogiej Samary-
tanki naukę mówił, aby ją pozyskał.
A myż iego słudzy będziemy się od-
rażać, mówić do nie wielu ludzi?

Stu-

Studnie, zrzodła, y rzeki nie przeto obficie płynąć przestaia, iż mało jest takich, co z onych wodę biorą.

Taż sama odpowiedź, y na drugi zarzut prawie ze wśzystkim służy, *iż ludzie nie z należytą pilnością słowa Bożego słuchają.* Czyż ten, co sieie, dla tego siać przestaie, iż nie które ziarna wiatr mocniejszy znie sie, albo też padną w bródzde, lub na kamień; na mieysce tego co zginie, innych więcey na ziemię uprawną pada, które obfity owoc przynoszą. Trzeba się nam tylo tego wystrzegać, abyśmy my sami; (iakośmy iuż słyszeli,) albo długością naszą w mowieniu, albo nie cierpliwością y łaianiem, albo też bez przygotowania żadnego mówiąc, y na Ambonie Kazanie komponuiąc, przyczyną niebyli tey tęsknoty, y nie pilności w słuchaczach. A do tego, iako rzatko trafia się, ażeby wśzystcy, którzy tylko przytomni są, pilnie nauki słuchali, tak rzatko trafia się

śia się też, aby nie nadydowali się ta-
 cy, którzy by z należyłą pilnością y
 ochotą słuchali. Dla niedbalstwa te-
 dy, y złości nie których słuchaczów,
 ma być opuszczana nauka, z ochotą
 y welelem onę przymiującym? Świę-
 ty Paweł Apostoł rozkazał, y uśilnie
 zalecił Tymoteuszowi, ażeby nie
 tylko z ochotą przymiującym, ale
 też nie chcącym naukę opowiadał.
Oportunè, importunè, arguè, obse-
cra, increpa, in omni patientia.
 Tak y nam czynić należy, choć cza-
 sem nie smakuie nauka słuchaczom,
 trzeba ją iednak opowiadać, y choć
 nie użyją potrawy, trzeba ją na stół
 stawiać. Gdyż na to postanowieni
 jesteśmy Pasterzami, y Oycami, aby-
 śmy pokarm Duchowny owieczkom,
 y dzieciom naszym Duchownym po-
 dawali, y o przygotowanie onego
 starali się, choćby dzieci chore one-
 go nie używały.

A ztąd y na trzeci zarzut odpo-
 wiedź wynika, iż *pożytku żadnego,*
albo

albo mały z nauki odnoszą: którą Abulensis w tych słowach wyraża. *In Prælati prædicatio est debitum spirituale determinatum, & ideo reddendum est, etiam si non videatur profectus ex illa.* (*In Matthæ: Tom 5. fol: 50. C.1.*) W przełożonych Kościelnych, opowiadanie, jest powinnością Duchowną nie odbitą, y długiem pewnym, y przełoż ma być oddawane, choćby nie widać było ztąd pożytku. Y S. Bernard pięknie tę rzecz objaśnia. Gdy by (prawi) zleczenie choroby koniecznie przykazane było lekarzowi, mógł by lekarstwa nie dawać choremu, obawiając się, aby bez skuteczne nie były: Lecz ponieważ nie zleczenie lekarzóm Duchownym przykazane, ale lekarstw tylo opatrowanie, y onych podawanie, zaczym nie mogą bez ciężkiej swej winy opuścić tey powinności. *Curam exigeris, non curationem. Si omnia fecit, ut sanaret, peregit medicus partes*

partes suas. (Lib: 4. de Confid:)
 Przetoż y do takowych słuchaczów
 mówić potrzeba, y oich zleezenie
 staranie czynić, choćby żadnego
 ztąd nie odbierali pożytku. Lecz
 iako to można sądzić, iż pożytku
 żadnego nie czyni opowiadanie? Za-
 iste to się dzieie z słowem Bożym, co
 z ziarnem w ziemię wrzuconym, to
 lubo długo leży obumarłe, y w zie-
 mi ze wszystkim ukryte, iako by go
 wcale nie było, na wiosnę iednak,
 kiedy deszcz je skropi, y słońce ogrze-
 ie, o iako się pięknie rusza, wesoło
 wzrasta, y obfity przynosi pożytek.
 Długo częstokroć w sercu grzeszni-
 ka obumarłe słowa Bożego leży ziar-
 no, lecz kiedy zczasem Bóg łaską
 swoją oświeci, y iakowym przypad-
 kiem szczęśliwym, lub nieszczęśli-
 wym z Nieba spuszczoneym, niby ro-
 słą y deszczem ożywi, o iako godne
 częstokroć owoce pokuty przynosi!
Słowo moje, (mówi Bóg do Jazaiasza
Cap: 55.) nie wróci się próżne, ale
uczy-

uczyni to, czegokolwiek żądam, y przyidzie w pożytek tym, do których posłałem one. *Verbum meum non revertetur vacuum, sed faciet, quaecunque volui, & prosperabitur in his, ad quæ misi illud.* Zaisze ta sama nadzieia pożytku gorąco powinna by zagrzewać, y pobudzać serca Pasterzów, aby nigdy nie uślawali w uczeniu owieczek swych. Co niegdyś bowiem Bóg do Jeremiasza mówił, wiedzieć oni mają, iż y do nich temiż samemi słowy woła: *Noli subtrahere verbum, si forte audiant, & convertantur unusquisque, a via sua mala.* (Cap: 26.) Chociaż bowiem z opowiadania pewien kto być nie może o pozyskaniu Dusz, wszakże iednak, któż wie, jeśli nie pozyska której! Wielkim przeto sercem ma dzieło swe odprawować. Jak wielu ludzi dla nabycia zysków doczesnych, niepewnych, daleko większych prac, kosztów, y ażardów zażywa. Gdy by tylko pewnych szukać

szukać przyшло pożytków, któż by z taką pracą y uśłowaniem rolą uprawował? Ktożby w kupiectwo, y handle wdawał się? Ktoż by się na morze y rzeki puszczał, Ktoż by wojnę zaczynał? A chociaż we wszystkich tych rzeczach, jeśli kto swego niedokaże, wszystką swą razem pracę, y majątek traci. W pozyskowaniu zaś Dusz, chociaż by najmnieyszego skutku z opowiadania nie odnośliśmy, zasługi iednak, y wielkich zysków Niebieskich, nigdy nie tracimy, ale owszem one pomnażamy. Wiedzieć to też ieszcze potrzeba, iż choćby kto z samey pracy około Dusz pożytku długo nie odnosił, nie trudna rzecz, ani też nowa u Pana BOGA, iż kiedy bynajmniey czasem spodziewamy się, uczynić wielki pożytek w ludziach może. Długo czasem ziarno leży na wierzchu roli, y dla niedostatku deszczu, nadziei prawie żadney owocu przyszłego nie czyni, lecz kiedy niespodzianie deszcz obfity spadnie, nad mniema-

nie częstokroć większy plon przynosi. Przetoż jeśli nie taki, iakiego by się mógł kto spodziewać, kazania czyie pożytek odnoszą, nie ma na sercu upadać, y nadziei tracić. Pożytek ten bowiem, albo w rzeczy samey już jest, albo w krótcie będzie odniesiony, a chociażby y żaden nigdy być nie miał, nie przeto iednak opuszczać Kazania mamy. Niegodzi się bowiem, aby Oyciec żadnego o swym dziecięciu nie czynił starania, y pokarmu żadnego choremu nie dawał, przeto, iż już od lekarzów zostało bez nadziei życia opuszczone. *Nemo desperandus est, dum in hoc corpore constituitur, quia non nunquam, quod diffidentia atatis differtur, consilio maturiori perficitur.* (Moral. lib. 20. Cap. 18.) Mówi Grzegorz Papież. Na to raczej, (iako tenże Święty postrzega) obracać oczy należy, aby nie my sami, którzy nauczamy, byli przyczyną dla grzechów naszych małego
w słucho-

w słuchaczach pożytku. Rynny, któremi woda z rzeki, lub źródła bieżą, jeśli się popsuia, choćby się nayobfitsze ze źródełw dobywały wody, tamuią one, y przeyscia im na mieysca potrzebne bronią. Tak zaiste y my Kapłani, przez których Bóg wody łask swych z Nieba spuszcza, jeśli zepsuiemy się, jeśli broń Boże! w ciężkim grzechu zostaiem, tamuiem owe obfite łask Boskich na serca ludzkie ulewy. Ba owszem sprowadzamy na całą częstokroć trzodę naszą kary Boskie ofobliwsze. Za przełożonych bowiem grzechy Pan Bóg częstokroć, y niewinney poddanych gromadce nie przepuszcza, iako uczynił za grzech Dawida, który próżną chwałą uniesiony, liczyć kazał wżysłtkich poddanych swych, siedmdzieściat tysięcy woyska śmiercią ukarał. Przetoż pilnie weryć potrzeba włkrytości serca naszego, czy niema tam iakiey obrzydliowości grzechowey, która by łaskawe

fkawe oczy Boskie od nas, y ludu nam powierzonego odwracała. A jeśli by, (czego Boże uchoway) nayedowała się iaka nieprawość, w raz ją trzeba przez Sakrament pokuty wyrzucić, oczyścić, y ze wszystkim zgładzić, abyśmy czystym sercem, y usty słowa Boskie mówiąc; mogli y sami z nich, y owieczki nam powierzone, stokrotny pożytek odnosić.

Jeśli więc wszystkie wymówki z strony słuchaczów są próżne, y bez fundamentu, cóż mówić o wymówkach, które Kapłani z strony samych siebie dają, iak są niesprawiedliwe? y zamiast tego, co by miały ich od winy uwalniać, większą ich złość y winę pokazują. Nayprzód leniwi owi Kapłani, którzy nigdy, albo bardzo rzatko do owieczek swych mówią, te milczenia swego niezbożnego dają przyczynę: iż tak są zabawnemi, że czalu nie mają na Kazania lub nauki przygotować się, y one mówić. Lecz pytam się ta-

Pp. ko-

kowych, iakie ich to są tak wielkie, y tak ciężkie zabawy, iż by mogły Pasterza uwalniać od powinności Prawem Boskim, natury, y Kościelnym przykazaney, iaka iest paść nauką trzodę swoją? Albo one są Duchowne, albo też świeckie; jeśli Duchowne, iakiegoż rodzaju one są? Jeśli ta przyczyna, iż siedzieć było potrzeba w święto iakie uroczyfte dłużej w spowiednicy, dla słuchania liczego ludu spowiedzi; lub że dłużej trzeba było zabawić u chorego konającego? takowe przeszkody nie ustawiczne być zwykły, ale rzatkie są, y nadzwyczajne, przeto uwolnić ich od obowiązku swego na zawfze nie mogą, któremu, jeśli nie można było dnia iednego zadofyć uczynić, trzeba w drugie święto nadgrodzić. Jeżeli zaś interesa, y zabawy świeckie? te ponieważ są nie dla Duszy, ale dla doczesnego pożytku, iakoż można y pomyśleć o onych, ażeby mogły wymówić od takowey powin-

winności? Czyż powinno Boskie ludzkim, y Niebieskie ziemskim, ustępować interesom? Któreż Prawo to pozwala? *Non est æquum nos derelinquere verbum DEI, & ministrare menfis.* (Aktor: 2.) Mówili Apostołowie, kiedy widzieli ubogich mnóstwem być się otoczonemi, których w pierwiastkach owych Kościoła Świętego, coraz więcej przybywało. Jeżeli więc nie była rzecz sprawiedliwa zaprzestawać opowiadania słowa Bożego, dla tak ważney, iak się zda być przyczyny, ażeby można było uczynek miłosierny, iakim jest opatrować pożywienie, y służyć ubogim, a iakimże ieszcze ubogim, nie owym, których nieśczęście iakie, lub urodzenie ubogiemi uczyniło, ale takim, których miłość ku Chrystusowi takimi sprawiła. Każdy ztąd wniesć może, czyż można opuszczać nauk mówienie, dla tego, aby krewnych można było wspomagać, a krewnych, których

Pp 2 nigdy

nigdy apetyt nie nasycony? im więcej oni Duchownego chleba używają, tym więcej onego pragną. Czyż słuszną rzecz opuszczać opowiadanie dla interesu iakiego doczesnego? przyjaźni Pana, lub sąsiada iakiego? Albo dla gospodarskich zabiegów, wizyt, rozmów, przez które nie tylko naywiększą powinność naszą wuczeniu drugich, y wiele dobrych uczynków opuszczamy: ale też wiele grzechów stajemy się z świeckimi obcując winnemi, y uczestnikami, y stan nasz Kapłański w pogardę, y poniżenie podajemy. O gdyby Kapłani czas należyty według powinności swej na modlitwę, na uczenie ludu odkładali, o iakby się inszy stał świat cały, iako by we wszystkich zakwitnęła cnota, prawdziwa ku Bogu miłość, a z miłości ku Bogu, y ku sługom Jego uprzejmość, życzliwość, y polżanowanie.

Druga przyczyna, którą Kapłani leniwi milczenia swego dają, iest ta:
iż

iż nie mam talentu do Kazania, nie mogę go zrobić, nie mogę się nauczyć, y powiedzieć należycie. Wy-mówka ta, oiało haniebna! y niego-dna Kapłana! Jeśli albowiem tak w rzeczy samey iest, a po còż było do Kapłańskiego, a tym bardziey do Pasterkiego stanu wdzierać się? Ktoż tedy nie ucząc się lekarskiej nauki, podeymuie się za Lekarza? Kto porywa się do uprawy roli, kiedy tego nigdy nieumiał? kto do Pałacu wystawiania za Architekta osiarnuie się, nie znaiąc budowniczey sztuki. *Mul-to tempore discite, quæ postmodum doceas*, (Tak S. Heronim upomina Ruftyka) *nimis enim pudendum est Sacerdotes tunc quærere discere, cum ex officio alios debent docere*, (*Epistol. 4. Dist. 36.*) mówi ten Święty. A jeśli przez starość lub słabość, kto stał się nie zdatnym do uczenia, to mu należy przez drugiego zdatnego, ten urząd sprawować. Tak bowiem ściśle z Paster-skim

skim urzędem spoiony iest ten obowiązek, iż żadney ręki ludzkiey mocą nie może być rozwiązany. *In his duobus mandatis verbi scilicet, & exempli, summam tui officii, sed & conscientiae securitatem pendere intelligas.* Tak Bernard Święty do naywyższego Pasterza, Papieża Eugeniusza pisał. Przetoż iako Pasterzowi do otrzymania zbawienia, nie dość iest dobrze mówić, jeśli zle czyni, y co ięzyk dobrego bnduie, ręka złośliwa pluć będzie: tak nie dość temuż żyć pobożnie, jeśli do życia pobożnego przykładów, zbawienna nauka przydana nie będzie. *Sacerdos cui dispensatio verbi commissa est, etiamsi sancte vivat, & tamen perditè viventes arguere, aut erubescat, aut metuat, cum omnibus, qui eo tacente perierunt, perit. Et quid ei proderit non puniri suo, si puniendus est alienò peccatò.* (S. Prosper de Vita Contempl. lib: 1. Cap: 20.) Ogłasza S. Prosper, y na toż zdanie
iego

iego S. Grzegorz, Hilary, Chryzostom, y Jzydor, przyſtaia. Jeſli zaś o wymowę idzie, na Paraſiach, nie potrzeba ſtarać ſię, aby Kazania były wybora wymową złożone, ale owozem, aby były iaſne, rzecz ſamą ku z rozumieniu wſzytkich wyrażające. Na monetę bardziey patrzą ludzie, czy prawdziwa ieſt, y dowożająca, niż na to, czy obraz na niey Króla ieſt pięknie wybity. A daymy to, choćby ſię naydował taki człowiek, według ſwiata uczeńſzy, któremu by ſię ta proſtość, y ſzczyrość mowy nie podobaa. Czyż dla tego, że dym w oczy zachodzi, makto ſkakać wogień. Zaiſte zaś to czynił by ten, któryby obawiaiać ſię, aby ſię nie podobał iakiemu mędrkowi w rozumie ſwym zaufanemu, zaniebdywał nauki, y tak w ognie piekielne Duſzę ſwą oddawał. Y z Pawła Świętego, w Areopagu Mędracy owi pogańſcy naſmiemali ſię, iakoby lekowiernym był, a bayki zmyślone

za prawdę udawał: ale iż Paweł Święty, na te pośmiewiska ich nic nie uważając, powinności swej w opowiadaniu nie zaniedbał, tak wiele ich Chrystusowi pozyskał, których by zapewne utracił był, gdy by dla boiaźni, opowiadania zaniechał. Jako S. Augustyn o nim mówi: *Si formidasset irridentes, non percepisset Apostolus credentes.* (Contra Stoicos & Epistol. C. 2. Lecz, jeśli y to komu ieszcze trudno, taki niech za radą idąc Świętego Karola Boromeusza, czyta iaką Książkę, do pożytku ludzkiego przystośowaną, y onę, gdzie zachodzą iakie trudności, niech tłumaczy, aby wżyscy zrozumieć mogli. Aby żadną miarą lud bez nauki nie zostawał. Inaczey brałby zapłatę nie sprawiedliwie, nic nie pracując, y w naywiększym interesie zbawienia zawodził by, y one, iako dzieci matka pokarmu nie dając, zabijałby.

Ostatnia

Ostatnia ta też jest wymówka ich, iż wielu nayduie się takowych Kapłanów, którzy y po dwie czasem Plebanie mając, nigdy nie nauczają; a przecież nikt im o to nie mówi. Takim sam Duch Święty, daie odpowiedź przez Dawida: *Noli amulari in malignantibus, neque zelaveris facientes iniquitatem.* (Psalm: 36. v. 1.) Niech kto sobie iak chce rezolwue, y iak mu się podoba czyni, my nie powinniśmy złych, ale dobrych przykładów naśladować, nie mamy iść szerołą z mnostwem ludu, drogą do piekła, lecz z małą liczbą, ciałną Bramą przedzierać się do Nieba. Nikt im o to nie mówi: Ach to być niemoże: woła na nich sam Bóg, *Pasce oves meas.* Woła samo sumnienie. Jeśli oycem stałeś się, koniecznie o dzieciach staranie masz czynić, aby z głodu nie umarli. Wołają na koniec Prawa Kościelne przez Synody, przez Biskupy, y naywyższe Papieże ogłoszone, karami wielkie.

617 MEDYTACYA TRZECIA

wielkimi, utratą dochodów Kościelnych, y kłatwami nawet, (iakośmy flyszeli,) grożą. Wołaią na koniec same owieczki opuszczone bez pokarmu, bez pastwisk od Pasterza, albo raczey woła ich krew niewinna o pomstę do Boga. Zaniechaymyż, y porzućmy więc te wszystkie, tak nie sprawiedliwe, tak niezbożne wymówki, a raczey wszystkie siły nasze na to obróćmy, ażebyśmy naśladowali Naywyższego Pasterza Chrystusa Pana, y Zbawiciela naszego, który nie przeftannie przez trzy lata opowiadał Naukę swą, z tak wielką pracą, z taką niewygoda, żadney nie odbierając od ludu wdzięczności, lecz owszem takie bluźnierstwa, pośmiewiska, przeklęstwa, łaiania, nakoniec policzki, bicze, y śmierć tak haniebną na Krzyżu. Naśladuymy pobożnych Pasterzów, którzy z Pawłem Świętym, śmiało oświadczać się mogli. *Testificor vos hodierna die, quia mundus sum, a sanguine omnium.*

omnium. Non enim subterfugi, quo minus annuntiarem omne consilium DEI vobis - - - nocte, & die non cessavi cum lacrimis monens unumquemque vestrum. (Actor: 20. v. 21. & 31.)

MEDYTACYA TRZECIA

NA DZIEŃ CZWARTY.
O Królestwie Chrystusowym.

Przygotowanie pierwsze

STawić sobie przed oczy Chrystusa Pana przez ostatnie trzy lata życia swego, chodzącego po wsiach, miasteczkach, y bożnicach, nauczającego drogi Zbawienia, słowem, y przykładem.

Przygotowanie drugie. Prościć, abym y ia Naukę Jego zrozumiał, y ochoczo, y iak naydoskonaley onę wykonał.

Punkt pierwszy. Uważ wojnę, którą Chrystus z Nieba zstąpiwszy
na

na ziemię podniósł, *Non veni Pacem mittere, sed gladium.* (Mat: 10. v. 34.) Y przetoż uważay sobie Zbawiciela naszego, iakoby Króla naywiększey Chwały, naypotężniejszego, naymilszego, ku swoim nayłaskawszego, gotowego swych poddanych nie obciążać podatkami, ale dobrodzieystwy, nie ich z bogacić się łupami, ale zubożyć siebie, aby ich uczynił bogatemi; słowem uraczonego wszystkiemi do rządzenia tak natury, iako łaski darami. Myśl tedy, iż on wszystkich ludzi zwoływa, y ciebie też między innemi, y onym uroczyście ogłasza nie odmiennie swe postanowienia, iż swoich y naszych nieprzyjaciół (to iest,) świat, ciało, y szatana chce zwyciężyć. Y przetoż do tego tak wspaniałego dzieła zaprasza wszystkich z tą obietnicą, iż On sam będąc Królem, na czele wojska, przed wszystkiemi ma iść, y przez cały czas wojny w znoszeniu wszelkich przykrości

woiennych pierwszy ma być, na wszystkie niebezpieczeństwa, na wszystkie postrzały, y rany narażać się, po wojnie zaś zwycięstwa chwały, y nadgrody całej ma ustąpić żołnierzom swoim. Y wrzeczy słamey, iako sam przyrzeczenie to swoje najściśley wypełnił, y całe życie swe w ubóstwie, boleściach, y pogardzie przepędził, tak też za nim niezmierna dusz liczba poszła w zwycięskie Jego przykładów wstępując ślady; y kiedy mężnie przeciwko nieprzyjaciółom swym walczyli, z Wodzem swym teraz w Niebie triumfuia. Ty zaś co na to myślisz? co na takowe zaproszenie mówisz? Uważay pilnie, iż woyna ta krótka, a zwycięstwo wieczne; y że nieprzyjaciele, których JEZUS chce zwyciężyć, raczey są twoiemi, niż iego nieprzyjaciółami; ponieważ go z Królestwa iego wyzuć nie mogą, ciebie zaś zapewne z onego wyzuia, jeśli ich nie zwyciężył. Nuż tedy
ofia-

621 MEDYTACYA TRZECIA

ofiaruy się mężnie do iścia za tym Panem, iak tylko będziesz mógł naybliżey, y Jego naśladować we wszystkim naydoskonaley. Czyż może takowa rzecz do namyslenia się wiele czasu potrzebować? Czyż może co innego ztąd na cię wyniknąć, kiedy nie naywiększe szczęście, jeśli Boga twego naybliższym będziesz? W słydz się przeszłego życia twego, życia JEZUSA Pana tak przeciwnego, kiedy tych za nieprzyjaciół twych sądziłeś, ktòrych On za nierozdzielnych swych miewał Towarzyszków. To iest, ubóstwo, umartwienie, y poniżenie samego siebie, y pokorę; A tak bardziey Lucyperowi, wodzowi przeklętych y odrzuconych, aniżeli Zbawicielowi twemu przeznaczonych; y błogosławionych Kròłowi stałeś się podobnym. Stanów od tąd nie iść za radą y wolą twoich nie powlkromionych namiętności. A pros Boga o łaskę, iż byś mógł inszemi oczyma patrzyć na krzyże te, y
umar-

umartwienia, które On na cię zsyła, y które koniecznie znosić potrzeba, aby prawo Boskie było zachowane, to iest, abyś poglądał na nie, iako Chrystusa Pana przykładem uczczone: y do złączenia z nim nayściśleyszego prowadzące, tak iż naśladowując iego w znoszeniu krzyża, mógł byś go potym naśladować w używaniu chwały wieczney. *Si fustinebimus & Conregnabimus.* (2 *Timoth. v. 12*).

Punkt wtóry. Uważ trzy rodzaje ludzi, którzy za Chrystusem na tey wojnie idą. *Pierwszy*, rodzaj idzie za nim samą myślą, y iakowąż, (iak mówimy) chętką; y kontentuje się samym poznaniem, iż rzecz to sprawiedliwa y słuszną iest iść za Chrystusem, ale nigdy nie stanowi szczyrze chwycić się broni do walki przeciw nieprzyjacielowi, y onego zwyciężenia; to iest, nigdy nie stanowi potrzebnych użyć środków do naśladowania JEZUSA Chrystusa przykładów, według woli Jego,

Jego, *Drugi* rodzaj iest takowych, którzy chwytaią się broni, y wychodzą w pole nawet, ale wojować chcą według swego upodobania tych tylko używaiąc śrzodkow, które ich miłe są y dogodne umysłowi, nie zaś tych, których od nich Boska wola wyciąga, a tak raczey żadaia przódkować przed Chrystusem, a nie iść za Chrystusem, y iego naśladować. Trzeci rodzaj iest tych, którzy zupełnie są przekonani, iż wszystkie dobro nasze y cała chwała, którą Bogu oddawać powinniśmy, na tym iednym zawisła, iż naśladowiem JEZUSA Chrystusa przykładów, y dopuszczamy się rządzić onemu sobą, y przetoż dla tego, nie tylko mężnie używaiąc śrzodkow, od żadnych się nie wymawiaia, żadnych według woli swej nie obieraią, z kąd dwoiakiem sposobem gotowemi są naśladować Chrystusa, to iest; iść za Panem, y to drogą iść, którą on sam chce, aby szli za nim, iż sprawiedliwie mówić mogą,

mogą, że serce ich dwojakim sposobem gotowe jest. *Paratum cor meum Deus, paratum cor meum.* (*Psal: 56. v. 8.*) Z którego rodzaju ludzi byłeś ty do tych czas? Może chcesz y nie chcesz, iako czyni leniwy. *Piger vult & non vult.* (*Prov: 13. v. 4.*) Chcesz bowiem cnoty, ale nie chcesz w nabyciu oney zażyć trudności y pracy; chciałbyś powstać z łoża twego złego nałogu, ale nie chciałbyś twoich uciech porzucić; chciałbyś dobrze czynić, ale nie chciałbyś świata obrazić. Chciałbyś w iednymże czasie, iednym okiem razem, y na Niebo y na ziemię patrzeć. A chociaż stanowisz twoię naturę w czym zwyciężyć, używać chcesz tey broni, która się tobie podobą, y tę namiętność w tobie poprawić, która nie tak w tobie panuje; tey zaś łaskawie przepaszcząć, która nad inne bardziey w tobie goruie; jeśli Chrystus cię powoływa do opuszczenia rzecz, samą wszytkie-

Qq go;

go; ty chcesz samym umysłem y sercem opuścić wszystko. Jeśli cię Chrystus wzywa do obrania innego stanu, ty chcesz ten, w którym żyjesz, do lepszego stanu y porządku przyprowadzić, onego nigdy nie opuszczając: Y jeśli Chrystus żąda od ciebie drzewa całego, ty nie którąś część chcesz dać, częścią sobie zostawiając większą, która jest wola twoja. Czyż nie wiesz, iż same zwycięstwa są występkiem żołnierzy, jeśliby przeciw woli y rozkazom wodzów były odniesione. Zawstydz się więc tak niegodziwego postępowania twego, y onym się zbrzydź najwięcej: Ofiaruj się Panu twemu, iako wołk do ulepienia, co się podoba rękóm jego, y nie przepisywać praw Jemu, ale iść, y wypełniać prawa jego. *Sequar te, quocunq; jesis.* (*Luca 9. v. 57.*) Nakoniec proś wielkiego tego Nieba y ziemi Króla, aby ci udzielił łaski, którą byś wzmocniony mógł sobie uczynić chlebem

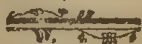
chlebem nayłodszym, wołą Oyca
fwego.

Punkt trzeci. Uważ trzy stopnie
odważaiących się naśladować Chry-
stusa: W pierwszym stopniu są ci,
którzy tak się poddaia woli Boskiej,
y tak się Krzyża Chrystusowego ima-
ia, iż gotowi są, y życie swoje poło-
żyć, aniżeli przez grzech śmiertel-
ny od onego oderwać się. W drugim
stopniu są ci, którzy się z wołą Boską,
y Krzyżem Chrystusa, tak ściśle łą-
czą, iż raczey umrzeć sobie obieraia,
aniżeli by powłzednim nawet grze-
chem dobrowolnie obrazić go mieli
nie sprzeciwiaiać się w małych nawet,
rzeczach woli świętey iego. Trzeci
stopień, iest tych, którzy tak ściśle
łączą się z wołą Boską, y tak gorącą
paliają żądzą naśladowania JEZUSA
Chrystusa, iż gdyby z rownym Du-
łzy ich pożytkiem było, czy wżczę-
ściu, honorach, y bogactwach nay-
większych zostawać; czy w ubóstwie,
pogardzie, y utrapieniu, obieraia ra-

czy z miłości y chęci naśladowania Króla swego, który, *Proposito sibi gaudio, sustinuit Crucem.* (Hebr: 12. v. 2.) ubóstwo, pogardy, y u-trapienia ciała, nad szczęście, hono-ry, bogactwa y uciechy. O iako ra-der szczęśliwy ten, któremu Bóg pozwolił, iż w tym naydoskonalszym może zostawać naśladowania Chry-stusa stopniu. Lecz nie wszystkim to szczęście jest pozwolone. Przetoż ty w twoim stanie zostając, nayprzód iak naymocniey utwierdź się w pier-wszym stopniu: a obieray raczey ty-śiąc razy umierać, aniżeli, choć ie-dnym ciężkim grzechem raz BOGA obrazić. Ponieważ, jeśli w tym stopniu nie będziesz zostawał, żadną miarą stać przy Chrystusie nie mo-żesz; ani Królestwa jego osiągnąć. Każdy w tym stopniu powinien zo-stawiać Chrześcianin, bo każdy po-winen raczey śmierci tyśiąc obierać, aniżeli BOGA ciężkim grzechem ob-razić. O iakoż bardziey daleko po-
winien

winien to Kapłan y Wódz wiernych
wypełnić! Potym utwierdź się, y
umocniy się w drugim stopniu, to iest
obierz raczey umierać, aniżeli Boga
choć raz powszednim grzechem do
browolnie obrazić. Cóż z tego,
iż grzech powszedni, iest przestę-
pstwem, y sprzeciwieniem się woli
Boskiej w rzeczy małej? Nie mała
zaiste iest takowa zuchwałość, w nay-
mnieyszey rzeczy przenosić wolą
własną, nad wolą Boską, y dogodze-
nie z myślności naszej, nad upodo-
banie, y ukontentowanie Serca Je-
zusewskiego. Tak czyniąc, nie obcho-
dzisz się z Bogiem, iako z naywyż-
szym całego świata Monarchą, ia-
kim on w rzeczy samey iest. Y jeże-
li naymnieyszy stopień Chwały Bo-
skiej powinien być przeniesiony nad
naywiększe wszelkiego stworzenia
dobro, y wieczne nawet onego zba-
wienie, iakaż iest niesprawiedliwość
mniey go poważzyć nad dobro iakie
nikczemne, y dogodzenie nieporzą-
dne

dney zmyślności iednego stworzenia? Przeprós nakoniec nayłaskawszego Króla twego, żeś na tak wyfokim od niego postawiony Kapłaństwa, y Pasterstwa Dusz stopniu, tak fromotnie gwałciłeś ciężkimi nawet grzechami Nayświętsze Prawa Jego, które nayniższego stanu tak wielu Chrześcian wiernie y dołkonale zachowuie. Stanów raczey tyfiąc razy umierać; aniżlibyś miał od-tąd tak niepoiętey dopuścić się złości. Owżem iak naymocnieysze uczynić przedsięwzięcie, wystrzegać się wszystkimi siłami naymnieyszego powśzedniego grzechu, a święte czynić cnoty, y pomnażać co dzień miłosierne uczynki. Y proś o łaskę potrzebną do tego JEZUSA y MARYI Panny, mówiąc. *Anima Christi, & Ave MARIA.*



MEDYTACYA PIERWSZA

NA DZIEŃ PIĄTY.

*O Męce Pana naszego JEZUSA
Chrystusa.**Przygotowanie Pierwsze.*

PAtrzyć na Chrystusa, na Krzyżu
wiszącego, od stopy nożney, aż
do głowy ulieczonego.

Przygotowanie drugie. Prosić
od Niego o łaskę do naśladowania
iako najdoskonalszego.

Punkt pierwszy. Rozważay ubó-
stwo, które Chrystus Pan cierpiał,
pod czas swoiey Męki, które tak osta-
tnie było, iż na wżyskim zgoła mu
zbywało powszechnie. Ponieważ
nie miał, ani łoszka, na którymby
umarł, ani kubka wody, którąby pra-
gnienie iego mogło być ulżone; ani
cokolwiek innego do pocieszenia,
przy wyjściu swym z życia; oprócz
z żółcią zmieszany ocet. Doskonałe
ubó-

631 MEDYTACYA PIERWSZA

ubóstwo, za zdaniem S. Piotra jest, nic więcey nie mieć, iak tylko do okrycia y pożywienia siebie potrzebne rzeczy. A ten, który jest Panem wszytkiego, tak się stał ubogim dla nas, iż nie miał, czymby się przyodział, y czymby pragnienie swe ugasił. A do tego, kto umiera, ma Prawo do grobu iakiego, y pochowania ciała swego zmarłego, y do rozrządzenia według woli swey o rzeczach własnych swoich; a Pan nasz, y tego wszytkiego nie miał, ponieważ pochowany jest w grobie cudzym, y przykryty jest prześcieradłem, za jałmużnę danym; ani o szatach, których używał wolno mu było rozrządzić według woli swoiey, ale z onych wyzuty, patrzył na to, iako się żołnierze onemi według upodobania swego dzielili. O! we wszytko nad wszytkie naybogatszy, iako ostatnim twoim ubóstwem zwyciężyłeś nasze do Bogactw, do zbytkow w picciu y iedzeniu nie pomiarkowane chęci!

Punkt

Punkt drugi. Różważay, iako Chrystus Pan pod czas swojey Męki od wszystkich Przyjaciół, Krewnych, y znaiomych był opuszczony; iż przez Proroka o sobie mówi. *Considerabam ad dexteram, & videbam, & non erat qui cognosceret me.* (*Psal: 141. v. 5.*) A tym nie znosić to było opuszczenie, im godność Osoby opuszczoney była zacnieysza. Ponieważ albowiem do tego samego czasu, był od wszystkich miany za Świętego: Czczony iako Wielki Prorok, słuchany iako Kaznodzieia, y nauczyciel nayprzednieyszy, który pociągał lud wszystkich za sobą gromadzący się: w Kościołach, w bożnicach, w Miasteczkach na ziemi y morzu, wstawiony u wszystkich przez tak wielkie, y tak zacne swoje cuda, ulubiony dla dobrodzieystw swych, których wszystkim proszącym obficie udzielał. Wszystko to zamieniło się w krótcie w pogardę, zelżywość, niesławę, y
nie-

nienawiść. Albowiem iegoż Ziomkowie postarali się mu o śmierć, z największą niesprawiedliwością. Poganie Rzymianie z największym okrucieństwem onę wykonali, Kapłani, y uczeni byli niby ogniem przeciwko Zbawicielowi lud wszytek do złości zapalającym. Książęta, y przedni Panowie ten ogień podżegali bardziej, y tak rozszerzali, iż takiego potrzeba było do zalania onego boleści y krwi potopu. Nawet w swoich, którzy wskole Jego zostawali uczniach, wierności stateczney nie znalazł. Albowiem z dwunastu, których sobie za Apostoły wybrał, ieden sprzedał, drugi zaparł się, a wszyscy opuścili go. Sama tylko iego Matka nieopuściła, ale nic pomoc nie mogła, ani obronić; a raczey pomnażała boleści iego przytomnością swoją. Ociec też przedwieczny, który mógł, nie chciał w ten czas: Co iemu nieprzyjaciele Jego na oczy wyrzucali, co też iego pobudziło, iż

zawo-

zawołał. *Boże, Boże mój! czemuś mnie opuścić?* Tak zwyciężył Chrystus naszą chęć nieporządną do chwały y poważania u ludzi.

Punkt trzeci. Nieufszanowanie y zelżywość Zbawiciela pod czas Męki Jego była naywiększa. Pomnażała się z strony zacności niekończoney Osoby Jego, która była prawdziwego Boga; y iako człowiek, tym więcej czuł krzywdy, im był ferca wspanialszego. Rosta, z strony wysokiego poważenia, w którym u wszystkich zostawał, wypadając z onego w naywiększą przepaść pogardy, y zelżywości. Lud albowiem, który tak wielce go poważał, y tak chciwie za nim chodził, widząc onego od Kapłanów, Xiążąt y Magistratów tak zelżywie skazanego, w raz (iako się zwyczajnie dzieie) być się ofszukanym w uczeniu onego osądził. A wszyscy iakoby zwiedzeni, iż taką mu cześć zdradliwemu człowiekowi czynili; nowemi krzywd wynalazkami

635 MEDYTACJA PIERWSZA
laskami błąd swój naprawić usiłowali.

Rosła zelżywość, z strony osób, od których był pogardzony. Albowiem uczeni y starzy, Kapłani najwyżsi, Magistraty, y Sędziowie, których dla swojej wysokiej powagi y biegłości w naukach, y Zakonnym Prawie, nie łatwo można było sądzić o niewiedomości, albo niesprawiedliwości; a zwłaszcza, kiedy po tak długich naradzeniach się, y sprawie w najwyższym Sądzie rozstrąsnionej, osądzili go być godnym śmierci, o którą wszyscy lud prosił od Gubernatora, y wymógł naleganiem największym. Żołnierze też poganie, naród bez Boga, podły, y okrutny, byli katami, którzy ten dekret wykonywali, chwytając, y ściągając ręce na Króla chwały y języki, bez żadnego względu y wstydu. Łączyło się do tego y to, iż był od jednego ze swoich uczniów przedany, drugi się go wyrzekł, a wszyscy odstą-

odstąpili, która rzecz każda swym
spośobem czyniła mu hańbę wielką.

Rosła też zelżywość, y z strony
występków, o które był skazany. To
ieſt, iż był blaźniercą BOGA, które-
go ſię Synem we wſzytſkim Jemu ró-
wnym czynił. Jż był lżącym Króle,
których tytuły ſobie, y godności
przywłaſzczał, y zakazywał, aby nie
płacono im dani należytey. Jż był
oſzukującym, y zwodzicielem ludu,
ciągnąć go za ſobą, y buntuiąc y roz-
ſiewaiąc naukę nową, zaraźliwą, bie-
gaiąc po różnych mieyſcach, nie
maiąc nigdzie ſtałego. Jż był Czar-
nokſieżnikiem, który z myſlonemi
cudami, mocą diabelſką uczynionemi,
lud wſzyſtek utrzymywał oſzukany,
y zdradzony.

Rosła nakoniec pogarda Chryſtu-
ſa z ſtrony wſzytſkich rzeczy poczy-
nionych Jemu pełnych boleſci wſzel-
kich, y zelżywości. Nayprzód al-
bowiem złapali go w nocy, z brojni
żołnierze z hukiem y hałaſem. Cią-
gnęli

gnęli przez Miasto związanego fromotnie, y tak przed Radą naywyższą Kapłanów stawili: gdzie Sprawa Jego rozstrząsana gwałtownie; a sluga Kapłański w przytomności wszystkich, haniebnie wycioł Jemu frogi policzek, łącząc go językiem. Straż mający nad nim żołnierze, całą noc na szyderstwach y trapieniu Jego przepędzili. Albowiem zakrywali twarz jego, plwali, y pięściami tłukli, mówiąc zgadnij, kto Cię uderzył? y innemi wielorakimi sposobami natrząsali się. Jak zaś dzień roziśniał, na śmierć zkazanego od sądu do sądu włożyli. U Heroda szatą białą przyodziany, wyszydzony, iakoby rozumu nie mający. U Pilata z szat obnażony, okrutnie sieczony, iak złodziey. Rota pogańskich żołnierzy cierniową Koroną ukoronowanemu, iako zmyślonemu Królowi kłaniała się: a lud żydowski iako takim brzydził się. Y kiedy porównany jest z Barabaszem, buntownego łotra

łotra życiem darował: a życia Dawcę wielkim głosem na śmierć wywoływał. Skazał na koniec na śmierć Krzyżową Piłat, y rodzaj śmierci na ten czas nayśromotnieyszy, dźwiganie Krzyża między dwoma łotrami daleko haniebnieyszym ieszcze został. Nakoniec nagi do Krzyża przybity, na Górze Kalwaryjskiej zawieszony, w oczach niezliczonego ludu na Święto Paschy zewsząd zgromadzonego. Y iakoby nie dosyć tego było, tam umierającego wielorakim bluźnierstwem lżyli, y iemu występki fałszywe zadawali. O czci naygodnieyszy! y sławo ludu wszytkiego! któż Cię tak wielce dla nich znieważył? O ślepoto Chrześcijańska! którzy cali popisuiąc się Wiarą swoją, w staraniach o honory zostają.

Punkt czwarty. Rozważay boleści, które Chrystus Pan przy Męce swej ponosił, które tak ciężkie y wielorakie były, iż Prorok mógł mówić. *A planta pedis usq; ad verti-*

cem non erat in eo famitas. Ze
frodze usieczony wszystkie swoje pię-
kność stracił, y Twarz nawet odmie-
nił, tak, iż Go ani poznać można by-
ło. Plecy, y inne części Ciała były
biczmi frodze zranione. Ramiona
ciężarem Krzyża potłuczone. W pier-
siach Kości dla wielkiego na Krzyżu
rozciągnięcia, z swoich miejsc po-
rufzone. Głowa cierniem zraniona:
Włosy na Głowie, y Brodzie wyr-
wane. Twarz dla Policzków z pu-
chła y szczerniała. Usta pragnie-
niem spalone: Język od żołączy gorz-
kością napelniony. Żyły ze Krwie
wyprowadzone. Ręce y Nogi przebi-
te gwoździemi: tak wyciągnięte, iż
wszystkie Kości policzyć w Nim mo-
żna było. Serce nieznośnym smut-
kiem napelnione, osobliwszą zają-
dłością przebite. Aż też nakoniec
po tak ciężkich y wielorakich bole-
ściach, Dusza od Ciała odłączona
została.

Tym

NA DZIEŃ PIĄTY Z RANA. 640

Tym sposobem o podbicie Królestwa Niebieskiego Wódz nasz walczył; przeciwko trzem naszym nieprzyjaciółom, miłości bogactw, honorów, y rokoszy. Y nam tym sposobem na wzór Króla naszego wojować potrzeba. Jako naśladowali Święci, tak y my czynmy. Na końcu *Anima Christi.*

LEKCYA

NA DZIEŃ PIĄTY Z RANA

O Przykładzie, iaki dawać powinni Pasterze swym Owieczkom.

Słyszeliśmy w poprzedzającej Lekcyi, iak wielka; y iak usilnie Prawem Boskim, Natury, y Kościelnym przykazana, y włożona jest powinność na Pasterzów, aby owieczki swe nauką paśli: lecz nie mniej ściśle tymże Prawem jest włożony na Pasterzów obowiązek, ażeby przykładem życia swego przyświecali owieczkom swym, y one prowadzili dro-

R r g a

gą prostą do Nieba. Nauka albowiem bez przykładu, byłaby nieskuteczna, y pożytek mały, albo żadnego nie przynosząca.

Każdego Chrześcianina iest powinnością, ażeby cnotami, y dobrymi przykładami przyświecał drugim, y niby do publicznego skarbu swe dobre uczynki składał, z których by drudzy mogli pożytek y zbudowanie odnosić. Nie dla swego bowiem tylo pożytku między członki Kościoła iest policzony, ale dla wszystkich powszechnie. Jeżeliż więc każdy dla samego tego tytułu, iż iest Chrześcianinem, obowiązany iest do dawania dobrego przykładu, dalekoż bardziey wyciąga tego Pasterśka powinność, którzy dla tego na stopniu tym są w Kościele Świętym postawieni, aby przykładem swym drugim przyświecali. Co niegdyś bowiem Apostoł do Tytusa mówił, to każdemu służy Pasterzowi.

In omnibus praebe exemplum bonorum

rum operum. (Ad Titum 2. v. 7.)

Powinni albowiem Pasterze Duchowni tak bogatemi być w cnoty, ażeby nie tylko sami świątobliwie, iako inni żyli, ale też żeby innych onemi wspomagali, y wzorem, y kształtem życia pobożnego drugim byli. Powinienby w prawdzie Chrześcianin każdy oczy mieć wlepione na życie Chrystusa Zbawiciela swego, który jest naydoskonalszym wzorem świątobliwości, wszakże iednak; (mówi Święty Tomasz Doktor) nie mogło to życie być wszystkim doskonale wiadome, iuż to dla niedbalstwa w rozważaniu onego jednych; iuż to dla prostoty, y niewiadomości drugich. Przetoż Chrystus Pan, kiedy do Nieba odchodził, Apostołom, a w Apostołach wszystkim ich następcom rozkazał, ażeby Jego życia obraz, y kształt na sobie doskonale wyrazili, z którego by drudzy potym łatwiey wzór, y kształt brali, y onego naśladowali. *Exemplum dedi vobis,*

Rr¹² ut

ut quemadmodum ego feci, ita & vos faciatis. (Joan: 15.) Y ta to więc iest przyczyna, iż tak wielka iest w Kościele Chrystusowym Pasterzów liczba, ażeby oni naypięknieyszy Cnot Chrystusowych na sobie wyraziwszy Obraz, drugim też one w życiu swym ku naśladowaniu podali, ażeby z onych, iako z łatwiejszych do naśladowania, słabsi mogli życie swe formować: *Imitatores mei estote, sicut & ego Christi. (1. Corinth: C. 11. v. 1.)* Tak Apostoł Uczniów swych upominał. Nie inaczej y Pasterz każdy do swoich ma mówić: ponieważ każda z Dusz staraniuiego powierzonych, iest Uczniem Jego. *Prælatus debet esse quasi forma existens Discipulis. (Libr: 2. 2. 9. 8. C. cum Pastoris.)* Słowa są S. Tomasza z Kanonów Kościelnych wyjęte.

Gdyby tylko Pasterze zadolżyć czynić poczęli tey powinności swojej, a owieczki swe przykładem Cnot
Swię-

Świętych paść dostatecznie poczęli; cały by się świat odmienił, ustałyby między Chrześcianami tak ciężkie, y wielorakie grzechy, zakwitnęłyby wszelkie w nich cnoty. Przykład albowiem jest tak wielkiej mocy, (iako doświadczenie nas uczy,) iż gwałtem nie iako do naytrudniejszych cnot, y dzieł słodko pociąga, y czego częstokroć dokazać nie mogą ognie, y miecze, y naywiększe kary, aby ludzie iakie sprawiedliwe zachowali Prawo, to przykład bez strachu, bez hałas, z naywiększym ukontentowaniem na ludziach wymaga, y do wypełnienia ochoczego przywodzi. Co to dzikich owych pogan, w ciemnościach naygrubszych wychowanych, w obyczajach całę zepsutych, na wszelkie rospasty wylanych przywodziło w początkach Kościoła Chrystusowego, iż drudzy nie mając częstokroć Nauki nawet żadney o Chrystusie, y wierze Jego, ba owszem słysząc, iż Jego Wiara jest z myśłom ludzkim

ludzkim całę przeciwną, do wykonania trudna, y pożytków doczesnych żadnych nie obiecuiąca, ale owšem Krzyż, y umartwienie przynosząca, nie widomę, y przyłże rzeczy obiecuiąca, oni iednak na ogień, y miecze, któremi im grożono, na utratę dóbr wŹyŹtkich, y honorów, któremi do wiary przyŹtępu broniono, nie uważaiąc, biegli ochoczо na męki, y tracili wŹyŹtko chętnie. Z kąd to zaiste wŹyŹtko pochodziło? co ich do tego pobudzało? oto przykład Męczenników Świętych. Wi-dząciaко ieden z nich wytrzymywał ochoczо y cierpliwie Męki, tyŹące się ich nawracały. Jako Źwiadczy Tertulian Źtary PiŹarz KoŹcielny: z iedney kropli krwi MęczeńŹkiej tyŹące się ChrzeŹcian rodziły. To przed tym mógł przykład na poganach dzikich; czegożby teraz nie dokazał na Źercach ChrzeŹciańŹkich, wiarą oŹwieconych y do czynienia wŹyŹtkiego dobrego ŹkłonnieyŹszych?

fzych? o gdyby widzieli, dobre przykłady, a zwłaszcza po Kapłanach, y Pasterzach swoich, do iakichby cnot przywieść się nie dali! Uryasz, gdy mu Dawid rozkazywał, aby szedł do domu, y na miękkim łóżku spoczął, tak mówił: *Hetman moy Joab, Arka Pańska, y lud Izraelski na ziemi, pod namiotami leży, a ia na miękkim mam łóżku spoczywać? na życie moje nie uczynię tego.* O iakoby toż samo każdy Parafianin mówił o swoim Pasterzu! gdyby widział na przykład go nie chciwego, ale owszem jałmużnika, y o ozdobę Domu Boskiego z serca staraiącego się, o iako zaiste mówiłby: Pasterz mój, Wódz mój Duchowny, nie chciwy na zbieranie pieniędzy, hoyny na ubogie, sieroty, y Kościół, a iakoż ia mam chciwie zbierać, y z krzywdą Boską, y ludzką zgromadzać pieniądze? Ach raczey będę naśladował wódza, y Pasterza mego przykładu, dawać będę hoynie z majątków mi

od Boga pozwolonych ubogim, y w nędzy ludzie wszelakiego stanu ratować. Toż samo, jeśliby ludzie widzieli Pasterza swego wstrzemięzliwego, od okazyi wszelkiey grzechu iak naydaley stroniącego się, o iako nawet y wspomnieć co o grzechu baliby się, a iego cnot naśladowali. W Księgach Machabeyjskich Pismo Święte, kiedy wyliczyło złoty prawie wiek ów, którym Jerozolima zafzczyciała się dla ozdoby, y bogactw Kościoła, dla świętych obrzędów, y zwyczajów wspaniałości, dla Narodów, y Książąt postronnych uszanowania, które onemu miejscu czynili: wszystko to, że się działo, przypisuje iednego na ten czas Kościołem rządzącego Pasterza cnotcie, y świętobliwości. *Propter Onia Pontificis pietatem.* (2. Machab: 5.) Tym pokazując niby zrzodło wszelkiego dobra, które na całą ziemię spływa, kiedy dobrzy Pasterze, przykładem swym przyświecają owieczkom. *In ebriabo*

ebriabo animam Sacerdotum pinguedine, & populus meus bonis meis ad implebitur. (Jeremiæ Cap: 31. v. 14.) Mówi Bóg przez Jeremiałza. Napełniony by lud wszelkimi dobrami cnot nayszacnieyszych został, gdy by Pasterze przykładem swym do onych zachęcali. Co mocą, postrachem, y karaniem na ludziach się wymoże, to zawsze nie trwałe iest, nie miłe, y owszem przykre. Nie znośne zdają się Prawa naylepsze, jeśli mocą y surowością na poddane włożone bywają. Takim sposobem z swemi owieczkami postępują Pasterze ci, co sami inaczej uczą, a inaczej czynią; łaianiem oni, hałasem, y gwałtem nieiako pędzą swe owieczki na górę wysoką Cnot Świętych; którzy zaś przykład dobry we wszystkim z siebie dają, y sami to doskonałe, czego nauczają, wypełniają, takowi niby miodem pieszczoty ludzi pociągają, y niby za rękę uiawizy Oycowie kochający na przykrą górę

rę doskonałości swe dziatki prowadzą. Pierwszy ów pędzenia mocą y łaianiem do cnoty sposób, gani Pan Bóg w Pasterzach, y woła biada takowym: *Vae Pastoribus Israhel*, y przyczynę wraz kładzie, iż z surowością, y gwałtownością rozkazowali. *Cum auctoritate imperabatis eis, & cum potentia* (Ezech: 4. v. 4.) Y przetoż Chrystus Pan, który jest *via, veritas, & vita* przykładem swym nauczył Apostołów, y nas wszystkich Kapłanów y Pasterzów, iak mamy łaskawie obchodzić się z owieczkami swemi, kiedy sam tak słodko, mile, y łagodnie z onemi postępował. Było by to bowiem nie być wodzem trzodzie swey kochającym, ale nad nią panującym, przeciw owey Piotra Świętego nauce: *Pascite, qui in vobis est gregem, non coactè, sed spontaneè, neque ut dominantes in Cleris, sed forma facti gregis ex animo.* (1. Petri. 5. v. 2.) Cóż znaczą te słowa:

wa: *Forma facti gregis ex animo?* jeśli nie dobrych obyczajów przykładem trzodę swą prowadzić do życia dobrego. Jako Paweł Święty o sobie powiada: *Non quasi non habuerimus potestatem, sed ut semetipsos vobis formam daremus ad imitandum.* (2. Theffel: C. 3.)

A iako przykład dobry w Kapłanach y Pasterzach, iest owym najmocniejszy y najmiłszym sposobem, którym się do wszelkich cnot owieczki ich przywodzić daia; tak zły przykład tychże, iest naywiększą pobudką im do złego, y iest niby powietrzem zarażającym, y bez żadnego prawie sposobu zleczenia zabiającym ich Dusze. Naylepiey moc złego przykładu poznać można z mocy, y skutków dobrego. Jeżeli bowiem tak wiele może, (iakośmy słyszeli) dobry przykład, cóż mówić, wiele zły może, kiedy słabość ludzka do onego naśladowania daleko iest skłonniejsza? Kamień lub
inny

inny ciężar, aby w górę był wynie-
 siony, wielkiej siły, wielu machin do
 tego potrzeba, lecz nadół, aby mógł
 być zrzucony, bardzo nie wiele na
 to trzeba pracować, samo jego przy-
 rodzenie z wielkim impetem do zie-
 mi ciągnie y leci. Jakikolwiek więc
 człowiek naypodleyszego stanu
 złym przykładem swoim drugiego
 zgorzzyć może; y z góry zepchnąć
 wiszący na brzegu kamień, nayślab-
 szy człowiek potrafi. Cóż mówić?
 kiedy kto w wyśokim stanie, y w mo-
 cy wielkiej będący, przykład zły
 daie, czego on dokazać nie potrafi?
 naymocniysze wieże, y domy z ka-
 mienia robione, iedna ogniśta z arma-
 ty naywiększey wypuszczona kula
 kruszy, łamie, y w niwecz obraca.
 Kapłani tedy, a zwłaszcza Pasterze,
 na tak wyśokim godności stopniu po-
 stawieni, y na wzór wszelkiej świę-
 tobliwości, y pobożności wystawieni,
 gdy przykład zły z siebie daią, tak
 wielką mocą y siłą ludzie za sobą
 ciągną

ciągną do grzechów wszelkich, iż prawie oprzeć się oney nie podobno, a w rzeczy samey wielce trudno. Y przetoż rzecz pilniey Święty Grzegorz uważywſzy z wielkim żalem woła: iż od żadnego ſtanu ludzi Bóg takiey krzywdy w Duſzach nie ponosi, iako od Kapłanów. *Nullum puto ab aliis majus præjudicium, quam a ſacerdotibus DEUS tolerat, quando eos, quos ad aliorum correctionem poſuit, dare de ſe exempla pravitatis cernit, quando ipſi peccamus, qui compeſcere peccata debuimus.* (1. Greg: Homil: 17. in Evang:) Kiedy albowiem wi-
dzą ſwieckie oſoby, iż Kapłani grze-
ſzą, ſmiałości y zuchwałości nay-
więkſzey do grzechu nabierają, y nie
tylko bez żadney boiaźni, y wſtydu
one popełniają, ale też z grzechów
ſwych, iakoby z cnot iakich chełpią
ſię. Jako to Pan JEZUS Świętey
Brygicie objawił. *Viſo exemplo
pravo Sacerdotum, peccator ſou-*
ciam

ciam peccandi sumit, & incipit de peccato, quod prius erubescendum putabat, gloriari. A nie tylko to objawienie Boskie pokazuje, ale y codzienne doświadczenie uczy: gdy albowiem o iakie występki osoby świeckie upominamy, czyż nie najczęściej tą odpowiedzią nam się wymawiaią, y niby najmocniejszą tarczą zaślaniaią się? Księża, Duchowni tak czynią, a za còż ia tego czynić nie mam? Księża przestaią poufale z niewiaściami, a czasem y w domach swych podeyrzane osoby chowaią, brzytkie słowa, y żarty czynią, a za còż ia niemam tego czynić? więkzy oni rozum y oświecenie mając, y lepiej obowiązki swoje znaiąc, tak się sprawuią, a mnież świeckiemu nie będzie wolno tego czynić? Toż samo o innych wżyszkich mòwić występkach; gdy widzą Kapłana chciwego, całego w gospodarstwie, w zbieraniu pieniędzy zatopionego, o chwałę Boską niedbającego, trunkami się zale-

waią-

waiącego, wraz mówią: Kapłani y żony y dzieci nie mając, tak chciwie zbierają, cali się w gospodarstwie zaptają, o chwałę Boską nic niedbają, o iakże my dzieci, y żony mając, nie mamy się więcej o rzeczy doczesne, niż o wieczne, y Boga starać się. Za còż nie mamy pozwolić sobie w iedzeniu, piciu, kiedy Kapłani takie zbytki czynią?

To się mówi o tych Kapłanach, którzy nie tym końcem zle czynią, aby drugich gorczyli: y owszem nayscisley występki swe ukrywają: Còż mówić o owych Kapłanach, y Pasterzach, którzy namowami, podarunkami, y obietnicami różnemi do grzechu namawiają. Perswaduują, iż to grzech cielesny, samą jest ułomnością, który łatwiuchno na spowiedzi może być odpuszczony; o iako oni ciężkie w Duszach ruiny y zguby czynią! *Grex perditus, factus est Populus meus: Pastores eorum, seduxerunt eos.* (Jeremi: Cap:

Cap: 50. v. 10.) Wola Bóg przez Jeremiasza: A przez Ozeasza Proroka ogłasza na takowych straszliwe kary, któreby wkroź serca nayzwardzialsze przeniknąć powinny. *Audite hoc Sacerdotes, quia vobis iudicium est. Quoniam laqueus facti estis speculationi, & rete expansum super Thabor.* (Ose: 1.) Uważyc tu mamy, iako tu mówi Prorok: Słuchaycie Kapłani, albowiem o was sąd iest za to: iż staliście się sidłem, na mieyscu tym, zkąd nieprzyiaciół upatruią. *Quia laqueus facti estis speculationi:* Y siecią rozciągnioną na gòrze Tabor: to iest, na gòrze Świętey, na gòrze wyfokiey, na gòrze tylo Taiemnicami zaszczycone. Siecią zaś rozciągnioną od tych, którzy na tak wyfokiey Kapłańskiey zostaią godności, którzy dla tego na tak wysoki stópień wyniesieni są, aby z oney, iako z wieży upatrowali nieprzyaciela Dusz, y onego odpędzali. Zaişte, który Kapłan takową nie
zbo-

zbożność czyni; Kapłańskiej swey
godności, iako broni iakiey, używa
na podbicie w niewolą grzechu, mó-
wi Jzydor: *Sacerdotis dignitate ve-*
lut armis quibusdam ad vitium ab-
utitur. (*Isidor, lib: 2. Epist: 21.*)
Sąd zaiste straszny, y bez miłosier-
dzia Kapłanowi takiemu, który by
nie tylko iako sługa nieużyteczny
nie strzegł Domu Pana swego, ale ia-
ko nieprzyjaciel nayokrutniejszy,
stał się wódcem y głową rozboyni-
ków, y złodzieiów do onego spusto-
żenia. Sąd ten, który takowych
Kapłanów czeka, pięknie, ale stra-
szliwie opisuie Ezechiel Prorok: w
owych słowach: *Tu autem profane,*
impie, Dux Israhel, cujus veniet
dies in tempore iniquitatis prae-
figura. Haec dicit Dominus DEUS.
Aufer cidarim, tolle coronam.
Non ne haec est, qua humilem suble-
vavit? & sublimem humiliavit? Ini-
quitate, iniquitate, iniquitate
ponam eam. (*Ezech: 21. v. 25.*)

Cóż to innego jest, jeśli nie żywy obraz sądu owego, który Pasterza Dusz czeka. Króry jest w prawdzie wódcem Izraelskim, ale wódcem na zgubę, y przetoż niezbożnym przeciw Bogu, okrutnym przeciw Duszom. *Dux profane, impie.* Kiedy do końca nieprawości przyidzie y dopełni oney. *Cum venerit dies in tempore iniquitatis praefinita.* Będzie musiał na ten czas złożyć Kapłańskie szaty y Koronę. *Aufer ci darim, tolle coronam,* która iako wyniosła, y szczęśliwemi uczyniła dobrych y pokornych, tak hardych y zuchwałych pogrążyła w nieszczęściu, y poniżyła. *Nonne hæc est, quæ humilem sublevavit? & sublimem humiliavit?* A ztąd, (woła Pan BOG,) chwałę onę swoją będzie nędzny widzieć musiał przemienioną w nieprawość. *Iniquitatem iniquitatem, iniquitatem ponam eam.*

Jeźli

Jeźliby tedy, (czego Boże ucho-
way)! złym życiem swoim pogorszył
Kapłan owieczki swe. Naypierwey
udać się ma na osobne mieysce, gdzie
by mógł przez rozważanie Niebie-
skich rzeczy, y zebranie myśli swych
ku Bogu poznać opłakany śtan Du-
szy swey, y przez gorącą Modlitwę
z postem, y jałmużną złączoną, bła-
gać uślawicznie Majestat Boski, aby
tak ciężki grzech zgorśzenia, dla
którego woła Chrystus, biada światu
dla zgorśzenia, y biada temu czło-
wiekowi, przez którego wzgorśze-
nie pochodzi! odpuścić Bóg raczył.
Bo jeśli tak ciężką winą iest w ka-
żdym człowieku wzgorśzenie, iż ia-
ko tamże Chrystus Pan powiada, le-
piey by się było takiemu człowieko-
wi na świat nierodzić, a kamień młyń-
ski zawiesiwszy u szyi, zatopić się
w głębokość morską, aniżeliby miał
jednego z maluczkich wzgorścić.
Jakimże grzechem, iak wielką iest
niezbożnością zgorśzenie w Kapła-
nie,

nie, Pasterzu, y przelożonym nad Duszami, który może całą Parafią swoię wzgorzył. Oplakiwać takowy ma we dnie y w nocy gorzkiemi łzami życie swoie, y wołać ustawicznie do BOGA: *Amplius lava me ab iniquitate mea, & à peccato meo munda me, quoniam iniquitatem meam ego cognosco, & peccatum meum contra me est semper.* (Psal: 70.) Powtóre. Ma starać się, iako Euzebiusz upomina: aby iako złym przykładem wielu pogorzył, tak dobrym potym wielu zbudował. *Qui cum plurimorum destructione se perdidit, cum plurimorum ædificatione se redimat.* (Euseb: Hom: 10. ad Mon:) Wszystkie więc na to siły y starania ma obracać, aby przykładowym życiem swym wszystkim przyświecał, y pogorzone od siebie owieczki do BOGA nawrócił. Wstrzeżliwości, pokory, cichości, hojności na ubogie, y inne prawdziwey pokuty czyniąc obficie owoce. Ma też

też z naywiększą pilnością, y gorliwością nauki, Kazania, y upomnienia dawać ludowi sobie powierzonemu, SAKRAMETA Święte z naywiększym ulżanowaniem wszystkim ochoczo sprawować, aby wszyscy poznali, iż Pasterz ich całym sercem nawrócił się do BOGA. Powinien na koniec gorąco prosić Zbawiciela Pana, ażeby on sam poczynione w winnicy swej szkody naprawić, y one zgładzić raczył. Czego, jeśliby Bóg uchoway! czynić nie chciał, niech pewien będzie, iż spełni się na nim ów straszliwy Boski wyrok. *Lui decipit justos in via mala, in interitu suo corrue.* (Prov: 28. v. 10.) Zginie na Duszy y na ciele. Odkryje Pan Bóg iego sprosności przed światem, w hańbie, wstydzie, w ubóstwie, y w obrzydzeniu u wszystkich zostanie. Aż też na ostatek nieśczęśliwego życia, swego dokonana, a wieczne męki y biada w piekle cierpieć zacznie.

R O Z D Z I A Ł

*Jakimi przykładami ma Pasterz
Owieczki swe prowadzić, w tym
naypierwey co do czci Boskiej
należy.*

CNota Religii, (iako S. Tomasz
naucza) z dwoiakich się Aktów
składa, iedne są wewnętrzne, drugie ze
wewnętrzne: wewnętrzne Akty są uczce-
nia Pana BOGA Duchowne, to iest
Modlitwy, proźby, y wszystkie inne
affekty pobożne, które sercem y my-
ślą Bogu czynią się. Zewnętrzne dru-
gie, które z wierzchnemi ciała zna-
kami okazywane bywają. A tako-
we są śpiewania, ofiary, Modlitwy y
inne, z których się Święte Ceremo-
nie Kościelne składają: we wszystkich
zaś tych iakiego kolwiek rodzaju
Aktach uczczenia Pana BOGA, po-
winien przykładem swym przyświe-
cać Pasterz, jeśli szczerze chce. aby
owieczki iego za nim szły. Nay-
przód

przód więc starać się powinien przez
 częste Książ czytanie, y przez pilne
 rozważanie tych rzeczy, które czy-
 ta, ażeby zabrał Pałterz naywyższe
 o Bogu rozumienie, y szacunek. O
 świątobliwości, załugach, Męce, mi-
 łości, y dobrodzieystwach JEZUSA
 Chryłtusa, które nam tak obficie wy-
 świadczył, y onych wyświadczać nie
 przestaie. Także o Naywyższej po
 Bogu dołtyności, y załugach MA-
 RYI Panny, Matki Zbawiciela na-
 łzego, o potrzebie naypotężniejszey
 Jey przyczyny przed Bogiem, y o
 Świętych Pańskich za nami wstawia-
 niu się wielce pożytecznym. Aby
 sam mając wyśokie o tym wśzystkim
 poięcie, y poważenie, mógł one wy-
 razić głęboko, y wycisnąć na łercach
 ludu łobie powierzzonego. Ktòrego
 rozumienia, jeśli sam głęboko na łer-
 cu łwym wyrażonego mieć nie bę-
 dzie, iakoż może wyrażony obraz y
 pieczęć wycisnąć? kiedy sama pie-
 częć po wierzchu tylko ma znak, na
 łobie

fobie y niewyraźnie wypisane, y nie mocną ręką bywa przyciśniona, bardzo małe, albo żadnego wyrażenia po sobie nie zostawuie.

Co zaś do zewnętrżney czci należy: Chociaż Pan Bóg jest wszystkim zaiste rzeczy Panem, y najwyższej Jego mocy poddane są wszystkie stworzenia. *Tua sunt omnia*, są iednak nie które rzeczy, które nad inne bardziej ku czci swej Pan Bóg naznaczył, y po święcił. Te więc naybardziej, aby całe y nie naruszone były Bogu oddawane, starać się o to naypilniej Pasterz powinien, gdyż bez osobliwzey krzywdy Boskiej nie mogą być na inny koniec obracane. Przedwiecznym Bóg będąc, wszystkim czasów y momentów Panem jest, wiele iednak dni na ludzką dał pomoc, y usługę, aby w onych pracować na siebie mogli. Święte iednak, y Niedzielne dni sobie samemu zachował. Jako Niezmierzonym Panem jest wszystkim miejsc:
 wszakże

Wszakże inne wszystkie ku mieszkan-
 niu, y wygodzie ludzkiej zostawi-
 wszy, same sobie na mieszkanie oso-
 bliwsze Kościoły naznacza, y obiera.
 Jako Stworca Panem iest wszystkich
 ludzi, y wszystkich, które tylko po-
 siadają dóbr, pól, y pożytków. Je-
 dnakże, jeśli na ludzie obrociemy
 oko, tych sobie osobliwszym prawem
 przyimuie, y przywłaszcza, którzy
 w Kapłańskim stanie są, albo też za-
 konnemi ślubami Jemu się poświęcili;
 jeśli na dobra doczesne spojrzamy,
 nie inne z tych sobie przywłaszcza,
 iako tylko te dochody, te sprzęty,
 te dary, które z osobliwszey wier-
 nych ku niemu szczodrośliwości ofia-
 rowane mu są. Ażeby więc wszy-
 stkie te Prawa y należytości BOGU
 całe, y w niczym nienaruszone były
 zachowane, trzeba, ażeby Pasterz
 przykładem swym widocznym prze-
 wodnikiem do tego wszystkiego był.
 Jeśli albowiem wódz na przodku
 woyska stojący, powoli iść będzie, ia-
 koż

koż woysko na nieprzyiaciela pospieszy? A ztąd nayprzòd, co do dni świętych należy: powinien Pasterz według zwyczaju Kościelnego z Ambony ludowi zapowiedzieć, ażeby czasem przez niewiadomość drudzy dni świętych nie święcili. A chociaż Pasterz kiedy znaczna tego potrzeba wyciąga, może pozwolić owieczkom swoim, ażeby robotę iaką w dzień święty mogli robić. Wszakże iednak tego pilnie ma się wystrzegać Pasterz, ażeby wszystkim powłócznie nie pozwalał, ale w przypadkach tylko niektórych, y osobom uboższym, któreby w ciężkim niedostatku ztąd zostać mogły, gdyby w dzień święty nie robiły. Powinen powtòre iak nayczęściey, na kazaniach y naukach ludowi ufilnie zalecać, y gorliwie przekładać, iak sprawiedliwa, iak z rozumem zgadzająca się rzecz iest, ażeby żaden z dni wszystkich w roku, których tak nie wiele Bóg sobie wybrał, y poświęcił,

święcił, nie był gwałcony, ażeby tym obfitszego Bóg udzielił błogosławieństwa na wszystkie dni w liczbie nie równie większe ku pożytkowi ludzkiemu pozwolone. Jeśli Pasterz tego ludowi pilnie zalecać nie będzie, ażeby dni święte należycie święcili, do Kościoła przychodząc, nauki słuchając, do Sakramentów Świętych częściej przystępując; za najpewniejszą rzecz niech ma, iż od żadnych występków owieczek swych nie odwieździe, ale owszem coraz głębiej w grzechy wszelkie przez gwałcenie dni świętych zachodzić będą. Jeśli bowiem w dni święte do Kościoła chodzić nie będą, pewnie one w karczmach na pijaństwie, a przy pijaństwie na wszelkiej obrazie Pana Boga trawić, y przepędzać będą. Doświadczenie samo uczy, iako ludzie wszelakiego stanu, a osobliwie pracownicy, najwięcej w dni święte Pana Boga obrażają. Innych dni bowiem pracą ciężką zaprzątynieni, y pomy-
 ślić

ślić prawie czasu do grzechu nie mają. W dzień święty zaś od prac wszelkich uwolnieni, jeśli do Kościoła nie idą, y przyzwoitego dniom świętym nabożeństwa nie od prawuwiają, cali się pospolicie na rozpustę udują. Ażeby więc temu tak wielkiemu złemu zabiedz, a wszystkie cnoty y pobożność w serca ludu swego mógł wrazić Pasterz, wszystkie siły ma na to obracać, upominając, prosząc, przykazując, y wszystkich innych sposobów do tego, które tylko przez gorącą modlitwę do Boga, wynaleść będzie mógł, używać ma, aby ludzie dni święte należycie święcili, y do Kościoła przychodzili. Czego jeśli dokaże, nie tylko ze wszystkich grzechów lud swój oczyści, ale też do wielkiej pobożności, y wysokich cnot przyprowadzić może.

Lecz iako to wszystko Pasterz takowy wypełnić może, któryby! czego Bóże uchoway! dni święte sam na piianstwie, na gościach niepotrzebnych,

bnych, lub kartach trawił? Mszą
 co żywo odprawiłszy, zaraz z Kościo-
 ła uciekał, y na niepotrzebnych z go-
 ściami czas Bogu poświęcony tra-
 wił rozmowach; święty dzień każdy
 jest to dla Kapłana każdego, a oso-
 bliwie Pasterza dniem zysków Nie-
 biejskich, którego wiele w duszach
 ludzkich pożytków duchownych od-
 nieść może, y powinien przez nauki,
 przez Kazania, przez słuchanie spo-
 wiedzi, Sakramentu Ciała y Krwie
 Pańskiej godne sprawowanie. Lecz
 skoro sam Pasterz dni święte tak fro-
 motnie gwałcić będzie, Lud od Pa-
 sterza takowego nauczy się prędzey
 do szynkowanych domów chodzić,
 pijaństwem, tańcami, y złą kompa-
 nią zabawiać się, a nie dni święte na-
 leżycie święcić. Dobry wódz aby
 swych żołnierzy do mężnego zno-
 szenia nie wygod y ciężarów woien-
 nych zachęcił, ma sam z siebie pier-
 wśy przykład dawać, na wzór Da-
 wida, który aby do znośnienia pra-
 gnienia

gnienia dla niedostatku wody żołnierzy swych zachęcił, wylał wodę, do której tak wielkie pragnienie miał, od ust one swych odeymuiąc: *No-luit bibere, sed libavit eam Domino.* (2. Reg: 25.) Tak wódz Duchowny, jeśli żąda do znoszenia ciężaru miłego Przykazań Boskich, y Kościelnych zachęcić, y pociągnąć lud sobie powierzony, sam one iak naysilniey zachowywać y wypełniać ma. Sam w dzień święty, nie zakazanych nawet zabaw, ale iako-
kolwiek ludziom wzgorzenie przynieść mogących, wystrzegać się wszytkimi siłami ma. A dzień cały święty na słuchaniu spowiedzi, kazaniu, uczeniu dziatek, na dłuższej modlitwie, y czytaniu Ksiąg Duchownych przepędzać.

Co się zaś Kościoła tyczy: wszelkimi sposobami, y największą usilnością ma się starać Pasterz, ażeby na tym miejscu z największą świętobliwością Bóg był uczczony; iako
przyzwo-

przywzwoita rzecz iest, ażeby Król w swym Pałacu naywiększy wzgląd y uszanowanie odbierał. Starac się więc iak naypilniey ma, nayprzód o to, aby z Kościoła wszystkie śmiechy, rozmowy, witania się dłuższe, krzyki, y tłoczenia się, a zwłaszcza przy weyściu, y wyściu z Kościoła, y wszystkie inne nieuszanowania wypędzone iak naydaley były. A na to mieysce w prowadzona była przyzwzwoita tak świętemu mieylcu cześć, skromność, y uszanowanie. Ażeby wszyscy w wielkiej skromności, y pobożności sprawowali się w Kościele, Mszy Świętey, nauk, y całego nabożeństwa przykładnie słuchali. Lecz iako do tego owieczki swe ma przyprowadzić Pasterz, ktòryby po Kościele bez żadney skromności, y względu przechadzał się z nakrytą głową, iakoby po sali iakiey, gdzie się komedye iakie, lub traktamenta odprawiają, ktòryby w Kościele sam pierwey wszczynał rozmowy, śmiechy,

chy, witania się, na wszystkie strony oczyma strzelał śmieley, niżliby w domu iakiego zacnieyżego Pana, któryby Pacierze Kapłańskie y ceremonie Kościelne, przerywając wołaniem głośnym na sługi Kościelne y łaianiem odprawował. Ach czyż to iest zwierciadłem być owieczkom swym, na któreby zapatruiąc się wszelkiey skromości, y świątobliwości uczyć się mieli, y iak należy w Domu BOGA żywego sprawować się? A nie raczey iest to stać się kamieniem na drodze, o który idący nogi tłuką y ranią?

Co do drugiego ufzanowania tajemnicom y rzeczom, które się w Kościołach odprawuią należącego stołuie; iakież może poważenie naystrasliwzey Mszy Świętey Ofierze sprawić w ludziach Kapłan, kiedy on do niey bez żadnego przygotowania się, od interesów y rozmów o nowinach, y handlach, y tym podobnych, idzie iak do prostego stołu do Ołtarza, y
pożywa

pożywa ten chleb Anielski bez żadnego nabożeństwa, bez żadney skromności, iakoby chleb powszedni: Przy tey Tajemnicy, przy której Aniołowie z naywiększym uszanowaniem sprawuią się, on na wszystkie strony dwornie oczyma rzucając, prętko słowa trzepiąc, y iakoby połykając, wszystkie ceremonie przy tey Nayświętszey Ofierze skwapliwie, byleby nayprędzey odbyć, sprawuię się. Ach iakoż może taki do uszanowania należytego zachęcić? Toż samo mówić o słuchaniu spowiedzi, dawaniu Komunii: iakoż może Kapłan do uszanowania tym Sakramentom należytego ludzie zachęcić, kiedy oczyma strzela, kwapi się, krzyczy, a czasem przy nich y śmieje? Toż o wszystkich innych ceremoniach Kościelnych, o śpiewaniach, błogosławieniach, chowaniu umarłych, y Proceśsyach wszelakich, iakoż mają ludzie skromnie przy nich sprawować się, kiedy Ksiądz pierwszy

do gadania, sam drugich wyciąga na śmiechy y rozmowy, przy nich trzepie co żywo modlitwy, śpiewania chwyta, y skraca. Ach! iakiey że przy takich rozwiązłego Kapłana przykładach, można spodziewać się w ludziach pobożności, y uszanowania rzeczom Boskim? Na koniec, co do samych ścian Kościoła, Ołtarzów, y obrazów uszanowania należy: te tak pięknie y wspaniale powinny być ozdobione, iż samo na nich spojrzenie do wielkiey czci y uszanowania mieysca świętego, y oddania Bogu pokornych y gorących modlitw zachęcać, y nieiako gwałtem pociągać powinno. Lecz iako się ludzie mogą tych rzeczy ozdobą y wspaniałością zachęcać do uszanowania Boga, y mieysca Jemu poświęconego? kiedy przeciwnie obrzydzenie spuśtożenia na nich widzą. Kiedy widzą ściany, ołtarze, obrazy, tak kurzem przywalone, paieczyną y piaskiem przyćmione, że wszelkiey ozdoby wyzute,

wyzute, iż stayniom, y stodołom bardziej są podobne: a nie raczyże w nich takowy widok obrzydzenie spustoszenia sprawi, y rzeczy Boskich pogardę, niż do czci y ufzanowania zachęci?

Toż mówić, jeśli widzą Ornaty, Kapy, Alby, Komże, y inne wszystkie do obrzędów Kościelnych szaty służące, y sprzęty tak podłe, tak podarte, tak nikczemne, y usmione, bez porządku żadnego porzucone, iakąż mogą do czci BOGA, y rzeczy Jemu poświęconych zachęcać się? a nie raczy myśleć lub mówić: Musi to być, iż tak BÓG, y rzeczy Jemu poświęcone wielkiey czci nie są godne, iak nas Kapłani nauczają, kiedy Kapłani sami tak w podłym szacunku, y poważeniu one mają. Albo też mówią: O iako Kapłani nasi odstępują od swej powinności, kiedy sami tak pięknie się stroją, tak ozdobne poiazy mają, tak krewnych swych kosztownie przybierają, a o

Dom Boży, y sprzęty Kościelne tak
nie niedbaia. Jakoż Kapłanów ta-
kich kochać y poważać mogą, y ia-
ko co do Kościoła ofiarować, y wśpo-
możenie iakie dawać będą, kiedy ich
widzą wszystkie swe dochody na co
innego, nie na Kościół obracają-
cych. Naybardziej zaś grzeszą
Kapłani, kiedy korporaly, albo prze-
ścieradła, na których ciało Chrystu-
fowe się składa, y obrusy, któremi
ołtarze pokrywaią się, brudne, gru-
be, y uśmolone maią. Co się iednak
tak często przytrafia, iż pobożniejszy
Kapłani przejeżdżaiąc, czasem Mszą
dla tego opuszczaią, albo też bez
skrupułu, y boiaźni przerażającey
odprawić oney na takich ołtarzach,
y Korporalach nie mogą. Jakoż
może dziwować się Kapłan. takowy,
iż Jego Owieczki mało co więcej
stoł Boski, niż własny swój poważa-
ią, kiedy częstokroć większe ochę-
dostwo przy swoim stole, niż przy
Kościelnym widzą? Jakim prawem
takowy

takowy Kapłan mówić przy Mszy
 Świętej one słowa może. *Domine*
dilexi decorem domus tuæ, & lo-
cum habitationis gloriæ tuæ, ne
perdas cum impiis DEUS animam
meam, & cum viris sanguinem vi-
tæ meæ; (Psal: 23. v. 8.) Kie-
 dy on Dom Boży ze wszelkiej ozdo-
 by wyzuty opuściwszy, z mężami
 niebożnymi, albo sam chciwie Ko-
 ścielnemi dobrami ręce swe napę-
 nia, albo też onemi krewne ozdabia;
 zaiste, *Perdet cum impiis DEUS*
animam ejus Ponieważ wręku Je-
 go są nieprawości, y prawica Jego
 napełniona jest podarkami. *In quo-*
rum manibus iniquitates sunt dex-
tera eorum repleta est muneribus.
 Są y inne pospolite Kapłanom nie-
 doskonałości, które bez zgorzzenia
 drugich popełniać się nie mogą. A
 takie są: kiedy dzwonią na Pacierze,
 nieupadać na kolana, y opuścić
 modlitwę ową, *Anioł Pański*, tak
 ufilnie od Kościoła Świętego zaleco-
 ną,

na, iż trzy razy na nią wiernym od-
mawianie iej przypominając dzwo-
nić ma zwyczaj; tak wielkimi od-
puściami nadaną, iż za każde z mó-
wienie sto dni odpustu pozwolono
jest. Albo też nie pilnować tego,
aby na tę modlitwę trzy razy co
dzień dzwoniło, y nie zalecać owie-
czkom swym, aby rano y wieczor tę
modlitwę przy pacierzu mawiali.
Do stołu bez Benedykcyi uczynio-
ney zasiadać, ani po jedzeniu dzięk-
czynienia żadnego nie czynić. Wsty-
dzą się teraz świeccy ludzie, ile za-
cnieyszy, Pacierza przed jedzeniem, y
po jedzeniu mówić, ale, (day Boże,)
żeby nie my Duchowni opuszczają-
niem naszym takowey Modlitwy by-
li im przyczyną, y początkiem: Od-
pusty za nic ważyć: kiedy y sam Pa-
sterz tego, co do dośięgnięcia odpu-
stu należy, nie odprawia, ani też
swym owieczkom zaleca, dla niedbal-
stwa, albo dla małej nadziei onych
otrzymania. Te, y tym podobne
nie-

niedoskonałości Kapłańskie; luboć
zdaią się być małe, lecz w rzeczy fa-
mey uszanowanie ku BOGU, y rze-
czom Jego czci należącym w fercach
ludzkich umnieyszaią. A Kapłani
wszędzie, y w każdey okoliczności
powinni być ludowi nie tylko prze-
wodnikami do Nieba, nauczając y po-
kazując drogę do niego, lecz też po-
winni być y wodzem, którym przez
dobry przykład maią ciągnąć, y
wieść do Nieba, według owych słów
Elizeusza Proroka, do Eliaza rze-
czonych. *Currus Israhel & auriga
ejus. (4. Reg: 2. v. 13.)*

Co nakoniec do Osób Bogu po-
święconych należy: bez wątpienia
potrzeba iest starać się Pasterzowi,
ażeby one od owieczek Jego w wiel-
kim poszanowaniu y czci należytey
były miane, ponieważ od ich powa-
żenia wielka cześć ku Bogu, y Du-
szom pożytek wynika. Lecz iakim
spůsobem to otrzymać będzie mo-
żna, jeśli Plebani, y wyżsi Kapłani
nie

nie tylko przyzwoitego swym Wikaryuszom, y Komendarzom uszanowania przed ludźmi nie czynią, ale owfzem grubiańsko z niemi obchodzą się? Częstoć łaią, na nich skarżą się, y narzekaią z wielką sławy tak potrzebney przed Parafianami uymą. Lecz ieszcze gorzey byłoby, gdy by Wikaryuszowie, y Komendarze z swoimi Plebanami tak obchodzili się, y im czci należytey nie oddawali, z nimi kłócili się, ich sławę przed owieczkami szarpali. O iako stan Duchowny przez samych że Duchownych w pogardę wielką u ludzi bywa podawany? kiedy wyżsi niższym, a niżsi wyższym należytego nie oddają uszanowania, a jedni na drugich nastaią, czernią, y w ochyde ludowi podaią. Cóż nada lud zachęcać do uszanowania stanu Kapłańskiego, kiedy sami Duchowni tak onego nie szanuią, y za nic sobie maią. Każdy Kapłan, a zwłaszcza w wyższym stopniu godności postawiony,

wiony, powinien na w zór Gedeona wręce iedney trąbę trzymać przeciw stanu Duchownemu nieprzyjaciołom, wołając na nich, y upominając, a w drugiey ręce zapaloną lampę przykładu, w uszanowaniu stanu Kapłańskiego trzymając, y oną przyswiecając. Skoro tego światła nie użyjem daremne wołanie nie przerazi nikogo. Madianitowie stanu Duchownego nieprzyjaciele nie będą zwyciężeni.

Toż samo, ażeby Parafianie zadofyć czynili swym powinnościom w oddawaniu Dzieśięcin, lub innych pieniężnych dochodów Kościołom należących, Pasterze mają im przykładem być w odprawowaniu nawiernieyszym wszystkich swych obli-gów. Tego jeśli czynić będą, iakosież to wypełni, co Bóg przyobiecał ludowi swojemu. *Erunt oculi tui videntes Praeceptorem tuum.* (*Isai: 50. v. 20.*) Profesorowie szkół publicznych, jeśli tylko swe godziny od
uczą,

uczą, zadość swey powinności czynią. Lecz nie tak się rzecz ma z Nauczycielami kościelnemi, ci bardziey widziani być powinni, niż słuchani. Ci albowiem nie tylko uczyć lud Chrystusów powinni, ale też y przykładem pociągać. Jako zaś pociągą, jeśli słowa ich z uczynkami nie zgadzają się. *Sacerdos, qui in Regno Calorum vult esse magnus, sit in populo pravius, ut quod voce se sequentibus dicat, primus ipse vivis operibus impleat.* Mówi Piotr Damianin.

MEDYTACYA DRUGA

NA DZIEŃ PIĄTY
O Chwale Niebieskiej.

Przygotowanie pierwsze

STaw sobie przed oczy Niebo najpiękniey wypogodzone, Słońcem, Xiężycem, y Gwiazdami ozdobione.

Przy-

Przygotowanie drugie. Proś o łaskę BOGA, abyś mógł iak naylepiey poznać Chwałę Niebieską, y do oney nabycia zachęcić się.

Punkt pierwszy. Uważ, iż błogosławionym być nie może, chyba ten, który wszystkie dobro trzyma, y one doskonałym trzyma sposobem, y na wieki trzymać ma. Y przetoż jeśli Dusza twoja godna kiedy będzie Chwały Niebieskiej, wszelkie dobro będzie trzymała, ale nie takie, iakie ty na myśli swey wystawiać możesz, lecz nad wszystkie pomyslenia wyższe y doskonalsze, iż chociażbyś bez końca pomnażał to, czego serce twoie żądać, y życzyć sobie może, nigdy iednakże do tego przyść niemożesz, abyś najmnieyszą wesela owego czastkę, która ciebie w Niebie czeka, wystawić sobie mógł. Zmyśły twoie, które teraz tak są nieprzyiazne Duszy twoiey, taką chwałą na ten czas będą napelnione, iż nic więcey nie będą już żądały. Ciało twoie,
które

które teraz tak cię obciąża, żywym będzie na ten czas wyobrażeniem Ciała Pana naszego JEZUSA Chrystusa; y przetoż tak będzie piękne, iż samo słońce pięknoscią przewyższać będzie, y tak świetne, iż gdyby iedną rękę chwałą Niebieską ozdobił, wyślawił który ze Świętych Nieba, tedy by cały świat iasniey oświecił, niż teraz słońce oświeca. A ztąd wnosić możesz, iaka będzie Dusza twoja, cała w Bogu zostająca, y w Boskich doskonałości nie zgróntowanym morzu zanurzona. Łatwiey daleko możnaby naywiększe morze w orzechu zmieścić, aniżeli słabym rozumem naszym ogarnąć, co jest Niebo? Niebo albowiem toż samo jest, co Boga całego mieć przez całą wieczność, y z Boskich Jego doskonałości szczęścia niepoietego zażywać y uciech. Niebo jest toż samo, co Duszy być z Bogiem, nayściśley związanej, nie inaczej, iako ogień złączony jest z żelazem, ro-

spa-

spalonym, iż nieiako Bóg cały w Duszę, a Dusza uwielbiona w Boga się przemienia; tak iako żelazo staie się ogniem, a ogień żelazem. Niebo, toż samo iest, co zasiadać na Tronie Boskim, zasiadać u iednegoż stołu z Bogiem, to iest, tegoż samego szczęścia używać przez łaskę, którego Bóg używa przez naturę swoją; tak, iż dobro to, które przez całą wieczność Boskie nasycalo Serce, twoie też nasycac będzie. O momencie nader szczęśliwy! którego do tak wielkiej chwały masz być przypuszczony! Gdyby Pan BÓG nie razem wszystkie swe piękności, ale po iedney chciał ukazywać, nowemi, a coraz nowemi widokami, mógł by cię przez całą wieczność niezmiernie ucieszac. Jakim że to będzie wesele wszystkie razem widzieć te piękności? y ozdoby, y onych na wieki zażywać? Nie tylko będziesz na ten czas błogosławionym, ale samym nieiako Błogosławień-

685 MEDYTACYA DRUGA

wieństwem. *Donam te gaudium in generationem, & generationem.* (*Isaia 60. v. 15.*) Mówi Pan przez Jzaiasza. Ty tedy wszystko to mocno wierząc, możesz że tak niedbale starać się o ubezpieczenie tych dobr otrzymania? Uczynki dobre są tey chwały nasieniem: cóż tedy czynisz, kiedy całego życia twego na nie nie obracasz? Y pokiż ta Dobr wszystkich Ojczyzna będzie od samych nawet Kapłanów nie znana? Zawstydz się samego siebie, z brzydz się oziębłością twoją, y słabością wiary twoiej: gotowym być się ofiaruy, wszystko raczey utracić, abyś nie-kończone owo Dobro mógł otrzymać; y prosz Boga, iż ponieważ On z strony swej skutecznie chce, abyś był Błogosławionym, udzielił łaski tobie, abyś ty z strony twej rad tak zbawiennych nie psował, y sił tobie dodał, abyś do Niebieskiej tey Chwały mógł przyiść iak nayprędzey.

Punkt

Punkt drugi. Uważ, iż w Niebie wszystkie dobra doskonałym będziesz posiadać sposobem. Ta doskonałość pochodzić będzie, częścią od zmysłów chwałą uwielbionych, częścią od Dóbr samych. Serce twoje nie będzie w ten czas tak nędzne, y tak szczupłe, aby nie mogło wszystkich dóbr w siebie zebrać y zamknąć iednegoż czasu: bo Dusza chwałą Niebieską wzmocniona, tak rozszerzy łono swoje, iż będzie zdolne dobra samemu Bogu własne ogarnąć: iako to sam Bóg przyobiecał. *Ult gaudium meum in vobis sit, & gaudium vestrum impleatur.* (Joan: 15.v.11) Dobra Niebieskie nie będą sobie w za-
 iemnie na przeszkodzie, iako dobra tego świata; ponieważ one albowiem są duchowney natury, razem mogą stać, y w za-
 iemnie siebie wspomagać, aby nas doskonale szczęśliwemi y błogosławionemi uczyniły, y wszystkie całej wieczności wesela w każdym momencie w iedno mieysce zebrane

brane stawily. A nie tylko wszyscy swoje dobra doskonale posiadać będą w Niebie Święci; lecz też y wszystkich innych Błogosławionych. Miłość albowiem tam, tak będzie doskonała, iż każdy będzie miłował drugiego, iako samego siebie, z każdego tedy chwały y szczęścia tak cieszyć się będzie, iakoby z własney swoiey; tyle tedy każdy Nieb mieć będzie, ile liczyć chwały Niebieskiey Towarzystów. Cóż w ten czas czuć będziesz w sercu swoim, kiedy w nadgrode usług twoich, przez krótkie dni Bogu uczynionych, zatopionego cię będziesz widział w morzu rozkoszy nie wypowiedzianych? y słodząc Niebieską nie po kropelce, ale cały będziesz nasycał się. Y możesz to być, aby kiedy się tak wielkich Dobra spodziewałeś, tak bez pamięci mógł szukać w stworzonych rzeczach pociechy? Y możnaż to, abyś się małej pokuty, y lekkiej pracy lękał? O błogosławione prace, któ-

re taki tobie odpoczynek gotują!
O szczęśliwe umartwienie, które ta-
kie tobie przynosi wesele! o szczę-
śliwe poniżenia, które na tak wyfo-
ką cię godność wyfadzaia! Jedno
tylko ci potrzebne iest, o które małż
z Prorokiem prosić ustawicznie.
*Unam petii à Domino, hanc requi-
ram ut in habitem in Domo Do-
mini, (Psal: 26. v. 4.)*

Co to zaszkodzić może, przez
krótki czas na tey ziemi w niewygo-
dach zostawać? Co zaszkodzi w tym
życiu być pogardzonym? Co zaszkod-
dzi, tu w utrapieniu żyć? Jedną za-
zaisze godziną w Niebie wszystkie ży-
cia tego utrapienia nieskończonym
pożytkiem nadgradzaia się. *Me-
lior est una Dies in atriis tuis su-
per millia. (Psal: 83. v. 11.)* Za-
wstydz się, iż do tych czas tak ma-
łe miałeś o Niebie rozumienie, y tak
niepamiętnym na one byleś, iakoby
Niebo bayką iaką było. Postanów
odtąd często na nie pamiętać, y dzie-

Uu kuy

kuy Panu Bogu, iż takie dobro tobie gotuie, y taką opatrnością ciebie do onego prowadzi. Proś go z całego serca twoiego, aby tak tobą rządził, abyś napotym nigdy z tey drogi nie zstąpił, która cię do Nieba prowadzi: to jest; od posłuszeństwa powinnego Boskiemu Prawu. *Si vis ad vitam ingredi, serva mandata.* (Math. 19.)

Punkt trzeci. Uważ, iż wszystkie te dobra, które w Niebie tak doskonałym sposobem posiadać masz, będziesz też *one posiadał na wieki.* Kto to pojąć może, iak wiele przydaie zacności Niebieskim dobrom wieczność? Jeżeli każde dobro, tym bardziey szacowane być ma, im dłuższe y trwalsze jest, iakoż tedy ma być szacowana szczęśliwość ona, która nie tylko jest nie zmierna, ale też y wieczna? Naymnieysza iaka uciecha, któraby się nigdy w Niebie skończyć nie mogła, słusznie winnaby być więcey szacowana, niż
wszy-

wszystkie Świętych w Niebie szczęśliwości? któreby kiedykolwiek skończyć się mogły; ty ztąd wnoś, iakież twoie będzie błogosławieństwo, kiedy zebrane będziesz miał wszystkie te dobra naywiększe, y razem przez nieskończone wieki, nigdy końca niemające? Takieć tam będzie twoie to błogosławieństwo, iż gdyby iedna kropelka niezmiernego owego wesela, w które ty cały opływać będziesz, spadła do piekła, dostateczna byłaby ona do zagażenia wszystkich mąk y boleści, które potępiénicy cierpią. Jakież to będzie błogosławieństwo, w morzu tych rozkołszy niepojętych w iedno miejsce zgromadzonych, zostawać? y na wieki onych bez żadney utracenia bogaźni zażywać? Patrzże tedy, iakoś Jezusowi Panu obowiązany, który, abyś ty z nim w Niebie królować mógł, służyć stać się dla ciebie raczył; y na Krzyż boleści, y wzgardy pełen wstąpił: abyś ty wzajemnie na

Uu a . . . Tron

Tron iego chwały wstąpił! Jakoż diabelska twoja byłaby niewdzięczność, gdybyś go niekochał, y iako ielzche więcey niż diabelska byłaby złość twoja, gdybyś go ciężko obrażał! Jakich iuż sposobów szukać Chrystus ma, abyś mu z całego serca służyć postanowił? Jakąż większą nadgodę, może iuż tobie obiecywać? Woła szatan: słuź mnie, a ia w ciężkich y gorzkich pracach cię wytrzymawszy, utrapienia y mąk wszelkich, wiecznością twoie prace tobie nadgodzę. Woła JEZUS: kochay Mnie, a Ja z naywiększą miłością y łagodnością z tobą obłędzi się, całą nieskończonych pociech wiecznością miłość twoję, tobie zapłacę. A iednakże nayduią się tacy, którzy obierają służyć szatanowi, a wyrzekają się grzechami Boga, y Jemu służenia. Y tyż tylo dobrodzieystw od Boga obdarowany, tak wiarą oświecony, tak łaską wzmocniony, bądź ielzże w liczbie tych
nie-

nieszczęśliwych ludzi? Ach Niebo! Niebo całe twoje jest, jeśli chcesz na głos Zbawiciela twego być posłusznym, y Jego przykładu naśladować. Zawstydz się, iż do tych czas w tak małym miałeś Niebo szacunku, y do owych głupich ludzi przyłączyłeś się, którzy Niebo za nic mają. *Pro nihilo habuerunt Terram desiderabilem.* (Psalm: 105.) Gniewayłeś na samego siebie, y na twoją wolę, która cię tylo razy przywiodła do tego, abyś Niebo dla najmniejszej przyczyny tracił, y tyle razy na niebespieczeństwo onego nigdy niepożytkania wydawał się; proś Boga przez nieśkończoną jego miłość, z której swoje tobie Królestwo zgotował, y przez gorzką Mękę Jego, którą tobie one wyśłużył, aby udzielił tobie teraz łaski, abyś Nieba twoją winą nie stracił; ale na nią zawsze pamiętny, nową miłością y nowemi pracami jego otrzymanie codziennie sobie utwierdzał.

CWA-

U W A G A

O Przestrodach.

DOŻYCIA POBOŻNEGO NA DZIEŃ 5ty.

Samym Plebanom służących.

1mo. **S**Tarać się powinien o iak nay-
większe ochędostwo w Ko-
ściele, a naybardziej na Ołtarzach,
które być powinny przystoynie
ubrane, tak dalece, żeby były ka-
żdemu pobudką do uszanowania.

2do. Niepozwałać, aby w Koście-
le szemrano, albo stukano, przez co-
by naruszone było powinne uszano-
wanie Kościołowi Świętemu. Prze-
strzegać Pleban powinien, aby lu-
dzie w Kościele znaydując się, z wiel-
ką pobożnością y układością z nay-
dowali się; przyodzienie przystoynie,
a naybardziej niewiasty niech się
prożnych ubiorów strzegą. Dobrym
przykładem y nauką zachęcać ma
do tego, nigdy nie wchodząc do Ko-
ścioła, aż przyodziawszy się Sutan-
ną

na y Koźnierzykiem, y z wielką skromnością y milczeniem, zawsze się w onym sprawuiąc.

5to. Nabożeństwa, y inne Kościelne Obrzędy, a nadewszystko Mszą Świętą, y Naukę Chrześcijańską odprawuiąc, ma się starać, ażeby to w czasie dla ludzi sposobnym odprawował, y niepowinien dbać o swoje niewygode, pomniąc na to, że powinien służyć Duszom ludzkim, a zatym iest obligowany siebie samego ludzkiej wygodzie oddawać, y onym służyć, choćby z własną niewygodą.

4to. Odprawuiąc powinności Urzędu Kapłańskiego; ma przyłączyć skromność, pobożność, y powagę, ażeby przytomnych do nabożeństwa zachęcał.

5to. Nigdy niema wymawiać się od słuchania spowiedzi, kiedy o to iest proszonym. O iak wielu ludzi w grzechach ciężkich długo leżą, y w onych zostaiąc, coraz pomnażaiąc: przeto, iż Kapłani, nie z ochotą spowiedzi słuchać chcą.

6to:

6to. Wedni święte, y dni odpustów, niech pilny będzie zostawać w Konfesyjonale, iak tylko się dzień roziśnieie; ażeby potym mało mając czasu, nie mógł wżyskkich Penitentów wysłuchać Spowiedzi, albowiteż spowiadając onych zwielką skwapliwością nieopulzczał przyzwoitych pytań, upominania, y należytych do poprawy żywota dania śródckow, albo też Penitentów do prętkiego spowiadania się nie przymuszał, co gorzey byłoby, iak gdyby niespowiadali się.

7mo. Czyniąc naukę Chrześciańską, albo Kazanie z Ewangelii mówiąc, ma starać się być łącznym do zrozumienia, ani zbytęcznie skracającym, lub przedłużającym. A najbardziej o to się ma starać, aby nie gotowy do nauki nie przystępował, przez gorącą, choć krótką Modlitwę do Boga, y przeczytanie Książki do materyi mówienia służącej.

gvo. Ponieważ z codziennego doświadczenia mamy, iż przez częste obcowanie z ludźmi, powszednieie nieiako Pleban, y nauka iego, często powtorzona, u ludzi nowych rzeczy zawsze szukających, iuż takiego pożytku nie czyni: ma się starać zkađ inąd Kapłanów uczonych, nie kiedy sprowadzić do Nauk y Kazania, a bardziey do spowiedzi słuchania koniecznie potrzebnych; ledwie wierzyć bowiem można, iak wiele ludzie świętokradzkich czynią Spowiedzi, kiedy się włafnemu Plebanowi znanomemu spowiadają.

ono. W Zakryfity niech się należyte znayduie ochędoftwo, y wszelki porządek. Zakazywać, w Zakryfity szemrać, naybardziey świeckim ludziom, którzy nie powinni chodzić bez potrzeby, a zaś białogłowy nigdy nie mają wchodzić. Konferwować w oney Apparaty, y naczynia święte z wielkim ufzanowaniem, iako rzeczy naznaczone do czynienia
Ofiar

Ofiar Panu BOGU. Dla czego Doktorowie mówią, że jeśliby rzeczy naznaczone do odprawowania Mszy Świętej, były bardzo popługawione, albo znacznie poszargane, grzeszyłby śmiertelnie, ktoby się odważył onych używać do Mszy Świętej: bez iakowey nagłej przyczyny. Przytym też umnieyszenia się czyni pobożności, ba y samey wiary u świeckich ludzi, gdy widzą, że rzeczy należące do chwały Pana BOGA, w tak małym szanowaniu są u Kapłanów.

10. Nadewszystko, ma się starać, ażeby hostye były piękne, y z iak naybielszey maki. Wino należyte. Cząstki do komunikowania dla ludzi powinny być pomierne, całe jeżeli nie są, to ich nieużywać; mają być od odrobin dobrze wyczyszczone; dla czego mieć należy staranie, ażeby ci, którzy hostye pieką, były osoby uczciwe, y ręce mieć powinny czyste.

II. Kiedy dadzą znać do chorego, ma z wielką ochotą wraz wybiegać, a wystrzegać się wszystką siłą tego, ażeby niepokazywać znaku nieukontentowania przed znać dającym, a tym bardziey przed chorym samym, choćby nie w wielkiej słabości zostając wzywał do siebie, y owszem raczey chwalić w tym ostrożność, iż za czasu do śmierci gotuje się, y Kapłana wzywa. Tacy Kapłani, co do chorych z szemraniem, y narzekaniem wyjeżdżają, znak oczewisty po sobie dają, iż co czynią, to nie czynią z miłości ku bliżniemu, ale szczegulnie dla pozbycia się powinności, żeby ludzie nie mówili, że dla niedbalstwa Plebana, umierają chorzy bez Sakramentów. Ma też chorych, osobliwie którzy w wielkich grzechach zostawali, y nawiedzać w chorobie, nie kontentując się iednym spowiedzi, y innych Sakramentów daniem. Trzeba ich mocno zachęcać do nadziei, do żalu

za grzechy, do częstego wzbudzenia, y Aktów wiary, y miłości Pana BOGA, do woli Jego, ośobliwie w znośzeniu choroby, y śmierci samey przyięcia z Ręku Boskich ochoczym.

12. Nie ma radzić chorym, aby zostawiali iakie wieczne obligacye, naybardziey. jeżeli umierający mają dziatki. Nie ma radzić, aby też iaką legacyą, choćby też y na Młże Święte ośobie dysponującego miał dawać, ani żadney nadgrody, albo darowizny, dla uniknienia łakomstwa. Według ustanowienia Koncylium Trydenckiego. *Ea vero, quæ ad curiositatem quandam, ac superstitionem spectant, vel turpe lucrum sapiunt, tanquam scandala, & fidelium offendicula prohibeant.* (Sessio: 25.) Y daley. *Sic decet omnes Clericos in sortem Domini vocatos, vitam moresq; suos omnes, ita componere, ut habitu, gestu, incessu, sermone, alijsq; omnibus rebus nihil, nisi grave moderatumq; ac religione plenum*

plenum praefereant. Levia etiam delicta, quae in ipsis maxima forent, effugiant, ut eorum actiones cunctis afferant venerationem. (Con: Tri: Sess: 22. de Reform: C. 1.)

Tych zaś rzeczy, które do ciekawości iakowey, albo zabobonności należą, albo też brzydkim zyskiem pachną, iako zgorzienia wiernych, niech się strzegą. Tak przyśtoi wszystkim Klerykom, którzy w służbę Pańską powołanemi są, życie y obyczaje swe układać, iżby odzieniem, iestami, chodzeniem, mową, y wszystkimi rzeczami, nie po sobie, chyba co poważnego, umiarkowanego, y zakonności pełnego pokazywali. Małych nawet grzechów, które w nich największemiby były, niech unikają, ażeby ich wszystkie sprawy, wszystkich czyniły im poszanowanie.

Quicunque hanc regulam fecuti fuerint, pax super illos & misericordia. (Ad Gal: 6.)

13. Wielkiego bardzo ma przykład słażania, aby dzieci były Artykułów wiary dośtatecznie wyuczony, y w obyczaiach Chrześciáńskich od pierwśzey młodości wyćwiczony. A zatyń Katechyzmy, ma częśto y sam mawiać, y Rodzicom zalecać, aby śwey powinności wuczeniu dzieć pilnemi byli. A ofobliwie przed Wielkonocną Spowiedzią ma y sam przez się, y przez drugich uczyć tego, aby wśyzscy godnie do Sakramentów Pokuty Świętey y Ciála Pańskiego przyśtępowali. Aktów teź przed Komunią, y po Kommunii opuśzczać nigdy niema. Przez takowych albowiem Aktów wzbudzenie, y do więkśzey zñaiomości tego Nayswiętśzego SAKRAMENTU lud przychodzi, y z więkśzym Nabóżeńśtwem onego używa.



L E K C Y A

NA DZIEŃ PIĄTY PO OBIEDZIE.

Jakie powinno być Pasterza z Ludźmi obcowanie, y o pokusach, iak się onym bronić ma.

W Każdym Pasterzu Dusz, na trzy części obcowanie iego z ludźmi dzielić możemy: Jedno *pożyteczne*; drugie *niebezpieczne*; trzecie *szkodliwe*: o każdym więc w osobności mówić będziem.

Jest więc obcowanie iedno wszytkim zgoła Pasterzom *pożyteczne*. Ggdyby Pasterz w osobności się iedynie kochając, od wszelkiego z ludźmi przedstawiania uciekał, y raczey z Pustelnikami na pułczy, niż z ludźmi pospolitemi przedstawać, y mięszkać żądał. niemożna by go wprawdzie nazywać trzodzie swej nieprzyjaznym, lecz niemożnaby nazywać y Pasterzem trzodzie swoiey przychylnym, y onę kochającym.

Zkąd

Zkąd też ani on wzajemnie byłby kochany od trzody swej. Co tak wielce potrzebno iest do tego, aby można ludzie do cnoty wszelkiej zachęcić, y przyprowadzić. Przetoż iakiby lud sobie powierzony miał, taki by y zostawił. Nie inna albowiem nas suknia grzeie, iako tylo ta, która bliżey do ciała przystaie. *Bonum, nisi delectet, non suscipitur.* (*Lib: de Spir: & lit:*) Mówi Augustyn Święty. Jeśli by iednak przeciwnie, żadney schadzki nie opuszczał, od żadnego obiadu zaproszony nie wymawiał się, we wszystkie rozmowy rad zawsze w dawał się, nie byłby więcey poważany od ludzi, iako ieden z gminu pospolitego człowieka. A tym sposobem, utracił by naymocniejszyą zbroię, do utrzymania swego wysokiego stopnia, to iest: powagę, y uszanowanie, która dań nie inaczey dawana bywa, iako tym ludziom, którzy osobność miluią, y sami z sobą radzi mieszkaia. Tak
zaiste

zaiste w pośrzodku owieczek swych żyć powinien Pasterz, iak wódz między woyskiem: ani zdaleka od woyska nie oddalać się, aby przez to woysko serca, y ochoty nie tracilo, y leniwym do boiu nie stało się; ani bardzo blisko, aby narażając się zuchwale na ogień, sam pierwszy nie zginał.

Jeżeli więc według tego kto z Pasterzów żyć chce, nayprzód wystrzegać się ma, aby żadney broni, strzelby, lub innego oręża nie używał, y z sobą nie wóził, lub nosił, iako świeccy ludzie czynią. Od nich albowiem całym życiem swym różnić się wielce, y nad nich wyższym pokazywać się Pasterz powinien. Kapłana broń powinna być Duchowna, a nie z żelaza wyrobiona. *Non pila quarunt ferrea Christi milites:* Mówią Kanony Kościelne. Nie inney więc tarczy powinien używać, iako modlitwy. *Proferens servitutis suae scutum orationem.* (Sap: 18. v. 21.) Y nie innym niech wojuje mieczem,

Ww iako

iako słowem Bożym. *Gladium spiritus, quod est verbum DEI.* (ad *Ephef. 6. v. 17.*). Wszelka zaś inna broń wcale z Pasterskim urzędem nie zgadza się. Nawet tey wymówce zabiegając Kanony, którą poſpolicie Klerycy broń noſzący dają, iż dla beſpieczeńſtwa y obrony od nieprzyiaciela oney używają. Mówią: *Servum Christi non custodia corporis, ſed Domini providentia ſepire conſuevit.* Jakoż w ſamey rzeczy, którą Kapłani w Boſkich intereſach jeżdżą, tey oſobliwſzey około ſiebie opatrności Boſkiey doznają, iż broń ich Bóg ſam wé wszelkich niebeſpieczeńſtwach, chociaż ze wszelkiego oręża wyzutych.

Dla teyże przyczyny, aby Kapłan od ſwieckich ludzi różnił się; zakazują Prawa Koſcielne, ażeby nie używał rodzaju takiego ſukien, któreby ſtanowi iego nie były przyſtoyne. Jakie ſą ſwietne, koſztowne, y bardzo wytworne. *Omne quippe, quod*

quod non propter necessitatem, sed propter venustatem assumitur, elationis habet calumniam. Daleko bardziej też Kanony zakazują trefienia włosów. Grzegorz dziewiąty Papież na Koncylium w Rzymie, w Bazylice S. Piotra złożonym, tey nawet użył surowości, iż takowym Kapłanom, którzy by wytwornie swe trefili włosy, klątwą pogroził. *Siquis ex Clericis relaxaverit comam, sit anathema.* (C. *Siquis, de vita & honest. Cleric: Doct. 25.*) Teraz zaś tak to w pospolity poszło zwyczaj, iż drudzy za iakowąś ozdobę stanu Duchownego mają, jeśli się wytworniey nad innych wytrefią. Jak to obraża wszystkich oczy, y serca odwraca, jeśli ludzie widzą u Ołtarza, lub na Ambonie Kapłana wytwornie utrefionego, choćby naylepszą mówił naukę, y naygorliwiey kazał, traci wszystkie u ludzi wiarę, jeśli widzą, iż iego wytworność z prostotą Ewangeliczną nie zgadza się.

Zakazują nadto Prawa Kościelne Klerykom wszelkiej pychy, nado-
tości, wyniośłości. Jeśli albowiem
według tychże Kanonów, *in Episco-
pali cervice nihil splendidius ful-
get, quam humilitas*. Jakoż daleko
bardziej na karku Plebana, który
tak daleko od Biskupa niższy jest,
pycha nieznosna, y obrzydła wszy-
tkim jest. A nie tylko Prawa Ko-
ścielne, wszelkiej w obcowaniu swym
zakazują pychy, ale daleko bardziej
jeszcze sam Pan BOG. *Rectorem
te posuerunt, noli extolli.* (Ecl: 32.
v. 1.) Nie tylko albowiem Panu
BOGU według wyroku Ducha Świę-
tego, obrzydły jest pyszny. *Ab-
ominatio Domini est omnis arro-
gans.* (Prov: Ca: 6. v. 5.) Ale też
y ludziom pyszny jest nayniezno-
śniejszy. *Dum superbit impius,
incenditur pauper.*

Bronią też Prawa Kościelne Kle-
rykom wszelkiej w mowie, y dzie-
łach swych dwoistości, kłamstwa, y
nie-

niefzczyrości. Gdzież zaiste nay-
dzie się prawda, jeśli iey w Paster-
skich uścach y sercu niemasz. Dla
czego: *Ante omnia verbum verax*
præcedat te. (Eccle: 37. v. 20.) Mò-
wi Duch Święty, y zaleca wszystkim
ludziom; iakoż daleko więcey żąda
po Kapłanach, y Pasterzach wszel-
kiej w mowie każdej, y sprawie
szczyrości. Jeżeliby zaś, czego Bo-
że uchoway! Pasterz w nałogu Kłam-
stwa zostawał, iuż taki żadney nie
może mieć u ludzi powagi y posza-
nowania. Wszelakiego stanu ludzie
kłamliwi, tracą u wszystkich kredit,
y poszanowanie, ale naybardziej
Kapłani kłamliwi, ci nie tylko u Bo-
ga, ale y u ludzi w naywiększym
obrzydzeniu są. *Abominatio est Do-*
mino labia mendacia. (Proverb 12.
v. 22.)

Dla teyże przyczyny, aby się Pa-
sterz różnił w obcowaniu od owie-
czek swych, zakazują się onemu, su-
rowym wyrokiem gry, karty, y ko-
ści,

ści; takowego grania, tak usilnie Prawa Kościelne zakazują Klerykom, iż nie tylko grać, ale nawet patrzeć na grających najmocniej bronią. *Clerici nec participes erunt ludentibus, nec inspectores ludi.* Y przetoż według tychże praw, takowy Kleryk, który by był przytomny grającym, przez trzy lata od urzędu swego sprawowania bywał zatrzymywany, to jest: *suspensus*. A jednakże teraz granie w karty tak się zagaściło między Duchownymi, iż bez najmniejszej boiaźni obraży Pana BOGA; y ludzi, dni y noce prawie drudzy na kartach trawiają. Perswadują oni sobie, y przed drugimi się składają: wszakci to nic nie maź złego, dla rozrywki to się tylko czyni. Ale w rzeczy samey takich wymówka bardzo od prawdy daleka; rzadko to albowiem trafić się może, y między świeckimi, aby bez obraży Pana BOGA granie w karty obeszło się. Przy kartach albowiem
klam-

kłamstwa, oszukiwania, przysięgi, swary, łaiania, y pojedynki, o iak częste bywaia. Còż mówić o stracie czasu tak drogiego, który by daleko na lepsze zabawy mógł być obrócony. Y przetoż Oycowie Święci bardzo na gry w karty, y kości, ostro zawśze nastawali, y wszelkiemi sposobami wszystkich świeckich od onych odwodzili. O iakoż daleko bardziey granie Duchownych osób bez grzechu obeyścić nie może? A day my to; gdy by w grach takowych w kości, y karty Duchownych Osób nic innego złego nie było, zgorśzenie koniecznie w nich być musi, które lud przytomny odnosi. Wraz świeccy mówią: Jeśli prawi Świętym Rękom godzi się, y wolno trzymać karty, y rzucać kości, które Nayświętsze Tajemnice sprawują, zacóż nam z ręku kto wyrwać chce one? Gramy, bo widzimy, że y Xieża nasi to czynią. Jeżeli się oni w przytomności wszystkich grać nie wstydzą?

dzą? ani boią? za còż my mamy się
 lękać grania takowego? Y przetoż,
 gdy by nie było innych potężnych
 przyczyn, dla których wszelkiemi
 siłami wystrzegać się grania w karty
 Duchownym należy, o to dla samego
 zgorzzenia, od nich Kapłanom nay-
 daley uciekać potrzeba. *Si esca
 scandalizat fratrem meum: Mówił*
Paweł Święty: Non manducabo
carnes in aeternum. (1. Corinth. 8.
v. 13.) Nie dla inney przyczyny, ia-
 ko dla tey, *ne fratrem meum scan-*
dalizem. A iednakże wrzeczy sa-
 mey y to, iako by miało odwodzić
 Kapłanów od kart y kości, iż ręce ma-
 ią nie pospolite, nie podłe y wzgar-
 dzone, ale Bogu poświęcone, Taje-
 mnice Niebieskie sprawujące. *In*
ignum est, ut manus, quæ Sacra-
menta consummunt, aleas tradent.
 Wołaią Kanony.

Zadna iednak usilniey rzecz nie
 zakazuje się Duchownym, iako, aże-
 by na tańcach przytomnemi nie by-
 wali,

wali, a tym bardziey, aby do onych zachęcać, y sami przywódcami być mieli. *Ubi cythara, chori.* (Mówi S. Efrem tak wielkiey powagi Doktor, iż żyjącego ieszcze Księgi iego, po Piśmie Świętym w Kościołach publicznie czytane były:) *Ibi mulierum perditio, ibi Angelorum tristitia, & festum diaboli.* Tańce nayniewinnieysze, (mówi S. Salezys,) iż osłabiaią ducha, y ociężałe serca ludzkie do Modlitwy czynią, y przetoż radzi tenże Święty, aby ludzie świeccy po tańcach używali gorącey, y dłuższey modlitwy, aby osłabioną w sobie przez one gorącość ducha mogli ożywić. A iakoż w Duchownych ducha gorącości gasić nie mają, y ich do naywiększey oziębłości przywodzić?

Drugi sposób obcowania iest, *niebezpieczny*, y przetoż onego wszelkimi siłami wystrzegać się potrzeba. A ten iest, przedstawianie z osobami inney płci, chociaż nie złym końcem,

cem, nie takowym iednak, ktòry by mógł od niebepieczeństwa wizerkięgo być wolnym. *Turbam hominum desiderant, qui se pati nesciunt.* Mowi Seneka. Gdy by więc Pleban sprzykrzywşy sobie osobność Duchowną, po ulicach y domach włóczył się, y tak z drugimi prożnującami przeſtawał, ſłuchając, y opowiadając nowiny niepotrzebne, y w cale niepożyteczne prowadząc rozmowy, nie można by tego zaiste chwalić, ponieważ mowy nie potrzebne, y baieczne, w ſwieckich ludzi uſtach, ſą fraſzkami, ale w uſtach Kapłańskich ſą bluznierſtwem. *Nugæ in ore ſecularium ſunt nugæ, in ore Sacerdotis blaſphemia.* Wszakże iednak takowe obcowanie można by ieſzcze na dobrą ſtronę tłumaczyć, iż tak z ludźmi przeſtawać, nie co innego ieſt, iako naciągniony łuk odpuſzczać, aby potym mocniej mógł być napięty, y do potrzeby użyty. Lecz iako takowemi wymówka-

mówkami, może się pokrywać przedstawianie z Niewiaściami, przeciwko tak wyraźnemu Ducha Świętego wyrokowi. *In medio mulierum noli conversari.* (Eccle: 4. v. 12.) Y na drugim mieyscu. *Cum aliena muliere ne fedeas omnino.* (Eccle: 9. v. 12.) Czyż to bowiem rzecz nie iest wszystkim wiadoma, iż pierwsze do grzechu pociągnięcie na świat przyszło przez oczy. *Vidit mulier, quod esset pulchrum visu, aspectu que delectabile, & tulit.* Y że też potym grzechy inne iedne po drugich przez te okna na świat weszły. *Per fenestras intraverunt, quasi fur.* (Joel: 2. v. 2.) Jeśli więc nie zamknąć oczu wcześniej, y onemi spoyrzeć nie ostrożniey, tak wiele ludzi o naynieszczęśliwsze upadki przywiodło, niech każdy sądzi co trzymać, co mówić potrzeba, o przedstawianiu częstym, y łagodnym z niewiaściami? Czyż nie toż samo iest, co na samym brzegu przepaści

paści naystrzałiwszej zasypiać. *Quid tibi cum famina, qui ad altare cum Domino famularis?* Wołał Hieronim Święty, ażeby w takowym niebezpieczeństwie zostających ze snu obudził. Lecz powiadaia tacy, iż w takowym przedstawianiu nic się złego nie znajduie, a na famey tylko ludzkości kończy się, gdyż to z Niewiaštami pobożnemi y zacnemi dzieie się. Ale słuchaymy o tym zdania S. Tomasz Doktora Anielskiego, który twierdzi: iż tam naywiększe niebezpieczeństwo iest, kiedy kto z niewiaštami na pozor, albo w rzeczy famey pobożnemi w rozmowy dłuższe, y poufalsze zadaie się. Taż sama służebnica, która w puściła Piotra tam, gdzie Chrystus był, stała się potym przyczyną, iż Piotr Chrystusa się zaparł. Słusznie więc Duch Święty przez Mędrca mówi: *Melior est iniquitas viri, quam mulier benefaciens.* (Eccle: 42.) Mnief albowiem pospolicie odnosi szkody, mąż

mąż przeſtając z nieubożnym czo-
 wiekiem, aniżeli przeſtając z pobo-
 żną niewiaſtą. Według tegoż albo-
 wiem wyroku Boſkiego, pochodzi
 z niewiaſty nieprawość męſzczyny,
 iako z ſukni mól. *De veſtimentis*
procedit tineas, & à muliere ini-
quitas viri. (Eccle: 42. v. 12.) Y
 przetoż Święci y doſkonali w ſłużbie
 Bożej Kapłani, naywięcey ſię za-
 wſze lękali takowych pokus, które
 nieotworzyſcie, ale pod płaszczy-
 kiem pobożności, y cnoty iakiey
 ſkrycie przychoǳą. Y zaſtę gdyby
 iaſzczurki y żmii, białego były ko-
 loru, nie ſzkodziły by tak ludziom,
 iako teraz ſzkodzą ſmiertelne uką-
 ſzenia zaǳając, kiedy ſą ſzarego ko-
 loru, y mało co od ziemi różniące-
 go ſię; rozumiejąc albowiem, że zie-
 mia, ſmiało poſtępując, nie ieden raz
 ſmiertelny odnieſie. O iak często
 traſiło ſię, iż pod tak ſwiętym pozo-
 rem ratowania Dufzy iedney, dwie
 razem zginęły, y że nie ieden chcąc
 perły

perły z głowy dobyć, smoka, bliżey do niego przystępuiąc zaraźliwym iadem natchniony, życia pozbył się. *Sic stulti estis, ut cum spiritu cœperitis, nunc carne consummemini.* (ad Galat: 3. v. 3.) Jak Apostoł Galatów upominał. Lecz może nie wiele tak niebacznych iest, którzy by do zguby ztąd przychodzili. Ale zaiste daleko więcej iest, niż w rzeczy samey ludzie rozumieią. *Stultorum in finitus est numerus.* Z takiego więc rodzaju osobami naybardziej Pasterz wystrzegać się ma, ażeby iakiego affektu nie porządne-go nie wpuścił do serca swego, y niedopuszczał tego, aby się osoby takowe, podobnymże affektem unosiły się przeciwko niemu. Y przetoż jeśliby poczuł w sobie takowy nieporządny affekt powstaiący, iak nayrychley go, bez żadney odwłoki, niech stara się zagasić w sercu swym. Jakim zaś zagasić ma sposobem, o to nie innym, iako rozrywaiąc wraz

takową.

takową przyiaźń y przestawanie, co
 iedynym iest sposobem na ugaszenie
 takowego ognia. Według owego
 polspolitego przysłowia. *Ignis ter-
 rā exstinguitur, amor absentia.*
 Czyż nie można niewiaſty dla cnoty
 iey poważać, bez tak częſtego z nią
 przestawania? *Feminam, quam vi-
 deris bene converſantem, mente di-
 lige, non corporali frequentia.*
 Mówią Kanony Kościelne. Jeſli by
 zaś wyciągała tego potrzeba, aby z
 urzędu ſwego powinności odwiedzić
 Pasterz; takową oſobę, niech odwie-
 dza chorą, ale to rzadko, ale to krò-
 tko, y w przytomności drugich, y
 niech nigdy ſam na ſam nie gada.
*Solum ad ſolam nulla Religionis
 ratio, permittit accedere.* Też Ka-
 nony ogłaſzaia. S. Karól Borome-
 uſz przewyborny ów Świętych Pa-
 ſterzów wzór, ani z ſioſtrą rodzoną
 niechciał rozmawiać, żeby nie miał
 być od drugich widziany. Ażeby
 wſzytkim Kapłanóm pod rządem
 ſwym

swym zostaiącym, tym przykładem swoim wraził ową świętą boiaźń samemu sobie. O gdy by Kapłani wszyscy tego sposobu używali, a nigdy sam na sam bez przytomności drugiego z niewiastami nie gadali, nie byłoby zaiste tak częstych, y nigdy nie opłakanych upadków. *Magna pars peccatorum tollitur, si peccaturis testis assistat.* Mówi samym rozumem oświecony Seneka.

Ale daymy to, niech Pasterz będzie iako Anioł czysty, iż za osobliwym przywilejem Boskim, może bez żadnego niebezpieczeństwa przedstawiać z niewiastami; dla samego iednak przykładu ludzi, y dla uniknienia wszelkich mów ludzkich, a ocalenia sławy swej, tak do rzędu Dusz potrzebney, powinien iednak wszelkiey używać ostrożności, unikać ile tylko być może z naypobożnieyszymi niewiastami rozmów, y one krócey odbywać, y nigdy bez świadka przytomnego z onemi nie gadać, gdyż

gdyż ludzie nayniewinnieysze w Kapłanie, z niewiaściami obcowanie, podstrzegają, y częstokroć one na złe tłumaczą, a tak niežnośna staie się krzywdą Duszom dla zgorszczenia danego, y Kapłan częstokroć niewinny dla swey nieostrożności, staie się celem obmów całej Parafii, y u wżysłkich w ostatniey pogardzie. *O portet autem & illum testimonium habere bonum ab his, qui foris sunt.* (2. Timoth: C. 3. v. 7.) Mówi Apostoł. Y przetoż samo sumnienia swego własnego świadectwo, nie dość iest mieć Kapłanowi, lecz trzeba koniecznie y ludzi postronnych, aby go za niewinnego mieli, według nauki tegoż Apostoła. *Providemus bona non solum coram DEO, sed etiam coram omnibus hominibus.* Lecz rzecze kto ielzcie, iakże to można zawsze świadką trzymać iakiego przy sobie, y ustrzedz się tego, aby gdy niewiaścia niełpodzianie do domu weydzie, z nią nie gadać? Odpo-

wiadam na to, można tym sposobem, trzymać chłopca zawsze do posługi, y przykazać, ażeby jeśli by iaka niewiaśta przyszła, co raz przychodził, albo jeśli by chłopiec nie postrzegł, zawołać go do siebie, y w przytomności iego mówić, ile może być naykrodezy z niewiaśtą. Lecz y tu zachodzi trudność; może kto mówić, iż ia nie mam za co chłopca trzymać, ale to przyczyna, weyrzawszy pilniey wrzecz, pozòr tylko prawdy mająca. Przy nayszczupleyszych bowiem dochodach, można chłopczyka iakiego trzymać dla posługi, y towarzysza życia tak potrzebnego. O gdy by tylo Kapłani takowi nie skąpili, y nie chowali chciwie pieniędzy, albo też na krewnie nędznie nie rozdawali, zapewne by stało im na tak potrzebnego, y tak usilnie przykazanego tylo rozrządzeniami Biskupów posługacza. A daymy to, że niech się też naydzie tak ubogi Xiądz, iż nie mał by
za co

za cò chłopca trzymać, a nie mógł
byż takowy wziąć do nauki syna iakiego, od Rodziców, który by mu
był towarzyszem życia, jeśli by go
już do posługi użyć nie mógł. Chcącemu nie jest trudnego, szatań-
ska to jest pokusa, która ich od tego
odwodzi, aby nie trzymali do posług
chłopca, ale raczey niewiaſty poslu-
gowały, y zawsze przed oczyma Ka-
plana błakały się, a tak łatwiey Ka-
plani ich w siecì ſwoie zagarnąć mo-
gli. *Kto kocha się w niebeſpieczeń-
ſtwie, zaginie w nim*; wyrok to
Ducha Świętego. Ach iakże nie
ma zginać Kapłan takowy na Dufzy
ſwey, który w tak oczywiſte niebe-
ſpieczeńſtwo podaie się. Day Panie
takowym Kapłanom upamiętanie,
day poznanie nieſzczęśliwego ſtanu
ſwego. Bo day my to choćby Ka-
plán przypuſzczający do wszelkiew
posługi ſwey niewiaſtę, ani myślą na-
wet nie zgrzeſzył, za to ſamo iednak,
iż podaie się w niebeſpieczeńſtwo tak

wielkie, grzeszy ciężko. Wszystkich to bowiem zdanie jest Teologów, iż podaiący się każdy człowiek w okazye grzechowe, albo nie chcący onych oddalić, w grzechu ciężkim zостаie. O iakoż to daleko bardziey trzymać trzeba o Kapłanie, tak śmiało w okazye grzechowe podaiącym się, y onych oddalić nie chcącym? Y dla zgorńzenia samego, które ztąd świeccy biorą, gdy widzą posługujące Kapłanóm niewiaſty, od grzechu, iakoż wymówić się mogą?

Tak więc koniecznie jest rzecz potrzebna unikać przedstawiania z niewiaſtami, które mogą być przyczyną upadku, iż S. Tomasz Anielski Doktor twierdzi, że takowy człowiek, który dobrowolnie niby nogę w ſidło wścibia, podaiąc się w okazyą nieczystego grzechu, iuż nie jest to w iego mocy, aby mógł się od grzechu utrzymać. *Id peccatum, ita in lubrico positum est, ut nisi aliquis princi-*

*principium ejus vitaverit, vix à
posterioribus possit pedem vitare.*

(12. 9. 10.) A przecież to Święty Doktor o okazji dalekiej do grzechu wiodącej mówi, iaka jest na przykład, iedno na niewiaśtę nayniewinnieyszą spoyrzenie. Cóż by on zaiście trzymał, y mówił o przestawianiu z niewiaściami takimi, które iuż nie raz przyczyną były upadków naycięższych? còż zaiście mówił by o takich, którzy takowe osoby w domu swym trzymają, pod tytułem wiernych słuźebnic, y bardzo do utrzymania gospodarstwa potrzebnych? A możnażby ich sądzić, iż oni nie w uślawicznym są grzechu? iż ich wszystkie spowiedzi, które czynią, a okazji do grzechu tak bliskiey oddalić nie chcą, są świętokradzkie? toż samo Miże Święte? y że ich spowiednicy, którzy nie chcącym okazji oddalić, rozgrzeszenia dają, są ich że uczestnikami grzechów? Wymawiać się tacy zwykli ułomno-

ułomnością ciała swoiego, albo pokusami szatańskimi. Lecz iaka to ułomność? nie iest to być ułomnym y słabym, ale takim się dobrowolnie czynić, y sławać. Jaka to pokuła? nie iest to być kuszonym, ale samemu szukać pokusy, y oney żadać. Kto tego nie doznał, a może y z swoją zgubą, iaka iest moc widoku pięknego przed oczyma stojącego? Magnes, który żelaza dalekiego od siebie cale nie ciągnie, blisko do siebie przyfunione, wielkim impetem chwytą, y one do siebie przyciska. Y przetoż tak wielorakimi, y tak mocnymi Biskupów, y Synodów prawami zalecono, przykazano, y naymocniey obostrzono, aby Klerycy nigdy w swych domach nie trzymali niewiaśt podeyrzanych. Podeyrzanych mōwie, ani albowiem Dekreta daley w to zachodzą, czy to złe, o którym iest podeyrzenie, było w skutku popełnione, dość iest, jeśli się tylko podeyrzenia ztąd okazywa daie.

Ubi

Ubi talis fuerit habitatio, antiqui hostis stimuli non defunt. Tak Kanony ogłaszaia. Kto kolwiek tedy, czego Boże uchoway! w te fiece wplątał się, niech nie myśli o porwaniu onych w ten czas, kiedy sposobność łatwa do tego poda się, ale wraz tego momentu one rozrywać, y z onych wszystkiemi siłami wyplątać się ma. Jeśli albowiem takowe powrozy iednym mocnym rozerwaniem nie będą zrzuczone, prawie nigdy nie będą rozerwane.

Na koniec, gdy by się y to ieszcze naygorzłe złe w domu ktòrego Pasterza naydowało, które Prorok iako naywiększe złe na świecie się nayduiące iuż dawno opłakał. *Sanguis sanguinem tetigit.* (*Osea 4. v. 2.*) Gdyby, czego Boże uchoway! złączone krwią osoby trzymaiąc przy sobie z onemi BOGA obrażał, cóż by iuż nadto mogło być nieszczęśliwszego? Ktòreż by to łzy opłakać mogły? ktòryż by iezyk takowey spro-

sprośności złość opisać potrafił? Zostawać w niebezpieczeństwie, a niemoc onego dla krwi związku rozerwać? Ogień nałonie swym trzymać, a onego od siebie niemoc odrzucić? Do tego przyiść naynieszczęśliwszego stanu, ażeby ten krwi związek, który by zawsze bezpieczną u Turków, y pogan zachowywał niewiaśtę, tey bezpieczney nie czynił w ręku Męża Bogu na wieczną usługę poświęconego, co dzień do Ołtarza Bożego przystępującego? Krwią y Ciałem Chrystusowym pasącego się? O iako tym bardziey takowe okazyje powinny by być oddalane, targane, y z naywiększą boleścią, iako oko, ręka, y noga odcinane, które z tak wielką obrazą Boską so złęczone.

R O Z D Z I A Ł

O pokusach, iakiemi szatan po nawróceniu się do BOGA, *na ludzie zwykł następować*, y sposoby na zwyciężenie onych.

Fili, accedens ad servitutem DEI, sta in iustitia, & timore, &

*præpara animam tuam ad tenta-
tionem. (Eccle: 2. v. 1.)* Błąd to
nie których ludzi jest, iż rozumieją,
że kiedy do BOGA się nawrócą już,
wszystkie skłonności do złego, y wszy-
stkie pokusy szatańskie ustaną. Aby
się tedy nie oszukiwali, y składając
broń, a bezpiecznemi będąc od nie-
przyjaciela dusznego zwyciężeni ha-
niebnie nie zostali, Duch Święty
ostrzega ich: *Synu, przystępując
do służby Boskiej, trwaj w spra-
wiedliwości, y boiaźni, y gotuj du-
szę twoję na pokusy.* Nie tylko nie
każe bezpiecznym zostawać, ale o-
wszem gotować się na większe poku-
sy, niż przod, kto cierpiał. Farao,
Król Egiptu, skoro usłyszał, iż lud
Jzraelski z jego uszedł niewoli, wraz
wszystkie, które się tylo w Egypcie
naydowały, wozy zbrojne pobrał,
y wszystkich wodzów woyska, y szedł
za ludem Jzraelskim. *Tuliť, quid-
quid in Egipto curruum fuit, & Du-
ces totius exercitus, & persecutus
est*

est filios Iſraél. (Exod: 14.) Toż ſamo ſzatan ze wſzyſtkimi, temi czyni, którzy wychodzą z iego niewoli, zbiera wſzyſtkie ſily ſwoie, y zwoływa ſiedmiu potężnieyſzych duchów z ſobą, y wielką żwawoſcią y mocą naſtępuje na nich. Lecz ażebyśmy łatwiey zwyciężyli tę wſzyſtkę moc iego, należy nam naypierwey poznać wſzyſtkie ſztuki, y ſpoſoby iego, iakiemi on na nas z wykt naſtępować.

Pierwſzy ſpoſob ieſt. Przeſta-
wać przez nie iaki czas od wſzelkie-
go nas kuſzenia, aby ſię człowiek już
cale beſpiecznym być rozumiał, y
troſkliwość o ſobie wſzelką ſkładał.
Myśliwy częſtokroć z hałaſem za
zwierzem uganiać ſię przeſtaie, lecz
cicho y ſpokojnie zaſiada, aż zwierz
ubeſpieczony, kiedy wolnie po leſie
chodzić poczyzna, w ten czas mu
śmiertelny raz zadaie. Toż ſamo
piekielny nieprzyiaciel czyni, długo
zatrzymuje ſię z pokuſami, a ſkrycie
zaſa-

zasadza się, aż też człowiek niebaczny, śmiało sobie postępować, y z ludźmi prześtawać, y sobie pozwalać pocznie; toż dopiero z zasadzki wypada, y śmiertelne rany duszy naszej zadaie.

Drugi sposòb. Z większym impetem, y częściej na tego, który się z ręku iego wydarł, nastawać, niż przed tym, kiedy w iego zostawał niewoli, aby człowiek w życiu Duchownym sobie z przykrzył, y one porzucił. Do miasta owego, które nie jest murem opasane, szturmu nie przypuszczają, lecz które im mocniej jest uzbrojone, tym większe szturmy do nich nieprzyjaciel przypuszcza.

Trzeci sposòb. Od małych rzeczy zaczyna, aby mógł do większych przyprowadzić. Djabeł częstokroć: mówi S. Franciszek, o ieden włos prosi, lecz biada! gdyby y ten był pozwolony, z onego ukręci mocny powròz, którym cię do więzienia po-

pociągnię. Dawida o iedno tylko spoyrzenie na Zonę Uryaszową domagał się, y to tylko krótkie, y z przypadku, a mógłżeż co mnieyszego od Męża, według Serca Bożego, nad którego nie było większego podobno na ten czas Świętego, mnieyszey dopraszać się rzeczy? a przecież, gdy tak małą rzecz otrzym. ł, o iako do strasznego upadku y zguby, tak wielkiego przywiódł Świętego!

Czwarty sposób. Przywodzić do tego, aby pokus takowych człowiek nie otwierał rządu sumnienia swiego, y rady ni ukogo nie szukał, a rozumowi swemu ufał. Ni o co się tak szatan nie stara, iako oto, aby iego zdrady przed nikim nie były wyiawiane, a rany, które duszy zadał, ukryte być mogły przed Lekarzem.

Piąty sposób. Przywodzić do tego człowieka, aby rozumiał, iż skoro myśl iaka do serca przyidzie, że już na nią zezwolił. Ażeby taki na sercu

tu upadał, y złożywłszy broń, walczyć przeciw pokusom zupełnie zaprzestał. Jeślibyśmy stateczne mieli przedsięwzięcie, nigdy na złe myśli nie zezwalać, jeślibyśmy całym sercem przed Bogiem oświadczali się nigdy na takowe myśli nie zezwalać, jeślibyśmy często BOGA o pomoc wzywali, znaki to są pewne, iż niezwycześonemi od pokus, ale zwycięzcami nad pokusami zostaliśmy.

Szósty sposób. Przyprowadzić do tego, aby człowiek uwierzył, iż jeśli na grzech zezwoli, że pokusa ustanie, y woyna zakończy się. Kłamstwo oczywiste, chociaż wielu oszukujące; naypewnieysza albowiem rzecz jest, iż rośnie w nas nawyknie nie do dobrego, jeśli pokusom opieramy się; przeciwnie zaś pomnaża się nałóg do złego, jeśli nie zbożnym poduszczeniom przyzwalamy, y prze toż pozwoląć weyścia iednemu grzechowi, jest to otworzyć bramę wielom innym grzechom. *Peccatum peccavit*

peccavit Ierusalem. (Mówi Jeremiaśz Prorok,) *Propterea instabilis facta est,* (*Thren: 1. v. 8.*) Jakoby mówił, Jeruzalem, iż raz na grzech zezwoliło, tak wielce siły iego się nad wątliły, iż też tak częstym powtórzeniem w grzechy upadało. Lew, jeśli raz krwie ludzkiej zakosztuie, ciężko go barzo ugłaskać, a ieszcze daleko ciężey, jeśli się raz y drugi oney nazrze.

Siodmy sposób. Przyprowadzić do tego, abyśmy wierzyli, iż pokusy takowe do samego końca życia trwać będą, y owszem co raz wzmacniać się mają. Lecz zaiste inaczej się pospolicie dzieie, Pan BOG oczywiście obiecuie, prowadzić duszę drogami cnot, w których, jeśli by pierwsze zwyciężyła trudności, nic już więcej przeszkod, nic utrapienia doznawać nie ma. *Ducam te per semitas aequitatis, quas cum ingressus fueris, non ardebuntur gressus tui; & currens non habebis offendendi-*

fendiculum. (*Proverb*, 4. v. 11.)

Kiedy konia ujeżdżać zaczynasz, czyż nieśmiejesz się z tego, któryby mówił, iż koń takowym ujeżdżaniem nie tylko nie zostanie uśmierzonym, y na twoie kierowania powolnym, lecz co raz froźszym, y nie posłusznieyszym. Doświadczenie bowiem codzienne nas uczy, iż skoro pierwsze konia zapędy, y dzikości uśmierzysz, łatwiej potym już go ujeżdżić możesz, y samym rozgi pokazaniem, onym rządzić potrafiśz. Toż samo y z ciałem naszym dzieje się, kiedy pierwsze siły iego y frogość po nawróceniu się do Boga uśmierzemy, cięższe, skromnieysze, y powolnieysze na wszelkie rozumu rządy staje się. Przeciwnie grzesznicy zawsze więklszych w swym życiu doznają trudności, y drogi ich zawsze stają się przykrzeysze, gdy albowiem rosną ich grzechy, rośnie też y boiaźń dalszych, y ugryzienie teraznieyszych. Przetoż im dłużej
w nie-

w nieprawości postępuią, tym bar-
 ziej mordują się. *Lassati fumus in
 via iniquitatis.* (Sup: 5.)

O toż masz teraz, przed oczyma
 nieprzyjacioly twoie, y wszystko
 broń ich strasznieyszą: Cóż, może
 pewnie na weyrzenie onych lękaś
 się? Nie tak ludzie święci czynili,
 którzy raczey w wesele obfitowali,
 dla zacnych zysków, które w nich
 dla duszy swey upatrowali. Prze-
 toż S. Jakub mówi: *Omne gaudium
 existimate, fratres mei, cum in ten-
 tationes varias incideritis* (Cap:
 1. v. 2.) Pożytki takowe, dwoiakie
 są: to iest: iż pokusy y do wyzucia się
 starego człowieka, y przyoblecze-
 nia się w nowego wiele pomagają.

Nayprzód pokusy złe duszy y cia-
 ła skłonności najmocniey uśmierza-
 ją. Dzikie owe, y straszne w Afryce
 zwierzęta, gdyby naydowały wszy-
 stko, według upodobania swego do
 picia, jedzenia; nigdy by zaisze u-
 śmierzone być nie mogły: Pragnie-
 nie

nie jednak, y głód, tak ich srogość ukraca, iż od myśliwych zmorzone, pod moc ich poddaia się. Biada nam: gdyby nie uhamowanym naszym namietnościom, wszystko według ich żądz było pozwolono; któż by na uśmierzenie onych, a osobliwie pychy z dolnym naleść się mógł? Łatwo temu wierzyć można, jeśli pokuśa tak wyfokiey świątobliwości Mężowi, jakim był Apostoł Narodów, tak była potrzebna, ażeby dla swych cnot, y objawionych sobie wielkich tajemnic, próżnym nie został nadęty pychy wiatrem; iakoż daleko bardziej potrzebna nam być musi, którzy jesteśmy słabemi trzcinami, na zawianie naymnieyszego wiatru chwiejącemi się. Przcz pokuśy dobroć Boska nas do siebie wzywa, y nawraca, jeśli od oney niewierni uciekliśmy, podobnym sposobem, iako burzliwego morza nawalność uciekającego Jonafza do posłuszeństwa przywiodła; *Imple facies eo-*
Yy rum

rum ignominia, & quarent nomen tuum Domine (*Pfal: 82.*) Mówi Psalmista S. sprawuie to, iż jeźliśmy kiedy odstąpili, abyśmy więcej nie odstępowali *Bonum mihi, quia humiliasti me, ut discam justificationes tuas.* (*Pfal: 118.*) Przeto, iż straszą dzieci, staie się, iż one ściśley się łona macierzyńskiego trzymają, y od onego odstąpić barzief się lękają. Im barzief Egypcyanie lud Izraelski uciskali, tym bardzief on się pomnażał: toż samo y z tobą stanie się; jeśli twoie pokusy zwycięzać będziesz umiał, sprawią to, iż rość, y pomnażać się będziesz w cnoty. Rość będzie twoia wiara, jeśli piekielny oszust swemi kłamstwami w tobie osłabić onę będzie usiłował. Pomnażać się będzie twoja czyśtość, jeśli sprośnemi myślami będzie prześladowana. Wzmocni się twoja miłość, jeśli gorzkości różne, umysł twój będą do złości pobudzać; aż na koniec szatani, którzy cię pokusami swemi prze-

prześladują, iako płczoly osiedą
ciebie. *Circumdederunt me sicut
apes.* (*Psalm: 117.*) Jako bowiem
płczoly, kiedy swym żądłem kogo
kąsaia, lekki raz ukąszonemu, lecz
sobie śmiertelną ranę zadaia. Wi-
dzisz tedy iako bez pokus nigdy cno-
ty nabyć nie możesz, a tym barzief
na stopniu wyższym oney postawić.
Zostaie nam teraz, abyśmy się nau-
czyć mogli sposobu, iakiemi mamy
pokusy takowe zwyciężać.

Jako do zwycięstwa nieprzyiacie-
la widomego, przeciw nam walczą-
cego, potrzeba męstwa, albo sztuki,
lub tego oboygą; tak do zwyciężenia
duższego nieprzyiaciela, tychże sa-
mych potrzeba używać sposobów,
to ieść męstwa y sztuki.

Co do męstwa należy, to nie na ra-
mionach, y ręku, ale na sercu, y u-
myśle zależy. Nayprzód tedy
naymocniejszy postanów przedsię-
wzięcie, nigdy nieprzyiacielowi nie
wierzyć twemu na wieki. *Non cre-*

Yy :

Das,

das, (mówi Pan BOG) inimico tuo, in aeternum. (Eccl: 12. v. 10.)

Kiedy ciało twoje, rozkosznikami cię będzie pociągać do grzechu powabami; jeśli cię straszyć będzie, stawiając przed oczy, niezwyciężone trudności góry; głęboko w sercu twym tę prawdę zatrzymuy wyrażoną: iż te góry, są to tylko próżne obłoki, nikczemna, y podła tych uciech słodkość, y ledwo samych bestyi nierozumnych godna. *Non credas, inimico tuo in aeternum.* Jeśli by świat swemi prawidłami ni naco więcej, tylko na doczesne dobra względem mającemi, albo też tobie podobnych, różne od twego sposobu życia prowadzących, złym przykładem z drogi prostej chciał cię sprowadzić, najmocniejszą, nieporuszoną wiarą trzymać masz, iż te świata zdania, są to prawa największego Boskiego nieprzyziaciela przepisy, są to całe bez rozumne, we wżyskim wcielo-ney mądrości Boskiej przeciwne, y

że ten, który według nich życie swoje prowadzi, szaleństwo swoje, przez całą wieczność opłakiwać będzie: Y co do przykładu drugich należy, jeżeli wybranych mało, a niebożnych niezmierna jest liczba, rzecz sama z siebie jasna jest, iż z niewelo raczey, niż z mnóstwem żyć mamy, jeśli między wybranemi, a nie między odrzuconymi być policzeni chcemy. *Non credas inimico tuo in æternum.*

Tym barziefy wierzyć nigdy nie-masz szatanowi, który jest nieprzy-iacielem twoim nie ubłaganym; przeciwnikiem twoim wiecznym, który tyle tobie życzy złego, ile samemu Bogu życzy. Przetoż cokolwiek tobie, y ziaakółwiek naywiększą natarczywością podawać do serca, y myśli będzie, nieporuszoną zawsze statecznością jego zdrady, y zabiegi na zgubę twoię odrzucay, y onym nie zwyciężonym umysłem sprzeciw się. Czego się boisz szatana? który nic złego uczynić nikomu nie może.

chy-

chyba chcącemu? *Nie zwycięża,* (mówi Bernard Święty,) *chyba chcącego.* Y poki tylko będziesz iego pokusom przeciwil się y na nie nie zezwalać, póty zawsze zwycięstwo przy tobie zostawać będzie.

Luboć nie natym przedstawać należy, abys tylko nie zezwalał na nieprzyjaciela twego zarzuty, y onemu się bronił, potrzeba ieszcze do chwalebneho zwycięstwa, abys go na głowę starł, y ze wszystkim zwyciężył. Co otrzymał, jeśli przeciwne pokusom będziesz wzbudzał akty. Jeśli ciało twoie zakazaney rokoszy stawić ci będzie ponęty, najmocnieyszym przedsięwzięciem oświadczy się, iż gdybyś wszystkie Salomona samego miał pozwolone sobie uciechy, tedy byś dla miłości Ukrzyżowanego JEZUSA wszystkich siebie pozbawił, y one Zbawicielowi swemu na Ofiarę oddał. Przeciwno światu stanów, iż chociażby wszyscy ludzie, co ich tylo jest na
świe-

świecie, mieli chwycić się praw iego, y według onych życie swoje kierować, ty iednak nigdy praw Boskich nie odstąpiłbyś, y onym zawsze posłusznym być masz. Jeśliby cię szatan przeciw wierze kuśił, oświadczay się, iż gotów iesteś wiarę twoję krwią własną podpisać, iako uczynił Piotr Święty Męczennik, ktòry śmiertelnie będąc raniony, płynącą z rany krwią, nim duszę swą Bogu oddał, na ziemi, to słowo wypisał. *Credo, Wierzę.* Jeśli cię do nie ufności, y rozpaczy przyprowadzać będzie, oświadczay się z Jobem Świętym, iż choćby Bóg uzbrojoną mieczem mając rękę, przeciw tobie szedł, iako by chcąc w serce cię ugodzić, ty iednak nigdy w nim nadziei twoiey nie utracisz. *Etiam si occiderit me, in ipso sperabo.* (Job 13. v. 15.) Y tym sposobem wszystkim innym szatańskim sprzeciw się pokusom. A tak będzie, iż tym samym sidłem, ktòre on na ciebie założył, ty go zwycię-

ciężysz. *In laqueo isto, quem absconderunt, comprehensus est pes eorum.* (Psal: 9. v. 16.)

Do męstwa łączyć potrzeba sztukę; która na tym nayprzód zawisła, abyśmy zaraz na początku pokusom odpór dawali. W początku pokusy, mocniejszy ma dusza jeszcze siły, a nieprzyjaciel jest słabszy; lecz kiedy niedbale w początku opieramy się, sił nam dusznych ubywa, a nieprzyjacielowi za tym z początków pomyslnych, sił, śmiałości, y nadziei do zwyciężenia przybywa. Daleko trudniej nieprzyjacielskie wojsko odpędzić, kiedy już na wały zamku, lub miasta wpadło, y chorągwie swoje na nich postawiło, aniżeli było trudno przeszkodzić, aby tak blisko było nie przystąpiło, y tak się nie wdarto. *Beatus qui tenebit, & allidet parvulos tuos ad petram.* (Psal: 136.) Jakoby mówił Psalmista: skoro tyło pierwsze przeciw prawu Bożemu w sercu twym poczuiesz porusze-

ruszenie, nie czekay aż doyrzeie, lecz w raz ieszcze maluczkie chwytay ręką, y wraz przeciwnym aktem, to nieubożne plemie zabiiay, a w ten czas błogosławionym się nazywać możesz dla pewney nadziei, y otrzymania wieczney korony: *Beatus qui tenebit, & allidet parvulos tuos ad petram.* Są nie którzy, którzy z początku temu nieszczęśliwemu plemieniu pobłażać, y przepuszcząć zwykli, y cóż za dziw? iż potym, kiedy nieprzyjaciel doyrzeie, y wzmocni się na siły, zwyciężonemi zostaią.

Lecz nie na tym ieszcze cała sztu-ka zawisła, do zwyciężenia tego nieprzyjaciela potrzebna; to co wiele ieszcze do tego pomaga, iest; umieć polecać się Bogu, y o wspomóżenie naszey słabości prosić. Ta była przestroga, którą żądał być naygłębiej w sercach uczniów swoich w rzoną wielki ów sługa Boży, y w drodze pobożności Nauczyciel Jan Awila.

la. *Tentatio ad te*, (zwykl on był mawiać) & *tu ad Deum*. Ba to iest samego Zbawiciela świata zalecenie nam zostawione, abyśmy czuli, y całym sercem do Boga wolali, jeśli chcemy zwyciężyć pokusy. *Vigilate, & orate, ut non intretis in tentationem.* (*Math: 16.*) Co y sam też rzeczą samą wypełnił, nie z potrzeby, ale dla naszego przykładu, udając się na modlitwę, zwłaszcza przed meką swoją. Toż samo Psalm, które tak jasnie drogi zbawienia nas uczą, pełne są pokornych modlitw, o pomoc Boga wzywających na zwyciężenie wszelkich pokus, y przeszkód, do wypełnienia Praw Boskich zachodzących. Na wzór ten, ty uzbroy się tą zbroją, y mężnie walczoną przeciw pokusom, a wszelkie naywiększe pokusy, nie szkodę iaką, ale pożytek przynosić naywiększy będą. *Facit cum tentatione proventum.* (*1. Corint: 10.*)

UPOMINANIE

O wytrwaniu w dobrym.

PO pilnym, y dłuższym przez te dui Bogomyślności rozważaniu, y kar wiecznych za złe, y nagròd nieśkończonych za dobre życie, każdy rozumiem z nas, nie tylko do osiągnięcia chwały wiekuistej Niebieskiej, jest zachęcony, ale też razem do starania się, o doskonałą pobożność, (ktòra nas do oney prowadzi,) iest mocno pobudzony. Ażebyśmy zaś oboi ten skarb, y doskonałą życia pobożność, y Niebieską chwałę otrzymali. Wytrwania nam potrzeba; sam ten tylko albowiem, *ktò wytrwa aż do końca, doskonałym, sam tylko zbawionym będzie*, według wyroku Chrystusowego: *Qui perseveraverit usque ad finem, hic salvus erit.* (Mat: 10. v. 22.) Wytrwanie albowiem szczęśliwym o wym przeznaczenia do Nieba iest zna-

znakiem, y wybranych cechą: Wytrwanie, iest wſzystkich cnot dufką, kamieniem probierskim, y zwycięską koroną, bez ktòrego one, ani ceny żadney nie mają, ani nadgrody. Taką tedy wytrwania w dobrym, kiedy iest potrzeba, do otrzymania życia doskonałości, y chwały wiekuistej: Na końcu tych Rekolekcyi. Rozważmy pilniey, iak wielkie znie-trwania w dobrym wynikają szkody.
Ad M. DEI. Gloriam.

Pierwsza iest, iż chwieiaca się ta nie trwałość, (jeśli iest z ciężką winą złączona) ze wſzystkich w pierwey nabytych dóbr nieſtatecznego wyzuwa, iako mówi Święty Bazyli.
Nullum sunt infumptæ ſemel operæ pretium relaturi, qui non ad legitimum uſque finem duraverint.
 (*ad Chelonem.*) Y iako Bernard Święty przyznaie: *Nec qui pugnat victoriam; nec palmam victor confequitur.* (*Epif. 129.*) Gdyby Marya Magdalena od grobu Pańskiego,
 z od-

z odchodzącemi Uczniami, odeszła była: Chrystusa Pana zmartwychwstałego, nie widziała by. Lecz, iż statecznie trwała, pierwsza widzieć Zbawiciela swego zasłużyła.

Dobra jest rzecz Mężowi, kiedy się nauczy dźwigać jarzmo od młodości swoiey. (Thre: 3.v. 27.) Mówi Duch Święty, lecz szczęścia tego dopełnieniem jest, jeśli one nieustannie do skończenia życia swego nosić będzie. Bynajmniej robotnicy owi ciężaru dnia, y upału nie zniesliby; bo gdyby aż do zachodu słońca nie trwali. Podróż Tobiaśzowey praca daremna byłaby, gdyby do terminu swego nie przyszedł. Daremno Mateusz cło swoje, Andrzej fiecei, Jan Oyca opuściłby, gdyby potym statecznie przy JEZUSIE nie trwali, *Nil enim prodest: Mówi Sty Bernard: Christum sequi, si non contingat & consequi.*

Bez wytrwania albowiem, cokolwiek dobrego się czyni, cokolwiek

utra.

atrapienia się z nosi, wszystko to wcale daremne, próżne, y nie użyteczne iest. Bez wytrwania nic pożytecznego, nic doskonałego, nic zupełnego być nie może. Ono samo wszystkie dobre sprawy koronuje, prze nie do mety przychodzimy, y nadgrodeę wyznaczoną odbieramy.

Choćby kto wszystkie swoje majątności z Antonim na ubogie rozdał, choćby z Symonem Słupnikiem na wszystkie zimna, y gorąca, niewygody wystawiony, u słupa uwiązany stał, choćby z Hilaryonem posty najsćisleyszymi ciało swoje moczył. Choćby nawet sam jeden wszystkie te mąk rodzaje wytrzymał, któremi wszyscy Męczennicy z rozkazu nayokrutnieyszych tyranów dręczeni byli. Gdyby iednak nieszczęśliwym iakim przypadkiem, przy ostatnim tchu życia swego niestatecznym się pokazał; wszystko to nieszczęśliwemu owemu do zbawienia nic by nie pomogło. A to iest artykuł wiary. Ko-

Kogoż albowiem Chrystus być zbawionym ogłosił? czy tych, którzy walczyli; zaiste nie tych; wielu albowiem mężnie przez długi czas za Chrystusa walczyło, którzy iednak teraz w ogniach piekielnych zostają. Czy tych, którzy biegli? Lecz y nietych. Wiele albowiem w drodze cnot śpiesznym krokiem biegło, lecz, iż w biegu swym uśtali, wyrzuci z korony, wiecznie zginęli. Czy tych, którzy wiarę mieli? zaiste y nietych. Niezliczona albowiem iest liczba takowych, co wiarę mieli, iednak się piekłu nałup dostali. Ktoż tedy między wybrane będzie policzony? O Boże odkryj nam sprawiedliwości Twoiey tajemnice! Uważaymyż tedy, y pilnie wyroku Boskiego słuchaymy. *Kto wytrwa, (mówi Pan) kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie.* Tak iest, mówi Euzebiusz Emislenus. Wszystkie nasze nadzieie na dopełnieniu, y końcu zawisły. *Spes omnes nostra,*

stra, in consummatione, & fine consistunt. (Homil. ad Mona:) Niestateczność zaś ze wszystkich nawet w pierw nabytych dóbr wyzuwa.

O zaiste nigdy nie opłakana, y nie nadgrodzona szkoda, którą niestateczność przynosi! Cóż albowiem nada, wiele złota w Indyach zebrać, jeśli powróciwszy z tamtąd, przy samym porcie, z onym małym utonąć. *Cóż mi pomoże,* (woła Euzebiusz,) *że pola okryte zieloną trawą; nadzieję pokazują żyznego plonu, jeśli przy samym onego zbieraniu, albo nie spodziany grad, lub wód ulewę, wszystko mi wydrze, y zepsuie.* (Ibidem.)

Co pomoże teraz Salomonowi, Judaszowi, iż tak świetnym życia przykładem z początku zajaśnieli, kiedy przy zgonie życia swego, tak brzydkim zaćmieniem, one zeszpecili? Co pomoże teraz owemu ze czterdziestu Męczenników liczby żołnierzowi, iż długo z towarzyszami

rzyłzami swemi, w zamrożonym zo-
stawał pogrążony jeziorze, kiedy na
potym przed samą śmiercią wyrzekł
się wiary, y na wieki zginął? Co na-
dało dwóm onym w Japonii Chrze-
ścianom, iż przez wiele godzin wol-
nym ogniem za wiarę byli paleni;
kiedy w krótcie potym od wiary od-
stąpili, y znowu od tyrana w ogień
wrzuceni, iako wiary odstępcy onym
że pożarci zostali? Zaiście prawdzi-
wy iest Grzegorza Świętego wysok.
*In cassum bonum agitur, si ante vi-
tae terminum deferatur; quia fru-
stra velociter currit, qui piusquam
ad metas venerit, deficit.* (*Lib: 1.
Moral:*) Niestateczność, więc o-
krutnym owym łupieżcą iest, który
nas ze wszelkich pierwszych zasług
wyzuwa.

Ale co naygorzsza iest, to powie-
trze, które nie tylko nas ze wszy-
stkiego dobra wyzuwa, ale do nay-
większego nieszczęścia, to iest: wie-
cznego potępienia nie znacznie przy

Z z wodzi,

wodzi; albowiem to częste za życia w dobrym chwianie się, sposobi wielce do owego nayniezczęśliwzego w godzinę śmierci niešťatku. Cóż albowiem? czyż ona między dobrym a złym, między oziębłością, y żarliwością ustawiczna odmiana, może nam wytrwania ošťatecznego ubezpieczną czynić nadzieię? Owšem czyż nie przeciwnie nam wielka boiaźni zostaie przyczyna, abyśmy, którzy nie wierni łasce Bożej żyli, oneyże przeciwnemi y buntownikami umarli?

Jest to straszne owo, y naywiększe złe, które w drodze pobożności na nas niešťateczność sprowadza; to iest, iż człowieka sposobi do smutney owey, y nayniezczęśliwzey niewierności, która do wiecznego z Bogiem rozdzielenia się przywodzi. Jako albowiem šťateczna w pobożności trwałość, przywodzi nas do szczęśliwego owego w wytrwaniu ubezpieczenia, tak odmienna w dobrym niešťate-

stateczność, nas przyprowadza do ostateczney owey nietrwałości, która naywiększym człowieka nieszczęściem iest.

Lecz daymy to, niech ta w dobrym nasza niestateczność nie sprowadza owego naywiększego, y ostatecznego w łasce Boskiej niewytrwania; jednakże to pewna iest, iż ona wielce pomnaża, y obciąża przedsięwziętey w drodze świątobliwości pracy. Takowi albowiem ludzie są podobni płynącym przeciw wodzie, y swój statek wodny wszytkiemi siłami przeciw bystrości rzeki pędzącym; ci albowiem, jeśliby na filach uśtając z mordowane ręce od wiosel choć trochę odjeli, w raz bystrością wody porwani, w iedney godzinie daley zanieśieni zostana, niż przez cały dzień upłynęli. Wyrok to iest Ducha Świętego. *Unus edificans, & unus destruens, quod prodest illi, nisi labor.* (Ecl: 34. v. 28.) Jeśli dzisieyszą oziębłością zepłu-

iesz, coś wczorayszą ducha gorącością zbudował, jeśli jutrzeyszą niestatecznością z nowu wyrwiesz, coś onegdayszą pobożnością zaszczeplił, iakiż inny z tąd odniesiesz pożytek, jeśli nie próżne podjęte prace?

Łączy się jeszcze do tego złego, y ta nieszczęśliwość, iż ta niestateczność, pobożne zwyczaje dotąd nabyte, z nowu znosi; albo jeśli takowe zwyczaje ieszcze nie są nabyte, wsiątką moc do ich nabycia odeymuie; ba ieszcze złe nałogi wprowadza, y pogrzebione z nowu ocuca, y iakoby ukryte pod popiołem ognie ożywia. Zkąd idzie, iż tacy ludzie, do doskonałej cnoty nigdy przyść nie mogą, iż zleczenie onych duchowne, albo bardzo trudne, albo też cale zdesperowane staie się, y niepodobne.

Słowem chwieiąca się ta, y ustawnie odmieniaiąca się między dobrym, y złym niestałość, otrzymane już y nabyte rzeczy z nowu psucie, zwyciężone iuż w życiu pobożnym

żnym trudności znowu ożywia, y
wszelką otrzymania doskonałości
nadzieję odeymuie, y przecina. Y
owszem iako ten, co w pierwszą cho-
robę odpada często, bez nadziei za-
dney uzdrowienia, do terminu śmier-
ci przychodzi; tak, który od zaczę-
tey gorącości odstępuiąc, gnuśnym
leniſtwem nazad się porywać dopu-
szcza, duszę swą całą schorzałą czy-
ni, y niepołobną do otrzymania łask
osobliwszych, bez których moc szta-
tańska straszliwie go prześladuie, y
wszystkiemi siłami do zguby go
przyprowadzić usiłuie. Jako dobrze
to opisuie Laurentius Justinianus:
*Velociori gressu, quam ascende-
runt, tales descendere, & fieri eo-
rum novissima pejora prioribus;
meliusque illis fuisse, viam verita-
tis non agnovisse, & virtutum ar-
duum iter non initrasse, quam post
agnitum, & inchoatum retrorsum
ivisse. (Libr. de Obed. Cap. 21.)*

O nie-

O niebaczności tedy nie pomyśla-
tych! którzy kiedy ciężardnia, y upa-
lenia z nieśli, kiedy przez długi czas
w drodze pobożności śpiesznym kro-
kiem biegli, kiedy długo, y mężnie
z szatanem walczyli, znagła przę-
tkim zmordowaniem się porwali,
winnicę opuśczaia, z drogi pobo-
żności schodzą, y broń składaią; a
to czynią częstokroć przed samym
dnia końcem, w krótcie nadgrode
wyśłużoną odebrać maiąc, y już pra-
wie onę w ręku trzymaiąc.

O niestateczni! *tak nieuważni
jesteście; woła na was Paweł Święty,
iż kiedy duchem zaczęliście, teraz
ciałem dokonywajcie. Sic stulti
estis, ut cum spiritu cæperitis, nunc
carne consumemini. (Galat: 3. v. 3.)*
Tak wiele prac wytrzymawłszy, tak
wiele, y tak ciężkich przykrości po-
niosłszy, tak zacne z wielorakich nie-
przyjaciół zwycięstwa odniosłszy,
już prawie na kilka kroków od za-
mierzoney mety stojąc, niestate-
czno-

cznością umysłu zwyciężeni hanie-
bnie uśtaicie? Ktoż tak niebacznę-
y w przód nabyte zylki marnie tra-
wiącęy niestateczności oplakiwać
nie będzie? Ba kto nie zacznie się
naśmiewać z onych: mówiąc. *Hi-
caperunt adificare, & non poterant
consummare.*

Przetoż Apostoła Świętego prze-
stroge, staraymy się wypełnić, który
na nas woła: *Fratres mei dilecti, sta-
biles estote, & immobiles, scientes,
quod labor vester non est inanis in
Domino. (1. Corint: Cap: 15. v. 58.)*
W przedsięwziętym życia pobożne-
go biegu, tak bieźcie, abyście za-
kład otrzymali. *Sic currite, ut bra-
vium comprehendatis.* Na chwale-
bnym zaczętey wojny placu, tak
walczcie, abyście nieprzytacióły wa-
sze zwyciężyli. Albowiem nie bę-
dzie koronowany, chybaby kto na-
leżycie walczył. *(1. Corint: 9. v. 24)*
Należycie zaś nie walczy, który wo-
jując mężnie na placu nie trwa. *Esto-
te*

759 MEDYTACJA TRZECIA

te firmi in via Domini, ac in ejus disciplina perseverate. Ne fatigemini animis vestris deficientes, ne perdati, quæ operati estis, sed ut mercedem plenam accipiat. Tak nas Pan Bóg na różnych miejscach Piśma Świętego upomina.

O! Boże najłaskawszy, który zawsze jeden, nieodmienny jesteś, nie dopuszczayże, ażebym miał być policzony, między gwiazdy owe błagające się, którym chmura ciemności na wieki jest zachowana. (*Jud: v. 13.*) Day Panie! abym raczy według Proroctwa Janowego być jednym z tych, których *Ty uczynisz kolumnami w Domu Twoim.* (*Apoc: 3. v. 12.*) Stanowię Panie z Jobem Świętym. (*Cap: 27. v. 3. & seq:.*) *Justificationem meam, quam capere tenere, non deferam, donec superest halitus in me, non recedam. W drodze przedsięwziętej doskonałości, będę wiernym aż do śmierci, aby mi dana była korona żywota.* (*Apoc:*

NA DZIEŃ PIĄTY. 760

(Apoc. 2.) Szkody tak wielkie z nieśtateczności wynikające, będą mi pobudką, ażebym raz zacząwszy drogę sprawiedliwości, nigdy z oney nie zstąpił. A Ty Panie. *Confirma me Domine DEUS Israel, ut quod credens per te posse fieri cogitavi perficiam.* (Judith 13.v.7.)

MEDYTACYA TRZECIA

NA DZIEŃ PIĄTY.

O miłości Pana BOGA.

Punkt pierwszy.

UWaż trzy osobliwsze przyczyny, które cię do miłowania Pana BOGA nayskuteczniej zachęcić powinnyby. Są zaś te, iż Bóg nam te miłość przykazuje; 2. że oney godzien jest: 3. że do niej zachęca, y pobudza, miłością swoją y nie zliczonemi Dobrodziejstwami. Pierwsza tedy przyczyna do miłowania Pana Boga jest,

761 MEDYTACJA TRZECIA

ieſt, iż Bóg onę przykazuje. Gdyby to można było, a Pan Bóg nam zakazał, abyśmy go nie miłowali, kiedy ieſteśmy ſtworzeniem tak nędznym, tak niegodnym, któreby do takiej godności przychodzić miało; powinniśmy byli uſtawicznie go modlitwami naſzemi proſić y kołatać; ażeby miłość tak drogą nam pozwolić y udzielić raczył onę: teraz zaś, kiedy nam tak ſurowie miłość tę przykazuje, czyż ięgo ſłuchać nie będziemy chcieli? Czegoż by bardziej w piekle potępieńcy żądać ſobie mogli, kiedy nie takowego rozkazu? Gdyby takowe bowiem rozkazanie ogłoſzone było w owej potępieńców przepaſci, wrazby ogień ów pożerający zamieniony zoſtał w najswiętſze miłości Boſkiej płomienie; bo gdyby Pan Bóg to przykazanie włożył na potępieńców, dałby im też y pomocy łaſk do wypełnienia onego potrzebne, których im chwytającym ſię, ſtraſzna ona śmierć

śmierć w naysięknieyszą światłość zamieniłaby się. Jakieyże użyiesz ty wymówki, jeśli ty tego samego miłości prawa niewypełnisz? kiedy masz gotową łaskę Boską, którą chce cię do wypełnienia onego wspomódz. Któryż z tych dwóch cudów będzie więkšzy, czy Boska łaskawość, którą się On tak zniża, iż miłować siebie rozkazuje? iakoby On miłości ludzkiej potrzebował: Czy ludzka nieużytość, y nierozum, którzy nie tylko takowego rozkazu potrzebuia; ale owszem po danym nawet, y tak surowie sobie zaleconym, temu posłusznemi być niechcą. Ty przykazanie to staray się zachować, ale pamiętaj!, iż miłość, którą Bogu mocą tego przykazania winien iesteś, nie na słowach, ani na słodkich affektach zawisła: Lecz miłość powinna być mocna, powinna być Boga nad wszystkie stworzenia nieskończenie przenosząca, y poważająca, y gdyby wszystkie dobra tego świata,

ta, wszystkich ludzi, ci ofiarowano przyiaźń, abyś co kolwiek przyiaźni Boskiey naruszył, ty powinienes wszystko to raczey tracić, y sobie narazić, aniżlibyś miał woli Boskiey w naymnieyszey części odstąpić. To miłość prawdziwa, y doskonała. Zawstydz się teraz, iż do tych czas inaczey sprawowałeś się, y tak ciężką krzywdę uczyniłeś Panu Bogu twoiemu; ile razy stworzenie przeniosłeś nad Stworcę twoiego. Brzydź się naymocniey taką nieprawością twoią. Standów umrzeć raczey, aniżlibyś miał one ponowić; y proś Pana Boga, iż kiedy On wszystkiemi sposobami do miłości ku sobie ciebie pociąga, y rozkazaniem, y darami, y obietnicami, y pogróżkami, kiedyżtedyż zwyciężył ciebie, y wymógł na tobie, abyś Go z całego serca miłował, y onemu całego siebie oddał.

Punkt drugi. Uważ drugą przyczynę nayskuteczniejszą do miłowania

wania Pana BOGA, nad wszystkie inne dobro, to jest. *Jż Bóg tey miłości godzien jest.* A ztąd chociażby Pan Bóg tey miłości tak ściśle tobie nie przykazał, iednak że według wszelkiego prawa przyśtoyności, tę Jemu zwielką ochotę powinniemyś ofiarować. Cóż albowiem za obraz w myśli twoiey stawisz, kiedy słyszysz to słowo: *Pan Bóg?* Zbierz w myśli twoie, iakoby w gromadę iedną wszystkich tych doskonałości liczbę, które tylko wymyślić możesz. Piękność naywiększą, mądrość naydoskonalszą, moc naypotężniejszą, świętość naywyższą, Majestat nayogromniejszy, y inne. Te wszystkie pomnażay we dwoie, y sto, y tyśiąc razy. A cóż uczynisz? To wszystko nie jest Bóg nasz, ale jest Bóg istota nie zmiernie większa. Powrć tedy znowu do pomnożenia, rozszerzenia, y wywyższenia tych doskonałości: y tak pomnażając, rozszerzając, przez całą wie-

wieczność postępuy. Po naydłuższych wiekach bez liczby, tak dalekim będziesz od uformowania żywego Boga Obrazu, iako od pierwszego dnia byłeś, kiedyś to czynić poczoł. Bóg jest daleko istotą zacnieyszą, y różną od tego, iak my pomyśleć możemy; jest morze niezmierzone, brzegu, y dna niemające. Dobroci, piękności, świętości, mądrości, majestatu, mocy daleko wyższej, doskonalszej, zacnieyszej, iak my rozumem naszym pojąć możemy, kiedy te słowa mówimy; Ponieważ On wszystkie te w prawdzie doskonałości zawiera w sobie, ale daleko wyższym sposobem; zawiera bowiem bez naymnieyszej niedoskonałości przymieszania się, bo jest wszystkiego naywyższego, nayzacnieyszego dobra pełnością. Pan tedy tak miłości godzien, który iednym pokazaniem Twarzy swej, dostateczny jest do zatopienia w morzu radości, y pociech naywiększych
wszy-

wszystkich Świętych w Niebie, którzy iednym weyrzeniem na Twarz swoię dostatecznym iest, do zamienienia piekła całego w Niebo, a niebędzieś dostateczny do otrzymania kiedyż tedyż miłości Twoiey? Wiedzę, iako iedna stworzenia dobroci kropelka, zasługuie na miłość twoię, y pociąga do siebie serce twoie; a nie pociągnie onego, nieskończone owo doskonałości wszelkiey morze, które się w Bogu znayduie? Gdybyś miał nieskończoną miłość, wszystką oną naywyższey owey dobroci oddać byś na dań powinien był. Teraz zaś kiedy miłość twoia iest tak szczipła, iest tak nikczemna, zechcesz że oną nie tylko się dzielić, ale ieszcze część mnieyszą Bogu oddać? a sobie większą zostawić? Y cóż wielkiego wyciąga od ciebie Pan Bóg, kiedy wyciąga, abyś pierwszego Mu mieysca ustąpił w sercu twoim? Jego przyiaźń nad wszystkie inne stworzenia przeniosł? Jakaż twoia będzie hańba,

hańba, iaka nie użytość, iakie szaleństwo, jeśli tey tak małej rzeczy dla Niego dać nie będziesz chciał, y tego iemu nie pozwolisz? Wszystkie stworzenia tobie służą tym końcem, abyś ich, y swego Stworzyciela kochał. Y przetoż jeśli ty iego kochać nie będziesz, ale jeszcze obrażać, zasługujesz, aby wszystkie stworzenia na przeciw tobie powstały. Zawstydz się tedy, iż życie twoie do tych czas tak nędznie trawiłeś, proś o odpuśczenie wszystkich grzechów twych; postanów przewrotnemu onemu twemu życia sposobowi koniec uczynić, y proś Boga, aby On iako po to z Nieba przyśzedł, aby ten Niebieski w sercach ludzkich ogień zapalił, y zapalił też, y w sercu twoim, y tobie udzielił łaski, abyś niedopuszczył onemu zgasić, a zawsze go chował, przez całą wieczność.

Punkt trzeci. Uważ trzecią Najświętszey tey miłości przyczynę, a ta jest; *Iż Bog do niey pobudza miłośćią*

*Gością własną, y dobrodzieystwy
nie wypowiedzianemi, których nam
udzielił. Przetoż, chociażby od nas
tey dani serca naszego nie domagał
się, y gdyby oney z innych miar nie
zasługiwał; tę jednak powinniśmy
jemu byli, dla nieskończoney Jego
ku nam miłości, y dobrodzieystw;
ponieważ miłość doskonale nadgro-
dzona być nie może, chyba wzajem-
ną miłością. Jednakże nie wiem,
iakiem się to dźiać może sposobem,
iż nam trudność zachodzi w miło-
waniu Pana BOGA, kiedy On w
pierwey nas umiłował? A jednakże
ogień niczym się tak nie zapala, ia-
ko ogniem innym. Wszytka tedy
oziębłość nasza nie zkad inąd po-
chodzi, iako ztąd, iż nigdy my nie
rozważamy dóbr tych, których nam
Bóg życzy, y dać chce, y które już
dał. Boska ku tobie miłość była
wieczna, y nieskończona. Wieczna
była, bo Pan BOG nie miłował
wpierwey siebie samego, y własnego*

Aaa dobra;

dobra, aż też razem miłował cię, y
 żądał cię tegoż dobra być uczestni-
 kiem. Ta sama ku tobie miłość,
 iest nieskończona; albowiem JEZUS
 Chrystus wolą swoją ludzką, jednę
 Duszę więcej miłuje, niż wszyscy
 Święci, y Błogosławieni w Niebie,
 Jego miłują. Wnoś ztąd, iakaż
 musi być Jego miłość, ku Duszy tey-
 że, pochodząca od woli Boskiej: Za-
 pewne daleko bardziej będzie ją mi-
 łował, iako miłość stworzoną prze-
 wyższa miłość nie stworzona, y Bo-
 gu samemu własna, y przyzwoita,
 którą Bóg sam iest. *DEUS cari-*
tas est. (1. Ioan: 4. v. 8.) Bog te-
 dy miłuje ciebie, tą miłością, którą
 samego siebie miłuje; y siebie same-
 go, y chwały swoiey, ciebie chce
 mieć uczestnikiem; nad co iuż nic
 zacnieyszego, y sama wszechmo-
 cność Jego udzielić tobie nie może.
 Przyłącz ieszcze do dobra tego, któ-
 rego tobie życzy, dobro to, które
 tobie wyświadczył. Ale kto to po-
 iąć

iąć może, co żadnego niema końca
y liczby. Cóż innego są wszystkie
stworzenia, które cię do koła ota-
czaia, y to wszystko, z czego się ty
śam wewnętrznie, y ze wewnętrznie składa-
dasz, jeżeli nie same dobrodzieystwa?
Ale to jest najmniejszy. Ociec
Przedwieczny, aby cię uwolnił od
wieczney piekła kary, y ciebie uc-
czestnikiem uczynił nieskończoney
szczęśliwości w Niebie, Syna swego
tobie oddał: Y Syn ten Boży na ten
że koniec, położył za cię życie swo-
ie, nad wszystkie życia droższe. A
to wtakich boleściach, pogardzie,
y naśmiewiskach, iakich żaden z lu-
dzi nigdy nie ponosił: y Duch Świę-
ty do obudwóch tych Darów śam
też nieskończoną miłością swą wcho-
dził: A iednakże y to tobie mało,
y to cię nie wzrusza, abyś Boga ko-
chał. Zadney y na Niebie, y na zie-
mi, nie ma inney rzeczy, która by
tak wiele Boga kosztowała, iako mi-
łość twoia, kiedyż za dziewięć Aniel-
skich

skich Chorów, y dla wżyskich ich miłości kropla Krwie Boskiej iest wylana? Z miłości zaś ku tobie wżyskta Krew do ostatniey kropli wytoczona; a przecież ty będziesz ociągał się kochać Boga? Samo iedno spoyrzenie łaskawe Boga na ciebie, y naymnieyſze Jego, dla pożytku twego, staranie, nigdy od ciebie nadgródzone by być nie mogło, przez całą miłości twej wieczność, y przez ofiarowane Jemu niezliczone ludzkie serca: Jakaż to tedy nie zgłozowana będzie niewdzięczności twoiey plama, jeśli ty Bogu bronić będziesz serca twego nędznego, kiedy Bóg one sobie ziednał, y obowiązał, udzielaiąc tobie Dóbr niezliczonych, uwalniaiąc cię także od złego, y nieszczęśliwości niezliczonych, y honor, y pokoy, y wesele, y wolność, y życie ſwoie Boskie dla twego pożytku ofiaruiąc. Zaiſte, jeśli cię całego na usługę tego naywiększego Dobrodzieia twego poświę-

świecić nie zechcesz; już sam siebie
 teraz osądzić możesz, y wyznać, iż
 piekło na takie twoie zasługi jest
 małe. Zawstydz się tedy oziębło-
 ści twoiej, y tak wielce niewdzię-
 cznego umysłu, y brzydź się onemi
 nieskończeniem: y mocno stanów, iż
 Bóg napotym będzie twoim Panem;
 iż Jego dla nieskończoney Jego go-
 dności naydoskonaley masz kochać,
 y dla niego zawsze, to czynić masz,
 czego byś dla żadnego człeka przy-
 iaźni nie uczynił; iż o Jego zawsze
 chwałę, y pożytek będziesz się sta-
 rał; iż grzech iedynego Boskiego
 nieprzyiaciela, nie tylko w sobie, ale
 y drugich prześladować będziesz, y
 do onego przeszkadzać: Y że nako-
 niec nic u ciebie w większym stara-
 niu y pilności nie będzie, iako aże-
 byś iemu zadofyć uczynił, y iak nay-
 pilniey we wszystkim wykonywał
 wolą Jego. Y niech że to od tąd
 z twoich przedsięwzięciów, będzie
 to naywiększe przedsięwzięcie, niech

to

773 MEDYTACJA TRZECIA

to będzie z żądz twoich, żądzą naygoretszą, niech to z modlitw y proźb twoich, będzie proźbą naypierwszą, y ostatnią, abyś doskonale Boga miłował. Mów do Niego, iż choć ja Panie jestem niewdzięcznego umysłu grzeisznik; ty iednak iesteś miłośierdzia Bóg, który od niewdzięcznych ferc, nie da się być zwyciężonym; y chociaż, ja nie godzien jestem miłować Ciebie; ty iednak zasługujesz na miłość nieskończenie. Skończyłz tedy, ciebie całego ofiarując Bogu, y tę nabożną wielce Świętego Ignacego, mówiąc Modlitewkę. *Suscipe Domine universam libertatem meam, accipe intellectum, memoriam, voluntatem, & quidquid boni habeo, vel possideo, id omnia à te accepi, id Tibi totum restituo, ac Tua voluntati prorsus trado gubernandum, amorem Tui mihi solum cum gratia Tua dones, & dives sum satis, nec amplius quidquam à Te volo.*



REGISTR

Zawierających się

MEDYTACYI, UWAG, y LEKCYI.

PRZESTROGA pierwsza krótka, o <i>Modlitwie, albo o Medytacyi.</i> na karcie	1.
Druga, na karcie	13.
Trzecia, na karcie	17.
Rozłożenie czasu, pod czas Rekolekcyi	23.
Przepisy, do odprawienia dobrze Rekolekcyi,	26.
MODLITWA, która się przed każdą Medytacją mówić może,	31.
MEDYTACYA, przed zaczęciem Rekolekcyi	33.

DZIEŃ PIERWSZY.

MEDYTACYA I. O końcu Człowieka &c.	49.
LEKCYA z rana. O pysze, iak iest nie przyzwoita, o pokorze, iak iest należyta Kaptanom	57.
MEDYTACYA II. O końcu Człowieka, do stanu Kaptan/skiego powołanego, na k.	123.
UWAGA, O namiętnościach w Duszy naszey panujących, na karcie	135.
LEKCYA po obiedzie. O Łakomstwie, iako się onego Kaptani strzedz mają, na k.	144.
MEDYTACYA III. O środkach do dosiężenia końca	193.

DZIEŃ DRUGI

MEDYTACYA I. O ciężkości grzechu śmiertelnego	203.
LEKCYA z rana, O obżarstwie, iak iest nieprzyzwoite Kaptanom, na karcie	213.
ME.	

MEDYTACYA II. O cieſzkoſci grzechu Kaptań ſkiego, na karcie	249.
UWAGA, o Spowiedzi, na karcie	269.
LEKCYA po obiedzie, O nieczyſtoſci, na kar.	267.
MEDYTACYA III. O śmierci, na karcie	305.
DZIEŃ TRZECI.	

MEDYTACYA I. O śmierci dobrego, y złego Ka- plana, na karcie	314.
LEKCYA z rana, O próżnowaniu, y zbytnich za- bawach, iako ſą wielką przeſzkodą do zbawie- nia Kapłanom, y iako one możem oddać	324.
MEDYTACYA II. O ſądzie oſobnym, na karcie	375.
UWAGA, O Miſzy Świętey, iako ma Kapłan onę odprawiać, na karcie	386.
LEKCYA po obiedzie, O Najswiętſzey Ofierze Miſzy Świętey, na karcie	404.
MEDYTACYA III. O ſądzie Kapłana grze- ſznego, na karcie	463.

DZIEŃ CZWARTY.

MEDYTACYA I. O karach piekielnych, na kar:	474.
LEKCYA z rana. O potrzebie Modlitwy Kapła- nom, y czytaniu Kſiąg, na karcie	484.
MEDYTACYA II. O przypowieſci Syna mar- notravnego, na karcie	551.
UWAGA, w ktorey podają ſię przepiſy, iak ma życie Kapłan prowadzić przyzwoite ſtanowi- ſwoiemu, na karcie	561.
LEKCYA po obiedzie. O powinnoſciach Pa- ſterza, co do paſienia nauką ſwych Cwieczek	569.
MEDYTACYA III. O Króleſtwie Chryſtuſowym	612.

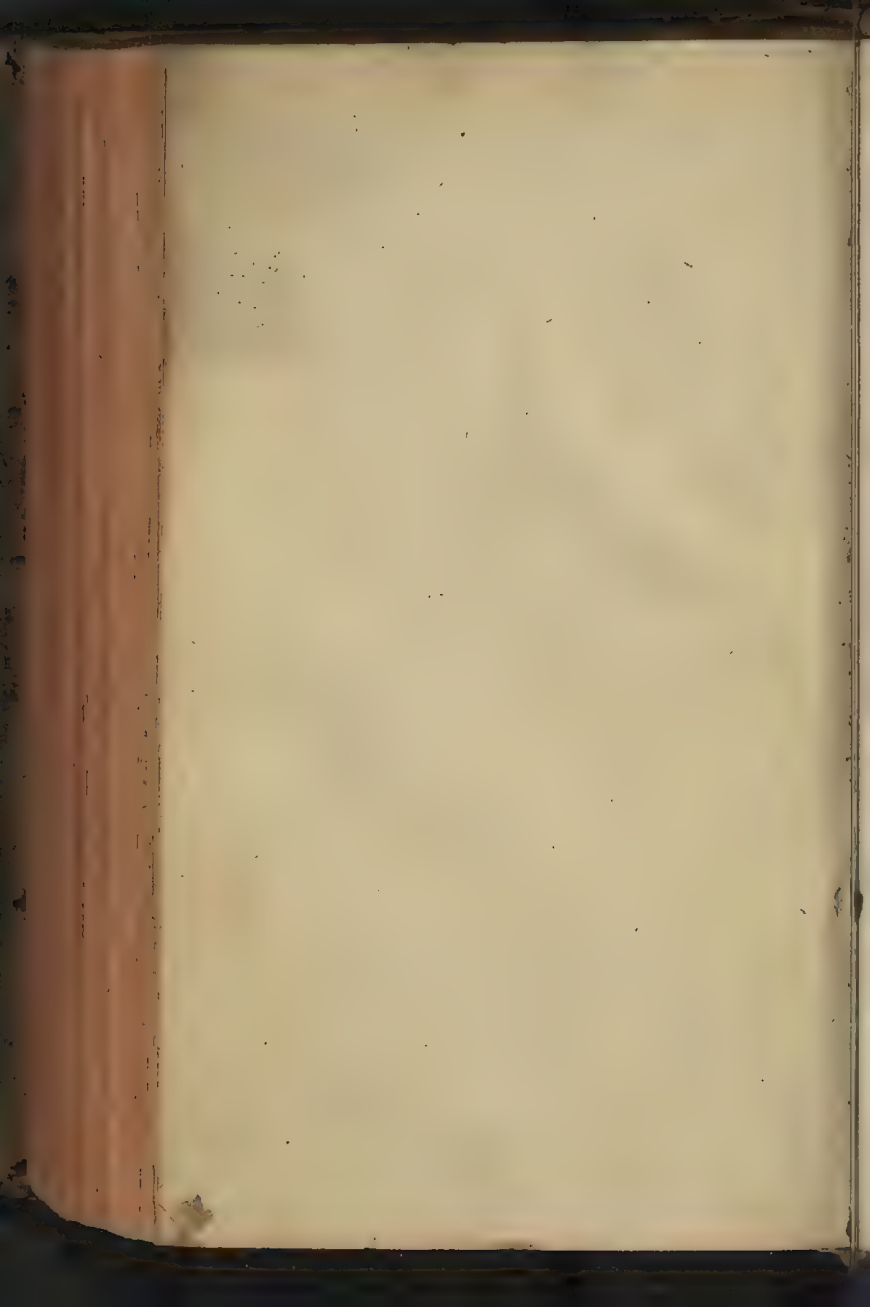
DZIEŃ PIĄTY.

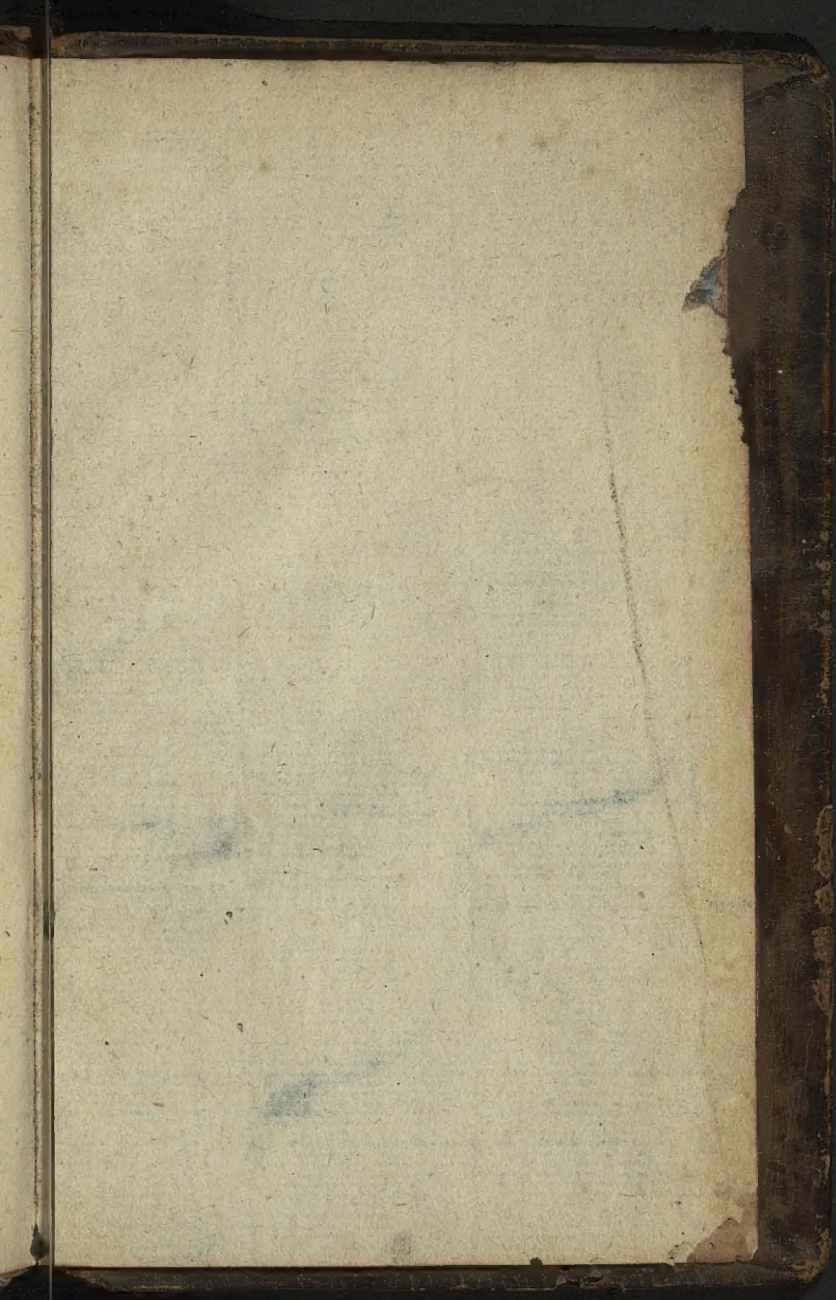
MEDYTACYA I. O Męce Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa, na karcie	630.
LEKCYA z rana, O Przykładzie iaki dawać powinni Paſterze ſwym Owieczkom, na karcie	645.
MEDYTACYA II. O Chwale Niebieſkiey, na kar:	681.
UWAGA. O przeſtrogach do życia pobożnego ſanym Plebanom ſłużących, na karcie	693.
LEKCYA po Obiedzie. Jakie powinno być Paſte- rza z Ludźmi obcowanie, y o pokuſach, iak ſię onym bronić ma, na karcie	701.
UPOMNIENIE w dobrym, na karcie	746.
MEDYTACYA III. O miłości Pana BOGA	760.

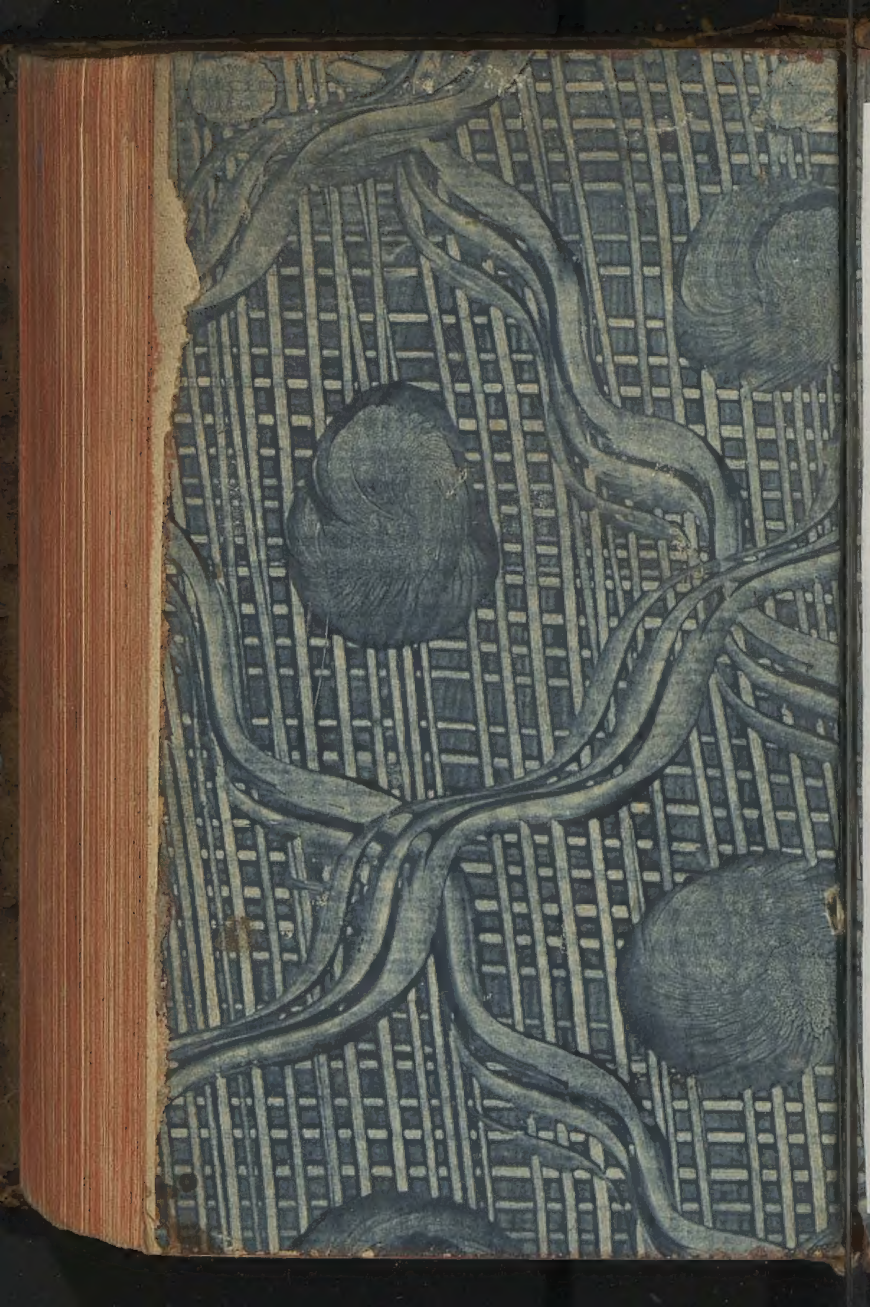
Ad M. D. Gloriam B. V. M. Honorem.

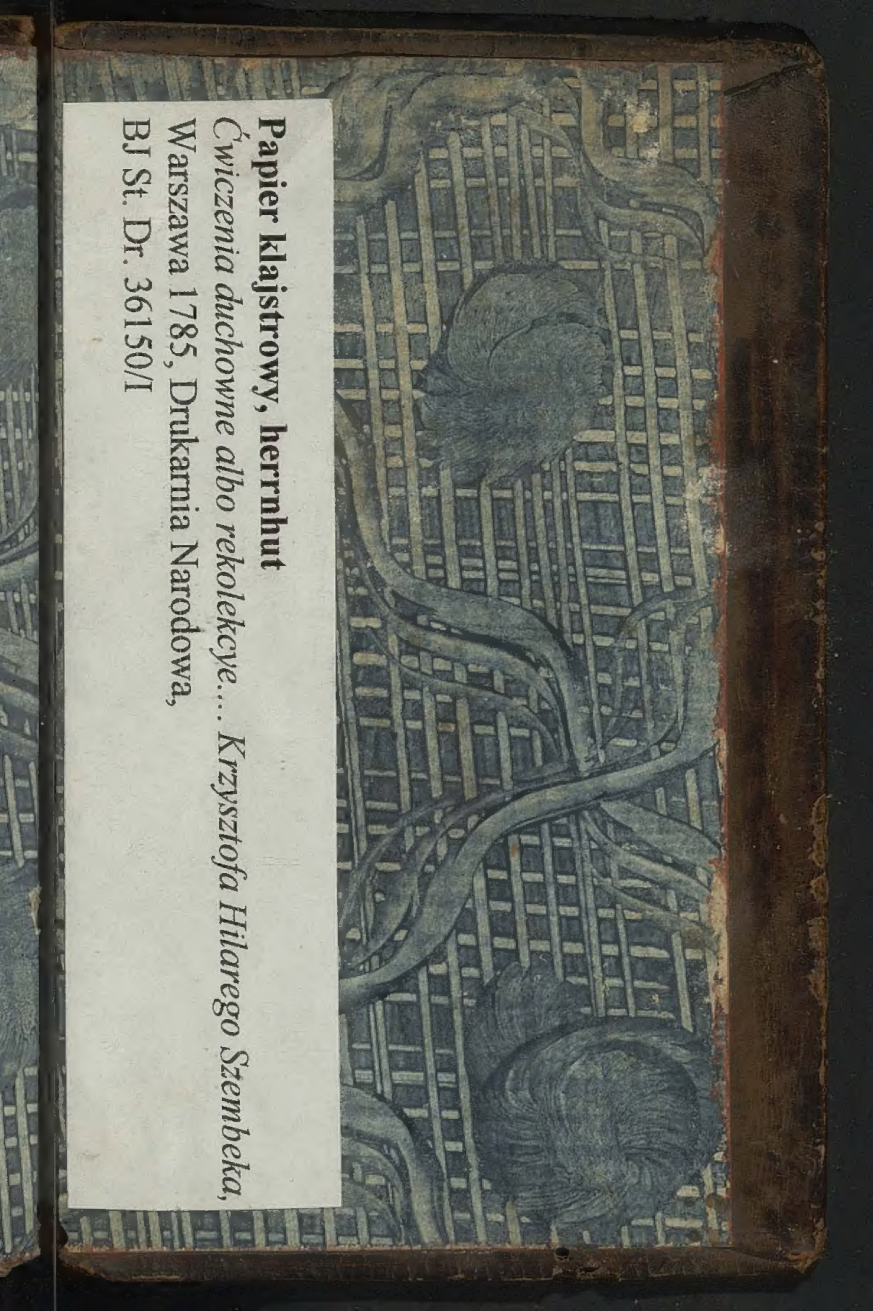


3.
9.
7.
5.
4.
4.
5.
6.
4.
3.
4.
X.
1.
9.
8.
0.
5.
3.
3.
1.
6.
0.









Papier klajstrowy, herrnhut
Ćwiczenia duchowne albo rekolekcyje.... Krzysztofa Hilarego Szembeka,
Warszawa 1785, Drukarnia Narodowa,
BJ St. Dr. 36150/1

